KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI WOBEC WYBRANYCH KWESTII POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH W POLSCE W LATACH 1989–2014

Marek Delong

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI WOBEC WYBRANYCH KWESTII POLITYCZNYCH I SPOŁECZNYCH W POLSCE W LATACH 1989–2014

WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
RZESZÓW 2016

Recenzowała
dr hab. MAŁGORZATA ŁUSZCZYŃSKA

Opracowanie redakcyjne i korekta tekstu
JOLANTA DUBIEL

Opracowanie techniczne i łamanie
DOROTA KOCZĄB

Korekta techniczna
EWA KUC

© Copyright by
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego
Rzeszów 2016

ISBN 978-83-7996-228-0

1217

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26
e-mail: wydaw@univ.rzeszow.pl; http://wydawnictwo.univ.rzeszow.pl
wydanie I, format B5, ark. wyd. 28,0, ark. druk. 24,75, zlec. red. 92/2015

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

SPIS TREŚCI

Wstęp 7

Rozdział 1
Konferencja Episkopatu Polski 17
1.1. Geneza 17
1.2. Struktura organizacyjna 26
1.3. Status prawny 30
1.4. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski 38

Rozdział 2
O kształt stosunków państwo–Kościół 44
2.1. Miejsce i rola Kościoła w nowej rzeczywistości 44
2.2. Konkordat 63
2.3. Postulaty konstytucyjne 80
2.4. Komisja Wspólna 91
2.5. Komisja Majątkowa i kwestia finansowania Kościoła 98

Rozdział 3
Kościół w sferze publicznej demokratycznego państwa 107
3.1. Demokracja i styl rywalizacji politycznej 107
3.2. Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wyborów parlamentarnych, prezydenckich i samorządowych 129
3.3. Wobec integracji z Unią Europejską 158
3.4. Lustracja duchowieństwa 192

Rozdział 4
Kwestie społeczne 216
4.1. Bezrobocie i problemy ubóstwa 216
4.2. Alkoholizm i patologie społeczne 234
4.3. Rodzina i polityka rodzinna 242
4.4. Środki społecznego przekazu 267
4.5. Konferencja Episkopatu Polski a sprawa Radia Maryja 283

Rozdział 5
O Polskę katolicką 294
5.1. Katecheza w szkole i wychowanie 294
5.2. Symbole i wartości religijne w przestrzeni publicznej 307

5.3. Prawna ochrona życia 317
5.4. Problemy bioetyczne 328
5.5. Przeciwko legalizacji związków partnerskich 339

Zakończenie 344

Bibliografia 352
I. Źródła: dokumenty, komunikaty, oświadczenia 352
II. Monografie i artykuły w pracach zbiorowych 381
III. Artykuły w kwartalnikach, miesięcznikach, tygodnikach, dziennikach i na stronach internetowych 387

Indeks osób 395

WSTĘP

Chrześcijaństwo jest jedną z religii monoteistycznych, która głosi bezwzględną prawdziwość swojej wiary wynikającą z tego, że jest religią objawioną, biorącą swój początek w zdarzeniu historycznym, a jednocześnie głęboko religijnym i nadprzyrodzonym. Kościół katolicki stwierdza, że dysponuje zbawczą prawdą również wobec innych wyznań chrześcijańskich poprzez sukcesję apostolską, nieomylność hierarchicznego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i wierne zachowanie depozytu autentycznej nauki Chrystusa[1].

Kościół głosi naukę społeczną lub inaczej doktrynę społeczną, albo też nauczanie społeczne. Jest to całość doktrynalna, permanentnie wypracowywana przez społeczne Magisterium Kościoła, interpretowana i rozwijana w ramach katolickiej nauki społecznej. Nauczanie społeczne ma za zadanie pomagać wiernym i wszystkim ludziom dobrej woli w interpretacji rzeczywistości społecznej oraz w wyborze właściwej metody rozwiązywania problemów społecznych i ekonomicznych[2].

Myśl chrześcijańską można sytuować pomiędzy indywidualistycznym liberalizmem a marksistowskim kolektywizmem. Jest ona przeciwna fałszywej koncepcji wspólnoty, wedle której jednostka jest wchłaniana przez zbiorowość i całkowicie jej podporządkowana. Takie kategorie, jak klasa, rasa, naród czy państwo, istnieją tylko po to, aby służyć osobie i rodzinie. Ścisły związek między sferą prywatną i publiczną skutkuje tym, że w życiu człowieka nie powinno być dwóch niezależnych nurtów – prywatnego i publicznego i dwóch odrębnych systemów wartości – jeden stosowany w życiu prywatnym, a drugi w życiu publicznym[3].

Kościół katolicki już od początków swego istnienia miał wyraźny wpływ na instytucje prawno-ustrojowe, polityczne i stosunki społeczno-gospodarcze. Obecność Kościoła w świecie, przybierająca postać misji ewangelizacyjnej, jest uzasadniona w doktrynie chrześcijańskiej. Kościół ma za zadanie prowadzić ludzkość

[1] A. Bronk SVD, *Pluralizm religii i prawdziwość religii* [w:] *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, red. H. Zimoń, „Studia Religiologiczne" 1, Lublin 2000, s. 629.

[2] J. Mariański, *Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne. Kwestie wybrane*, Lublin 1992, s. 9.

[3] P. Mazurkiewicz, *Kościół w życiu publicznym* [w:] *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, red. P. Mazurkiewicz, Warszawa 2003, s. 187.

do zbawienia. Jest to cel nadprzyrodzony, realizowany w konkretnej rzeczywistości, która może ułatwiać bądź utrudniać realizację tego celu, zatem Kościół nie może pozostać obojętny na reguły organizujące życie jednostki i społeczeństw, co więcej, powinien wpływać na ich kształt, aby nie były sprzeczne z zasadami wiary. Doczesna rzeczywistość nie jest Kościołowi obojętna, stąd też poddaje analizie warunki życia z punktu widzenia ich roli w realizacji celów nadprzyrodzonych i głosi normy postępowania obowiązujące ludzi w życiu społecznym oraz poglądy na temat zasad organizacji i funkcjonowania państwa i władzy państwowej[4]. Taki punkt widzenia doprowadził do wyodrębnienia się z doktryny religijnej, której zasadniczymi elementami są dogmaty i kanony wiary, ściśle z nią związanej nauki społecznej Kościoła, która ustala ogólne i szczegółowe normy moralne współżycia społecznego, działalności politycznej i gospodarczej[5].

Niniejsza rozprawa stanowi syntezę stanowiska polskiego Kościoła instytucjonalnego wobec wybranych problemów politycznych i społecznych w Polsce w latach 1989–2014. Stanowisko to jest wyrażane przez Konferencję Episkopatu Polski, która jest głównym organem Kościoła hierarchicznego, mającym charakter kolegialny. Warto zauważyć, że wprowadzenie kolegialności w Kościele na podstawie ustaleń Soboru Watykańskiego II w polskich warunkach było w dużej mierze niedoceniane, a nawet marginalizowane ze względu na ówczesną sytuację polityczną i pozycję prymasa Polski (najpierw kardynała Stefana Wyszyńskiego[6], a później kardynała Józefa Glempa).

Konferencja Episkopatu Polski wydaje dokumenty, które stanowią rozwinięcie nauczania społecznego Kościoła, oraz nawiązuje dialog z władzami politycznymi[7]. Analizie poddano koncepcje Konferencji Episkopatu Polski w sferze politycznej, społecznej, gospodarczej, stosunków państwo–Kościół oraz rolę, jaką Kościół odegrał w procesie przemian związanych z transformacją polityczną i gospodarczą.

---

[4] J.M. Majchrowski, *Państwo w koncepcjach polskiej myśli katolickiej* [w:] *Państwo w polskiej myśli politycznej*, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988, s. 154.

[5] K. Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej*, Warszawa–Poznań 1992, s. 5.

[6] Konserwatywne stanowisko Prymasa Tysiąclecia wobec recepcji reformy soborowej w Polsce Małgorzata Strzelecka przedstawiła następująco: „Prymas uważał, iż Kościół katolicki w Polsce, walcząc z państwem ateistycznym, walkę tę wygra tylko wtedy, gdy nie będzie odsłaniał swoich słabych miejsc. Tymczasem siłę Kościoła w jego ocenie niszczyły świeckie nurty katolickie, które odbywającymi się dyskusjami wzbudzały wątpliwości i rozdarcie, ułatwiając partii rozbijanie i dzielenie środowisk katolickich. Kardynał Stefan Wyszyński uważał, iż wierni w Polsce nie domagali się od Kościoła reform i odnowy, a jedynie obrony swoich praw. To intelektualiści katoliccy, nie rozumiejąc ludu, wysuwali nierealne i szkodliwe postulaty". Zob. M. Strzelecka, *Sobór Watykański II na łamach „Tygodnika Powszechnego" i miesięcznika „Znak"* [w:] *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013, s. 286.

[7] K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989–2011*, Szczecin 2012, s. 8.

Cezura czasowa to lata 1989–2014. W roku 1989 sytuacja Kościoła katolickiego w Polsce uległa zasadniczej zmianie w porównaniu do stanu poprzedniego, początkowo na podstawie tzw. ustaw wyznaniowych z 17 maja 1989 roku, a następnie konkordatu z 28 lipca 1993 i konstytucji z 2 kwietnia 1997 roku. Cezurę końcową wyznacza zakończenie drugiej kadencji metropolity przemyskiego arcybiskupa Józefa Michalika na stanowisku przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Jego następcą został metropolita poznański arcybiskup Stanisław Gądecki, wybrany 12 marca 2014 roku, dotychczas piastujący stanowisko zastępcy przewodniczącego. Przed upływem drugiej kadencji arcybiskupa Józefa Michalika doszło także do wydarzenia bez precedensu w nowożytnej historii Kościoła powszechnego, które stanowiła abdykacja papieża Benedykta XVI, ogłoszona 11 lutego 2013 roku[8].

Podjęty w rozprawie problem nie został do tej pory opracowany w prezentowanej perspektywie badawczej. Wśród wykorzystanych metod badawczych szczególne znaczenie miała analiza systemowa oraz metoda analizy treści, pomocna w opracowaniu pokaźnego zbioru dokumentów Konferencji Episkopatu Polski. W każdym rozdziale znalazła także zastosowanie metoda genetyczno-historyczna, chociaż studium nie jest konsekwencją pogłębionych, archiwalnych badań źródłowych. Prezentowana rozprawa nie jest monografią o charakterze historycznym, więc metoda historyczna stanowi jedynie uzupełnienie. Wykorzystano również metodę decyzyjną oraz metodę porównawczą.

Wybór problemów, które znalazły odzwierciedlenie w publikacji, jest uzasadniony przede wszystkim ich obecnością w wypowiedziach, nauczaniu i działalności Konferencji Episkopatu Polski. W interesującym nas w tej rozprawie okresie była ona najbardziej aktywna w takich kwestiach, jak: model stosunków państwo–Kościół, konkordat, konstytucja, wybory, środki społecznego przekazu, nauczanie religii w szkołach, rewindykacja majątku kościelnego, ochrona życia poczętego[9], a także w debacie poprzedzającej integrację Polski z Unią Europejską. Wiele wypowiedzi Konferencji Episkopatu Polski wpisywało się w problemy relacji między państwem a Kościołem, wpływu decyzji wyborczych katolików na kształtowanie się systemu demokratycznego, zagadnień związanych z nauką społeczną Kościoła, takich jak praca, bezrobocie, a także kwestie kate-

[8] Papież ustąpił 28 lutego 2013 r. o godz. 20.00. Swoją decyzję uzasadniał słabnącymi siłami fizycznymi i duchowymi z powodu podeszłego wieku. Konferencja Episkopatu Polski przyjęła decyzję papieża „z wiarą i zaufaniem, dostrzegając w niej wyraz odpowiedzialności za Kościół i świat". Por. *Komunikat z 361. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 6 marca 2013 r., http://episkopat.pl/ dokumenty /komunikaty_zp_ kep/ 5005.1, Komunikat_z_361_ Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 27.04.2013 r.

[9] M.T. Staszewski, *Państwo–Kościół w Europie Środkowo-Wschodniej. Aspekty instytucjonalno-prawne*, Warszawa 1994, s. 11.

chetyczne i wychowawcze oraz bioetyczne[10]. Konferencja Episkopatu Polski koncentrowała się na problemach społecznych, sytuacji rodziny, jej kondycji moralnej i warunkach egzystencji materialnej. Akcentowała problemy bezrobocia, pauperyzacji społecznej, potrzebę wychowania młodego pokolenia w oparciu o wartości chrześcijańskie i patriotyczne. Zwracała uwagę na potrzebę realizacji skutecznej, długofalowej polityki prorodzinnej.

W oficjalnych enuncjacjach Konferencji Episkopatu Polski bardzo często podkreślano katolicki charakter polskiego społeczeństwa. W listach pasterskich, komunikatach, oświadczeniach i innych dokumentach Konferencji Episkopatu Polski pojawiają się kategorie „katolickiego narodu polskiego" i „Polaka-katolika". Biskupi nieraz przypominali, że Polacy są narodem o ponad tysiącletniej kulturze chrześcijańskiej, dlatego państwo, któremu Kościół służył przez wieki, nie powinno spychać go na margines życia gospodarczego i politycznego. Wskazywali na ciągły związek ewangelizacji z życiem poszczególnych pokoleń oraz rolę religii w obronie praw narodu, choćby w czasach rozbiorów i dwóch wojen światowych, a także w zmaganiach z systemem totalitarnym, negującym Boga i podstawowe prawa człowieka[11].

Konferencja Episkopatu Polski poruszała także problemy, które nie mieszczą się w zakresie tematycznym tej rozprawy, zatem nie zostały uwzględnione. Były to m.in. kwestie związane z kapłaństwem i powołaniami kapłańskimi, problemy nadużyć seksualnych wśród duchownych, zagadnienia katechetyczne, życia konsekrowanego itp. Oprócz oficjalnych enuncjacji Konferencji Episkopatu Polski w publikacji wykorzystano w niewielkim zakresie wypowiedzi poszczególnych biskupów, ale nie przytoczono dokumentów II Polskiego Synodu Plenarnego obradującego w latach 1991–1999[12]. Należy zgodzić się z Krzysztofem Kowalczykiem, że Synod formułował koncepcje i postulaty nauczania społecznego Kościoła w Polsce w niewielkim zakresie[13]. Poza tym nauczanie Syno-

[10] K. Skowronek, *Między sacrum a profanum. Studium językoznawcze listów pasterskich Konferencji Episkopatu Polski (1945–2005)*, Kraków 2006, s. 317.

[11] *List pasterski Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły polskiej*, Kraków, 16 czerwca 1990 r., 241. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, t. 2, red. bp P. Libera, ks. A. Rybicki CSMA, ks. S. Łącki CSMA, Marki 2003, s. 1649–1650.

[12] Synod biskupów – w świetle prawa kanonicznego – jest zwoływany przez konferencję biskupów Kościoła partykularnego, która uzna jego rozpoczęcie za konieczne lub pożyteczne. Zwołanie synodu plenarnego następuje przy aprobacie Stolicy Apostolskiej. Zob. Z. Janczewski, *Prace i uchwały II Polskiego Synodu Plenarnego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", nr 34 (2001), s. 249–250.

[13] Zob. K. Kowalczyk, *Wizja państwa i polityki w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego w Polsce 1989–2011* [w:] *Myśl społeczna wielkich religii świata*, red. M. Marczewska-Rytko, E. Olszewski, Lublin 2013, s. 91.

du znalazło odzwierciedlenie w późniejszych dokumentach społecznych Konferencji Episkopatu Polski, takich jak: *W trosce o nową kulturę życia i pracy*, list społeczny Konferencji Episkopatu Polski z 30 października 2001 roku, dokument *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* z 1 września 2009 roku, przygotowany przez Radę ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne* z 13 marca 2012 roku, przygotowany przez Radę ds. Społecznych, *O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek* z 5 marca 2013 roku.

Trzeba również zaznaczyć, że oficjalne enuncjacje Konferencji Episkopatu Polski, a także jej organów statutowych, w zestawieniu z wypowiedziami poszczególnych biskupów, które nieraz miały dobitny charakter, nie zawsze stanowią spójny obraz nauczania Kościoła w Polsce. Wewnętrzne zróżnicowanie Episkopatu wobec bardzo istotnych nieraz kwestii jest właśnie najbardziej zauważalne w porównaniu enuncjacji Konferencji Episkopatu z wypowiedziami poszczególnych biskupów (dobrym przykładem jest tu stosunek do integracji europejskiej). Wewnętrzne podziały najczęściej uzasadniane są pluralizmem postaw i poglądów charakterystycznym dla organów kolegialnych. Biorąc pod uwagę powyższe, podstawę źródłową publikacji stanowią głównie dokumenty wydane przez Konferencję Episkopatu Polski i jej organy statutowe. W kwestii wyboru materiału źródłowego autor w pełni podziela pogląd Zbigniewa Stawrowskiego, który stwierdził, że wartość oficjalnych dokumentów Episkopatu polega przede wszystkim na tym, że są to oświadczenia wspólne, pozbawione skrajności, dlatego też stanowią enuncjacje najbardziej reprezentatywne dla Kościoła w Polsce jako całości[14].

Weryfikacji poddane zostały następujące hipotezy badawcze:

1. Konferencja Episkopatu Polski błędnie oceniała polską rzeczywistość społeczno-polityczną w pierwszych latach transformacji.
2. Kościół hierarchiczny w Polsce postrzegał demokrację instrumentalnie jako ustrój oparty na formule rządów katolickiej większości, co doprowadziło do trudności adaptacyjnych związanych z określeniem jego roli i miejsca w życiu publicznym.
3. Biskupi żywili błędne przekonanie na temat jednomyślności katolików w zakresie poglądów politycznych, co stało się podstawą do podważania legitymizacji Kościoła w życiu publicznym.
4. Konferencja Episkopatu Polski konsekwentnie głosi swoje nauczanie w sprawach wiary i moralności, zajmując stanowisko zgodne z nauczaniem społecznym Kościoła.

[14] Z. Stawrowski, *Budowanie na piasku. Szkice o III Rzeczypospolitej*, Kraków 2014, s. 28.

5. Oficjalne enuncjacje Konferencji Episkopatu Polski cechuje nacisk na problemy wiary i moralności, lecz zdecydowanie słabsze akcentowanie kwestii społecznych.
6. Biskupi zachowują jedność w sprawach wiary i moralności, ale w sprawach światopoglądowych, politycznych i społecznych Konferencja Episkopatu jest wyraźnie podzielona.

Hipotezy skonstruowano na podstawie pytań badawczych, które wyznaczają w zasadzie problematykę niniejszej rozprawy. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć następujące:

1. Jaką pozycję społeczną posiadał Kościół katolicki w Polsce po 1989 roku?
2. Czy oficjalne stanowisko Konferencji Episkopatu Polski miało wpływ na przebieg procesów politycznych, społecznych i gospodarczych związanych z transformacją systemową?
3. W jaki sposób Konferencja Episkopatu oceniała przeprowadzanie reform, jakość demokracji, sposób rywalizacji politycznej?
4. Czy Konferencja Episkopatu realizowała konkretny program duszpasterski?
5. Jakie było jej nauczanie na temat rodziny, wychowania młodego pokolenia?
6. Jakie stanowisko zabierała wobec problemów wzbudzających wewnętrzne podziały w samym Kościele, np. lustracji duchowieństwa, Radia Maryja, integracji Polski z Unią Europejską?
7. W jaki sposób próbowała wprowadzać zasady chrześcijańskie w życiu publicznym?
8. Czy Kościół hierarchiczny w Polsce posiada legitymizację do zabierania stanowiska w sprawach publicznych?

Konstrukcja rozprawy ma charakter problemowy, a jej poszczególne rozdziały dotyczą następujących zagadnień.

W rozdziale pierwszym, wprowadzającym i teoretycznym, zawarto charakterystykę Konferencji Episkopatu Polski, głównego organu Kościoła instytucjonalnego w Polsce. Przedstawiono genezę Konferencji Biskupów i Konferencji Episkopatu Polski, strukturę organizacyjną Konferencji Episkopatu Polski oraz jej status prawny. W ostatnim podrozdziale rozdziału pierwszego scharakteryzowano stanowisko przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, które, mimo niewielkiego zakresu kompetencji przewodniczącego, wiąże się z zauważalnym prestiżem i zainteresowaniem medialnym. Ze względu na wąski zakres podjętej w rozdziale pierwszym problematyki, która sytuuje się głównie w sferze prawa kanonicznego, jest on wyraźnie krótszy od pozostałych rozdziałów, lecz zawiera treści, które stanowią nieodłączny element struktury rozprawy.

W rozdziale drugim skoncentrowano się na sytuacji Kościoła w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej, w której próbował on określić swoją rolę i miejsce. W okresie kształtowania stosunków państwo–Kościół bardzo istotne

okazało się stanowisko Konferencji Episkopatu Polski wobec konkordatu i konstytucji, a także jej aktywność w Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski. Ukazane zostało także stanowisko Konferencji Episkopatu wobec działalności Komisji Majątkowej i rządowych propozycji zmiany modelu finansowania Kościołów i związków wyznaniowych.

W rozdziale trzecim przeprowadzono charakterystykę zagadnienia form obecności Kościoła w życiu publicznym, przez co jest bardziej obszerny od pozostałych. Poddano analizie stanowisko Kościoła hierarchicznego wobec kształtującego się w Polsce porządku demokratycznego, jakości polskiej polityki i stylu rywalizacji politycznej. Omówiono także stanowisko Konferencji Episkopatu w sprawie wyborów parlamentarnych, prezydenckich i samorządowych, które jest wyrazem aktywności Kościoła w polskiej przestrzeni publicznej. Należy podkreślić, że nie wszystkie elekcje cieszyły się dużym zainteresowaniem Kościoła hierarchicznego, więc wzięto pod uwagę te, wobec których Konferencja Episkopatu była najbardziej aktywna. W rozdziale trzecim omówiono także stanowisko Konferencji Episkopatu wobec integracji Polski z Unią Europejską oraz problemu tzw. lustracji duchowieństwa, wywołanego głównie przez sprawę arcybiskupa Stanisława Wielgusa.

Rozdział czwarty został poświęcony prezentacji stanowiska Konferencji Episkopatu Polski wobec najważniejszych problemów społecznych związanych z procesem przemian politycznych, społecznych i gospodarczych. Konferencja Episkopatu zabierała głos w sprawie bezrobocia i innych negatywnych konsekwencji transformacji, które przyczyniły się do powiększenia obszarów biedy, a co za tym idzie – także patologii społecznych. Dużo uwagi poświęcała sytuacji rodziny i jej problemom, analizując przy tym i poddając ocenie polską politykę społeczną. Rozdział czwarty zawiera także omówienie nauczania Kościoła w Polsce na temat środków społecznego przekazu i stanowiska Konferencji Episkopatu wobec Radia Maryja.

Rozdział piąty stanowi logiczną kontynuację poprzedniego, gdyż dotyczy także szeroko pojętych kwestii społecznych, takich jak dążenie Konferencji Episkopatu do prawnego usankcjonowania ochrony życia, nauczania w sferze bioetycznej, stanowiska wobec postulatów zalegalizowania związków osób tej samej płci. W rozdziale piątym skoncentrowano się także na problemie nauczania religii w szkołach i wychowania młodego pokolenia. Rozdział kończy charakterystyka stanowiska Kościoła hierarchicznego w Polsce w sprawie obecności symboli i wartości religijnych w przestrzeni publicznej.

Wśród oficjalnych wypowiedzi Konferencji Episkopatu Polski w pierwszej kolejności należy wymienić listy pasterskie, które stanowią nauczanie Kościoła, a następnie komunikaty z zebrań plenarnych Konferencji Episkopatu Polski, oświadczenia, stanowiska, odezwy, apele i pozostałe enuncjacje. Listy pasterskie są najczęściej stosowaną formą wypowiedzi Konferencji Episkopatu, następnie

komunikaty z obrad plenarnych, które są zwykłą formą komunikacji biskupów z wiernymi. Określają one najczęściej stanowisko Kościoła wobec konkretnych zjawisk. Ich treść jest odzwierciedleniem zainteresowań i duszpasterskiej troski biskupów i świadczy o znajomości problemów społecznych.

Powstanie listów pasterskich zazwyczaj jest podyktowane przez okoliczności, na przykład wybory, referendum konstytucyjne czy wstąpienie Polski do Unii Europejskiej. Niektóre listy powstają w komisjach Konferencji Episkopatu. Z inicjatywą w tym zakresie może wyjść każdy biskup, poddając pod dyskusję własny pomysł na zebraniu plenarnym. Każdy projekt musi być wówczas szczegółowo przedyskutowany, wspólnie zredagowany i uzyskać poparcie zdecydowanej większości biskupów, która rzadko sprowadza się do jednomyślności. Czasami osiągnięcie konsensusu poprzedzone jest gorącymi dyskusjami, podczas których analizowane jest dosłownie każde sformułowanie. Tak było na przykład w przypadku listu pasterskiego czytanego w kościołach tuż przed referendum dotyczącym wejścia Polski do Unii Europejskiej[15].

Konferencja Episkopatu Polski w niektórych sprawach i sytuacjach zajmuje stanowisko i informuje o tym wiernych, czyniąc to zazwyczaj za pomocą listu pasterskiego odczytywanego na ambonie[16]. Komunikaty i oświadczenia mogą być odczytywane wiernym w Kościele, ale najczęściej trafiają one do mediów z pominięciem ambony[17].

---

[15] Zob. *Słowo biskupów polskich w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa, 2 maja 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 6(254) 2003, s. 48. Przyp. za: *Monolog czy dialog. Z arcybiskupem Damianem Zimoniem, Przewodniczącym Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski, rozmawia Artur Sporniak*, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 8 stycznia 2006, s. 9.

[16] Ksiądz Adam Boniecki zwrócił uwagę na nowy, nieznany wcześniej gatunek dokumentu Episkopatu: list otwarty przewodniczącego Konferencji do partii politycznej. Swoje krytyczne stanowisko wobec tej formy wypowiedzi przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski wyraził w „Tygodniku Powszechnym": „Na pismo z zapytaniem o stanowisko Kościoła wobec obowiązującej w Polsce Ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, skierowanym przez inicjatorów zmian legislacyjnych w tej materii, posłów z klubu LPR do Prymasa Polski, Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski i do Metropolity Krakowskiego abp Michalik odpowiedział listem otwartym, adresowanym do Pana Posła Piotra Ślusarczyka oraz Współautorów listu z Klubu Ligi Polskich Rodzin". Zawarte tu przypomnienie stanowiska Kościoła nie jest niczym nowym, nowością jest zachęta do zakwestionowania osiągniętego w postaci obecnej ustawy kompromisu, a nade wszystko nowością jest gatunek dokumentu: otwarty list pochwalny do partii politycznej. Zob. A. Boniecki, *Co duch mówi Kościołowi? Rok 2005 w listach Episkopatu*, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 8 stycznia 2006, s. 8. Arcybiskup Damian Zimoń stwierdził, że nie jest to głos Episkopatu, ale stanowisko arcybiskupa Michalika jako przewodniczącego Episkopatu. Poza tym hierarcha uznał, że nie ma nic niestosownego w tym, że arcybiskup Michalik odniósł się do omawianej przez posłów LPR sprawy nowelizacji ustawy antyaborcyjnej. Zob. *Monolog czy dialog. Z arcybiskupem Damianem Zimoniem*..., s. 9.

[17] *Ibidem*.

W publikacji wykorzystano nie tylko dokumenty wydane bezpośrednio przez Konferencję Episkopatu Polski, ale także przez jej organy statutowe. Należy zwrócić uwagę, że są to dokumenty o charakterze oficjalnym, stanowiące nauczanie Kościoła, formę apostolatu Kościoła katolickiego w Polsce, chociaż wiele z nich wydawanych było w doraźnych sytuacjach, mających związek z określonymi okolicznościami, wyrażając tym samym stanowisko hierarchii kościelnej wobec różnego rodzaju problemów.

Dokumenty te pochodzą z różnych źródeł. Wśród opracowań, które stanowią ich zbiory, należy wymienić *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, wydane nakładem wydawnictwa Michalineum w 2003 roku, czasopismo „L'Osservatore Romano", w którym zamieszczano dokumenty Konferencji Episkopatu Polski i materiały dotyczące funkcjonowania Kościoła w Polsce. Innym źródłem jest organ urzędowy Konferencji Episkopatu Polski, wydawane od roku 1998 „Akta Konferencji Episkopatu Polski", zawierające oprócz listów pasterskich, komunikatów, oświadczeń i innych enuncjacji dekrety ogólne i uchwały. Przeważają źródła internetowe, pochodzące przede wszystkim ze strony internetowej Episkopatu Polski, na której dostępne były do roku 2013 wszystkie oficjalne dokumenty Konferencji Episkopatu Polski wydane w danym roku. Po wprowadzeniu zmian w konstrukcji strony internetowej dostępność dokumentów została znacząco ograniczona, gdyż przyjęto układ oparty na kryterium kategorii dokumentów, a nie, jak wcześniej, na podstawie chronologicznej. Z kolei archiwum Konferencji Episkopatu Polski, w którym gromadzone są materiały od roku 1945, daje bardzo ograniczony dostęp do dokumentów, które nie mają charakteru oficjalnych.

Podjęty problem nie doczekał się pełnego, naukowego ujęcia. Kwerenda oficjalnych enuncjacji Konferencji Episkopatu Polski umożliwiła zapoznanie się z jej stanowiskiem wobec węzłowych problemów społecznych, politycznych, gospodarczych oraz klimatu stosunków z poszczególnymi rządami. Jest to pokaźny zbiór, który nigdy wcześniej nie został w całości wprowadzony do obiegu naukowego i w takim zakresie nigdy nie był przedmiotem osobnych badań. Można wskazać na analogiczne publikacje, które odnoszą się głównie do okresu dwudziestolecia międzywojennego: Krzysztof Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa – postulaty – realizacja*, Warszawa–Poznań 1992, Stanisław Wilk SDB, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992.

Problem relacji między państwem a Kościołem w Polsce jest przedmiotem badań politologicznych[18]. Na szczególną uwagę zasługuje pozycja Sławomira

[18] Kazimierz Banek zwrócił uwagę na nową dziedzinę religioznawstwa, jaką jest politologia religii. Uznał, że stoi przed nią wiele wyzwań, gdyż związki między sferą religii i sferą polityki

Sowińskiego *Boskie. Cesarskie. Publiczne. Debata o legitymizacji Kościoła katolickiego w Polsce w sferze publicznej w latach 1989–2010* oraz Krzysztofa Kowalczyka *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989–2011*, w której ujęte w tej rozprawie problemy są obecne w największym stopniu (badania naukowe były prowadzone niemalże równocześnie). Niemniej przydatne okazały się także publikacje m.in. Pawła Boreckiego, Zbigniewa Stawrowskiego, Jana Dyducha, Helmuta Jurosa, Józefa Krukowskiego, Janusza Mariańskiego, Piotra Mazurkiewicza, Anieli Dylus, Michała Pietrzaka, Piotra Stanisza, Jarosława Gowina, Mirosławy Grabowskiej, Ireny Borowik, Władysława Piwowarskiego.

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w wielu kwestiach pozostaje niezmienne, gdyż wiąże się z zasadami nauczania Kościoła, ale podejście do zagadnień uwarunkowanych sytuacją w kraju ulega z biegiem czasu wyraźnej ewolucji. Chodzi tu przede wszystkim o stosunek Kościoła do państwa demokratycznego i społeczeństwa pluralistycznego. Enuncjacje Konferencji Episkopatu Polski są zróżnicowane i wielowątkowe. Można stwierdzić, że wręcz chaotyczne, ale to tylko pozorne wrażenie. W rzeczywistości wyłania się z nich bardzo konkretna wizja porządku politycznego, społecznego i gospodarczego, oparta na fundamentalnych zasadach nauczania społecznego Kościoła, w tym nauczania papieża Jana Pawła II. Można w tym miejscu postawić tezę, że krytyka wielu postulatów i koncepcji Konferencji Episkopatu Polski jest równoznaczna z zakwestionowaniem nauczania Jana Pawła II.

Problematyka rozprawy skłania do refleksji nad miejscem Kościoła w życiu publicznym i jego rolą w procesie przemian społecznych, politycznych i gospodarczych zapoczątkowanych w 1989 roku. Refleksja ta byłaby niemożliwa bez rekonstrukcji stanowiska Konferencji Episkopatu Polski nie tylko w kwestiach moralnych i religijnych, ale także wobec wielu istotnych problemów życia politycznego, społecznego, gospodarczego oraz stosunków państwo–Kościół[19]. Każde stanowisko wobec tych problemów może zostać uznane za dyskusyjne, zatem autor starał się uniknąć artykułowania ostatecznych wniosków, co nie oznacza, że uchylał się od formułowania ocen.

nadal mają duży ciężar gatunkowy. Zob. K. Banek, *Politologia religii – nowa dziedzina religioznawstwa. Zakres tematyczny, cele i perspektywy rozwoju* [w:] *Religioznawstwo polskie w XXI wieku*, red. Z. Stachowski, Tyczyn 2005, s. 575.

[19] *Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski w archiwaliach z lat 1989–2010*, wybór i opracowanie P. Borecki i C. Janik, Warszawa 2011, s. 5.

Rozdział 1

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

1.1. Geneza

Dyskusje i spory na temat kolegialności episkopatu i źródła jego władzy toczono już od średniowiecza. Oficjalna nauka Kościoła podkreślała indywidualne posłannictwo członków episkopatu, których władza miała swoje źródło w jurysdykcji papieskiej[1]. Konferencja Episkopatu jako instytucja o charakterze kolegialnym powstała pod koniec XVIII wieku. Przyczyną powstawania na kontynencie europejskim Konferencji Biskupów było negatywne stanowisko Stolicy Apostolskiej wobec synodów plenarnych z końca XVIII i początków XIX wieku oraz wzrost tendencji autonomicznych w Kościołach lokalnych, określanych jako episkopalizm[2].

Praktyka odbywania zebrań przez biskupów poszczególnych krajów, zwanych później konferencjami, została zapoczątkowana w XVIII wieku w reakcji na nasilające się tendencje do ingerencji władz świeckich w wewnętrzne sprawy kościelne. W XIX i XX wieku zebrania biskupów przyjęły formę konferencji o zasięgu krajowym, a nawet międzynarodowym[3].

Konferencje Biskupów są stałą instytucją, zebraniem biskupów jakiegoś określonego terytorium, najczęściej kraju, której zadaniem jest wspólne wypełnianie zadań pasterskich w stosunku do wiernych. Konferencje dostosowują formy apostolatu do bieżących okoliczności czasu i miejsca, z zachowaniem przepisów prawa[4]. „Za pierwszą krajową Konferencję Biskupów – pisał ksiądz Józef Krukowski w *Encyklopedii katolickiej* – uważa się zebranie biskupów Belgii w 1830 roku w Mechelen (od 1932 roku zbierali się przynajmniej raz w roku); pierwsza niemiecka Konferencja Biskupów odbyła się w 1848 roku w Würzburgu, następnie od 1867 roku (z wyjątkiem lat 1876–1879) w Fuldzie;

[1] S. Wilk SDB, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992, s. 5.

[2] P. Janowski, *Konferencja Episkopatu Polski* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. A. Szostek, B. Migut, R. Sawa, K. Góźdź, J. Herbut, S. Olczak, R. Popowski, Lublin 2002, s. 568.

[3] J. Krukowski, *Konferencja Biskupów* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. IX…, s. 566.

[4] T. Pieronek, *Autorytet doktrynalny Konferencji Biskupów*, „Tygodnik Powszechny", nr 33, 16 sierpnia 1998, s. 10.

taką formę zebrań podjęli również w 1854 roku biskupi Irlandii, których statuty zostały zatwierdzone w 1882 roku przez Kongregację Rozkrzewiania Wiary; we Włoszech początkowo odbywały się Konferencje Biskupów o zasięgu regionalnym, a od 1870 roku – krajowym (w 1954 roku ich statuty zatwierdziła Stolica Apostolska); do pierwszego zebrania biskupów francuskich doszło w 1906 roku; podobne organizowali biskupi innych krajów (m.in. Austrii, Anglii, Hiszpanii, Jugosławii, Korei, Polski, Nigerii, Portugalii, Szkocji, Szwajcarii). Do Soboru Watykańskiego II w Kościele istniało 45 krajowych Konferencji Biskupów, z których 20 miało własne statuty zatwierdzone przez Stolicę Apostolską"[5].

Tradycja Konferencji Biskupów sięga połowy XIX wieku, ale do czasu Soboru Watykańskiego II nie posiadały one kanonicznie określonego statusu prawnego i funkcjonowały jako pewien fakt tolerowany przez Stolicę Apostolską[6]. Początkowo działalność konferencji była związana z określonymi jednostkami administracji terytorialnej Kościoła. Z nich z kolei wyłoniły się zebrania całego Kościoła partykularnego, które przekształciły się w konferencje krajowe. Nie posiadały one oficjalnej, kanonicznie potwierdzonej definicji. Pojęcie, charakter i cele konferencji, które były skonkretyzowane w regulaminach i statutach uchwalanych przez krajowe zjazdy biskupów, były konsekwencją dotychczasowej praktyki[7].

Prawne podstawy funkcjonowania i przesłanki teologiczne Konferencji Biskupów określił Sobór Watykański II, który dążył do wzmocnienia eklezjologii pierwszego tysiąclecia w historii Kościoła, łącząc ją z nauką I Soboru Watykańskiego. Znalazło to wyraz w jego nauce o Kościele lokalnym[8], o sakramentalności święceń biskupich oraz kolegialności episkopatu[9]. „W związku z wpływem eklezjologii na prawo kanoniczne – pisał ksiądz J. Krukowski – powstała opinia, iż Sobór Watykański II zainicjował «rewolucję kopernikańską», która dotyczy dwóch kwestii: 1) pojęcia Kościoła jako *communio*, z konsekwentnym potwierdzeniem sakramentalności i kolegialności episkopatu; 2)

[5] J. Krukowski, *Konferencja Biskupów*…, s. 566.

[6] Obecnie jest ich na świecie 109. Są to głównie zgromadzenia biskupów danego kraju, ale zdarzają się przypadki Konferencji złożonych z przedstawicieli kilku państw, których jest 15, np. Ziemia Święta, Skandynawia. W Polsce powstała w roku 1918, po odzyskaniu niepodległości. Przyp. za: „Tygodnik Powszechny", nr 33, 16 sierpnia 1998, s. 10.

[7] K. Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej*, Warszawa–Poznań 1992, s. 33–34.

[8] W wyniku recepcji Soboru Watykańskiego II doszło do znaczącego dowartościowania Kościołów lokalnych, która sprzyjała ekumenicznej akceptacji Soboru, ale wymagała także zdecydowanej woli respektowania kolegialności. Zob. M. Jagodziński, *Sobór Watykański II w perspektywie teologiczno-eklezjalnej* [w:] *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013, s. 332.

[9] W. Kasper, *Relacja między Kościołem powszechnym a Kościołem lokalnym*, „Przegląd Powszechny", nr 962, 10/2001, s. 32.

odkryciem pojęcia Kościoła partykularnego i ustalenia relacji między Kościołem partykularnym a Kościołem powszechnym"[10]. Problem relacji pomiędzy papiestwem a episkopatem został podjęty w rozdziale trzecim konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* zatytułowanym *O hierarchicznym ustroju Kościoła, w szczególności o episkopacie*. Sama konstytucja jest uważana za podstawowy i centralny dokument Soboru Watykańskiego II. Sugeruje ona, że władza episkopatu nad Kościołem może być wykonywana kolegialnie tylko za zgodą papieża i nigdy bez niego[11]. Oznacza to, że w Kościele władzę sprawuje kolegium biskupów z papieżem jako jego głową. Władza ta działa albo jako kolegium, albo jako sama głowa, czyli cieszący się prymatem biskup Rzymu[12].

Sobór Watykański II stworzył odpowiednie warunki dla różnych form kolegialności w Kościele powszechnym oraz w Kościołach lokalnych[13]. Zwiększył także zapotrzebowanie na ich większe uzasadnienie teologiczne i dokładne określenie zakresu działania. Po Soborze Watykańskim II tworzenie konferencji episkopatów stało się wręcz niezbędne. „Ta duchem przepojona rozmaitość Kościołów lokalnych – czytamy w soborowej konstytucji dogmatycznej o Kościele – jeszcze wspanialej ujawnia powszechność niepodzielnego Kościoła. W podobny sposób Konferencje Biskupów mogą dziś wnieść różnorodny i owocny wkład do konkretnego urzeczywistnienia się pragnienia kolegialności"[14]. Opierając się na pozytywnych doświadczeniach istniejących dotąd konferencji biskupów, wskazania Vaticanum II usilnie zalecały powołanie ich wszędzie[15]. W *Dekrecie o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele „Christus Dominus"* Sobór uznał za wielce wskazane, aby na całym świecie biskupi tego samego narodu lub kraju grupowali się w jeden zespół, zbierając się w określonych terminach[16]. „Normy wykonawcze do dekretu soborowego *Christus Dominus* – pisał ksiądz Jan Dyduch – poszły jeszcze dalej, nakazując:

---

[10] J. Krukowski, *Kościół powszechny a Kościoły partykularne* [w:] *Kościół partykularny w kodeksie Jana Pawła II*, red. J. Krukowski, M. Sitarz, Lublin 2004, s. 20.

[11] E. Florkowski, *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Kościele* [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, red. J. Groblicki, E. Florkowski, Poznań 1968, s. 138.

[12] J. Perszon, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium" – nowa „stara" eklezjologia* [w:] *Studia soborowe*…, Toruń 2013, s. 379.

[13] Podstawowe znaczenie w tym względzie ma uchwalony na III sesji Soboru schemat „O Kościele", który sformułował doktrynę o kolegialności władzy w Kościele. Por. J. Wnuk, *Finale Soboru i Episkopat Polski*, Warszawa 1966, s. 9.

[14] *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje*…, s. 189.

[15] K. Majdański, *Wprowadzenie do Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele* [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje*…, s. 349.

[16] *Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele* [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje*…, s. 393.

«Biskupi tych krajów czy terytoriów, gdzie nie ma jeszcze konferencji biskupiej, niech się zatroszczą, zgodnie z dekretem *Christus Dominus*, o ustanowienie jej jak najszybciej oraz o sporządzenie dla niej statutów, które zatwierdzi Stolica Apostolska»"[17].

Sobór Watykański II nadał konferencjom biskupim nowe kompetencje, które wpłynęły na usprawnienie ich pracy. W zakresie duszpasterstwa i wspólnych działań na terytorium całego kraju biskupi diecezjalni podlegają Konferencji Episkopatu na mocy przyznanej jej przez Stolicę Apostolską ograniczonej władzy ustawodawczej. Na przykład wśród kompetencji Konferencji leży ustalanie norm dotyczących dzierżawy dóbr kościelnych, czy też zgoda na kadencyjność urzędu proboszcza[18].

Bardzo ważnym dokumentem w tej materii jest list apostolski papieża Jana Pawła II wydany w formie *motu proprio*[19] pt. *Teologiczna i prawna natura Konferencji Biskupów*, opublikowany 21 maja 1998 roku[20]. W dokumencie tym papież podjął zagadnienie miejsca doktrynalnych wypowiedzi Konferencji Episkopatu w nauczaniu Magisterium Kościoła. „Podstawową trudność, jaką należało wyjaśnić – pisał biskup Tadeusz Pieronek – stanowiła odpowiedź na pytanie: jaką wagę posiadają doktrynalne deklaracje Konferencji Biskupów, odnoszące się do nowych kwestii, zwłaszcza etycznych, pojawiających się we współczesnym świecie, który podlega gwałtownym i poważnym przemianom społecznym? Dokument nie wylicza, jakie to są nowe kwestie, ale z kontekstu wynika, że mogą to być nie tylko problemy etyczne związane z rozwojem i osiągnięciami współczesnej medycyny, ale także ważne sprawy społeczne, związane z wewnętrznym życiem Kościoła, by wspomnieć chociażby dyskusje na temat kapłaństwa kobiet"[21]. Sam papież Jan Paweł II podkreślał, że konferencje episkopatu „w naszych czasach wnoszą bezcenny wkład w życie Kościoła"[22].

Współpraca biskupów polskich była realizowana od początku dziejów Kościoła w Polsce, ale po 1416 roku stała się ona szczególnie widoczna, gdy biskupi zbierali się pod przewodnictwem arcybiskupów gnieźnieńskich, prymasów Polski, tworząc Konferencję Episkopatu Polski[23]. Ta długotrwała tradycja jest

---

[17] Cyt. za: J. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji Episkopatu Polski*, „Prawo Kanoniczne" 56(2013), nr 2, s. 4.

[18] A. Sporniak, *Prawo głosu*, „Tygodnik Powszechny", nr 20, 17 maja 2009, s. 16.

[19] Z własnej inicjatywy.

[20] T. Pieronek, *Autorytet doktrynalny Konferencji*…, s. 10.

[21] *Ibidem*.

[22] Jan Paweł II, *Przemówienie na zakończenie Jubileuszowego Nadzwyczajnego Synodu Biskupów*, nr 6, cyt. za: H. Seweryniak, *Konferencje biskupów – nowy przedmiot dyskusji w Kościele*, „Przegląd Powszechny", nr 813, 5/1989, s. 194.

[23] K. Krasowski, *Episkopat katolicki*..., s. 33–34.

podkreślona we *Wstępie* do *Statutu Konferencji Episkopatu Polski obowiązującego od 7 października 2009 roku*[24].

Pierwsze konferencje biskupów ziem polskich w okresie rozbiorowym, zwoływane przez prymasa Polski, z największą częstotliwością w okresie Sejmu Czteroletniego (1788–1792), pełniły rolę zastępczą w stosunku do synodu[25].

W okresie zaborów zebrania biskupów wszystkich ziem polskich stały się niemożliwe ze względu na wprowadzenie przez władze zaborcze przepisów ograniczających kontakty ze Stolicą Apostolską oraz pomiędzy biskupami. Najczęściej odbywał się wówczas konferencje biskupów Księstwa Warszawskiego, w których uczestniczyli biskupi ordynariusze i pomocniczy z terenu Księstwa, niezależnie od przynależności metropolitarnej. Biskupi metropolii warszawskiej zbierali się na konferencje w latach 1821–1825, a następnie dopiero w roku 1861. W latach 1829–1837 oraz 1837–1858 biskupi nie zbierali się z powodu trudnej sytuacji społeczno-politycznej oraz wakansu na stolicy biskupiej w Warszawie. W 1869 roku władze zabroniły biskupom opuszczania diecezji, ale spotykali się nieoficjalnie przy okazji składania życzeń noworocznych carowi na ręce gubernatora w Warszawie. Po ukazie tolerancyjnym z 1905 roku obradowało w latach 1906–1918 10 konferencji. Ustalono wówczas, że każdy ordynariusz powinien mieć jednego księdza konsultora[26].

Zdecydowanie korzystniej kształtowała się sytuacja w dwóch pozostałych zaborach. W zaborze pruskim biskupi metropolii gnieźnieńsko-poznańskiej od 1873 roku uczestniczyli w obradach konferencji episkopatu niemieckiego w Fuldzie. Z kolei w Galicji pierwsza konferencja biskupów odbyła się w roku 1796, następna w roku 1849 i była to pierwsza konferencja biskupów zaboru austriackiego, w której uczestniczyli biskupi wszystkich obrządków katolickich oraz teologowie. W konferencjach z 1855 i 1887 roku brali udział również biskupi Krakowa, pomimo że była to diecezja wyjęta. W latach 1909–1923 metropolitą lwowskim był arcybiskup Józef Bilczewski[27]. Wówczas konferencje odbywały

[24] *Statut Konferencji Episkopatu Polski obowiązujący od 7 października 2009 roku*. *Wstęp*, http://episkopat.pl/episkopat/statut/4463.1,Statut_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 9 .09.2011 r.

[25] W konferencji z 1789 roku oprócz wszystkich biskupów obrządku łacińskiego i unickiego uczestniczyli przedstawiciele kapituł katedralnych i kolegiackich, opactw oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Wileńskiego, a także 48 wybranych proboszczów katolickich i unickich. Tak liczne gremium rozpatrywało sprawy uposażenia, szkolnictwa parafialnego, seminariów, szpitali i klasztorów w celu przedstawienia obradującemu sejmowi odpowiednich wniosków i postulatów. Konferencja miała poparcie Stolicy Apostolskiej. Przyp. za: P. Janowski, *Konferencja Episkopatu Polski*…, s. 568.

[26] *Ibidem*, s. 569.

[27] Arcybiskup Józef Bilczewski jest świętym Kościoła katolickiego. Został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II 26 czerwca 2001 roku podczas jego wizyty we Lwowie, a kanonizowany przez papieża Benedykta XVI 23 października 2005 roku w Rzymie.

się co roku, a nawet częściej. Konferencje zwoływane na terenach byłego zaboru austriackiego były luźnymi spotkaniami biskupów Małopolski, które nie posiadały regulaminu i nie sporządzano z nich protokołów posiedzeń[28].

W dniach 10–11 marca 1917 roku odbyło się w Warszawie nieoficjalne zebranie Konferencji Episkopatu Polski z inicjatywy członka Rady Regencyjnej arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego. Do pierwszego oficjalnego zebrania doszło w dniach 10–12 grudnia 1918 roku. Zebraniu zwołanemu również przez arcybiskupa Kakowskiego przewodniczył wizytator apostolski w Polsce Achille Ratti (późniejszy papież Pius XI). Konferencja polskich biskupów miała wówczas charakter nieformalny i doradczy, jak wszystkie jej zagraniczne odpowiedniki w tamtych czasach[29]. Za pierwszą Konferencję Episkopatu Polski uważa się uroczyste spotkanie biskupów polskich w Gnieźnie w 1919 roku[30].

Na kolejne konferencje (do roku 1924) prymas Edmund Dalbor nie zapraszał już nuncjusza. Na zebraniu, które odbyło się w dniach 26–30 sierpnia 1919 roku uchwalono *Regulamin Zjazdu Biskupów Polskich* (znowelizowany w roku 1938). Na jego podstawie konferencje miał zwoływać co roku prymas (metropolita gnieźnieńsko-poznański), a w sytuacji wakansu – najstarszy metropolita. W konferencjach uczestniczyli ordynariusze, a od 1921 roku także biskupi pomocniczy. Od początku w obradach Konferencji Episkopatu Polski brał udział arcybiskup obrządku ormiańskiego Józef Teofil Teodorowicz, a od 1924 roku biskupi obrządku greckokatolickiego (zapraszano ich od roku 1923). Zebrania zwoływał prymas August Hlond, ale przewodniczenie oddał arcybiskupowi Aleksandrowi Kakowskiemu. Znaczenie Konferencji Episkopatu Polski zdecydowanie wzrosło po zawarciu konkordatu 10 lutego 1925 roku. Członkami posiedzeń plenarnych byli obligatoryjnie biskupi ordynariusze; mogli w nich uczestniczyć także biskupi pomocniczy obrządku łacińskiego, greckokatolickiego i ormiańskiego. W dwudziestoleciu międzywojennym odbyło się 38 posiedzeń plenarnych Konferencji Episkopatu Polski, w tym 16 nadzwyczajnych. Dotyczyły one przede wszystkim organizacji struktur Kościoła, spraw duszpasterskich, społecznych, kulturalnych oraz stosunków między państwem a Kościołem. W 1939 roku skład Konferencji Episkopatu Polski tworzyło 41 członków: 6 metropolitów, 15 ordynariuszy, 16 biskupów pomocniczych i 4 administratorów apostolskich[31]. W 1939 roku prymas Polski i arcybiskup gnieźnieńsko-poznański August Hlond opuścił Polskę. Pozostali biskupi za faktycznego przewodniczącego Episkopatu uznali arcybiskupa kra-

[28] P. Janowski, *Konferencja Episkopatu Polski*…, s. 569.
[29] A. Sporniak, *Prawo głosu*…, s. 16.
[30] J. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji*…, s. 4.
[31] P. Janowski, *Konferencja Episkopatu Polski*…, s. 570.

kowskiego, księcia Adama Stefana Sapiehę, cieszącego się wielkim autorytetem społecznym[32].

Pojęcie „konferencja" wiązano z celami, jakie zjazdy biskupów miały zrealizować. W pierwszym znanym regulaminie polskiej konferencji biskupów Królestwa Polskiego z 1906 roku instytucja ta została określona jako periodyczne zjazdy biskupów, które miały zrealizować następujące cele: „jednomyślność w postępowaniu biskupów w sprawach religijnych, karnościowych, politycznych, społecznych i liturgicznych […] zgodnie z wolą Ojca Świętego, jak również pożytkiem i wolnością Kościoła". Z kolei w regulaminie krajowej Konferencji Episkopatu Polski z 1919 roku określono istotę corocznych zjazdów biskupów następująco: „mają cechę wspólnego porozumienia się w sprawach […] religii, Kościoła oraz społeczno-narodowych i politycznych […] o ile dotyczą całego Kościoła w Polsce". Na podstawie analizy statutów z 1906 i 1919 roku Krzysztof Krasowski wymienił główne cechy polskich konferencji episkopatu w okresie dwudziestolecia międzywojennego: periodyczność, czyli trwałość tych zjazdów; sprecyzowany skład i ujęte w formie regulaminu zasady funkcjonowania, zakreślone terytorialnie granice działalności oraz nadrzędny cel – ujednolicanie stanowiska biskupów w sprawach wewnątrzkościelnych i publicznych. Szczególne znaczenie dla ustalenia początków konferencji krajowych ma praktyka odbywania wspólnych spotkań w oznaczonym terminie, w przeciwieństwie do sporadycznych zebrań; statut wewnętrzny, a także zakres terytorialny, co pozwalało na odróżnienie konferencji prowincjonalnych od krajowych[33].

W okresie PRL-u pozycja Konferencji Episkopatu wzrosła, chociaż władze komunistyczne zerwały stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską, wypowiadając konkordat. Po zakończeniu wojny Episkopat Polski zebrał się w Częstochowie w dniach 26–27 czerwca 1945 roku pod przewodnictwem arcybiskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy. Skład kierownictwa organizacyjnego Kościoła katolickiego liczył zaledwie 20 biskupów[34]. W zebraniu Episkopatu wzięło jednak udział jedynie siedmiu biskupów. Postanowiono wówczas reaktywować kościelną organizację pożytku publicznego „Caritas", która została rozwiązana przez Niemców[35].

W lipcu 1945 roku, po sześcioletniej nieobecności, do kraju powrócił prymas Polski kardynał August Hlond. 8 lipca otrzymał od papieża Piusa XII specjalne pełnomocnictwa, które umożliwiały podejmowanie decyzji w wielu

[32] A. Anusz i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994, s. 18–19.

[33] K. Krasowski, *Episkopat katolicki*..., s. 34.

[34] A. Anusz i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych*…, s. 20.

[35] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 11.

kwestiach organizacyjnych i personalnych, dotąd zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej. Mianował wówczas nowych polskich administratorów na Ziemiach Zachodnich. Rezydowali tam biskupi niemieccy, którzy opuścili diecezje, ale nie zrezygnowali ze swoich tytułów i roszczeń. Energia i ochoczość, którą przejawiał prymas, była godna podziwu. Nowe polskie diecezje powstały we Wrocławiu, Opolu, Gorzowie i Olsztynie oraz jedna w Gdańsku. Toczyły się małe wojny z resztkami kleru niemieckiego, jednak udało się obsadzić stanowiska w kuriach, dekanatach i parafiach[36]. Ważną decyzją Stolicy Apostolskiej wobec polskiego podziału diecezjalnego było rozwiązanie unii, która od 1821 roku łączyła archidiecezję poznańską i gnieźnieńską. Archidiecezja gnieźnieńska została połączona unią personalną z archidiecezją warszawską. Chodziło o to, aby prymas mieszkał w stolicy, gdzie podejmowane były najważniejsze decyzje dotyczące stosunków Kościoła z państwem. Innym istotnym wydarzeniem dla polskiego Kościoła była nominacja kardynalska dla arcybiskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy, będąca wyróżnieniem za zasługi w czasie wojny[37].

Mimo krytycznego stanowiska wobec polityki władz Kościół zdecydował się prowadzić z nimi dialog. Od września 1946 roku, czyli od wyboru na stanowisko sekretarza Episkopatu, biskup Zygmunt Choromański prowadził z przedstawicielami rządu rozmowy na temat spraw spornych dotyczących życia i działalności Kościoła w powojennej rzeczywistości[38]. 25 listopada 1948 roku Episkopat Polski zaproponował powołanie organu porozumiewawczego, który miał składać się z przedstawicieli hierarchii kościelnej i władz państwowych. Głównym zadaniem powołanej jednostki miało być ułożenie stosunków pomiędzy stronami. Propozycję stronie rządowej przedstawił biskup Zygmunt Choromański. Władze nie przyjęły jej z entuzjazmem, wręcz odwrotnie, zupełnie nie były zainteresowane powoływaniem takiego organu. Minister administracji publicznej Władysław Wolski stwierdził dobitnie, że „jeżeli Episkopat chce Komisji, może ją sobie stworzyć – rząd nie potrzebuje komisji – ja jestem przedstawicielem komisji i to wystarczy”[39]. Niebawem strona rządowa zmieniła zdanie i na podstawie porozumienia z 14 kwietnia 1950 roku powołano Komisję Mieszaną Przedstawicieli Episkopatu i Rządu[40].

---

[36] S. Kisielewski, *Na czym polega socjalizm? Stosunki Kościół–państwo w PRL*, Poznań 1990, s. 74.

[37] A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół*…, s. 10–11.

[38] K.S. Gruczyński, *Komisja Mieszana i Wspólna w stosunkach PRL–Kościół (1946–1968)*, „Przegląd Powszechny”, nr 866, 10/1993, s. 28.

[39] Cyt. za: P. Borecki, C. Janik, *Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski w archiwaliach z lat 1989–2010*, Warszawa 2011, s. 9.

[40] J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 223.

W skład Komisji Mieszanej wchodziło 3 biskupów i 3 przedstawicieli władz. Stronę rządową reprezentowali: minister administracji publicznej Władysław Wolski, zastępca członka Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Franciszek Mazur oraz wiceminister obrony narodowej i szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego Edward Ochab. Zdarzało się również, że grupę przedstawicieli strony państwowej uzupełniał Jan Izydorczyk – członek KC PZPR. Kościół katolicki do obrad komisji desygnował biskupa Zygmunta Choromańskiego, który pełnił funkcję sekretarza Episkopatu Polski oraz sufragana diecezji warszawskiej, biskupa Michała Klepacza zajmującego stanowisko ordynariusza diecezji łódzkiej, jak również ordynariusza diecezji płockiej – biskupa Tadeusza Zakrzewskiego. Pierwsze posiedzenie Komisji Mieszanej odbyło się 5 sierpnia 1949 roku[41]. Funkcjonowała do 19 grudnia 1949 roku, a od sierpnia do października odbyło się aż 7 spotkań. Gremium nosiło nazwę Komisji Mieszanej do 20 listopada 1965 roku[42]. Kolejne spotkania odbywały się z mniejszą częstotliwością[43]. W okresie postalinowskiej „odwilży" powołano Komisję Wspólną Przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski, na podstawie tzw. „małego porozumienia" z 8 grudnia 1956 roku[44].

W tym niezwykle trudnym dla Kościoła czasie Konferencja Episkopatu Polski stanęła w obronie praw Kościoła, wydając listy pasterskie, komunikaty do wiernych oraz odezwy kierowane do władz państwowych. Występowała także w obronie praw człowieka, rodziny i narodu, wypowiadając się w sprawach społeczno-politycznych. Po zakończeniu Soboru Watykańskiego II Konferencja Episkopatu Polski uzyskała w 1969 roku status stałego organu reprezentującego Kościół katolicki w Polsce. Pod przewodnictwem prymasa Stefana Wyszyńskiego i Józefa Glempa dokonała recepcji uchwał Soboru Watykańskiego II[45].

Stanowisko Kościoła katolickiego w Polsce w sprawach społecznych oraz stosunków państwo–Kościół wyrażane jest przede wszystkim w oficjalnych enuncjacjach Konferencji Episkopatu Polski (KEP), co wynika z hierarchicznej struktury Kościoła. Od początku funkcjonowania Konferencji Episkopatu Polski biskupi ustalali pewną linię działania, aby ułatwić ludziom w poszczególnych diecezjach zrozumienie pewnych praktyk czy zarządzeń. Konferencje pomagały także w zachowaniu jedności polskiego Kościoła w sytuacji, kiedy kraj znajdował się pod zaborami[46].

---

[41] K.S. Gruczyński, *Komisja Mieszana i Wspólna…,* s. 29.

[42] P. Borecki, C. Janik*, Komisja Wspólna*…, s. 9.

[43] J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce*…, s. 249.

[44] P. Janowski, *Konferencja Episkopatu Polski*…, s. 570.

[45] *Ibidem*.

[46] *Kochać Boga, rozumieć człowieka. Z arcybiskupem Józefem Michalikiem rozmawiała Elżbieta Olejnik*, Warszawa 2006, s. 148.

Konferencje biskupów, wraz ze wszystkimi ich strukturami, wśród których wymienić należy urzędy, komisje, rady i zespoły, nie zastępują biskupów w realizacji ich zadań, lecz wspomagają. Cała władza zwyczajna w diecezjach należy do biskupów, z wyjątkiem kwestii prawnie zastrzeżonych do kompetencji papieża lub innej władzy kościelnej[47]. Biskupi nie mogą też samowolnie ograniczyć swojej władzy na rzecz Konferencji, której działalność mieści w ramach przysługującego prawa, z możliwością rozszerzenia jej kompetencji przez Stolicą Apostolską. Biskupi powinni także zdawać sobie sprawę z tego, że ich wypowiedzi w ramach Konferencji muszą być zgodne z nauczaniem Kościoła powszechnego, ze stanowiskiem papieża i kolegium biskupów[48]. „Deklaracje Konferencji Biskupów w sprawach doktrynalnych – pisał biskup Tadeusz Pieronek – jeżeli zostały uchwalone jednomyślnie, mogą być opublikowane autorytetem samej Konferencji i wierni są zobowiązani przyjąć je jako autentyczne. Jeżeli natomiast zabraknie jednomyślności, a Konferencja zatwierdzi tekst doktrynalny dotyczący nowych kwestii tylko większością dwóch trzecich głosów, to Konferencja Biskupów nie może publikować takiego stanowiska bez otrzymania zatwierdzenia (*recognitio*) ze strony Stolicy Apostolskiej”[49].

1.2. Struktura organizacyjna

W skład Konferencji Episkopatu Polski wchodzą: prymas Polski, arcybiskupi i biskupi diecezjalni i inni, którzy są z nimi prawnie zrównani: biskup polowy, biskupi obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, biskupi koadiutorzy, biskupi pomocniczy oraz biskupi tytularni, którzy pełnią na terytorium Polski zadania zlecone im przez Stolicę Apostolską lub Konferencję Episkopatu Polski[50]. Status

[47] Za większą autonomią konferencji episkopatów w podejmowaniu decyzji dotyczących życia Kościoła opowiadał się wybitny francuski teolog Yves Congar w wywiadzie dla włoskiego miesięcznika „Trenta Giorni” z marca 1993 roku. Stwierdził, że rozszerzenie władzy papieskiej nad poszczególnymi Kościołami lokalnymi uniemożliwia dialog z prawosławnymi oraz zbytnio przyzwyczaja biskupów i wiernych do realizowania jedynie wytycznych papieskich, zaś pomniejsza własną inwencję i odpowiedzialność. Congar zaproponował wprowadzenie struktur pośrednich między Stolicą Apostolską a biskupami na wzór patriarchatów istniejących na Wschodzie. Takimi strukturami pośrednimi miałyby być właśnie konferencje episkopatów, które – jako forma kolegialności biskupiej – nie musiałyby czekać na działanie ze strony papieża, mogąc podejmować decyzje o charakterze pastoralnym i nakładać na biskupów pewne normy prawne. Zob. „Przegląd Powszechny”, nr 862, 6/1993, s. 494–495.

[48] T. Pieronek, *Autorytet doktrynalny Konferencji*…, s. 10.

[49] *Ibidem*.

[50] *Statut Konferencji Episkopatu Polski obowiązujący od 7 października 2009 roku*, art. 4, http://episkopat.pl/episkopat/statut/4463.1,Statut_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 9.09.2011 r.

honorowego pierwszeństwa posiada prymas Polski, chociaż nie zajmuje z urzędu stanowiska przewodniczącego Konferencji. Członkowie Konferencji zrównani z arcybiskupami i biskupami diecezjalnymi pełnią funkcję tymczasowych administratorów diecezjalnych. Biskupi pomocniczy i pozostali wymienieni w statucie biskupi tytularni należą do Konferencji, przez co na zebraniach przysługuje im głos decydujący, z wyjątkiem uchwalania statutu i wprowadzania w nim zmian. Wówczas głos decydujący mają tylko arcybiskupi, biskupi diecezjalni i prawnie zrównani z nimi biskupi i koadiutorzy[51].

Strukturę organizacyjną Konferencji Episkopatu Polski tworzą następujące organy: Zebranie Plenarne, Rada Biskupów Diecezjalnych, Przewodniczący Konferencji oraz Zastępca Przewodniczącego, Prezydium Konferencji, Rada Stała, Sekretarz Generalny, stałe Komisje Episkopatu, rady i zespoły powołane przez Konferencję, delegaci i asystenci, Kościelna Komisja Konkordatowa, Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu RP i KEP oraz Sekretariat KEP[52].

Zwyczajna praca Konferencji Episkopatu wykonywana jest na zebraniach plenarnych, w których mają prawo i obowiązek brać udział wszyscy jej członkowie. Zebrania są zwoływane przez przewodniczącego Konferencji. Mogą mieć charakter zwyczajny i nadzwyczajny. Zwyczajne odbywają się dwa razy w roku, a nadzwyczajne zwoływane są na wniosek prezydium. W zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski może wziąć udział nuncjusz apostolski, jeżeli zostanie zaproszony przez przewodniczącego. Mogą brać w nim udział także biskupi emerytowani, ale nie mają prawa głosu[53].

W ramach Konferencji Episkopatu Polski funkcjonuje Rada Biskupów Diecezjalnych, której statusu nie określa kodeks prawa kanonicznego, lecz statut Konferencji Episkopatu. „Uzasadnienie istnienia tej rady – pisał ksiądz Jan Dyduch – jest następujące: ponieważ większość KEP z głosem decydującym stanowią biskupi pomocniczy, zachodzi potrzeba osobnych spotkań biskupów diecezjalnych, podczas których mają oni wyrazić swoją specyficzną odpowiedzialność pasterską”[54]. Rada dysponuje kompetencjami związanymi z zarządem diecezji, sprawami administracyjno-finansowymi i określaniem ogólnych kierunków zadań pasterskich[55].

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski składa się z przewodniczącego, zastępcy i sekretarza generalnego. W szczególnych przypadkach Prezydium może zająć stanowisko w sprawach publicznych zgodnie z opinią biskupów (przynajmniej domniemaną). Prezydium przedstawia kandydatów na przewodni-

[51] J. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji*…, s. 8.
[52] T. Pieronek, *Autorytet doktrynalny Konferencji*…, s. 10.
[53] *Ibidem.*
[54] J. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji*…, s. 10.
[55] *Statut Konferencji Episkopatu Polski obowiązujący od 7 października 2009 roku*, art. 14...

czących komisji, rad i zespołów, na delegatów i duszpasterzy krajowych, na rektorów polskich misji katolickich oraz rektorów polskich instytucji katolickich, podległych Konferencji Episkopatu Polski. Prezydium wyznacza także delegatów reprezentujących Konferencję na zewnątrz.

W skład Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski wchodzą: przewodniczący i zastępca, wybierani na pięcioletnią kadencję (wybieralność i kadencyjność wiąże się z rezygnacją z dotychczasowego zwyczaju, na podstawie którego funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski piastował urzędujący prymas), prymas Polski, metropolita gnieźnieński, kardynałowie kierujący diecezjami, sekretarz generalny, sześciu biskupów diecezjalnych i dwóch biskupów pomocniczych, wybranych przez Zebranie Plenarne na okres pięciu lat z możliwością wyboru na kolejną kadencję.

Sekretarz generalny utrzymuje kontakty z władzami państwowymi, nie wchodząc w kompetencje Stolicy Apostolskiej w tym zakresie. Stoi on na czele Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, który wspiera Konferencję i jej przewodniczącego w realizacji zadań statutowych.

Przy Konferencji Episkopatu Polski funkcjonują następujące Komisje: Nauki i Wiary, Wychowania Katolickiego, ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Duchowieństwa, Duszpasterstwa, ds. Misji, Charytatywna, ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Rewizyjna. Komisje mogą być podzielone na sekcje[56].

Rady: Prawna, Naukowa, Ekonomiczna oraz do spraw: Apostolstwa Świeckich, Rodziny, Społecznych, Duszpasterstwa Młodzieży, Ekumenizmu, Dialogu Religijnego, Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturalnego, Środków Społecznego Przekazu, Migracji, Turystyki, Pielgrzymek.

Zespoły do spraw: Dialogu Ekumenicznego, Apostolstwa Trzeźwości, Duszpasterstwa Służby Zdrowia, Kontaktów z Konferencją Episkopatu Francji, Kontaktów z Konferencją Episkopatu Litwy, Kontaktów z Konferencją Episkopatu Niemiec, Kontaktów z Przedstawicielami Kościoła Greckokatolickiego na Ukrainie, Kontaktów z Rosyjskim Kościołem Prawosławnym, Ruchów Intronizacyjnych, Sanktuariów, Społecznych Aspektów Intronizacji Chrystusa Króla, Stypendiów Naukowych i Językowych, Wizyty Ojca Świętego w Polsce w 2016 roku, Pomocy Kościołowi na Wschodzie, Telewizyjnych Transmisji Mszy Świętych, Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych, Zespół Biskupów ds. Duszpasterskiej Troski o Radio Maryja, a także: Komitet Organizacyjny ds. Wizyty Ojca Świętego w Polsce w 2016 roku, Ogólnopolski Komitet Organizacyjny Obchodów 1050. Rocznicy Chrztu Polski w 2016 roku. Zespoły podzielone są na stałe i doraźne.

[56] P. Janowski, *Konferencja Episkopatu Polski*…, s. 571.

Rys. 1. Struktura Konferencji Episkopatu Polski

Źródło: http://episkopat.pl/struktura_kep/4627.1,Struktura_Konferencji_nbsp_Episkopatu_nbsp_Polski.html, data dostępu: 29.04.2015 r.

W skład Konferencji Episkopatu Polski wchodzą delegaci do spraw: Arcybractwa Straży Honorowej Najświętszego Serca Pana Jezusa, Dialogu Katolików i Muzułmanów, Duszpasterstwa Akademickiego, Duszpasterstwa Emigracji Polskiej, Duszpasterstwa Kobiet, Duszpasterstwa Kombatantów, Duszpasterstwa Ludzi Morza, Duszpasterstwa Ludzi Pracy, Duszpasterstwa Ministrantów, Duszpasterstwa Nauczycieli, Duszpasterstwa Policji, Duszpasterstwa Polskich Przetwórców Żywności, Duszpasterstwa Pracowników Leśnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska, Duszpasterstwa Prawników, Duszpasterstwa Rolników, Duszpasterstwa Służby Celnej, Duszpasterstwa Sportowców, Duszpasterstwa Strażaków, Duszpasterstwa Straży Ochrony Kolei, Działalności w Polsce „Kirche in Not", Egzorcystów w Polsce, Federacji Bibliotek Kościelnych „Fides", Harcerzy, Imigracji, Instytutów Świeckich, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Kontaktów z ComECE, Młodzieży Nieprzystosowanej

Społecznie, Powołań, Ruchów Katolickich i Stowarzyszeń Katolickich, Ruchu „Wiara i Światło" oraz Stowarzyszenia „Arka", Ruchu Odnowy w Duchu Świętym, Ruchu Rodzin Nazaretańskich, Ruchu Światło-Życie, Stowarzyszenia Archiwistów Kościelnych, Stowarzyszenia Żywego Różańca, Telewizji Trwam, a także delegaci na Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne i przy Krajowej Radzie Katolików Świeckich. Asystenci KEP to: asystent kościelny Towarzystwa Pomocy im. Świętego Brata Alberta, asystent Rady Szkół Katolickich, krajowy asystent kościelny Akcji Katolickiej w Polsce, opiekun duchowy Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, opiekun Legionu Maryi w Polsce, protektor Ruchu Szensztackiego w Polsce, referent ds. Biskupów Emerytów[57].

Kościelna Komisja Konkordatowa, podobnie jak Komisja Wspólna, ma kompetencje dotyczące stosunków państwo–Kościół, ale w zakresie konkordatu i jego realizacji. Majątkiem Konferencji Episkopatu Polski zarządza ekonom, który odpowiada przed Komisją Rewizyjną. Członkami komisji mogą być tylko biskupi. Inne osoby duchowne oraz osoby świeckie pełnią w komisjach funkcje konsultorów.

1.3. Status prawny

Konferencja Episkopatu Polski posiada kanoniczną i cywilną osobowość prawną. Początkowo jej funkcjonowanie regulował statut uchwalony 13 lutego 1969 roku, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską 15 marca 1969 roku. Drugi, znowelizowany statut był efektem prac podjętych w 1986, zatwierdzono go 10 października 1987 roku[58]. Nowelizacja związana była z tendencją do poszerzania kolegialności, dlatego nowy statut przyznał głos decydujący także biskupom pomocniczym. W ramach Konferencji funkcjonowały również Sesje Biskupów Diecezjalnych, którym Stolica Apostolska przyznała szerokie uprawnienia poprzez wprowadzenie ogólnych sformułowań statutowych. Doprowadziło to do tego, że miały one kompetencje praktycznie takie same jak Konferencja Episkopatu i stanowiły jakby „konferencje" biskupów diecezjalnych wewnątrz Konferencji Episkopatu[59].

Po zmianach ustrojowych statut ten nie spełniał już ówczesnych oczekiwań. Nie uwzględniał obecności w kraju nuncjusza apostolskiego, nie regulował kwe-

[57] Skład gremiów statutowych (komisji, rad, zespołów) został przedstawiony na podstawie oficjalnej strony internetowej Konferencji Episkopatu Polski: http://episkopat.pl/struktura_ kep /4627.1,Struktura_Konferencji_nbsp_Episkopatu_nbsp_Polski.html, data dostępu: 21.11.2015 r.

[58] J. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji*…, s. 3.

[59] A. Sporniak, *Prawo głosu*…, s. 16.

stii duszpasterstwa wojskowego, a w czasie jego obowiązywania funkcjonowało aż 30 komisji, z których wiele było już niepotrzebnych. Struktura Konferencji Episkopatu Polski nie odzwierciedlała także w sposób wystarczająco wyraźny kościelnej zasady kolegialności[60].

Uchwalenie ustawy *O stosunku państwa do Kościoła*, wznowienie stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską oraz wprowadzenie przez Stolicę Apostolską poważnych zmian w strukturze organizacyjnej Kościoła w Polsce to najważniejsze okoliczności uzasadniające podjęcie prac nad nowym statutem[61]. „Do zmian przystąpiliśmy – powiedział biskup Tadeusz Pieronek w rozmowie dla „Tygodnika Powszechnego" – w sposób bardzo demokratyczny: statut rozpisany na artykuły został rozesłany wszystkim biskupom i każdy mógł zgłosić swoje uwagi (uczyniło to ok. 75 proc. Episkopatu). A potem zaczęła się trzyletnia, niełatwa debata na ten temat – zakończyliśmy ją w lutym 1995 roku, a w maju tekst statutu przesłaliśmy do Stolicy Apostolskiej (bo statut Konferencji Episkopatu wymaga tzw. *recognitio*, to znaczy zatwierdzenia czy przejrzenia przez Stolicę Apostolską)"[62].

Efektem tych długotrwałych prac był statut uchwalony 16 września 1995 roku, który został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską 20 listopada tego roku, wszedł w życie decyzją Konferencji Episkopatu Polski 23 kwietnia 1996 roku[63], a także regulamin zatwierdzony na 292. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski 28 listopada 1997 roku na Jasnej Górze[64].

Zdaniem biskupa Tadeusza Pieronka największym problemem Konferencji Episkopatu Polski pod rządami poprzedniego statutu był charakter Rady Głównej i Konferencji Biskupów Diecezjalnych. Nie był to problem formalny, bo statut nie nadawał Radzie Głównej uprawnień do podejmowania wiążących decyzji, ale w praktyce Rada Główna i Rada Biskupów Diecezjalnych stały się organami o zdecydowanie wyższej pozycji od tej, jaką przyznawały im regulacje statutowe[65]. „Wyobraźcie sobie, panowie – twierdził biskup Tadeusz Pieronek w rozmowie z dziennikarzami – organizm, w którym jest około stu osób; 40 biskupów diecezjalnych i 60 pomocniczych, którzy – według statutu z 1987 roku – mają taki sam głos, co biskupi diecezjalni. A tu zbiera się Konferencja Biskupów Diecezjalnych, podejmując jakieś uchwały i przedkłada je, co prawda, na

[60] *Kolegialność i skuteczność. Rozmowa z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem, sekretarzem Konferencji Episkopatu Polski*, „Tygodnik Powszechny", nr 29, 29 lipca 1996, s. 10.

[61] J. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji*…, s. 3.

[62] *Kolegialność i skuteczność. Rozmowa z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem*…, s. 10.

[63] J. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji*…, s. 5.

[64] J. Krukowski, *Konferencja Episkopatu Polski. Status prawny i struktura* [w:] *Encyklopedia katolicka...*, s. 570.

[65] *Kolegialność i skuteczność. Rozmowa z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem*…, s. 10.

zebraniu plenarnym, ale jest to już produkt właściwie gotowy. Z formalnego punktu widzenia można powiedzieć, że zebranie plenarne nie zostało pozbawione możliwości decydowania, ale jest jeszcze psychologia […]. Niektórzy biskupi pomocniczy mogli to odbierać w ten sposób, że decyzje zapadają poza nimi. Podobnie było z Radą Główną"[66].

Statut z 1995 roku zmienił strukturę Rady Głównej, powołując w jej miejsce Radę Stałą. W Radzie Głównej z urzędu zasiadali: przewodniczący Konferencji, jego zastępca, sekretarz generalny, wszyscy arcybiskupi metropolici, a z wyboru jedynie dwóch biskupów diecezjalnych. Tymczasem po 1992 roku liczba arcybiskupów-metropolitów wzrosła do 13, a to spowodowało wzrost liczebności Rady, w której składzie znajdowało się nadal jedynie dwóch biskupów diecezjalnych, zasiadających w niej z wyboru. Po reformie w skład Rady Stałej wchodziły trzy osoby z urzędu, które jednocześnie tworzyły prezydium Konferencji (przewodniczący, zastępca i sekretarz), a liczba biskupów diecezjalnych wywodzących swój mandat z wyboru wzrosła do ośmiu[67].

Reforma w dużym stopniu dotyczyła komisji i rad funkcjonujących przy Episkopacie. Wyraźnie zmniejszono ich liczbę, wzorując się na dykasteriach Kurii Rzymskiej. Odpowiednikiem kongregacji i papieskich rad miały być właśnie komisje i rady. Takie porównanie nie jest jednak uzasadnione, gdyż watykańskie kongregacje są organami wykonawczymi, dysponującymi uprawnieniami władczymi, podczas gdy komisje Konferencji Episkopatu nie mają żadnej władzy. Na podstawie nowego statutu zmniejszono liczbę komisji, rozszerzając jednocześnie ich zainteresowania tematyczne. W ten sposób praca Konferencji Episkopatu stała się bardziej skoordynowana i przejrzysta. Zmniejszono także ich niezależność, aby były bardziej podporządkowane Konferencji Episkopatu. W tym przypadku był to akurat przejaw ograniczenia decentralizacji w celu osiągnięcia większej spójności[68].

Statut zakładał także potrzebę ustanowienia funkcji rzecznika prasowego Konferencji. Głównym zadaniem rzecznika jest informowanie o życiu Kościoła w Polsce, prezentowanie stanowiska Konferencji Episkopatu, komentowanie wydarzeń, monitoring i kontakt z mediami. Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski z rzecznikiem na czele zostało powołane z inicjatywy ówczesnego sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu biskupa Piotra Libery. To właśnie biskup Libera zaproponował w 1998 roku na to stanowisko jezuitę o. Adama Schulza, którego pięcioletnia kadencja zakończyła się w 2003 roku[69]. Na-

[66] *Ibidem*.
[67] *Ibidem.*
[68] *Ibidem.*
[69] *Jestem na „tak". Z księdzem doktorem Józefem Klochem, rzecznikiem Konferencji Episkopatu Polski, rozmawia Bogdan Chmura*, „Tygodnik Powszechny", nr 27, 6 lipca 2003, s. 11.

stępnym rzecznikiem Konferencji Episkopatu został ksiądz Józef Kloch, który objął to stanowisko 1 lipca 2003 roku[70]. Sceptycznie oceniał funkcję rzecznika Marek Zając z „Tygodnika Powszechnego": „Kłopot jednak w tym – pisał w marcu 2005 roku – że rzecznik – nawet jeżeli ma najlepsze intencje – jako nie-biskup może dziś albo przekazywać informacje o niewielkim znaczeniu, albo niemal dosłownie streszczać w formie suchych komunikatów słowa przełożonych. Tym samym pełni rolę w gruncie rzeczy nie rzecznika, ale szefa referatu prasowego, który rozsyła biuletyn i komunikaty, aktualizuje stronę internetową itd. Tymczasem, jeżeli Kościół chce aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym, jego głos musi brzmieć jasno i zdecydowanie. Tego głosu oczekują i duchowni, i świeccy"[71].

2 maja 2007 roku członkowie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i biskupi diecezjalni obradowali w jasnogórskiej bibliotece klasztornej na temat gruntownej rewizji obowiązującego dotychczas Statutu Konferencji Episkopatu z 1995 roku. Doszli do wniosku, że zawiera on liczne niedopatrzenia. Papież Jan Paweł II wydał 21 maja 1998 roku list apostolski *Apostolos suos*, który stawiał w nowym świetle pracę biskupów i w pewnym stopniu dezaktualizował dotychczasowy statut. Komisja Episkopatu, powołana w celu nowelizacji statutu, kierowała się wskazówkami zawartymi przede wszystkim w tym dokumencie. Pracowała od roku 2005, a przewodniczył jej arcybiskup Tadeusz Gocłowski. Reforma miała dotyczyć prac Konferencji Episkopatu, ograniczenia praw biskupów pomocniczych, roli biskupów seniorów i uporządkowania prawnego pracy Sekretariatu. Dziennikarze nie mieli wstępu na obrady[72].

Najważniejszym problemem, który pojawił się w okresie obowiązywania statutu z 1995 roku, było to, że przyznawał on biskupom pomocniczym na zebraniach plenarnych takie same kompetencje jak biskupom ordynariuszom. W rzeczywistości ich faktyczne kompetencje, szczególnie w sprawach finansowych i administracyjnych, są nieporównanie mniejsze. Zdaniem arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego stwarzało to czasem poważne trudności[73]. Rozwiązaniem problemu miało być utworzenie instytucji oddzielnych zebrań ordynariuszy, na których biskupi diecezjalni mieliby podejmować decyzje w sprawach materialnych i innych, których rozstrzygnięcie wymaga zajęcia stanowiska przez Episkopat. Podjęto także decyzję o rozszerzeniu składu Rady Stałej o prymasa Polski oraz kardynałów, którzy są członkami Konferencji, a nie ukończyli

[70] Przyp. ze strony Episkopatu Polski: http://episkopat.pl/dla_mediow/biuro_prasowe_kep/4601.1,Rzecznik,KEP.html, data dostępu: 20.01.2014 r.

[71] M. Zając, *Czekając na tsunami. Po obradach Episkopatu: nowa formuła, stare kłopoty*, „Tygodnik Powszechny", nr 12, 20 marca 2005, s. 3.

[72] M. Müller, *Biskupi zajęci sobą*, „Tygodnik Powszechny", nr 19(3018), 13 maja 2007, s. 2.

[73] *Ibidem.*

osiemdziesięciu lat[74]. Wobec biskupów seniorów nie podjęto żadnych zmian w stosunku do dotychczasowych postanowień. Zdecydowano dokładniej określić status Sekretariatu Episkopatu, który miał być organem wykonawczym, podległym bezpośrednio kierownictwu Konferencji Episkopatu Polski[75].

Kwestia kompetencji biskupów pomocniczych była jedną z głównych trudności w pracach nad kolejnym statutem. „Stolica Apostolska nie zgodziła się – pisał redaktor „Tygodnika Powszechnego" Artur Sporniak – na rozwiązanie funkcjonujące w Niemczech, gdzie biskupi diecezjalni z urzędu stanowią Radę Stałą. Pozostało więc rozwiązanie najprostsze: odebranie prawa głosu biskupom pomocniczym. Nie zdecydowano się jednak na to z uwagi, że byłby to krok wstecz w promowaniu kolegialności. W konsekwencji ze statutu z 1995 roku zniknęły Sesje, choć pozostał nieformalny zwyczaj zbierania się biskupów diecezjalnych dwa razy do roku na Jasnej Górze"[76].

Prace nad statutem zostały uwieńczone dekretem Stolicy Apostolskiej z 28 maja 2009 roku i jego promulgowaniem przez Konferencję Episkopatu Polski 7 października 2009 roku[77]. Statut jest prawną podstawą funkcjonowania Konferencji Episkopatu Polski i służy jako narzędzie współpracy między biskupami. Artykuły statutu sformułowano w duchu Soboru Watykańskiego II, Kodeksu prawa kanonicznego z 25 stycznia 1983 roku, listu apostolskiego *motu proprio* Jana Pawła II *Apostolos suos* z 21 maja 1998 roku, adhortacji Jana Pawła II *Pastores gregis* z 16 października 2003 roku, a także dyrektorium *Apostolorum successores* z 22 lutego 2004 roku[78].

Konferencja Episkopatu Polski jest instytucją utworzoną przez Stolicę Apostolską. W jej skład wchodzą biskupi sprawujący swoją posługę na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i uznający autorytet papieża. Zgodnie z paragrafem 2 kanonu 375 Kodeksu prawa kanonicznego do zadań biskupów należy m.in. nauczanie i rządzenie, wykonywane we wspólnocie hierarchicznej z papieżem i członkami Kolegium Biskupów[79]. Biskupi wypełniają swoje zadania pasterskie

[74] W skład Rady Stałej wchodzili wówczas: abp Józef Michalik (przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski), abp Stanisław Gądecki (zastępca), bp Piotr Libera (sekretarz generalny), kard. Stanisław Dziwisz, abp Sławoj Leszek Głódź, abp Tadeusz Gocłowski, abp Marian Gołębiewski, abp Alfons Nossol, abp Kazimierz Nycz, bp Kazimierz Ryczan i abp Damian Zimoń. Przyp. za: „Tygodnik Powszechny", nr 19, 13 maja 2007, s. 2.

[75] M. Müller, *Biskupi zajęci*…, s. 2.

[76] A. Sporniak, *Prawo głosu*…, s. 16.

[77] J. Dyduch, *Kształt prawny Konferencji*…, s. 6.

[78] *Statut Konferencji Episkopatu Polski obowiązujący od 7 października 2009 roku. Wstęp,* http://episkopat.pl/episkopat/statut/4463.1,Statut_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 9.09.2011 r.

[79] *Statut Konferencji Episkopatu Polski*, „Akta Konferencji Episkopatu Polski", Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa 1998, nr 1, R. 1998, s. 7–8. Był to statut obowią-

za pomocą form apostolatu dostosowanych do okoliczności miejsca i czasu, przestrzegając norm prawa powszechnego i statutu Konferencji Episkopatu Polski[80]. „Władza, którą biskup otrzymuje wraz z konsekracją biskupią – pisał ksiądz Józef Krukowski – przyjmuje inne znaczenie, gdy jest sprawowana razem z innymi członkami Kolegium Biskupów, a inne, gdy jest sprawowana indywidualnie względem własnego Kościoła partykularnego"[81]. Kryterium uprawniającym biskupów do sukcesji apostolskiej jest utrzymywanie wspólnoty z Ojcem Świętym jako głową Kolegium Biskupów i jego członkami[82].

Każdy lokalny biskup odpowiada za swoją diecezję bezpośrednio przed Stolicą Apostolską[83]. Może mieć własne zdanie we wszystkich sprawach, z wyjątkiem moralności i wiary. Konferencja Episkopatu w żaden sposób nie pozbawia władzy biskupów, którzy są autonomiczni i niezależni w swoich diecezjach[84]. Prawo kanoniczne stanowi (kanon 381 §1), że biskupowi diecezjalnemu przysługuje wszelka władza potrzebna do wykonywania przezeń zadania pasterskiego. Jest to władza zwyczajna, własna i bezpośrednia[85]. Każdy biskup kierujący Kościołem partykularnym tylko w nim sprawuje urząd pasterski, ale jest zobowiązany do troski o cały Kościół, w tym inne Kościoły partykularne, które znajdują się w trudnej sytuacji, np. z powodu braku kapłanów[86].

Konferencja Episkopatu ma za zadanie wspomagać biskupów w ich misji duszpasterskiej, w związku z realizacją swoich zadań utrzymuje stałą łączność ze Stolicą Apostolską i kontakty z Konferencjami Episkopatów w innych krajach. „Bada problemy duszpasterskie – czytamy w artykule 2 Statutu Konferencji Episkopatu Polski, który wszedł w życie 7 października 2009 roku – celem znalezienia najstosowniejszych metod ewangelizacji w uwarunkowaniach i okolicznościach życia Kościoła w Polsce, z uwzględnieniem wymiaru ekumenicznego i dialogu międzyreligijnego – troszczy się o życie religijne i moralne kato-

---

zujący od 23 kwietnia 1996 roku. Aktualnie podstawą funkcjonowania Episkopatu Polski jest statut z października 2009 roku.

[80] *Statut Konferencji Episkopatu Polski obowiązujący od 7 października 2009 roku*, art. 1...

[81] J. Krukowski, *Kościół powszechny a Kościoły*…, s. 46.

[82] E. Górecki, *Pozycja biskupa w Kościele partykularnym* [w:] *Kościół partykularny w kodeksie Jana Pawła II...*, s. 79.

[83] A. Boniecki, *Co duch mówi Kościołowi? Rok 2005 w listach Episkopatu,* „Tygodnik Powszechny", nr 2, 8 stycznia 2006, s. 8.

[84] *Bójcie się Boga! Z Prymasem Polski, arcybiskupem Józefem Kowalczykiem, rozmawia ksiądz Adam Boniecki*, „Tygodnik Powszechny", nr 40, 3 października 2010, s. 16.

[85] E. Górecki, *Pozycja biskupa w Kościele partykularnym...*, s. 80–81.

[86] J. Dyduch, *Odzwierciedlenie nauczania Soboru Watykańskiego II o Kościołach partykularnych w Kodeksie prawa kanonicznego* [w:] *Sobór Watykański II. Inspiracje i wpływ na Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej 8 grudnia 2005 roku z okazji 40. rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II*, red. K. Burczak, Lublin 2006, s. 99.

lików w kraju oraz roztacza duchową opiekę nad Polakami poza granicami w porozumieniu z miejscowymi Konferencjami Episkopatów i w ramach określonych przez dokumenty wydane przez Stolicę Apostolską; podejmuje problemy społeczne, ukazując je w świetle posłannictwa Kościoła; stara się o zachowanie i rozwój kultury chrześcijańskiej[87]; utrzymuje właściwe relacje między Kościołem i Państwem, z zachowaniem kompetencji Stolicy Apostolskiej oraz z respektowaniem wzajemnej autonomii i niezależności"[88].

Konferencja Episkopatu Polski posiada osobowość prawną kanoniczną, która jest uznawana przez państwo polskie. Jej decyzje mają bardzo istotne znaczenie dla funkcjonowania Kościoła katolickiego w polskim życiu publicznym[89]. Zadaniem hierarchii jest nauczanie i wyjaśnianie podstawowych problemów społecznych w duchu nauki chrześcijańskiej. Kościół respektuje autonomię państwa, ale odnosi się do kwestii wchodzących w zakres jego działalności, w tym politycznych, gospodarczych i kulturowych, jeżeli mają one związek z moralnością lub prawdą objawioną[90].

Zgodnie z przepisami prawa kanonicznego ma ona zdolność do nabywania dóbr, zarządzania i rozporządzania nimi. W zebraniach plenarnych, które mogą mieć charakter zwyczajny i nadzwyczajny, mają prawo i obowiązek uczestniczyć wszyscy członkowie Konferencji. Zebranie plenarne ogłasza listy pasterskie, wydaje dekrety ogólne w ramach prawa powszechnego lub poleceń szczególnych Stolicy Apostolskiej, ogłasza teksty wyrażające stanowisko Konferencji, określa kierunki działania komisji, rad i zespołów Konferencji[91]. Zebranie plenarne może powołać zespół biskupów właściwy do kontaktów z władzami państwowymi, nie naruszając przy tym kompetencji Stolicy Apostolskiej[92]. De-

---

[87] Ciekawy pogląd, który może być uznany za kontrowersyjny, biorąc pod uwagę polskie uwarunkowania, zaprezentował na łamach „Przeglądu Powszechnego" niemiecki jezuita Josef Fuchs SJ. Uznał on, że wskazania biskupów w kwestiach etycznych należałoby wydawać bardziej jako pomoc w podejmowaniu decyzji przez chrześcijan, wypływającą z duszpasterskiej troski, niż autorytatywny nakaz. Przynajmniej w przypadkach, w których nie można być pewnym moralnej jednomyślności w Kościele. Dla przykładu: za „jednomyślnymi" listami pasterskimi mogą stać biskupi, którzy nie zgadzają się z nim, ale nie chcą naruszać „jednomyślności" biskupiego dokumentu i jednocześnie rezygnują z wyrażania odmiennego zdania przed innymi biskupami. Zob. J. Fuchs SJ, *„Kto was słucha, mnie słucha". Wskazania moralne biskupów*, „Przegląd Powszechny", nr 863–864, 7–8/1993, s. 102.

[88] *Statut Konferencji Episkopatu Polski*…, art. 2.

[89] K. Kowalczyk, *Rola Kościoła katolickiego w życiu publicznym Polski* [w:] *Transformacja w Polsce i na Ukrainie. Wybrane aspekty*, red. A. Antoszewski, A. Kolodii, K. Kowalczyk, Wrocław 2010, s. 317.

[90] W. Łużyński, *Soborowa koncepcja relacji między państwem a Kościołem. Otwarcie epoki pokonstantyńskiej* [w:] *Studia soborowe...,* s. 520.

[91] *Statut Konferencji Episkopatu Polski*…, art. 9.

[92] *Ibidem*, art. 10.

klaracje doktrynalne Konferencji Episkopatu Polski stanowią oficjalne nauczanie pod warunkiem przyjęcia ich na zebraniu plenarnym jednomyślnie lub większością dwóch trzecich głosów biskupów mających głos decydujący. Wówczas ogłoszenie wymaga wcześniejszego uznania przez Stolicę Apostolską[93]. Sprawozdania i dokumenty z zebrań plenarnych i Rady Biskupów Diecezjalnych przesyła do Stolicy Apostolskiej, za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski[94].

21 grudnia 2009 roku Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski wyraziła wdzięczność Ojcowi Świętemu Benedyktowi XVI za przywrócenie tytułu prymasa Polski zwierzchnikowi archidiecezji gnieźnieńskiej, która jest pierwszą polską stolicą metropolitarną, a arcybiskup gnieźnieński jest równocześnie kustoszem relikwii św. Wojciecha, patrona Polski. Na mocy papieskiej decyzji tytuł prymasa Polski ma charakter honorowy, czyli nie łączy się z władzą jurysdykcyjną, którą sprawują gremia statutowe Konferencji Episkopatu Polski. Statut Konferencji Episkopatu Polski stanowi, że prymas Polski jest z urzędu członkiem Rady Stałej KEP, która koordynuje prace całej Konferencji. W świetle tego statutu reprezentantem Konferencji Episkopatu Polski na zewnątrz jest jej przewodniczący[95].

Duchownych Kościoła katolickiego w Polsce obowiązują przepisy prawa kanonicznego, niezależnie od sprawowanej przez nich aktualnie czy w przeszłości funkcji. Oprócz tego obowiązują ich przepisy prawa partykularnego, ustanowione przez Konferencję Episkopatu Polski i normy synodalne. Stanowią one podstawę do realizacji jurysdykcji, zarządzania i administrowania swoimi sprawami przez Kościół katolicki i są respektowane przez władze i prawo polskie na podstawie art. 5 konkordatu. Wszelka działalność duchownych, która w jakikolwiek sposób angażuje autorytet Kościoła, wymaga pisemnej zgody właściwego ordynariusza, a w przypadku instytucji o zasięgu ogólnopolskim Konferencji Episkopatu Polski. Nie można w sposób dowolny interpretować prawa kościelnego, gdyż prowadzi to do działań z nim niezgodnych. Od takiej działalności Kościół odcina się i w konsekwencji nie ponosi za nią odpowiedzialności[96].

Pierwszorzędne miejsce wśród oficjalnych wypowiedzi Konferencji Episkopatu Polski zajmują listy pasterskie. Wysłuchiwanie w kościołach zwykle dość długich listów pasterskich nie cieszy się zbytnią popularnością wśród wier-

[93] *Ibidem*, art. 17.

[94] *Ibidem*, art. 30.

[95] *Komunikat z zebrania Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 21 grudnia 2009 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20091221_1, data dostępu: 29.11.2012 r.

[96] *Komunikat Nuncjatury Apostolskiej wydany w kontekście wizyty ad limina biskupów polskich (2005 r.),* Warszawa, 9 stycznia 2006 r., http://www.fidelitas.pl/851.html, data dostępu: 24.11.2011.

nych, którzy mogą czuć się nimi znudzeni. Zdarzają się więc wśród duszpasterzy przypadki skracania dokumentów podczas czytania ich z ambony bądź też streszczania własnymi słowami. W ten sposób kapłani mogą naruszać prawo wiernych do informacji na temat nauczania biskupów, a także prawo biskupów do komunikowania się z wiernymi, którzy mogą także oczekiwać od duszpasterzy wskazań w trudnych sprawach[97].

Listy pasterskie są zazwyczaj dokumentami obszernymi, zawierającymi kilka wątków na raz, a ich język często jest bezosobowy. Wszystko to sprawia, że nieraz wierni nie słuchają ich z należytą uwagą podczas mszy św. W rozmowie z Arturem Sporniakiem z „Tygodnika Powszechnego" arcybiskup Damian Zimoń przytoczył dowcip krążący wśród śląskich księży na temat listów Episkopatu: „Przepisy liturgiczne zabraniają świeckim głosić homilie, bo urzędowe głoszenie Słowa Bożego wymaga święceń. Ale czy świeccy mogą czytać listy Episkopatu? Także nie powinni. Dlaczego? Bo nie będą wiedzieli, co opuszczać"[98].

Arcybiskup Damian Zimoń, jeszcze jako proboszcz, po mszy zapytał młodzież, co zapamiętała z czytanego listu. Jeden chłopiec odpowiedział: „podpisali kardynałowie, arcybiskupi i biskupi". W takiej sytuacji wypadałoby dołożyć starań, aby listy pasterskie były komunikatywne i łatwe do wysłuchania dla każdego wiernego. Niestety, często księża czytają komunikaty z zebrań plenarnych zamiast homilii, ale informowanie szczegółowo wiernych, co działo się podczas zebrania biskupów, zamiast objaśniania w homilii przeczytanego Słowa Bożego, jest naganne i jednoznaczne z łamaniem przepisów liturgicznych[99].

Należy wyraźnie oddzielić od siebie inicjatywy i publikacje Kościoła „oficjalnego", wyrażone w listach episkopatu, w dyskusjach na konferencjach episkopatu, gdzie musiało dochodzić do mediacji różnych stanowisk, od poszczególnych, często kulisowych inicjatyw[100].

1.4. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Funkcja przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski przechodziła w polskich warunkach ewolucję spowodowaną zmianami politycznymi. Po objęciu władzy przez komunistów sytuacja polskiego Kościoła stała się bardzo trudna, więc Stolica Apostolska postanowiła połączyć urząd Prymasa Polski ze

[97] A. Boniecki, *Co duch mówi Kościołowi?...*, s. 8.

[98] *Monolog czy dialog. Z arcybiskupem Damianem Zimoniem*…, s. 9.

[99] *Ibidem.*

[100] I. Borowik, *Odbudowywanie pamięci. Przemiany religijne w Środkowo-Wschodniej Europie po upadku komunizmu*, Kraków 2000, s. 149.

stanowiskiem przewodniczącego Episkopatu. Od tamtej pory przewodniczący przestał być wybierany, a nominacje przychodziły bezpośrednio z Watykanu. W ten sposób prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński otrzymał specjalne uprawnienia, daleko wykraczające poza te, jakimi dysponowali zwierzchnicy Kościoła w państwach Europy Zachodniej. Cieszący się wielkim autorytetem kardynał Wyszyński znacząco podniósł rangę funkcji przewodniczącego Episkopatu[101].

W wyniku wyborów władz i składu komisji Episkopatu, przeprowadzonych na 233. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, która odbyła się w dniach 7–9 marca 1989 roku w Warszawie, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski został wybrany kardynał Józef Glemp, arcybiskup gnieźnieński i warszawski, prymas Polski. Funkcję wiceprzewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski objął kardynał Franciszek Macharski, arcybiskup metropolita krakowski. Sekretarzem generalnym Konferencji Episkopatu Polski został arcybiskup Bronisław Dąbrowski, biskup pomocniczy warszawski[102].

Po oddzieleniu funkcji prymasa i funkcji przewodniczącego Konferencji Episkopatu w roku 1987 wprowadzono wybieralność, ale nie ustalono żadnych granic kadencji, uznając, że można ciągle pełnić funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu na podstawie kolejnych wyborów. Stolica Apostolska sugerowała jednak wprowadzenie rzeczywistej kadencyjności i ustalono, że funkcje przewodniczącego i sekretarza generalnego można sprawować bez przerwy nie dłużej niż dwie następujące po sobie kolejno kadencje[103].

W latach 1989, 1994 i 1999 funkcję przewodniczącego Episkopatu piastował prymas Polski kardynał Józef Glemp. Prymas był przewodniczącym z urzędu do 1995 roku. Po zatwierdzeniu nowego statutu Konferencji Episkopatu Polski, który wprowadzał zasadę kadencyjności przewodniczącego, biskupi podtrzymali dotychczasową tradycję i w 1999 roku wybrali ponownie prymasa[104]. W wyborach w 2004 roku kardynał Józef Glemp zrezygnował z kandydowania, gdyż dobiegał wieku siedemdziesięciu pięciu lat, w jakim biskup zobowiązany jest złożyć rezygnację z urzędu. Wówczas przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski został po raz pierwszy dotychczasowy wiceprzewodniczący arcybiskup metropolita przemyski Józef Michalik[105].

---

[101] A. Sporniak, *Dyskretna, trudna funkcja*, „Tygodnik Powszechny", nr 11(3114), 15 marca 2009, s. 7.

[102] *Komunikat z 233. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 marca 1989 r., „Tygodnik Powszechny", nr 12, 19 marca 1989, s. 2.

[103] *Kolegialność i skuteczność. Rozmowa z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem*…, s. 10.

[104] A. Boniecki, *Kościele, co mówisz o sobie?*, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 14 marca 2004, s. 1.

[105] Z. Nosowski, *Biskupie wybory*, „Więź", 4/2004, s. 5.

Po raz pierwszy przewodniczenie Konferencji Episkopatu Polski, a pośrednio polskiemu Kościołowi powierzono hierarsze z wyboru. Jeszcze przed wyborami w stosunku do nowego przewodniczącego kierowano różne oczekiwania. Uznawano, że powinien to być biskup nieprzypisywany do żadnej konkretnej opcji w Episkopacie, gdyż mógłby na tym ucierpieć jego autorytet. Mimo to powinna to być postać wyrazista, lecz w sposób wyważony wyrażająca swoje poglądy. „Nie wystarczy – twierdził Wiesław Chrzanowski – *primus inter pares* wśród członków Episkopatu, oczywiście w znaczeniu realnym. W zagubieniu naszych czasów istnieje oczekiwanie na kogoś, kto byłby w stanie wskazywać drogę, pracom Konferencji Episkopatu nadać właściwy kierunek, szczególnie w doborze tematów i klarownym przekazie stanowiska wiernym. […] W obliczu wielkiej moralnej zapaści w życiu publicznym potrzeba osobistości mającej odwagę nie ulegać tzw. poprawności politycznej, według której poruszanie tematów związanych z tym życiem to angażowanie się Kościoła w politykę. Nowy przewodniczący Episkopatu inspiracji szukać powinien w postawie i sposobie sprawowania posługi przez Prymasa Tysiąclecia. Czasy są inne, zagrożenia inne, ale też wyjątkowo poważne”[106].

Przewodniczący nie ma żadnej władzy nad innymi biskupami ani też specjalnych uprawnień, którymi dysponowali np. kardynałowie August Hlond i Stefan Wyszyński ze względu na sytuację polityczną. Określanie go mianem „głowy polskiego Kościoła” jest zdecydowanie błędne[107]. „Jak wiadomo, przewodniczący konferencji biskupów – pisał Zbigniew Nosowski – nie jest głową Kościoła w danym kraju, jakimś zwierzchnikiem biskupów diecezjalnych, lecz koordynatorem wspólnych prac całego gremium. Zdecentralizowana struktura organizacyjna Kościoła sprawia, że słaby przewodniczący episkopatu niewiele może zaszkodzić zarówno oddolnym działaniom charyzmatycznym, jak i ciekawym programom diecezjalnym. Dobry przewodniczący może natomiast wiele pomóc, wyraźnie wskazując duszpasterskie priorytety, propagując modelowe propozycje działań, w specyficzny sposób rozkładając akcenty nauczania”[108]. Przewodniczący może wpływać na styl pracy Episkopatu poprzez ustalanie tematyki posiedzeń plenarnych czy też sposób kierowania obradami[109].

Przewodniczący Konferencji Episkopatu reprezentuje polski Kościół na zewnątrz i nie ma istotnych kompetencji. Ze sprawowaniem tej funkcji wiąże się jednak pewne wyróżnienie, gdyż to przewodniczący kontaktuje się ze Stolicą Apostolską w sprawach dotyczących całego Episkopatu. Mimo niewiel-

[106] W. Chrzanowski, *Jakiego przewodniczącego potrzebuje Episkopat. Dyskusja redakcyjna*, „Tygodnik Powszechny”, nr 11, 14 marca 2004, s. 19.

[107] A. Boniecki, *Kościele, co mówisz*…, s. 1.

[108] Z. Nosowski, *Biskupie wybory*…, s. 5.

[109] Przyp. za: „Tygodnik Powszechny”, nr 11, 14 marca 2004, s. 19.

kich kompetencji może pełnić tę funkcję solidnie, ale bez polotu, a może także wykazywać inicjatywę i być rzeczywistym przywódcą, który ma coś do powiedzenia[110].

Arcybiskup Józef Michalik został wybrany na ten urząd podczas 326. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w dniach 17–18 marca 2004 roku, a zastępcą przewodniczącego KEP został arcybiskup Stanisław Gądecki, metropolita poznański[111]. „Z jednej strony – pisał Jan Halbersztat na łamach „Przeglądu Powszechnego" – metropolita przemyski, arcybiskup Józef Michalik przez wielu postrzegany jako tradycjonalista, swego czasu bardzo krytycznie odnoszący się do integracji Polski z Unią Europejską, często mówiący o masońskich spiskach. Z drugiej metropolita poznański, arcybiskup Stanisław Gądecki, od początku przychylny integracji, uważany za postępowego, przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem"[112].

10 marca 2009 roku w trakcie obrad 347. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, zgodnie z przepisami artykułu 8 Statutu KEP, przeprowadzono kolejny wybór przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski oraz jego zastępcy. Przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski na drugą kadencję został wybrany ks. arcybiskup Józef Michalik, metropolita przemyski, chociaż wcześniej podjął decyzję o niekandydowaniu[113]. Na zastępcę przewodniczącego KEP Zebranie Plenarne wybrało, również na drugą kadencję, ks. arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, metropolitę poznańskiego[114].

Po wyborach biskup Tadeusz Pieronek stwierdził, że najbardziej prawdopodobny był ponowny wybór arcybiskupa Michalika[115], ale było jeszcze pięciu

---

[110] *Geografia Episkopatu. Z biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawiał Piotr Mucharski*, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 15 marca 2009, s. 6.

[111] *Komunikat Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 18 marca 2004 r., www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2004318_3, data dostępu: 08.10.2011.

[112] J. Halbersztat, *Z czym do Unii?*, „Przegląd Powszechny", nr 993, 5/2004, s. 357.

[113] „Nie ukrywałem nigdy – twierdził arcybiskup Michalik – że widziałem się w tej roli tylko na jedną kadencję. W 2009 roku – jeszcze przed wyborami – wyprowadziłem się nawet z siedziby sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, zabrałem wszystkie swoje rzeczy i zadeklarowałem, że chętnie pomogę swojemu następcy. Kilkakrotnie prosiłem też biskupów, aby mnie nie wybierali na drugą kadencję. Skoro ponownie okazali mi zaufanie, to uznałem, że odmawianie im byłoby jakąś zarozumiałością i małodusznością. Cyt. za: *Raport o stanie wiary w Polsce. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskup Józef Michalik w rozmowie z Grzegorzem Górnym i Tomaszem P. Terlikowskim*, Radom 2011, s. 52–53.

[114] *Komunikat Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski o wyborze Przewodniczącego Episkopatu i jego zastępcy*, Warszawa, 16 marca 2009 r., http://jmichalik.episkopat.pl/pkep/2727.1, Komunikat_Konferencji_Episkopatu_Polski_o_ponownym_wyborze_Ks_Abpa_Jozefa_Michalika_na_Przewodniczacego_KEP. html, data dostępu: 29.11.2012.

[115] Biskup Antoni Długosz powiedział „Tygodnikowi Powszechnemu", że wybory były jednomyślne, a fakt, że odbyły się dwie tury, nie wynikał ze starć między frakcjami, lecz z tego, że

liczących się kandydatów: „abp Głódź, który miał na to wielki apetyt, kard. Dziwisz, który wielkiego apetytu nie miał, ale nie powiedziałby nie, a także abp Gądecki i abp Nycz. To ostatnie miało sens: w wieku około sześćdziesiątki, z Warszawy, prawie na pewno przyszły kardynał […] Gądecki to z kolei bardzo zdolny człowiek, wielojęzyczny i uczony, a zarazem praktyczny na sposób poznaniaka"[116]. Każdy z tych kandydatów stanowił symbol innego rozumienia obecności Kościoła w życiu publicznym, a zainteresowanie mediów wyborami dowodzi, że są one dla Polaków ważne. „Na wynik tych wyborów – pisał ksiądz Adam Boniecki – czekano niemal jak na biały dym na konklawe"[117].

Arcybiskup Józef Michalik był postrzegany jako przewodniczący, który ma zdecydowane poglądy w kwestiach etycznych, nie bojąc się ich przy tym oficjalnie wyrażać. Jednak niezbyt często wypowiadał się w sprawach społecznych, a w sytuacji kwestionowania fundamentalnych wartości taki głos jest bardzo potrzebny[118]. „Trudno nie zadać też sobie pytania – pisał znany publicysta katolicki Tomasz Piotr Terlikowski – o to, czy biskupi nie wskazali arcybiskupa Michalika nie z powodu jego poglądów, a raczej mimo ich? Wiele wskazuje bowiem na to, że polski episkopat nie chciał sobie przerywać miłej drzemki i poczucia świętego spokoju, i dlatego wybrał kogoś, kto ten spokój uosabia"[119].

Ksiądz A. Boniecki, ówczesny redaktor „Tygodnika Powszechnego", stwierdził, że arcybiskup Michalik nigdy nie ukrywał, że „Tygodnik" uważa za szkodliwy, zaś za ideał katolickich mediów uważa Radio Maryja i tygodnik „Niedziela"[120].

Według arcybiskupa Józefa Michalika zadaniem przewodniczącego jest reagowanie na wyzwania czasu, koordynacja prac Konferencji Episkopatu, przygotowywanie wraz z sekretarzem generalnym programu obrad i wytyczanie linii działania. „Władzy nad poszczególnymi biskupami – twierdził arcybiskup Michalik – przewodniczący nie ma żadnej, nie może nikomu niczego nakazać. Natomiast winien mieć poczucie odpowiedzialności za to, co się dzieje w Ojczyźnie. Jest to pewien ciężar, ale i zadanie, nowa jakość posługiwania: tyle może on zrobić, na ile zdoła przekonać biskupów do pewnych wspólnych decyzji, czy też

arcybiskup Michalik początkowo nalegał, aby na niego nie głosowano. Z kolei arcybiskup Józef Życiński oznajmił: „Kochani, spraw oczywistych się nie komentuje". Przyp. za: „Tygodnik Powszechny", nr 11, 15 marca 2009, s. 3.

[116] *Geografia Episkopatu. Z biskupem Tadeuszem Pieronkiem*…, s. 6.

[117] A. Boniecki, *Habemus Przewodniczący…,* „Tygodnik Powszechny", nr 11, 15 marca 2009, s. 3.

[118] T.P. Terlikowski, *Postnowoczesny Kulturkampf*, „Przegląd Powszechny", nr 1052, 4/2009, s. 182.

[119] *Ibidem*.

[120] A. Boniecki, *Habemus Przewodniczący*…, s. 3.

na ile zdoła ich pozyskać dla jakiejś sprawy, ponieważ tego rodzaju decyzje zapadają zawsze kolegialnie”[121].

Przewodniczący Konferencji Episkopatu może, a nawet powinien zabierać głos na tematy społeczne lub etyczne, wyrażając w ten sposób stanowisko polskiego Kościoła, co działa mobilizująco na laikat, stowarzyszenia i ruchy katolickie. Jednak nie może podejmować samodzielnie decyzji w imieniu Episkopatu – biskupi podejmują wiążące ich decyzje jednomyślnie albo zdecydowaną większością. Mało prawdopodobna i z góry skazana na niepowodzenie jest sytuacja, kiedy przewodniczący próbowałby narzucić biskupom jakiś program, cieszący się w Episkopacie znikomym poparciem[122].

Przewodniczący Konferencji Episkopatu reprezentuje Konferencję na zewnątrz, czyli Kościół hierarchiczny w relacjach z pluralistycznym społeczeństwem. Powinien więc być rzecznikiem i wyrazicielem jedności Kościoła[123]. „Wewnętrzna jedność – pisał Artur Sporniak w „Tygodniku Powszechnym” – nie jest wymuszana stałym wewnętrznym zagrożeniem, stąd naturalny wśród biskupów pluralizm poglądów, duszpasterskich wizji i nierzadko wykluczających się pomysłów na polski katolicyzm. Przewodniczący jest zmuszony to wszystko negocjować, integrować i stabilizować”[124].

12 marca 2014 roku przewodniczącym Konferencji Episkopatu Polski został wybrany na 364. Zebraniu Plenarnym dotychczasowy zastępca przewodniczącego metropolita poznański arcybiskup Stanisław Gądecki. Na stanowisko zastępcy biskupi wybrali 13 marca metropolitę łódzkiego arcybiskupa Marka Jędraszewskiego[125].

[121] *Kochać Boga, rozumieć*…, s. 148–149.

[122] *Ibidem*, s. 149.

[123] A. Sporniak, *Dyskretna, trudna*..., s. 7.

[124] *Ibidem*.

[125] *Komunikat z 364. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 13 marca 2014 r., http://episkopat.pl/dokumenty/ komunikaty _ zp _ kep /5816.1,Komunikat_z_ 364_ zebrania_plenarnego_Konferencji_Episkopatu _Polski.html, data dostępu: 29.04.2014 r.

Rozdział 2

O KSZTAŁT STOSUNKÓW PAŃSTWO–KOŚCIÓŁ

2.1. Miejsce i rola Kościoła w nowej rzeczywistości

Związki religii z polityką są charakterystyczne dla krajów katolickich, a pozycja Kościoła uzależniona jest w dużym stopniu od struktury wyznaniowej społeczeństwa. Taki stan rzeczy ma wpływ na charakter doktryny społecznej Kościoła, która ma odniesienie polityczne; hierarchiczna i nieelastyczna struktura Kościoła, która prowadzi do jego identyfikacji z określonymi kierunkami politycznymi, a także związki z Watykanem. Są to jednocześnie czynniki, które mogą wywoływać nastroje antyklerykalne[1].

W celu pomiaru relacji państwo–Kościół politologowie i socjologowie posługują się następującymi kryteriami:
– status Kościoła państwowego (państwa wyznaniowego): 2 punkty;
– istnienie wydziałów teologicznych na uniwersytetach państwowych: 1 punkt;
– finansowanie przez państwo nauki religii w szkołach publicznych: 2 punkty;
– działalność duszpasterstwa więziennego i wojskowego: 1 punkt;
– korzystanie przez Kościół z ulg podatkowych i subwencji finansowych: 2 punkty[2].

Zdecydowanie przeważają stanowiska, że obecność Kościoła w zsekularyzowanym i pluralistycznym społeczeństwie jest niezbędna. Chociaż Kościół koncentruje się przede wszystkim na wartościach transcendentnych, to wnika także w kwestie społeczne. Chodzi tu przede wszystkim o działanie na rzecz konsensusu w zakresie fundamentalnych wartości istotnych dla społeczeństwa pluralistycznego. Dlatego w konfrontacji z sekularyzmem Kościół powinien przyczyniać się do kształtowania stosunków społecznych opartych na mocnych fundamentach etycznych[3].

---

[1] H. Lisicka, *Rola Kościoła katolickiego w systemie politycznym Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, red. A. Antoszewski, Wrocław 2002, s. 199–200.

[2] Przyp. za: H. Juros, *Stosunki między państwem a Kościołem w Konstytucji Europejskiej* [w:] *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, red. P. Mazurkiewicz, Warszawa 2003, s. 211.

[3] J. Mariański, *Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne. Kwestie wybrane*, Lublin 1992, s. 239.

Po upadku komunizmu Kościół w Polsce znalazł się w zupełnie nowej sytuacji. W uchwalonych 17 maja 1989 roku trzech ustawach wyznaniowych: 1) o stosunku państwa do Kościoła katolickiego, 2) o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, 3) o ubezpieczeniu społecznym duchownych uregulowano stosunki państwo–Kościół[4].

Na mocy ustawy *O stosunku państwa do Kościoła katolickiego* (prace merytoryczne nad projektem trwały ponad dwa lata[5]) powołana została Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu PRL i Konferencji Episkopatu, której zadaniem stało się rozważanie problemów wynikających z rozwoju stosunków państwo–Kościół. W założeniu miała ona być miejscem konsultacji i wymiany poglądów, bez prawa podejmowania decyzji[6]. Komisja Wspólna miała składać się w równej części z przedstawicieli rządu i Konferencji Episkopatu Polski, a jej celem miało być rozpatrywanie problemów związanych z rozwojem stosunków państwo–Kościół, a także spraw dotyczących wykładni ustawy i wprowadzania jej w życie[7]. Komisja Wspólna odegrała dużą rolę w normalizacji stosunków państwo–Kościół i w rozładowywaniu związanych z tym różnych napięć[8].

Na podstawie art. 6 ustawy osobą prawną Kościoła o zasięgu ogólnopolskim jest Konferencja Episkopatu Polski[9]. W ustawie określono także tryby nabywania osobowości prawnej przez jednostki organizacyjne Kościoła katolickiego, a w ustawie z 17 maja 1989 roku o gwarancjach wolności sumienia i wyznania przewidziano uzyskanie osobowości prawnej przez związki wyznaniowe z chwilą dokonania wpisu do rejestru Kościołów i innych związków wyznaniowych[10].

Konferencja Episkopatu Polski omawiała podstawy prawne regulacji stosunków między państwem a Kościołem na 233. Konferencji Plenarnej, która odbyła się w dniach 7–9 marca 1989 roku w Warszawie[11]. Nowe rozwiązania praw-

---

[4] Paweł Borecki twierdzi, że szczegółowa analiza przepisów dotyczących spraw majątkowych Kościoła katolickiego, zawartych w ustawie z 17 maja 1989 r. o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (DzU nr 29, poz. 154 ze zm.), prowadzi do wniosku, iż zgodność szeregu spośród nich z Konstytucją RP z 2 kwietnia 1997 r. jest wątpliwa. Zob. P. Borecki, *Konstytucyjność wybranych regulacji spraw majątkowych Kościoła katolickiego* [w:] *Pro bono Reipublicae. Księga jubileuszowa Profesora Michała Pietrzaka*, red. P. Borecki, A. Czohara, T.J. Zieliński, Warszawa 2009, s. 399.

[5] P. Raina, *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski. Portret*, Warszawa 2008, s. 232.

[6] W. Bonusiak, *Trzecia Rzeczpospolita (1989–2007)*, Rzeszów 2008, s. 56.

[7] B. Fidelus, *Sytuacja prawna Kościoła katolickiego w Polsce*, „Tygodnik Powszechny", nr 26, 25 czerwca 1989, s. 1.

[8] W. Bereś, J. Skoczylas, *Generał Kiszczak mówi… prawie wszystko*, Warszawa 1991, s. 212.

[9] H. Lisicka, *Rola Kościoła*…, s. 202.

[10] A. Tunia, *Recepcja prawa wewnętrznego związków wyznaniowych w prawie polskim*, Lublin 2015, s. 280–281.

[11] Komisja Wspólna zaakceptowała projekt ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego, chociaż dwa tygodnie później doszło do ostrego starcia na jej forum, kiedy okazało się, że

ne miały stanowić odpowiednie przesłanki do nawiązania stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską a PRL[12]. „Uchwalenie przez Sejm – czytamy w *Oświadczeniu Sekretariatu Episkopatu Polski* z 30 lipca 1989 roku – w dniu 17 maja 1989 r. przygotowanej przez Komisję Wspólną Przedstawicieli Rządu i Episkopatu ustawy regulującej stosunki prawne między Kościołem i państwem oraz istotne przemiany polityczne i ekonomiczne dokonujące się szczególnie w ostatnim okresie w naszym kraju stworzyły w dniu dzisiejszym warunki dla wznowienia stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską"[13].

Ustawy nadawały nowe znaczenie regulacjom konstytucji z 1952 roku i stworzyły nowy model państwa świeckiego na wzór demokratyczno-liberalnych państw europejskich[14]. Ustawy wyznaniowe, wynegocjowane przez przedstawicieli rządu PRL i Episkopatu Polski, zostały uchwalone jako akty jednostronne. W miejsce separacji wrogiej wprowadzały system separacji skoordynowanej. Należy je postrzegać ściśle w kontekście Okrągłego Stołu, czyli jako przejaw ustępstw władzy komunistycznej, która zrozumiała konieczność dostosowania swojego prawa do międzynarodowych konwencji ratyfikowanych znacznie wcześniej przez PRL[15].

Pomimo krytycznego stanowiska wobec Kościoła władze komunistyczne w połowie lat osiemdziesiątych zdecydowały się na jego pośrednictwo w kontaktach z przedstawicielami opozycji. Bardzo istotne okazały się rozmowy prowadzone na najwyższym szczeblu, w których uczestniczyli Wojciech Jaruzelski, prymas Stefan Wyszyński, a następnie prymas Józef Glemp, oraz działalność Komisji Wspólnej, która została reaktywowana we wrześniu 1980 roku (ostatnie zebranie odbyło się w roku 1967). W obradach Komisji Wspólnej stronę kościelną reprezentowali: arcybiskup Bronisław Dąbrowski, ks. Alojzy Orszulik, arcybiskup Jerzy Stroba, metropolita poznański; ze strony rządowej w obradach uczestniczyli: Władysław Loranc – minister-kierownik Urzędu ds. Wyznań oraz Kazimierz Barcikowski – zastępca przewodniczącego Rady Państwa i współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu[16].

To właśnie strona kościelna wyszła z inicjatywą omówienia postulatów ekipy władzy w szerszym gronie, z udziałem przedstawicieli różnych grup społecz-

---

strona rządowa wprowadziła poprawki do parafowanego projektu. Por. A. Dudek, *Rola Kościoła katolickiego w pierwszej fazie transformacji ustrojowej Polski (1988–1989)* [w:] *Państwo – Kościół – Europa. Nowe wyzwania*, red. M. Drzonek, J. Mieczkowski, K. Kowalczyk, Szczecin 1999, s. 88.

[12] *Komunikat z 233. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 marca 1989 r., „Tygodnik Powszechny", nr 12, 19 marca 1989, s. 2.

[13] *Wznowienie stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską. Oświadczenie Sekretariatu Episkopatu Polski*, „Tygodnik Powszechny", nr 31, 30 lipca 1989, s. 1.

[14] M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2004, s. 201–202.

[15] P. Mazurkiewicz, *Kościół w życiu publicznym*, Warszawa 2001, s. 319.

[16] K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003, s. 92.

nych. Wówczas po raz pierwszy użyto określenia „okrągły stół". Powodzenie przedsięwzięcia – w opinii Kościoła – uzależnione było od zgody na bezpośrednie spotkanie najwyższych przedstawicieli władzy z Wałęsą[17].

Rozmowy przygotowawcze do Okrągłego Stołu prowadzili poufnie Tadeusz Mazowiecki i ksiądz Alojzy Orszulik ze Stanisławem Cioskiem. W tym gronie – zdaniem Jana Skórzyńskiego – ustalono główne punkty polityczne kontraktu[18]. „Do czasu bezpośredniego spotkania Kiszczaka z Wałęsą – pisała Krystyna Trembicka – odbyło się kilkanaście spotkań przedstawicieli władz i Kościoła, w których odniesiono się do zagadnień związanych z opozycją. Z rozmów przeprowadzonych z reprezentantami Kościoła wynika, że PZPR miała nadzieję na pośrednictwo w dialogu z opozycją, uzyskanie gwarancji, że ta dotrzyma umów i powstrzyma ekstremalne dążenia. Strona kościelna najwcześniej wiedziała o ewentualnych ustępstwach na rzecz opozycji"[19].

Należy podkreślić, że biskupi wiązali duże nadzieje z porozumieniem Okrągłego Stołu, w które Kościół także wniósł swój wkład[20]. Uznali, że powinno ono przynieść znaczące przeobrażenia polityczne, społeczne i gospodarcze. Należy docenić wysiłek ludzi, którzy zdołali się wznieść ponad uprzedzenia, urazy i krzywdy. Okrągły Stół stanowił wielką szansę dla kraju, zarysowując po raz pierwszy od ponad siedmiu lat perspektywę realnego porozumienia[21]. „Biskupi towarzyszą – czytamy w *Komunikacie z 233. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski* – modlitwą i sercem tym wysiłkom. Zachęcają władze do odwagi i konsekwencji w przeprowadzaniu rozpoczętych przemian, a szerokie kręgi społeczeństwa do dojrzałego korzystania z odzyskiwanych praw obywatelskich"[22].

Konferencja Episkopatu Polski nie brała aktywnego udziału w obradach, ale uczestniczyła w procesie przygotowawczym w kameralnych obradach w Magdalence. Wyraźnie odrzuciła możliwość udziału biskupów w oficjalnych rozmowach[23]. Ostatecznie w czasie obrad plenarnych Kościół był reprezentowany

[17] P. Raina, *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. II: *1982–1989*, Warszawa 1995, s. 328.

[18] J. Skórzyński, *Od Solidarności do wolności*, Warszawa 2005, s. 258.

[19] K. Trembicka, *Okrągły Stół*…, s. 93.

[20] Zdaniem Andrzeja Antoszewskiego tylko Kościół, jako trzeci uczestnik obrad Okrągłego Stołu, nie dokonywał żadnych ustępstw na czyjąkolwiek rzecz. Dla Kościoła było to zwycięstwo i potwierdzenie własnej siły politycznej, a także perspektywa dalszych zysków politycznych. Zob. A. Antoszewski, *Erozja systemu politycznego PRL w latach osiemdziesiątych. Studium procesu*, Wrocław 1992, s. 202.

[21] *Komunikat z 233. Konferencji Plenarnej*…, s. 2.

[22] *Ibidem*.

[23] Krystyna Trembicka stwierdziła, że prymas i Sekretariat Episkopatu akceptowali bezpośredni kontakt z przedstawicielami władzy państwowej, by w zamian za uspokajanie społecznych nastrojów uzyskać koncesje poszerzające margines wolności. Zob. K. Trembicka, *Okrągły Stół*…, s. 93.

przez księży – Alojzego Orszulika[24] i Bronisława Dembowskiego[25], którzy mieli status formalnych obserwatorów upełnomocnionych przez prymasa Polski[26]. Pozycję obserwatora zajął także przedstawiciel Kościoła ewangelicko-augsburskiego – biskup Janusz Narzyński[27].

Przedstawiciele Kościoła formalnie byli obserwatorami i świadkami, ale brali udział we wszystkich spotkaniach kameralnych w Magdalence i w trakcie rozmów wysuwali konkretne postulaty zmian ustrojowych[28]. „Hierarchowie Kościoła – pisała K. Trembicka – byli o wszystkim informowani. Przedstawiciele Kościoła prowadzili z opozycją konsultacje przed spotkaniami ze stroną przeciwną. Po spotkaniu zaś przekazywali opozycji sprawozdania z przebiegu tych rozmów. Kościół przestrzegał władzę i opozycję przed zerwaniem rozmów i ingerował w przypadku kryzysów"[29]. Na ostatnim posiedzeniu plenarnym, które odbyło się 5 kwietnia 1989 roku, przewodniczący obu stron – Lech Wałęsa i generał Czesław Kiszczak – podali sobie ręce, a generał wziął rękę stojącego w pobliżu księdza Alojzego Orszulika i położył ją na wierzchu ze słowami: „Niech Kościół błogosławi ten pakt", w ten sposób podkreślając rolę Kościoła[30].

Kościół cieszył się wówczas największym autorytetem ze wszystkich instytucji w kraju. W 1989 roku stał się jednym z ośrodków decydowania polityczne-

[24] Po upływie piętnastu lat od Okrągłego Stołu biskup Alojzy Orszulik uznał, że było to ważne wydarzenie we współczesnej historii Polski, ale też za bardzo przeceniane. Przypominał wypowiedzi przedstawicieli komunistycznych z obchodów dziesiątej rocznicy tego wydarzenia: „W dziesiątą rocznicę obrad Okrągłego Stołu podczas sesji historycznej byli członkowie Biura Politycznego PZPR mówili nam, że w 1989 roku doskonale wiedzieli, iż system komunistyczny się wyczerpał i nie ma żadnych szans dalszej egzystencji. Tylko myśmy tego wtedy nie wiedzieli". Ponadto biskup Orszulik wyraził rozczarowanie postawą niektórych przyjaciół znanych mu z czasów stanu wojennego i obrad Okrągłego Stołu. „Być może byłem naiwny – pisał dalej – ale uwierzyłem w to, że słowa, czyny i postawy już z okresu pertraktacji odpowiadają wewnętrznym przekonaniom osób. Jeśli ktoś recytuje ze mną na nabożeństwie po łacinie *Credo*, i to mszalne, i klęka w kaplicy, to mam prawo przypuszczać, że przyjmuje te same wartości, które wyraża Kościół. Zob. A. Orszulik bp, *Prawda i fakty*, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 14 marca 2004, s. 1.

[25] Księdza Bronisława Dembowskiego, rektora kościoła św. Marcina i kapelana Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, poprosił o uczestnictwo prymas Józef Glemp, udzielając mu następującej instrukcji: „Rób, co możesz, aby pierwsza rozmowa nie była ostatnią". Cyt. za: J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009, s. 165. Zob. także: A. Anusz i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994)*, Warszawa 1994, s. 245; B. Dembowski, *Od Białołęki do Magdalenki i dalej* [w:] *Książka dla Jacka. W sześćdziesiątą rocznicę urodzin Jacka Kuronia*, red. L. Balcerowicz, Warszawa 1995, s. 47; K. Trembicka, *Okrągły Stół...,* Lublin 2003, s. 93.

[26] A. Anusz i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych*…, s. 247.

[27] J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego*…, s. 269.

[28] K. Trembicka, *Okrągły Stół*…, s. 137.

[29] *Ibidem*.

[30] Przyp. za: A. Anusz i A. Anusz, *Samotnie wśród wiernych*…, s. 247.

go. Występował w roli gwaranta porozumień Okrągłego Stołu, wspierał działalność środowisk solidarnościowych, komitetów obywatelskich, utrzymując przy tym poprawne stosunki z PZPR. Mając istotny wpływ na podejmowanie decyzji politycznych, Kościół stał się w konsekwencji faktycznym podmiotem polityki[31]. Bezwarunkową akceptacją darzono papieża Jana Pawła II, którego pielgrzymki miały wielkie znaczenie dla polskiej transformacji ustrojowej[32]. Po zakończeniu VII pielgrzymki do ojczyzny Ojca Świętego Jana Pawła II Episkopat Polski przypominał, że upadek systemu totalitarnego i głębokie przeobrażenia w Polsce to w dużej mierze efekt posługi Jana Pawła II na polskiej ziemi w pierwszych dwudziestu latach jego pontyfikatu[33].

Na mocy ustaw wyznaniowych obecność Kościoła w wielu dziedzinach życia społecznego stała się legalna, co tworzyło pozytywny klimat dla dalszych zmian[34]. Zaczął odgrywać znaczącą rolę w dyskusjach ustrojowych, zyskując m.in.: religię w szkole, kapelanów w armii i policji, słowa „tak mi dopomóż Bóg" w przysiędze żołnierskiej, czy też religijną oprawę uroczystości państwowych[35].

Ksiądz Helmut Juros twierdził, że po upadku komunizmu Kościół stawiał sobie pytania dotyczące koncepcji programowej w nowej sytuacji, sposobu pracy i form organizacyjnych, aby móc skutecznie oddziaływać na opinię publiczną:
– jakie wnioski, szanse i zadania wynikają dla Kościoła z upadku poprzedniego systemu?
– jakie stanowisko zajmuje Kościół po otwarciu się przed nim nowych możliwości?
– co dziś jest jego podstawowym zadaniem duchowym?
– w jakim stopniu jest gotowy przekazywać narodowi Słowo Boże i Jego dary i jak wiernie poświadcza i przedstawia Królestwo Boże?
– jakie nowe problemy wynikają dla niego z tej przełomowej sytuacji?
– co w ogóle Kościół może kompetentnie czynić własnymi siłami i środkami dla społeczeństwa?

---

[31] K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1999–2011*, Szczecin 2012, s. 66–67.

[32] J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości. Studium socjologiczne*, Lublin 2001, s. 408.

[33] *Słowo biskupów polskich po zakończeniu pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny*, Warszawa, 23 czerwca 1999 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, red. bp P. Libera, ks. A. Rybicki CSMA, ks. S. Łącki CSMA, Marki 2003, s. 2091.

[34] Kościół wchodził w nowy etap życia społeczno-politycznego kraju ze zniekształconymi proporcjami: silnym i zasłużonym dla narodu episkopatem, zakonami pozbawionymi właściwej im specyfiki i roli eklezjalnej oraz słabo ukształtowanym laikatem. Przyp. za: A. Koprowski SJ, *Kościół w Europie Wschodniej – społeczne pytania i nadzieje*, „Przegląd Powszechny", nr 833, 1/1991, s. 75.

[35] M. Müller, T. Ponikło, *W dwa ognie*, „Tygodnik Powszechny", nr 33, 15 sierpnia 2010, s. 6.

– w jaki sposób Kościół jako depozytariusz specyficznie chrześcijańskich wartości może być odbierany przez społeczeństwo albo jak może swoją wizję chrześcijańskich wartości przeforsować społecznie?
– jakie zadania stawia sobie polski laikat chrześcijański w pluralizującym się społeczeństwie?
– jakie stanowisko zajmują świeccy chrześcijanie w kwestiach demokratyzowania się kraju i wprowadzania społecznej gospodarki rynkowej?[36]

Kościół stanął wówczas przed potrzebą nowej regulacji stosunków z państwem, czyli aplikacji społecznej nauki Kościoła do nowej konkretnej sytuacji. Pojawiła się także konieczność przezwyciężenia wszystkich faktów niezgodnych z zasadami nauczania społecznego Kościoła. „Bowiem przedmiotem głośno wyrażanych wątpliwości – pisał Tadeusz Gadacz – jest w tym przypadku, jak i w wielu innych, nie tyle sama doktryna Kościoła, co pewne konkretne fakty, które niejednokrotnie jej przeczą"[37].

W warunkach pluralizmu politycznego Kościół nie interesował się sferą podziału interesów, które zyskiwały coraz bardziej partykularny charakter i rozmijały się z celami społecznymi. Siły polityczne łatwej było identyfikować na podstawie oblicza ideologicznego, a przede wszystkim światopoglądowego, które było kluczowe dla określenia stanowiska Kościoła wobec poszczególnych postaci życia politycznego i ugrupowań. Spowodowało to manifestowanie poparcia dla niego ze strony ludzi poprzedniego systemu[38], którzy starali się zrealizować swoje interesy poza lewicą i często uzyskiwali poparcie Kościoła, co na dłuższą metę przynosiło mu szkody w opinii publicznej, m.in. pomniejszając wartość kościelnych rekomendacji[39]. Ugrupowania i partie polityczne o charakterze narodowo-katolickim także często podkreślały swoje więzy z Episkopatem i powoływały się na społeczną naukę Kościoła w taki sposób, jakby stanowiła ona ich program polityczny[40].

---

[36] H. Juros, *Nowe zadania Kościoła w Polsce*, „Przegląd Powszechny", nr 857, 1/1993, s. 13. Tekst artykułu dostępny także w książce księdza Helmuta Jurosa *Kościół. Kultura. Europa. Katolicka nauka społeczna wobec współczesności*, Lublin–Warszawa 1997, s. 14.

[37] T. Gadacz SP, *Kościół jest naszym wielkim wspólnym dobrem. Kościół polski '91 a nauczanie Jana Pawła II,* „Znak", nr 438(11), listopad 1991, s. 63.

[38] W opinii księdza Adama Przybeckiego w pierwszych latach transformacji zdecydowana większość sił politycznych zarówno prawicowych, jak i lewicowych dążyła do uzyskania poparcia ze strony Kościoła, który cieszył się wówczas największym autorytetem. W konsekwencji każda deklaracja ideowo-polityczna rozpoczynała się od stwierdzenia, że dana partia opiera się w swej działalności na społecznej nauce Kościoła, zaś inauguracja jej egzystencji odbywała się podczas uroczystej mszy św. Zob. ks. A. Przybecki, *Kościół w Polsce dzisiaj,* „Przegląd Powszechny", nr 833, 1/1991, s. 82–83.

[39] Z. Zieliński (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009, s. 296.

[40] *Kościół w epoce posttotalitarnej*. *Dyskusja redakcyjna*, „Więź", nr 379, 5–6/1990, s. 6–7.

O tendencji do posługiwania się w polityce Kościołem i ingerencji Kościoła w politykę wspominał Tadeusz Mazowiecki. Stwierdził, że wystąpiły one w trakcie wyborów, przybierając postać jednostronnego zaangażowania duchowieństwa w negatywną atmosferę walki wyborczej[41].

Po zmianach 1989 i 1990 roku Kościół włączył się w powszechną reformę społeczeństwa i państwa[42]. Stąd pojawiały się różne koncepcje roli religii oraz wpływu Kościoła na społeczeństwo. Zdaniem księdza Piotra Mazurkiewicza zauważalne były stanowiska z jednej strony przewidujące iranizację Polski, a z drugiej redukcję społecznego oddziaływania religii do poziomu charakteryzującego Francję[43]. Oba okazały się nietrafne ze względu na nazbyt uproszczony obraz zmian, jakim zostało poddane polskie społeczeństwo. „Jeśli zatem procesy transformacji – pisał – toczyć się będą dotychczasowymi torami, Polska, w ciągu zaledwie kilku lat, zgodnie z owymi prognozami, przeobrazi się w państwo teokratyczne bądź też religia stanie się skamieniałym reliktem przeszłości, dostępnym ciekawskim turystom wyłącznie w skansenach. Innych możliwości, jak się wydaje, nie brano pod uwagę"[44].

Na początku transformacji Konferencja Episkopatu Polski bardzo krytycznie odnosiła się do instytucji rozdziału Kościoła i państwa, chociaż jeszcze w latach osiemdziesiątych poparła wiele zasadniczych jego elementów: wolność sumienia i wyznania, zasadę świeckości (niewyznaniowości) państwa, jego neutralności światopoglądowej, niekompetencji w sprawach religijnych oraz nauczania religii jako wewnętrznej sprawy związków wyznaniowych[45].

Konferencja Episkopatu uznawała za kluczowe prawo do wolności religijnej, łącząc je ściśle z określonym modelem stosunków państwo–Kościół. Polski system rozdziału przez cały okres komunizmu cechował się dążeniem władz do zminimalizowania wpływów Kościoła w społeczeństwie. Stanowił on podstawową zasadę prawa wyznaniowego w okresie PRL. Instytucja rozdziału miała służyć realizacji założeń ideologicznych PZPR, a twórcy konstytucji z 1952 roku

[41] *Między rozdziałem a współpracą. O stosunkach Kościół–państwo dyskutują: Aleksander Hall, Aleksander Małachowski i Tadeusz Mazowiecki*, „Więź", nr 416, 6/1993, s. 22.

[42] *List pasterski Episkopatu Polski o drugiej Wielkiej Nowennie przed rokiem 2000*, Jasna Góra, 30 listopada 1990 r., 244. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1674–1675.

[43] Stanisława Grabska twierdziła w 1990 roku, że stanowisko Episkopatu Polski w niektórych sprawach należy wyraźnie oddzielić od postawy niektórych księży. Biskupi nie chcą niczego dyktować w polityce i świeckim, jak się mają angażować politycznie. Zauważalna na początku transformacji propaganda o rzekomej chomeinizacji Polski to efekt zabiegów postkomunistycznej nomenklatury. Zob. S. Grabska, ks. M. Czajkowski, Z. Nosowski, *Czy Polsce grozi teokracja? Rozmowa*, „Więź", nr 385, 11–12/1990, s. 7.

[44] P. Mazurkiewicz, *Kościół w życiu publicznym*…, s. 181.

[45] P. Borecki, *Geneza modelu stosunków państwo–Kościół w Konstytucji RP*, Warszawa 2008, s. 98.

pragnęli uniezależnić państwo, jego organy i instytucje od inspiracji treści religijnych oraz ingerencji i wpływów Kościoła katolickiego[46].

Biskupi wychodzili z założenia, że określenie „rozdział" jest niewłaściwe nie tylko z powodu negatywnych historycznych skojarzeń z nim związanych, ale także dlatego, że w praktyce rozdział państwa i Kościoła oraz neutralność światopoglądowa państwa są niemożliwe do urzeczywistnienia[47]. Wyrażali przekonanie, że ścieranie się różnych poglądów i opcji doprowadzi do ukształtowania się państwa neutralnego światopoglądowo, ale nie neutralnego aksjologicznie, gdyż musi opierać się na uznanych wartościach[48].

Po 1989 roku w Kościele pojawiło się dążenie do tego, aby ustawodawstwo państwowe było odbiciem chrześcijańskich zasad moralnych. W niektórych środowiskach w Kościele zapanowała wówczas niezdrowa atmosfera tęsknoty za II Rzeczpospolitą, która była państwem katolickim wyłącznie na mocy konstytucji i ustaw. Państwo nadało wtedy Kościołowi wiele przywilejów, które w konsekwencji przyniosły mu więcej szkody niż pożytku, a przede wszystkim konflikt z innymi wyznaniami i narastającą niechęć do katolicyzmu. W realiach państwa demokratycznego i społeczeństwa pluralistycznego postulat powołania państwa wyznaniowego okazał się z góry skazany na niepowodzenie[49].

Zbigniew Nosowski, długoletni redaktor naczelny miesięcznika „Więź", stwierdził, że układ stosunków państwo–Kościół w Polsce nie może być poddany ideologizacji ani prywatyzacji. Przekonywał w 1990 roku, że nie należy odrzucać zasady rozdziału religii od systemu organizacji państwa, lecz trzeba odnaleźć właściwy model jej realizacji. Przykłady zachodnioeuropejskie nie stanowią dobrych wzorów, więc w Polsce zasada neutralności światopoglądowej państwa powinna być realizowana w oderwaniu od liberalnego, sekularystycznego modelu[50].

Zdaniem księdza Piotra Mazurkiewicza po upadku komunizmu nastąpiła zmiana koncepcji sfery publicznej. „W miejsce narzuconego modelu komunistycznego – pisał – pojawiła się liberalna wizja przestrzeni publicznej, silnie akcentująca swój indywidualistyczny charakter. Ogólna akceptacja dla tego modelu oznaczała jednocześnie niechęć wobec tradycyjnych wartości, takich jak naród, rodzina, wspólnota, które mogły kojarzyć się negatywnie z marksistowskim kolektywizmem. Zostały one zastąpione przez pojęcia: jednostka, społe-

[46] M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*…, s. 166.

[47] *Niewidzialne światło. Z abp. Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 2011, s. 185.

[48] *Ważniejsza jest sprawiedliwość. Z ks. biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawiają Bogdan Szlachta i Stefan Wilkanowicz*, „Znak", nr 450, 11/1992, s. 4–5.

[49] *Kościół bez znieczulenia. Z bp. Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zając*, Kraków 2004, s. 284.

[50] Z. Nosowski, *Boskie i cesarskie*, „Więź", nr 384, 10/1990, s. 93.

czeństwo, obywatel. W związku z tym występowanie Kościoła w imieniu całego narodu i społeczeństwa stało się kontrowersyjne. Próby kontynuowania przez Kościół dotychczasowej roli publicznej postrzegane więc były jako uzurpacja"[51].

W polskiej demokracji zmieniło się miejsce Kościoła w społeczeństwie i jego rola. Dawniej nakładał się on na całe społeczeństwo, a później stał się jednym z segmentów tego społeczeństwa na wzór społeczeństw zachodnich[52]. Zdaniem księdza Władysława Piwowarskiego jest to proces nieodwracalny i dlatego im wcześniej będzie zrozumiany, tym lepiej dla demokracji. Zmianie uległy też role. Oprócz misji ewangelizacyjnej Kościół pełni funkcje ekstensywne: monopolizacyjną w konkurencji z ateizacją państwa, integracyjną ze względu na brak własnej państwowości i opiekuńczą ze względu na zniewalanie narodu. Te ostatnie funkcje zaczynają zanikać, gdyż społeczeństwo w pełni upodmiotowione może i powinno je urzeczywistniać[53].

Zauważalne po 1989 roku duże poparcie społeczne dla usunięcia Kościoła ze sfery życia publicznego było konsekwencją podkreślania jego zasług w obaleniu ustroju komunistycznego przy jednoczesnym straszeniu państwem wyznaniowym i klerokracją[54]. „Rzecz jasna, że stale pogarszająca się sytuacja bytowa społeczeństwa – pisał ksiądz Zygmunt Zieliński – sprzyjała kształtowaniu negatywnych stanowisk wobec Kościoła oraz szerzeniu antyklerykalizmu, zbudowanego na micie jakiejś tajemnej wszechwładzy Kościoła. W takiej atmosferze rekomendowanie kandydatów w czasie wyborów przez Kościół stawiano na równi z upolitycznieniem religii. Tymczasem zbitkę Kościół–polityka systematycznie przedstawiano w mediach jako dewiację sprzeczną z misją profetyczną Kościoła. W tej sytuacji, zdaniem mediów, Kościół pozwala się instrumentalizować bądź dąży do osiągnięcia własnych celów za pomocą wybranych ugrupowań politycznych"[55]. W 1989 roku Kościół próbował wpisywać się w struktury państwa. Z biegiem

[51] P. Mazurkiewicz, *Kościół w życiu publicznym*…, s. 188.

[52] W świetle niektórych stanowisk Kościół katolicki w okresie transformacji systemowej wpływał negatywnie na proces rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Zob. I. Borowik, *Religia i Kościół a społeczeństwo obywatelskie w procesie demokratycznej transformacji na przykładzie Polski* [w:] *Katolicyzm polski na przełomie wieków. Teologiczny, instytucjonalny i wspólnotowy wymiar Kościoła*, red. J. Baniak, Poznań 2002, s. 83.

[53] W. Piwowarski, *Od „Kościoła ludu" do „Kościoła wyboru"* [w:] *Religia a przemiany społeczne w Polsce*, red. I. Borowik, W. Zdaniewicz, Kraków 1996, s. 15.

[54] Aniela Dylus w swoim artykule opublikowanym na łamach „Przeglądu Powszechnego" postawiła pytanie, czy odbieranie chrześcijaństwa i Kościoła jako zagrożenia dla świeżo odzyskanej wolności społecznej i narodowej jest jedynie wymysłem środowisk antyklerykalnych, czy jest może w jakiejś mierze uzasadnione. A. Dylus pełni funkcję konsultora w Radzie ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski. Zob. A. Dylus, *Trudna wolność katolików w Polsce*, „Przegląd Powszechny", nr 868, 12/1993, s. 366–367.

[55] Z. Zieliński (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce*…, s. 297.

czasu sytuacja uległa zmianie. Kościół zaczął sobie uświadamiać, że ewangelizacja powinna być dostosowana do specyfiki demokracji[56].

Po 1989 roku doszło do ukształtowania się takiej sytuacji społeczno-politycznej, że Kościół jest postrzegany przez państwo jako „jedna z sił w społeczeństwie demokratycznym"[57]. W konsekwencji od wyborów z czerwca 1989 roku zaufanie do Kościoła systematycznie spadało. Można to uzasadniać w taki sposób, że zaufanie w czasach komunistycznych było takie samo, ale ludzie zawyżali poziom swoich odczuć na przekór władzy. „Można też przypuszczać – pisał ksiądz Henryk Seweryniak – że gdy dawniej Kościół zabierał głos w sprawach np. wolnych wyborów, stosunku do Niemców, poszanowania życia, prawdy o religii, człowieku i historii w szkole, jego głos brzmiał sympatycznie, bo… niezobowiązująco. Dzisiaj liczenie się z Kościołem jako pełnoprawnym uczestnikiem debaty demokratycznej w państwie pociąga za sobą konkretne zobowiązania"[58].

W początkowym okresie transformacji Kościół miał problemy z określeniem swojej obecności w życiu społecznym. Radził sobie znacznie lepiej z realizacją misji społecznej, kiedy bronił pewnych wartości, wolności i podmiotowości narodu i społeczeństwa. Po upadku komunizmu wydawało się, że nie ma nawet koncepcji realizacji tej misji[59].

Kościół w Polsce konsekwentnie dąży do usankcjonowania wartości katolickich przez prawo[60]. Wynikające na tym tle kontrowersje dotyczące jego obecności w życiu publicznym w pierwszych latach transformacji były związane z następującymi problemami:
– dyskusją wokół prawnego zakazu przerywania ciąży,
– debatą dotyczącą wprowadzenia lekcji religii do szkół publicznych,
– debatą konstytucyjną, a zwłaszcza projektem zapisu o wartościach chrześcijańskich oraz *invocatio Dei* w preambule konstytucji,
– kwestią respektowania wartości chrześcijańskich w środkach społecznego przekazu w ustawie o radiofonii i telewizji[61].

Na początku transformacji w środowiskach inteligencji katolickiej wielokrotnie podnoszono problem miejsca i roli Kościoła w polskiej demokracji. Juliusz Eska twierdził, że Kościół nie powinien dążyć do uzyskania wyjątkowych przywi-

[56] R. Graczyk, *Polski Kościół. Polska demokracja*, Kraków 1999, s. 51.

[57] R. Jusiak OFM, *Kościół katolicki wobec wybranych kwestii społecznych i religijnych w Polsce*, Lublin 2009, s. 78.

[58] H. Seweryniak, *Co to znaczy: „Wierzę w Kościół…?,* „Przegląd Powszechny", nr 858, 2/1993, s. 178.

[59] *Kościół w epoce posttotalitarnej. Dyskusja redakcyjna*…, s. 9.

[60] H. Lisicka, *Rola Kościoła*…, s. 201.

[61] A. Dylus, *Trudna wolność katolików*…, s. 369–370.

lejów ani być podmiotem polityki. Kościół może, a nawet musi zajmować się polityką, ale z pozycji etyczno-moralnych, a nie z pozycji gry politycznej i walki o wpływy[62]. „Powoływanie się na fakty – pisał – że skoro w Polce jest ponad 90% katolików, a kultura polska przeniknięta jest elementami chrześcijańskimi, nawet katolickimi, to Kościół bądź katolicy powinni cieszyć się jakimiś specjalnymi przywilejami, jest nieporozumieniem i pomieszaniem płaszczyzn. Ani katolicyzm nie jest patentem na polskość, ani polskość na katolicyzm"[63].

Należy podkreślić, że Kościół akceptuje demokrację, ale wytyka i krytykuje nadużycia i podważanie autentycznych ludzkich wartości. Powinien więc występować w roli moralnej opozycji wobec władzy i rządów. „Ma to być jednak – pisał ksiądz Roman E. Rogowski – opozycja ściśle moralna, ale do każdej władzy i musi mieć charakter deklaratywny"[64]. Zasadniczym narzędziem związanym z obecnością Kościoła w życiu publicznym powinna być chrześcijańska nauka społeczna[65].

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku Kościół próbował na nowo określić swoją tożsamość społeczną w warunkach procesów transformacyjnych, swój stosunek do państwa i jego instytucji i w ogóle miejsce w demokratycznym społeczeństwie pluralistycznym. Chociaż katolicyzm jest ściśle związany z polską tożsamością narodową i u większości Polaków zachowała się fundamentalna świadomość katolicka, to jednak – zdaniem Janusza Mariańskiego – u wielu staje się ona nieokreślona i płynna, niemająca wpływu na ich codzienne myślenie i działanie[66].

Za jeden z największych błędów polskiego Kościoła w początkowym okresie transformacji należy uznać zajmowanie pozycji bliskich władzy. Takie stanowisko było konsekwencją założenia, że państwo jest w stanie efektywnie rozwiązywać sprawy społeczne. Zakładano, że reformy gospodarcze, które wymagały wielu poświęceń, w końcu przyniosą poprawę bytu społecznego. Okazało się jednak, że jedni się wzbogacili, a inni zbiednieli i nie widać było perspektywy wyjścia kiedykolwiek z tej biedy[67]. Zdaniem publicysty „Gazety Wyborczej" Romana Graczyka po 1989 roku polskie prawo częściowo ulegało pokusie ideologizacji, chociaż religia nie jest ideologią. Działo się tak w kraju, który przeżył negatywne doświadczenia prawa socjalistycznego, a więc powinien już raz na zawsze stanąć na gruncie prawa bezprzymiotnikowego[68].

---

[62] J. Eska, *Kilka uwag o Kościele i polityce*, „Więź", nr 383, 9/1990, s. 102.

[63] *Ibidem*, s. 104.

[64] R.E. Rogowski, *Kościół zagubiony*, „Przegląd Powszechny", nr 956, 4/2001, s. 60.

[65] J. Eska, *Kilka uwag o Kościele*…, s. 104.

[66] J. Mariański, *Religijność polskiego społeczeństwa w perspektywie europejskiej*. *Próba syntezy socjologicznej*, Kraków 2004, s. 114.

[67] T. Pieronek, *Kościół nie boi się wolności*, Kraków 1998, s. 47–48.

[68] R. Graczyk, *Polski Kościół*…, s. 160.

Należy również zgodzić się z Jarosławem Gowinem, że ludzie Kościoła weszli w demokratyczną rzeczywistość z nawykiem wpływania na życie polityczne i jednocześnie z brakiem znajomości mechanizmów i procedur demokratycznych. Traktowanie przez Kościół polityki jako areny walki dobra ze złem było konsekwencją doświadczeń z czasów komunizmu. Kościół stawiał się przez to w roli jedynego miarodajnego wyraziciela woli społecznej, który przyzwyczaił się do rozwiązywania problemów poprzez pertraktacje z rządem, pomijając parlament i nie pytając o zdanie opinii publicznej. Na fali autorytetu Kościoła Episkopat wywierał naciski na szybką realizację postulatów kościelnych i przedstawił wiele inicjatyw prawnych, których realizacja sankcjonowałaby korzystne dla Kościoła rozwiązania ustrojowe[69].

Życie i refleksja polskiego Kościoła w pierwszych latach funkcjonowania demokracji nadmiernie koncentrowały się wokół dwóch kwestii, które okazały się w dużej mierze kontrowersyjne: lekcji religii w szkole i legalności przerywania ciąży. „Powstało wrażenie – twierdził Zbigniew Nosowski w rozmowie z Jackiem Salijem OP w redakcji miesięcznika „Więź" w marcu 1993 roku – że stosunek do tych dwóch zagadnień to swoisty miernik *sensus catholicus*, prawowierności katolickiej"[70]. Z. Nosowski zwrócił uwagę na następujące przyczyny spadku popularności Kościoła w latach 1989–1993:

– pozycja Kościoła po upadku komunizmu była tak wysoka, że spadek opinii pozytywnych był nieunikniony (efekt sufitowy),
– błędy popełniane przez ludzi Kościoła w pierwszych latach transformacji pozwalające przypuszczać, że Kościół chce mieć w nowych warunkach bezpośredni wpływ na władzę,
– efekt mentalności postkomunistycznej, uznającej za normę model obecności Kościoła w życiu publicznym ukształtowany w okresie PRL. Konsekwencją tego stało się uznanie nowych wydarzeń, np. takich jak powrót lekcji religii do szkół, kapelanów do wojska, szpitali i więzień, za zagrożenie państwem wyznaniowym[71].

Trzeba przypomnieć, że spadek autorytetu instytucji kościelnej na początku lat dziewięćdziesiątych nie był konsekwencją kryzysu wiary, lecz kontrowersji związanych ze sposobem i zakresem aktywności Kościoła na arenie publicznej. W efekcie pojawiły się nastroje antyklerykalne, dodatkowo podsycane przez środowiska postkomunistyczne, które doprowadziły do negacji obecności Kościoła w życiu publicznym przez laicką część opinii publicz-

[69] J. Gowin, M. Spieker, *Zaangażowanie czy defensywa? Katolicy w życiu politycznym Polski i Niemiec*, Warszawa 1997, s. 30.

[70] *Z Jackiem Salijem OP rozmawia Zbigniew Nosowski*, „Więź", nr 413, 3/1993, s. 31–32.

[71] Z. Nosowski, *Czy Polska jest (jeszcze) krajem katolickim?,* „Więź", nr 5(535), maj 2003, s. 45.

nej[72]. „Dwa fundamentalizmy – pisał J. Gowin – katolicki i antyklerykalny – starły się ze sobą, na spór światopoglądowy nałożyły się podziały polityczne, a pozbawiona moralnego fundamentu demokracja wyniosła do władzy tych, którzy przez dziesięciolecia ją dławili"[73].

Nie zabrakło też krytyki Kościoła ze strony niektórych środowisk katolickich, które znalazły się w wyraźnej opozycji wobec zdecydowanej większości hierarchii kościelnej. Zostało to zauważone także przez papieża Jana Pawła II[74]. Ojciec Święty skierował w 1995 roku list w tej sprawie do redaktora „Tygodnika Powszechnego" Jerzego Turowicza, w którym uznał, że atakowany w tym trudnym momencie Kościół nie otrzymał należytego wsparcia i obrony[75]. Przedstawiciele hierarchii kościelnej wytykali wówczas „Tygodnikowi", że po upadku komunizmu przestał utożsamiać się z Kościołem, dość mocno wiążąc się z „Gazetą Wyborczą" i angażując się w fałszywą ocenę polskiej rzeczywistości[76].

---

[72] J. Gowin, *Katolicyzm polski* [w:] *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, wstęp, wybór i układ P. Śpiewak, Warszawa 2000, s. 432.

[73] *Ibidem*.

[74] P. Mazurkiewicz, *Tożsamość polskiego Kościoła po 1989 r.* [w:] *Kościół wobec integracji europejskiej*, red. J. Grosfeld, Warszawa 1996, s. 18.

[75] W liście do Jerzego Turowicza papież Jan Paweł II pisał: „odzyskanie wolności zbiegło się paradoksalnie ze wzmożonym atakiem sił lewicy laickiej i ugrupowań liberalnych na Kościół, na Episkopat, a także na Papieża. Wyczułem to zwłaszcza w kontekście ostatnich moich odwiedzin w Polsce w 1991 roku. Chodziło o to, aby zatrzeć w pamięci społeczeństwa to, czym był Kościół w życiu Narodu na przestrzeni minionych lat. Mnożyły się oskarżenia czy pomówienia o klerykalizm, o rzekomą chęć rządzenia Polską ze strony Kościoła, czy też o hamowanie emancypacji politycznej polskiego społeczeństwa. Pan daruje, jeżeli powiem, iż oddziaływanie tych wpływów odczuwało się jakoś także w «Tygodniku Powszechnym». W tym trudnym momencie Kościół w «Tygodniku» nie znalazł, niestety, takiego wsparcia, jakiego miał poniekąd prawo oczekiwać". Cyt. za: M. Delong, *Recepcja myśli społeczno-politycznej Jana Pawła II w pismach polskiej inteligencji katolickiej w latach 1989–2005*, Rzeszów 2009, s. 94–95. Zob. też *List Ojca Świętego Jana Pawła II do Jerzego Turowicza*, „Tygodnik Powszechny", nr 20, 14 maja 1995, s. 1 i 4, a także w tym samym numerze odpowiedź Jerzego Turowicza: J. Turowicz, *Dobro i zło w Kościele*.

[76] Arcybiskup Józef Michalik zwracał uwagę na kryzys koncepcji „katolicyzmu otwartego" i krytycznie oceniał działalność „Tygodnika Powszechnego", chociaż nie kwestionował jego zasług w okresie komunizmu: „Jeszcze siła pewnej tradycji podtrzymuje ich nerwy twórcze, ale nie są one już życiodajne. Nie ma tam reprodukcji pokoleń. Wydaj mi się, że błędem tego środowiska było pominięcie troski o pełną eklezjalność i zaangażowanie się w fałszywą ocenę polskiej rzeczywistości. Dotyczy to choćby udziału w kampanii upokarzania Polaków związanej z książkami Jana Tomasza Grossa. Nie można przecież obciążać narodu odpowiedzialnością zbiorową za czyny niektórych jego przedstawicieli. Nie można fałszować historii Polski, publikując nieprawdziwe fakty i niesprawiedliwe oceny. Jest to tym bardziej niepokojące, że trwa dziś wyraźna kulturowa tendencja do zawstydzania Kościoła, aby zneutralizować jego misję społeczną, a nawet ograniczyć jego obecność w życiu publicznym". Cyt. za: *Raport o stanie wiary w Polsce. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskup Józef Michalik w rozmowie z Grzegorzem Górnym i Tomaszem P. Terlikowskim*, Radom 2011, s. 131.

Uzasadniona jest teza, że Kościół, mając w okresie transformacji systemowej problemy z przystosowaniem się do nowych warunków społeczno-kulturowych, stał się w jakiś sposób ofiarą swojego sukcesu społecznego w poprzednim systemie[77]. Jako zwycięski symbol opozycji komunistycznej nie zauważył strat moralnych poniesionych w poprzednim okresie. W wielu kręgach społecznych utrzymywało się rozczarowanie nową sytuacją i poczucie beznadziejności, co powodowało zniechęcenie wobec haseł powrotu do wartości chrześcijańskich, a nawet znużenie Kościołem i wypalanie się zaufania do niego. Wpływ na pogłębianie się tego zjawiska miały również bardzo wyraźne podziały w polskim katolicyzmie[78].

W dużej mierze zasadne jest też stanowisko, że problemy Kościoła z dostosowaniem się do realiów demokratycznego państwa i pluralistycznego społeczeństwa były głównie trudnościami adaptacyjnymi, które nie były czymś nadzwyczajnym w zaistniałej sytuacji[79]. Zakładano, że wizerunek moralny Kościoła ulegnie znaczącej poprawie, jeśli zrezygnuje on z roli „jedynego politycznego nosiciela polskiej niepodległości i zajmie się realizowaniem praw wiary"[80]. Kościół wszedł wówczas ze swoją misją w nowy etap polskiej historii i rozwoju społecznego. Próbując odnaleźć swoje miejsce i formy obecności w życiu publicznym, powinien przeprowadzić pogłębioną analizę rzeczywistości w świetle antropologii chrześcijańskiej i własnej misji ewangelizacyjnej[81].

Niektóre ośrodki opiniotwórcze w Polsce przedstawiają Kościół jako instytucję głoszącą jedynie rygorystyczne rozporządzenia i przepisy, wkraczającą w dziedziny życia związane z autonomią jednostki, instytucją, która może zniechęcać do siebie i powodować lęk ze względu na nadmierną kontrolę moralną[82].

---

[77] W mediach często pojawiała się wówczas teza, że Kościół boi się demokracji, bo wcześniej przyzwyczaił się do życia w ciągłym sprzeciwie. Uznając tę tezę za błędną, Jan M. Ruman pisał: „Przed 1989 rokiem miał w pewnej mierze sytuację komfortową, ponieważ cała Polska była podzielona według schematu «my i oni». To «my» rozciągało się na niemal całe społeczeństwo i obejmowało oczywiście Kościół, a «oni» dotyczyło władzy i utożsamiających się z nią komunistów. Po 1989 r. – twierdzą nasi medialni prorocy – powstało społeczeństwo pluralistyczne i w tym już Kościół nie potrafił się odnaleźć. Ta teza głoszona była bardzo szeroko, niekiedy powielali ją – w nieco ograniczonym znaczeniu – nawet niektórzy przedstawiciele Kościoła. Cyt. za: J.M. Ruman, *Stosunki państwo–Kościół w Polsce w latach 1989–2000* [w:] *Między komunizmem a integracją. Społeczeństwa i Kościoły Europy Środkowej*, red. K. Kowalczyk, A. Kubaj, R. Wróblewski, Tuchów 2001, s. 159.

[78] J. Mariański, *Religijność polskiego społeczeństwa w perspektywie europejskiej*. *Próba syntezy socjologicznej*..., s. 113–114.

[79] *Między rozdziałem a współpracą*. *O stosunkach Kościół – państwo dyskutują*…, s. 28–29.

[80] *Ibidem*, s. 26.

[81] A. Koprowski SJ, *Kościół i przemiany w Europie*, „Przegląd Powszechny", nr 953, 1/2001, s. 27.

[82] J. Mariański, *Kryzys moralny*…, s. 292.

Większość społeczeństwa sprzeciwia się politycznym aspiracjom i oddziaływaniom Kościoła[83]. Był taki okres w polskiej transformacji, kiedy obawiano się nawet, że czerwoną dyktaturę zastąpi czarna, co – zdaniem Marcina Przeciszewskiego – skutecznie podsycano w publicystyce „Gazety Wyborczej"[84], w której dominowało stanowisko, że uniwersalny autorytet Kościoła jest sprzeczny z demokracją ze względu na głoszenie przez niego wartości fundamentalnych. „Demokracja tymczasem – pisał – to tylko wynik konsensusu. Nastąpiło też przeniesienie lęku przed «czerwonym» na lęk przed «czarnym», usiłującym zniewolić społeczeństwo. Kościół – będąc całkowicie zaskoczony – reagował w nerwowy sposób"[85].

Stosunek do Kościoła jako instytucji ma bardzo duży wpływ na rolę i miejsce religii w polskim życiu publicznym. Można sądzić, że dla religii i dla Kościoła byłoby pożyteczne rozdzielenie tych dwóch kategorii. Niestety, Polacy, a także politycy w Polsce postrzegają obecność religii w życiu publicznym przez pryzmat stosunku do Kościoła. Dlatego dbałość o publiczny wizerunek Kościoła jest bardzo istotna, co niechętnie potwierdzane jest w kręgach kościelnych[86].

Poszukując swojego miejsca w życiu publicznym, Kościół dopuścił się pewnych błędów. Niektórzy jego przedstawiciele zachowywali się tak, jak gdyby nic się nie zmieniło, a oni sami nadal są reprezentantami jedynego autorytetu społecznego. „Nie dostrzegają – pisała Aniela Dylus w 1993 roku – albo nie chcą dostrzegać stopnia pluralizacji, także wśród katolików. Nie zauważyli, że «zwartość szeregów» nie jest dziś najlepszą strategią działania"[87]. Zarzucanie polskiemu Kościołowi, że nie popierał pewnych reform, można uznać za w ja-

[83] I. Borowik, *Odbudowywanie pamięci. Przemiany religijne w Środkowo-Wschodniej Europie po upadku komunizmu*, Kraków 2000, s. 139.

[84] Jerzy Szacki zwracał na łamach „Gazety Wyborczej" uwagę na niepokój związany z zagrożeniem dla świeckiego charakteru państwa, straszenie ofensywą Kościoła, klerykalizacją, „chomeinizacją" itd. Stwierdził wprawdzie, że „Kościół katolicki szybko powiększa swój stan posiadania, religia katolicka zaś pojawia się w takiej lub innej formie niemal wszędzie tam, gdzie jej do tej pory nie było. Co więcej, proces nabiera tempa i trudno przewidzieć, co za parę miesięcy przyjdzie jeszcze do głowy entuzjastom «odrodzenia religijnego». Niemniej jednak przynajmniej niektóre z tych opinii są grubo przesadzone. Przede wszystkim warto zdać sobie sprawę, że zwiększająca się obecność katolicyzmu na różnych polach jest na ogół następstwem nie tyle jakiejś nagłej «ofensywy Kościoła», ile po prostu zniesienia ograniczeń, przez kilka dziesiątków lat utrudniających lub uniemożliwiających działalność religijną i przez religię inspirowaną, do jakiej Kościół niezmiennie zachęcał". Przyp. za: J. Szacki, *Kościół wobec pokusy*, „Gazeta Wyborcza", nr 75, 20 marca 1991, s. 12.

[85] M. Przeciszewski, *Ewolucja obrazu Kościoła w mediach*, „Przegląd Powszechny", nr 1007–1008, 7–8/2005, s. 174.

[86] T. Szawiel, *Postawy i orientacje społeczne polskich katolików w trzy lata po rozpoczęciu reform politycznych i ekonomicznych* [w:] *Religia a przemiany społeczne w Polsce*…, s. 61.

[87] A. Dylus, *Trudna wolność katolików*…, s. 367.

kiejś mierze uzasadnione, ale bezzasadne jest, jeśli oznacza pretensję o brak poparcia dla konkretnego kierunku reform[88].

Zmiana postrzegania społecznego Kościoła po 1993 roku była w dużym stopniu wynikiem wizyty biskupów polskich *ad limina apostolorum* w Watykanie w styczniu 1993 roku, podczas której papież Jan Paweł II stanowczo przestrzegał przed utożsamianiem Kościoła z jakąkolwiek partią polityczną[89]. „Wyraźnie wyciągnięto – pisał Zbigniew Nosowski – wnioski z poprzednich błędów, np. nigdy się nie powtórzyła już sytuacja z 1991 roku, gdy przed wyborami parlamentarnymi z Sekretariatu Episkopatu Polski rozsyłano «ściągawki» wyborcze"[90]. Poparcie społeczne dla Kościoła wzrosło wówczas ze względu na wcześniejsze wycofanie się z życia politycznego. Po oświadczeniu Episkopatu z 1993 roku o braku poparcia Kościoła dla jakiegokolwiek ugrupowania politycznego w wyborach parlamentarnych jego wizerunek w opinii publicznej znacznie się poprawił i nie ulegał później większym zmianom. Społeczeństwo także cechuje wyższy poziom stabilności ocen roli Kościoła w życiu publicznym[91].

Kościół zerwał definitywnie z myśleniem w kategoriach Polski katolickiej po doświadczeniach wyborów prezydenckich w 1995 roku. Przegrana Lecha Wałęsy była także powszechnie utożsamiana z porażką Kościoła hierarchicznego[92]. „Od kilku lat ten argument – pisał Z. Nosowski na łamach „Więzi" – nie pojawiał się już w listach Episkopatu, wciąż jednak funkcjonował w niektórych głowach, pojawiał się na kościelnych łamach i falach eteru. Nie można już nazywać katolickim społeczeństwa, które na swojego prezydenta wybiera człowieka nie opowiadającego się za żadnym światem wartości, a raczej nawet za brakiem wartości. Polska pozostaje – dzięki Bogu! – krajem o tradycji katolickiej, lecz w wymiarze świadomości religijnej staje się krajem misyjnym"[93].

Lata 1993–1997 to okres debaty o miejscu Kościoła w rzeczywistości publicznej. Debata ta koncentrowała się przede wszystkim wokół konkordatu, konstytucji i ochrony życia. Kościół zaczął być wówczas postrzegany jako ważny aktor sceny publicznej, którego stanowiska nie sposób pominąć. Wtedy także zainicjowana została nowa strategia medialna Kościoła, która przejawiała się przede wszystkim w założeniu Katolickiej Agencji Informacyjnej oraz wyborze na stanowisko sekre-

[88] *Ibidem*, s. 374–375.

[89] Z. Nosowski, *Czy Polska jest (jeszcze)*…, s. 45.

[90] *Ibidem*, s. 45–46.

[91] B. Fedyszak-Radziejowska, *Zmiany społeczne i przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jako zadanie i wyzwanie dla Kościoła katolickiego – opinie duchowieństwa parafialnego* [w:] *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, red. P. Mazurkiewicz, Warszawa 2003, s. 66.

[92] Z. Nosowski, *Katharsis? Kościół a wybory prezydenckie 1995*, „Więź" nr 1, styczeń 1996, s. 77.

[93] *Ibidem*, s. 77–78.

tarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski biskupa Tadeusza Pieronka. Miało to symbolizować nową koncepcję przyjaznej obecności Kościoła w demokracji, zgodną z soborową zasadą autonomii i niezależności państwa i Kościoła[94].

Papież Jan Paweł II stwierdził w *Programie dla Kościoła w Polsce*, wygłoszonym z okazji wizyty biskupów polskich *ad limina* (do progów Apostolskich) w 1998 roku, że Kościół w Polsce ma wiele zadań do zrealizowania w nowej rzeczywistości społeczno-politycznej[95]. Nie powinien dopuścić do tego, żeby naród oparł się tym tendencjom współczesnej cywilizacji, które proponują odejście od wartości duchowych na rzecz nieograniczonej konsumpcji oraz porzucenie tradycyjnych wartości religijnych i moralnych dla kultury laickiej i etycznego relatywizmu. Papież podkreślał, że polska kultura chrześcijańska, etos religijny i narodowy to cechy, których Europa bardzo potrzebuje w celu stworzenia odpowiednich warunków integralnego rozwoju osoby ludzkiej[96]. Papieskie przemówienia podczas wizyty biskupów polskich *ad limina* 1998 wyrażają nadzieję pokładaną w polskim Kościele[97].

Jan Paweł II określił podczas swoich pielgrzymek pewne wytyczne programowe i zarysował pole działania dla chrześcijan w postkomunistycznej Polsce, czego domagali się niektórzy przedstawiciele Kościoła, ale w nowej sytuacji nie mógł już przemawiać w imieniu Kościołów lokalnych i brać na siebie ewentualną krytykę władzy[98]. „Takie chowanie się – pisał ksiądz Helmut Juros – za plecami papieża nie ma dziś żadnego uzasadnienia; byłoby małoduszne i wręcz podejrzane, gdyby chciano unikać własnej odpowiedzialności. Przemówień papieża nie należy traktować jako swoistej rekompensaty za bezsilność Kościołów lokalnych w Polsce. Na ogół były one wcześniej omawiane z tymi Kościołami na podstawie istniejącego tam stanu rzeczy i analizy lokalnych problemów. Ale przy całym uznaniu dla opcji nauczycielskiej i krytycznego dystansu Rzymu błędem byłaby rezygnacja z własnej refleksji i własnych wysiłków”[99].

Zauważalne są także stanowiska, że Kościół nie powinien negować dominującej kultury, ale z nią negocjować, gdyż w dziedzinie moralności nie jest to już

---

[94] M. Przeciszewski, *Ewolucja obrazu Kościoła*…, s. 175.

[95] Jest to tradycyjna, powtarzana co pięć lat wizyta, w trakcie której biskupi m.in. odwiedzają watykańskie urzędy, zadają pytania w kwestiach niejasnych i kontrowersyjnych. Spotykają się wówczas z papieżem osobiście na krótką rozmowę oraz na grupowych audiencjach. Przyp. za: W. Mering, *Na progu dorosłości. Biskupi polscy ad limina*, „Tygodnik Powszechny”, nr 1(2947), 1 stycznia 2006, s. 14.

[96] Jan Paweł II, *Program dla Kościoła w Polsce. Jan Paweł II do polskich biskupów. Wizyta Ad limina 1998*, Kraków 1998, s. 51.

[97] G. Bochenek SJ, *Kościół i społeczeństwo polskie w perspektywie przystąpienia do struktur europejskich*, „Przegląd Powszechny”, nr 971–972, 7–8/2002, s. 81.

[98] H. Juros, *Nowe zadania Kościoła w Polsce*…, s. 227–237.

[99] *Ibidem*.

kultura chrześcijańska. Chociaż autorytet Kościoła w warunkach demokracji uległ wyraźnemu osłabieniu, to jednak wciąż odgrywa on bardzo ważną rolę w przestrzeni aksjologicznej społeczeństwa, przede wszystkim dlatego, że religia chrześcijańska jest aktem indywidualnym, ale również wspólnotowym[100]. „Kościół, który był uznawany w dawnych krajach komunistycznych – pisał Janusz Mariański – za ostoję i stróża wolności, w okresie postkomunistycznym jest atakowany jako instytucja niedemokratyczna i autokratyczna, zwłaszcza w kwestiach moralnych. Przedstawia się go jako instytucję, która przez upowszechniane wartości i normy moralne, sięgające aż do najbardziej intymnych dziedzin życia, chce utrzymać władzę nad człowiekiem. […] Zarzuty są podnoszone ze strony tych kręgów ideologicznych, które uważają wierność obiektywnej prawdzie za przejaw braku demokracji. Relatywizm i wolność bez wartości zostają podniesione w ten sposób do rangi «autentycznej» wolności"[101].

Na początku drugiej dekady XXI wieku zaufanie okazywane Kościołowi jako instytucji zaczęło ponownie spadać. We wrześniu 2010 roku na podstawie badań CBOS pozytywnie oceniało jego działalność 54% społeczeństwa, negatywnie zaś 35%. Jeszcze w czerwcu tego roku pozytywnie wypowiadało się o Kościele 64%, a negatywnie 25%. Ten słaby wynik był konsekwencją zaangażowania części księży w ostatniej kampanii wyborczej oraz sprawy krzyża na Krakowskim Przedmieściu, z którą Episkopat Polski nie mógł sobie poradzić[102]. „Obawiam się – pisał Janusz Poniewierski na łamach miesięcznika „Znak" – że pod koniec roku 2010 – między innymi po ujawnieniu nieprawidłowości w działaniu Komisji Majątkowej i wypowiedzi jednego z biskupów na temat ekskomuniki dla katolickich parlamentarzystów szukających kompromisu w kwestii zapłodnienia *in vitro* – te wyniki mogłyby być dla Kościoła jeszcze mniej korzystne"[103].

Zmiany zachodzące w Europie Środkowej i Wschodniej stawiają przed Kościołem poważne wyzwania. Jednym z najważniejszych jest dobrze zauważalne przewartościowanie tradycyjnych wartości zarówno materialnych, jak i duchowych. Arcybiskup Henryk Muszyński opisywał je wyraźnie na łamach „Przeglądu Powszechnego": „Rozpada się jedność rodziny, społeczeństwa się radykalnie laicyzują, zanika doświadczenie *sacrum*, liczą się dobra rynkowe, wymierne, materialne, zaciera się granica pomiędzy dobrem a złem, prawdą i fałszem, wolnością i samowolą, słabnie autorytet Kościoła. Czy w tej sytuacji proponowane wyżej treści mają szansę, by w tych społeczeństwach stać się podstawą odniesienia nie tylko religijnych, ale i społecznych wartości?"[104]

[100] J. Mariański, *Kryzys moralny*…, s. 414.
[101] *Ibidem*, s. 418.
[102] J. Poniewierski, *Na rozstajach. Kościół w Polsce A.D. 2011*, „Znak", nr 668, 1/2011, s. 83.
[103] *Ibidem*.
[104] H. Muszyński, *Rola chrześcijaństwa w kształtowaniu przyszłej Europy*, „Przegląd Powszechny", nr 959–960, 7–8/2001, s. 40–41.

Kościół nie powinien dawać się spychać ze sfery publicznej do prywatnej, ani też wdzierać się do sfery politycznej. Sławomir Sowiński[105] uznał, że prawdopodobnie zakończyłoby się to prywatyzacją misji Kościoła, a wówczas kościelne nauczanie o sprawach zasadniczych, które jest bardzo potrzebne demokracji, nie spotkałoby się ze skutecznym odbiorem[106]. Zdaniem byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który – jak sam twierdził – jako polityk dbał o to, by Kościół w Polsce zachował swoją siłę, bo nie ma w Polsce innej struktury i autorytetu, która mogłaby zorganizować społeczeństwo w kwestiach moralnych (co mieli mu za złe partyjni koledzy), to właśnie sposób obecności Kościoła w życiu publicznym powoduje, że istotnym elementem polskiej polityki staje się zapateryzm. „Kościół jednocześnie słabnie – uznał Kwaśniewski w czasie dyskusji w redakcji „Tygodnika Powszechnego" – i sam buduje silną – przeciw sobie opozycję. Na własne życzenie"[107].

2.2. Konkordat

Konkordat jest aktem normatywnym regulującym całokształt stosunków między państwem a Kościołem katolickim zawartym za obopólną zgodą. Pozostałe akty prawne, wpisujące się w kwestie relacji państwo–Kościół, takie jak: układ, umowa, porozumienie, *modus vivendi*, protokół, obejmują tylko niektóre problemy interesujące obie strony. Tym samym różnią się od konkordatu zarówno pod względem formy, jak i treści[108].

Prace nad projektem umowy międzynarodowej ze Stolicą Apostolską podejmowane były jeszcze w poprzednim systemie. Wówczas określana była mianem konwencji. Rozpoczęto je w roku 1974 i w końcowej fazie rokowań Stolica Apostolska pracowała nad projektem strony polskiej[109]. „Szukając odpowiedzi na pytanie – pisał na łamach „Przeglądu Powszechnego" Witold Adamczewski – o różnicę między konwencją a konkordatem, autorzy najczęściej podają kryte-

[105] Sławomir Sowiński pełni funkcję konsultora w Radzie ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski.

[106] S. Sowiński, *Kościelna wieża w nowoczesnym mieście. Spór o Kościół, czyli o przestrzeń publiczną*, „Więź", nr 11–12 (625–626), listopad–grudzień 2010, s. 17.

[107] *Polityka milczenia. O krzyżu przed Pałacem Prezydenckim, o tym, czy Polska jest państwem wyznaniowym, o kondycji Kościoła zinstrumentalizowanego przez polityków, a także o perspektywach polskiego zapateryzmu. Dyskusja redakcyjna*, „Tygodnik Powszechny", nr 33, 15 sierpnia 2010, s. 8.

[108] M. Mróz, *Konkordat polski z 1925 roku*, „Przegląd Powszechny", nr 814, 6/1989, s. 359.

[109] *Nienormalna sytuacja. Rozmowa Katolickiej Agencji Informacyjnej z arcybiskupem Jean-Louis Touranem, Sekretarzem ds. Relacji z Państwami w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej*, „Tygodnik Powszechny", nr 32, 11 sierpnia 1996, s. 11.

rium, które odwołuje się do zakresu spraw objętych umową. Praktyka międzynarodowa potwierdza, że konkordat reguluje zasadniczo całość stosunków państwa i Kościoła katolickiego w danym kraju. Drugim elementem różnicującym jest bardziej uroczysty charakter umowy konkordatowej, związany z wyższą rangą przypisywaną jej przez zwyczaj międzynarodowy. Warto pamiętać, że w tekstach roboczych i kolejnych projektach zamiennie pojawiały się nazwy: konwencja, układ, konkordat. Ostatecznie po uzgodnieniu tekstu końcowego strony zdecydowały się na użycie nazwy «konkordat», co tylko zwiększa znaczenie tego aktu na forum międzynarodowym, a nie ma istotnego znaczenia *stricte* prawnego. Spory wokół wyboru nazwy można więc uznać raczej za mało istotne"[110].

Strona kościelna prowadziła prace nad projektem umowy jako pierwsza. W wyniku rozmów między rządem PRL a Episkopatem Polski powstał projekt konwencji, który został przekazany Stolicy Apostolskiej w 1989 roku. W marcu 1990 roku Watykan zwrócił poprawioną wersję dokumentu Komisji Mieszanej, która powstała w 1987 roku i składała się z przedstawicieli Episkopatu Polski i Stolicy Apostolskiej. Komisja przeprowadziła rewizję tekstu, uwzględniając zmiany zachodzące w Polsce. Strona państwowa nie prowadziła wówczas tak szczegółowych i zaawansowanych prac[111]. Wprawdzie wejście w życie konwencji nie doszło do skutku ze względu na uchwalenie 17 maja 1989 roku ustaw wyznaniowych, ale przywrócono stosunki dyplomatyczne. Nuncjuszem apostolskim w Polsce papież ustanowił arcybiskupa Józefa Kowalczyka[112].

Sprawa konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską pojawiła się już w pierwszych tygodniach funkcjonowania rządu Tadeusza Mazowieckiego. Episkopat Polski omawiał problemy dotyczące nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą Apostolską i rządem PRL na 234. Konferencji Plenarnej, która odbyła się 1 i 2 maja 1989 roku na Jasnej Górze, uznając je za żywotne dla Kościoła i państwa[113]. „Pasterze Kościoła w Polsce – czytamy w komunikacie z 234. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski – z wdzięcznością przyjmują zamiar Ojca Świętego wysłania do Polski na stałe swojego przedstawiciela. Wyrażają przekonanie, że ta decyzja przyczyni się do jeszcze ściślejszego zespolenia losów narodu polskiego ze Stolicą Piotrową w Rzymie"[114].

---

[110] W. Adamczewski SJ, *Wokół nowego konkordatu*, „Przegląd Powszechny", nr 866, 10/1993, s. 16.

[111] K. Skubiszewski, *Polska i Stolica Apostolska przed rokowaniami nad konkordatem*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny", R. LXVIII, z. 2/2006, s. 270.

[112] B. Trzeciak SJ, *Relacje państwo–Kościół. Konkordat '93–'98*, Warszawa 1998, s. 83.

[113] *Komunikat z 234. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Jasna Góra, 2 maja 1989 r., „Tygodnik Powszechny", nr 20, 14 maja 1989, s. 2.

[114] *Ibidem*. Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Stolicą Apostolską a polskim rządem zostały oficjalnie nawiązane 17 lipca 1989 roku.

Premier Tadeusz Mazowiecki złożył oficjalną wizytę dyplomatyczną w Watykanie i we Włoszech w październiku 1989 roku, ale chodziło mu przede wszystkim o spotkanie z papieżem Janem Pawłem II, do którego doszło 20 października. Podczas audiencji u Jana Pawła II premier zadeklarował gotowość Polski do zawarcia konkordatu. Problem ten został także poruszony podczas spotkania premiera z sekretarzem stanu kardynałem Agostino Casarolim i arcybiskupem Angelo Sodano, który piastował urząd sekretarza dla stosunków z państwami. Obecny przy tej rozmowie minister spraw zagranicznych RP Krzysztof Skubiszewski relacjonował ją następująco: „Arcybiskup Sodano oświadczył, że zdaniem Stolicy Apostolskiej w chwili obecnej – z uwagi na zmiany dokonujące się w Polsce i tym samym eliminację tarć i konfliktów między państwem a Kościołem – podjęcie rozmów na temat nowego tekstu nie jest kwestią pilną i może być na razie odłożone. Zgodziłem się z tym stanowiskiem – pod koniec roku 1989 konkordat nie był, przy całym swoim znaczeniu, sprawą, której wznowienie nie cierpiałoby zwłoki (zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej). Rząd Mazowieckiego od początku miał bardzo dobre stosunki ze Stolicą Apostolską i z Kościołem w Polsce. Tekst konkordatu wymagał ponownego wynegocjowania, nie wykluczałem także, iż Stolica Apostolska – popierając dążenia do ustanowienia pełnej demokracji w Polsce – zechce jakiś czas odczekać do chwili, gdy proces najważniejszych zmian zakończy się”[115].

W opinii Stefana Frankiewicza, związanego ze środowiskiem miesięcznika „Więź”, trwające od października 1991 roku prace nad przygotowaniem państwowej odpowiedzi na projekt przedstawiony przez stronę watykańską odbywały się w zgodzie z przyjętą w takich przypadkach procedurą[116]. Publicysta „Więzi” stwierdził także, że polski konkordat, w odróżnieniu od konkordatów zachodnioeuropejskich, cechuje duży stopień ogólności, co stanowi podkreślenie uznania wzajemnej niezależności i autonomii państwa i Kościoła. Akcentując trwałe zasady ogólne, dokument pozostawia duże pole manewru dla polskiego ustawodawstwa i regulacji prawnych uzależnionych od zmieniających się realiów[117]. „Na podkreślenie zasługuje – pisał S. Frankiewicz – postawa watykańskiego Sekretariatu Stanu, który ujawnił znaczącą elastyczność i maksimum dobrej woli w zrozumieniu trudnej polskiej specyfiki, jaką naznaczone są początki budowania państwa”[118].

Polski rząd przyjął projekt konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską 1 czerwca 1993 roku. Kilka dni wcześniej, 28 maja, na tydzień przed utratą przez rząd Hanny Suchockiej wotum zaufania, odbyło się

[115] K. Skubiszewski, *Polska i Stolica Apostolska przed rokowaniami*…, s. 269.
[116] S. Frankiewicz, *Długa droga do konkordatu*, „Więź”, nr 420, 10/1993, s. 31–32.
[117] *Ibidem*, s. 32.
[118] *Ibidem*, s. 33.

ostatnie, szóste z kolei, spotkanie obydwu delegacji poświęcone negocjacjom nad treścią konkordatu. Przedyskutowano wówczas i zredagowano wszystkie nieuzgodnione wcześniej fragmenty dokumentu[119]. „W momencie rozwiązania parlamentu – pisał Marek Pernal w „Tygodniku Powszechnym" – projekt konkordatu był już więc gotowy. Później wprowadzano do tekstu wyłącznie drobne zmiany i poprawki redakcyjne wynikające z uwag zgłaszanych przez watykański Sekretariat Stanu i członków Rady Ministrów, bez naruszania zasadniczego brzmienia uzgodnionego tekstu"[120].

Umowę podpisano w Warszawie 28 lipca w Urzędzie Rady Ministrów. Stolicę Apostolską reprezentował nuncjusz papieski w Polsce abp Józef Kowalczyk[121], Polskę – szef dyplomacji Krzysztof Skubiszewski. Konkordat, składający się z preambuły i 29 artykułów, reguluje sytuację Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce oraz stosunki między Stolicą Apostolską a państwem. Uznaje swobody religijne, potwierdza osobowość prawną Kościoła katolickiego, zapewnia mu prawo do tworzenia struktur i wolność sprawowania kultu. Konkordat zapewnia także nieingerencję władz świeckich w życie wewnątrzkościelne. Konkordat kreśli zasadnicze linie współistnienia i współdziałania Kościoła i państwa. Rozwiązania szczegółowe, realizowane w oparciu o te zasady, należą do struktur państwowych i kościelnych[122].

Brak uregulowania relacji między Polską a Stolicą Apostolską w kraju, w którym Kościół odegrał tak znaczącą rolę w procesie obalenia systemu komunistycznego, byłby nieuzasadniony. Potrzeba unormowania wzajemnych stosunków stała się tym bardziej istotna, że głową Kościoła był papież Polak. Po podpisaniu konkordatu przedstawiciele rządu i episkopatu przyznali zgodnie, że lepiej byłoby najpierw uchwalić konstytucję, a później podpisywać konkordat, ale realistyczna ocena sytuacji uzasadniała odwrócenie tej sytuacji, tym bardziej że nie było wiadomo, kiedy przyszły parlament zdoła opracować konstytucję. Artykuł pierwszy konkordatu, podkreślający zasadę autonomii państwa i Kościoła, był całkowicie zgodny z istniejącymi wówczas projektami konstytucji[123].

25 sierpnia 1993 roku biskupi polscy zabrali głos w sprawie konkordatu, który został podpisany 28 lipca tego roku przez Ministra Spraw Zagranicznych

---

[119] M. Pernal, *Nie taki konkordat straszny…,* „Tygodnik Powszechny", nr 6, 3 lutego 1994, s. 1.

[120] *Ibidem*.

[121] 17 sierpnia 1989 roku Stolica Apostolska i PRL zdecydowały się na przywrócenie pełnych stosunków dyplomatycznych, wskutek czego 26 września 1989 roku papież Jan Paweł II mianował ks. prałata Józefa Kowalczyka nuncjuszem apostolskim w Polsce, podnosząc go do godności arcybiskupa tytularnego Heraklei. Przyp. za: W. Adamczewski SJ, *Wokół nowego konkordatu*…, s. 14.

[122] *Bójcie się Boga! Z Prymasem Polski, arcybiskupem Józefem Kowalczykiem rozmawia ksiądz Adam Boniecki*, „Tygodnik Powszechny", nr 40, 3 października 2010, s. 16.

[123] J. Turowicz, *Konkordat*, „Tygodnik Powszechny", nr 32, 8 sierpnia 1993, s. 3.

Rzeczypospolitej Polskiej i Nuncjusza Apostolskiego w Polsce po prawie trzech latach pracy nad jego treścią[124]. Konferencja Episkopatu twierdziła, że taka uroczysta postać umowy pomiędzy wspólnotą religijną i polityczną jest uzasadniona liczbą katolików, znaczeniem Kościoła katolickiego w Polsce oraz przepisami prawa kanonicznego, które obligują nuncjusza do zabiegania o uregulowanie stosunków państwo–Kościół w postaci konkordatu[125]. „Po nawiązaniu 17 lipca 1989 roku – pisał ksiądz Zygmunt Zieliński – stosunków dyplomatycznych między Stolicą Apostolską i PRL przeniesienie konwencji z maja tegoż roku na płaszczyznę układu o charakterze międzynarodowym było o tyle łatwiejsze, iż między negocjatorami – rządem i Stolicą Apostolską – nie stał już Episkopat Polski, co stanowiło zawsze kamień obrazy dla komunistycznych władz państwowych"[126].

Minister spraw zagranicznych w rządzie Hanny Suchockiej Krzysztof Skubiszewski poświęcił wiele uwagi i lat pracy normalizacji stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i uregulowaniu sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce. Były to stosunki niejasne i skomplikowane, wyznaczone przede wszystkim zerwaniem konkordatu z 1925 roku przez komunistyczny rząd 12 września 1945 roku[127]. Dążenie do ułożenia stosunków ze Stolicą Apostolską

[124] Konkordat wywołał trwającą blisko cztery lata wielką dyskusję publiczną zwolenników i przeciwników jego ratyfikacji. Dopiero po zwycięskich dla partii prawicowych wyborach parlamentarnych z 1997 roku 8 stycznia 1998 roku została uchwalona ustawa wyrażająca zgodę na jego ratyfikację. Prezydent ratyfikował go 23 lutego 1998 roku, a 25 marca wymieniono dokumenty ratyfikacyjne. 15 kwietnia 1997 roku rząd Włodzimierza Cimoszewicza wydał deklarację, która została przygotowana w uzgodnieniu ze Stolicą Apostolską. Wyjaśnia ona część wątpliwości interpretacyjnych przedstawianych w czasie dyskusji nad ratyfikacją konkordatu. Zgodnie z art. 31 ust. 2 Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów z 1969 roku deklaracja polskiego rządu stanowi integralną część konkordatu, którego przepisy obowiązują od 25 kwietnia 1998 roku z uwzględnieniem polskiej wykładni. Przyp. za: M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*…, s. 211.

[125] *Biskupi polscy o konkordacie*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1993 r., 263. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2471.

[126] Z. Zieliński (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce*…, s. 302.

[127] Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej zapewniał, że uchwała nie ma znaczenia międzynarodowego, lecz tylko wewnątrzpolskie. Stolica Apostolska nie uznała aktu prawnego za obowiązujący, za czym przemawiały trzy przesłanki. Przede wszystkim nieuznanie przez Watykan Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, zawarta w uchwale argumentacja i sposób, w jaki Stolica Apostolska została poinformowana o tym, że konkordat został anulowany. Sami biskupi, zgromadzeni na pierwszej powojennej Konferencji Episkopatu Polski w dniach 3–4 października, odnieśli się do zerwania konkordatu dość powściągliwie. Jednocześnie wezwali do przeciwstawienia się działaniom, które mogą przynieść szkodliwą dla Polski walkę z Kościołem. Zob.: J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 67; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 16; A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 8; B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: (*1944–1955*), Olsztyn 1999, s. 24.

i podpisania konkordatu było jednym z głównych zadań K. Skubiszewskiego jako ministra spraw zagranicznych, którego realizację wzmacniało dodatkowo to, że sam był katolikiem. „Wiem od Niego samego – pisał Jerzy Łukaszewski – że uroczystość podpisania konkordatu, w dniu 28 lipca 1993 roku, przyniosła mu wyjątkową satysfakcję”[128].

Konkordat został podpisany na niedługo przed nowymi wyborami parlamentarnymi, a ukształtowana na ich podstawie większość parlamentarna była przeciwna jego bezwarunkowej ratyfikacji[129]. Hanna Suchocka była zdecydowaną zwolenniczką konkordatu i dążyła do jego wynegocjowania i podpisania bez nadmiernej zwłoki. „Jak mało kto w Polsce – pisał Krzysztof Skubiszewski – zdawała sobie sprawę z faktu, że utworzony pod jej przewodnictwem rząd koalicyjny, złożony z rozmaitych stronnictw, których działacze wywodzili się przeważnie z «Solidarności», może się nie ostać. Czyli władza w państwie mogła przypaść ugrupowaniu mającemu swe korzenie w PZPR i w systemie komunistycznym, a zatem siłom politycznym niesprzyjającym ułożeniu ze Stolicą Apostolską i Kościołem w Polsce według zasad wypracowanych w ostatnich trzech latach. Te przewidywania miały się zresztą sprawdzić. Premier Suchocka dała silny impuls pracom nad konkordatem. W szczególności postawiliśmy przygotować nasz projekt konkordatu i przedłożyć go stronie kościelnej przed rozpoczęciem rokowań”[130].

W wywiadzie z Krzysztofem Mroziewiczem K. Skubiszewski wskazał na siebie jako autora konkordatu ze strony polskiej. Uznał, że gdyby nie jego determinacja, poświęcony czas i energia, konkordat nie zostałby zawarty. Przypominał, że projekt konkordatu został przygotowany przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Biuro ds. Wyznań Urzędu Rady Ministrów. W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku uczestniczył wraz z Jackiem Ambroziakiem, Wiesławem Chrzanowskim i Andrzejem Stelmachowskim w analizie problemów przyszłego konkordatu[131]. Podkreślając swoją determinację w sprawie zawarcia konkordatu, K. Skubiszewski twierdził: „Cała sprawa należy do priorytetów naszej polityki w ogóle, nie tylko polityki zagranicznej. Decyzja, aby pójść

[128] J. Łukaszewski, *Krzysztof Skubiszewski, 1926–2010. Człowiek – Myśl – Działanie – Spuścizna* [w:] *Krzysztof Skubiszewski – dyplomata i mąż stanu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011, s. 30.

[129] Parlament RP zastosował wobec konkordatu szczególną procedurę, która odwlekła w czasie jego ratyfikację na prawie pięć lat. Podpisanie konkordatu nastąpiło w trakcie dyskusji nad przyszłą konstytucją, więc model relacji państwo–Kościół został określony w konkordacie, a następnie uszczegółowiony w normach konstytucyjnych. Przyp. za: P. Mazurkiewicz, *Kościół i demokracja*, Warszawa 2001, s. 320.

[130] K. Skubiszewski, *Polska i Stolica Apostolska przed rokowaniami*…, s. 271.

[131] *Jak się pisze konkordat. Z Krzysztofem Skubiszewskim, sygnatariuszem konkordatu, rozmawiał Krzysztof Mroziewicz*, „Polityka”, nr 26 z 25 czerwca 1994 r., cyt. za: R. Kuźniar (red.), *Krzysztof Skubiszewski – dyplomata i mąż stanu*, Warszawa 2011, s. 355.

«drogą konkordatową», nie oznaczała prostej restytucji konkordatu z 1925 r. i usunięcia bezprawia, jakim było jego przekreślenie przez rząd w r. 1945. Nie chodziło też o przywrócenie treści tamtej regulacji w innym opakowaniu. To nie było ani możliwe, ani nie stanowiło celu obu stron"[132].

Jeszcze w 1994 roku Krzysztof Skubiszewski twierdził, że wyrażenie przez Sejm zgody na ratyfikację konkordatu nawet niewielką większością głosów będzie uważał za sukces rządu Hanny Suchockiej i swój własny. Wyraźnie podkreślał, że gdyby nie jego determinacja, to konkordatu by nie było, a znikoma większość głosów w ówczesnym Sejmie nie miała żadnego znaczenia, bo było wiadomo, że jest tam wielki blok głosujących, którzy byli przeciwni z przyczyn ideologicznych[133]. „W historii różne istotne decyzje – mówił K. Skubiszewski – zapadały jednym głosem. Ustrój republikański we Francji w latach 70. XIX wieku przeszedł jednym głosem. Adenauer otrzymał kanclerstwo większością jednego głosu w Bundestagu – własnego. A jaki to miało wpływ na sprawy niemieckie i europejskie!"[134]

Przeciwnicy konkordatu określali go jako umowę polsko-watykańską, która daje Kościołowi w Polsce zbyt duże przywileje, których nie da się pogodzić z modelem państwa świeckiego[135]. Dotyczyły one głównie sposobu regulacji ślubów, pogrzebów, nauki religii, posługi duszpasterskiej w zakładach zamkniętych i finansów Kościoła[136]. Ksiądz Zygmunt Zieliński podkreślał, że konkordaty nigdy nie były i nie są konwencjami preferencyjnymi przede wszystkim dla jednej strony. Wprawdzie państwo może pójść daleko w ocenie religii jako czynnika integrującego społeczeństwo i wkomponować religię czy wyznanie w swój system polityczny, ale może to doprowadzić do konsekwencji wręcz odwrotnych w postaci eliminacji religii z życia publicznego. Dlatego dominuje rozwiązanie polegające na traktowaniu religii jako domeny życia społecznego i indywidualnego w ramach funkcjonującego porządku prawnego[137].

Publicysta „Tygodnika Powszechnego" i „Gazety Wyborczej" Roman Graczyk utrzymywał, że podczas prac nad tekstem konkordatu wszelka dyskusja nad nim była niemożliwa, gdyż negocjacje zostały utajnione, tak jakby chodziło

---

[132] *Ibidem*.

[133] *To czas współpracy, a nie wojowania. Z Krzysztofem Skubiszewskim, byłym ministrem spraw zagranicznych, o konkordacie RP ze Stolicą Apostolską rozmawiał Jarosław Kurski*, „Gazeta Wyborcza" z 30 czerwca 1994 r., cyt. za: *Krzysztof Skubiszewski – dyplomata i mąż stanu*…, s. 364.

[134] *Ibidem*.

[135] W opinii Jerzego Turowicza krytyka konkordatu wypływała głównie z niezrozumienia jego treści, z postaw emocjonalnych, uprzedzeń wobec Kościoła oraz z obawy o zbyt duży jego wpływ na życie publiczne. Wynika także z niezrozumienia wielkiej roli Kościoła w historii, kulturze i duchowości polskiego narodu. Przyp. za: J. Turowicz, *Konkordat*…, s. 3.

[136] R. Graczyk, *Polski Kościół*…, s. 162.

[137] Z. Zieliński (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce*…, s. 301.

o dostęp Polski do broni jądrowej, a nie umowę państwa z Kościołem, którego wierni stanowią ogromną większość społeczeństwa[138]. Dyskusja nad nim miała nastąpić przed ratyfikacją, ale później okazało się, że trzeba konkordat ratyfikować, gdyż może wybuchnąć skandal międzynarodowy[139].

Strona kościelna złożyła projekt konkordatu w październiku 1991 roku, a rząd Hanny Suchockiej w marcu 1993 roku. Negocjatorem ze strony rządowej był ówczesny minister spraw zagranicznych – profesor Krzysztof Skubiszewski[140], a ze strony kościelnej w latach 1990–1993 negocjował konkordat biskup Alojzy Orszulik jako delegat Stolicy Apostolskiej. „Początkowo domagano się – pisał R. Graczyk – renegocjacji konkordatu, następnie – po stanowczej odmowie Watykanu – dwustronnej deklaracji interpretującej treść umowy. Wreszcie, po równie stanowczej odmowie Watykanu, stanęło na tym, że deklaracja będzie jednostronna, czyli będzie to wykładnia przepisów konkordatu dokonana przez rząd polski, ale treść tej wykładni zostanie przygotowana «w uzgodnieniu» ze Stolicą Apostolską. W myśl konwencji międzynarodowych oznacza to, że również Watykan jest prawnie związany treścią wykładni"[141].

Sygnatariusz konkordatu, minister K. Skubiszewski, w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej" uznał zarzuty na temat utajnienia przebiegu negocjacji nad konkordatem za całkowicie nieuzasadnione. „Systematycznie informowałem – stwierdził – parlament i opinię publiczną o pracach nad konkordatem – w swoich *expose* z 1991 i 1992 r. Żadnego zainteresowania! W styczniu '93 rozmawiałem z Papieżem. Informowałem prasę: «Podpiszemy konkordat». Żadnej reakcji! W kwietniu '93 miałem spotkanie z klubami, mówiłem: «Kończymy rokowania». Nic!"[142] Tego samego zdania była premier Hanna Suchocka, która odparła zarzut dotyczący braku konsultacji społecznej w negocjacjach nad treścią konkordatu, stwierdzając, że nie ma takiego zwyczaju, aby nad negocjowanymi umowami międzynarodowymi prowadzić tego typu konsultacje[143]. Nie znajduje także potwierdzenia w faktach twierdzenie, że rząd prowadził negocjacje w pośpiechu, aby wykorzystać okres rozwiązania parlamentu[144].

Stolica Apostolska bardzo jasno określiła swoje stanowisko w sprawie ratyfikacji konkordatu, zdecydowanie odmawiając renegocjacji jego treści z rządem

---

[138] W opinii Jarosława Gowina pośpiech, z jakim negocjowano i podpisywano konkordat, „nie wynikał z chęci ominięcia demokratycznych procedur; politykom obozu solidarnościowego chodziło o to, by na wypadek zwycięstwa partii lewicowych postawić je przed faktem dokonanym". Zob. J. Gowin, *Kościół w czasach wolności*, Kraków 1999, s. 256.

[139] R. Graczyk, *Polski Kościół*…, s. 77.

[140] Z. Zieliński (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce*…, s. 302–303.

[141] R. Graczyk, *Polski Kościół*…, s. 162–163.

[142] *To czas współpracy, a nie wojowania*. *Z Krzysztofem Skubiszewskim*…, s. 362.

[143] H. Suchocka, *Konkordat polski z 1993 r*., „Przegląd Powszechny", nr 877, 9/1994, s. 159–160.

[144] M. Pernal, *Nie taki konkordat*…, s. 1.

lewicowym, oświadczając, że nie ma „żadnych wątpliwości odnośnie treści zapisu konkordatowego oraz zakresu znaczeniowego użytych w nich pojęć, i dlatego nie będzie sporządzać żadnych dodatkowych wyjaśnień związanych z poszczególnymi artykułami tego dokumentu”[145]. Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej oświadczył, że nie ma możliwości ponownych negocjacji, gdyż dokument został podpisany ku zadowoleniu obu stron. Jednocześnie strona kościelna wyrażała wolę udzielenia pomocy drugiej stronie w wyjściu z kłopotliwej sytuacji zarówno w sferze wewnętrznej, jak i międzynarodowej[146].

Zdaniem K. Skubiszewskiego złożona przez klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej propozycja przełożenia debaty nad ratyfikacją konkordatu miała na celu jej bezterminowe odłożenie. Po uchwaleniu konstytucji miały odbyć się wybory, następnie tworzenie nowego rządu, a wtedy konkordat spadłby na dalszy plan. Realizacja postulatu „najpierw konstytucja, potem konkordat doprowadziłaby – w jego opinii – do likwidacji konkordatu, do czego dążyli wówczas ludzie dawnej PZPR”[147]. „Zasada rozdziału zapisana w konstytucji z 1952 r. – mówił minister Skubiszewski w wywiadzie dla «Gazety Wyborczej» – to była fasada i fałsz. Nie żaden rozdział, lecz ingerencja państwa – bez zgody państwa nie można było obsadzić biskupstwa. A ingerencja w publikacje kościelne? Dlatego nie możemy mieć zaufania do SLD, gdy mówi się o rozdziale, bo to są spadkobiercy tamtej polityki. Nie mówię, że wszyscy, ale wysuwa się jeden polityk: Miller. Nie chodzi im o rozdział Kościoła od państwa, lecz zepchnięcie Kościoła do zakrystii. A to jest szkodliwe dla interesu państwa i temu konkordat zapobiega”[148].

Konferencja Episkopatu Polski odnosiła się z uznaniem do przepisów konkordatu, a przede wszystkim zapisu na temat wolności religijnej. Wyraziła wdzięczność Stolicy Apostolskiej i Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za doprowadzenie do jego podpisania oraz nadzieję na jego pomyślną ratyfikację przez Sejm[149].

W stanowisku w sprawie ratyfikacji konkordatu z 26 sierpnia 1994 roku przypominała, że konkordat jest umową pomiędzy oboma podmiotami prawa międzynarodowego, ale nie umową zawieraną przez dwa państwa. Konkordat zawiera Rzeczpospolita Polska nie z Państwem Watykańskim, ale ze Stolicą Apostolską, która reprezentuje Kościół powszechny. Konkordat jest nadrzędny w stosunku do polskiego prawa wewnętrznego. Nie może być zmieniony jednostronnie

[145] *Stanowisko Stolicy Apostolskiej w związku z procedurą ratyfikacji konkordatu*, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej” 1994, nr 11, s. 608. Przyp. za: Z. Zieliński (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce*…, s. 305.

[146] *Nienormalna sytuacja. Rozmowa Katolickiej Agencji Informacyjnej z arcybiskupem*…, s. 11.

[147] *To czas współpracy, a nie wojowania. Z Krzysztofem Skubiszewskim*…, s. 363–364.

[148] *Ibidem*, s. 364.

[149] *Biskupi polscy o konkordacie*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1993 r…, s. 2473.

ani przez władze państwowe w drodze ustawowej, ani przez Stolicę Apostolską poprzez odnośny akt prawny. Wedle naczelnej zasady konkordatu państwo i Kościół są niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady. Renegocjacja treści konkordatu jest możliwa tylko za obopólną zgodą układających się stron i tylko na drodze dyplomatycznej. Różnice zdań dotyczące interpretacji lub stosowania konkordatu usuwane są również w tym trybie[150].

Należy podkreślić, że Konferencja Episkopatu wiązała duże nadzieje z konkordatem, uznając go za szansę na właściwe i trwałe ułożenie stosunków między Kościołem a państwem. Stwierdziła, że stanowi on wyraz dojrzałego kompromisu politycznego obu stron i ma pod wieloma względami charakter nowoczesny i wzorcowy[151]. Był to pierwszy konkordat po wydarzeniach z 1989 roku podpisany z krajem, który odegrał decydującą rolę w procesie upadku systemów komunistycznych w państwach Europy Środkowej i Wschodniej[152].

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski podzielała premier Hanna Suchocka w artykule opublikowanym na łamach „Przeglądu Powszechnego" w 1994 roku, pisząc: „Zawarty konkordat jest nowoczesny. Uwzględnia całą ewolucję, jaką przeszedł Kościół katolicki od czasu podpisania konkordatu z Polską w 1925 roku. Jest to dokument, jak się go określa w polskim piśmiennictwie, soborowy, a więc rezygnujący z przywilejów dla Kościoła. Uwzględnia on także – co jest niezwykle istotne dla interesów państwa i obywateli – zasady międzynarodowe, na których jest oparte funkcjonowanie nowoczesnego państwa. Konkordat odzwierciedla także w swej treści rozwiązania szczegółowe, jakie dokonywały się w porządku wewnętrznym państwa polskiego od 1989 r."[153]

Konferencja Episkopatu Polski uważała, że konkordat jest niezwykle korzystny dla Polski, która znalazła się w nowej sytuacji politycznej. Przekonywała, że ratyfikacja konkordatu przyczyniłaby się do uwiarygodnienia procesów wolnościowych i gospodarczych na arenie międzynarodowej[154]. Biskupi twier-

---

[150] B. Górowska, *Specyfika stosowania konkordatu polskiego z 1993 r*. [w:] *Pro bono Reipublicae. Księga jubileuszowa Profesora Michała Pietrzaka*, red. P. Borecki, A. Czohara, T.J. Zieliński, Warszawa 2009, s. 266.

[151] *Stanowisko w sprawie ratyfikacji konkordatu*, Częstochowa – Jasna Góra, 26 sierpnia 1994 r., 271. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2477. Konkordat polski jest uważany za bardzo wartościowy pod względem merytorycznym, gdyż uwzględniono w nim wszystkie rodzaje działalności wykonywanej przez Kościół katolicki w Polsce. Uregulowano sprawy, których uzgodnienie uznano za konieczne i możliwe, a będące jednocześnie w zakresie jurysdykcji obu stron umowy. Chodzi tu przede wszystkim o kwestie znajdujące się na styku dwóch porządków prawnych, czyli prawa państwowego (cywilnego) i prawa kościelnego (kanonicznego). Przyp. za: B. Górowska, *Specyfika stosowania konkordatu*…, s. 267.

[152] *Nienormalna sytuacja. Rozmowa Katolickiej Agencji Informacyjnej z arcybiskupem*…, s. 11.

[153] H. Suchocka, *Konkordat polski*…, s. 163.

[154] *Oświadczenie: konkordat przedmiotem walki ideologicznej*, Warszawa, 29 kwietnia 1994 r., 269. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2474.

dzili, że ratyfikując konkordat, ugrupowania lewicowe, dysponujące większością parlamentarną i tworzące rząd, miałyby okazję do zrealizowania swoich deklaracji na temat budowy demokracji. Jest to niezwykle znaczące, mając na uwadze jednostronne zerwanie konkordatu z 1925 roku przez władze komunistyczne. Niedopuszczalne jest – według Konferencji Episkopatu – poddanie spraw będących przedmiotem osądu sumienia pod rygor dyscypliny parlamentarnej w głosowaniu sejmowym na temat ratyfikacji konkordatu. Taka praktyka, charakterystyczna dla systemów totalitarnych, oznacza pogwałcenie podstawowych praw moralnych i naruszenie godności ludzkiej, dlatego też biskupi wystosowali apel do wszystkich parlamentarzystów, bez względu na przynależność partyjną, aby decyzję w głosowaniu podejmowali zgodnie z własnym sumieniem[155].

Oceniając całą sytuację, Konferencja Episkopatu uznała, że przygotowująca się do przejęcia władzy lewica postkomunistyczna postrzegała konkordat jako wiązanie jej rąk i przejaw ambicji Kościoła do odgrywania roli politycznej. Wymowne są tutaj słowa papieża Jana Pawła II wypowiedziane w przemówieniu z okazji ratyfikacji konkordatu w roku 1998: „Chciałbym tu zwrócić uwagę na stwierdzenie Konkordatu, które bardzo jasno mówi, że «Państwo zapewnia Kościołowi katolickiemu bez względu na obrządek swobodne i publiczne pełnienie jego misji» (art. 5). Nie chodzi tu o jakieś uprzywilejowanie Kościoła czy wyróżnienie, a tylko właściwe zrozumienie jego misji i roli w życiu publicznym. Kościół zawsze był z narodem i nigdy jego losy nie były mu obojętne. Pogłębiał nieustannie i wytrwale świadomość naszego narodu, przenikając ją mocami nadprzyrodzonymi. Trwa w nim nieprzerwanie przez dziesięć wieków – nikt i nic nie zdołało oderwać go od Narodu i zniszczyć tej duchowej łączności; ani zaborcy, ani okrucieństwa ostatniej wojny, ani ideologia marksistowska. Kościół spełniał zawsze zadanie jednoczące i integrujące Polaków w imię Krzyża Chrystusowego i Ewangelii. Umacniał więź społeczną i kształtował jedność duchową”[156].

Nasuwa się wniosek, że w trakcie dyskusji nad ratyfikacją konkordatu w dokumentach Konferencji Episkopatu Polski można zauważyć po raz pierwszy wyraźną akceptację zasady niezależności i autonomii państwa i Kościoła oraz ich współdziałania dla dobra wspólnego i dobra jednostki. Konferencja Episkopatu stwierdziła, że autonomię i niezależność rozumie jako rządzenie się państwa i Kościoła własnym prawem, czyli nieingerencję władzy państwowej w wewnętrzne sprawy Kościoła oraz nieingerencję Kościoła w wewnętrzne sprawy państwa. Takie stanowisko jest bardzo zbliżone do treści zasady rozdziału Kościoła i państwa w demokratycznych systemach politycznych, ale trzeba też mieć na względzie, że w listach pasterskich Episkopatu Polski pojawiały się

[155] *Ibidem*.
[156] Przyp. za: Z. Zieliński (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce*…, s. 303.

różnorodne, czasami nawet nawzajem wykluczające się interpretacje soborowej formuły odniesień państwa i Kościoła[157]. Było to w dużej mierze uzależnione od zastanego układu sił politycznych, a także negacji w Konferencji Episkopatu modelu rozdziału[158].

W kręgach kościelnych zauważalne było stanowisko zakładające, że lewica postkomunistyczna i znaczna część liberałów występowała przeciwko konkordatowi, aby nie dopuścić do obalenia zasady rozdziału Kościoła i państwa w świetle Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 roku, wyrażającego się w usunięciu Kościoła ze sfery publicznej i zredukowania go do roli podmiotu prawa prywatnego[159]. Odmienny pogląd wyrażał Michał Pietrzak, który stwierdził, że konkordat został podpisany i ratyfikowany 23 lutego 1998 roku z poważnym naruszeniem prawa podczas jego podpisywania i ratyfikacji. Wysuwał wobec niego następujące zastrzeżenia:

– rząd Hanny Suchockiej podpisał konkordat bez upoważnienia do jego zawarcia,
– w świetle obowiązującej wówczas konstytucji sytuacja prawna i majątkowa Kościoła katolickiego powinna być regulowana ustawowo, co wykluczało uprawnienia rządu do zawierania umów międzynarodowych;
– zgoda na ratyfikację konkordatu dokonana została zwykłą większością głosów, chociaż konstytucja wymaga większości kwalifikowanej 2/3, gdyż konkordat przekazuje kompetencje organów państwowych w niektórych sprawach organizacji międzynarodowej;
– duchowny udzielający sakramentu małżeństwa na podstawie przepisów konkordatowych stosuje przepisy prawa kanonicznego, które stanowi prawa obce, gdyż państwo polskie nie bierze udziału w jego tworzeniu. W ten sposób konkordat narusza konstytucyjną niezależność państwowego porządku prawnego i jego funkcjonalną odrębność od kościelnego;
– formułę większości kwalifikowanej podczas ratyfikacji konkordatu uzasadniały przepisy art. 22, na podstawie którego miała być powołana wspólna komisja Rzeczypospolitej Polskiej i Stolicy Apostolskiej, której zadaniem miało

[157] Jerzy Turowicz przypominał, że redakcja „Tygodnika Powszechnego" opowiadała się za formułą „przyjaznego rozdziału Kościoła od państwa". „Rozumiemy jednak – pisał – pewną alergię naszego Kościoła w odniesieniu do słowa «rozdział», tak ze względu na to jak ów «rozdział» wyglądał w praktyce w czasach Polski Ludowej, jak i w ogóle ze względu na to, że w ubiegłym stuleciu i z początkiem obecnego zasada rozdziału Kościoła od państwa była głoszona w oparciu o filozofię niechętną, jeśli nie wrogą w stosunku do Kościoła". Przyp. za: J. Turowicz, *Konkordat*…, s. 3.

[158] P. Borecki, *Geneza modelu stosunków*…, s. 111.

[159] J. Krukowski, *Konkordat polski. Znaczenie i realizacja*, Lublin 1999, s. 296. Za dowód takiego stanowiska ks. Józef Krukowski uznał zaskarżenie 19 sierpnia 1992 roku do Trybunału Konstytucyjnego przez rzecznika praw obywatelskich Tadeusza Zielińskiego rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie nauczania religii w szkołach jako sprzecznego z Konstytucją PRL. Przyp. za: J. Krukowski, *Państwo i Kościół. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000, s. 273–274.

być rozpatrywanie zmian w polskim ustawodawstwie finansowym na temat instytucji i dóbr kościelnych. Tym samym ograniczono suwerenność państwa polskiego w sprawach finansowych[160].

Dodatkowym argumentem było to, że konkordat został podpisany już po rozwiązaniu parlamentu przez prezydenta, co zostało automatycznie wykorzystane w kampanii wyborczej i stało się jednym z czynników kształtujących krytykę tego aktu[161]. Podpisanie konkordatu w okresie kampanii wyborczej było dla wielu osób dużym zaskoczeniem. Zdecydowanie się na taki krok mogło świadczyć o przekonaniu autorów, że jest to umowa korzystna dla Polski, nowoczesna i wyważona, która obroni się sama. „Najwyraźniej obie strony podpisujące konkordat – pisał Zbigniew Nosowski – uznały, że wobec istniejących (absurdalnych nieraz) domysłów o przewidywanej treści umowy lepiej będzie ją czym prędzej ujawnić. Była to decyzja ze wszech miar słuszna"[162].

Premier Hanna Suchocka wyjaśniała, że podważanie uprawnień jej rządu do podpisania konkordatu jest nieuzasadnione i dowodzi zupełnej nieznajomości przepisów Małej Konstytucji, w świetle której jedynie rząd jest uprawniony do negocjacji. Nie doszło do przekroczenia uprawnień, gdyż prezydent zdecydował się na rozwiązanie Sejmu, a nie przyjęcie dymisji rządu. „To oznaczało – pisała Hanna Suchocka – że rząd działał «normalnie» w pełni swoich kompetencji na podstawie Małej Konstytucji, a nie na podstawie decyzji prezydenta o pełnieniu obowiązków, do czasu powołania nowego rządu, która to sytuacja miałaby miejsce, gdyby prezydent dymisję rządu przyjął"[163].

Zdaniem Pawła Boreckiego stanowcze dążenie ze strony polskiego Kościoła do zawarcia konkordatu było przejawem nie tylko lojalności wobec Stolicy Apostolskiej, ale także przejawem ambicji Kościoła partykularnego. Tezę tę uzasadnia parafowanie przez przedstawiciela Episkopatu projektu konwencji między PRL a Stolicą Apostolską, która nie została zaakceptowana przez papieża, a dyplomacja watykańska próbowała obniżyć jej rangę. Świadczy o tym także przebieg negocjacji w sprawie konkordatu, w których nie uczestniczył żaden przedstawiciel Stolicy Apostolskiej z wyjątkiem nuncjusza, także Polaka, arcybiskupa Józefa Kowalczyka[164]. W pewnym stopniu potwierdza ją także oficjalne stanowisko Konferencji Episkopatu, która stwierdziła, że nie jest stroną konkordatu, ale jest żywotnie zainteresowana jego ratyfikacją[165].

---

[160] M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*…, s. 211–212.

[161] Z. Nosowski, *Nie było wielkiej wojny. Reakcje na konkordat w 1993 roku*, „Więź", nr 420, 10/1993, s. 51.

[162] *Ibidem*, s. 52.

[163] H. Suchocka, *Konkordat polski*…, s. 159.

[164] P. Borecki, *Geneza modelu stosunków*…, s. 111.

[165] *Stanowisko w sprawie ratyfikacji konkordatu*…, s. 2478.

Konferencja Episkopatu podkreślała, że konkordat stanowił przedmiot walki ideologicznej i światopoglądowej. Utrudnienia ratyfikacyjne zostały uznane przez biskupów za konsekwencję niechęci ekipy władzy do autonomicznego charakteru Kościoła i do samego konkordatu[166]. Tendencyjność przeważała nad rzeczową dyskusją i stwarzała dodatkowe konflikty w społeczeństwie, w którym bardzo potrzeba poszukiwania wspólnych rozwiązań. Biskupi stanowczo twierdzili, że istnienie antagonizmów nie jest spowodowane obiektywnymi trudnościami, ale stanowiskiem niektórych sił politycznych odmawiających Kościołowi obecności w społeczeństwie i państwie[167].

Konferencja Episkopatu przekonywała, że jest to efekt trudności w przezwyciężeniu ideologii, która narzucała wcześniej katolickiej większości dyktat jednej partii, a zarzuty, jakoby konkordat był niezgodny z zasadami konstytucyjnymi i obowiązującymi w Polsce ustawami, są po prostu nieprawdziwe. Poza tym wątpliwości na temat konkordatu mogą zostać łatwo rozwiązane przez ustawodawstwo państwowe i kościelne z zachowaniem równych praw, które przysługują wszystkim wyznaniom[168]. Po wygraniu wyborów parlamentarnych przez postkomunistów konkordat i jego treść zostały poddane ostrej krytyce, która – z drobnymi wyjątkami – miała charakter polityczny. Polityka partii lewicowej została postawiona ponad polską rację stanu i konkordat, przy użyciu przedziwnych zabiegów parlamentarnych, przez ponad dwa lata nie został ratyfikowany[169].

Sławomir Sowiński wymienił następujące działania ekipy rządowej potwierdzające odwlekanie ratyfikacji konkordatu: odsunięcie pierwszej sejmowej debaty ratyfikacyjnej do 30 czerwca 1994 roku, czyli niemal o rok od momentu podpisania, powołanie specjalnej Komisji Nadzwyczajnej w celu rozpatrzenia wątpliwości posłów SLD na podstawie uchwały z 1 sierpnia 1994 roku[170], formułowanie oczekiwań renegocjacji parafowanego dokumentu oraz żądania specjalnych dwustronnych deklaracji wyjaśniających, których projekty zostały odrzucone, uzależnienie ratyfikacji konkordatu od postępu prac nad nową konstytucją oraz torpedowanie negocjacji ze Stolicą Apostolską poprzez ujawnienie

[166] B. Trzeciak SJ, *Relacje państwo–Kościół*…, s. 108.

[167] *Oświadczenie: konkordat przedmiotem walki*…, s. 2475.

[168] *Ibidem*.

[169] T. Pieronek, *Kościół nie boi się wolności*, Kraków 1998, s. 87.

[170] Sławomir Sowiński pisał o uchwale z 1 lipca 1994 roku o trybie prac nad ustawą o ratyfikacji Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską (M.P. z 1994 r., nr 39, poz. 326), która została zmieniona uchwałą z dnia 16 lutego 1995 roku o zmianie uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej o trybie prac nad ustawą o ratyfikacji Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzecząpospolitą Polską (M.P. z 1995 r., nr 8, poz. 110), która została uchylona 20 października 1997 roku.

w prasie tajnej korespondencji dyplomatycznej[171]. „Przeciwko takiemu opóźnianiu i blokowaniu procesu ratyfikacyjnego – pisał S. Sowiński – protestowała rzecz jasna strona kościelna i bezskutecznie próbowali przeciwstawić mu się politycy opozycji (UW, KPN, BBWR), obozu Lecha Wałęsy (do jesieni 1995), a nawet koalicyjnego wobec SLD–PSL. Można też odnieść wrażenie, że od pewnego momentu (wyboru Aleksandra Kwaśniewskiego na urząd prezydenta) sprawa ta stała się elementem rozgrywki wewnątrz obozu lewicy, bo o ile przeciw ratyfikacji konkordatu dość konsekwentnie wypowiadały się władze Klubu Parlamentarnego SLD, o tyle za jego ratyfikacją zaczął się opowiadać zarówno nowo wybrany prezydent, jak i minister spraw zagranicznych w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza – Dariusz Rosati"[172].

Jak już wyżej wspomniano, 1 lipca 1994 roku Sejm wydał uchwałę odraczającą ratyfikację konkordatu i uzależniającą ją od zgodności tej umowy międzynarodowej z przyszłą konstytucją, co spotkało się z natychmiastową reakcją Konferencji Episkopatu, która argumentowała zabranie głosu w tej sprawie poczuciem odpowiedzialności za Kościół i naród w Polsce, a także poważnymi skutkami decyzji sejmowej, która będzie rzutowała negatywnie na regulację stosunków państwo–Kościół i pozycję Polski na arenie międzynarodowej[173].

Konferencja Episkopatu ostro skrytykowała rządzącą koalicję w komunikacie z 270. Konferencji Plenarnej, stwierdzając, że jej wysiłek skoncentrowany jest przede wszystkim na szkodliwej dla młodej demokracji walce z wartościami chrześcijańskimi. Jest ona wyraźnie widoczna w takich działaniach, jak: legalizacja przez Sejm zabójstwa nienarodzonych z odwołaniem się do tzw. względów społecznych, atak na nauczanie religii w szkole oraz tendencyjnie odwlekanie ratyfikacji konkordatu. Wszystko to wskazuje na zawiązanie nowego, nieformalnego sojuszu sił postkomunistycznych z różnymi ugrupowaniami laickimi, który stanowi zagrożenie dla podstawowych wartości moralnych i życia narodu[174].

Na następnej, 271. Konferencji Episkopatu, która odbyła się 26 sierpnia 1994 roku na Jasnej Górze, biskupi uznali, że konkordat został uczyniony przedmiotem rozgrywek politycznych, a negatywne stanowisko części parla-

[171] Chodzi tu o korespondencję między Sekretariatem Stanu Stolicy Apostolskiej a ówczesnym ministrem spraw zagranicznych Dariuszem Rosatim, która miała na celu wyjaśnienie wątpliwości związanych z konkordatem. Zgodnie ze stanowiskiem ówczesnego rzecznika prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych świadczy to o utracie międzynarodowej wiarygodności Polski oraz chęci torpedowania negocjacji akcesyjnych przez wyższych urzędników państwowych przeciwnych konkordatowi. Przyp. za: S. Sowiński, *Boskie. Cesarskie. Publiczne. Debata o legitymizacji Kościoła katolickiego w Polsce w sferze publicznej w latach 1989–2010*, Warszawa 2012, s. 95.

[172] *Ibidem*, s. 95–96.

[173] *Stanowisko w sprawie ratyfikacji konkordatu…*, s. 2477.

[174] *Komunikat z 270. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Łomża, 18 czerwca 1994 r. Przyp. za: „Przegląd Powszechny", nr 877, 9/1994, s. 265.

mentarzystów wobec umowy dowodzi niechęci do Kościoła jako instytucji autonomicznej. Świadczyły o tym wypowiedzi wielu parlamentarzystów oraz wynik głosowania nad ustawą ratyfikacyjną. W takiej sytuacji biskupi ogłosili, że nie będą więcej zabierać głosu w sprawie wątpliwości związanych z konkordatem. „Ubolewamy, że zabrakło w polskim Sejmie – czytamy w stanowisku Konferencji Episkopatu – zdecydowanej woli do ratyfikowania Konkordatu. Starczyło jej jedynie na tyle, by skutecznie zablokować dalszą procedurę ratyfikacyjną. Bezzasadność wielu argumentów, przytoczonych przeciwko Konkordatowi w dyskusji sejmowej, upewnia nas w przekonaniu, że nie racje obiektywne, nie dobro Ojczyzny, wynikające z respektowania niezależności Kościoła i państwa, lecz głównie uprzedzenia ideologiczne zdecydowały o wynikach głosowania w Sejmie. Rzeczowe argumenty przedstawicieli układających się stron oraz posłów zostały przez wielu parlamentarzystów zignorowane. Stąd też uznajemy za zbyteczne, by raz jeszcze ustosunkowywać się do większości zarzutów powtarzanych w Sejmie przeciw Konkordatowi”[175].

Dwuletni okres oczekiwania na sejmową decyzję ratyfikacyjną podsumował sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski biskup Tadeusz Pieronek[176] na konferencji prasowej zorganizowanej po zakończeniu 279. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, która obradowała na Mazurach w dniach 15–16 września 1995 roku: „Odwlekanie, szukanie różnego rodzaju pretekstów jest w pojęciu międzynarodowym dość niezrozumiałe, żeby nie powiedzieć skandaliczne”. Sekretarz Konferencji Episkopatu skrytykował także niezłożenie do Sejmu przygotowanych już ustaw okołokonkordatowych, a działania rządu w związku z ratyfikacją określił jako pozorne[177]. Polskiej opinii publicznej przedstawiano też fałszywy obraz niektórych rozwiązań konkordatowych, co również miało służyć uzasadnieniu wstrzymywania biegu legislacyjnego procedury ratyfikacyjnej[178].

Zdaniem księdza Zygmunta Zielińskiego przeszkadzanie w ratyfikacji konkordatu nie miało sensu, gdyż był on regulacją, z którą musiał ułożyć się rząd każdej opcji[179]. Władze innych państw wyrażały zdziwienie z powodu przeciągania jego ratyfikacji przez kraj, z którego wywodził się papież Jan Paweł II, i to jeszcze podczas jego pontyfikatu[180]. Po trzech latach od podpisania dokumentu

[175] *Stanowisko w sprawie ratyfikacji konkordatu*…, s. 2478.

[176] Biskup Tadeusz Pieronek był przewodniczącym Kościelnej Komisji Konkordatowej od 11 maja 1998 do 21 czerwca 2010 roku. Nominował go na tę funkcję papież Jan Paweł II.

[177] Przyp. za: B. Trzeciak SJ, *Relacje państwo–Kościół*…, s. 109.

[178] W. Góralski, *Geneza i zawarcie konkordatu z 1993 roku oraz problem jego ratyfikacji* [w:] *Układowe formy regulacji stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi*, red. P. Stanisz, M. Ordon, Lublin 2013, s. 40.

[179] Z. Zieliński (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce*…, s. 306.

[180] Odwlekanie ratyfikacji konkordatu doprowadziło do największego skandalu w historii relacji Polski i Stolicy Apostolskiej. W swojej kampanii prezydenckiej Aleksander Kwaśniewski

sekretarz ds. Relacji z Państwami w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, arcybiskup Jean-Louis Touran, uznał, że taka sytuacja może sprawiać wrażenie, że Polska nie zawsze jest niezawodnym partnerem w negocjacjach międzynarodowych i wyraził nadzieję, że w końcu zdrowy rozsądek i obyczaje międzynarodowe przeważą nad racjami politycznymi[181]. Należy podkreślić, że niektóre kraje, jak Węgry czy Chorwacja, później niż Polska podpisały konkordat, a wcześniej go ratyfikowały[182].

Należy podkreślić, że parlament kwestionujący niektóre przepisy konkordatu z pozycji ideowych doskonale zdawał sobie sprawę z negatywnego stanowiska Episkopatu Polski wobec ugrupowań lewicowych. Było to zresztą działanie zgodne z interesem własnej partii mające na celu odsunięcie Kościoła od życia publicznego[183]. „Do ratyfikacji doszło jednak – pisał ksiądz Z. Zieliński – nie wskutek zwycięstwa w ekipie lewicy trzeźwej myśli politycznej, do czego wzywał Episkopat, lecz w wyniku przegranych przez lewicę wyborów w 1997 r. Wygrana AWS zaowocowała sojuszem z Unią Wolności i utworzeniem większości w Sejmie. W takiej sytuacji ratyfikacja konkordatu nastąpiła 23 lutego 1998 r. z inicjatywy rządu Jerzego Buzka"[184].

Znaczenie konkordatu dla Kościoła w Polsce było bardzo istotne, gdyż ustabilizował wzajemne stosunki i uniezależnił je od rozmaitych koniunktur, przede wszystkim tych o charakterze politycznym. Dlatego można postrzegać konkordat z 1993 roku jako istotny krok w zmaganiach o normalizację stosunków między państwem a Kościołem. Tylko konkordat jako umowa nadrzędna wobec zwykłego ustawodawstwa jest w stanie zapewnić stabilność przepisów prawnych we wzajemnych stosunkach[185].

Konkordat przyczynił się też pośrednio do stabilizacji w stosunkach między państwem a innymi związkami wyznaniowymi, gdyż ustawodawca polski jest zobowiązany do rozszerzania na nie gwarancji wolnościowych przysługujących Kościołowi katolickiemu na mocy konkordatu[186]. Następuje to przy użyciu układów parakonkordatowych, czyli ustaw indywidualnych uchwala-

---

wśród swoich zasług wymieniał ratyfikację konkordatu, co skomentował biskup Tadeusz Pieronek: „zasługą prezydenta jest to, że konkordat podpisał". Przyp. za: J.M. Ruman, *Stosunki państwo–Kościół w Polsce w latach 1989–2000* [w:] *Między komunizmem a integracją. Społeczeństwa i Kościoły Europy Środkowej*, red. K. Kowalczyk, A. Kubaj, R. Wróblewski, Tuchów 2001, s. 158.

[181] *Nienormalna sytuacja. Rozmowa Katolickiej Agencji Informacyjnej z arcybiskupem*…, s. 11.

[182] *Konkordat: 10 lat doświadczeń. Z księdzem profesorem Józefem Krukowskim rozmawia Jan Pleszczyński*, „Tygodnik Powszechny", nr 37, 14 września 2003, s. 2.

[183] Z. Zieliński (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce*…, s. 306.

[184] *Ibidem*.

[185] T. Pieronek, *Kościół nie boi się*…, s. 75–77.

[186] J. Krukowski, *Konkordat polski z 1993 r. – przedmiot i formy realizacji w krajowym porządku prawnym* [w:] *Układowe formy regulacji stosunków*…, s. 402.

nych na podstawie umów wynegocjowanych przez rząd z ich przedstawicielami[187].

Dyskusja wokół konkordatu różniła się wyraźnie od dyskusji na temat aborcji czy powrotu lekcji religii do szkół. Było to spowodowane niemalże jednomyślnością w środowiskach katolickich, które jednakowo wysoko oceniały konkordat[188]. „Taka jedność polskich katolików – pisał Zbigniew Nosowski – jest obecnie cechą rzadką i tym bardziej godną podkreślenia. Nie było zatem wielkiej wojny o konkordat również dlatego, że oponentom umowy zabrakło odpowiednio uzasadnionych merytorycznych argumentów. Szkoda, bo poważna dyskusja byłaby tu bardzo potrzebna"[189].

Zawarcie konkordatu nie oznaczało nadania Rzeczypospolitej Polskiej charakteru państwa wyznaniowego. Co więcej, z treści umowy można pośrednio wyprowadzić wniosek, że obie strony zaakceptowały świecki charakter państwa[190].

2.3. Postulaty konstytucyjne

Spór wokół projektu nowej konstytucji miał przede wszystkim charakter teoretyczny, przy równoczesnym zabarwieniu ideologicznym i politycznym[191]. Ksiądz Helmut Juros stwierdził, że inne są motywy sporu w krajach „postchrześcijańskich", a inne w krajach „postkomunistycznych". Racje zwolenników świeckości państwa i niezamieszczania w preambule konstytucji *invocatio Dei*

---

[187] J. Krukowski, *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską z perspektywy 11 lat obowiązywania* [w:] *Podstawy regulacji stosunków państwo–Kościół w Rzeczypospolitej Polskiej i Republice Włoskiej*, red. P. Czarnek, D. Dudek, P. Stanisz, Lublin 2010, s. 159.

[188] Z. Nosowski, *Nie było wielkiej wojny*…, s. 51.

[189] *Ibidem*.

[190] P. Stanisz, *Stosunki między państwem a Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi w Rzeczypospolitej Polskiej – zarys problematyki* [w:] *Podstawy regulacji stosunków państwo–Kościół w Rzeczypospolitej Polskiej i Republice Włoskiej...*, s. 20.

[191] W dyskusji na temat stanu prac i kształtu przyszłej konstytucji, która odbyła się 5 grudnia 1994 roku w redakcji „Przeglądu Powszechnego", ks. Remigiusz Sobański stwierdził, że konstytucję należy oprzeć na aksjologii podzielanej przez całe społeczeństwo, a nie na jakiejś jednej ideologii: „Spór często toczy się o słowa, wywołujące skojarzenia ideologiczne czy historyczne. Jeżeli rzecz sama nie traci na tym, lepiej zrezygnować z nich. Chodzi przecież nie o to, by przeboksować tekst, lecz o konsens co do rzeczy, wartości. Trzeba na niego liczyć, wypracować go – nieraz używając terminów, które dopiero później będą doprecyzowane, wypełniane aksjologiczną treścią". Zob. *Konstytucja RP – kiedy i jaka? Dyskusja redakcyjna*, „Przegląd Powszechny", nr 884, 4/1995, s. 18. W rozmowie prowadzonej przez ks. Helmuta Jurosa (prof. nauk społecznych, ATK) uczestniczyli: Janina Zakrzewska (profesor prawa konstytucyjnego, PAN, przedstawiciel Trybunału Konstytucyjnego w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego), Stanisław Krukowski (doktor nauk prawnych, UW) i ks. Remigiusz Sobański (profesor prawa kanonicznego, ATK).

były w Polsce obce kulturowo i oderwane od rzeczywistości społecznej. Prowadziły do zerwania z własną tradycją konstytucyjną w imię nowoczesności państwa prawa i konieczności jego modernizacji[192]. Zdaniem księdza Jurosa rezygnacja z *invocatio Dei* na rzecz innej formuły, że państwo jest światopoglądowo neutralne lub świeckie, także może wywołać spory i niepokój społeczny. Zapis w preambule może powodować różnice, ale jego usunięcie także byłoby konsekwencją różnic światopoglądowych[193].

Na początku należy zaznaczyć, że Konferencja Episkopatu Polski szczególnie aktywnie uczestniczyła w publicznej debacie nad nową ustawą zasadniczą[194]. Oprócz wyrażania swojego stanowiska w oficjalnych enuncjacjach w proces tworzenia konstytucji zaangażowany był Zespół Episkopatu ds. Konstytucji kierowany przez arcybiskupa Józefa Michalika[195].

16 czerwca 1990 roku Konferencja Episkopatu przedstawiła swoje stanowisko w sprawie założeń aksjologicznych przyszłej konstytucji. Istotą tego stanowiska jest teza, że nie można urządzać państwa w aksjologicznej próżni. Twórcy konstytucji powinni kierować się myślą o ochronie wartości niezbędnych dla człowieka, które państwo ma za zadanie przestrzegać. Regulując relacje między jednostką a państwem, należy mieć na uwadze najważniejszą wartość pierwotną, czyli człowieka. Biskupi uznali za konieczne odwołanie się w tekście przyszłej konstytucji do wartości najcenniejszych dla polskiego narodu, takich jak umiłowanie wolności, gotowość do poświęceń w imię jej zachowania i obrony, honor, tolerancja, solidarność społeczna i narodowa. Wartości te są niezwykle istotnym elementem polskiej tradycji narodowej, ściśle związanym z dziejami ewangelizacji społeczeństwa. Konferencja Episkopatu uznała, że laickość państwa jest niesłusznie przedstawiana jako zasadnicza i niemalże jedyna gwarancja wolności i równouprawnienia obywateli. „Uważamy, iż charakterystykę państwa – czytamy w dokumencie *Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie założeń aksjologicznych nowej Konstytucji* z 16 czerwca 1990 roku – w całości wyczerpuje

[192] H. Juros, *Spór wokół „invocatio Dei" w Konstytucji RP*, „Przegląd Powszechny", nr 870, 2/1994, s. 140–141.

[193] *Konstytucja RP – kiedy i jaka?*, „Przegląd Powszechny", nr 884, 4/1995, s. 20.

[194] P. Stanisz, *Stosunki między państwem a kościołami*…, s. 22.

[195] W skład zespołu wchodzili: prof. W. Chrzanowski, ks. prof. W. Góralski, doc. M. Granat, bp Z. Kamiński, ks. prof. J. Krukowski, prof. A. Grześkowiak, bp Tadeusz Pieronek, senator W. Piotrowski, ks. prof. R. Sobański, prof. A. Stelmachowski oraz senator J. Stępień. „Należy też podkreślić – pisał Paweł Sobczyk – iż na zaproszenie Przewodniczącego Komisji Konstytucyjnej w posiedzeniach Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego uczestniczył przedstawiciel Sekretariatu Episkopatu Polski ks. prof. J. Krukowski, który ustosunkowywał się na bieżąco do proponowanych zapisów dotyczących aksjologii oraz wolności religijnej w wymiarze indywidualnym i wspólnotowym". Przyp. za: P. Sobczyk, *Wolność sumienia i religii w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – postulaty Kościoła katolickiego*, „Prawo Kanoniczne", nr 51, 3–4/2008, s. 373.

określenie go jako prawnej struktury, służącej obywatelom i ich wspólnotom, co w konsekwencji uchyla potrzebę szczegółowego opisu jego przymiotów"[196].

W stanowisku Konferencji Episkopatu zawarto katalog praw przyrodzonych, który powinna odzwierciedlać przyszła konstytucja. Prawa przyrodzone osoby zostały wymienione na podstawie kryteriów: zdrowia, godności, wolności myślenia, wolności działania oraz rozwoju osobowości, a prawa przyrodzone wspólnot ludzkich uwzględniając kryteria: bytu, dobrego imienia, funkcjonowania i rozwoju wspólnoty. Dążąc do prawnego usankcjonowania wartości chrześcijańskich, Konferencja Episkopatu apelowała o przeniesienie na grunt konstytucji prawa do życia od chwili poczęcia, a także prawa do tożsamości i autonomii moralnej, przejawiającego się przede wszystkim w konstytucyjnym zapisie o zakazie rozpowszechniania treści niemoralnych i obraźliwych oraz określeniu obowiązków państwa w tej dziedzinie, prawa do pełnego uczestnictwa w kulturze swego narodu i prawa rodziców do wychowywania swych dzieci zgodnie z ich przekonaniami, zwłaszcza prawa do pobierania przez ich dzieci nauki religii w szkole. Konferencja Episkopatu zaznaczała, że proponowany przez nią katalog praw przyrodzonych nie jest zamknięty, a każdemu z praw powinien być przyporządkowany obowiązek organu państwa, wspólnoty lub osoby. „Trzeba bowiem – pisali biskupi – konsekwentnie unikać stosowania formy prawa podmiotowego wszędzie tam, gdzie ustanowienie egzekwowalnego prawa podmiotowego nie jest możliwe. Zwłaszcza poddawania ochronie pewnych wartości w formie prawa podmiotowego, kiedy nie jest to zasadne, jest szczególnie niebezpieczne. Podważa wiarę w walory konstytucji jako aktu prawnego w ogóle. Sugeruje obietnicę, która jest bez pokrycia"[197].

Zajmując stanowisko zbieżne z nauczaniem społecznym Kościoła katolickiego, Konferencja Episkopatu twierdziła, że stosunki między Kościołem a pań-

---

[196] *Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie założeń aksjologicznych nowej Konstytucji RP*, Warszawa, 16 czerwca 1990 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2451. Cytowany dokument, w którym Konferencja Episkopatu Polski po raz pierwszy kompleksowo przedstawiła postulaty konstytucyjne, został wydany w odpowiedzi na ankietę Komisji Konstytucyjnej Senatu i przekazany tej Komisji 16 czerwca 1990 roku. Inicjatywa przedłożenia projektu była wynikiem prac ówczesnego sekretarza generalnego Episkopatu Polski arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, a przede wszystkim jego zastępcy, biskupa Alojzego Orszulika, który korzystał prawdopodobnie z opinii ekspertów, m.in.: Hanny Suchockiej, Andrzeja Stelmachowskiego i Stanisława Krukowskiego. Pod względem treściowym nie był to dokument całościowy i samoistny w kwestiach z zakresu materii konstytucyjnej. Dlatego też biskupi odsyłali do memoriału Episkopatu Polski z 1947 roku pt. *Katolickie postulaty konstytucyjne*. Przyp. za: P. Borecki, *Koncepcje stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi w projektach i postulatach konstytucyjnych*, Warszawa 2002, s. 84.

[197] *Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie założeń aksjologicznych nowej Konstytucji RP*…, s. 2454.

stwem powinny opierać się na zasadach wzajemnego poszanowania suwerenności i niezależności, współdziałania dla dobra wspólnego oraz tworzenia warunków życia społecznego, w których jednostka, rodzina i zrzeszenie łatwiej osiągną doskonałość. Cele misji ewangelizacyjnej Kościoła są w rzeczywistości w dużym stopniu związane z celami działalności państwa. Państwo, tak jak i Kościół, dąży do realizacji dobra wspólnego[198]. Dlatego też biskupi domagali się usunięcia z konstytucji zapisu o rozdziale Kościoła katolickiego od państwa, który jest źle kojarzony ze względu na dążenia państwa totalitarnego do dominacji nad Kościołem. Formuła rozdziału jest też bardzo nieprecyzyjna, przez co może spowodować trudności w uwzględnieniu w konstytucji i przestrzeganiu wartości niezbędnych dla społeczeństwa i państwa.

Regulacje określające stosunki państwo–Kościół w nowej konstytucji miały być zawarte w pierwotnym projekcie w artykule 16, ostatecznie jest to artykuł 25 obecnej konstytucji[199]. Szybko okazało się, że sformułowania o świeckości, neutralności państwa i jego rozdziale od Kościoła spotkały się z krytyką przedstawicieli Kościoła, stąd też przewodniczący Komisji Konstytucyjnej Aleksander Kwaśniewski razem z innymi liderami SLD, nie chcąc dopuścić do odrzucenia przez Kościół projektu nowej konstytucji, zaproponowali kompromis. W konsekwencji 4 kwietnia 1995 roku przyjęto propozycję Tadeusza Mazowieckiego, który postulował oparcie relacji państwo–Kościół na zasadach charakterystycznych dla modelu separacji pozytywnej: równouprawnienia Kościołów i związków wyznaniowych, bezstronności państwa w sprawach religijnych i światopoglądowych oraz wzajemnej autonomii i współpracy Kościoła i państwa[200].

Na 261. Konferencji Episkopatu Polski, która odbyła się 30 kwietnia 1993 roku w Warszawie, biskupi wystosowali orędzie zatytułowane *O wartościach chrześcijańskich w życiu społeczeństwa i narodu*, włączając się w ten sposób w debatę na temat kształtowania teraźniejszości i przyszłości państwa i społe-

[198] *Ibidem*.

[199] Prace nad treścią artykułu 16 były prowadzone w Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego od 27 stycznia do 4 kwietnia 1995 roku w oparciu o siedem projektów konstytucji przedłożonych Komisji przez: Konfederację Polski Niepodległej, Prezydenta, Senat, NSZZ „Solidarność", Unię Wolności, SLD oraz PSL wspólnie z Unią Pracy. Pojawiały się w nich różne propozycje rozwiązań regulacji stosunków państwo–Kościół: od przepisów charakterystycznych dla państw wyznaniowych, separacji skoordynowanej (model najczęściej występujący w państwach demokratycznych), po rozwiązania zaczerpnięte z modelu francuskiego, określanego często mianem separacji wrogiej, w którym państwo ma charakter radykalnie świecki.

[200] Sławomir Sowiński zwrócił uwagę, że część przedstawicieli Kościoła zdawała się później jednak wycofywać z tego kompromisu. W konsekwencji poszczególni biskupi, a także Konferencja Episkopatu Polski, w obliczu referendum konstytucyjnego zajęli stanowisko sceptyczne. Ten kompromisowy zapis spotkał się także z ostrym atakiem ze strony zwolenników radykalnego rozdziału Kościoła i państwa. Por. S. Sowiński, *Boskie. Cesarskie. Publiczne*…, s. 109.

czeństwa. W dokumencie tym Konferencja Episkopatu odpowiada na pytanie, jaką rolę należy nadać wartościom chrześcijańskim w życiu społecznym oraz w czym ma się przejawiać ich respektowanie[201]. „Nierzadko wyrażano obawy – pisali biskupi – że spełniając ten postulat, możemy stanąć przed groźbą zaistnienia państwa wyznaniowego, w którym będą zagrożone prawa ludzi wyznających inne religie czy ludzi niewierzących. Podobne obawy świadczą, że podstawowe pojęcie wartości chrześcijańskich bywa często rozumiane niewłaściwie"[202].

Konferencja Episkopatu postulowała przyznanie Kościołowi katolickiemu statusu osoby prawnej prawa publicznego, co wiązałoby się z koniecznością przywrócenia w polskim systemie prawnym podziału osób prawnych na osoby prawa publicznego i osoby prawa prywatnego, jednocześnie wyrażając nadzieję na pozytywną regulację stosunków państwa z innymi, korzystającymi ze swobód religijnych, związkami wyznaniowymi[203].

Konferencja Episkopatu zabierała głos w sprawie nowej konstytucji, podkreślając jej wielką wagę w tworzeniu trwałych struktur demokratycznych. W tak ważnej sprawie, która ma również duży wymiar moralny, biskupi nie mogą milczeć, dlatego wystosowują swój list nie tylko do katolików, ale także wszystkich ludzi dobrej woli mających na uwadze dobro Ojczyzny. Oprócz określenia zasad porządku politycznego i społecznego konstytucja wytycza zasady realizacji dobra wspólnego, za które Kościół czuje się współodpowiedzialny.

Hierarchowie zapewniali, że nie jest ich zamiarem proponowanie szczegółowych rozwiązań konstytucyjnych czy też rozwiązań o charakterze ściśle politycznym. Jednakże troska o moralne zasady życia publicznego oraz konstytucyjne wartości, które będą miały wpływ na kształtowanie postaw w społeczeństwie polskim, uzasadnia zabranie głosu przez Kościół w tej niezwykle istotnej kwestii. Zadaniem Kościoła jest dbałość o zachowanie zasad moralnych w życiu publicznym. Jeżeli zrezygnowałby z przedstawienia swoich propozycji w sprawach konstytucyjnych, to nie wypełniłby swojego ewangelicznego posłannictwa wobec współczesnego człowieka. Kościół realizuje misję ewangelizacji także

[201] Streszczenie i komentarz do orędzia *O wartościach chrześcijańskich w życiu społeczeństwa i narodu* dostępne w „Przeglądzie Powszechnym", nr 863–864, 7–8/1993, s. 204–206.

[202] *O wartościach chrześcijańskich w życiu społeczeństwa i narodu*, Warszawa, 30 kwietnia 1993 r., 261. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2460.

[203] *Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie założeń*…, s. 2454. Episkopat proponował powrót do stanu prawnego określonego przez konstytucję z 17 marca 1921 roku oraz konkordat z 10 lutego 1925 roku, cechujący się uprzywilejowaniem Kościoła katolickiego. W art. 114 konstytucji marcowej czytamy: „Wyznanie rzymskokatolickie, będące religią przeważającej większości narodu, zajmuje w państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Kościół Rzymskokatolicki rządzi się własnemi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm". Por. *Wybór źródeł do nauki prawa wyznaniowego*, red. E. Gajda, Toruń 2004, s. 16.

wobec wspólnoty politycznej. Powinien być wówczas postrzegany nie jako konkurent lub partner gry politycznej, lecz jako stróż porządku moralnego i sumienie krytyczne. Taką rolę Kościół polski pełnił od początków naszej państwowości. Po odzyskaniu wolności w pewnych kręgach, które tę rolę Kościoła do niedawna akceptowały, pojawiły się stanowiska krytyczne, negujące obecność Kościoła w życiu publicznym. Ich celem jest zmuszenie Kościoła do milczenia i ograniczenie jego działalności jedynie do murów świątynnych[204]. Konferencja Episkopatu przypominała, że Kościół w Polsce zawsze rozwijał się w łączności z państwem, począwszy od chrztu Mieszka I w 966 roku i urzędowania pierwszego biskupa, Jordana, w Poznaniu[205].

W liście pasterskim w sprawie konstytucji z 22 października 1994 roku Konferencja Episkopatu odniosła się również do konstytucyjnych postulatów realizacji państwa świeckiego[206]. Zakładając, że świeckość państwa wiąże się z uznaniem religii i moralności za sprawę prywatną obywateli, dowodziła, że takie państwo będzie kształtowało porządek publiczny w oparciu o agnostycyzm religijny i relatywizm moralny, według którego wszystko jest względne, nie ma żadnej obiektywnej prawdy, co w konsekwencji prowadzi do braku umiejętności rozróżnienia dobra i zła oraz negacji Boga. Sama zaś religia i etyka postrzegane są jako zagrożenie dla tolerancji, stwarzające niebezpieczeństwo fundamentalizmu religijnego, wobec czego naturalne jest dla tej koncepcji światopoglądowej dążenie do eliminacji treści religijnych z życia publicznego[207].

---

[204] *List biskupów polskich: Akcja Katolicka w służbie nowej ewangelizacji*, Szczecin, 17 czerwca 1995 r., 277. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1906–1907.

[205] *Zapowiedź organizowania nowej administracji kościelnej w Polsce*, Warszawa, 11–12 marca 1992 r., 253. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1778.

[206] W większości konstytucji zawarte jest jedynie ogólne sformułowanie określające świecki charakter państwa. Pojęcie świeckości jest zazwyczaj uszczegółowione w zdecydowanie większym zakresie w ustawodawstwie zwykłym niż w konstytucjach i wiąże się m.in. z zakazem wywieszania na publicznych budynkach znaków i emblematów religijnych, zakazem łączenia uroczystości państwowych z obrzędami religijnymi, wykonywania przez Kościół i związki wyznaniowe funkcji religijnych, ze świeckim charakterem prawa małżeńskiego i aktu stanu cywilnego, świecką treścią przysięgi sądowej i cywilnej, prawem do milczenia, czyli zakazem stawiania w urzędowych formularzach pytania dotyczącego przynależności wyznaniowej, zakazem nauczania religii w szkołach państwowych jako przedmiotu obowiązkowego lub nadania szkolnictwu państwowemu charakteru wyznaniowego. Państwo świeckie odrzuca w konstytucji i ustawodawstwie istnienie religii panującej i odrzuca powiązanie instytucji państwowych z instytucjami religijnymi. Zob. M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*…, s. 87–88.

[207] *List Episkopatu Polski w sprawie konstytucji do wiernych Kościoła katolickiego i wszystkich ludzi dobrej woli*, Niepokalanów, 22 października 1994 r., 272. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1878. W opinii Pawła Boreckiego dokument ten, adresowany do wszystkich ludzi dobrej woli, zatroskanych o przyszłość ojczyzny, był przejawem szerszej recepcji dorobku Soboru Watykańskiego II, a także nawiązania do soborowego ducha dialogu. Można przypuszczać, że największy wpływ na jego wymowę miał ówczesny sekretarz generalny

Postulat świeckości państwa – utrzymywali biskupi – jest fałszywy i niebezpieczny, gdyż zarówno jednostka, jak i społeczeństwo, które stają przed koniecznością dokonywania wyborów, potrzebują kryteriów pomocnych w odróżnieniu dobra od zła. Negacja wartości moralnych zazwyczaj powoduje likwidację rządów sprawiedliwości na rzecz rządów siły lub pieniądza. Chrześcijaństwo głosi bezwzględną prawdziwość swojej wiary, więc religia nie może zostać uznana za sprawę prywatną, tym bardziej że każdy akt religijny ma zarazem głęboki wymiar osobowy i wspólnotowy[208].

Biskupi przypominali nauczanie papieża Jana Pawła II na ten temat: „Postulat neutralności światopoglądowej państwa – czytamy w liście Episkopatu – pozostaje «słuszny głównie w tym zakresie, że państwo powinno chronić wolność sumienia i wyznania wszystkich obywateli, niezależnie od tego, jaką religię lub światopogląd oni wyznają. Ale postulat, aby do życia społecznego i państwowego w żaden sposób nie dopuszczać wymiaru świętości, jest postulatem ateizowania państwa, życia społecznego i niewiele ma wspólnego ze światopoglądem neutralności»"[209]. Podkreślili także obowiązek państwa respektowania decyzji obywateli podjętych z inspiracji wiary i skierowanych na realizację dobra wspólnego[210].

W liście w sprawie konstytucji poruszony został dyskusyjny problem odwołania do Boga w konstytucyjnej preambule. Tutaj stanowisko Konferencji Episkopatu jest bardzo klarowne i przejrzyste. Chociaż godność osoby ludzkiej jest wartością najwyższą w życiu ziemskim, to jednak nie można przedkładać prawa ludzkiego nad prawo Boże. Dlatego w przyszłej polskiej konstytucji, podobnie jak w konstytucjach innych demokratycznych państw, powinno znaleźć się odwołanie do Boga[211].

Przeciwnicy *invocatio Dei* w konstytucyjnej preambule zwracali uwagę na konsekwencje uprzywilejowania katolików w państwie demokratycznym. Domaganie się zawarcia inwokacji czysto religijnej, a nie mieszanej, świadczy o niezrozumieniu istoty demokracji. Wątpliwości budzi także domaganie się

Konferencji Episkopatu Polski – biskup Tadeusz Pieronek. Przyp. za: P. Borecki, *Koncepcje stosunków między państwem*…, s. 90.

[208] *List Episkopatu Polski w sprawie konstytucji*…, s. 1878.

[209] *Ibidem*.

[210] *Ibidem*, s. 1879. Cytat stanowi fragment przemówienia papieża Jana Pawła II wygłoszonego w Lubaczowie w czerwcu 1991 roku.

[211] W opinii księdza Helmuta Jurosa obecność inwokacji w konstytucji da się pogodzić z tezą o neutralności światopoglądowej państwa, jeżeli sama teza nie będzie miała ideologicznego charakteru. „Wydaje się, że przeciwnicy inwokacji – pisał w 1994 roku – relegują ją z konstytucji na gruncie takiego właśnie ideologicznego założenia, iż światopogląd chrześcijański jest ideologią, zatem należy odideologizować państwo prawa, opowiedzieć się za konstytucją «czystą», urzeczowioną i pragmatyczną. Jej regulacje należy potraktować rzeczowo, tzn. racjonalnie w sensie funkcjonalistycznym, gdyż tylko w ten sposób można uszanować odmienność przekonań i postaw wartościujących ludzi w pluralistycznym społeczeństwie. Tę pustą od «ideologii chrześcijańskiej» przestrzeń konstytucyjną nazywa się potem świeckością". Zob. ks. H. Juros, *Spór wokół „invocatio Dei"*…, s. 144–145.

przez stronę kościelną sformułowania „my – Naród Polski", a nie „my – obywatele polscy". Przestrzegano, że zawarcie takich sformułowań może okazać się w pewnych sytuacjach niebezpieczne, stanowiąc pierwszy krok do wprowadzenia w życiu publicznym kryteriów wyznaniowych i etnicznych. Państwo demokratyczne, opierające się na porządku obywatelskim, nie może być „katolickim państwem Narodu Polskiego"[212].

Konferencja Episkopatu uznała równość wszystkich Kościołów i wspólnot religijnych wobec prawa i podkreśliła, że stosunki między Kościołem katolickim i państwem, które są wspólnotami cechującymi się niezależnością i autonomią, powinny być regulowane poprzez konkordat ze Stolicą Apostolską, mającą status podmiotu prawa międzynarodowego[213].

26 stycznia 1995 roku Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego odrzuciła możliwość zawarcia odwołania się do Boga w preambule. Arcybiskup Józef Michalik stwierdził wówczas, że nie wszyscy przejmują się przyszłą konstytucją, chociaż będzie ona wyznaczać prawnicze myślenie najbliższego pokolenia. Uznał tę decyzję za swoistą deklarację przedstawicieli narodu będącą odejściem od religijnych przekonań większości oraz wolę odcięcia się od Pana Boga jako wartości, która jest najbardziej stabilną podstawą każdego prawa. Zaznaczał, że idea sprawiedliwości społecznej, walka z bezrobociem czy pomoc najbiedniejszym nie uda się, jeśli u jej podstaw nie stanie Bóg[214]. „Aktualnie toczy się – pisał – dyskusja o zapisie o stosunku Kościoła do Państwa. Nowoczesna lewica, której «rzecznikami» są jakieś krzykliwe kobiety, tudzież spokojniejsi, ale zdeklarowani ateistycznie politycy, koncentruje atak na Kościele i Konkordacie. Trzeba obronić prawo Kościołów i wszystkich związków wyznaniowych do prawnego samookreślenia w Konstytucji, ale nie wolno zapomnieć o podstawie wszelkiego prawa, którym jest sumienie, i to sumienie świadome odpowiedzialności, przed Panem Bogiem. Dlatego w Konstytucji powinno się znaleźć odwołanie do sumienia i Pana Boga, jak to czynił projekt Komisji Senackiej, jak o tym mówił ostatnio projekt «Solidarności», przedstawiony i poparty przez znaczną część narodu"[215].

Według publicysty „Gazety Wyborczej" Romana Graczyka jedną z przyczyn, dla których w Polsce wciąż nie ma dobrej konstytucji, jest postawa Ko-

---

[212] R. Graczyk, *Czy religia służy demokracji?,* „Tygodnik Powszechny", nr 2, 9 stycznia 2000, s. 5.

[213] *List Episkopatu Polski w sprawie konstytucji*…, s. 1880.

[214] J. Michalik, *List otwarty do każdego wierzącego Polaka w kraju i za granicą w sprawie wezwania Imienia Bożego w nowej Konstytucji*, Przemyśl 24 lutego 1995 r. [w:] Apb J. Michalik, *W nurcie pasterskiego nauczania. Listy pasterskie do kapłanów i wiernych Archidiecezji Przemyskiej z lat 1993–2008. W XV rocznicę posługi w Archidiecezji Przemyskiej*, red. bp A. Szal, ks. B. Rajnowski, Przemyśl 2008, s. 71.

[215] *Ibidem*, s. 72.

ścioła, który wysuwa paradoksalne zarzuty o próbach ustanowienia przez nową konstytucję „państwa nihilistycznego". W jego opinii Polska nie jest w stanie uchwalić konstytucji bez ideologicznego straszaka, a stanowisko Kościoła dowodzi, że problem konfesyjności państwa jest ciągle aktualny[216]. Z kolei sygnatariusz konkordatu, minister spraw zagranicznych Krzysztof Skubiszewski, jeszcze w 1994 roku stwierdził, że brak konstytucji po upływie pięciu lat od przełomu 1989 roku jest kompromitacją polityków i stronnictw[217].

4 kwietnia 1995 roku Komisja Konstytucyjna Zgromadzenia Narodowego przyjęła projekt regulacji dotyczącej stosunków państwo–Kościół zaproponowany przez Tadeusza Mazowieckiego. Wersja Mazowieckiego wyraźnie różniła się od odrzuconej wersji Cimoszewicza, która nie uwzględniała wzajemnej niezależności i autonomii państwa i Kościoła, a zakładała jedynie neutralność światopoglądową i religijną, niedotyczącą władz państwowych[218].

Warte podkreślenia jest, że Konferencja Episkopatu Polski zabierała głos w sprawie przyszłej konstytucji, wyrażając przekonanie, że jej stanowisko jest podzielane przez większość społeczeństwa. Zaznaczała, że Kościół nie proponuje szczegółowych rozwiązań konstytucyjnych ani politycznych, ale troska o zachowanie moralności chrześcijańskiej w życiu publicznym nakazuje mu zabrać głos. Uznała konieczność zawarcia w przyszłej konstytucji odwołania się do Boga, który dla ludzi wierzących jest ostatecznym uzasadnieniem norm moralnych i ładu społecznego, a dla wszystkich członków społeczeństwa gwarantem zachowania godności osoby ludzkiej i jej praw. Konstytucja powinna także stać na straży obrony życia ludzkiego, które jest najwyższą wartością, prawem, którego nie nadaje żadna władza ludzka, ale prawem przyrodzonym. Jeżeli zostałaby uchwalona ustawa niesprawiedliwa, która zalegalizuje aborcję i eutanazję, to katolicy są zobowiązani do zachowania prawa moralnego. Sprzeczne z tym prawem jest także stawianie na równi z małżeństwem, rozumianym jako związek mężczyzny i kobiety, który tworzy rodzinę monogamiczną, wolnych związków, a zwłaszcza związków tej samej płci. Rodzina nie jest wymysłem ludzkim, ale wynika z prawa natury, stąd też wynika prawo rodziców do decydowania o treści i kierunkach wychowania moralnego ich dzieci. Konstytucja powinna respektować prawa osoby ludzkiej przynależne jej w państwie demokratycznym, a zwłaszcza prawo do wolności religijnej. Zadaniem państwa jest zabezpieczenie

[216] R. Graczyk, *Polski Kościół*…, s. 160–161.

[217] *To czas współpracy, a nie wojowania*. *Z Krzysztofem Skubiszewskim*…, s. 364.

[218] Biskup Tadeusz Pieronek powiedział, że „zapis jest do przyjęcia i należy się z niego cieszyć". Sformułowania „bezstronność" na określenie stosunków państwo–Kościół użył w kazaniu pasyjnym 26 marca br. prymas Józef Glemp. Przeciwstawiając je określeniu „neutralność", powiedział m.in.: „czym innym jest bezstronność państwa, bo wtedy nie oznacza bierności wobec powszechnego zjawiska, a jedynie nie wtrąca się w sprawy wewnątrz grup wyznaniowych i ideowych". Przyp. za: „Przegląd Powszechny", nr 885, 1/1995, s. 251.

tych fundamentalnych praw wszystkim obywatelom zarówno indywidualnie, jaki i we wspólnotach religijnych[219].

Po przyjęciu przez Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego projektu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej 16 stycznia 1997 roku Rada Stała Episkopatu Polski przedstawiła swoje stanowisko w sprawie konstytucji. Projekt był wynikiem kompromisu sił politycznych reprezentowanych w Komisji Konstytucyjnej i dużego wysiłku ustawodawczego, ale został skrytykowany przez wiele ugrupowań pozaparlamentarnych, które reprezentowały zupełnie odmienną wizję państwa i społeczeństwa. Biskupi twierdzili, że spowodowało to zagrożenie pojawienia się podziałów w polskim społeczeństwie i uczynienia z konstytucji dokumentu narzuconego narodowi przez formalnie uprawnioną do tego mniejszość, ale nieuwzględniającą interesów większości[220].

Konferencja Episkopatu mówiła przede wszystkim o warstwie aksjologicznej ustawy zasadniczej, która powinna w warunkach wielości poglądów regulować sprawy istotne dla ludzi wierzących. Uznała, że nie można umieścić w konstytucji zapisu uznającego ją za najwyższe prawo w państwie w sensie absolutnym, a człowieka uznać za najwyższego ustawodawcę. Takie rozwiązanie daje możliwość stanowienia prawa stojącego w sprzeczności z prawem naturalnym. Należy wyraźnie zaznaczyć, że normy konstytucyjne są najwyższym prawem, ale w znaczeniu prawa stanowionego, a nie w znaczeniu bezwzględnym, stąd odwołanie się w konstytucji do Boga jest dla ludzi wierzących niezbędne[221].

Innym niezwykle istotnym problemem ustawy zasadniczej, podkreślanym przez biskupów, jest redukcja percepcji źródeł praw człowieka wyraźnie widoczna w proponowanym zapisie o ochronie życia ludzkiego. To prawo nie jest nadane człowiekowi przez twórców konstytucji, ale przysługuje mu z natury od poczęcia aż do śmierci jako istocie ludzkiej. Konferencja Episkopatu domagała się wyeksponowania na gruncie konstytucyjnym deklaracji o istnieniu prawa naturalnego i zobowiązania państwa do jego ochrony, jako pierwszego i warunkującego inne prawa człowieka. Konstytucja powinna uznać jedynie związki małżeńskie osób różnej płci i wynikające z nich prawa rodzicielskie, w tym do decydowania o kierunku moralnego i religijnego wychowania dzieci. Inne rozwiązania byłyby jednoznaczne z naruszeniem praw człowieka i społecznego ładu moralnego. Instytu-

[219] *Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, Rzeszów, 14 września 1996 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2482–2483.

[220] *Biskupi polscy w sprawie konstytucji Rzeczypospolitej 1997 r.,* Warszawa, 13 lutego 1997 r. [w:] *Listy pasterskie*… s. 2015.

[221] Postulat uznania w konstytucji prymatu prawa naturalnego nad prawem stanowionym był poddawany krytyce i podchodzono do niego sceptycznie. Przytaczano opinie prawników konstytucjonalistów, że prawo naturalne nie ma jednolitego i stałego dla wszystkich wzorca, a jego treść każdorazowo ustala ten, kto się do niego odwołuje. Przyp. za: K. Burnetko, *Moje wątpliwości*, „Tygodnik Powszechny", nr 8, 23 lutego 1997, s. 11.

cje państwowe są zobowiązane zabezpieczyć podstawowe prawa człowieka, takie jak: prawo do swobodnego zakładania rodziny, szczególnie przez ludzi ubogich, a co za tym idzie posiadania odpowiednich środków na jej utrzymanie; prawo do posiadania odpowiednich środków materialnych niezbędnych do rodzenia i wychowywania dzieci; prawo do prywatności życia rodzinnego, a także wyznawania swojej wiary i stawania w jej obronie; prawo rodziców do wychowywania dzieci według własnej tradycji, wartości religijnych i kulturowych, które powinno być respektowane przez szkołę oraz inne instytucje wspierające rodziny w wychowywaniu dzieci[222]. „Nie widzimy żadnego powodu – pisali biskupi w stanowisku w sprawie konstytucji – ani w normach prawa międzynarodowego, ani w ustawodawstwie Unii Europejskiej, by Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej pomijała pojęcie Narodu Polskiego, którego tożsamość wyraża jego historia i kultura. W imię czego mamy rezygnować z wartości drogich wszystkim Polakom? W imię jakich wartości mamy je zastępować pojęciem obywatelstwa?"[223] Analizując postulaty Konferencji Episkopatu, redaktor „Tygodnika Powszechnego" Krzysztof Burnetko stwierdził, że stosowanie pojęcia „obywatelstwa" zamiast pojęcia „narodu polskiego" nie musi być uzasadniane normami prawa międzynarodowego, gdyż nie każdy obywatel państwa polskiego musi się poczuwać do polskiej narodowości[224].

Rok 1997 miał duże znaczenie dla ewolucji obecności Kościoła katolickiego w polskiej przestrzeni publicznej. W maju odbyło się referendum konstytucyjne, w którym ugrupowania cieszące się poparciem Episkopatu Polski przegrały, z kolei we wrześniu środowiska cieszące się nieoficjalnym poparciem hierarchii kościelnej zwyciężyły w wyborach parlamentarnych. W trakcie kampanii przed referendum biskupi wyraźnie opowiedzieli się za jedną ze stron konstytucyjnego sporu, we wrześniu zaś zachowali powściągliwość w artykułowaniu swoich preferencji politycznych[225]. „Zrozumienie źródeł zmiany postawy Episkopatu Polski – pisał Zbigniew Nosowski – jest niemożliwe bez uwzględnienia faktu, że tuż po referendum konstytucyjnym odbyła się historyczna pielgrzymka Jana Pawła II. Już w tym miejscu warto jednak zauważyć, że nie można mówić o zmianie preferencji wyborców między majem a wrześniem, gdyż w wyborach parlamentarnych partie «koalicji konstytucyjnej» otrzymały w sumie ok. 55% głosów, zaś partie przeciwne konstytucji ok. 45%, co zbliżone jest do wyników referendum"[226].

Redaktor „Tygodnika Powszechnego" i „Gazety Wyborczej" Roman Graczyk stwierdził, że udział Kościoła w kampanii konstytucyjnej miał charakter

[222] *List pasterski biskupów polskich na Niedzielę Świętej Rodziny*, Jasna Góra, 26 listopada 1998 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2072.

[223] *Biskupi polscy w sprawie konstytucji*…, s. 2016.

[224] K. Burnetko, *Moje wątpliwości*…, s. 11.

[225] Z. Nosowski, *Kościół a wolna gra sumień*, „Więź", 11/1997, s. 55.

[226] *Ibidem*.

destrukcyjny. Dało się to zauważyć głównie przed referendum konstytucyjnym w postaci licznych przykładów zaślepienia i ignorancji ze strony kościelnej[227]. „Trzeba ze smutkiem stwierdzić – pisał w „Tygodniku Powszechnym" – że Kościół zaangażował się w sprawę, w której nie tylko nie był szczególnie kompetentny, ale wręcz okazał się wybitnie niekompetentny. Zwalczał konstytucję o niebo lepszą zarówno od obowiązujących wówczas uregulowań, jak i od tzw. projektu obywatelskiego, popieranego przez «Solidarność», a potem AWS"[228].

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie konstytucyjnych relacji państwo–Kościół cechowało się wyraźnym dynamizmem, który polegał na rezygnacji z anachronicznego systemu koordynacji i restytucji państwa wyznaniowego na przykładzie modelu stosunków państwo–Kościół w II RP. Zaakceptowano ostatecznie koncepcję wzajemnej niezależności i autonomii, równości związków wyznaniowych wobec prawa, a także zasadę bezstronności władz publicznych w sprawach przekonań światopoglądowych i religijnych obywateli. W opinii Pawła Boreckiego proces kształtowania się tej koncepcji był jednym z głównych elementów mającej miejsce po 1989 roku redefinicji miejsca Kościoła katolickiego w polskim życiu publicznym, a także konsekwencją konfrontacji różnych opcji ideowych na forum Episkopatu[229].

Spór o konstytucję nacechowany był dużym ładunkiem ekspresji politycznej i jednoczesnym zdezorientowaniem opinii publicznej. Prawo naturalne utożsamiano z prawem i państwem wyznaniowym, zaś prawo pozytywne uznawano za równoznaczne z neutralnością światopoglądową i wyznaniową. Taki stan rzeczy tłumaczył w jakiejś mierze – zdaniem Dariusza Dańkowskiego – krytykę biskupów, która pochodziła z wielu opcji politycznych, bez względu na deklarowane wyznanie. „Będzie z pewnością wyzwaniem – pisał na łamach „Przeglądu Powszechnego" – dla socjologów i historyków idei zbadanie kwestii, skąd się bierze taki lęk przed bezpośrednim odwołaniem się do prawa natury u Polaków dyskutujących pod koniec XX w. nad własną konstytucją"[230].

2.4. Komisja Wspólna

Komisja Wspólna wznowiła swoją pracę 16 stycznia 2008 roku. Spotkali się wówczas jej współprzewodniczący – wicepremier Grzegorz Schetyna i arcybiskup Sławoj Leszek Głódź. Celem tego spotkania było ustalenie zebrania Komisji Wspólnej, które zaplanowano na środę 13 lutego 2008 roku o godz. 10.00

[227] R. Graczyk, *Czy religia*…, s. 5.
[228] *Ibidem*.
[229] P. Borecki, *Koncepcje stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi*…, s. 94.
[230] D. Dańkowski SJ, *Spór o prawo naturalne w konstytucji*, „Przegląd Powszechny", nr 916, 12/1997, s. 306.

w siedzibie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ponadto zaproponowano tematy, które miały być przedmiotem przyszłych prac[231].

Obie strony uznały za pozytywne wznowienie prac w początkowych miesiącach kadencji rządu, podkreślając znaczenie działalności Komisji Wspólnej na rzecz kształtowania właściwych relacji państwa i Kościoła, potrzeby dialogu, harmonii społecznej i kultury politycznej w społeczeństwie[232]. Podjęto sprawy obecności nauki religii w systemie edukacji, wliczania oceny z tego przedmiotu do średniej i możliwości zdawania go na egzaminie maturalnym, kwestie bioetyczne, a przede wszystkim sprawę ratyfikowania przez Rzeczpospolitą Polską Konwencji Bioetycznej Rady Europy, a także problem duszpasterstwa Polaków za granicą[233]. „Przedstawiciele Episkopatu – czytamy w komunikacie z posiedzenia Komisji Wspólnej – zaapelowali o nadanie priorytetowego charakteru prowadzonej przez państwo polityce rodzinnej. Związane jest to z koniecznością przeciwdziałania pogarszającej się od wielu lat sytuacji demograficznej oraz istniejącemu problemowi ubóstwa, w szczególności wśród rodzin wielodzietnych. Strony zgodziły się, że szczególnej troski Rządu i Kościoła wymagają problemy polskich rodzin. Strona kościelna z zainteresowaniem przyjęła zapowiedź strony rządowej podjęcia prac nad przygotowaniem konkretnych rozwiązań w obszarze polityki społecznej, finansów i edukacji"[234].

Jednym z zasadniczych tematów następnych spotkań Komisji była polityka prorodzinna. 19 listopada 2008 roku odbyło się posiedzenie, na którym przeprowadzono przegląd spraw poruszonych podczas poprzedniego spotkania, które miało miejsce 13 lutego 2008 roku[235]. Uczestnicy obrad uznali za najważniejsze

---

[231] *Obie strony ustaliły termin spotkania Komisji Wspólnej*, komunikat rzecznika MSWiA i rzecznika KEP, Warszawa, 17 lutego 2008 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&year=2008, data dostępu: 14.08.2012 r.

[232] W posiedzeniu Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 13 lutego 2008 roku, wzięli udział: ze strony rządowej: Grzegorz Schetyna – współprzewodniczący Komisji, wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji, Tomasz Arabski – szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Aleksander Grad – minister Skarbu Państwa, Bogdan Zdrojewski – minister kultury i dziedzictwa narodowego, Katarzyna Hall – minister edukacji narodowej, Tomasz Siemoniak – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji; ze strony kościelnej: abp Sławoj Leszek Głódź – współprzewodniczący Komisji, biskup warszawsko-praski, abp Tadeusz Gocłowski – metropolita gdański, abp Józef Życiński – metropolita lubelski, Andrzej Suski – biskup toruński, Andrzej Dzięga – biskup sandomierski, bp Stanisław Budzik – sekretarz generalny KEP.

[233] *Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 13 lutego 2008 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumenty KEP&year=2008, data dostępu: 14.08.2012 r.

[234] *Ibidem*.

[235] W posiedzeniu Komisji, które odbyło się 19 listopada 2008 roku, uczestniczyli: ze strony rządowej: Grzegorz Schetyna – współprzewodniczący Komisji, wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji, Katarzyna Hall – minister edukacji narodowej, Bogdan Zdrojewski

prace podjęte w ramach zespołu roboczego ds. rodziny, złożonego z przedstawicieli rządu i Konferencji Episkopatu, które doprowadziły do przyjęcia deklaracji w sprawie polityki rodzinnej[236].

Przedstawiciele Konferencji Episkopatu w Komisji Wspólnej kładli duży nacisk na sprawy rodzin i polityki prorodzinnej. Komisja stwierdziła, że celem polityki rodzinnej jest dążenie do stworzenia jak najlepszych warunków do zakładania i funkcjonowania rodzin w Polsce. Podkreśliła, że rodzinna powinna stanowić podstawowy podmiot działań państwa. W realizacji tych zadań powinny wziąć udział także władze samorządowe, partnerzy społeczni i organizacje pozarządowe. Za ważnego i istotnego partnera tych działań uznano Kościół katolicki oraz inne Kościoły i związki wyznaniowe[237].

Za priorytetowe Komisja uznała następujące zagadnienia polityki rodzinnej:

1. Zwiększenie nakładów budżetowych na rodzinę do średniego poziomu krajów Unii Europejskiej.
2. Podjęcie działań mających na celu umożliwienie rodzicom wykonywania pracy zawodowej bez uszczerbku na realizacji funkcji rodzinnych. Chodzi tu przede wszystkim o stworzenie możliwości wyboru pomiędzy wychowywaniem dzieci w domu a korzystaniem z opieki nad dziećmi poza domem.
3. Udzielenie pomocy materialnej rodzinom wielodzietnym, które mają najtrudniejszą sytuację (w 2008 roku w rodzinach wielodzietnych wychowywała się 1/3 polskich dzieci).
4. Rozwój systemu świadczeń rodzinnych mających na celu wspieranie rodzin osiągających najniższe dochody. Zapowiedziano zrewidowanie w 2009 roku progów dochodowych, wysokości świadczeń rodzinnych i dodatków do tych świadczeń. Rząd zobowiązał się do utrzymania 7-proc. stawki VAT na artykuły dziecięce i przywrócenia pomocy dla ubogich kobiet w ciąży.
5. Wsparcie dochodowe i odpowiednie zabezpieczenie emerytalne dla rodzin wychowujących dzieci niepełnosprawne, a przede wszystkim dla tych rodzi-

– minister kultury i dziedzictwa narodowego, Tomasz Siemoniak – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także Wioletta Paprocka – rzecznik MSWiA oraz Józef Różański – dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych; ze strony kościelnej: abp Sławoj Leszek Głódź – współprzewodniczący Komisji, metropolita gdański, abp Tadeusz Gocłowski – arcybiskup senior gdański, Andrzej Suski – biskup toruński, bp Stanisław Budzik – sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski oraz ks. Józef Kloch – rzecznik KEP i ks. Krzysztof Mikołajczuk – kierownik Biura Sekretariatu KEP.

[236] *Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 20 listopada 2008 r., http://www.msw.gov.pl/wai/pl/2/6516/Komunikat_ze_spotkania_Komisji_Wspolnej_Przedstawicieli_Rzadu_RP_i_Konferencji_E.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

[237] *Deklaracja w sprawie polityki rodzinnej Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu Rzeczpospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 19 listopada 2008 r., http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=2431, data dostępu: 14.08.2012 r.

ców, którzy rezygnują z pracy w celu opieki nad dziećmi. Budowanie systemu wsparcia rodzin dla rodziców, którzy chcą i są w stanie kontynuować aktywność zawodową, co pozwoli na lepszą integrację społeczną i pozostawienie dzieci w trakcie dnia pod kompetentną opieką.

6. Prowadzenie działań mających na celu zapobieganie kryzysom i rozpadowi rodzin, szczególnie w sytuacji wzrastającej liczby rozwodów i separacji. Należy wspierać małżeństwo, m.in. przez rozwój poradnictwa rodzinnego, przygotowanie młodzieży do założenia rodziny. Niezbędne są także zmiany w prawie rodzinnym, które doprowadzą do zwiększenia roli mediacji między małżonkami.
7. Wzmocnienie ochrony dziecka i rodziny przed przemocą w środowisku pracy, szkoły, rodziny i w mediach.
8. Rozwijanie rodzinnych form opieki nad dziećmi pozbawionymi opieki rodziców biologicznych, przy jednoczesnym ograniczaniu instytucjonalnych form opieki. Rozwijanie profilaktyki, by do sytuacji umieszczania dzieci poza rodziną biologiczną dochodziło jak najrzadziej.
9. Przy formułowaniu nowych rozwiązań prawnych wprowadzenie obowiązku przedstawienia skutków tych regulacji dla funkcjonowania rodzin.

Komisja zaznaczyła, że rząd RP przygotuje i przyjmie w pierwszym kwartale 2009 roku program *Solidarność pokoleń. Działania na rzecz dzieci i rodzin*, który miał być podstawą do przeprowadzenia działań mających na celu realizację wyżej wymienionych priorytetowych zagadnień polityki rodzinnej[238]. Na posiedzeniu dużo czasu poświęcono sprawom nauczania religii i etyki w szkole, wychowania do życia w rodzinie oraz wliczania oceny z religii do średniej ocen i możliwości zdawania religii na maturze, które to kwestie były przedmiotem poprzedniego spotkania Komisji 13 lutego 2008 roku[239]. Strona rządowa przedstawiła stronie kościelnej informacje o pracach Zespołu ds. Konwencji Bioetycznej. Zapowiedziano też powołanie zespołu ekspertów w celu określenia zasad regulujących funkcjonowanie Komisji Majątkowej, które usprawniłyby przebieg jej prac i wpłynęły na ich przejrzystość. Strona kościelna wyraziła także ubolewanie z powodu odrzucenia projektu ustawy, która miałaby przywrócić w święto Trzech Króli dzień wolny od pracy[240].

Biskupi przyjęli sprawozdanie z posiedzenia Komisji Wspólnej na 346. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 27 listopada

[238] *Ibidem*.

[239] Zob. przypis 235 na s. 92.

[240] *Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 20 listopada 2008 r., http://www.msw.gov.pl/wai/pl/2/6516/Komunikat_ze_spotkania_Komisji_Wspolnej_Przedstawicieli_Rzadu_RP_i_Konferencji_E.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

2008 roku. Wyrazili nadzieję, że ocena z religii nadal będzie wliczana do ogólnej średniej, a religię można będzie wybierać jako dodatkowy przedmiot na maturze. Konferencja Episkopatu oświadczyła także, że oczekuje na kontynuację długofalowej polityki prorodzinnej, realizowanej na podstawie zasad wypracowanych w dokumencie strony rządowej i kościelnej. Ponownie wyraziła rozczarowanie z powodu odrzucenia w pierwszym czytaniu inicjatywy obywatelskiej zmierzającej do przywrócenia święta Trzech Króli jako dnia wolnego od pracy. Uznała za nieuzasadnione zastosowanie w głosowaniu w tej sprawie dyscypliny partyjnej, gdyż jest to kwestia należąca do spraw sumienia[241].

Na kolejnym posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu Polski, które odbyło się 25 czerwca 2009 roku, podjęto problem realizacji deklaracji na temat polityki prorodzinnej, która została przyjęta jesienią 2009 roku[242]. Przedstawiciele Konferencji Episkopatu postulowali zapewnienie osłony socjalnej dla najuboższych grup społecznych, a przede wszystkim rodzin wielodzietnych, uznając to za szczególnie istotne w czasach kryzysu. Strona rządowa przekazała informację na temat stanu prac zespołu Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, które miały duży wpływ na określenie perspektyw działań rządowych w zakresie świadczeń społecznych. Przedstawiono także stan prac nad realizacją tych elementów deklaracji, które miały zostać zrealizowane w najbliższym czasie poprzez uchwalenie stosownych ustaw. Podjęto prace nad projektem ustawy o formach opieki nad dziećmi do lat 3, projektem ustawy o pieczy zastępczej oraz programem dożywiania dzieci. Postanowiono, że spotkania w sprawie realizacji postanowień deklaracji prorodzinnej będą wznawiane[243].

---

[241] *Komunikat z 346. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Jasna Góra, 27 listopada 2008 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4763.1,Komunikat_z_346_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

[242] W posiedzeniu Komisji uczestniczyli: ze strony rządowej: Grzegorz Schetyna – współprzewodniczący Komisji, wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji, Tomasz Arabski – szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Aleksander Grad – minister Skarbu Państwa, Katarzyna Hall – minister edukacji narodowej, Bogdan Zdrojewski – minister kultury i dziedzictwa narodowego, Tomasz Siemoniak – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także Michał Boni – członek Rady Ministrów, szef Doradców Strategicznych Premiera, Wioletta Paprocka – rzecznik MSWiA oraz Józef Różański – dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych; ze strony kościelnej: abp Sławoj Leszek Głódź – współprzewodniczący Komisji, metropolita gdański, abp Józef Życiński – metropolita lubelski, abp Stanisław Gądecki – metropolita poznański, abp Andrzej Dzięga – metropolita szczecińsko-kamieński, bp Andrzej Suski – biskup toruński, bp Stanisław Budzik – sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski oraz Joanna Krupska – ekspert Konferencji Episkopatu Polski, ks. Józef Kloch – rzecznik KEP i ks. Krzysztof Mikołajczuk – kierownik Biura Sekretariatu KEP.

[243] *Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 25 czerwca 2009 r., https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/7417,Ko-

Polityka prorodzinna była także jednym z najważniejszych zagadnień następnych posiedzeń Komisji Wspólnej. Na zebraniu z 9 lutego 2011 roku podjęto następujące problemy: polityka prorodzinna państwa, zakończenie prac Komisji Majątkowej, prezydencja Polski w Radzie Unii Europejskiej oraz projekt ustawy o systemie oceniania jakości edukacji[244]. Za szczególnie istotną uznano potrzebę wspierania przez rząd rodzin o niskich dochodach, przedstawiając propozycje, które miały za zadanie ułatwienie rodzicom pogodzenia pracy zawodowej z wychowywaniem dzieci. W tym celu parlament przyjął ustawę o opiece nad dziećmi do lat trzech. Udzielanie pomocy najuboższym rodzinom miało także ułatwić rozwijanie systemu świadczeń rodzinnych, z którego w największym stopniu skorzystać powinny rodziny wielodzietne. Zarówno strona rządowa, jak i kościelna były zgodne co do potrzeby znalezienia sposobu na zwiększenie nakładów na bezpośrednie wspieranie rodzin. Omówiono działania rządu w zakresie świadczeń z funduszu alimentacyjnego, dyskutowano o zakończeniu prac nad dokumentem *Solidarność pokoleń. Działania na rzecz dzieci i rodziny*, a także o projekcie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Zdecydowano również o wprowadzeniu do 2014 roku przepisów dotyczących przedłużenia urlopu macierzyńskiego i ojcowskiego. Obie strony wyraziły zgodność co do potrzeby zwiększania nakładów na bezpośrednie wspieranie rodzin, w związku z czym podkreśliły konieczność intensyfikacji współpracy w tej dziedzinie na szczeblu ekspertów[245].

Następne posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski odbyło się 15 czerwca 2011 roku. Zdominowały je

---

munikat-ze-spotkania-Komisji-Wspolnej-Przedstawicieli-Rzadu-RP-i-Konferencji-E.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

[244] W posiedzeniu Komisji uczestniczyli: ze strony rządowej – współprzewodniczący Komisji Wspólnej, minister spraw wewnętrznych i administracji Jerzy Miller, minister edukacji narodowej Katarzyna Hall, minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Tomasz Arabski, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Siemoniak, członek Rady Ministrów, szef Zespołu Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów Michał Boni, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Adam Leszkiewicz, podsekretarz stanu ds. prawnych i traktatowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Maciej Szponar, współprzewodniczący Komisji Majątkowej, dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA Józef Różański; ze strony kościelnej – współprzewodniczący Komisji Wspólnej, metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita poznański abp Stanisław Gądecki, metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga, biskup toruński Andrzej Suski, sekretarz generalny KEP bp Stanisław Budzik, przewodnicząca Zespołu ds. Rodziny Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i KEP Joanna Krupska, współprzewodniczący Komisji Majątkowej Krzysztof Wąsowski, kierownik Biura Sekretariatu KEP ks. Dariusz Konieczny.

[245] *Komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 lutego 2011 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201129_0, data dostępu: 10.08.2011 r.

zagadnienia dotyczące przede wszystkim procedur, na podstawie których miałaby zostać przeprowadzona zmiana ustawy o stosunku państwa do Kościoła, ale także dialogu z Kościołami w trakcie polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej i zamknięcia prac Komisji Majątkowej[246].

Strona kościelna przedstawiła informacje o planach spotkań europejskich przedstawicieli Kościołów z polskim rządem w okresie polskiej prezydencji. Przedstawiciele Konferencji Episkopatu niezmiennie podkreślali potrzebę ponownego rozpatrzenia w czasie prezydencji kwestii wolności religijnej i pomocy dla rodzin w sytuacji istotnych przemian demograficznych. Zwracali także uwagę na konieczność dostosowania ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego do przepisów konkordatu i Konstytucji RP w zakresie stosowania *Karty nauczyciela* i zaproponowali wprowadzenie zmian w umowie między rządem a Konferencją Episkopatu Polski, które miały dotyczyć statusu prawnego wydziałów kościelnych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie[247].

Na spotkaniu Komisji Wspólnej, które odbyło się 21 listopada 2012 roku[248] w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, omawiano

[246] W posiedzeniu Komisji uczestniczyli: ze strony kościelnej – współprzewodniczący Komisji Wspólnej, metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, metropolita poznański abp Stanisław Gądecki, metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga, biskup toruński Andrzej Suski, sekretarz generalny KEP bp Stanisław Budzik, rzecznik KEP ks. Józef Kloch, kierownik Biura Sekretariatu KEP ks. Dariusz Konieczny; ze strony rządowej – współprzewodniczący Komisji Wspólnej, minister spraw wewnętrznych i administracji Jerzy Miller, minister Skarbu Państwa Aleksander Grad, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas, sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski, sekretarz stanu w MSWiA Tomasz Siemoniak i rzecznik prasowy MSWiA Małgorzata Woźniak.

[247] *Komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP*, Warszawa, 15 czerwca 2011 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2011615_0, data dostępu: 10.08. 2011 r.

[248] W posiedzeniu Komisji uczestniczyli: ze strony kościelnej – współprzewodniczący Komisji Wspólnej, metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, metropolita poznański abp Stanisław Gądecki, metropolita szczecińsko-kamieński abp Andrzej Dzięga, biskup toruński Andrzej Suski, sekretarz generalny KEP bp Wojciech Polak oraz eksperci: ks. Piotr Stanisz (KUL), ks. Sławomir Fundowicz (KUL), ks. Piotr Tomasik (UKSW), a także rzecznik KEP ks. Józef Kloch i kierownik Biura Sekretariatu KEP ks. Dariusz Konieczny, ze strony rządowej – współprzewodniczący Komisji Wspólnej, minister administracji i cyfryzacji Michał Boni, sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Włodzimierz Karpiński, minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas, minister pracy i polityki społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz oraz eksperci: sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Żuchowski, dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MAC Józef Różański, dyrektor Gabinetu Politycznego w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Marlena Niewiadomska, zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych MAC Andrzej Marciniak, przewodniczący

problemy dotyczące nauczania religii, polityki prorodzinnej oraz regulacji prawnych w kwestiach bioetycznych. Przedstawiciele Konferencji Episkopatu stwierdzili, że niska liczba urodzeń przyczyni się w ciągu najbliższych kilkunastu lat do znaczącego ograniczenia rozwoju kraju, dlatego zaproponowała zwiększenie dodatków na dzieci w rodzinach wielodzietnych[249].

Działalność Konferencji Episkopatu Polski w Komisji Wspólnej wiązała się z dużą dbałością o sprawy społeczne. Szczególną uwagę zwracała na potrzebę realizacji odpowiednio ukierunkowanej polityki społecznej, która doprowadzi do poprawy sytuacji rodzin. Postulowała udzielanie bezpośredniego wsparcia szczególnie tym rodzinom, które znajdują się w trudnej sytuacji materialnej. Podkreślała wagę skutecznej polityki prorodzinnej w perspektywie kryzysu demograficznego, związanego m.in. z niską liczbą urodzeń.

2.5. Komisja Majątkowa i kwestia finansowania Kościoła

Powołanie Komisji Majątkowej ustalono w trakcie rozmów przedstawicieli Konferencji Episkopatu i rządu premiera Mieczysława Rakowskiego[250]. Została ona ustanowiona na podstawie art. 62 ustawy z 17 maja 1989 roku o stosunku państwa do Kościoła w Rzeczypospolitej Polskiej, która określa zakres jej kompetencji oraz ogólne zasady organizacji i funkcjonowania. Krytycy tych regulacji prawnych dowodzili, że była to ustawa kończąca dyskryminację polskiego Kościoła, ale na jej mocy Kościół został pod wieloma względami uprzywilejowany. Stawiano także tezę, że niekonstytucyjność tej ustawy była oczywista od samego początku[251].

Komisja Majątkowa była organem szczególnym, ustanowionym dla prowadzenia tzw. postępowania regulacyjnego, którego przedmiotem było przywrócenie osobom prawnym Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej upaństwowionych nieruchomości lub ich części, przekazanie nieruchomości lub ich części czy ustanowienie użytkowania wieczystego[252]. Komisja Majątkowa zajmowała się zwrotem Kościołowi wyłącznie tego, co zabrano mu bez-

---

Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak, rzecznik prasowy ministra administracji i cyfryzacji Artur Koziołek.

[249] *Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 21 listopada 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP& doc=20121121_0, data dostępu: 14.09.2013 r.

[250] A. Mateja, *Krakowskim targiem*, „Tygodnik Powszechny", nr 41, 10 października 2010, s. 15.

[251] R. Graczyk, *Komisja widmo*, „Tygodnik Powszechny", nr 40, 3 października 2010, s. 15.

[252] P. Borecki, *Konstytucyjność wybranych regulacji spraw majątkowych Kościoła katolickiego*…, s. 403.

prawnie w czasach PRL. Połowę składu Komisji stanowili przedstawiciele strony rządowej[253].

Pojawiła się wówczas perspektywa zwrotu Kościołowi niektórych instytucji i budynków bezprawnie zagrabionych przez komunistyczne władze. Była to kwestia dość skomplikowana, gdyż trzeba było podjąć takie działania, które zapobiegłyby przerwaniu społecznie użytecznej działalności osób trzecich. Zwrócenie Kościołowi majątku wiązało się z możliwościami zaradzenia trudnej sytuacji społecznej, chociażby poprzez wznowienie działalności Caritasu[254].

Dyskusja na temat finansowania Kościoła toczy się już przynajmniej od ratyfikacji konkordatu[255]. Zainteresowanie mediów tą sprawą pojawiło się po opublikowaniu na łamach „Gościa Niedzielnego" (nr 19 z 2001 roku) wywiadu z biskupem Wiktorem Skworcem, przewodniczącym Komisji Ekonomicznej Konferencji Episkopatu Polski[256]. W reakcji na sugestię, że Kościół otrzymuje z budżetu państwa i samorządów od 1 do 1,5 mld zł dotacji, zapytany przez Katolicką Agencję Informacyjną, czy to prawda, biskup Skworc stwierdził, że chodzi tu o dotacje celowe pozyskiwane przez Kościół łącznie ze środkami otrzymywanymi za wykonywaną pracę, czyli m.in. katechetów, kapelanów szpitalnych, więziennych[257].

Obecny system finansowania Kościoła uznaje się za anachroniczny, gdyż opiera się on na regulacjach z okresu PRL. Na ich podstawie co roku w budżecie państwa uchwalany jest tzw. Fundusz Kościelny, więc w praktyce od rządu i parlamentu zależy wysokość środków przeznaczanych na Kościół[258]. Z finansami Kościoła wiąże się wiele nieporozumień, gdyż do tej pory panuje w społeczeństwie przekonanie o jego bogactwie. Tymczasem Kościół nie otrzymuje już dużego wsparcia z Zachodu, jak w czasach PRL-u, a utrzymywanie budynków kościelnych, budowanych często – zdaniem Artura Sporniaka – ze zbyt dużym rozmachem, jak na potrzeby duszpasterskie, jest coraz trudniejsze przy wzrastających kosztach i relatywnym ubożeniu społeczeństwa. Jednak nie wzrost kosz-

[253] *Bójcie się Boga! Z Prymasem Polski, arcybiskupem Józefem Kowalczykiem*…, s. 17.

[254] A. Szostkiewicz, *Nowa sytuacja a Kościół*, „Tygodnik Powszechny", nr 27, 2 lipca 1989, s. 7.

[255] P. Stanisz, *Stosunki między państwem a Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi w Rzeczypospolitej Polskiej – zarys problematyki* [w:] *Podstawy regulacji stosunków państwo–Kościół w Rzeczypospolitej Polskiej i Republice Włoskiej*, red. P. Czarnek, D. Dudek, P. Stanisz, Lublin 2010, s. 34.

[256] *Finanse Kościoła. Z księdzem biskupem Wiktorem Skworcem, przewodniczącym Komisji Ekonomicznej Konferencji Episkopatu Polski i Podkomisji ds. Finansów przy Kościelnej Komisji Konkordatowej, rozmawia ks. Stanisław Tkocz*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/finanse_kosciola.html#, data dostępu: 10.02.2013 r.

[257] A. Sporniak, *Kto finansuje Kościół?,* „Tygodnik Powszechny", nr 47, 24 listopada 2002, s. 10.

[258] D. Ciołek SJ, *Nie wie lewica, co czyni prawica*, „Przegląd Powszechny", nr 981, 5/2003, s. 343.

tów utrzymania Kościoła jest największych problemem, lecz niejawność kościelnych finansów[259].

W okresie rządów lewicy, latem 2004 roku, przedstawiciele ekipy rządzącej zainicjowali dyskusję na temat składki zdrowotnej duchownych. Biskupi oświadczyli wówczas, że Kościół nie szuka dla siebie żadnych przywilejów i podkreślili, że kapłani i osoby zakonne płacili i płacą składki w miejscu zatrudnienia, a także różne formy podatków. Zwolnieni z nich byli jedynie misjonarze i zakony klauzurowe, którzy borykają się z trudnościami finansowymi i są zmuszeni do korzystania z różnych form pomocy ze strony wiernych. Hierarchowie wyrazili nadzieję, że rozwiązanie tych problemów będzie oparte na wcześniejszych ustaleniach obustronnych rządu i Episkopatu[260].

Przewodniczący Komisji Misyjnej Episkopatu Polski, biskup Wiktor Skworc, wystosował w tej sprawie list otwarty do posłów, w którym apelował, aby Sejm odrzucił poprawki Senatu do ustawy z 30 lipca 2004 roku, wprowadzone 12 sierpnia. Jedna z poprawek zakładała, że składki na ubezpieczenie zdrowotne duchownych, w tym również misjonarzy, opłacane dotąd ze środków Funduszu Kościelnego, mają być płacone przez samych ubezpieczonych[261]. „Jako Przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misyjnych – pisał biskup Wiktor Skworc – wyjaśniam, że proponowana poprawka dotyczy przede wszystkim 2030 polskich misjonarzy, pracujących w krajach Afryki i Ameryki Południowej. Prowadzą oni – oprócz działalności ewangelizacyjnej, także misję cywilizacyjną: edukacyjną, medyczną i charytatywno-humanitarną. […] Państwo polskie wspiera misjonarzy, tych, którzy są autentycznymi ambasadorami polskości, opłacaniem symbolicznej składki na ubezpieczenie zdrowotne z tzw. Funduszu Kościelnego. Grupa lewicowych ideologów z Senatu przedstawia to świadczenie jako «przywilej», który trzeba koniecznie odebrać"[262]. Przyjęcie tej poprawki oznaczałoby cofnięcie się do praktyk rodem z PRL-u, kiedy to duchowni byli traktowani jako osoby drugiej kategorii, nie obejmował ich państwowy system świadczeń, a nawet sami nie mogli się ubezpieczać[263].

W 2004 roku pojawił się problem, do którego Konferencja Episkopatu musiała się ustosunkować. Grupa senatorów złożyła projekt ustawy o likwidacji Funduszu Kościelnego. Pod apelem o wycofanie projektu podpisali się, oprócz

[259] A. Sporniak, *Kto finansuje*…, s. 10.

[260] D. Ciołek SJ, *Nie wie lewica*…, s. 343.

[261] *List otwarty Przewodniczącego Komisji Misyjnej Episkopatu Polski do Posłów Sejmu III Rzeczypospolitej*, Wiktor Skworc, przewodniczący Komisji ds. Misyjnych Episkopatu Polski, Warszawa–Tarnów, 26 sierpnia 2004 r., http://www. kuria. lomza.pl/index.php?wiad=819, data dostępu: 10.08.2011 r.

[262] *Ibidem*.

[263] *Ibidem*.

sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski, przedstawiciele innych Kościołów i związków wyznaniowych: Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Kościoła Chrześcijan Baptystów, Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, Kościoła Ewangelicko-Metodystycznego, Kościoła Polskokatolickiego, Kościoła Zielonoświątkowego, Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, Kościoła Ewangelicko-Reformowanego. Zwrócili oni uwagę, że projekt nie był konsultowany z żadnym z tych Kościołów. Został uznany za zagrożenie dla realizacji ważnych zadań, jakie realizują Kościoły, czasami odciążając w ten sposób państwo[264]. „W naszym odczuciu – pisali przedstawiciele Kościołów w Polsce – nosi on znamiona działań zmierzających do osiągnięcia doraźnych celów politycznych. Poza tym narzuca opinii społecznej ideologiczną interpretację zadań Funduszu Kościelnego, pomijając fakt utworzenia go jako formę rekompensaty za majątek Kościołów przejęty przez państwo. Podkreślamy, że środki finansowe pochodzące z tego Funduszu umożliwiają wypełnianie Kościołom i związkom wyznaniowym szeregu istotnych zadań"[265]. Minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz zwrócił się wówczas do Stolicy Apostolskiej w tej sprawie. Jak można było się spodziewać, Stolica Apostolska zajęła stanowisko negatywne, zatem rząd odmówił poparcia dla projektu ustawy[266].

Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski i biskupi diecezjalni na bieżąco obserwowali prace Komisji Majątkowej, która rozpatrywała wnioski podmiotów kościelnych o zwrot mienia zagrabionego przez władze komunistyczne. W komunikacie z 26 sierpnia 2008 roku biskupi wyrazili wątpliwości związane z pracami Komisji i stwierdzili, że należy je wyjaśnić, ale nie mogą one przesłonić wieloletnich efektów jej prac[267]. Z okazji siedemdziesiątych urodzin księdza arcybiskupa Józefa Kowalczyka, pierwszego po zmianach ustrojowych nuncjusza apostolskiego w Polsce, skierowali do niego list, w którym dziękowali za posługę dla Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce. Przyniosła ona tak znaczące osiągnięcia, jak reorganizację struktur kościelnych i podpisanie konkordatu[268].

Na posiedzeniu Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 25 czerwca 2009 roku, obie strony przepro-

---

[264] *Apel Kościołów w Polsce do Senatorów Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, 23 września 2004 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/fundusz_koscielny_24092004.html, data dostępu: 10.08.2011 r.

[265] *Ibidem*.

[266] P. Borecki, *Respektowanie polskiego konkordatu z 1993 r. – wybrane problemy*, „Przegląd Religioznawczy", 2013, nr 1(247), s. 226.

[267] *Komunikat Rady Stałej i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry*, Częstochowa, 26 sierpnia 2008 r., http:// www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/komunikat_rs_20080826.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

[268] *Ibidem*.

wadziły weryfikację zasad działania Komisji Majątkowej[269]. Podpisały deklarację, która miała doprowadzić do usprawnienia i uwiarygodnienia prac Komisji i podejmowanych przez nią decyzji. „Wśród najważniejszych punktów deklaracji – czytamy w komunikacie z posiedzenia Komisji Wspólnej – znalazły się: uczestnictwo w postępowaniu wojewody właściwego ze względu na położenie nieruchomości objętej roszczeniem wnioskodawcy, wyceny nieruchomości budzące wątpliwości będą przekazywane przez Komisję Majątkową stosownym organizacjom rzeczoznawców majątkowych, wykaz wniosków pozostałych do rozpatrzenia zostanie zamieszczony w BIP Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji"[270].

Konferencja Episkopatu Polski zwracała uwagę na medialne zamieszanie związane z rewindykacją majątku kościelnego na 353. Zebraniu Plenarnym, które odbyło się w Warszawie 29 września 2010 roku. Powitała wówczas nowego nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Celestino Migliore, który wziął udział w obradach. Biskupi przypominali, że Caritas Polska obchodzi dwudziestolecie działalności, która została wznowiona po likwidacji tej organizacji w czasach komunizmu. Podkreślili jej wkład w działalność opiekuńczo-charytatywną. Stwierdzili też, że polski Kościół realizował swoją misję ewangelizacyjną służąc dobrami materialnymi w celach duszpasterskich i edukacyjno-charytatywnych. „W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku – czytamy w komunikacie z tego zebrania – z racji ideologicznych pozbawiono Kościół większości tych dóbr. Tym bardziej bolesne jest teraz, że działania zmierzające do zwrotu części bezprawnie zabranej własności spotykają się w mediach z niesprawiedliwą krytyką, podważającą zasadę sprawiedliwości i zaufania do Kościoła. Problem zwrotu zagrabionych dóbr, którym zajmują się Komisje Majątkowe, dotyczy także innych Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce. Wspólnoty te dwukrotnie doświadczyły niesprawiedliwych działań: raz, gdy pozbawiono je mienia, drugi raz – przez tendencyjną krytykę przy zwrocie części tych dóbr"[271].

Konferencja Episkopatu odniosła się do medialnej wrzawy wokół Komisji Majątkowej także w komunikacie z 25 listopada 2010 roku. Rada Stała Konferencji zwróciła wówczas uwagę, że Komisja została powołana w celu wyrówna-

[269] Komisja Majątkowa powstała na podstawie przepisów art. 22 konkordatu z 28 lipca 1993 roku. Jej zadaniem miało być rozpatrywanie zmian w polskim ustawodawstwie finansowym na temat instytucji i dóbr kościelnych.

[270] *Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 26 czerwca 2009 r., https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/7417,Komunikat-ze-spotkania-Komisji-Wspolnej-Przedstawicieli-Rzadu-RP-i-Konferencji-E.html, data dostępu: 29.11.2009 r.

[271] *Komunikat z 353. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 29 września 2010 r., http://episkopat. pl/dokumenty/ komunikaty_zp_kep /4596.1, Komunikat_z_ 353_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski. html, data dostępu: 10.02.2013 r.

nia krzywd, jakich doznały instytucje kościelne w czasach stalinowskich, a przede wszystkim te, które prowadziły działalność charytatywną i wychowawczą. Zagarnięcie ich majątku miało doprowadzić do zaprzestania tej działalności. Dlatego też biskupi ponownie zaapelowali o szybkie rozwiązanie spraw pozostałych do rozstrzygnięcia, aby Komisja Majątkowa mogła zostać definitywnie rozwiązana[272].

Problemy związane z działalnością Komisji omawiano także na posiedzeniu Komisji Wspólnej z 9 lutego 2011 roku. Podkreślono wówczas, że Komisja, funkcjonująca od roku 1990 na podstawie nowelizacji ustawy z 17 maja 1989 roku o stosunku państwa do Kościoła katolickiego, która została przyjęta 10 grudnia 2010 roku, miała zostać zniesiona z dniem 1 marca 2011 roku. Przedstawiciele obu stron zwrócili uwagę na zauważalny w ostatnim okresie działalności Komisji Majątkowej spadek rozstrzygnięć w formie orzeczenia lub ugody zawartej przed Komisją. Uznano, że nierozstrzygnięte przez nią wnioski (w liczbie 216) zostaną rozwiązane na drodze postępowania sądowego na wniosek uczestników postępowania regulacyjnego[273].

Należy podkreślić, że Konferencja Episkopatu dostrzegała potrzebę stworzenia nowego modelu finansowania kościołów i związków wyznaniowych, ale sprawa Funduszu Kościelnego i sytuacji ekonomicznej Kościoła katolickiego powinna być rozstrzygana na podstawie dialogu obu stron. Zaznaczyła, że powinno to zostać zrealizowane w świetle art. 22 konkordatu, w którym obie strony zobowiązały się do regulacji spraw finansowych instytucji kościelnych na drodze dialogu[274]. Od momentu wejścia w życie konkordatu zmiana systemu finansowania Kościoła katolickiego jest możliwa pod warunkiem zawarcia układu przez obie strony. „Treść art. 27 konkordatu wskazuje – pisał Michał Zawiślak – z jednej strony na konieczność zwarcia nowego konkordatu parcjalnego[275], z drugiej strony zaś przewiduje alternatywne rozwiązania w formie uzgodnień między rządem RP i Konferencją Episkopatu Polski”[276].

Kwestia zmiany modelu finansowania Kościołów i związków wyznaniowych była omawiana również na posiedzeniu Komisji Wspólnej z 15 marca

[272] *Komunikat z sesji Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski*, Zakopane, 25 listopada 2010 r., http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,3839,komunikat-z-sesji-rady-stalej-kep.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[273] *Komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 lutego 2011 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201129_0, data dostępu: 10.08.2011 r.

[274] *Komunikat z 357. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 14 marca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012314_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

[275] Konkordat parcjalny reguluje wybrane zagadnienia w stosunkach państwo–Kościół.

[276] M. Zawiślak, *Zmiana systemu finansowania Kościoła katolickiego w świetle Konstytucji RP i konkordatu* [w:] *Układowe formy regulacji stosunków między państwem*…, s. 418.

2012 roku. Minister administracji i cyfryzacji Michał Boni przedstawił wówczas plany rządu dotyczące likwidacji Funduszu Kościelnego i zastąpienia go odpisem od podatku na rzecz Kościołów i związków wyznaniowych w wysokości 0,3%. Proponowane zmiany miały także obejmować opłacanie przez Kościół składek emerytalnych księży, zakonników i sióstr zakonnych, które dotychczas były finansowane z Funduszu Kościelnego, czyli przez państwo w 80% dla księży i w 100% dla sióstr zakonnych i misjonarzy[277]. Wprowadzenie tych zmian w życie wymagałoby uchwalenia ustawy, co z kolei musiałoby być poprzedzone zawarciem umowy między państwem a Kościołem[278].

Minister Michał Boni stwierdził, że nowy sposób finansowania składek ubezpieczeniowych i zdrowotnych przez Kościoły i związki wyznaniowe jest niezbędny[279]. Wynika to z faktu, że Fundusz Kościelny, będący reliktem komunizmu, nie jest już nikomu potrzebny. Przekonywał, że w perspektywie dużych reform emerytalnych wszyscy powinni ponieść ich trud. Uznał, że trzeba na nowo zbudować relacje Kościoła z państwem, biorąc pod uwagę samodzielne decyzje obywateli. Strona rządowa zaproponowała odpis od podatku w wysokości 0,3% jako podstawę do zmiany modelu finansowania Kościołów i związków wyznaniowych[280].

Strona kościelna postrzegała proponowane zmiany jako dążenie do przekształcenia Funduszu Kościelnego, dlatego też uznała, że określenie wysokości odpisu powinno zostać poprzedzone oszacowaniem, na ile państwo rozliczyło się z zagarniętego Kościołowi majątku. Dlatego też strona kościelna zgłosiła na zebraniu Komisji Wspólnej w kwietniu 2012 roku postulat rozliczenia Funduszu Kościelnego. Stosowny raport w tej sprawie, który miał być podstawą do dyskusji na temat wysokości odpisu, przygotował ks. prof. Dariusz Walencik. Okazało się, że obie strony zgodziły się na odpis w wysokości 0,5%, zanim raport został opracowany[281].

Biskupi uznali, że głównymi utrzymującymi Kościół w Polsce nadal powinni pozostać wierni i jednocześnie wyrazili wdzięczność katolikom świeckim za ich ofiarność. Na zebraniu Rady Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze 2 maja 2012 roku rozpatrywali propozycję przekształcenia Funduszu Kościelne-

[277] M. Zając, *Jak na tacy*, „Tygodnik Powszechny", nr 13, 25 marca 2012, s. 15.

[278] *Fundusz niedoszacowany. Z ks. prof. Dariuszem Walencikiem, autorem raportu o przejętym w czasach PRL majątku Kościoła, rozmawia Marek Zając*, „Tygodnik Powszechny", nr 41, 31 października 2013, s. 20.

[279] Jest to materia regulowana przez ustawę z 17 maja 1989 roku o ubezpieczeniu społecznym duchownych, któremu podlegają wszystkie osoby – w rozumieniu przepisów ustawy – mające status duchownych. Por. P. Stanisz, *Ubezpieczenie społeczne duchownych w prawie polskim*, Lublin 2001, s. 103.

[280] *Oferta. Z ministrem administracji i cyfryzacji Michałem Bonim rozmawiał Marek Zając*, „Tygodnik Powszechny", nr 14, 14 kwietnia 2012, s. 4–5.

[281] *Fundusz niedoszacowany. Z ks. prof. Dariuszem Walencikiem*…, s. 20.

go w kierunku ustanowienia odpisu podatkowego na rzecz Kościołów i innych związków wyznaniowych[282]. „Ta nowa formuła może się stać – czytamy w komunikacie z tego zebrania – sposobem rekompensaty za zabrane dobra. Jednocześnie nie będzie obciążała dodatkowo podatnika i da mu możliwość zadecydowania o przeznaczeniu części płaconego przez niego podatku. Pozyskane w ten sposób środki służyłyby różnym celom społecznym realizowanym przez Kościół. Część tych środków nadal byłaby przeznaczona na ubezpieczenie społeczne niektórych duchownych, przede wszystkim misjonarzy i zakonów klauzurowych. Biskupi zapoznali się ze stanem prac zespołów roboczych komisji konkordatowych zajmujących się tą kwestią i przyjęli zapowiedź zawarcia umowy między Episkopatem a Rządem. Odnośnie do rządowej propozycji odpisu podatkowego biskupi widzą konieczność prowadzenia dalszych rozmów. Ostateczna regulacja powinna gwarantować odpowiedni poziom wsparcia dla dzieł prowadzonych przez Kościół. Ważne jest też, aby polski model bardziej odpowiadał rozwiązaniom stosowanym w innych państwach europejskich"[283]. Strona kościelna podzielała stanowisko rządu, że Fundusz Kościelny jest instytucją przestarzałą, ale nie popierała pomysłu jego likwidacji, proponując raczej przekształcenie[284].

Ksiądz profesor Dariusz Walencik, autor raportu o majątku zabranym Kościołowi w czasach PRL, stwierdził, że polityka rządu w tej materii nie była zbyt czytelna. Podkreślił, że Kościół odstąpił od dochodzenia swoich praw związanych z nierozliczonymi do tej pory roszczeniami, zgadzając się na przekształcenie Funduszu i wprowadzenie modelu finansowania Kościołów i związków wyznaniowych odpowiadającego standardom współczesnych demokracji[285]. „Strona kościelna – mówił w rozmowie z Markiem Zającem z „Tygodnika Powszechnego" – nie walczy o dodatkowe przywileje. […] Najdziwniejsze, że filozofia, którą kieruje się rząd, oznacza mnóstwo kłopotów dla… samego rządu. Przyjęcie założenia, że wprowadzamy nowe rozwiązanie – a nie po prostu przekształcamy Fundusz – oznacza, iż umowy poprzedzające ustawę wprowadzającą odpis rząd będzie musiał podpisać z wszystkimi 172 związkami wyznaniowymi, które działają w Polsce"[286].

Sprawy administracyjno-finansowe Kościoła były omawiane także na zebraniu biskupów diecezjalnych w Częstochowie 2 maja 2013 roku. Obradami kierował przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski arcybiskup Józef Mi-

[282] *Komunikat Rady Biskupów Diecezjalnych*, Częstochowa, 2 maja 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201252_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[283] *Ibidem*.

[284] M. Zając, *Jak na tacy*…, s. 15.

[285] *Fundusz niedoszacowany*. *Z ks. prof. Dariuszem Walencikiem*…, s. 20.

[286] *Ibidem*.

chalik, a wziął w nich udział również nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Celestino Migliore. Biskupi zapoznali się z uzgodnieniami strony rządowej i Kościelnej Komisji Konkordatowej, które ustaliły odpis od podatku w wysokości 0,5%, akceptując kierunek dotychczasowych prac[287].

26 lutego 2012 roku Katolicka Agencja Informacyjna opublikowała analizę finansów Kościoła katolickiego w Polsce. Było to pierwsze opracowanie ukazujące na szeroką skalę system finansowania Kościoła od szczebla parafii do Konferencji Episkopatu Polski i jej agend. Wynika z niego, że system ten opiera się w zdecydowanej większości na dobrowolnych ofiarach wiernych, które stanowią ok. 80% pozyskiwanych środków. Są to ofiary na tacę, towarzyszące intencjom mszalnym, sakramentom i sakramentaliom, wizytom duszpasterskim oraz ofiary z często przeprowadzanych w parafiach składek celowych na rzecz osób potrzebujących, chorych, ofiar klęsk i kataklizmów, a także na potrzeby działalności instytucji dobroczynnych i utrzymania uczelni katolickich[288].

[287] *Komunikat biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry*, Jasna Góra, Częstochowa, 3 maja 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/5109.1,Komunikat_Biskupow_Diecezjalnych_z_Jasnej_Gory.html, data dostępu: 21.04.2014 r.

[288] Katolicka Agencja Informacyjna, *Finanse Kościoła katolickiego w Polsce (analiza),* Warszawa, 26 lutego 2012 r., s. 2, http://ekai.pl/media/szuflada/RAPORT_KAI_01.03.pdf, data dostępu: 21.04.2014 r.

Rozdział 3

KOŚCIÓŁ W SFERZE PUBLICZNEJ DEMOKRATYCZNEGO PAŃSTWA

3.1. Demokracja i styl rywalizacji politycznej

Na progu przemian systemowych Konferencja Episkopatu Polski wskazywała na negatywne pozostałości systemu opartego na ideologii marksistowskiej, które utrudniają budowanie polskiej demokracji. Były to przede wszystkim: brak umiejętności potrzebnych dla stworzenia demokracji, kultury dyskusji i sporów politycznych, podejrzliwość, brak cierpliwości, nietolerancyjność, a także brak wiedzy o społeczeństwie, regułach życia politycznego i inicjatywy gospodarczej. Doprowadziły one do pojawienia się społecznej bierności, frustracji, beznadziejności i skłonności do emigracji. Dlatego biskupi stwierdzili, że należy jak najszybciej uzdrowić pracę w Polsce[1]. Sprawa przywrócenia godności pracy, a w konsekwencji także jej sensu ekonomicznego została uznana również przez Prymasowską Radę Społeczną za sprawę o kluczowym znaczeniu dla Polski końca lat osiemdziesiątych[2].

Konferencja Episkopatu wyraźnie krytycznie oceniała sytuację społeczną w rozwijającej się polskiej demokracji, a w jeszcze większym stopniu najbardziej wpływowe nurty światopoglądowe współczesnych demokracji. Niezadowolenie biskupów z działalności demokratycznego państwa zaczęło narastać w roku 1991, w którym szczyt osiągnęło także zaangażowanie polityczne Kościoła[3]. „Wszyscy szamoczemy się – pisali biskupi w liście pasterskim na uroczystość Świętej Rodziny w 1992 roku – w więzach, które świat nazywa wolnością i obwieszcza nadejście nowej ery, pozbawionej wreszcie nakazów i zakazów. Zniknąć ma poczucie winy, gdy dobro i zło uzna się tylko za sposób mówienia, zależny od okoliczności. Nie będzie przestępstw, gdy uchyli się prawo. Tak zwodzi się dziś dorosłych i młodych. Zmieniają się jedynie słowa,

[1] *List pasterski Episkopatu Polski o chrześcijańskim etosie pracy*, Jasna Góra, 30 listopada 1990 r., 244. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, t. 2, red. bp P. Libera, ks. A. Rybicki CSMA, ks. S. Łącki CSMA, Marki 2003, s. 1698.

[2] Prymasowska Rada Społeczna, *Przywrócenie godności i wartości pracy*, „Chrześcijanin w Świecie", nr 5/1995, s. 95.

[3] Z. Stawrowski, *Budowanie na piasku. Szkice o III Rzeczypospolitej*, Kraków 2014, s. 35.

ale program się nie zmienia. Mieć, używać, znaczyć – zwykle kosztem słabszych. To się proponuje człowiekowi, gdy jest silny, przedsiębiorczy i bezwzględny. Dla innych współczesny świat nie posiada programu. Mają być tłem tych, którym się powiodło”[4]. Konferencja Episkopatu mówiła o potrzebie znalezienia sposobów, które pomogłyby rozbić bariery społecznej obcości, izolacji, obojętności i zbliżyć ludzi do siebie, potrzebie nowego objawienia się w Polsce Kościoła jako wspólnoty[5].

Konferencja Episkopatu zauważała w polskiej demokracji wiele niepokojących zjawisk. Należały do nich: traktowanie ekonomii i sukcesów finansowych jako najwyższych wartości oraz upowszechnianie opinii, że w polityce i ekonomii nie obowiązują żadne wartości. Skutkowało to żenującym poziomem konfliktów politycznych i wzrastającą liczbą przestępstw gospodarczych. Najczęściej spotykanymi składnikami rozgrywek politycznych były nienawiść, intryga, nieufność i nieuzasadnione oskarżenia, a religia traktowana była czysto instrumentalnie. Interesy partyjne stały się ważniejsze od interesów narodowych. Spowodowany w ten sposób chaos moralny prowadził do zacierania różnic między bohaterstwem a zdradą, wiernością i konformizmem. „Istniejące zamieszanie – pisali biskupi w liście pasterskim *O wartościach chrześcijańskich w życiu społeczeństwa i narodu* – jest potęgowane przez fakt, iż w roli moralistów i obrońców prawa usiłują występować nierzadko osoby znane ze służalczości wobec władz komunistycznych. Ich obecna krytyka Kościoła stanowi element taktyki politycznej podobnej do tej, którą z odmiennych pozycji praktykują politycy propagujący nienawiść, mimo taktycznego odwoływania się do katolickiej nauki społecznej”[6].

Biskupi nauczali, że w procesie przemian politycznych i gospodarczych powinna być uwzględniona chrześcijańska zasada dobra wspólnego, na które w skali państwa składa się dobro wszystkich grup społecznych, a przede wszystkim rodziny jako podstawowej komórki społecznej. Bardzo istotny jest także obecny w nauczaniu społecznym Kościoła postulat słusznej płacy, czyli takiej, która wystarczy na godziwe utrzymanie. Państwo powinno zapewnić opiekę zdrowotną i oświatę na właściwym poziomie oraz podjąć działania na rzecz powszechnego zatrudnienia. Realizacja dobra wspólnego związana jest z niedopuszczaniem do ukształtowania się uprzywilejowanych grup społecznych, odpowiednim dostosowaniem płac do cen towarów, udostępnieniem dóbr kulturalnych jak największej części społeczeństwa, likwidacją albo co najmniej ograni-

[4] *Wyzwolenie idzie przez rodzinę. List biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny 1992 r.,* Jasna Góra, 27 listopada 1992 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1811.

[5] *List Episkopatu Polski na uroczystość NMP Królowej Polski 3 maja 1993 r.,* Warszawa, 23 marca 1993 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1819.

[6] *O wartościach chrześcijańskich w życiu społeczeństwa i narodu*, Warszawa, 30 kwietnia 1993 r., 261. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2467.

czeniem dysproporcji wśród różnych sektorów gospodarki. Produkcję dóbr należy dostosować do produkcji usług konsumpcyjnych, głównie tych, które są świadczone przez władze publiczne, sposób produkcji zaś do rozwoju nauki i techniki i dbać o to, żeby z dobrobytu mogły korzystać również następne pokolenia. Konferencja Episkopatu zdawała sobie sprawę z tego, że realizacja dobra wspólnego będzie procesem długotrwałym i związanym z wysiłkiem i wyrzeczeniami całego społeczeństwa[7].

Zwracała również uwagę na słabą kondycję moralną społeczeństwa, która pozostawia wiele do życzenia. Chociaż zostało ono wyzwolone z urzędowego ateizmu, to jednak duża jego część żyje tak, jakby Boga nie było, zatruwana przez zakamuflowany ateizm, laicyzm i zorganizowany materializm praktyczny. Chrześcijanie są narażeni na inwazję propagandy liberalizmu moralnego, stają wobec pytań: jak mają żyć, kogo słuchać i na jakim fundamencie budować przyszłość[8].

Według Konferencji Episkopatu jednym z największych zagrożeń współczesnych rodzin jest bieda materialna. W Polsce przechodzącej demokratyczne przemiany pogarsza się stopa życiowa rodzin, jakby rodzicielstwo było karą, a nie dobrodziejstwem. Brakuje właściwej polityki społecznej, zasiłki są za niskie, jednakowe dla wszystkich i nie uwzględniają rzeczywistych potrzeb rodzin. W cywilizacji pieniądza, kultury dobrobytu i sytej konsumpcji brakuje miejsca dla dzieci. Konsekwencją tego jest gwałtowny spadek przyrostu demograficznego, który niesie zagrożenie zestarzenia się i wymierania wysoko rozwiniętych społeczeństw[9].

Kościół miał świadomość tego, że jego nauczanie i obecność w życiu społecznym są krytykowane przez pewne środowiska, ale mimo to stał na stanowisku, że powinien być bardzo aktywny na polu kultury. Biskupi przypominali, że poprzednio Kościół starał się nie dopuścić do tego, żeby polska kultura została pozbawiona korzeni chrześcijańskich, ale dzisiaj również znajduje się ona w kryzysie, zagrożone są w niej nawet podstawowe wartości. Ciągle trwa spór o polską kulturę, dlatego Kościół nie może zaprzestać w tej dziedzinie wysiłku ewangelizacyjnego. Ewangelizacja jest bardzo potrzebna także w życiu społeczno-gospodarczym. Również i na tym polu Kościół nie przestaje być rzecznikiem sprawiedliwości i solidarności społecznej, broniąc ludzi dotkniętych rozmaitymi formami niesprawiedliwości. Konferencja Episkopatu zwracała uwagę, że reali-

[7] *Słowo biskupów polskich w sprawie wyborów do parlamentu*, Olsztyn, 19 czerwca 1993 r., 262. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1823–1824. Komentarz i krótkie streszczenie dokumentu dostępne w „Przeglądzie Powszechnym", nr 865, 9/1993, s. 385.

[8] *Na dzień zawierzenia Polski Najświętszej Maryi Pannie 26 VIII 1993,* Olsztyn, 19 czerwca 1993 r., 262. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1826–1827.

[9] *Na uroczystość Świętej Rodziny: „Wypełnić wszystko według prawa Bożego",* Jasna Góra, 25 listopada 1993 r., 265. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1841.

zując dzieło ewangelizacji, Kościół bywa często mylnie postrzegany jako podmiot życia politycznego, chociaż jest on jedynie stróżem porządku moralnego i sumieniem krytycznym[10].

W *Orędziu biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji w warunkach budowy demokracji*, przyjętym na 279. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, która obradowała w dniach 15–16 września 1995 roku, biskupi stwierdzili, że polska demokracja potrzebuje postawy dialogu i właściwie pojmowanej tolerancji. Zwracali uwagę na eksponowaną w okresie Oświecenia tolerancję negatywną, rozumianą jako powstrzymywanie się od represji wobec osób, które głoszą poglądy inne niż uznawane przez większość. Tak pojmowana tolerancja oznaczała uznawanie poglądów i zachowań innych osób za przykrą konieczność, której nie można uniknąć przy pomocy środków uznawanych w cywilizowanym społeczeństwie. Etyka chrześcijańska wykracza poza to ujęcie. Uwzględnianie niepowtarzalności osoby ludzkiej i ewangelicznego prawa miłości prowadzi do tolerancji pozytywnej, której charakterystyczne cechy to wyrozumiałość, pokora, wielkoduszność, łagodność, szacunek dla drugiej osoby i otwartość na krytykę poglądów. Jest to postawa pomocna w realizacji pełnej harmonii w życiu społecznym. Okazała się ona słuszna w okresie funkcjonowania systemów totalitarnych, które skompromitowały się, naruszając zasadę wolności sumienia. Nie da się usprawiedliwiać tolerancji wobec łamania praw człowieka, naruszania zasad sprawiedliwości społecznej, egoistycznego podejmowania działań wymierzonych w dobro wspólne, lekceważenia elementarnych zasad moralności. Przeciwstawiając się takim praktykom, Kościół wskazuje na konieczność integralnego rozwoju człowieka w oparciu o ład moralny ustanowiony przez Boga[11].

Konferencja Episkopatu Polski z zadowoleniem przyjęła ustąpienie systemu komunistycznego, ale zauważała także nieporadność władz. Zmianom mającym na celu ułatwienie inicjatyw gospodarczych towarzyszyło zahamowanie produkcji i wzrost bezrobocia; bogacenie się jednych i staczanie się w nędzę drugich. Wolność słowa ułatwiła dostęp do prawdy, ale również spowodowała większe propagowanie kłamstwa, zawiści i oczernień. Walka o zdobycie władzy szła w parze z apatią i wycofywaniem się z życia społecznego[12]. „Transformacje polityczne – pisała Aniela Dylus – otworzyły wprawdzie wszystkim obywatelom możliwość aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym, ale tylko niewielu korzysta z tej możliwości. Kolejne brutalne kampanie wyborcze, koncentrujące

[10] *List biskupów polskich: Akcja Katolicka w służbie nowej ewangelizacji*, Szczecin, 17 czerwca 1995 r., 277. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1906.

[11] *Orędzie biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji w warunkach budowy demokracji*, Wigry, 15–16 września 1995 r., 279. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1931–1933.

[12] *Ibidem*, s. 1932.

się właściwie na dyskredytacji przeciwnika, ogłoszona oficjalnie przez Wałęsę «wojna na górze», tzw. gruba kreska Mazowieckiego, zinterpretowana jako przyzwolenie na nierozliczanie z komunistycznej przeszłości, naruszyły zaufanie do elit solidarnościowych"[13].

Konferencja Episkopatu uznawała za sukces odzyskanie podmiotowości społeczeństwa, ale zwracała uwagę na wzrost przestępczości; akcentowała rangę godności ludzkiej przy jednoczesnym zaniku kultury prowadzącym do brutalności i prymitywizmu. Chociaż reformy ustrojowe mogą być przeprowadzane bardzo szybko, to zmiana wewnętrznych postaw ludzkich następuje powoli. Biskupi ostrzegali przed przejmowaniem owoców niesprawiedliwości zwalczanego komunizmu, zdając sobie sprawę z tego, że przemiany zachodzące w Polsce są tylko fragmentem wielkich zmian moralno-społecznych, jakie przechodzą przez Europę i świat[14]. „W spluralizowanym politycznie społeczeństwie – twierdził Wojciech Wieczorek w dyskusji przeprowadzonej w redakcji miesięcznika „Więź" w 1990 roku – tym większego znaczenia nabierają głoszone przez Kościół podstawowe wartości życia społecznego. Idzie tu o trwałe, etyczne zasady porządku społecznego, których katolicy zobowiązani są przestrzegać, niezależnie od historycznej zmienności i wielości politycznych programów realizacyjnych. Obawiam się, że świadomość tych podstawowych wartości pozostawia u nas jeszcze sporo do życzenia"[15].

Konferencja Episkopatu głosiła, że Polacy powinni przestać postrzegać państwo jako instytucję opiekuńczą, a nabrać przekonania, że są podmiotem praw i obowiązków. Nie świadczy o sile państwa dominacja polityki nad gospodarką, lecz samodzielność obywateli, również w zakresie inicjatyw gospodarczych. Towarzyszące transformacji przekształcenia własnościowe nie mogą powodować strachu obywateli o przyszłość. Społeczeństwo powinno być na bieżąco informowane co do ich dalszych i bliższych skutków. Biskupi ostrzegali, że wykorzystywanie bezradności obywatelskiej obróci się kiedyś przeciwko sprawcom takich przemian[16].

Biskupi uznawali za jeden z najważniejszych problemów polskiej demokracji brak pozytywnej, konsekwentnej i długofalowej polityki rodzinnej. Lansowanie wizji „kraju dla silnych" negatywnie wpływa na warunki rodzinnie. Mówili wręcz o karaniu rodziców za zrodzenie i wychowanie potomstwa gwałtownym spadkiem stopy życiowej. Uznali, że niskie i jednakowo równe dla wszyst-

[13] A. Dylus, *Trudna wolność katolików w Polsce*, „Przegląd Powszechny", nr 868, 12/1993, s. 365.

[14] *Orędzie biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji*…, s. 1932.

[15] *Kościół w epoce posttotalitarnej. Dyskusja redakcyjna*, „Więź", nr 379, 5–6/1990, s. 11.

[16] *List biskupów Polski o roli katolików w procesie przekształceń polskiego rolnictwa i przeobrażeń społecznych wsi i małych miast*, Warszawa, 17 marca 1995 r., 275. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1893.

kich zasiłki są niewystarczające. Sytuacji rodziny nie sprzyjają, będące od dawna problemem Zachodniej Europy, cywilizacja pieniądza, kultura dobrobytu i konsumpcjonizm. Są to zjawiska przekraczające granice państw i mające zgubny wpływ na sytuację demograficzną Europy. „Kto wie – czytamy w liście pasterskim na uroczystość Świętej Rodziny w 1993 roku – czy przyszłość tego kontynentu nie zostanie przerwana z powodu zestarzenia się, a potem wymierania wysoko rozwiniętych społeczeństw"[17].

Biskupi konstatowali, że upadek systemów totalitarnych należy uznać za wielki sukces, ale nie rozwiązał on wszystkich problemów społecznych. Postępujące w bardzo szybkim tempie przemiany przyniosły nowe problemy. Okazało się, że wiele jednostek zagubiło się i nie potrafiąc odróżnić dobra od zła, odchodzi od wcześniej wyznawanych wartości i przyjmuje postawę rezygnacji. Ułatwiają to nowe ideologię, które robią szybką karierę na poczuciu krzywdy społecznej związanym z przemianami gospodarczymi. Ideologie te głoszą niewiarę w sens ludzkiej egzystencji i negują istnienie obiektywnych, uniwersalnych wartości. Efektem jest akcentowanie lęku jako podstawowej reakcji na zachodzące przemiany społeczne. Prowadzi to do uznania za winne struktur społecznych, demokracji i pluralizmu, tolerancji i wolności[18].

Konferencja Episkopatu przekonywała, że następstwem zachodzących przemian społecznych nie musi być wcale atomizacja kultury, poczucie zagubienia i bezradności w społeczeństwie prowadzące do utraty wiary we wszelkie wartości i prawdy. W demokratycznych społeczeństwach pluralistycznych głoszonych jest wiele prawd, ale nie musi to oznaczać rezygnacji z prawdy absolutnej. Odmienność hierarchii wartości nie czyni wartości względnymi. Pluralizmu nie można wiązać z akceptacją dla wszystkich wzajemnie wykluczających się poglądów, dlatego za nieporozumienie należy uznać lansowanie w Polsce poglądu, aby państwo neutralne światopoglądowo zachowało neutralność także w odniesieniu do wszystkich wartości. Zachowanie wartości uniwersalnych stanowi konieczny warunek rozwoju człowieka i na tych wartościach trzeba budować w Polsce demokrację[19]. „Niepokojącym zjawiskiem kulturowym – pisali biskupi – znamiennym dla naszych czasów, pozostaje to, że zarówno w praktyce systemów totalitarnych, jak i w teoriach propagowanych przez skrajny libera-

[17] *Na uroczystość Świętej Rodziny: „Wypełnić wszystko według prawa Bożego",* Jasna Góra, 25 listopada 1993 r…, s. 1841.

[18] *Orędzie biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji*…, s. 1921–1922. W cytowanym dokumencie Konferencja Episkopatu Polski zdefiniowała pojęcie tolerancji pozytywnej. Taka postawa cechuje się wyrozumiałością i pokorą, wielkodusznością i łagodnością, szacunkiem dla drugiej osoby i otwartością na krytykę poglądów. Por. E. Modzelewski, *Etyka a polityka*, Warszawa 2006, s. 64–65.

[19] *Orędzie biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji...*, s. 1925.

lizm, usiłuje się zacierać różnice między dobrem a złem oraz traktować doraźnie osiągnięcia jako ostateczne kryterium moralności. Kościół przeciwstawia się kategorycznie podobnej praktyce, która podporządkowuje rozwój osoby ludzkiej czy to nowym ideologiom czy też ekonomicznym prawom rynku"[20].

Należy podkreślić, że biskupi szczególnie krytycznie odnosili się do rządów lewicowych. Nie kwestionowali ładu demokratycznego przejawiającego się w uprawnieniach społeczeństwa do wyboru parlamentu, władz samorządowych, a także bezpośredniego wyboru głowy państwa. Wyrazili poparcie dla mechanizmów demokratycznych realizowanych w prawdzie i z poszanowaniem obowiązującego prawa, ale także niepokój z powodu przejęcia całej władzy w państwie przez jedną opcję ideową, która jest nie do przyjęcia dla ludzi wierzących. Stwierdzili, że na jej zwycięstwo wyborcze największy wpływ miała trudna sytuacja niektórych grup społecznych, która w większym stopniu motywowała podejmowane decyzje, niż wartości moralne, do których Konferencja Episkopatu Polski odwoływała się w swoich listach[21]. „Jeżeli można zrozumieć – czytamy w słowie biskupów polskich z Jasnej Góry z 1 grudnia 1995 roku – że troska o byt materialny lub przyczyny natury personalnej decydowały o wyborze dokonywanym przez nich, to nie zwalnia to nikogo od przestrzegania systemu wartości, w tym zwłaszcza podstawowych zasad poszanowania życia każdej istoty ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci"[22].

Nawiązując do wyborów parlamentarnych i prezydenckich z 1995 roku, Konferencja Episkopatu uznała, że nie należy ich rozpatrywać z perspektywy wygranej czy przegranej. Chociaż w kategoriach politycznych można odczuwać zawód, to w świetle wiary przegrywa grzech, kłamstwo, pycha i egoizm. Odrzucenie Chrystusa i Jego Ewangelii jest jednoznaczne z przegraną człowieka. „Prawda i dobro – pisali biskupi – zawsze zwyciężają, chociaż tu, na ziemi, doznają upokorzenia. Prawdziwą klęską naszych czasów jest zacieranie granicy między dobrem a złem, prawdą a fałszem, brak pokory, by uznać prawo Boże nad sobą, i własny grzech. Przegraną jest również taka postawa, która pod pozorem radykalizmu ewangelicznego poniża ludzi, potępia, przekreślając chrześcijańską zasadę, że trzeba odrzucać grzech, ale kochać grzesznika"[23].

W okresie rządów lewicy biskupi w większym stopniu zwracali uwagę na konieczność rozwiązania wszystkich problemów społecznych, czego społeczeństwo ma prawo się domagać od ludzi, którym powierzyło ster rządów i zgodnie z zasa-

[20] *Ibidem*, s. 1926.

[21] *Słowo biskupów polskich z Jasnej Góry [Refleksja przed wielkim jubileuszem 2000],* Częstochowa, 1 grudnia 1995 r., 280. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1949.

[22] *Ibidem*.

[23] *Ibidem*.

dami systemu demokratycznego może i powinno zweryfikować poczynania rządzących. Bieda ludzka stanowi przedmiot troski Kościoła, który chce być blisko ludzi dźwigających dramatyczny ciężar ubóstwa. Jest on zobowiązany do tego, żeby czuwać nad światem ludzkich wartości i z pełnym zaangażowaniem przypominać prawdę o Bogu i człowieku. System polityczny powinien służyć człowiekowi, rozumieć go oraz dostrzegać wielkość i godność ludzkiego powołania[24].

Konferencja Episkopatu podkreślała swoją odpowiedzialność za ewangelizację, która uprawnia Kościół do objęcia pasterską troską wielu dziedzin życia społecznego. Stwierdziła, że największy niepokój budzą próby podporządkowania życia społecznego ideologii komunistycznej, która została już odrzucona. Dowodem na to jest powierzanie ważnych stanowisk państwowych osobom niechlubnie zasłużonym w dziedzinie łamania praw człowieka w okresie funkcjonowania systemu totalitarnego. Oprócz tego łatwo da się zauważyć próby podporządkowania młodej polskiej demokracji układom partyjnym i towarzyskim, co stanowi praktykę charakterystyczną dla poprzedniego systemu, w którym przynależność partyjna miała o wiele większe znaczenie niż uczciwość i kompetencje. Za tym idzie fałszowanie ojczystej historii i zanik zasad moralnych, który prowadzi do nasilenia korupcji, zorganizowanej przestępczości i poczucia bezsilności w społeczeństwie[25]. „Dostrzegając także – pisali biskupi w liście z 286. Konferencji Episkopatu – inne formy zagrożeń społecznych, biskupi polscy, wierni nauczaniu papieskiemu, ostrzegają również przed takim radykalizmem, w którym nadużywa się haseł patriotycznych i chrześcijańskich w celu rozbijania kręgów złączonych wcześniej przez ideały solidarności. Działania takie, podejmowane w imię prywaty i niezdrowej ambicji, potęgują poczucie zagubienia i bezsilności u wielu naszych bliźnich. Naszym obowiązkiem moralnym jest przeciwstawienie się tej postawie, przez eliminowanie z życia społecznego przejawów egoizmu i demagogii, obcych chrześcijańskiej odpowiedzialności za Naród”[26].

Katolicy nie mogą przyjmować postawy bierności wobec propozycji rozwiązań konstytucyjnych niezgodnych z zasadami moralności chrześcijańskiej. Chodzi tu o stanowiska, które wydają się schlebiać każdej ludzkiej słabości, byle poszerzyć mit takiej wolności człowieka, która nic nie kosztuje i niczego nie wymaga[27]. W sytuacji nasilania się różnych form walki z Kościołem niezbędne

[24] *Słowo pasterskie biskupów polskich na dzień 1 września 1996 r.,* bez miejsca i daty wydania [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1985–1986.

[25] *Słowo biskupów polskich z 286. Konferencji Episkopatu w Częstochowie*, Częstochowa, 29 listopada 1996 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2011.

[26] *Ibidem*.

[27] *Słowo pasterskie biskupów polskich na Święto Świętej Rodziny*, Częstochowa – Jasna Góra, 27 listopada 1997 r., 292. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2054.

jest współdziałanie całego Kościoła[28]. Trzeba jednocześnie mieć na uwadze, że Kościół nie jest siłą społeczno-polityczną czy też jednym z podmiotów gry politycznej. Misją Kościoła nie jest program partyjny, chociaż ma ona skutki w sferze społeczno-politycznej, ale realizując ją, Kościół nie posługuje się środkami politycznymi i nie szuka przywilejów[29].

Biskupi stwierdzili, że odzyskana wolność i suwerenność powinny być traktowane jako wielki dar, ale trudno nie zauważyć, że polskie państwo z trudem buduje demokrację w społeczeństwie pluralistycznym. Społeczeństwo zdaje sobie sprawę z trudności przemian systemowych, ale ponosi bardzo wysokie koszty. Szczególnie dotknięci są mieszkańcy małych miast, bezrobotni, bezdomni, ludzie zepchnięci na margines biedy materialnej, którym nie wystarcza środków do życia. Bardzo trudna stała się sytuacja rolników, a w największym stopniu pracowników zlikwidowanych Państwowych Gospodarstw Rolnych, po upadku których nie stworzono żadnych sensownych struktur organizacyjnych. Miernikiem pracy stał się zysk, a nie godność człowieka. Bezrobocie jest dramatem człowieka, który powinien się doskonalić poprzez pracę, a w największym stopniu dramatem tych, którzy zostali pozbawieni środków do życia nie z własnej winy. W celu naprawy sytuacji należy wrócić do elementarnych wymagań w dziedzinie gospodarczej i korzystać z ogromnego dorobku nauki społecznej Kościoła[30].

Konferencja Episkopatu Polski podkreślała, że polska rzeczywistość społeczno-polityczna potrzebuje przeprowadzenia rachunku sumienia. „Biskupi zauważają – pisał Artur Sporniak w „Tygodniku Powszechnym" – negatywne zjawiska: lokalne duże bezrobocie, zubożenie całych grup społecznych, wzrost przestępczości, zaniedbania na polskiej wsi, patologiczne przenikanie się biznesu i polityki, niski prestiż elit politycznych, konsumizm, nieuporządkowane dążenie do sukcesu ekonomicznego, które niszczy więzi międzyludzkie"[31].

Przed Wielkim Jubileuszem Narodzenia Zbawiciela Konferencja Episkopatu przeprowadziła podsumowanie dziesięciolecia polskiej transformacji, wyrażając wdzięczność dla wszystkich, którzy podjęli trud reform. Przypomniała, że był to okres tworzenia na nowo struktur państwowych, odnowy życia gospodarczego i kształtowania nowej kultury życia społecznego. Przemiany przynio-

[28] *List Episkopatu Polski z racji jubileuszu 1000-lecia męczeńskiej śmierci świętego Wojciecha*, Konferencja Episkopatu Polski, Warszawa, 23 kwietnia 1997 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2029.

[29] *List pasterski Episkopatu Polski przed pielgrzymką apostolską Ojca Świętego do Polski*, Warszawa, 2 maja 1997 r., 288. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*..., s. 2035.

[30] *List pasterski. Uświęcenie czasu pracy i wakacji w Duchu Świętym*, Pelplin, 5 czerwca 1998 r., 295. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2063.

[31] A. Sporniak, *Narodowe rekolekcje*, „Tygodnik Powszechny", nr 24, 13 czerwca 1999, s. 8.

sły wiele trudności. Okazało się, że wolność, demokracja i gospodarka oparta na zdrowych zasadach ekonomicznych wymagają wiele poświęceń i nie mogą być zbudowane w krótkim czasie. Nie rozliczono też sprawców niesprawiedliwości poprzedniego systemu, co więcej, znaczna część społeczeństwa jest przekonana, że korzystają oni w wolnym państwie w sposób bezkarny z uzyskanych wcześniej przywilejów. Ponadto pojawiły się negatywne zjawiska prywaty i korupcji. Zauważalne jest zatracenie wrażliwości na dobro wspólne, dobro osoby ludzkiej i kierowanie się interesami partyjnymi zarówno wśród indywidualnych polityków, jaki i całych środowisk politycznych. Odnowa struktur życia społecznego i gospodarczego jest możliwa pod warunkiem odnowy moralnej i duchowej tworzących go ludzi. Tylko ludzie z odnowioną wrażliwością moralną będą zdolni przeprowadzać reformy w taki sposób, że człowiek i troska o niego będą ich podstawą[32].

Biskupi nie zapominali o kosztach społecznych transformacji oraz tych, którzy ponosili je w największym stopniu. Wskazywali, że przemiany gospodarcze odsłoniły, a nawet w dużym stopniu przyczyniły się do powstania wielu obszarów biedy. Niewielka część społeczeństwa osiągnęła dobrobyt i stawała się coraz bardziej bogata, ale pogłębiły się znacznie różnice pomiędzy bogatymi i żyjącymi na skraju nędzy[33]. „Obok powodów do radości i dumy – pisali w listopadzie 1995 roku – w naszej Ojczyźnie jest też wiele bólu, cierpienia i rozczarowania spowodowanego zachodzącymi przemianami. Ból ten czasami ujawnia się w formie niepokojów, strajków czy demonstracji. Wśród form protestów stosowanych w społeczeństwie demokratycznym strajki to ostateczność. Władze jednak powinny szybciej dostrzegać potrzeby społeczeństwa i wychodzić im naprzeciw. Taka jest rola i obowiązek państwa. […] Dostrzegamy wysiłki władz państwowych, związane z fundamentalnymi reformami, bez których przyszłość Polski jest nie do pomyślenia. Los reform, których konieczności się na ogół nie kwestionuje, zależy od stopnia zaangażowania całego narodu”[34].

Konferencja Episkopatu stwierdziła, że determinacja narodu i nowy styl walki bez przemocy doprowadziły w konsekwencji do powstania III Rzeczypospolitej. Proces przemian miał jednak dramatyczny przebieg. Przyczyny takiego stanu rzeczy to przede wszystkim:

– zadłużenie po systemie komunistycznym sięgające dziesiątków miliardów dolarów, którego spłata wiązała się z długotrwałymi wyrzeczeniami społeczeństwa,

[32] *Słowo biskupów polskich na Wielki Jubileusz Narodzenia Zbawiciela*, Jasna Góra, 25 listopada 1999 r., 302. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2105.

[33] *Ibidem*, s. 2103.

[34] *Ibidem*, s. 2103–2104.

– przywłaszczenie sobie w majestacie prawa majątku narodowego przez część nomenklatury systemu komunistycznego, które spowodowało pojawienie się w krótkim czasie biznesmenów dawniej sprawujących władzę,
– wyprzedanie majątku Państwowych Gospodarstw Rolnych, których pracownicy pozostali z mieszkaniami bez nadzoru i bezrobociem,
– spalenie tajnych archiwów w celu zatarcia śladów przestępstw komunistycznych, a następnie gigantyczne afery finansowe i gospodarcze, których sprawcy nie ponieśli kary,
– poniesienie największych kosztów przemian przez ich autorów, czyli robotników, chłopów i część inteligencji, którym żadna ekipa rządząca nie uświadomiła, jak wysokie będą ich koszty,
– życie polityczne pełne napięć i konfliktów, wrogie nastawienie wobec siebie ugrupowań wywodzących się z jednego środowiska opozycyjnego[35].

Biskupi uznali, że wprowadzone przez rząd Jerzego Buzka cztery reformy były niezbędne. Chociaż pojawiły się trudności z ich realizacją, to jednak wpłynęły pozytywnie na podniesienie standardu życia społeczeństwa. Pozytywne efekty reform przesłaniały bardzo często spory polityczne i wygórowane oczekiwania konsumpcyjne. Polska nie uniknęła w procesie przemian problemów charakterystycznych dla państw o stabilnej gospodarce rynkowej. Największym z nich okazało się wysokie bezrobocie. Jest to zjawisko niezwykle niebezpieczne, gdyż w dużej mierze dotyczy ludzi młodych, którzy wkraczają w dorosłe życie. Została nim dotknięta także wieś, co spowodowało zepchnięcie rolników do rzędu obywateli drugiej kategorii ekonomicznej, a wielu z nich również na margines biedy. Trudna sytuacja społeczna często utrudnia dokształcanie się i studia. Rozwiązanie tego problemu wymaga dużej aktywności organizacji politycznych, związków zawodowych, a także pomocy ze strony społeczeństwa[36].

Problemy polskiej demokracji były omawiane także na 303. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w dniach 1–2 marca 2000 roku w Warszawie. Biskupi podkreślili wówczas znaczenie dobra wspólnego, które uznali za zadanie wszystkich i każdego z osobna. Dbałość o dobro wspólne powinna mieć charakter twórczy, a nie jedynie ograniczać się do krytyki proponowanych rozwiązań. Powinnością władzy państwowej jest realne zaangażowanie w budowanie dobra wspólnego, a tym samym rezygnacja z wykorzystywania instytucji państwowych dla własnych lub grupowych interesów[37]. „W imię troski – czytamy w komunikacie z tego zebrania – o etos społeczny

[35] *Słowo biskupów na temat niektórych problemów społecznych*…, s. 2110.

[36] *Ibidem*, s. 2111–2112.

[37] *Komunikat z 303. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 2 marca 2000 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/komunikat 303.html, data dostępu: 12.09.2013 r.

oraz dobro narodu i państwa biskupi apelują do wszystkich środowisk politycznych, by naszej młodej demokracji nie ograniczali tylko do sformalizowanych procedur. Przy takiej bowiem koncepcji demokracja przeradza się jedynie w walkę wszystkich ze wszystkimi, a ofiarą staje się osoba ludzka i Ojczyzna. Demokracja tylko proceduralna, bez wartości i zasad moralnych, prowadzi do zablokowania samej siebie"[38].

Biskupi głosili, że stanowiący prawo i dbający o jego przestrzeganie powinni cechować się szczególną wrażliwością na wszystko to, co może człowieka poniżyć i zniewolić. Nie można dopuścić do tolerowania zła pod pozorami wolności. Godność i wolność człowieka wiąże się zachowaniem prawa moralnego, a tworzenie współczesnych bożków, które poniżają godność ludzką, musi zostać przezwyciężone odpowiedzialnością społeczną[39]. Prawdziwa demokracja jest możliwa jedynie wtedy, kiedy będzie oparta na właściwej koncepcji osoby ludzkiej. Próby nadania demokracji charakteru wszechwładnej prędzej czy później prowadzą do totalitaryzmu. Jej granicą zawsze jest prawda. Dlatego błędne są stanowiska zakładające możliwość rozstrzygania kwestii moralnych przez większość parlamentarną. Demokracja odrzucająca wartości boryka się z korupcją, wzrastającą przestępczością i brakiem poczucia bezpieczeństwa wśród obywateli[40].

Konferencja Episkopatu podkreślała znaczenie wartości chrześcijańskich w dziejach narodu. Poszanowanie wartości chrześcijańskich w Polsce wynika z dziedzictwa dziejowego, które stanowi fundament tożsamości narodowej, stąd też nie wolno ich odrzucać w procesie budowy demokracji. Każde państwo demokratyczne powinno zachowywać podstawowe normy etyczne w ustawodawstwie i życiu publicznym. Samo sformułowanie norm prawnych przy jednoczesnym unikaniu odpowiedzi na pytania dotyczące uzasadnienia tych norm, czy to w wierze religijnej, czy w uniwersalnych zasadach etycznych, nie zagwarantuje zachowania bądź podtrzymywania ładu moralnego. Brak oparcia życia społecznego na gruncie norm i wartości powoduje jego niestabilność. „Trzeba więc określić – czytamy w liście Konferencji Episkopatu Polski – jakie wartości podstawowe są wyłączone szczególnie spod zmienności bieżących ocen. Jest to tym ważniejsze, że żyjemy w czasach, które znamionuje swoisty chaos w zakresie poglądów i postaw moralnych. Jego przejawem jest między innymi dążność do odwoływania się do tzw. etyki sytuacyjnej, opartej nie na prawie moralnym

[38] *Ibidem*.

[39] *List pasterski Episkopatu Polski z okazji Tygodnia Wychowania*, Częstochowa – Jasna Góra, 25 sierpnia 1998 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2069.

[40] *Słowo biskupów na temat niektórych problemów społecznych*, Częstochowa – Jasna Góra, 30 listopada 2000 r., 309. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2112.

i kodeksie uniwersalnych wartości, ale na ocenach zależnych od zmieniających się sytuacji i obiektywnych ludzkich odczuć"[41].

W 2001 roku Kościół obchodził 110. rocznicę wydania encykliki papieża Leona XIII *Rerum novarum*, która uznawana jest za dokument wyznaczający początek nauczania społecznego Kościoła. Wydarzenie to zachęciło Konferencję Episkopatu do przeprowadzenia refleksji nad „rzeczami nowymi" polskiej transformacji. Biskupi przypomnieli także, że wydarzeniom 1989 roku papież Jan Paweł II poświęcił rozdział encykliki *Centesimus annus*, wydanej z okazji setnej rocznicy encykliki *Rerum novarum*. Następstwem tych wydarzeń była likwidacja totalitarnego systemu politycznego i niewydolnego systemu gospodarczego.

Konferencja Episkopatu niewiele uwagi poświęcała zagadnieniom gospodarczym, ale zwracała uwagę na niebezpieczeństwo rozpowszechnienia się radykalnej ideologii kapitalizmu, wedle której rozwiązanie wszelkich problemów społecznych i gospodarczych jest możliwe tylko dzięki systemowi opartemu na swobodnej grze sił rynkowych, a wszelkie inne metody są skazane na niepowodzenie. Biskupi występowali przeciwko radykalnemu kapitalizmowi i wypaczonej wersji liberalizmu, podkreślając, że na początku transformacji Polska znalazła się w stanie wyniszczenia materialnego i moralnego na skutek wypaczenia najbardziej elementarnych stosunków gospodarczych i zdezawuowania takich cech, jak: pracowitość, prawdomówność, wiarygodność, inicjatywa[42]. „Po dwunastu latach przemian systemowych w Polsce – pisali – musimy stwierdzić, że wielu ludzi odpowiedzialnych za kształt życia publicznego bezkrytycznie uwierzyło, że upadek marksizmu oznacza automatycznie powstanie sprawiedliwego społeczeństwa oraz zaufało mechanizmom wolnorynkowym, które we wszystkich dziedzinach miały zagwarantować dobro każdego i wszystkich. W miejsce ideologii kolektywnej pojawiła się wypaczona wersja liberalizmu, która wyrodziła się w liberalną ideologię głoszoną często w jej zwulgaryzowanej formie, ujmującej rzeczywistość niemal wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. W ten sposób niezbędny dla kraju rozwój utożsamiano jedynie ze wzrostem gospodarczym"[43].

Konferencja Episkopatu twierdziła, że podobnie jak w realiach drugiej połowy XIX wieku, tak i dzisiaj nie ma mowy o efektywnym rozwiązaniu problemów społecznych bez odniesienia ich do wartości ewangelicznych. Zwracała uwagę na niezdolność elit politycznych do wypracowania długofalowej strategii wychodzenia z kryzysu. Przyczynił się do tego zanik moralności wielu przedstawicieli życia publicznego, przejawiający się w powszechnej korupcji i dążeniu do jak najszybszej poprawy statusu społecznego. W konsekwencji doszło do

[41] *O wartościach chrześcijańskich w życiu społeczeństwa*…, s. 2464.

[42] *W trosce o nową kulturę życia i pracy. List społeczny Konferencji Episkopatu Polski*, 30 października 2001 r., http://episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=wtrosce, data dostępu: 19.02.2011 r.

[43] *Ibidem*.

kryzysu idei dobra wspólnego i wzrostu przestępczości. Biskupi odnotowali kilka sukcesów transformacji, ale podkreślali, że Polska znalazła się na progu trzeciego tysiąclecia w sytuacji poważnego kryzysu społecznego, który jest widoczny w postawach moralnych, zachowaniach społecznych, a w sferze gospodarczej w finansach publicznych, na rynku pracy i w szybko postępującym rozwarstwieniu społecznym. Wszystko to wywołuje jeszcze większe niezadowolenie społeczne, apatię i pogłębiającą się niewiarę w lepszą przyszłość[44].

Praktyka polityczna stała nieraz w sprzeczności z chrześcijańskimi ideałami, cechując się egoizmem indywidualnym i zbiorowym, upolitycznieniem życia gospodarczego. Państwo wykorzystywano do realizacji interesów grupowych, co rzadko spotykało się ze sprzeciwem mediów, często będących na usługach władzy. W takiej sytuacji Kościół zabiera głos w sprawach społecznych nie dlatego, że rości sobie prawo do wydawania ekspertyz w sprawach społecznych, politycznych czy gospodarczych. Konferencja Episkopatu wychodziła z założenia, że wyznawana wiara powinna mieć konsekwencje w szeroko rozumianym życiu społecznym. Kościół jest zobowiązany do ukazywania grzechów społecznych związanych z hedonizmem, konsumizmem i gospodarką, która powoduje ogromne rozwarstwienie społeczne między bogactwem a nędzą. Podkreślała, że wypowiadając się na temat polskiej „kwestii społecznej", nie liczy na żadne korzyści i przywileje i nie chce nikomu narzucać swojej koncepcji. Nauka społeczna Kościoła dowodzi, że kształt życia społecznego ma duże znaczenie dla integralnego rozwoju człowieka.

Biskupi negatywnie oceniali klimat życia publicznego. Stwierdzali, że demokracja w Polsce cechuje się nagminnym lekceważeniem podstawowych wartości i łamaniem zasad moralności chrześcijańskiej. Przestrzegali wiernych, że moralność katolicka jest nie do pogodzenia z jakąkolwiek formą korupcji. Uznali, że państwo przekształca się w oligarchiczną grę interesów grup jawnych i tajnych, formalnych i nieformalnych, co stanowi podważenie zasady praworządności władzy i jest ze szkodą dla obywateli. Należy jak najszybciej skończyć z takimi praktykami i uczynić Polskę na nowo państwem prawa[45].

Zwracali uwagę na niepokojące zjawiska na polskiej scenie politycznej i wyrazili uznanie dla tych ludzi, którzy idą za głosem sumienia i działają na rzecz dobra wspólnego. Uzasadnione obawy budzi sytuacja braku jedności w trosce o dobro Polski w środowiskach wyrosłych na tradycji solidarnościowej. Nie można pozwalać na to, aby Ojczyzna była traktowana jako przedmiot partyjnych przetargów[46].

---

[44] *Ibidem*.

[45] *Komunikat z 321. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 12 marca 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 5(253) 2003, s. 57.

[46] *Komunikat z 334. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 31 stycznia 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 3(281) 2006, s. 56.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski arcybiskup Józef Michalik nauczał, że naród ponosi ogromne straty moralne na skutek uznawania fałszywej i antyludzkiej ideologii. W konsekwencji Polacy przestają kochać tę ziemię i czuć do niej przywiązanie. Zła sytuacja w kraju spowodowała masową emigrację w poszukiwaniu pracy, przez co naród się rozprasza i traci perspektywy na poprawę swojego losu[47]. „Zubożenie materialne – mówił w kazaniu wygłoszonym w pięćdziesiątą rocznicę powstania poznańskiego – brak pracy jest faktem, ale przez lata robiono wszystko, żeby tych miejsc pracy nie przybyło. Czyż nie jest paradoksem, że pod pretekstem prywatyzacji wyprzedano polską własność i polskie możliwości, że rząd musi dziś wykupywać koncesję na budowę autostrad, której poprzednicy się pozbyli. Niedługo będzie musiał odkupić cukrownie, cementownie, huty i banki i pewnie ziemię. Symbolem choroby, która nas toczy, są afery prasowe, paliwowe i inne, gorsząca kontestacja wszystkiego, co legalny rząd próbuje podejmować, a także ideologiczna nagonka nowoczesnych ateistów, którzy nie znając dobra pełnego, boją się prawdy etycznej, moralnej, religijnej i dalej w ślepy zaułek własnych interesów pragnęliby zapędzić nasz naród”[48]. Arcybiskup Michalik twierdził, że potrzebna jest reforma myślenia, która doprowadzi do zerwania ze starymi przyzwyczajeniami, i życia opartego na półprawdzie, półuczciwości i półzaangażowaniu. W pierwszej kolejności należy skoncentrować się na szkole, rodzinie i etyce pracy. Pracodawca, którym jest również państwo, nie może udawać, że płaci pracownikowi, a pracownik nie może udawać, że pracuje[49]. Jednocześnie Polska oskarżana jest o grzechy, których nie popełniła, czyli ksenofobię, homofobię i eurofobię, chociaż trudno wskazać naród, który uratował w czasie II wojny światowej tylu Żydów, mimo że groziła za to kara śmierci[50].

Metropolita przemyski głosił, że współczesna epoka cechuje się spiętrzeniem ideologii fałszu i kłamstwa, co doprowadza do totalitarnego przekreślenia idei dobra, prawdy na rzecz powszechnego relatywizmu. „Dzisiaj promuje się – nauczał w homilii z mszy św. w IV Święto Dziękczynienia Opatrzności Bożej z 5 czerwca 2011 roku – idee, że o moralności i etyce, o sprawiedliwości i prawdzie mogą decydować sami ludzie, parlamenty, grupy czy koncerny”[51]. Cha-

[47] *Kazanie ks. abp. Józefa Michalika wygłoszone w 50. rocznicę Powstania Poznańskiego (czerwiec 1956),* 23 czerwca 2006 (wersja autoryzowana), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/ michalik/homilia_poznan_23062006.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

[48] *Ibidem*.

[49] *Ibidem*.

[50] *Ibidem*.

[51] *Tekst homilii abp. Michalika z Mszy św. w IV Święto Dziękczynienia Opatrzności Bożej*, Warszawa–Wilanów, 5 czerwca 2011 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201165_0, data dostępu: 14.05.2013 r.

rakter polskiego członkostwa w Unii Europejskiej, jak i samej Unii również jest daleki od wizji jedności Europy papieża Jana Pawła II, który w polskiej obecności w rodzinie narodów europejskich widział perspektywę pogłębiania narodowej i katolickiej tożsamości, a nie jej zatracania, jak ma to miejsce dzisiaj. Potrzeba troski o rodzinę i życie, szczególnie teraz, kiedy Europa wymiera. „Europa patrzy na nas i na inne państwa – mówił arcybiskup Michalik – przez pryzmat dochodu, produkcji, przez strzałki statystyk i analiz, przez procenty dla partii X czy Y, a powinna patrzeć dalej, perspektywą przyszłości, którą mierzy się etyką, honorem, godnością, szacunkiem do pracy i troską o słabszych, wymagających pomocy”[52].

Konferencja Episkopatu nieustannie podkreślała, że Kościół nie utożsamia się z żadną partią polityczną, grupą czy orientacją i koncentruje się na przekazie ewangelicznym w zmiennej współczesnej rzeczywistości, ale ocenia tę rzeczywistość, przestrzega i upomina. Uznała za niepokojące chorobliwe podziały orientacji w polskim społeczeństwie, dochodzi na tym tle do znieważania największych autorytetów, niszczenia pamięci o narodowych bohaterach i upolitycznia świętych symboli, przede wszystkim krzyża. Kościół pozytywnie odnosi się do różnicy zdań i opinii w społeczeństwie demokratycznym, ale nie akceptuje towarzyszącej podziałom nienawiści i wrogości. Przynależność do różnych partii politycznych jest naturalną konsekwencją charakterystycznego dla każdej demokracji pluralizmu politycznego, ale niebezpieczne są diametralnie różne wizje narodu, cele i wartości. Chodzi tu głównie o wizję rodziny, moralności społecznej, religii, wychowania i hierarchii wartości. Lansowanie związków partnerskich osłabia rodzinę, krzywdzi dzieci i poniża kobietę. „Trwa dziś – nauczał arcybiskup Michalik – wyraźna kulturowa tendencja do zawstydzania Kościoła, aby zneutralizować jego rolę społeczną, a nawet ograniczyć jego obecność w życiu publicznym. Żywy Kościół, czyli my wszyscy ochrzczeni, musimy mieć odwagę brać odpowiedzialność za własne winy, błędy i grzechy, czyli nawracać się nieustannie, ale z prawdziwych, a nie przypisywanych słabości i win. Domagając się uczciwości od innych, sami musimy być uczciwi. Jednak nawet własna słabość nie może nam zamykać oczu ani ust na zło i grzechy, które obserwujemy wokół nas”[53].

Biskupi twierdzili, że Polacy nie za bardzo wiedzieli, jak skorzystać z daru odzyskanej wolności, ale z uznaniem wypowiadali się na temat wysiłku i owoców pracy wielu ludzi, którzy zaangażowali się na rzecz dobra wspólnego, ładu społecznego i godnych warunków życia. Zaznaczyli też, że jest jeszcze wiele do

[52] *Ibidem*.
[53] *Ibidem*.

zrobienia. Zbyt zauważalne są liczne przykłady biedy materialnej, społecznych napięć i rozczarowań[54].

Gruntowną charakterystykę polskiej demokracji przeprowadził arcybiskup Stanisław Gądecki w homilii wygłoszonej podczas głównych obchodów I rocznicy katastrofy smoleńskiej. Stwierdził wówczas, że budowanie demokracji przyniosło wiele rozczarowań, a stan państwa i społeczeństwa pozostawia wiele do życzenia. „Odnosiło się wrażenie – głosił – że z solidarnościowej erupcji narodzi się nowa Polska. Tymczasem wysoka temperatura opadła. Wielu wartościowych, szlachetnych ludzi, którzy działali z oddaniem w latach solidarnościowego zrywu, zniechęciło się; odeszli lub zepchnięto ich na margines. Rozpoczęła się wyprzedaż niedawnych ideałów. Zaczęły dominować osobiste ambicje i płaski materializm. Odrodzonej Ojczyźnie zaczęło brakować skrzydeł. Nie udało się uzdrowić życia społecznego. Wręcz przeciwnie. Korzystając z deprawujących wzorców przeszłości, stworzył się aspołeczny kodeks zachowań pozbawiony wszelkich hamulców. Zabrakło scalającej idei państwa. Zabrakło spoiwa łączącego wszystkich Polaków, bez względu na poglądy, wiarę i inne różnice. Zabrakło jednoczącej siły sprawczej. Nasze państwo stało się areną nieustających igrzysk prowadzonych przez zwalczające się partie, partyjki, w których liczy się jedynie zdobycie władzy, wygrana w wyborach i podział łupów. Gospodarka wolnorynkowa – bez żadnej etyki – zamienia się w bezwzględną walkę drapieżników kosztem biedniejącej i pozbawionej szans poprawy bytu tej części społeczeństwa, która nie potrafiła się znaleźć w nowej rzeczywistości. Zapanowało niepisane przyzwolenie na egoistyczne urządzanie sobie życia bez żadnych moralnych barier i bez względu na szkody, jakie to przynosi wspólnocie. Ten chory model konsumpcyjny, niby wolnorynkowej wolności, dusi, truje i odczłowiecza. Relatywizm, apoteoza sukcesu, bogactwa, miraż łatwego życia bez rozterek sumienia – oto proponowana wizja przyszłości. W tym stanie rzeczy skutecznym sojusznikiem w ogłupianiu społeczeństwa stały się skomercjalizowane lub upartyjnione media, proponujące styl życia płaskiego, bezdusznego, pozbawionego wyższych aspiracji. Medialny obszar wpływów podlega zażartej walce partyjnej, gdzie zanikł jakikolwiek inny cel. Zalewa nas potok dyskusji, polemik, debat pełnych wzajemnych pomówień i oskarżeń i demagogicznego pustosłowia. A z tego wyłania się obraz społeczeństwa w dużej mierze ogołoconego z wyższych aspiracji, cynicznego i bezideowego”[55].

---

[54] *Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskiej. List pasterski Episkopatu Polski na III Niedzielę Wielkanocną 2006 roku*, Warszawa, 8 marca 2006 r., „L’Osservatore Romano”, R. XXVII, nr 5(283) 2006, s. 57.

[55] *Homilia abp. Stanisława Gądeckiego podczas głównych obchodów I rocznicy katastrofy smoleńskiej,* Warszawa, 10 kwietnia 2011 r., http://www.kuria.lomza.pl/ index.php?wiad=4420, data dostępu: 10.02.2013 r.

Zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu głosił, że w życiu społecznym należy zachować szczególną wrażliwość na najważniejsze prawa człowieka i narodu, do których zaliczył prawo do wolności, do suwerennego bytu, do poszanowania wolności sumienia i religii. Jest to szczególnie istotne w kontekście doświadczeń przeszłości, gdyż ci, którzy jej nie pamiętają, są skazani na jej powtarzanie. „Gdy giną dzielni w narodzie – mówił w rocznicowej homilii arcybiskup Stanisław Gądecki – rodzi się potrzeba wychowania nowego pokolenia; wychowania młodych ludzi zdolnych do służby publicznej. Potrzeba wychowania ludzi cechujących się wielkim intelektem, roztropnością, szczerością, integralnością moralną, miłością do człowieka i polityczną odwagą. Zdolnych do słuchania w skupieniu, do budowania mostów porozumienia, nielękających się nowości i zmian. Patrzących dalej niż tylko w perspektywie kolejnego szczebla własnej kariery czy chęci robienia dobrego wrażenia na innych. Zdolnych do przezwyciężenia pokusy wykorzystywania dóbr publicznych w celu wzbogacenia niewielkiej grupy osób lub zdobycia popleczników. Zdolnych do odrzucenia stosowania dwuznacznych lub niedozwolonych środków do zdobycia, utrzymania bądź powiększania władzy za wszelką cenę. Zdolnych do działania w trudnych czasach i ciężkich warunkach z odwagą i w oparciu o długofalową wizję. Mających na uwadze nie tylko siebie samych, własną pozycję i powodzenie, ale również los przyszłych pokoleń. Polska ciągle potrzebuje ludzi sumienia”[56].

Konferencja Episkopatu podkreślała, że prawo miłości Boga i bliźniego powinno być nadrzędnym prawem katolików kształtującym ich codzienne wybory i decyzje. Trzeba mieć odwagę do rezygnacji z egoistycznych postaw i zachowań i wykazywać zrozumienie dla sytuacji ludzi, którzy przeżywają trudności w życiu i w pracy. Należy też uporządkować sprawy rodziny, która jest podstawową komórką życia narodu i Kościoła. Przed beatyfikacją papieża Jana Pawła II biskupi zwracali uwagę na wpływ sfery życia publicznego na kształtowanie ludzkich ideałów i zachowań. Krytykowali jakość i styl życia publicznego w kraju, wyrażając z tego powodu wielki niepokój[57]. Zwracali uwagę na gorszące podziały wewnątrz partii politycznych, którym nie prze-

[56] *Ibidem*.

[57] W liście pasterskim *O zagrożeniach naszej wiary* biskup Romuald Kamiński uznał, że współcześnie mamy do czynienia z powszechną programową laicyzacją i sekularyzacją, deprecjonowaniem chrześcijaństwa w przestrzeni publicznej, zaniedbaniami w zakresie wychowania do wiary, dokonującymi się w rodzinie, a także niedomaganiami duszpasterstwa. Zob. *O zagrożeniach naszej wiary*, list pasterski do dowolnego wykorzystania duszpasterskiego, w imieniu Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi KEP bp Romuald Kamiński, 5 marca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5068.1,O_zagrozeniach_naszej_wiary.html, data dostępu: 22.04.2014 r.

szkadza jednoczesne odwoływanie się do chrześcijańskich ideałów. W związku z tym dominującymi cechami polskiego życia publicznego są: niechęć, nieżyczliwość i brak poszanowania poglądów ludzi inaczej myślących. Marnotrawi się w ten sposób energię, która powinna być spożytkowana na rozwiązywanie ważnych problemów społecznych. Konferencja Episkopatu wyrażała rozczarowanie tą sytuacją, stwierdzając, że nie o takiej wolności naród marzył w czasach komunizmu[58]. „Troszczmy się o dobro wspólne – czytamy w liście pasterskim Episkopatu Polski przed beatyfikacją Sługi Bożego Jana Pawła II z 22 lutego 2011 roku – unikając napięć i bezpłodnych sporów w Sejmie oraz na najwyższych szczeblach władzy. Niech ewangeliczne wezwanie do przebaczenia i pojednania stanie się programem wszystkich polityków. Niech wśród wielu zadań nie zapominają o zabezpieczeniu prawnym i materialnym rodzin, aby mogły z odwagą budować swoją przyszłość. Jako pasterze Kościoła nie chcemy poprzestać na retorycznych pytaniach i apelach kierowanych do innych. Wiemy, że niepokojący podział naszego społeczeństwa domaga się od wszystkich, również od nas, postawy głębokiego nawrócenia. Wiemy, że wzywając innych do przemiany serc, sami musimy dać przykład. Naśladując zatem Jana Pawła II, który niejednokrotnie miał odwagę prosić o przebaczenie za grzechy popełnione przez dzieci Kościoła, chciejmy i my wyznać, że niejednokrotnie zbyt mało jednoznacznie piętnowaliśmy zło, że nie szukaliśmy dróg porozumienia i jedności”[59].

Na 357. Zebraniu Plenarnym, które odbyło się w Warszawie w dniach 13–14 marca 2012 roku, Konferencja Episkopatu Polski przyjęła dokument społeczny zatytułowany *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, ogłoszony 13 marca oraz program duszpasterski na lata 2013–2017[60]. Konferencja Episkopatu wzywa w nim do podjęcia działań na rzecz ochrony praw i godności każdego człowieka. „Dokument przypomina – czytamy w komunikacie z 357. Zebrania Plenarnego – podstawowe wartości i zasady zawarte w nauczaniu społecznym Kościoła, które gwarantują budowę sprawiedliwego i solidarnego społeczeństwa. Jest to przesłanie skierowane do wszystkich ludzi dobrej woli, którym zależy na

[58] *Przyjaciel Boga i orędownik naszych spraw*, list pasterski Episkopatu Polski przed beatyfikacją Sługi Bożego Jana Pawła II, Warszawa, 22 lutego 2011 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4408.1,Przyjaciel_Boga_i_oredownik_naszych_spraw.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[59] *Ibidem*.

[60] Program duszpasterski na lata 2013–2017 zatytułowany *Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa* jest elementem przygotowań do jubileuszu 1050-lecia Chrztu Polski. Zob. *Wierzę w Syna Bożego. List pasterski Episkopatu Polski na Adwent Roku Pańskiego 2013*, Warszawa, 8 października 2003 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5491.1,Wierze_w_Syna_Bozego.html, data dostępu: 19.04.2014 r.

pomyślności naszej Ojczyzny. To głos ponad podziałami wskazujący na obszary, które winny stać się przedmiotem wspólnej troski"[61].

Dokument ten został przygotowany pod kierunkiem biskupa Józefa Kupnego przez Radę ds. Społecznych. Składa się z pięciu rozdziałów: pierwszy dotyczy wizji człowieka, drugi manowców współczesnej kultury, trzeci odnosi się do etycznych standardów życia politycznego, czwarty do zmian w sposobie pojmowania działalności gospodarczej, piąty do funkcjonowania mediów[62].

Zdaniem Barbary Górowskiej obecność Kościoła katolickiego jest od wielu lat cechą polskiego życia politycznego. Widoczne są przejawy poparcia Kościoła dla polityków prawicowych, ale o wiele rzadsze są wypowiedzi Kościoła z pozycji ponad podziałami politycznymi i ideologicznymi w sprawach wiążących się ze sferą polityki, a taki charakter ma właśnie dokument *W trosce o człowieka i dobro wspólne*[63]. „Dokument zasługuje na uwagę – pisała B. Górowska – z dwóch przyczyn. Po pierwsze, nie jest to wypowiedź oderwana od rzeczywistości, mimo że napisano ją językiem, który można nazwać «kościelną nowomową». Po drugie, dokument jest właściwą dla Kościoła katolickiego (nie tylko w Polsce!) formą oraz przejawem udziału i aktywności tej organizacji w sferze życia publicznego. Kościół katolicki w Polsce uważa, że nieustannie napotyka przeszkody w tej materii. Fakt przygotowania i upublicznienia dokumentu ewidentnie przeczy powyższemu zarzutowi"[64].

Konferencja Episkopatu podkreśliła, że wiara chrześcijańska niesie ze sobą odpowiedzialność społeczną, zaś Kościół zawsze jest zobowiązany do badania znaków czasu i interpretowania ich w świetle zasad ewangelicznych. To zadanie jest o tyle istotne, że Polska znajduje się w momencie przełomowym, który może bardzo zagrozić jej rozwojowi ze względu na poważny kryzys wartości, które nieraz jednoczyły naród w ciężkich sytuacjach. Bez odniesienia do tych wartości jakikolwiek postęp i rozwój ma charakter iluzoryczny. Biskupi prosili o przyjęcie dokumentu społecznego *W trosce o człowieka i dobro wspólne* jako dowodu troski polskiego Kościoła o dobro wspólne i głosu ponad podziałami politycznymi i ideologicznymi[65].

---

[61] *Komunikat z 357. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 14 marca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012314_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

[62] A. Sporniak, *Diagnoza na czas kryzysu*, „Tygodnik Powszechny", nr 15, 8 kwietnia 2012, s. 24.

[63] B. Górowska, Recenzja książki *W trosce o człowieka i dobro wspólne. Dokumenty Konferencji Episkopatu Polski*, Tarnów 2012, s. 72, Ośrodek Analiz Politologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, http://oapuw.pl/wp-content/uploads/2013/08/Górowska-B..pdf, s. 245, data dostępu: 12.09.2013 r.

[64] *Ibidem*, s. 246.

[65] *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Społecznych, przyjęty na 357. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu

Jedną z naczelnych kategorii nauczania społecznego Kościoła katolickiego jest godność człowieka, która powoduje, że istota ludzka jest wartością samą w sobie, dlatego też człowiek powinien być należycie traktowany we wszystkich obszarach życia społecznego, politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Analizę tych obszarów należy przeprowadzać w oparciu o ludzką godność, nie dopuszczać do jej naruszenia, lecz chronić i uszanować. Żaden człowiek nie powinien być traktowany przedmiotowo lub jako narzędzie do osiągania jakichkolwiek celów. „Wyraźnie sprzeciwia się godności człowieka – czytamy w dokumencie społecznym Konferencji Episkopatu Polski – i z moralnego punktu widzenia nie do przyjęcia jest m.in. aborcja, eutanazja, sztuczne zapłodnienie, wykorzystywanie komórek macierzystych z embrionów ludzkich oraz klonowanie. I żaden cel, żadne powoływanie się na dobro człowieka, nie usprawiedliwia takiego postępowania. Na te kwestie zwrócił uwagę Benedykt XVI w encyklice «Caritas in veritate», stwierdzając, że manipulowanie ludzkim życiem jest wyrazem współczesnego «absolutyzmu techniki», który sprawia, iż człowiek zaczyna posiadać sumienie niezdolne do rozpoznania tego, co ludzkie i dobre”[66].

Konferencja Episkopatu przestrzegała przed niebezpieczeństwem absolutyzacji praw człowieka, które przejawia się na przykład w przeciwstawianiu prawu do życia prawa kobiety do decydowania o usunięciu dziecka poczętego. Absolutyzowanie prawa kobiety do decydowania o sobie prowadzi do tego, że prawo dziecka do życia uznaje się za nieobowiązujące. Biskupi podkreślali, że jest to niewłaściwa i niebezpieczna percepcja praw człowieka, gdyż prawo do życia pociąga za sobą obowiązek ochrony życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Zapomina się o tym, że każde prawo człowieka wiąże się z odpowiedzialnością i obowiązkiem. Wypaczenie prawa, sprowadzające się do naruszenia godności człowieka, jest wielkim zagrożeniem dla właściwie pojmowanej demokracji[67].

Obecne czasy cechują się manipulowaniem prawami człowieka i błędnym ich interpretowaniem. Konsekwencją tych tendencji jest to, że w polskim społeczeństwie coraz trudniej jest wyodrębnić pewne minimum wartości, które byłyby podzielane przez wszystkich. Utrwalane jest przez to błędne rozumienie praw człowieka i pod ich pretekstem usprawiedliwia się samowolę, wypacza sumienie oraz minimalizuje związek między prawami a obowiązkami. Wszystko to prowadzi do relatywizmu etycznego, który uznawany jest za gwarancję demokracji i jeden z jej podstawowych warunków. W sferze prawa cywilnego dominuje koncepcja pozytywizmu prawniczego, w świetle której większość obywateli jest

Polski, Warszawa, 13 marca 2012 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/wtrosce_ 130 32012.html#, data dostępu: 14.09.2013 r.

[66] *Ibidem*.

[67] *Ibidem*.

ostatecznym źródłem prawa. Zauważalny staje się zanik sumienia zbiorowego, zamach na podstawowe zasady moralne, a to z kolei zagraża porządkowi demokratycznemu[68].

Konferencja Episkopatu Polski bardzo krytycznie oceniała jakość polskiego życia politycznego, ale mimo to wzywała ludzi wierzących do zwiększania aktywności w życiu politycznym, przypominając, że jest to prawo i obowiązek ludzi świeckich wynikający z chrześcijańskiej odpowiedzialności za ojczyznę[69].

Spory i konflikty polityczne są charakterystyczne dla demokracji. Jest to konsekwencja konkurencji różnych wizji rzeczywistości społeczno-politycznej i gospodarczej, która podlega nieustannej redefinicji. Konkurencja ta musi jednak przebiegać według pewnych reguł, które w polskiej demokracji nie są przestrzegane. „Traktowanie konkurentów politycznych – pisali biskupi – jak wrogów, których należy zwalczać za pomocą wszelkich możliwych środków, staje się niemal standardem życia politycznego. Szczególny niepokój budzi język publicznej dyskusji politycznej, pełen agresji i wzajemnych oskarżeń, nierzadko posługujący się kpiną, drwiną, a także wulgaryzmami. Moralna dyskredytacja przeciwników, rzucanie podejrzeń, brak szacunku dla przeciwnika politycznego staje się powszechną praktyką”[70].

Konferencja Episkopatu piętnowała także praktykowanie ataków na Kościół w celach politycznych. Zdecydowanie sprzeciwiała się ośmieszaniu nauki moralnej Kościoła, jego działalności, niesprawiedliwemu oskarżaniu, a przy tym szerzeniu antyklerykalizmu, uznając takie działania za nieetyczne i społecznie szkodliwe[71]. Dowodziła, że lansowanie w polskim życiu politycznym rywalizacji na zasadzie przyjaciel–wróg jest nie do przyjęcia z etycznego punktu widzenia, a ponadto ma negatywny wpływ na zachowania obywateli i zniechęca do udziału w życiu politycznym, co przejawia się przede wszystkim w bardzo słabej frekwencji w wyborach[72].

Biskupi twierdzili, że niski poziom kultury politycznej skutecznie zniechęca do politycznego zaangażowania. Działania polityczne zorientowane na realizację dobra wspólnego często napotykają opór ze strony tych, którzy mają na względzie nie dobro wspólne, ale interes własny, swojej partii, grupy społecznej lub zawodowej. Nieraz z działaniem politycznym związane są wyrzeczenia, które nie przynoszą popularności, dlatego uczestnicy życia politycznego, a przede

[68] *Ibidem*.

[69] B. Górowska, Recenzja książki *W trosce o człowieka i dobro wspólne*...

[70] *W trosce o człowieka i dobro wspólne*…

[71] Jarosław Gowin twierdził, że państwo w percepcji Episkopatu miało być demokratyczne w formie, a katolickie w treści. Zob. J. Gowin, M. Spieker, *Zaangażowanie czy defensywa? Katolicy w życiu politycznym Polski i Niemiec*, Warszawa 1997, s. 40.

[72] *W trosce o człowieka i dobro wspólne*…

wszystkim ludzie sprawujący władzę, powinni dysponować cnotą męstwa, która przejawia się w wierności podstawowym przekonaniom i konsekwentnej walce o ich wprowadzenie[73].

3.2. Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wyborów parlamentarnych, prezydenckich i samorządowych

W okresie przemian ustrojowych Episkopat Polski włączył się w procesy wyborcze, co faktycznie prowadziło do upolitycznienia Kościoła. „Jego zaangażowanie w sferę polityki – pisał Krzysztof Kowalczyk – wyrażało się w bezpośredniej czy pośredniej legitymizacji określonych kandydatów i partii prawicowych lub postsolidarnościowych oraz w delegitymizacji pretendentów i ugrupowań określanych jako lewicowe i postkomunistyczne"[74].

Konferencja Episkopatu Polski po raz pierwszy zabrała głos przed wyborami parlamentarnymi na 234. Konferencji Plenarnej, która miała miejsce w dniach 1–2 maja 1989 roku na Jasnej Górze. Biskupi starali się wówczas unikać jednoznacznego zaangażowania w poparcie dla kandydatów komitetów obywatelskich[75], jednak, jak się później okazało, Kościół był współorganizatorem i uczestnikiem kampanii wyborczej, udzielając stronie solidarnościowej wszechstronnego poparcia[76]. Nic w tym dziwnego, biorąc pod uwagę, że wybory dawały szansę na obalenie komunistycznej władzy.

Biskupi oświadczyli wówczas, że wybory parlamentarne będą stanowić ważny etap upodmiotowienia społeczeństwa, chociaż są tylko pierwszym krokiem w realizacji tego celu. Wiąże się z nimi szansa, którą wierni powinni wykorzystać, kierując się poczuciem odpowiedzialności za dobro wspólne narodu.

---

[73] *Ibidem*.

[74] K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989–2011*, Szczecin 2012, s. 93.

[75] A. Dudek, *Rola Kościoła katolickiego w pierwszej fazie transformacji ustrojowej Polski (1988–1989)* [w:] *Państwo – Kościół – Europa. Nowe wyzwania*, red. M. Drzonek, J. Mieczkowski, K. Kowalczyk, Szczecin 1999, s. 89.

[76] Zaangażowanie duchowieństwa w kampanię wyborczą opisywała Halina Lisicka: „W wielu parafiach kandydatury obozu solidarnościowego były opiniowane przez duchowieństwo. Zdarzały się przypadki zgłaszania wobec kandydata weta przez biskupa. W trakcie kampanii wyborczej duchowni ułatwiali komitetom wyborczym «Solidarności» zbieranie podpisów na kandydatów po niedzielnych nabożeństwach. Kościoły stały się miejscem prowadzenia kampanii wyborczej. Domy parafialne, sale katechetyczne i kościoły stały się miejscem spotkań kandydatów z wyborcami. W dniu wyborów księża nawoływali wiernych do udziału w wyborach i głosowania na «Solidarność»". Cyt. za: H. Lisicka, *Rola Kościoła katolickiego w systemie politycznym Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, red. A. Antoszewski, Wrocław 2002, s. 203.

Z nauczania społecznego Kościoła wypływa obowiązek udziału w wyborach[77]. Należy zaznaczyć, że przed tymi pierwszymi nie do końca jeszcze wolnymi wyborami parlamentarnymi Konferencja Episkopatu apelowała o realizację procesu przemian zgodnie z zasadami katolickiej etyki społecznej[78].

Kościół zawsze dystansował się od pełnienia roli partii politycznej i nigdy nie wyrażał oficjalnego poparcia dla jakiejkolwiek partii. „Niektóre jednak wypowiedzi wybitnych przedstawicieli duchowieństwa – pisał w 1989 roku Adam Szostkiewicz na łamach „Tygodnika Powszechnego" – wydają się sugerować, że uważają za pożądane, by stworzone zostały formalne możliwości działania stronnictwa politycznego, cieszącego się pełnym zaufaniem Kościoła i reprezentującego polską społeczność katolicką"[79].

Konferencja Episkopatu Polski podkreślała wielkie znaczenie dla polskiej demokracji wyborów prezydenckich z 1990 roku, które były pierwszymi po kilkudziesięciu latach w pełni wolnymi wyborami w Polsce[80]. Przed wyborami deklarowała, że biskupi i duchowieństwo nie będą uczestniczyć w partyjno-politycznych rozgrywkach ani prowadzić akcji wyborczej[81]. Zwracała jednak uwagę na prawo Kościoła i jednocześnie obowiązek do przypomnienia zasad moralnych, które powinny być zachowane w kampanii wyborczej[82]. „Przede wszystkim winna się ona charakteryzować – pisali biskupi w komunikacie z 243. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski z 11 października 1990 roku –

[77] *Komunikat z 234. Konferencji Plenarnej*…, s. 2.

[78] T. Pieronek, *Kościół nie boi się wolności*, Kraków 1998, s. 25.

[79] A. Szostkiewicz, *Nowa sytuacja a Kościół*, „Tygodnik Powszechny", nr 27, 2 lipca 1989, s. 7.

[80] Latem 1990 roku zaznaczył się podział na zwolenników i przeciwników kandydatury prezydenckiej Lecha Wałęsy. Sytuacji spornej nie udało się rozwiązać mimo bezpośredniego mediacyjnego zaangażowania przedstawicieli Kościoła. „18 września na zaproszenie prymasa Józefa Glempa – pisał Andrzej K. Piasecki – spotkało się 27 najważniejszych polskich polityków. Nie zdołali oni jednak zawrzeć kompromisu ani skłonić Wałęsy do przełożenia terminu wyborów na później. W przeddzień spotkania Wałęsa wydał oświadczenie, w którym, podtrzymując wolę kandydowania, po raz kolejny powtórzył swój znany slogan: nie chcę, ale muszę". Cyt. za: A.K. Piasecki, *Wybory parlamentarne, samorządowe, prezydenckie 1989–2002*, Toruń 2004, s. 221.

[81] Zdaniem Jarosława Gowina rywalizacja Tadeusza Mazowieckiego i Lecha Wałęsy wywołała rozterki wśród duchowieństwa. „Mimo wyraźnych sympatii – pisał – biskupów do Lecha Wałęsy (którego tradycyjna religijność budziła większe zaufanie hierarchów niż «otwarty» katolicyzm Tadeusza Mazowieckiego – przedstawiciela tej części inteligencji katolickiej, która najaktywniej włączyła się w realizację w Polsce reform Soboru Watykańskiego II) Episkopat zachował oficjalną bezstronność. Jednak wielu księży otwarcie nawoływało z ambon do oddania głosu na Lecha Wałęsę, co wywołało rozgoryczenie liberalnie nastawionej części inteligencji katolickiej i odsłoniło pęknięcie istniejące między katolickimi elitami opiniotwórczymi a hierarchią kościelną". Cyt. za: J. Gowin, M. Spieker, *Zaangażowanie czy defensywa?*..., s. 33.

[82] *Komunikat z 243. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Warszawa, 11 października 1990 r., „Tygodnik Powszechny", nr 42, 21 października 1990, s. 2.

powagą, poszanowaniem dla prawa, dla godności osób oraz instytucji życia publicznego. Na szczególną uwagę zasługuje stosunek do przeciwników politycznych. Powinien on być nacechowany szacunkiem i zrozumieniem intencji oraz troską o zachowanie przykazania Dekalogu: «Nie będziesz dawał fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu»"[83].

Konferencja Episkopatu zaznaczyła, że przemiany społeczne nakładają na obywateli jeszcze większą odpowiedzialność za kształt życia publicznego, dlatego też należy wybierać na stanowiska publiczne ludzi, którzy kierują się chrześcijańskim systemem wartości i polską racją stanu. Najważniejszą motywacją dla wartościowych kandydatów powinna być wola służby narodowi uzasadniona programem opartym na humanistycznych potrzebach człowieka i narodu[84]. Przed wyborami prezydenckimi z 1990 roku biskupi sformułowali po raz pierwszy kryteria, jakimi powinni się kierować katolicy w swoich aktach wyborczych[85].

Początkowo Konferencja Episkopatu nie poparła żadnego z kandydatów, ale w drugiej turze, w której rozgrywka toczyła się między Lechem Wałęsą a Stanisławem Tymińskim, w komunikacie z 244. Konferencji Plenarnej, która odbyła się 30 listopada 1990 roku, jednoznacznie wskazany został Wałęsa jako kandydat godny wyboru na głowę państwa[86]. Poparcie duchowieństwa dla kandydatury Lecha Wałęsy nie wzbudzało sprzeciwów opinii publicznej[87].

Biskup Tadeusz Pieronek twierdził w 1995 roku, że poparcie Lecha Wałęsy było wówczas uzasadnione, gdyż powstało zagrożenie, że władzę w państwie będzie sprawował człowiek absolutnie przypadkowy[88]. Mogło to doprowadzić do wewnętrznej degeneracji demokracji[89]. Jednak po pięciu latach, w 2000 roku, wyrażał już odmienny pogląd: „Przed pięcioma laty sam powiedziałem, że będę głosował na Wałęsę. Wydawało mi się, że mogę ujawnić swój prywatny pogląd, ale wkrótce zrozumiałem, iż popełniłem błąd. W ostatniej kampanii też widziałem w telewizji biskupów, którzy mówili: tego trzeba poprzeć, to porządny człowiek. Uważam, że to już jest wykroczenie poza ramy tego, co Kościół może"[90].

W sprawie pierwszych wolnych wyborów parlamentarnych z 1991 roku Konferencja Episkopatu Polski wypowiadała się trzykrotnie: na 249. Konferen-

---

[83] *Ibidem*.

[84] *Ibidem*.

[85] Z. Stawrowski, *Budowanie na piasku*…, s. 34.

[86] M.T. Staszewski, *Państwo–Kościół w Europie Środkowo-Wschodniej. Aspekty instytucjonalno-prawne*, Warszawa 1994, s. 11.

[87] H. Lisicka, *Rola Kościoła katolickiego*…, s. 204.

[88] Chodzi tu o Stanisława Tymińskiego, który rywalizował w drugiej turze z Lechem Wałęsą.

[89] *Kościół nie ma gotowych recept. Rozmowa z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem*, Warszawa, 8 listopada 1995 r., „Tygodnik Powszechny", nr 47, 19 listopada 1995, s. 3.

[90] *Naszą polityką jest „Ojcze Nasz". Z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawiają ksiądz Adam Boniecki i Michał Okoński*, „Tygodnik Powszechny", nr 43, 22 października 2000, s. 1.

cji Plenarnej (26–27 sierpnia) opracowano dokument określający stanowisko Episkopatu oraz napisany w takim samym tonie komunikat z tego zebrania; 29 września zostało odczytane słowo pasterskie, zawierające wskazania dotyczące wyborów; trzecim z kolei dokumentem był komunikat ogłoszony po 250. Konferencji Plenarnej (16–17 października), w którym także była mowa o zbliżających się wyborach. Wszystkie te enuncjacje łączy wyartykułowana w nich zasada braku poparcia Kościoła dla żadnej konkretnej listy wyborczej[91]. Zostały one uznane za wiążące dla katolików[92].

27 sierpnia 1991 roku biskupi wystosowali do wiernych dokument zatytułowany *Słowo pasterskie biskupów Polski o zadaniach katolików wobec wyborów do parlamentu*, który został opracowany na 249. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 26 sierpnia na Jasnej Górze. Odczytano go w kościołach 29 września. Dokument ma charakter wyważony. Biskupi określili wymagania, jakie powinni stawiać katolicy kandydatom, koncentrując się przede wszystkim na kryteriach kompetencji i skuteczności[93]. Zdaniem Zbigniewa Nosowskiego list biskupów jest zgodny z zasadą autonomii polityki i odrzuca wyznaniową weryfikację kandydatów[94]. „Sierpniowe stanowisko Episkopatu – pisał na łamach „Więzi" – zostało z aprobatą przyjęte w środowiskach inteligencji katolickiej, zwłaszcza zbliżonych do Unii Demokratycznej. […] Z drugiej strony tekst ten został uznany za zbyt słaby w kręgach katolickich związanych z ZChN i niektórymi partiami chadeckimi"[95].

Konferencja Episkopatu zobowiązywała katolików świeckich nie tylko do udziału w demokratycznych wyborach, ale także do głosowania na kandydatów „zdolnych podjąć odpowiedzialne zadania w Ojczyźnie oraz zorganizować te siły polityczne, które będą mogły skutecznie wyrażać wolę i przekonania ludzi wierzących. Spostrzegamy z uznaniem, że coraz wyraźniej pojawiają się tendencje, które zbliżają do siebie grupy polityczne o zapatrywaniu chrześcijańskim"[96]. Podkreślała, że poprzez swoje nauczanie Kościół ukazuje różne drogi moralności zarówno indywidualnej, jak i społecznej, dlatego nie może być obojętny

[91] A. Boniecki, *Instrukcja*, „Tygodnik Powszechny", 3 listopada 1991, nr 44(2208), s. 3.

[92] *Episkopat nie miał z tym nic wspólnego*. *Ksiądz dr Henryk Brunka z Biura Prasowego Episkopatu Polski*, „Gazeta Wyborcza", nr 260, 7 listopada 1991, s. 15.

[93] Andrzej K. Piasecki twierdził, że analiza preferencji wyborczych poszczególnych grup społecznych wskazywała na większe poparcie partii, które budowały swój kapitał wyborczy na głosach obywateli niezadowolonych z reform rządów Mazowieckiego i Bieleckiego. W kwestii udziału Kościoła w życiu publicznym rozkład głosów nie pozwalał na wyciągnięcie jednoznacznych wniosków. Zob. A.K. Piasecki, *Wybory parlamentarne*…, s. 41.

[94] Z. Nosowski, *Kościół po wyborach*, „Więź", nr 399, 1/1992, s. 34.

[95] *Ibidem*, s. 35.

[96] *Słowo biskupów diecezjalnych do wiernych w Polsce [Różne sugestie duszpasterskie na okres Wielkiego Postu],* Warszawa, 28 lutego 1991 [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1702–1703.

i milczący, szczególnie w okresie zasadniczych przemian, w którym ważą się losy Ojczyzny[97].

Przed wyborami Konferencja Episkopatu nie opowiadała się po żadnej stronie rywalizacji, nie przedstawiała przedwyborczych list. Podkreślała, że odzyskane po upadku komunizmu „dobra były, zgodnie z tradycją Narodu, mocno oparte o Ewangelię, o nauczanie Kościoła wszędzie tam, gdzie szło o obronę niezbywalnych praw człowieka i Narodu"[98]. Dokonując wyboru, należy wykazać rozsądek i badać raczej czyny niż deklaracje przeróżnych ugrupowań. Konferencja Episkopatu uznała, że dysponuje niewątpliwym prawem do udzielenia w tej sytuacji rady, a nawet napomnienia, ukazując w ten sposób zasadnicze kierunki, którymi powinni zmierzać wierni Kościoła. Uważała to za całkowicie uzasadnione, gdyż Kościół zabiera głos w imieniu nauczającego Chrystusa, obejmującego wszystkie dziedziny życia ludzkiego. Należy zadać sobie pytanie, jaki jest stosunek poszczególnych ugrupowań i ich kandydatów do człowieka, a przede wszystkim do problemu prawa do życia. W związku z tym, że człowiek odpowiada nie tylko za swoje czyny, ale też skutki tych czynów, chrześcijanin nie może głosować na tych, którzy zgadzają się lub choćby dopuszczają prawo do aborcji czy eutanazji[99].

Podejmując wyborcze decyzje, katolicy powinni przyjrzeć się także postulatom partii politycznych odnoszącym się do relacji państwo–Kościół. Konferencja Episkopatu dowodziła, że przeakcentowanie koncepcji rozdziału należy uznać za anachronizm. Należy go rozumieć raczej jako komplementarność, przenikanie, uzupełnianie przy zachowaniu całkowitej autonomii państwa i Kościoła. Nie należy też ufać ugrupowaniom, które składają wiele obietnic w kampanii wyborczej, a ich dotychczasowe postępowanie w zakresie obrony i poszanowania człowieka było całkowicie odmienne. „Ktokolwiek więc w kampanii – czytamy w słowie pasterskim biskupów – posługuje się pomówieniami, oszczerstwami, nienawiścią do konkurenta – musi budzić moralny sprzeciw"[100].

Konferencja Episkopatu zrezygnowała ze wskazania, że katolik może głosować tylko na katolika i w późniejszym okresie wypowiadała się z dużo większym wyczuciem, ale nieformalnie zaangażowała się przed wyborami z 1991

[97] Szerzej na temat legitymizacji Kościoła do zajmowania stanowiska w kwestiach politycznych w książce Sławomira Sowińskiego *Boskie. Cesarskie. Publiczne. Debata o legitymizacji Kościoła katolickiego w Polsce w sferze publicznej w latach 1989–2010*, Warszawa 2012.

[98] *Słowo pasterskie biskupów Polski o zadaniach katolików wobec wyborów do parlamentu*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1991 r., 249. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1724.

[99] *Ibidem*, s. 1725.

[100] *Ibidem*, s. 1726.

roku w poparcie dla Wyborczej Akcji Katolickiej[101]. Było to poparcie nieformalne, gdyż biskupi nie wydali żadnego oficjalnego dokumentu na ten temat[102]. „Znajomi księża – stwierdzał ówczesny sekretarz Konferencji Episkopatu Polski biskup Tadeusz Pieronek – opowiadali jednak, że tuż przed wyborami otrzymali poufne instrukcje na piśmie, na jakie komitety wyborcze należy zagłosować[103]. Problem w tym, że wielu popieranych przez Kościół kandydatów kreowało się na wiernych synów i obrońców wiary katolickiej – byle tylko dostać się do parlamentu[104]. Z jednej strony mieliśmy zatem nieuczciwość ze strony domorosłych polityków, z drugiej zaś naiwność biskupów, którzy im uwierzyli. Zresztą nawet gdyby politycy ze wspomnianej Wyborczej Akcji Katolickiej byli chodzącymi po ziemi archaniołami, Kościołowi nie wolno było poprzeć żadnej partii"[105].

W trakcie kampanii wyborczej oficjalne stanowisko Konferencji Episkopatu Polski uległo pewnym modyfikacjom[106]. „Słowo pasterskie o zadaniach katolików wobec wyborów do parlamentu – pisał Zbigniew Nosowski – odczytane w kościołach 29 września potwierdziło zasadę niewskazywania list przedwyborczych. Zostały w nim jednak sformułowane wyraźne kryteria, chwilami bardziej szczegółowe, chwilami wręcz inne niż w sierpniowym stanowisku[107]. Były to wskazówki mające umożliwić negatywną selekcję kandydatów"[108].

Po 250. Konferencji Plenarnej, która odbyła się w dniach 16–17 października 1991 roku, wśród części duchowieństwa wraz z komunikatem z konferencji

---

[101] W skład Wyborczej Akcji Katolickiej (lista nr 17) wchodziły: Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Unia Laikatu Katolickiego, Chrześcijański Ruch Obywatelski, Federacja Organizacji Kresowych, Komitety Obywatelskie. Por. *Wybory 1991. Programy partii i ugrupowań politycznych*, red. I. Słodkowska, Warszawa 2001, s. 63.

[102] Ksiądz Henryk Brunka z Biura Prasowego Episkopatu Polski podkreślał, że Biuro Prasowe nie otrzymało od Konferencji Episkopatu Polski żadnej instrukcji w sprawie wyborów. Por. *Episkopat nie miał z tym nic wspólnego*…, s. 15.

[103] Por. także: M.T. Staszewski, *Państwo–Kościół*…, s. 13.

[104] Problem wykorzystywania nauczania społecznego Kościoła do celów politycznych poruszył Jerzy Turowicz w dyskusji redakcyjnej z okazji setnej rocznicy ukazania się encykliki papieża Leona XIII *Rerum novarum* w redakcji miesięcznika „Więź" w maju 1991 roku. Zob. M. Delong, *Recepcja myśli społeczno-politycznej Jana Pawła II w pismach polskiej inteligencji katolickiej w latach 1989–2005*, Rzeszów 2009, s. 43.

[105] *Kościół bez znieczulenia. Z bp. Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zając*, Kraków 2004, s. 278.

[106] Na ewolucję stanowiska Episkopatu w trakcie kampanii przedwyborczej wskazywał także Jarosław Gowin. Zob. J. Gowin, M. Spieker, *Zaangażowanie czy defensywa?*..., s. 33.

[107] 28 września biskup Józef Michalik, pełniący wówczas funkcję ordynariusza gorzowskiego, wyraził swoje stanowisko przed wyborami: „Katolik ma obowiązek głosowania na katolika, chrześcijanin na chrześcijanina, muzułmanin na muzułmanina, Żyd na Żyda, mason na masona, komunista na komunistę, każdy niech głosuj na tego, którego sumienie mu podpowiada". Cyt. za: A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków 2007, s. 172.

[108] Z. Nosowski, *Kościół po wyborach*…, s. 37.

prezentowana była instrukcja (niepodpisany dokument) prezentująca komitety wyborcze, na które katolicy powinni głosować[109]. Instrukcję kolportowano i udostępniano. Jej autorstwa nie wyjaśniono[110]. Biuro Prasowe Episkopatu oświadczyło, że Episkopat nie wydał żadnej instrukcji wskazującej, na które listy katolicy powinni głosować[111]. Całą sytuację opisywał Z. Nosowski: „Dopiero wtedy – na dziewięć dni przed wyborami – zaczął się prawdziwy problem. Okazało się bowiem, że w części diecezji proboszczowie otrzymali wraz z komunikatem z Konferencji Episkopatu (najczęściej w tej samej kopercie z kurii diecezjalnej)[112] niepodpisany dokument prezentujący m.in. wykaz owych kilku komitetów wyborczych, «których tak programy, jak i kandydaci na posłów, są godni zaufania i poparcia». Informacja opatrzona była adnotacją «Do wiadomości duszpasterzy i wiernych – bez podawania tych informacji na ambonie»”[113]. Ówczesny redaktor naczelny miesięcznika „Więź” stawiał pytanie, dlaczego doszło w tym przypadku, chociaż nieoficjalnie, do naruszenia zasady neutralności światopoglądowej państwa pomimo wcześniejszych deklaracji i zapewnień składanych prze Episkopat. Twierdził, że owa instrukcja musiała być autentyczna, gdyż nie zgłaszano żadnych protestów, kiedy już sprawa wyszła na jaw. „Tajemnicza instrukcja – pisał – nie była fałszywką, bo wówczas byłaby stanowczo oprotestowana. Ktoś zatem odpowiada za jej rozpropagowanie”[114].

W odmienny sposób sprawę „instrukcji” przedstawiał na łamach „Tygodnika Powszechnego” ksiądz Adam Boniecki, który stwierdził, że to, co prasa nazwała instrukcją, miało charakter jedynie sugestii, propozycji, obejmującej wię-

[109] Treść „instrukcji” dostępna w „Gazecie Wyborczej” z 7 listopada 1991 roku.

[110] Arcybiskup Józef Życiński komentował tę sprawę w rozmowie z Jarosławem Gowinem i Dorotą Zańko: „Konferencja Episkopatu takiego dokumentu nie wydała. Przypuszczam, że to, co nazywa Pan «instrukcją», było inicjatywą lokalnych «pragmatyków» kościelnych, którzy uważali, że wierni są tak bardzo zdezorientowani, iż nie poradzą sobie bez «ściągi», a wybory zakończą się porażką ugrupowań odwołujących się do wartości chrześcijańskich. Mam jednak wrażenie, że tam, gdzie «instrukcję» zdecydowano się odczytać, poczucie przegranej było największe”. Cyt. za: *Niewidzialne światło. Z abp. Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 2011, s. 177.

[111] Kierownik Biura Prasowego Episkopatu Polski, ks. dr Henryk Brunka, oświadczył 23 października, że Episkopat nie wydał żadnej instrukcji w sprawie wyborów. Przyp. za: A. Boniecki, *Instrukcja*…, s. 3.

[112] Ksiądz Henryk Brunka, zapytany o to, czy to prawda, że taka instrukcja była omawiana na 250. Konferencji Plenarnej Episkopatu i że w głosowaniu biskupi jej nie przyjęli, odpowiedział wymijająco: „To, co stanowi przedmiot obrad biskupów, jest ściśle określone w statucie Konferencji Plenarnej Episkopatu zatwierdzonym przez Stolicę Apostolską. W statucie tym nie ma miejsca na żadne treści o wydźwięku politycznym. Przyp. za: *Episkopat nie miał z tym nic wspólnego*…, s. 15.

[113] Z. Nosowski, *Kościół po wyborach*…, s. 42.

[114] *Ibidem*, s. 44.

cej niż jeden program. Tym bardziej nie można wiązać całej sprawy z poparciem Kościoła dla konkretnych sił politycznych i łączyć jej z zaangażowaniem jego autorytetu. Mówienie o instrukcji przywodzi na myśl dyscyplinę partyjną, która wiąże się z obowiązkiem głosowania na jedną, ściśle określoną listę partyjną[115]. „Za wcześnie dziś stwierdzić – pisał ksiądz Adam Boniecki – jaki owe sugestie wywarły wpływ na wyniki wyborów. Jedno jest pewne: wielu porządnych ludzi było tak dalece zagubionych w szumie przedwyborczej kampanii, że prawdopodobnie do wyborów by nie poszło. Rada duszpasterzy mogła odegrać w decyzji pójścia do urn decydującą rolę"[116].

Komentarz księdza A. Bonieckiego, który stwierdził (opierając się na wyjaśnieniu Biura Prasowego Episkopatu), że nie było żadnej instrukcji wyborczej, został sprostowany dwa tygodnie później przez redakcję „Tygodnika Powszechnego"; podkreślono wówczas, że w wielu kościołach w całym kraju była prowadzona intensywna agitacja wyborcza, również 27 października w niedzielę, w dniu wyborów[117]. Na tydzień przed wyborami i w dniu wyborów rozdawano w niektórych kościołach ulotki wyborcze wskazujące partie polityczne, na które katolicy powinni głosować. Były to przede wszystkim: Chrześcijańska Demokracja, Porozumienie Obywatelskie Centrum, Ruch Ludowy, „Porozumienie Ludowe", Wyborcza Akcja Katolicka i Partia Chrześcijańskich Demokratów. Rzadziej wskazywano Stronnictwo Narodowe i NSZZ „Solidarność"[118].

Wśród partii, na które katolicy nie powinni głosować, na pierwszym planie stawiano nie postkomunistów, ale Unię Wolności: „Szczególną wymowę ma fakt – czytamy w komunikacie redakcji „Tygodnika Powszechnego" – że jako partie, na które katolicy nie powinni głosować, wymieniono na owych ulotkach bynajmniej nie postkomunistyczny Sojusz Lewicy Demokratycznej czy też Partię X, ale – wyłącznie – Unię Demokratyczną. Księża czasem motywowali to zalecenie, mówiąc, że Unia Demokratyczna to Żydzi i masoni"[119].

Konferencja Episkopatu podkreślała, że Kościołowi nie chodzi o powołanie państwa wyznaniowego. Twierdziła, że są to zarzuty przeciwników obecności Kościoła w życiu publicznym, świadczące o braku znajomości problematyki narodowej i religijnej. Nawoływała do budowania Polski przyszłości, opartej na wartościach ewangelicznych, które mają charakter uniwersalny, mając na względzie dobro każdego człowieka. Wyrażała także sprzeciw wobec prób uczynienia z odzyskanego prawa do nauczania religii w szkole swoistego „laickiego stosu inkwizycyjnego". Przypominała, że poczucie odpowiedzialności za

[115] A. Boniecki, *Instrukcja*…, s. 3.
[116] *Ibidem*.
[117] *Kościół i wybory*, „Tygodnik Powszechny", nr 44, 3 listopada 1991, s. 3.
[118] Por. (PAC), *Wyborcza tajemnica Kościoła*, „Gazeta Wyborcza", nr 260, 7 listopada 1991, s. 15.
[119] *Kościół i wybory*…, s. 3.

Ojczyznę realizuje się również poprzez udział w wyborach. Wszyscy katolicy powinni wziąć w nich udział i zagłosować na tych kandydatów, którzy będą zabiegać o zachowanie tożsamości narodu i jego chrześcijańskich wartości[120].

Zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II katolicy świeccy mają prawo i obowiązek brania czynnego udziału w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Przykładem takich działań obywatelskich są właśnie wybory. Udział w nich jest ważnym obowiązkiem moralnym, bo nie idąc do głosowania, katolicy wpływają na wynik w niezamierzonym kierunku, ułatwiając dojście do władzy tym, którzy reprezentują odmienny system wartości. Chociaż państwo i Kościół są względem siebie autonomiczne, to jednak obie te wspólnoty służą społeczeństwu i dlatego człowiekowi wierzącemu powinno zależeć na tym, aby była to wspólnota polityczna szanująca niezbywalne prawa człowieka, a nie zmierzająca do ateizowania społeczeństwa. Należy powierzyć ster rządów ludziom, którzy swym życiem oraz postawą dają gwarancję rozwoju państwa opartego na poszanowaniu ludzkiej godności, ładu i sprawiedliwości. Chrześcijańska odpowiedzialność za współkształtowanie rzeczywistości ziemskiej nakazuje udział w wyborach. Powstrzymanie się od głosu zostało uznane za błąd, który może doprowadzić do wyboru ludzi nieuznających polskiej tradycji chrześcijańskiej. To z kolei może prowadzić do podejmowania prób kształtowania państwa bez Boga[121].

Biskupi podkreślali, że zadaniem Kościoła jest wyjaśnienie, jakie obowiązki mają katolicy i jakie podczas wyborów przysługują im prawa[122]. „Na podnoszony czasem zarzut – pisali w *Stanowisku Episkopatu Polski w sprawie wyborów parlamentarnych* z 27 sierpnia 1991 roku – że Kościół miesza się do polityki, odpowiadamy stanowczo, że katolicy w Polsce mają obowiązek i prawo obrony chrześcijańskich zasad życia publicznego, podobnie jak inne wspólnoty kierujące się odmiennymi przekonaniami. Mówimy też jasno, że nie opowiadamy się po żadnej konkretnej stronie. Nie wskazujemy żadnych przedwyborczych list. Duszpasterzy zobowiązujemy, by w kościołach i kaplicach nie prowadzili ani nie pozwalali prowadzić kampanii wyborczej i agitacji na rzecz kogokolwiek"[123].

Formułując kryteria, jakimi powinni się kierować katolicy, dokonując swoich politycznych wyborów, Konferencja Episkopatu stwierdziła, że mają oni obowiązek wyboru takiego ustroju, który w możliwie największym stopniu odpowiada chrześcijańskiej wizji człowieka i nauczaniu społecznemu Kościoła. Pierwsze po 1989 roku demokratyczne wybory parlamentarne Konferencja Epi-

[120] *Słowo pasterskie biskupów Polski o zadaniach katolików wobec wyborów*…, s. 1727.

[121] *Komunikat z 249. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Jasna Góra, 27 sierpnia 1991 r., „Tygodnik Powszechny", nr 36(2300), 8 września 1991, s. 2.

[122] *Stanowisko Episkopatu Polski w sprawie wyborów parlamentarnych*, Jasna Góra, 27 sierpnia 1991 r., 249. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1729–1730.

[123] *Ibidem*, s. 1730–1731.

skopatu uznała za szczególnie ważne, gdyż do nowo wybranego parlamentu należało uchwalenie konstytucji. Nie udzielała odpowiedzi na pytanie, jaki ma być ustrój III Rzeczypospolitej, bo nie leżało to w zakresie jej kompetencji zgodnie z zasadą autonomii państwa i Kościoła. Wyraźnie potępiono totalitaryzm, ale również taki ustrój, który pod pozorem światopoglądowej neutralności wyrzuca Boga ze swoich struktur. Biskupi podkreślali, że chrześcijanin nie może popierać kandydatów, którzy są zwolennikami ustroju odmawiającego Bogu miejsca w życiu publicznym. Dlatego należy wnikliwie zanalizować programy partii politycznych biorących udział w wyborczej rywalizacji i ocenić je zgodnie z zasadami etyki chrześcijańskiej. Biskupi uznali za nieprawdziwą tezę, że Kościół w Polsce zmierza do tworzenia państwa wyznaniowego, gdyż opowiada się za wolnością przekonań i swobodą religijną dla wszystkich wyznań. Jednakże mówiąc o prawie człowieka do wolności religijnej i do życia od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci, przypominali, że są one skorelowane z obowiązkami wobec narodu i państwa. Odpowiedzialność za losy Ojczyzny należy złożyć w ręce osób, które powinny być:

– mądre i uczciwe, które będą opowiadać się za prawdą, nawet w najtrudniejszych sytuacjach;
– kompetentne, które potrafią skutecznie działać na rzecz rozwoju kraju;
– uznające priorytet wartości etycznych oraz potrzebę integralnego rozwoju osoby ludzkiej;
– gotowe służyć dobru wspólnemu, podporządkowując mu korzyści i ambicje osobiste.

Nie mogą to być egoiści, karierowicze, uprawiający kult władzy, skorumpowani, amoralni, którzy posługują się nieuczciwością, demagogią i kłamstwem w celu realizacji własnych celów politycznych[124].

Biskup Tadeusz Pieronek stwierdził, że Episkopatowi stawiano zarzut hipokryzji właśnie w odniesieniu do wyborów parlamentarnych z 1991 roku (kwestia instrukcji wyborczej wskazującej wybrane ugrupowania polityczne) i zmiennego stanowiska co do zapisów konstytucyjnych. Działania przed wyborami miały charakter pozaurzędowy – jeżeli rzeczywiście miały miejsce i nikt się do nich nie przyznaje, to nie można ich zaakceptować[125]. Sprawa „instrukcji" nigdy nie została wyjaśniona, ale wiadomo, że Konferencja Episkopatu Polski nigdy nie głosowała nad przyjęciem takiego dokumentu, chociaż – zdaniem Jarosława Gowina – trudno przypuszczać, żeby nie był o niej poinformowany prymas Glemp[126].

Stanowisko Konferencji Episkopatu w sprawie wyborów parlamentarnych w 1993 roku cechowała wyraźna powściągliwość i ograniczenie się do formu-

[124] *Ibidem*, s. 1733.
[125] T. Pieronek, *Kościół nie boi się*…, s. 47–48.
[126] J. Gowin, M. Spieker, *Zaangażowanie czy defensywa?*..., s. 33.

łowania ogólnych zasad[127]. Unikała ona w swoich oficjalnych enuncjacjach sformułowań, które mogłyby sugerować poparcie dla konkretnych ugrupowań politycznych. „Nie oznacza to jednak – pisała Halina Lisicka – że księża zaprzestali okazywania sympatii politycznych i wskazywania wiernym kandydatów. Biskupi przyjęli wówczas zasadę, że ksiądz może się wypowiadać w sprawach polityki jako prywatny człowiek, nawet jeśli robi to podczas niedzielnego kazania. Dlatego też ambona mogła stać się miejscem walki politycznej i takim też się stawała”[128].

Biskupi zebrani 12 czerwca 1993 roku na 262. Konferencji Plenarnej skierowali do wiernych słowo pasterskie w sprawie wrześniowych wyborów do parlamentu, podkreślając, że wypowiadają się jako pasterze wierzącego narodu[129]. Zaznaczali, że nic nie może ani w życiu jednostki, ani narodu zająć miejsca należnego Bogu, który jest fundamentem ładu społecznego. „W tym świetle – czytamy w *Słowie biskupów polskich w sprawie wyborów do parlamentu* z 19 czerwca 1993 roku – chcemy widzieć naszą polską rzeczywistość i nasze względem niej obowiązki”[130]. Szkody po systemie totalitarnym należy naprawiać, realizując zmiany systemowe: tworzenie partii politycznych, gospodarki wolnorynkowej włączonej w kształtowanie systemu partii politycznych, gospodarki wolnorynkowej włączonej w system prawny, prowadzenie skutecznej polityki społecznej, odpowiadającej potrzebom wszystkich warstw społecznych. Najważniejszym jednak czynnikiem stanu przeobrażeń jest przemiana duchowa, uświadomienie sobie, że bezrobocie, poczucie niestabilności, niepewności,

[127] Sytuację w Episkopacie po wyborach parlamentarnych z 1991 roku opisywał Jarosław Gowin: „Bolesna lekcja gwałtownego spadku autorytetu Kościoła została przez wielu jego przedstawicieli przemyślana gruntownie. W Episkopacie przewagę uzyskali hierarchowie – na czele z arcybiskupem Henrykiem Muszyńskim, nowo wybranym sekretarzem Episkopatu biskupem Tadeuszem Pieronkiem, a także takimi biskupami, jak Jan Chrapek, Bronisław Dembowski, Alfons Nossol czy Józef Życiński – przeciwni bezpośredniemu udziałowi Kościoła w życiu politycznym. Podczas kolejnych wyborów parlamentarnych latem 1993 roku Episkopat konsekwentnie wstrzymał się od udzielenia poparcia którejkolwiek partii. Podobnie zachowała się większość duchowieństwa. Spór wewnątrzkościelny ożył na nowo, gdy okazało się, że w wyniku wyborów władzę przejęła lewica postkomunistyczna. Część sympatyzujących z prawicą duchownych winą za taki rezultat walki wyborczej obarczyła właśnie powściągliwą linię Episkopatu”. Zob. J. Gowin, M. Spieker, *Zaangażowanie czy defensywa?*..., s. 35.

[128] H. Lisicka, *Rola Kościoła*…, s. 205.

[129] Głos w sprawie wyborów zabrały także Kluby Inteligencji Katolickiej, zebrane na Jasnej Górze 13 czerwca 1993. W wydanym oświadczeniu zwróciły się do swoich członków i całego społeczeństwa o powszechny udział w wyborach. Sygnatariusze oświadczenia podkreślili, że wyborcy powinni kierować się zasadą dobra wspólnego, zapoznać się z programami wyborczymi, osobami kandydatów i głosować zgodnie z własnym sumieniem. Zob. „Przegląd Powszechny”, nr 865, 9/1993, s. 385.

[130] *Słowo biskupów polskich w sprawie wyborów do parlamentu*, Olsztyn, 19 czerwca 1993 r…, s. 1821.

szczególnie wśród najuboższych, brak perspektyw i postępujące ubożenie społeczeństwa to zjawiska nieodłączne procesów transformacyjnych. Całe społeczeństwo i każda jednostka z osobna powinny zaangażować się w rozwiązanie tej „kwestii społecznej" naszych czasów[131].

Konferencja Episkopatu podkreśliła, że każdy obywatel ma wpływ na kształt instytucji państwa demokratycznego, stąd wszyscy w poczuciu odpowiedzialności za dobro wspólne narodu i państwa powinni wziąć udział w wyborach parlamentarnych. Tym bardziej jest to obowiązek katolików, gdyż nie można być jednocześnie dobrym katolikiem, nie będąc dobrym obywatelem. Ci katolicy, którzy nie biorą udziału w wyborach odrzucają od siebie odpowiedzialność za dobro wspólne i popełniają tym samym poważny grzech zaniedbania. Biskupi zaznaczyli, że te wybory parlamentarne mają wielkie znaczenie dla Polski, bo wyłonią parlament, przed którym stanie zadanie uchwalenia konstytucji. Kościół ponownie uzasadniał swoje prawo do zabierania stanowiska w tej sprawie, uznając je za swoje zadanie wychowywania człowieka do wszechstronnie pojętego dobra, które realizuje od zarania dziejów Ojczyzny. Biskupi podkreślili jednak, że zgodnie z zasadami katolickiej nauki społecznej Kościół w Polsce zabiera wprawdzie głos w ważnych kwestiach społecznych i politycznych, ale nie popiera żadnego systemu politycznego ani nie wiąże się z żadną wspólnotą polityczną[132].

Konferencja Episkopatu głosiła, że Kościół broni transcendentnego charakteru osoby ludzkiej, stając współcześnie po stronie ludzi biednych i pokrzywdzonych. Mając ogromne doświadczenie w sprawach ludzkich, jest zobowiązany do badania znaków czasu i wyjaśniania ich w świetle Ewangelii. „Biskupi i kapłani – czytamy w *Słowie biskupów polskich w sprawie wyborów* – nie włączają się w publiczne dyskusje partyjno-polityczne, nie kandydują do parlamentu i nie biorą udziału w kampanii wyborczej, natomiast wskazują na zasady moralne i kryteria, którymi zgodnie z nauką Kościoła powinni się kierować katolicy, dokonując wyboru swoich przedstawicieli"[133]. Katolicy nie mogą popierać partii politycznych, których programy są niezgodne z zasadami moralności chrześcijańskiej, zagrażają dobru narodu, społeczeństwa i państwa. Wybór ludzi niewiarygodnych, dbających jedynie o własne zyski i korzyści, przyniósł już konsekwencje w postaci afer, korupcji i malwersacji. Należy wybrać kandydatów

[131] *Ibidem*, s. 1822.

[132] Twórca doktryny społecznej Kościoła papież Leon XIII uznał, że jej zasady mogą zostać urzeczywistnione na gruncie każdego ustroju społeczno-politycznego. Spełnienie jej celów społecznych nie zakładało preferencji żadnej z istniejących form rządu. Najistotniejszym zastrzeżeniem było „niesprzeciwianie się uczciwości i sprawiedliwości", które nie oznacza bynajmniej akceptacji jakiegokolwiek ustroju politycznego. Kwestia formy rządów w państwie nie jest przedmiotem zainteresowań Kościoła, który apeluje do władzy świeckiej o aktywne współdziałanie państwa i Kościoła.

[133] *Słowo biskupów polskich w sprawie wyborów*…, s. 1823.

przedstawiających programy pozytywne, których realizacja będzie służyła dobru wspólnemu całego społeczeństwa, a unikać wyboru tych, którzy jedynie krytykują przeciwników[134].

Wybory z 1993 roku, jako drugie wybory parlamentarne po upadku starego systemu, dawały większe możliwości oceny i analizy kandydatów i programów oraz ich krytycznej oceny z perspektywy zasad moralności chrześcijańskiej. Konferencja Episkopatu zwracała się z apelem także do samych kandydatów, aby przyświecały im intencje służenia społeczeństwu i podporządkowywania interesów własnych i partyjnych dobru wspólnemu. Uzasadniony jest pogląd, że Kościół dążył przed wyborami z 1993 roku do zmobilizowania katolików przeciwko siłom laickim atakującym wartości chrześcijańskie i narodowe, przypominając nauczanie papieża Jana Pawła II, że demokracja bez wartości prędzej czy później przeradza się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm[135]. Kościół zrezygnował jednak z bezpośredniego wspierania określonych ugrupowań, przynajmniej w płaszczyźnie werbalnej[136].

Biskupi podkreślali, że wywiązanie się katolików z obowiązków wobec społeczeństwa i państwa jest niezwykle istotne, szczególnie mając na uwadze bardzo wyraźną konsolidację tendencji postkomunistycznych. Nawoływali katolików, aby nie zapominali o bolesnych doświadczeniach niedawnej przeszłości[137]. Tuż przed wyborami ponowili swój apel o wzięcie w nich udziału. Wyrazili przekonanie, że odrzucanie wartości chrześcijańskich, będących istotnym składnikiem polskiej kultury, stanowi poważne zagrożenie dla Kościoła i polskiego społeczeństwa. Jeszcze raz podkreślony został obowiązek Kościoła zwrócenia się do wiernych, aby oddali swój głos na ludzi uczciwych, godnych zaufania, szanujących prawo Boże i gotowych do służby dla dobra wspólnego[138].

---

[134] *Ibidem*.

[135] Nauczanie społeczne Kościoła odmawia aprobaty dla takich modeli społeczno-gospodarczych, które rezygnują z prób tworzenia sprawiedliwego systemu społecznego. W encyklice *Centesimus annus* papież Jan Paweł II stanowczo potępił ustrój totalitarny i wszelkie działania mające znamiona autorytaryzmu. Papież sformułował także stanowisko Kościoła wobec demokracji: „Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych i rządzonym gwarantuje możliwość wyboru oraz kontrolowania własnych rządów, a także – kiedy należy to uczynić – zastępowania ich w sposób pokojowy innymi". Zob. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Rzym–Lublin 1996, s. 408. Zdaniem Jarosława Gowina akceptacja demokracji przez papieża jest jednak opatrzona ważnymi zastrzeżeniami. Przede wszystkim encyklika przestrzega przed możliwymi zwyrodnieniami ładu demokratycznego. Zob. J. Gowin, *Kościół po komunizmie*, Kraków 1995, s. 69–70.

[136] K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne*…, s. 87.

[137] *Słowo biskupów polskich w sprawie wyborów*…, s. 1825.

[138] *Wezwanie z Jasnej Góry do modlitwy za Ojczyznę*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1993 r., 263. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1835.

Obradująca w Warszawie w dniach 14 i 15 października 1993 roku 264. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski obchodziła piętnastą rocznicę wyboru papieża Jana Pawła II oraz przeprowadziła analizę sytuacji po wyborach parlamentarnych, przypominając, że wybory mają nie tylko duże znaczenie polityczne, społeczne i gospodarcze, ale także moralne, charakteryzujące każde wybory w społeczeństwie demokratycznym. Stawiając pytanie, czy zdaliśmy egzamin z wolności, biskupi stwierdzili, że w szczególny sposób powinni odpowiedzieć sobie na nie ci wszyscy, którzy nie wzięli udziału w wyborach. Konferencja Episkopatu oświadczyła, że respektuje wynik wyborów, chociaż przyniosły one wygraną niepopieranych w kręgach kościelnych partii lewicowych. Nie należy go również rozpatrywać w kategoriach zwycięstwa i klęski, dlatego że wyraża wolę większości tej części społeczeństwa, która wzięła w nich udział[139]. Przegrana w wyborach i układ sił politycznych w parlamencie to – zdaniem biskupów – efekt następujących czynników:

– niezadowolenia społecznego spowodowanego skutkami przemian gospodarczych, a przede wszystkim wysokim poziomem bezrobocia,
– poczuciem frustracji i braku perspektyw,
– tendencyjną propagandą w środkach masowego przekazu,
– sojuszem partii lewicowych,
– wielością i rozbiciem innych partii,
– obowiązującą ordynacją wyborczą, preferencyjną dla partii większych,
– wstrzymaniem się dużej części społeczeństwa od udziału w wyborach[140].

Biskupi stwierdzili, że zwycięska koalicja powinna mieć na uwadze to, że pozostałe partie otrzymały w wyborach łącznie prawie dwie trzecie wszystkich głosów, a są reprezentowane w parlamencie w znacznej mniejszości. Wyrazili też nadzieję, że koalicja będzie kontynuowała rozpoczęte reformy polityczne, społeczne i gospodarcze w celu wzmocnienia rozwijającej się demokracji oraz stworzenia sprawiedliwego systemu prawnego, niedyskryminującego uboższych warstw społecznych. Zadeklarowali gotowość, zgodnie z zasadą niezależności i autonomii Kościoła i państwa, do współdziałania we wszystkich działaniach mających na celu dobro wspólne i dobro człowieka, przypominając jednocześnie, że w państwie demokratycznym powinny być przestrzegane podstawowe

[139] Inka Słodkowska wymieniła następujące przyczyny porażki wyborczej prawicy w 1993 roku: „niezdolność do współpracy i skonsolidowania szeregów po prawej stronie sceny politycznej, nieprzerwane spory i animozje między przywódcami trudnych już do zliczenia w tym czasie partii prawicowych etc. Na to nałożyły się pogłębiające się deprywacje ekonomiczne i socjalne społeczeństwa w okresie przemian ustrojowych". Zob. *Wybory prezydenckie 1995. Programy kandydatów*, red. I. Słodkowska, Warszawa 2003, s. 7.

[140] *Słowo biskupów po wyborach parlamentarnych w 1993 roku*, Warszawa, 15 października 1993 r., 264. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1836–1837.

prawa moralne, niestanowione przez państwo. Podkreślili, że Kościół nie może być neutralny w sprawach dla niego żywotnych i nie chodzi tu tylko o wartości moralne, ale przede wszystkim o duszę narodu i jego wierność Chrystusowi. Stało się tym bardziej istotne, że po upadku komunizmu pojawiło się niebezpieczeństwo demokracji cechującej się relatywizmem etycznym[141].

Konferencja Episkopatu zaznaczała, że nowo wybrany parlament powinien zapewnić poszanowanie takich wartości, jak suwerenność, polska racja stanu, troszczyć się o spokój i bezpieczeństwo obywateli, o ludzi bezrobotnych, o respektowanie praw ludzi wierzących, o prawo do obecności Kościoła w życiu publicznym, przejawiające się w prawie do nauczania religii w szkole, w respektowaniu uczuć i wartości religijnych w środkach masowego przekazu oraz uświadomieniu sobie konieczności realizowania unormowanych stosunków między państwem i Kościołem[142]. „Jesteśmy przekonani – czytamy w *Słowie biskupów po wyborach parlamentarnych w 1993 roku* – że stawianie Kościoła w stan oskarżenia, objawy niechęci, a nawet wrogości wobec niego, straszenie rzekomym klerykalizmem i państwem wyznaniowym, zwłaszcza w czasie kampanii wyborczej, ustąpią miejsca rzeczowemu dialogowi i współdziałaniu w sprawach stanowiących przedmiot wspólnej troski. […] Biskupi apelują do katolików świeckich o czynny i odpowiedzialny udział w życiu społecznym i politycznym na każdym szczeblu. To nie tylko prawo, ale i obowiązek, a zarazem szczególnie istotny wymiar apostolstwa”[143].

Postawa Episkopatu Polski w kampanii wyborczej w 1993 roku, cechująca się zachowaniem powściągliwości w wyrażaniu poparcia dla konkretnych partii politycznych i jednocześnie precyzyjnym sformułowaniem kryteriów moralnych stawianych kandydatom, była w dużej mierze konsekwencją negatywnych doświadczeń związanych z zaangażowaniem hierarchii kościelnej w wyborach parlamentarnych z 1991 roku. Okazało się wówczas, że udzielanie poparcia wyborczego konkretnym ugrupowaniom politycznym jest nieskuteczne, niezgodne z misją Kościoła i szkodliwe dla niego samego[144]. Krzysztof Kowalczyk zwrócił uwagę, że w wyborach parlamentarnych z 1991 i 1993 roku ugrupowania skupione wokół Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego używały w nazwie komitetu wyborczego określenia „katolicki”, co nie spotkało się ze sprzeciwem ze strony Episkopatu. Według prawa kanonicznego tego określenia mogą używać jedynie oficjalne instytucje kościelne[145].

---

[141] *Ibidem*, s. 1837.

[142] *Ibidem*, s. 1838.

[143] *Ibidem*.

[144] Z. Nosowski, *Katharsis? Kościół a wybory prezydenckie 1995*, „Więź”, nr 447, 1/1996, s. 56.

[145] K. Kowalczyk, *Rola Kościoła katolickiego w demokratycznym państwie polskim* [w:] *Państwo. Kościół. Europa*…, s. 92.

W 1993 roku Konferencja Episkopatu uznała, że wydarzenia pięciu ubiegłych lat transformacji napawają niepokojem, ale mimo to stanowią element upodmiotowienia społeczeństwa i rozwoju demokracji[146]. „Wyraźnie dostrzeżono zatem – pisał Z. Nosowski – przynajmniej na poziomie wspólnych deklaracji Episkopatu Polski – że owocem zdystansowania się od konkretnych ugrupowań partyjnych jest wzrost moralnego autorytetu Kościoła, który dało się zauważyć nawet w sondażach socjologicznych"[147].

W sprawie wyborów prezydenckich z 1995 roku Konferencja Episkopatu zabierała głos dwukrotnie, 26 sierpnia i 15 września 1995 roku, czyli na długo przed pierwszą turą wyborów[148]. Przed drugą turą nie pojawił się żaden oficjalny dokument (oprócz listów wydawanych indywidualnie przez biskupów), chociaż pojawiały się naciski w tej sprawie. Oznaczało to, że Konferencja Episkopatu uznawała za wiążące sformułowane wcześniej kryteria, wśród których za najważniejsze uznano: wyznawany system wartości, uczciwość, sprawność intelektualną, doświadczenie, gotowość do obrony wartości ewangelicznych, przy jednoczesnym poszanowaniu ludzi inaczej wierzących oraz niewierzących[149].

Biskupi apelowali o kierowanie się wartościami chrześcijańskimi w dokonywaniu wyboru. Zostało to natychmiast uznane za opowiedzenie się przeciwko kandydaturze Aleksandra Kwaśniewskiego, a przed drugą turą za poparcie kandydatury Lecha Wałęsy[150]. Właśnie przed drugą turą pojawiło się więcej komplikacji. Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, stwierdził, że Polacy muszą wybierać pomiędzy dwoma systemami wartości. „Niektórzy pasterze – pisał ksiądz Władysław Piwowarski – poszli dalej i nakłaniali katolików wprost do głosowania na Lecha Wałęsę. Nie zajęto stanowiska wobec kontrkandydata, który publicznie wypowiadał się przeciw religii i Kościołowi oraz podważał zasady etyki ogólnoludzkiej i chrześcijańskiej"[151].

W 1995 roku biskupi zgromadzeni na 278. Konferencji Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze zabrali głos w sprawie wyborów prezydenckich, przypominając sytuację sprzed sześciu lat, kiedy Polska zrzuciła z siebie jarzmo

---

[146] *Słowo biskupów polskich w sprawie wyborów*…, s. 1821.

[147] Z. Nosowski, *Katharsis? Kościół a wybory*…, s. 58.

[148] Redaktor „Tygodnika Powszechnego" Artur Sporniak stwierdził, że biskupi wypowiedzieli się na temat wyborów prezydenckich już na dwa miesiące przed pierwszą turą, gdyż dostrzegli zagrożenie zdobycia pełni władzy przez postkomunistów. Zapowiedzieli, że nie udzielą poparcia żadnemu z kandydatów, ale przedstawili szczegółowy wykaz wartości, które kandydat na prezydenta powinien szanować i bronić. Zob. A. Sporniak, *Okazja do oczyszczenia*, „Tygodnik Powszechny", nr 50, 10 grudnia 1995, s. 5.

[149] Z. Nosowski, *Katharsis? Kościół a wybory*…, s. 61.

[150] T. Szawiel, *Bariery skuteczności*, „Tygodnik Powszechny", nr 50, 10 grudnia 1995, s. 5.

[151] W. Piwowarski, *Czy niewierni katolicy świeccy?,* „Tygodnik Powszechny", nr 50, 10 grudnia 1995, s. 5.

komunizmu[152]. W tym kontekście przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi podkreślili, że naród, który stoi przed zadaniem wyboru, nie powinien tracić pamięci[153]. W ten sposób wyrażono rozczarowanie preferencjami wyborczymi społeczeństwa, które w wyborach parlamentarnych wyniosło do władzy partie postkomunistyczne, a w sondażach wyborczych przed wyborami prezydenckimi darzyło większym zaufaniem byłego działacza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej niż przywódcę opozycji antykomunistycznej.

Zdaniem Pawła Boreckiego w latach 1993–1997 w oficjalnych wypowiedziach Episkopatu Polski w większym stopniu eksponowano negatywne zjawiska życia społeczno-politycznego, takie jak bezrobocie, zagrożenie bezpieczeństwa obywateli czy też upartyjnienie struktur państwowych. Miało to na celu ukształtowanie w odbiorze społecznym krytycznej oceny rządów koalicji SLD–PSL, dokonywanej w istocie z partykularnych pozycji konfesyjnych[154].

Po doświadczeniach kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi 1991 roku, kiedy to Kościół poważnie zaangażował się w rozgrywki polityczne, w następnych wyborach z 1993 roku wykazał się zdecydowanie większą powściągliwością[155]. Jednakże przed wyborami prezydenckimi z 1995 roku wyraźnie wystąpił przeciwko kandydaturze Aleksandra Kwaśniewskiego, a opowiedział się za Lechem Wałęsą. Oczywiście Kościół miał do tego prawo, ale trzeba zadać sobie pytanie, czy nie zaszkodziło to jego pozycji w społeczeństwie i realizacji ewangelicznego posłannictwa. „Jeżeli biskupi są – pisał Roman Graczyk – nie mniej niż inni obywatele – uprawnieni do udziału w kampanii wyborczej, to równocześnie ponoszą wszystkie konsekwencje tej kampanii. Wypowiedziawszy się publicznie przeciwko kandydaturze Kwaśniewskiego, Episkopat zaczął być postrzegany przez sympatyków lidera SLD jako strona w sporze czysto politycznym, a nawet jako quasi-partia polityczna”[156].

Konferencja Episkopatu przestrzegała przed wyniesieniem na najwyższe stanowiska państwowe ludzi starego systemu, funkcjonującego w fikcji ekonomicznej, którzy doprowadzili gospodarkę państwową do ruiny. Próbują oni teraz dojść do władzy poprzez demokratyczne wybory na fali społecznego niezadowolenia spowodowanego reformami gospodarczymi, usiłując narzucić społeczeństwu

---

[152] *Utrwalać dobro. Słowo Pasterskie Biskupów Polskich*, „Tygodnik Powszechny”, nr 49, 29 grudnia 1990.

[153] *Słowo biskupów polskich z Jasnej Góry. Wybory prezydenta Rzeczypospolitej*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1995 r., 278. Konferencja Biskupów Diecezjalnych [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1912.

[154] P. Borecki, *Geneza modelu stosunków państwo–Kościół w Konstytucji RP*, Warszawa 2008, s. 112.

[155] R. Graczyk, *Czy religia służy demokracji?*, „Tygodnik Powszechny”, nr 2, 9 stycznia 2000, s. 5.

[156] R. Graczyk, *Polski Kościół. Polska demokracja*, Kraków 1999, s. 149.

skompromitowaną ideologię przybraną w szaty postępu. Biskupi występowali wprost przeciwko lewicy, twierdząc, że postkomuniści nie realizują danych społeczeństwu obietnic i nawet nie próbują reformować państwa. Zapowiadają tworzenie nowoczesnego państwa, ale byłaby to nowoczesność bez Boga i bez Dekalogu. Dlatego katolicy nie mogą ufać ludziom, którzy w okresie funkcjonowania systemu totalitarnego uczestniczyli w sprawowaniu władzy na najwyższym szczeblu partyjno-rządowym i doprowadzili naród do biedy, a państwo do dramatycznego zadłużenia. Biskupi podkreślali, że podejmowana przez nich sprawa wyboru prezydenta ma pełny wymiar etyczny i religijny, a jeśli nadawać jej wymiar polityczny, to przede wszystkim w tym znaczeniu, że przez politykę rozumieją roztropną troskę o dobro wspólne. Katolicy powinni oddać głos na kandydata reprezentującego ich poglądy, wartości i interesy. Głowa państwa powinna cechować się uczciwością, sprawnością intelektualną, doświadczeniem, a przede wszystkim wyznawanym systemem wartości, które to cechy zagwarantują utrzymanie ciągłości historycznej, kulturowej i chrześcijańskiej polskiego narodu[157].

Hierarchowie wyrażali poparcie dla kandydata, który będzie reprezentował i bronił wartości etycznych, wartości ewangelicznych, a jednocześnie będzie szanował poglądy inaczej wierzących czy niewierzących zgodnie z zasadą wolności religijnej, którą Kościół katolicki uznał na Soborze Watykańskim II[158]. Na zarzuty angażowania się w politykę Konferencja Episkopatu odpowiadała następująco: „Umiłowani w Panu! Czy mówiąc o tym wszystkim, Episkopat Polski uprawia politykę? Sami widzicie, iż bronimy tylko tożsamości i ciągłości Narodu, jego prawa do godnego istnienia. Bez silnego fundamentu etycznego narażamy się na ogromne zagrożenia, by wspomnieć o narkomanii, alkoholizmie i innych nieszczęściach naszego czasu”[159].

Biskupi głosili, że państwo polskie, akceptujące wolność sumienia i wyznania, musi przestrzegać praw ludzi wierzących i nie może lekceważyć tego, że społeczeństwo jest w znakomitej większości katolickie. Ignorowanie tego przejawia się między innymi w kwestionowaniu obowiązku państwa nauczania religii w szkole, chociaż domaga się tego większość rodziców. Nieuwzględnianie ich przekonań jest właściwie jednoznaczne z praktyką łamania praw katolików przypominającą czasy komunistyczne. Chociaż katolicy stanowią ogromną większość, to są traktowani jako wstydliwa i mało ważna mniejszość. Hierarchowie twierdzili, że ta sytuacja przypomina powojenną historię Polski, kiedy to mniejszość dysponująca odpowiednimi środkami próbowała narzucać swoją wolę większości w celu ateizacji społeczeństwa. Dzisiaj także sfera życia religij-

[157] *Słowo biskupów polskich z Jasnej Góry*…, s. 1913.
[158] *Ibidem*.
[159] *Ibidem*, s. 1915.

nego jest przedmiotem wielu ataków, stąd też Kościół domagał się respektowania wartości chrześcijańskich w środkach przekazu i w życiu publicznym, co oznaczałoby, że prawa, które państwo gwarantuje mniejszościom, przysługiwałyby również większości[160].

Konferencja Episkopatu zaznaczała, że Kościół nie narzuca zasad chrześcijańskich ludziom, którzy nie są chrześcijanami, ale przekazuje je, proponując realizację ideału życia społecznego zgodnego ze wskazaniami ewangelicznymi. Ma jednak prawo upominania się o respektowanie zasad chrześcijańskich w życiu społecznym, rozumiane jako publiczne odnoszenie się do nich z należnym szacunkiem. W ten sposób należy dążyć do uniknięcia sytuacji publicznego ośmieszania tych zasad i ich realizacji, aby nie dopuścić do lansowania postawy nihilizmu, cynizmu, sprytu życiowego oraz kultu siły i przemocy[161]. W związku z tym biskupi zadawali pytanie: dlaczego Episkopat miałby popierać kandydatów na najwyższe urzędy państwowe, którzy odmawiają katolickiemu społeczeństwu i Kościołowi jego praw? Ostrzegali, że dojście do władzy ludzi zajmujących ważne funkcje partyjno-rządowe w poprzednim systemie, ignorujących prawa człowieka i ludzi wierzących, niesie ze sobą zagrożenie dla życia społecznego, rodzinnego, kulturalnego, a także gospodarczego i politycznego powrotem do dawnego systemu. Twierdzili, że są to kandydaci sił politycznych, które prowadzą wobec Kościoła politykę odwetu za to, że stanął po stronie sił opozycyjnych w walce z komunizmem. Katolicy nie powinni głosować na postkomunistów, gdyż dążą oni do całkowitego podporządkowania Kościoła państwu, uznając arbitralnie, jaki zakres wolności mu przyznać. Chcą kontynuować politykę komunistów, którzy w 1945 roku zerwali konkordat z zamiarem skierowania Kościoła do katakumb[162]. Z łatwością można wymienić partie polityczne, których kandydaci sprzeciwiają

[160] *O wartościach chrześcijańskich w życiu społeczeństwa*…, s. 2466.

[161] *Ibidem*.

[162] Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej uznał w uchwale z 12 września 1945 roku, że konkordat podpisany 10 lutego 1925 roku stracił moc obowiązującą ze względu na złamanie jego przepisów przez Stolicę Apostolską w czasie II wojny światowej. Decyzje papieża Piusa XII, który powołał duchownych niemieckich i słowackich na administratorów polskich diecezji, były sprzeczne z postanowieniami art. IX konkordatu: „Żadna część Rzeczypospolitej Polskiej nie będzie zależała od biskupa, którego siedziba znajdowałaby się poza granicami Państwa Polskiego". Z kolei w punkcie I uchwały w sprawie konkordatu czytamy: „W roku 1940 Stolica Apostolska powierzyła za pośrednictwem nuncjusza w Berlinie administrację diecezji chełmińskiej biskupowi gdańskiemu Niemcowi Karolowi Marii Splettowi. […] Stolica Apostolska mianowała dla biskupa gnieźnieńsko-poznańskiego administratora apostolskiego Niemca Hilariusza Breitingera z jurysdykcją dla Niemców zamieszkałych na terenie diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, co było sprzeczne z interesami narodu i Państwa Polskiego oraz stanowiło pogwałcenie art. IX konkordatu, skoro hierarchia katolicka Rzeczypospolitej Polskiej nie przewiduje w ogóle żadnych podziałów narodowościowych, jak tylko ze względu na porządek: a) łaciński, b) greckorusiński, c) ormiański". Przyp. za: *Wybór źródeł do nauki prawa wyznaniowego*, red. E. Gajda, Toruń 2004, s. 41 i 48.

się regulacji stosunków państwo–Kościół na podstawie powszechnie uznanych zasad prawa międzynarodowego, czyli poprzez konkordat[163].

Na 279. Konferencji Plenarnej, która obradowała na Mazurach w dniach 15–16 września 1995 roku, jeszcze przed wyborami prezydenckimi, Konferencja Episkopatu zabrała głos w sprawach publicznych dotyczących Polski i jej problemów. Stwierdziła, że jest to prawo i powinność Kościoła wynikająca z miłości do Ojczyzny oraz ewangelicznych nakazów związanych z funkcjonowaniem społeczności ludzkiej. Uznała, że Polska znajduje się w trudnym momencie swojej historii ze względu na przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze, których koszt bywa nieraz bardzo wysoki. Powodem tych trudności są różne wizje Polski, a w jeszcze większym stopniu nieumiejętność porzucenia nawyków ukształtowanych w okresie funkcjonowania państwa totalitarnego. Dowodem na to jest wrogie stanowisko większości parlamentarnej wobec problemu regulacji stosunku państwa do ludzi wierzących w postaci konkordatu, wzbudzające niepokój działania władzy ustawodawczej, a także negatywne tendencje w Komisji Zgromadzenia Narodowego przygotowującej konstytucję. Największe jednak niebezpieczeństwo zagroziłoby Polsce, gdyby reprezentant tej orientacji ideologicznej zdobył najwyższy urząd w państwie i, kierując się nawykami wypracowanymi w minionym okresie na szczeblu partyjno-rządowym, skierował ją na niebezpieczne tory[164].

Konferencja Episkopatu zapewniała, że zabierając głos, nie chce nikomu niczego narzucać ani za nikogo dokonywać wyboru, chociaż w liście pasterskim *Słowo biskupów polskich w sprawach publicznych* zauważalna jest wyraźnie rezygnacja z postawy bierności: „Nie wolno nam zająć postawy z roku 1993. Wtedy to bierność dużej części społeczeństwa sprawiła, iż w parlamencie przeważyły interesy partyjne nad dobrem całego Narodu. Na skutki nieodpowiedzialności obywatelskiej nie trzeba było długo czekać. Prosimy, by kapłani przypominali to wiernym. Naszym obowiązkiem jest nie tylko udział w wyborach, ale powierzenie urzędu prezydenta państwa takiej osobie, która prezentuje wysoki poziom moralny, jest obrońcą podstawowych i niezbywalnych praw człowieka, w tym prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, czuje się zjednoczony ze wszystkim, co polskie, będąc gotów tego bronić i to rozwijać, daje moralną pewność swej kompetencji, osobistej kultury i doświadczenia”[165].

Z. Nosowski uznał tę część dokumentu za najciekawszą, gdyż wyjaśnienia wymaga, na czym polegał błąd postawy popełniony przed wyborami z 1993 roku. „Ciekawe, że w ten sam sposób – pisał – zrozumieli tę wypowiedź tak

[163] *Słowo biskupów polskich z Jasnej Góry*…, s. 1914.

[164] *Słowo biskupów polskich w sprawach publicznych*, Wigry, 15–16 września 1995 r., 279. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1917.

[165] *Ibidem*, s. 1918.

różni publicyści jak Robert Krasowski z «Życia Warszawy» (Z perspektywy dwóch lat milczenie Kościoła należy uznać za poważny błąd. I tego błędu Kościół już powtórzyć nie może. O ile tamto było grzechem zaniechania, to powtórka – w wypadku sukcesu Kwaśniewskiego – byłaby współudziałem) oraz Adam Krzemiński i Ewa Nowakowska z «Polityki» (Odżegnanie się Episkopatu od postawy z roku 1993 było wyraźnym sygnałem, że wśród biskupów dominują dziś zwolennicy zaangażowania w walkę polityczną)"[166].

Konferencja Episkopatu podkreślała, że wyzwolenie się z patologii komunizmu wymaga od kandydatów, wyznających powszechnie uznawane wartości, trudu i idealizmu cechującego społeczeństwo w walce z komunizmem. Nie można kierować się interesem partykularnym, partyjnym i marnować w ten sposób odniesione nad komunizmem zwycięstwo. Kandydaci spełniający powyższe wymagania powinni oddać swoje poparcie jednemu z nich, mającemu największe szanse wyboru. Byłoby to działanie dla dobra wspólnego, docenione przez naród i uznane za moralne zwycięstwo kandydata[167].

Wynik listopadowych wyborów prezydenckich był postrzegany w Polsce, a jeszcze bardziej za granicą, jako przegrana nie tylko Lecha Wałęsy, ale także Kościoła katolickiego w Polsce, który jednoznacznie opowiedział się za kandydaturą Wałęsy. „Z bólem przyznać trzeba – pisał Z. Nosowski – że jest to teza prawdziwa, choć ją sam rozumiem inaczej niż większość publicystów"[168].

Wybory prezydenckie z 1995 roku ujawniły wyraźne podziały istniejące w polskim społeczeństwie. Jednym z najważniejszych był podział ideologiczny na zwolenników i przeciwników obecności Kościoła w życiu publicznym oraz na tych, którzy opowiadali się przeciw postkomunistom i „Solidarności"[169].

Kładąc na szali cały swój autorytet, Kościół hierarchiczny poparł Lecha Wałęsę, ale jego przedstawiciele przekonywali, że wygrana Aleksandra Kwaśniewskiego nie powinna być odczytywana jako jego porażka, chociaż niektórzy księża – wbrew intencjom Episkopatu – zaangażowali się w kampanię bardzo emocjonalnie, a to z kolei mogło wywołać reakcje wyborcze odwrotne od oczekiwanych[170]. Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, stwierdził, że do zwycięstwa Kwaśniewskiego przyczyniło się w dużym stopniu powszechne zniechęcenie do istniejącego systemu, warunków społeczno-gospodarczych i złudna nadzieja na ich szybkie polepszenie. Dlatego też mówienie o porażce Kościoła nie jest do

[166] Z. Nosowski, *Katharsis? Kościół a wybory prezydenckie*…, s. 62.

[167] *Słowo biskupów polskich w sprawach publicznych*…, s. 1918–1919.

[168] Z. Nosowski, *Katharsis? Kościół a wybory prezydenckie*…, s. 56.

[169] *Kościół nie ma gotowych recept. Rozmowa z księdzem biskupem*…, s. 3.

[170] Po ogłoszeniu wyników Radio Maryja apelowało do słuchaczy o wysyłanie protestów do Sądu Najwyższego, które miały podważać wynik wyborów. Przyp. za: H. Lisicka, *Rola Kościoła*…, s. 205.

końca uzasadnione. Zwycięstwo Kwaśniewskiego umocniło – w opinii kardynała Glempa – antykościelną i antyklerykalną formację odziedziczoną przez SLD po PZPR. Okazało się, że nawet ci katolicy, którzy uznają naukę społeczną Kościoła, kierowali się przy głosowaniu własną wizją spraw doczesnych, głosując na kandydata, który jako niewierzący będzie inaczej patrzył na sprawy kraju[171]. Zarówno prymas Polski, jak i sekretarz Episkopatu biskup Tadeusz Pieronek zaprzeczyli, że poparcie udzielone przez Kościół jednemu z kandydatów oznacza jego porażkę, ale obaj przyznali, że wynik wyborów postawił Kościół w nowej sytuacji[172].

Stosunek Konferencji Episkopatu Polski do wyborów parlamentarnych i prezydenckich wyraźnie ewoluował w latach dziewięćdziesiątych. Po doświadczeniach z Wyborczą Akcją Katolicką biskupi ograniczyli się do wskazywania zasad i cech moralnych, które powinien reprezentować kandydat[173]. Jest to praktykowane przez Konferencję Episkopatu, ale niekoniecznie przez poszczególnych biskupów[174]. Tą zasadą Konferencja Episkopatu kierowała się przed wyborami parlamentarnymi w 1997 roku, w których zwyciężyły ugrupowania postsolidarnościowe: Akcja Wyborcza Solidarność i Unia Wolności. Wskazywała wprawdzie na liczne zaniedbania rządu SLD–PSL, ale nie udzieliła poparcia żadnej partii politycznej[175].

Przedwyborcza aktywność Kościoła hierarchicznego stała się bardziej widoczna przed wyborami parlamentarnymi z 2001 roku, kiedy ponownie zarysowała się perspektywa zwycięstwa partii lewicowych[176]. Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski wyraziła swoje stanowisko przed zbliżającymi się wyborami parlamentarnymi, uznając, że miniony wiek był bardzo trudny, ale przyniósł odzyskanie wolności zawłaszczonej przez system totalitarny, który we wszystkich wymiarach swojego funkcjonowania miał charakter antyhumanitarny. Biskupi podkreślili, że obrona wolności w totalitaryzmie i jego przezwyciężenie

---

[171] *Nie będziemy wzywać do rewolucji. Z Prymasem Polski, kardynałem Józefem Glempem, rozmawiają Tomasz Królak i Bogumił Łoziński (KAI)*, „Tygodnik Powszechny", nr 49, 3 grudnia 1995, s. 11.

[172] A. Sporniak, *Okazja do oczyszczenia*, „Tygodnik Powszechny", nr 50, 10 grudnia 1995, s. 5.

[173] Zdaniem redaktora „Tygodnika Powszechnego" Michała Okońskiego w kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi z 1997 roku Radio Maryja wzięło udział w sposób bardzo aktywny, wbrew stanowisku Episkopatu wzywając do głosowania na konkretne nazwiska. Zob. M. Okoński, *„Tygodnik Powszechny" i ściana,* „Tygodnik Powszechny", nr 1, 4 stycznia 1998, s. 4.

[174] *Naszą polityką jest „Ojcze Nasz". Z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem*…, s. 1.

[175] K. Kowalczyk, *Rola Kościoła katolickiego w życiu publicznym Polski* [w:] *Transformacja w Polsce i na Ukrainie. Wybrane aspekty*, red. A. Antoszewski, A. Kolodii, K. Kowalczyk, Wrocław 2010, s. 327.

[176] Rozpad koalicji rządowej AWS i UW 30 maja 2000 roku miał doprowadzić – zdaniem biskupa Tadeusza Pieronka – do oddania władzy postkomunistom w następnych wyborach parlamentarnych. Zob. RM, PS, *Stracona szansa dla Polski*, „Wiadomości KAI", nr 24, 2000, s. 2.

to dzieło, w którym wielki udział miał papież Jan Paweł II, aktywnie działający w obronie praw człowieka i narodów[177]. „Przypominamy to – pisali – na początku nowego wieku, ciesząc się wolnością polityczną suwerennego państwa oraz wolnością Kościoła w Polsce, który po ratyfikacji przez polski parlament wypracowanego wspólnie przez rząd RP i Stolicę Apostolską Konkordatu może realizować misję Jezusa Chrystusa w naszej Ojczyźnie na miarę właściwie rozumianego obopólnego dobra, przy pełnej autonomii i niezależności państwa i Kościoła"[178].

Konferencja Episkopatu ponownie podkreśliła swoje prawo do zabrania głosu w sprawie wyborów, przyznając, że cechą każdego systemu demokratycznego jest autonomia państwa, ale zgodnie z nauczaniem Soboru Watykańskiego II Kościół ma prawo do wydawania ocen moralnych, nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych, zawsze i wszędzie. Kościół nie ma żadnych złudzeń, że można znaleźć jakąś magiczną formułę, która rozwiąże wszystkie problemy naszej epoki. Nie musi poszukiwać najlepszego programu, gdyż on już istnieje. Jest to program ewangeliczny, który nie zmienia się mimo upływu czasu i ewolucji kultur, ale ma na celu dialog i rzeczywiste porozumienie pomimo znaczących nieraz różnic. Biskupi przyznawali, że niektóre wypowiedzi Kościoła nie są zbyt popularne, na przykład na temat poszanowania każdej ludzkiej istoty od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Nie są one jednak próbą narzucenia niewierzącym stanowiska Kościoła wynikającego z chrześcijańskiej wiary, ale zmierzają do ochrony wartości, które są zakorzenione w naturze każdego człowieka[179].

Po raz kolejny Konferencja Episkopatu podkreśliła, że udział w wyborach parlamentarnych jest obywatelskim obowiązkiem katolików. Przypomniała, że należy głosować na kandydatów cechujących się prawością charakteru, poczuciem odpowiedzialności, mających na względzie nadrzędność dobra wspólnego narodu i państwa nad partykularnymi interesami. Katolików powinni reprezentować kandydaci kierujący się w swoim postępowaniu sumieniem, ci, którzy respektują uznane wartości, takie jak wychowanie młodego pokolenia w duchu chrześcijańskim, nastawione na życie rodzinne. Katolicy nie mogą popierać ugrupowań, które podchodzą do tych problemów lekceważąco, w duchu laickim i proponują ich rozwiązanie w oparciu o etykę liberalną. W tym kontekście biskupi przytoczyli słowa Prymasa Tysiąclecia: „Jeżeli z dłoni Narodu wypadnie Ewangelia, nie uratują jego poziomu moralnego, społecznego i kulturalnego żadne manifesty czy programy polityczne"[180].

---

[177] *Słowo pasterskie Rady Stałej Episkopatu Polski przed wyborami parlamentarnymi*, Częstochowa, „L'Osservatore Romano", R. XXII, nr 10(237) 2001, s. 44.

[178] *Ibidem*.

[179] *Ibidem*, s. 45.

[180] *Ibidem*, s. 46.

Biskupi postawili pytanie, w jaki sposób zapobiegać uchwalaniu ustaw, które dopuszczają aborcję i eutanazję, w jaki sposób utrzymać świętość i nienaruszalność związku małżeńskiego jako związku kobiety i mężczyzny, jak zapobiec nadużyciom w dziedzinie biotechnologii? Stwierdzili, że są to bardzo niebezpieczne dla społeczeństwa zjawiska, zważywszy dodatkowo na zapowiedzi partii rządzącej, która nawiązuje do ciągłości ideowej z partią komunistyczną, że zostanie znowelizowana ustawa o planowaniu rodziny, ochrony płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Kościół hierarchiczny odebrał to jako zagrożenie przywrócenia ustawodawstwa komunistycznego, zezwalającego na zabijanie dzieci poczętych z tak zwanych względów społecznych. Oświadczył, że katolickie społeczeństwo nie może popierać partii politycznej, która wyraża zamiar uchwalenia ustaw godzących w podstawowe prawo do życia[181]. „W systemie demokratycznym – czytamy w słowie pasterskim Rady Stałej Episkopatu Polski – katolicy zdają egzamin ze swych etycznych postaw w momencie, gdy trzeba jasno odróżniać dobro i zło, nie ograniczając się do czysto politycznej czy gospodarczej wizji państwa. A i ta wizja musi być oceniana realistycznie, a nie tylko w oparciu o przedwyborcze obietnice czy hasła"[182].

Kolejną wypowiedzią Konferencji Episkopatu dotyczącą wyborów był komunikat Rady Stałej z 25 sierpnia 2002 roku w sprawie wyborów samorządowych. Rada Stała wyraziła wówczas wdzięczność papieżowi Janowi Pawłowi II za jego ostatnią pielgrzymkę do Ojczyzny i przypomniała o zbliżających się wyborach samorządowych. Biskupi zaapelowali, aby zastanowić się nad kandydaturami na radnych, wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, aby wybrać tych, którzy połączą profesjonalizm w działalności samorządowej z moralnością inspirowaną przez naukę społeczną Kościoła[183].

Na 319. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w październiku 2002 roku biskupi ponownie zabrali głos w sprawie wyborów samorządowych. Zachęcali katolików do wzięcia w nich udziału, przypominając, że jest to obowiązek obywatelski umacniany dodatkowo duchem wiary chrześcijańskiej. Konferencja Episkopatu wskazywała na wzrastającą rolę samorządów w życiu społeczności miejskich i wiejskich. Dlatego funkcjonowanie mniejszych społeczności będzie zależało w dużej mierze od tego, jacy ludzie zostaną wybrani. „Im zawierzymy – pisali biskupi – nasze szkoły, opiekę zdrowotną, nasze bezpieczeństwo, nowe miejsca pracy, życie kulturalne. Ważne jest, abyśmy wybierali

[181] Była to reakcja Episkopatu na zapowiedź nowelizacji ustawy antyaborcyjnej przez Sojusz Lewicy Demokratycznej. Por. A.K. Piasecki, *Wybory parlamentarne*…, s. 112.

[182] *Słowo pasterskie Rady Stałej Episkopatu Polski przed wyborami…,* s. 46.

[183] *Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski*, Przemyśl, 25 sierpnia 2002 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4796.1,Komunikat_Rady_Stalej_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

te osoby, które kierując się nauką społeczną Kościoła, będą prawdziwie zatroskane o dobro naszych «małych ojczyzn»"[184].

Przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi z 2005 roku Konferencja Episkopatu podkreślała wielką rolę zasad ewangelicznych w procesie przemian, przywołując postawę księdza Jerzego Popiełuszki, która powinna nakłaniać do stawiania troski o dobro wspólne ponad interesy osobiste. Przestrzegała, że realizacja przemian bez fundamentu zasad ewangelicznych doprowadzi do tego, że dominującymi zjawiskami życia społecznego staną się korupcja, przestępczość i zakłamanie. Biskupi zwrócili uwagę na konieczność podjęcia współpracy różnych środowisk, piętnując jednocześnie przedwyborcze działania, które dzielą społeczeństwo. Wyrazili też negatywne stanowisko wobec propozycji wprowadzenia kary śmierci, przypominając nauczanie papieża Jana Pawła II zawarte w encyklice *Evangelium vitae*[185].

Bezpośrednio przed wyborami parlamentarnymi i prezydenckimi z 2005 roku Konferencja Episkopatu nie wydała listu w tej sprawie[186]. W *Słowie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i Biskupów Diecezjalnych* hierarchowie zgromadzeni na Jasnej Górze 25 sierpnia 2005 roku podkreślili, że najważniejsze jest, aby katolicy jak najliczniej wzięli udział w wyborach. Wszystkim obywatelom powinno zależeć na tym, aby wybrać tych, którzy będą stanowić prawo służące godności człowieka i rodziny oraz dobru wspólnemu. Kościół zawsze staje w obronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci, prawa do pracy i podstawowych praw rodziny, które powinny zostać zagwarantowane poprzez prowadzenie właściwej i długofalowej polityki prorodzinnej. Żaden chrześcijanin nie może unikać udziału w wyborach, tłumacząc, że nic go to nie obchodzi. Zgodnie z nauczaniem papieża Jana Pawła II każdy katolik ma prawo i obowiązek udziału w życiu politycznym, gdyż jest to działanie na rzecz dobra wspólnego[187]. „Tego wszystkiego – pisali biskupi – oczekujemy po nowym parlamencie, a także po nowym prezydencie, który mając w swoich rękach ostateczne narzędzie w postaci veta do ustaw parlamentarnych, powinien stać na straży życia i małżeństwa rozumianego jako trwały związek kobiety i mężczyzny. Dlatego tak ważne jest to, kogo wybierzemy. W tym przejawia się nasz patriotyzm i rzeczywista miłość do Ojczyzny"[188].

---

[184] *Komunikat z 319. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Wrocław, 10 października 2002 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIII, nr 12(248) 2002, s. 44.

[185] *Komunikat z 329. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 22 października 2004 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_ zp_kep/ 4786.1,Komunikat_z_ 329 _Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[186] M. Grabowska, *Kościół i polityka*, „Tygodnik Powszechny", nr 7(2953), 12 lutego 2006, s. 4.

[187] *Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i Biskupów Diecezjalnych*, Częstochowa, 25 sierpnia 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 10(277) 2005, s. 57.

[188] *Ibidem*.

Następną wypowiedzią Konferencji Episkopatu w sprawie wyborów parlamentarnych i prezydenckich z 2005 roku był komunikat z 333. Zebrania Plenarnego, które obradowało w dniach 22–24 września 2005 roku we Wrocławiu (z okazji 75-lecia metropolii wrocławskiej i 60-lecia polskiej administracji kościelnej na ziemiach zachodnich). Zdaniem księdza Adama Bonieckiego (wówczas redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego") biskupi, nauczeni złym doświadczeniem, ograniczyli się do podania pięciu kryteriów pomocnych w dokonaniu wyboru[189]. Uznali, że należy głosować na kandydatów, którzy:

1) respektują nienaruszalną wartość życia każdej osoby ludzkiej od poczęcia do naturalnej śmierci;
2) bronią świętości rodziny i małżeństwa jako trwałego związku kobiety i mężczyzny;
3) stawiają wyżej dobro wspólne niż osobiste korzyści czy interesy partyjne;
4) w prowadzeniu kampanii wyborczej nie traktowali instrumentalnie swych związków z Kościołem;
5) dają konsekwentne świadectwo osobistej kultury i odpowiedzialności naznaczonej szacunkiem wobec każdej osoby[190].

Zachęcili też do modlitwy w intencji Ojczyzny, aby Polska była rządzona przez ludzi mądrych i uczciwych, zdolnych zadbać o wspólne dobro narodu[191].

Po wyborach w pewnych środowiskach katolickich zarzucano Kościołowi, że został wplątany w jesienną kampanię parlamentarną i prezydencką. Zwracano uwagę głównie na zjawiska nagłaśniane w mediach, takie jak: rozsyłanie materiałów agitacyjnych wśród proboszczów przez jedno z ugrupowań politycznych, zbyt częsty udział członków rządu na antenie Radia Maryja oraz próby przeniesienia podziałów politycznych do Kościoła poprzez wypowiedzi o katolicyzmie łagiewnickim i toruńskim[192].

Przed wyborami parlamentarnymi z 2007 roku Konferencja Episkopatu wydała list pasterski *Odpowiedzialność za dobro wspólne. Słowo biskupów polskich przed wyborami parlamentarnymi 2007 roku*. Dokument powstał podczas 341. Zebrania Plenarnego w Warszawie w dniach 2–3 października 2007 roku, a miał zostać odczytany we wszystkich kościołach 14 października, czyli na tydzień przed głosowaniem[193].

Wybory parlamentarne zostały przez biskupów uznane za okazję do przypomnienia zasad nauki społecznej Kościoła odnoszących się do życia obywatel-

[189] A. Boniecki, *Co duch mówi Kościołowi?...*, s. 8.

[190] *Ibidem*.

[191] *Komunikat z 333. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Wrocław, 24 września 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 11–12(278) 2005, s. 46–47.

[192] M. Zając, *Na manowcach*, „Znak", nr 612, 5/2006, s. 31.

[193] P. Bukalska, *Biskupi o wyborach, statucie i teczkach*, „Tygodnik Powszechny", nr 41, 14 października 2007, s. 2.

skiego i następnej refleksji nad jakością życia publicznego w Polsce. Podkreślili, że udział w wyborach jest prawem i obowiązkiem moralnym, którego realizacji domaga się współodpowiedzialność za dobro wspólne. Biskupi przekonywali, że udział w wyborach jest niezwykle istotny dla ciągłości demokracji, stanowiąc kontrolę społeczną nad rządzącymi i możliwość pokojowej wymiany ekipy władzy. Chociaż życie polityczne jest nacechowane wieloma negatywnymi zjawiskami, takimi jak karierowiczostwo, kult władzy, egoizm i korupcja, to nie usprawiedliwia to sceptycyzmu katolików wobec aktywności w życiu publicznym[194]. „Udział w wyborach – czytamy w liście pasterskim *Odpowiedzialność za dobro wspólne* – jest jedną z ważnych form obecności obywateli w życiu publicznym, kształtowania go i brania za nie odpowiedzialności. Bierność, izolowanie się, ucieczka w prywatność sprzeciwiają się godności osoby ludzkiej, która z natury jest istotą społeczną i powinna być podmiotem, zasadą i celem wszystkich przedsięwzięć społecznych, także politycznych. Te naturalne zobowiązania ciążące na każdym człowieku są jeszcze wzmocnione przez wymogi wiary chrześcijańskiej. Człowiek wierzący tym bardziej powinien być aktywnym społecznie i brać udział w wyborach"[195].

Realizacja prawa i obowiązku udziału w wyborach wiąże się z właściwym głosowaniem, czyli oddaniem głosu zgodnie ze swoimi przekonaniami moralnymi. Konferencja Episkopatu podkreślała, że ludzie wierzący powinni zagłosować na kandydatów, których poglądy i postawa są bliskie, a przynajmniej nie sprzeciwiają się wierze katolickiej oraz katolickim wartościom i zasadom moralnym. Również takie kwestie, jak: szacunek i obrona ludzkiego życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, rodzina oparta na trwałym małżeństwie mężczyzny i kobiety, prawo – obowiązek rodziców do wychowania dzieci oraz promocja dobra wspólnego we wszystkich jego formach, w stanowisku Kościoła nie mogą podlegać żadnym negocjacjom. Mając na względzie obowiązek ewangelizacyjny, biskupi stwierdzili, że nigdy nie przestaną przypominać o potrzebie budowania życia społecznego i politycznego na niezmiennych wartościach wypływających z prawdy o człowieku[196].

Konferencja Episkopatu apelowała o głosowanie na kandydatów, którzy są ludźmi prawego sumienia, a tacy są jeszcze obecni w polskiej polityce. Wyraźnie wyodrębniła kryteria pomocne w dokonaniu właściwego wyboru i preferowane cechy osobowościowe kandydata. Najważniejsze kryteria to: prawość moralna kandydata do parlamentu, jego kompetencje w dziedzinie życia politycz-

[194] *Odpowiedzialność za dobro wspólne. Słowo biskupów polskich przed wyborami parlamentarnymi 2007 roku,* Warszawa, 3 października 2007 r., http://www.opoka. org.pl/biblioteka/W/WE/kep/wybory_03102007.html, data dostępu: 10.10.2012 r.

[195] *Ibidem*.

[196] *Ibidem*.

nego i obywatelskiego, potwierdzone dotychczasową działalnością publiczną, przykładne życie rodzinne i dobry wizerunek wśród społeczności lokalnej. Wśród cech osobowościowych najważniejsze to: wyrazista tożsamość, szacunek dla każdego człowieka, postawa dialogu i umiejętność współpracy z innymi, zdolność roztropnego rozwiązywania konfliktów, miłość do Ojczyzny oraz traktowanie władzy jako służby[197].

Biskupi ponownie przypomnieli, że Kościół nie ma żadnej reprezentacji politycznej, nie popiera żadnej partii, która przemawiałaby w jego imieniu lub powoływałaby się na jego poparcie. Podkreślili jednak, że programy niektórych partii politycznych i sposób ich działalności politycznej są bliższe chrześcijańskiej wizji człowieka i społeczeństwa, w odróżnieniu od ugrupowań politycznych, których programy są odległe od nauczania społecznego Kościoła lub wręcz z nim sprzeczne. Dlatego podjęciu decyzji wyborczej nie powinny towarzyszyć rozbudzone emocje, a tym bardziej nie powinny one stać się kryterium wyboru.

Konferencja Episkopatu apelowała także o kulturę prowadzenia kampanii wyborczej, która nie może cechować się wzajemną agresją i narastającym konfliktem. W kampanii wyborczej należy zachować właściwy podział ról i kompetencji zarówno duchownych, jak i świeckich. „Wierni świeccy – czytamy w liście pasterskim – mają obowiązek angażować się w życie polityczne przez udział w wyborach i aktywność w tych partiach, które pozwalają uprawiać politykę rozumianą jako roztropna troska o dobro wspólne. Duszpasterze zaś jako świadkowie rzeczywistości nadprzyrodzonej nie powinni angażować się w kampanii wyborczej po żadnej konkretnej stronie. Ta sama zasada odnosi się także do mediów katolickich. Zgodnie z nauczaniem Sługi Bożego Jana Pawła II duchowni powinni unikać prezentowania własnego wyboru jako jedynego uprawnionego, winni respektować dojrzałość świeckich oraz przez formację ich sumień pomagać im taką dojrzałość osiągnąć. Zobowiązani są uczynić wszystko, co możliwe, by unikać czynienia sobie wrogów z powodu zajmowanego stanowiska politycznego, co mogłoby spowodować zmniejszenie zaufania i oddalanie się od nich wiernych powierzonych ich duszpasterskiej misji”[198].

Wybory parlamentarne z 2007 roku przyniosły – zdaniem Tomasza Piotra Terlikowskiego – bardzo istotne zmiany w podejściu części hierarchii kościelnej do partyjnej polityki. Mimo przedwyborczych deklaracji i oficjalnego stanowiska Konferencji Episkopatu Polski część biskupów otwarcie, choć nie bezpośrednio, włączyła się w kampanię wyborczą. Jednym z pierwszych tego typu przypadków był wywiad udzielony przez biskupa Tadeusza Pieronka „Dziennikowi”, w którym wyraźnie skrytykował on Prawo i Sprawiedliwość. Drugim

[197] *Ibidem*.
[198] *Ibidem*.

hierarchą, który – zdaniem Terlikowskiego – dopuścił się złamania ustalonych wcześniej przez Episkopat reguł, był kardynał Stanisław Dziwisz. Uczynił to, spotykając się w ostatnich dniach kampanii wyborczej z Donaldem Tuskiem. Publicysta katolicki uznał, że trudno byłoby postrzegać to wydarzenie inaczej niż w kategoriach poparcia dla Platformy Obywatelskiej[199].

Kolejne wybory polityczne Polaków nie były już tak istotnym tematem oficjalnych wypowiedzi Konferencji Episkopatu. W komunikacie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry z 2 maja 2009 roku biskupi przypomnieli przypadającą 4 czerwca tego roku dwudziestą rocznicę pierwszych demokratycznych, chociaż nie w pełni wolnych, wyborów do Sejmu i Senatu. Konferencja Episkopatu stwierdziła wówczas, że w Polsce zauważalne są postawy charakterystyczne dla kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego, zwłaszcza w obszarze aktywności samorządowej i gospodarczej, ale nie zabrakło w okresie transformacji błędów i zaniedbań, które przyniosły negatywne konsekwencje[200]. „Niestety, ten czas – czytamy w tym komunikacie – stał się również dla wielu okazją do poważnego nadużycia zaufania społecznego, a nawet do określonych manipulacji prawnych i ekonomicznych. Nierzadko prowadziło to do rozczarowań, a nawet cierpień, co dzisiaj przejawia się m.in. zauważalną niechęcią do angażowania się i brania odpowiedzialności za życie społeczne. Jedyną szansą do zmiany tej sytuacji jest powrót do trwałych wartości i zasad z zakresu etyki życia gospodarczego i politycznego"[201].

W tym kontekście biskupi uznali zbliżające się wówczas wybory do Parlamentu Europejskiego za szansę na poparcie głoszonych przez Kościół zasad. Zaapelowali do wszystkich wiernych, aby oddali swój głos na kandydatów, którzy w pełni reprezentują stanowisko Kościoła katolickiego w sprawach etycznych i społecznych, a zwłaszcza w kwestii ochrony życia ludzkiego oraz troski o małżeństwo i rodzinę. Poprzez odpowiedzialny udział w wyborach każdy katolik jest w stanie w jakiejś mierze przyczynić się do odnowy chrześcijańskiego oblicza i kultury Europy[202].

Przed wyborami parlamentarnym z 2011 roku Konferencja Episkopatu konsekwentnie stała na stanowisku nieudzielania poparcia żadnej partii politycznej. Biskupi przypomnieli wówczas najważniejsze zasady dotyczące relacji Kościoła

[199] T.P. Terlikowski, *Kościół po wyborach*, „Przegląd Powszechny", nr 1035, 11/2007, s. 169–170.

[200] *Komunikat Rady Stałej i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry*, Częstochowa, 3 maja 2009 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=200955_0, data dostępu: 29.11.2012 r.

[201] *Ibidem*.

[202] *Komunikat z 351. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 marca 2010 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4598.1,Komunikat_z_351_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

do sfery publicznej. „Oczekiwanie, że Kościół stanie się «wielkim milczącym» – czytamy w *Komunikacie Rady Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze* z 26 sierpnia 2011 roku – na czas kampanii nie ma uzasadnienia w nauce społecznej Kościoła"[203]. Zaznaczyli, że Kościół nie identyfikuje się z żadną partią polityczną, ale obowiązkiem katolików jest oddanie głosu na ludzi, którzy zagwarantują obronę godności człowieka, ochronę życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, stawiając na pierwszym miejscu rodzinę[204].

Konferencja Episkopatu zwracała uwagę na obowiązek udziału w wyborach zarówno parlamentarnych, prezydenckich, jak i samorządowych, które są formą działania w ramach apostolstwa świeckich i mogą służyć jako narzędzie ewangelizacji, umożliwiając zajęcie ważnych stanowisk publicznych ludziom, którzy kierują się zasadami nauczania Kościoła w działalności publicznej. Biskupi nie kwestionowali prawa do pluralizmu politycznego, ale niezmiennie podkreślali, że katolicy zawsze mają obowiązek głosować na kandydatów, którzy w pełni reprezentują stanowisko Kościoła katolickiego w sprawach etycznych i społecznych, a przede wszystkim w kwestii ochrony życia ludzkiego oraz troski o małżeństwo i rodzinę. Uznali, że nie powinni angażować się w politykę ci, którzy mają nieczyste intencje, nie chcą służyć dobru wspólnemu, a dbają jedynie o osobiste i partyjne interesy[205].

3.3. Wobec integracji z Unią Europejską

Dla nauki społecznej Kościoła charakterystyczna jest niewielka liczba tekstów doktrynalnych, które dotyczą Europy. Jako pierwszy wypowiadał się o Europie papież Pius XI w encyklice *Quadragesimo Anno*, która została napisana w czterdziestą rocznicę wydania encykliki Leona XIII *Rerum novarum*. W dokumencie tym papież ostrzegał przed zagrożeniem dla całego kontynentu europejskiego ze strony brutalnego komunizmu[206].

---

[203] *Komunikat Rady Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze*, 26 sierpnia 2011 r., http://jmichalik.episkopat.pl/dokumenty/3929.1,Komunikat_Rady_Biskupow_Diecezjalnych_na_Jasnej_Gorze.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[204] *Ibidem*. „Gdyby odczytywać dokument literalnie – pisał Krzysztof Kowalczyk – oznaczałoby to, że wyborcy powinni głosować przede wszystkim na kandydatów, którzy pod koniec sierpnia 2011 roku opowiedzieli się za skierowaniem obywatelskiego projektu antyaborcyjnego do dalszych prac sejmowych, a zatem do PiS, PSL i mniejszościowego, konserwatywnego skrzydła PO". Cyt. za: K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne*…, s. 93.

[205] *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, cz. 5, 01.09.2009 r., dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Rodziny, http://wdr.diecezjakrakow.pl/rodzina/nauczanie-kosciola/146-sluzyc-prawdzie-o-malzenstwie-i-rodzinie, data dostępu: 29.11.2012 r.

[206] A. Zwoliński, *Państwo a Europa*, Warszawa 2001, s. 171.

W latach 1939–1978 papieskich wystąpień na temat Europy było 136 (Pius XII wypowiadał się 36 razy, Jan XXIII – 7 razy i Paweł VI – 93 razy), natomiast zbiór wypowiedzi papieża Jana Pawła II na temat jedności europejskiej z lat 1978–1999 zatytułowany *Profezia per l'Europa* liczy ponad tysiąc stron i zawiera 669 tekstów[207].

Papieże popierali proces zjednoczeniowy, lecz nawoływali do kontynuacji tradycji i wartości chrześcijańskich jako podstawy jedności europejskiej[208]. Trzeba podkreślić, że nigdy nie utożsamiali Europy Zachodniej z Europą jako całością. Jednak dopiero Jan Paweł II z wielką konsekwencją i zaangażowaniem zaczął przypominać Europejczykom o dwóch płucach kontynentu[209]. Jeszcze przed wyborem na Stolicę Piotrową kardynał Karol Wojtyła sprecyzował podstawy swojego nauczania europejskiego w artykule zatytułowanym *Gdzie znajduje się granica Europy?*[210]

W wywiadzie wydrukowanym we włoskim dzienniku „La Stampa" Jan Paweł II mówił, że w Polsce panuje błędne pojęcie na temat wejścia naszego kraju do Europy[211]. „Rzecz jasna nie jestem przeciwny – stwierdził Jan Paweł II – tzw. wejściu Polski do Europy, jestem jednak przeciwny próbom uczynienia z tego swego rodzaju bożka, fałszywego bożka. Według zwolenników tego planu wejście do Europy miałoby oznaczać wprowadzenie w Polsce całego systemu ultraliberalnego, konsumistycznego, pozbawionego wartości i wprowadzenie go siłą propagandy. Wszystko na tym polega. W rzeczywistości Polska nie musi wchodzić do Europy, ponieważ jest w Europie, jest w jej centrum. Ważne, by weszła do niej ze swymi wartościami, nie dostosowując się bezkrytycznie i ślepo do zachodnich obyczajów, nie przyswajając sobie tego, co w nich najgorsze"[212]. Jan Paweł II w sposób oczywisty dążył do wzmocnienia chrześcijaństwa w Europie poprzez jej pełne zjednoczenie[213].

W 1997 roku papież bardzo wyraźnie określił swoje stanowisko wobec integracji Polski z Unią Europejską: „Kościół nie może nigdy pozwolić na nadużywanie go do antyeuropejskiej demagogii oraz podsycania antyeuropejskich nastrojów. Dla zjednoczonej Europy nie ma bowiem alternatywy"[214]. Powrót Polski do Europy nie

---

[207] J. Usiądek, *Myśl polityczna papieża Jana Pawła II o integracji europejskiej* [w:] *Polska. Unia Europejska. Świat. Wybrane problemy*, red. M. Fiszer, Warszawa 2007, s. 32.

[208] S. Kowalczyk, *Naród. Państwo. Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Radom 2003, s. 195.

[209] J.A. Kłoczkowski, *Drugie płuco Europy*, „Znak", nr 566, 7/2002, s. 125.

[210] M. Drzonek, *Między integracją a europeizacją. Kościół katolicki w Polsce wobec Unii Europejskiej w latach 1997–2003*, Kraków 2006, s. 31.

[211] *Papież między Zachodem a Wschodem. Wywiad z Janem Pawłem II*, „Życie i Myśl", październik – grudzień 1993, s. 83–84.

[212] *Ibidem*, s. 84.

[213] B. Guetta, *Papież, wolność, kapitalizm*, „Znak", nr 438, 11/1991, s. 120–121.

[214] K. Leszczyńska, *Imprimatur dla Unii? Kościół rzymskokatolicki w Polsce i Czechach wobec Europy i procesów zjednoczeniowych*, Kraków 2002, s. 133.

dotyczy ani płaszczyzny kulturowej, ani religijnej. Jest to powrót państwa polskiego do struktur europejskich i zajęcie przezeń właściwego mu pośród tych struktur miejsca. Jest to problem polityczny, gdyż wynika z decyzji podjętych przez polskich polityków i zaakceptowanych przez przywódców państw europejskich[215].

Wejście Polski do Unii Europejskiej stało się istotne nie tylko ze względów ekonomicznych, ale także z perspektywy duchowych wartości kształtujących proces integracji europejskiej. Początki integracji są ściśle związane z myślą chrześcijańsko-demokratyczną, której powstanie było w dużym stopniu reakcją na zbrodnicze praktyki nazizmu i podział Europy po II wojnie światowej. Ponadto powojenna chadecja zachodnioeuropejska stała na stanowisku wyraźnie antyindywidualistycznym, przez co integracja mogła przybierać ramy ponadnarodowe. Wziąwszy pod uwagę to, że ojcowie jednoczącej się Europy, np. Robert Schuman, Alcide de Gasperi, Konrad Adenauer i inni, byli działaczami partii chrześcijańsko-demokratycznych, trzeba podkreślić, że związek Kościoła katolickiego z procesem jednoczenia się Europy jest niezaprzeczalny[216].

Kościół katolicki w Polsce wspierał przygotowania naszego kraju do zjednoczenia z Unią Europejską. Głosząc papieskie nauczanie, uznawał dążenie do tego, aby Polska zajęła odpowiednie miejsce w politycznych i gospodarczych strukturach zjednoczonej Europy. Nie może jednak zatracić swojego oblicza duchowego i kulturowego, które kształtowało się w ścisłym związku z chrześcijaństwem. Dlatego też Kościół zdeklarował się jako sojusznik ekip rządzących w obronie tych wartości i jednocześnie sprzeciwił się konsumpcyjnemu modelowi życia i redukcji integracji europejskiej wyłącznie do aspektów ekonomicznych i politycznych. Kościół popiera Unię Europejską i patrzy przychylnie na proces rozszerzania jej o kraje Europy Środkowo-Wschodniej. To stanowisko jest efektem ewolucji, gdyż wcześniejsze było jednoznacznie eurosceptyczne[217]. Poza tym papież Jan Paweł II wiązał duże nadzieje z obecnością Polski w Europie. Był przekonany, że nasz naród, bogaty kulturowo i duchowo, może przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Papież przestrzegał jednak Polskę, która zrzuciła z siebie jarzmo komunizmu, że zagraża jej zanik życia duchowego ze wszystkimi jego negatywnymi konsekwencjami, takimi jak: ekonomizm, konsumpcjonizm i indyferentyzm. Zdaniem Jana Marii Jackowskiego jest to tym bardziej niebezpieczne, że w mediach, pod chwytliwym hasłem „powrotu do Europy", lansuje się prawie wyłącznie tę wizję Euro-

[215] M. Jędraszewski, *Proces zjednoczenia Europy jako wyzwanie dla Kościoła w Polsce* [w:] *W drodze do Europy*, red. H. Langes, W. Kasper, M. Jędraszewski, Gliwice 1998, s. 8.

[216] L. Kaczyński, *Od Traktatów Rzymskich do Traktatu Konstytucyjnego (Reformującego)* [w]: *Od Traktatów Rzymskich do Traktatu Konstytucyjnego (Reformującego). Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej*, Gliwice 2007, s. 9.

[217] K. Leszczyńska, *Imprimatur dla Unii?*..., s. 196.

py, która odwołuje się do agnostycyzmu i humanizmu laickiego, czyli koncepcji, która wartości chrześcijańskie jako korzenie cywilizacji europejskiej traktuje i toleruje co najwyżej jako zwyczajowe elementy kulturowe[218].

Od momentu zarysowania perspektywy członkostwa Polski w Unii Europejskiej stosunek Kościoła katolickiego w Polsce do integracji zmieniał się i przechodził trzy fazy: fascynacji Zachodem (mit pozytywny), poczucia zagrożenia (mit negatywny) i zdrowego dystansu[219]. Zwracano wówczas uwagę na brak jasnego stanowiska Kościoła hierarchicznego na ten temat. Kościół nie aspiruje do określania technicznych szczegółów ustroju gospodarczego i polityki gospodarczej, dlatego też jego wypowiedzi na temat europejskiej integracji gospodarczej były bardzo ogólne i tylko niektóre z nich odnosiły się do niej bezpośrednio[220].

Konferencja Episkopatu nie zabierała głosu w tej sprawie, gdyż wśród biskupów przeważała wówczas daleko posunięta ostrożność, o ile nie niechęć wobec akcesji[221]. Ówczesny sekretarz Episkopatu Polski biskup Tadeusz Pieronek, wykazujący się aktywnością w debacie dotyczącej kształtu polskiej demokracji oraz integracji europejskiej, twierdził, że nie można w tej kwestii stawiać Episkopatowi zarzutów, gdyż nie zajmuje się on zagadnieniami szczegółowymi z zakresu ekonomii czy polityki. „Skupić się on winien – twierdził – bardziej na trosce o Europę rozumianą jako wspólnota ludzka, a więc wspólnota nie tylko dóbr i usług, ale także wartości i ducha. O ten wymiar wspólnoty europejskiej biskupi polscy troszczyli się na długo zanim realne stało się instytucjonalne usankcjonowanie obecności naszego kraju we wspólnocie, przejawem bowiem kościelnych wysiłków stało się pionierskie i wyprzedzające swą epokę Orędzie do biskupów niemieckich z 1965 r."[222] W drugiej połowie listopada 1965 roku prymas Wyszyński rozpoczął wysyłanie listów do episkopatów Kościoła katolickiego całego świata z prośbą o modlitwę w intencji tysiąclecia chrztu Polski. Jednak ten list – jak się później okazało – miał znaczenie wyjątkowe[223].

Wypowiedzi Konferencji Episkopatu Polski dotyczące integracji europejskiej najczęściej miały postać listów pasterskich kierowanych do wiernych lub deklaracji składanych w kontaktach z władzami czy przedstawicielami Wspólnot Euro-

[218] J.M. Jackowski, *Bitwa o Polskę*, Warszawa 1993, s. 130.

[219] P. Mazurkiewicz, *Kościół w Polsce wobec procesu integracji europejskiej*, „Przegląd Powszechny", nr 925, 9/1998, s. 181.

[220] A. Dylus, *Problemy gospodarcze i społeczne* [w:] *Kościół wobec integracji europejskiej*, red. J. Grosfeld, Warszawa 1996, s. 104.

[221] M. Zając, *Głosowanie na ambonie*, „Tygodnik Powszechny", nr 23, 7 czerwca 2009, s. 11.

[222] Przyp. za: N. Jackowska, *Kościół katolicki w Polsce wobec integracji europejskiej*, Gniezno 2003, s. 113. Zdaniem Jana Żaryna list biskupów polskich został przyjęty z dużym uznaniem w Europie Zachodniej i w USA, ale w samych Niemczech z „umiarkowaną przychylnością". Por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 238.

[223] P. Raina, *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski. Portret*, Warszawa 2008, s. 43.

pejskich. Trudno zwrócić uwagę na zróżnicowanie poglądów w tej kwestii wśród przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej. Zasadniczo w oficjalnych enuncjacjach nie pojawiały się opinie przeciwne udziałowi Polski w procesach integracyjnych, można zwracać uwagę jedynie na pewne niuanse interpretacyjne[224].

Oficjalne stanowisko Konferencji Episkopatu oraz poszczególnych biskupów wobec integracji europejskiej w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych należy uznać za wyważone i w niewielkim stopniu zróżnicowane[225]. Biskupi wyrażali nadzieję, że członkostwo Polski w zjednoczonej Europie będzie elementem realizacji papieskiej koncepcji jedności europejskiej. Podkreślali przy tym konieczność uznania nadrzędności służby człowiekowi nad interesami gospodarczymi, szczególnie w procesie wyrównywania standardów gospodarczych, politycznych i socjalnych. Jednocząca się Europa nie powinna zapominać o człowieku[226].

W połowie lat dziewięćdziesiątych Kościół w Polsce nie był jeszcze gotowy do zabierania głosu w debacie europejskiej. Wynikało to w dużej mierze z obaw związanych z pojawieniem się na tym tle podziałów w Polsce i w Kościele[227]. Pierwszym dokumentem Konferencji Episkopatu, który został poświęcony chrześcijańskiemu wymiarowi integracji europejskiej, było orędzie autorstwa Konferencji biskupów Polski i Niemiec z 21 listopada 1995 roku zatytułowane *Wspólne słowo polskich i niemieckich biskupów z okazji trzydziestej rocznicy wymiany listów (1965–1995)*[228], które było sygnowane przez 36 polskich hierarchów 18 listopada w Rzymie[229]. Zauważamy w nim życzliwą akceptację dla idei integracji europejskiej[230].

---

[224] Jednolita opinia na temat integracji europejskiej wewnątrz episkopatu nie przekładała się na jednomyślność w samym Kościele. Zob. ks. P. Mazurkiewicz, *Kościół w Polsce wobec procesu integracji*…, s. 196.

[225] A. Dylus, *Problemy gospodarcze i społeczne*…, s. 100.

[226] N. Jackowska, *Kościół katolicki…,* s. 108.

[227] N. Jackowska, *Spełnione proroctwo soboru? Orędzie biskupów z 1965 roku i geneza kościelnych inicjatyw pojednania polsko-niemieckiego* [w:] *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013, s. 249.

[228] *Ibidem*, s. 108. Janusz Zabłocki, znany publicysta katolicki, redaktor naczelny miesięcznika „Chrześcijanin w Świecie" i założyciel Ośrodka Dokumentacji i Studiów Społecznych, pisał o liście Episkopatu Polski do biskupów niemieckich z 1965 roku następująco: „Było aktem wielkiej historycznej odwagi Episkopatu polskiego na czele z kardynałem Wyszyńskim, gdy po zakończeniu Soboru, a u progu zbliżającego się Milenium chrześcijaństwa w Polsce, wystąpił do niemieckich biskupów i ich rodaków z orędziem zawierającym pamiętną formułę: «Przebaczamy i prosimy o przebaczenie». Jeśli dla wielu Polaków (a także Niemców) orędzie to przyniosło szok, to był to szok uzdrawiający". Zob. J. Zabłocki, *Kościół zaślubiony z narodem* [w:] *Kościół polski na przełomie 2000 roku*, red. T. Wołek, Warszawa 1987, s. 316.

[229] N. Jackowska, *Spełnione proroctwo*…, s. 235.

[230] G. Bochenek SJ, *Kościół i społeczeństwo polskie w perspektywie przystąpienia do struktur europejskich*, „Przegląd Powszechny", nr 971–972, 7–8/2002, s. 82.

Ostatnim etapem kształtowania stanowiska Konferencji Episkopatu Polski wobec Unii Europejskiej była wizyta biskupów polskich w Brukseli w dniach 4–7 listopada 1997 roku. „Doszło do niej – pisał ksiądz Piotr Mazurkiewicz – z inicjatywy bpa Josefa Homeyera, przewodniczącego Rady Konferencji Biskupów Unii Europejskiej. Sugerował on polskim biskupom potrzebę bezpośredniego zapoznania się z problematyką Unii. Wizyta przyczyniła się do rozwiania wielu uprzedzeń i obaw obecnych wcześniej w polskim Episkopacie”[231]. Delegacja Konferencji Episkopatu Polski została zaproszona przez Komisję Europejską i Komitet Episkopatów Wspólnoty Europejskiej. Wizyta biskupów miała charakter informacyjny, ale także w jakiejś mierze polityczny, gdyż dyskutowali z najwyższymi przedstawicielami Unii Europejskiej o problemach wywołujących w Polsce obawy związane z integracją. Chodziło tu przede wszystkim o kwestie tożsamości narodowej, zatrudnienia, rolnictwa, rolę religii w kształtowaniu jedności europejskiej i inne[232]. Relacje z wizyty były pozytywne. Biskupi z zadowoleniem stwierdzali, że w Unii Europejskiej mówi się nie tylko o pieniądzach i gospodarce, ale także o wartościach chrześcijańskich, które stanowią duchowe dziedzictwo kontynentu. Doszli do wniosku, że proces integracji europejskiej jest zgodny z zasadami katolickiej nauki społecznej, czego przykładem jest stosowanie zasady subsydiarności czy solidarności[233].

Przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski uzyskali zapewnienie o udzieleniu Polsce pomocy zarówno przed, jak i po jej przystąpieniu do Unii Europejskiej. Ponadto urzędnicy Komisji Europejskiej akcentowali wpływ nauczania społecznego Kościoła katolickiego na założenia programowe integracji, podkreślając przede wszystkim zasadę solidarności i zasadę pomocniczości. Konfrontacja stanowisk strony kościelnej i unijnej doprowadziła do powstania tzw. artykułu kościelnego w deklaracji nr 11 w sprawie statusu Kościołów i organizacji niewyznaniowych, dołączonej do traktatu amsterdamskiego[234]. Deklaracja jest bardzo istotna z punktu widzenia prawa wyznaniowego i stanowiła ważny krok w kierunku budowania konstruktywnych stosunków między Kościołami a Unią Europejską[235].

---

[231] P. Mazurkiewicz, *Kościół w Polsce wobec procesu integracji*…, s. 196.

[232] J. Wrotkowska, *Episkopat Polski wobec integracji europejskiej*, „Annales UMCS”, vol. XIII, 2006, s. 88.

[233] H. Muszyński, *Głos w dyskusji podczas wizyty biskupów polskich w instytucjach Unii Europejskiej*, 5 XI 1997 r., „Przegląd Powszechny – Wokół współczesności”, nr specjalny, 7–8/1999, s. 35–36.

[234] Zob. J. Węgrzecki, P. Burgoński, M. Gierycz, S. Sowiński, M. Kacprzak, K. Stępkowska, *Obecność Kościoła katolickiego w sferze publicznej demokratycznego państwa prawa. Przykład współczesnej Polski*, Warszawa 2013 (publikacja elektroniczna), s. 14.

[235] H. Juros, *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Warszawa 2003, s. 163.

Zagadnienie integracji europejskiej Konferencja Episkopatu podjęła następnie na 295. Zebraniu Plenarnym w Pelplinie 5 czerwca 1998 roku. Pod nieobecność biskupa Tadeusza Pieronka odczytano jego referat na temat papieskiej wizji zjednoczonej Europy, w którym autor podkreślił, że polski Kościół także wnosi swój wkład w rozwój integracji europejskiej, przypominając o wizycie biskupów w Brukseli. Członkowie Konferencji Episkopatu zaznaczyli, że wypowiadają się o integracji europejskiej jako duszpasterze, nie zajmując się bezpośrednio zagadnieniami politycznymi[236].

Na 295. Zebraniu Plenarnym było już wiadomo, że biskup Tadeusz Pieronek nie będzie dłużej piastował funkcji sekretarza generalnego Episkopatu, ale zadanie przygotowania referatu otrzymał wcześniej. Pod nieobecność biskupa, który zachorował przed obradami w Pelplinie, jego referat odczytał arcybiskup Tadeusz Gocłowski[237]. Biskup Pieronek wspominał tę sytuację w 2004 roku w rozmowie z redaktorem „Tygodnika Powszechnego" Markiem Zającem: „Biskupi wytupali metropolitę. Mówiąc ściślej, wytupali referat, czyli mnie[238]. Od początku spodziewałem się kłopotów, bo w biskupach wygasła już euforia po podróży do Brukseli[239]. Dlatego postanowiłem napisać o tym, jak Ojciec Święty patrzy na zagadnienia europejskie"[240]. „Wytupany" referat, który sam autor określił jako „niewinny", został wygłoszony później w ambasadzie polskiej w Londynie[241]. Uzasadnia to tezę, że stanowisko Konferencji Episkopatu w sprawie integracji Polski z Unią Europejską było dalekie od jednomyślności.

Konferencja Episkopatu głosiła, że polski Kościół może ofiarować jednoczącej się Europie wiele wartości, np. swoje przywiązanie do wiary, religijność, duszpasterski wysiłek biskupów i kapłanów, dzięki którym Europa będzie nie tylko bogata ekonomicznie, ale także duchowo[242]. Ewangelizacja zawsze była ściśle związana z kontynentem europejskim. Zauważalne oznaki kryzysu kultury europejskiej stanowią wielkie zobowiązanie dla chrześcijan, którym nie może być obojętny przyszły kształt Europy. Powinni oni ujmować sprawy europejskie w kategoriach wspólnoty kształtowanej przez ducha solidarności[243]. „Kościół ma

---

[236] Przyp. za: „Przegląd Powszechny", nr 925, 9/1998, s. 284–285.

[237] *Kościół bez znieczulenia. Z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zając*, „Tygodnik Powszechny", nr 38, 19 września 2004, s. 9–10.

[238] Tupanie na obradach Konferencji Episkopatu oznacza dążenie do zablokowania dyskusji.

[239] Sprawa „wytupania" referatu biskupa Tadeusza Pieronka wyszła dopiero po latach. Zob. M. Zając, *Głosowanie na ambonie*, „Tygodnik Powszechny", nr 23, 7 czerwca 2009, s. 11.

[240] *Ibidem*.

[241] *Geografia Episkopatu. Z biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawiał Piotr Mucharski*, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 15 marca 2009, s. 6.

[242] *Jezus Chrystus jedynym naszym zbawicielem. List na uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata*, Gdańsk, 15 października 1997 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2051.

[243] *Słowo biskupów polskich na Wielki Jubileusz Narodzenia Zbawiciela*, Jasna Góra, 25 listopada 1999 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 2104.

w ramach Unii – stwierdził rzecznik Konferencji Episkopatu ksiądz Józef Kloch w rozmowie z redaktorem „Tygodnika Powszechnego" Bogdanem Chmurą – wiele zadań do wypełnienia. Nie chodzi tu o jakąś mesjanistyczną wizję; przychodzi mi raczej na myśl – mówiąc w ogromnym skrócie – postawa św. Pawła, który nie zastanawiał się, czy wyjść ze swojego domu, z Ziemi Świętej i udać się na spotkanie z poganami, ale po prostu poszedł do nich, niosąc Dobrą Nowinę, świadcząc o Chrystusie"[244].

Pierwsza oficjalna enuncjacja Konferencji Episkopatu w sprawie integracji Polski z Unią Europejską została podpisana na zakończenie 316. Zebrania Plenarnego 21 marca 2002 roku. Było to pierwsze oficjalne stanowisko. Dokument zatytułowany *Biskupi polscy wobec integracji europejskiej* był efektem trwających ponad pół roku prac, w zakres których wchodziła analiza materiałów oficjalnych w postaci pism oraz wielu mniej lub bardziej znaczących wypowiedzi, które tworzyły społeczne tło obrazujące postawę Polaków wobec akcesji[245]. Dokument Konferencji Episkopatu zaprezentował dziennikarzom na konferencji prasowej arcybiskup Henryk Muszyński, uznając, że wyrażone stanowisko jest zdecydowanym opowiedzeniem się za integracją Polski z Unią Europejską, ale z taką Unią, która respektuje fundamentalne prawa człowieka, a przede wszystkim prawo do życia i wolności sumienia oraz prawo do małżeństwa i rodziny[246].

W odróżnieniu od niektórych listów pasterskich ten jest zwięzły, zwarty i przejrzysty. Jego treść świadczy o poparciu biskupów dla wejścia Polski do Unii Europejskiej. Niektóre argumenty są tak proste, że aż banalne, ale to nie umniejsza ich doniosłości. Podkreślono potrzebę zachowania narodowej tożsamości w procesie współpracy europejskiej, która będzie długa, mozolna i pełna wyrzeczeń, dlatego kluczową rolę powinny odegrać wartości chrześcijańskie[247].

Biskupi stwierdzili, że Polska znalazła się w trudnym okresie dostosowywania do ściślejszej integracji ze strukturami politycznymi i gospodarczymi Unii Europejskiej. W takiej sytuacji niezbędny jest głos Kościoła, który wielokrotnie odgrywał w historii polskiego narodu rolę czynnika kształtującego ludzkie umysły i sumienia do podejmowania wyborów właściwych z punktu widzenia dobra i jedności narodów. Podkreślili, że Kościół zawsze wspierał działania mające na

---

[244] *Jestem na „tak". Z księdzem doktorem Józefem Klochem, rzecznikiem Konferencji Episkopatu Polski, rozmawia Bogdan Chmura*, „Tygodnik Powszechny", nr 27, 6 lipca 2003, s. 11.

[245] Przed wydaniem dokumentu doszło do spotkania Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, co uznawano za intensyfikację dialogu na linii rząd–biskupi oraz gest dobrej woli wbrew życzeniom środowisk usiłujących zantagonizować obie strony dialogu. Przyp. za: D. Ciołek SJ, *Tak, ale… Stanowisko biskupów polskich wobec integracji europejskiej*, „Przegląd Powszechny", nr 970, 6/2002, w rubryce: *Z życia Kościoła*, s. 417.

[246] *Ibidem*.

[247] J. Woźniakowski, *Eurorozsądek episkopatu*, „Tygodnik Powszechny", nr 13(2751), 31 marca 2002, s. 9.

celu jedność, integralny rozwój człowieka oraz dobro wspólne pojmowane w wymiarze narodowym i państwowym. Wynika to z prawa miłości, które stanowi jakby wewnętrzną konstytucję Kościoła katolickiego[248]. Poparcie Kościoła dla integracji wynika z przesłanek chrześcijańskich, gdyż wspieranie działań na rzecz umacniania wspólnoty ludzkiej służy dobru każdego człowieka[249]. Biskupi przypominali, że idea integracji europejskiej została zainspirowana przez polityków chrześcijańskich, takich jak: Alcide de Gasperi, Robert Schuman czy Konrad Adenauer, którzy wyraźnie identyfikowali się z Kościołem katolickim. Wspierani myślą i autorytetem papieża Piusa XII osiągnęli sukces pojednania na kontynencie[250].

Kościół w Polsce, za Kościołem powszechnym, zawsze popierał proces integracji europejskiej, uznając, że Europa nie jest tylko wspólnotą współpracy gospodarczej i politycznej, ale przede wszystkim wspólnotą dziejów, kultury, idei oraz tradycji opartych na trwałych wartościach duchowych judeochrześcijańskich, na prawie rzymskim i filozofii greckiej[251]. W przeszłości, oprócz wzniosłych idei, w Europie narodziły się także dramatyczne konflikty, które osiągnęły rozmiary globalne. Dzisiaj jednocząca się Europa pragnie budować swoją przyszłość na zdrowym humanizmie chrześcijańskim[252].

Konferencja Episkopatu wyrażała obawy o sposób traktowania strony polskiej podczas negocjacji akcesyjnych, podzielając tym samym wątpliwości części społeczeństwa: „Integracja Polski z Unią Europejską – czytamy w stanowisku biskupów polskich wobec integracji europejskiej – szczególnie w obecnym okresie zintensyfikowanych negocjacji o jej członkostwo, jest sprawą wielkiej wagi. Polityczne debaty zadecydują o przyszłości Polski na dziesiątki lat, stąd w tej sprawie konieczne jest zaangażowanie wszystkich ludzi oraz środowisk odpowiedzialnych za dziedzictwo narodowe. […] W tym szczególnym momencie historii wszystkim potrzebna jest rzetelna i merytoryczna informacja o przebiegu negocjacji. Ma ona udzielić odpowiedzi na pojawiające się w tej kwestii pytania i wątpliwości. Brak tych informacji nie służy właściwemu zrozumieniu procesu integracji i wywołuje poważne obawy u wielu ludzi”[253].

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej oznaczało całkowite usunięcie pojałtańskiego podziału Europy. Decyzja o przystąpieniu powinna zostać podję-

[248] *Biskupi polscy wobec integracji europejskiej*, Warszawa, 21 marca 2002 r., „L'Osservatore Romano”, R. XXIII, nr 5(243) 2002, s. 60.

[249] D. Ciołek SJ, *Tak, ale… Stanowisko biskupów*…, s. 417.

[250] A. Koprowski SJ, *Kościół i przemiany…,* s. 30.

[251] D. Ciołek SJ, *Tak, ale… Stanowisko biskupów*…, s. 417.

[252] *Apel Biskupów Polskich w sprawie pokoju*, Warszawa, 30 kwietnia 2002 r., „L'Osservatore Romano”, R. XXIII, nr 6(244) 2002, s. 46.

[253] *Biskupi Polscy wobec integracji europejskiej*…, s. 60.

ta suwerennie przez naród. Społeczeństwo polskie, które od wieków przynależy do Europy, powinno znaleźć właściwe dla siebie miejsce we Wspólnocie Europejskiej, nie zatracając przy tym własnej tożsamości[254].

Konferencja Episkopatu podkreślała, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej nie może wiązać się z rezygnacją z suwerenności narodowej, politycznej i kulturowej, a także tożsamości religijnej. Tożsamość nowych narodów w Unii Europejskiej powinna być respektowana. Poczuwający się do odpowiedzialności za duchowe, wiekowe dziedzictwo narodu Kościół pragnie, przy poszanowaniu pluralizmu światopoglądowego jednoczącej się Europy, aby kulturowe, duchowe i religijne tradycje naszego narodu przenieść w nowe tysiąclecie. Spuścizna duchowa narodów Europy, wzajemne dopełnianie się Wschodu i Zachodu stanowi o jej bogactwie. Połączenie dwóch części Europy jest konieczne, aby mogła ona oddychać obydwoma płucami[255].

Bardzo istotne dla kształtowania się stanowiska Konferencji Episkopatu Polski wobec integracji Polski z Unią Europejską było uznanie przez polskich hierarchów, że instytucje europejskie odwołują się do zasad solidarności, pomocniczości i państwa prawa. Biskupi wychodzili z założenia, że jednocząca się Europa dba o zachowanie tożsamości narodowej, kulturowej i religijnej oraz zauważa potrzebę oparcia procesów integracyjnych na fundamentach etycznych[256]. Nie ogranicza się jedynie do praw ekonomicznych i uwarunkowań gospodarczych, ale chce oprzeć swą jedność polityczną, gospodarczą i kulturalną na wartościach, które wywodzą się z chrześcijaństwa[257].

---

[254] *Potrzeba współpracy w budowaniu dobra wspólnego*, 15 I – przemówienie nuncjusza apostolskiego abpa Józefa Kowalczyka, „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 3(251) 2003, s. 43.

[255] Papież Jan Paweł II był gorącym rzecznikiem realizacji idei jedności europejskiej, ale nie mogłaby ona nastąpić bez udziału w procesach integracyjnych wszystkich państw położonych na kontynencie europejskim, a przede wszystkim tych położonych we wschodniej jego części. Pełne zjednoczenie Europy będzie urzeczywistnione po połączeniu dwóch jej płuc. „Inne narody – mówił papież na forum Parlamentu Europejskiego – będą mogły zapewne dołączyć z czasem do tych, które są tu dziś reprezentowane. Pragnieniem moim, jako najwyższego pasterza Kościoła Powszechnego, przybyłego z Europy Wschodniej i znającego aspiracje ludów słowiańskich, owego drugiego «płuca» naszej wspólnej europejskiej ojczyzny, jest, aby Europa, wybierająca suwerennie swe wolne instytucje, mogła z czasem rozrosnąć się do rozmiarów, jakimi obdarzyła ją geografia, a zwłaszcza historia. Jakże mógłbym tego nie pragnąć, skoro inspirowana przez wiarę chrześcijańską kultura głęboko odcisnęła się na historii wszystkich narodów naszej wspólnej Europy, greckich i łacińskich, germańskich i słowiańskich, niezależnie od zmiennych kolei ich losu oraz ponad systemami społecznymi i ideologiami?". Przyp. za: Jan Paweł II, *Przyszła zjednoczona Europa*, przemówienie papieża wygłoszone na forum Parlamentu Europejskiego w Strasburgu 11 października 1988 r. [w:] *Wizje Europy*, wybór i opracowanie Z. Lachowski, A. Rotfeld, red. naukowa A. Rotfeld, Warszawa 1989, s. 45.

[256] G. Bochenek SJ, *Kościół i społeczeństwo polskie w perspektywie przystąpienia*…, s. 82.

[257] T. Gocłowski, *Gdzie jest serce Europy?*, „Przegląd Powszechny", nr 949, 9/2000, s. 206.

Konferencja Episkopatu podkreślała, że Kościół nie sugeruje żadnych rozwiązań szczegółowych, gdyż mieści się to w zakresie kompetencji instytucji państwowych[258]. Ich zadaniem jest wynegocjowanie takich warunków członkostwa, które zagwarantują poszanowanie praw i interesów wszystkich obywateli z zachowaniem pełnej podmiotowości narodu i wszystkich grup społecznych, a nie jedynie wybranych opcji politycznych. Podkreśliła, że w świecie, w którym występuje wiele bolesnych zjawisk, należy kształtować wyobraźnię miłosierdzia w życiu gospodarczym i politycznym, a także w rodzinie, w pracy i w społeczności lokalnej[259]. Hierarchowie wskazywali na korupcję, uwikłanie w nieprawdę, brak troski o dobro wspólne oraz konflikty zbrojne prowadzące do nasilania terroryzmu[260].

Przed wejściem Polski do Unii Europejskiej istniały obawy, że zostanie ona wespół z innymi krajami Europy Środkowej zepchnięta na obrzeża Unii Europejskiej i marginalizowana. Ks. Helmut Juros przypominał o starszych i nowszych pomysłach ograniczenia roli państw Europy Środkowej w systemie Unii Europejskiej: „«o jądrze europejskim», o «awangardowych krajach» tworzących «układ w układzie» o zmniejszonym zasięgu, o «Komisji w Komisji», o «Parlamencie w Parlamencie Europejskim», o krajach stanowiących «centrum grawitacyjne» lub «grupę wiodącą», o «wzmocnionej współpracy» w ramach «Europy o zróżnicowanych szybkościach» itp. Kontrowersje euroatlantyckie w polityce bieżącej Unii Europejskiej potwierdzają te obawy. Porozumienia na osi Paryż–Berlin–Moskwa stawiają pod znakiem zapytania istnienie wschodniej polityki Unii Europejskiej, tj. polityki, w której jest miejsce na problem polskiej i unijnej granicy na wschodniej ścianie Unii Europejskiej”[261].

Konferencja Episkopatu twierdziła, że Unia Europejska powinna jasno określić cele i zasady współpracy między państwami członkowskimi oraz wartości, na których ta współpraca będzie się opierać. Polityczni przedstawiciele polskiego społeczeństwa powinni mieć na względzie interesy materialne i duchowego całego narodu, a także zabiegać o przestrzeganie zasady równości i solidarności w zjednoczonej Europie. Kościół wyraził ubolewanie z powodu usunięcia z *Paryskiej Karty Nowej Europy* wszystkich bezpośrednich odniesień do

[258] Zdaniem Natalii Jackowskiej Episkopat Polski nie rozważał kwestii szczegółowych, ograniczając się do stwierdzeń dostrzegających w tym procesie wielką szansę dla kraju wychodzącego z wieloletniego kryzysu gospodarczego i izolacji na forum międzynarodowym. Por. N. Jackowska, *Kościół katolicki w Polsce*…, s. 108.

[259] *Komunikat z 319. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu*…, s. 43.

[260] *Komunikat z 325. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Częstochowa, 28 listopada 2003 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4789.1,Komunikat_z_325_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[261] H. Juros, *Europa, quo vadis?* [w:] *Europa Środkowa: wspólnota czy zbiorowość?,* red. R. Zenderowski, Wrocław 2004, s. 65.

religii i chrześcijaństwa w ogóle, uznając ten gest za obraźliwy w stosunku do ojców zjednoczonej Europy, takich jak: Robert Schuman, Alcide de Gasperi, Konrad Adenauer[262]. „Oczekujemy, że w przyszłym ustawodawstwie Europy – pisali biskupi – znajdzie się odniesienie do Boga, który dla ludzi wierzących stanowi ostateczną rację istnienia podstawowych wartości, porządku religijno-moralnego i ładu społecznego. […] Oczekujemy, że uchwały Konwentu zagwarantują w pełni fundamentalne prawo do życia każdego człowieka od chwili poczęcia do naturalnej śmierci, a także będą respektowały prawo małżeństwa, jako trwałego związku mężczyzny i kobiety, oraz prawa rodziny, jako podstawowej komórki społeczeństwa. Oczekujemy również, że ustawodawstwo unijne zagwarantuje status prawny Kościoła i wolność religijną, nie tylko sumienia poszczególnych obywateli, ale także Kościoła katolickiego jako instytucji, innych Kościołów i związków wyznaniowych"[263].

Przedstawiciele Kościoła hierarchicznego twierdzili, że w Polsce odzyskana wolność została oderwana od odpowiedzialności, stała się wartością absolutną, co jest w istocie zekstremalizowaną realizacją wolności lansowanej w liberalizmie zachodnioeuropejskim. We współczesnej kulturze europejskiej dostrzegalnych jest także wiele oznak kryzysu, takich jak: pomniejszanie wspólnych wartości idealnych oraz zasad etycznych, sekularyzacja i niszczenie trendów moralnych, degradacja samego człowieczeństwa przez izolowanie go od podłoża wartości kulturowych i duchowych. Wyraźnie zauważalna jest moralna akceptacja dla aborcji, eutanazji, homoseksualizmu, pornografii, permisywizmu moralnego, rozluźnienia przynależności do Kościoła oraz dążenie do prywatyzacji religii i ograniczenia roli Kościoła w przestrzeni publicznej[264]. Pomimo tych negatywnych zjawisk wizja jedności europejskiej papieża Jana Pawła II zakłada możliwość przezwyciężenia kryzysu i autentycznego zjednoczenia Europy[265].

Konferencja Episkopatu podzielała obawy społeczne dotyczące postępującej laicyzacji, rozwijającej się mentalności i polityki konsumpcyjnej oraz związanego z tym indyferentyzmu religijnego. Chociaż nie są to procesy bezpośrednio związane z Unią Europejską, to jednak zauważalne jest lansowanie stylu życia materialistycznego i zeświecczonego, tak jakby Boga nie było. Rolą Kościoła

[262] W przemówieniu w siedzibie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w Brukseli 20 maja 1985 r. papież Jan Paweł II wymienił nazwiska twórców Wspólnoty, wśród których niemal wszyscy identyfikowali się z chrześcijaństwem: Jean Monet, Robert Schuman, Alcide de Gasperi, Konrad Adenauer, Winston Churchill, Paul Henri Spaak. Zob. S. Sowiński, R. Zenderowski*, Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław 2003, s. 209.

[263] *Biskupi Polscy wobec integracji europejskiej*…, s. 60–61.

[264] P. Mazurkiewicz, *Kościół w Polsce wobec procesu integracji*…, s. 182.

[265] P. Bortkiewicz, *Etos zjednoczonej Europy w nauczaniu Jana Pawła II*, „Życie i Myśl", styczeń–marzec/1998, s. 4–6.

katolickiego w Polsce w takiej sytuacji jest budowanie zaufania między ludźmi, likwidowanie uprzedzeń, wrogości i nienawiści poprzez pogłębioną formację chrześcijańską. Biskupi wyrażali obawy o los gospodarki w procesie dostosowywania do unijnych standardów. Dlatego apelowali do władz państwowych o stworzenie odpowiednich warunków do rozwijania rodzimej przedsiębiorczości i dbałość o to, aby ciężary reform były rozkładane proporcjonalnie, a nie dotykały jedynie najuboższych warstw społeczeństwa[266].

Papieskie nauczanie społeczne było często obecne w enuncjacjach Konferencji Episkopatu Polski, ale w sprawie integracji europejskiej nie brakowało hierarchów z nastawieniem eurosceptycznym. Przeciwnicy obecności Polski w Unii Europejskiej argumentowali, że papież Jan Paweł II mówił o chrześcijańskiej Europie, ale nigdy nie mówił o Unii, co wskazywało na ewidentny brak znajomości papieskiego nauczania na temat jedności europejskiej i wystawiało na śmieszność autorów takich wypowiedzi[267].

Konferencja Episkopatu stwierdzała, że w swoich rozmowach z przedstawicielami rządu wskazywała na konieczność uwzględnienia w deklaracji dołączonej do traktatu akcesyjnego następujących podstawowych wartości: ochrony życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci, ochrony małżeństwa rozumianego jako trwały związek mężczyzny i kobiety oraz ochrony rodziny jako podstawowej komórki społecznej. Biskupi apelowali o ochronę prawną tych wartości w ustawodawstwie polskim, oznajmiając, że sformułowania proponowane przez rząd nie gwarantują ich zabezpieczenia ze względu na swą ogólnikowość[268]. „Jako Pasterze – pisali w *Komunikacie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski* z 2003 roku – żywo przeżywamy niepokoje społeczne, zwłaszcza rolników. Przemiany społeczne związane z restrukturyzacją i dostosowaniem do wymogów unijnych dotykają wszystkich grup społecznych, chociaż niejednakowo i nie mogą być oceniane z doraźnej perspektywy. Dochodzenie swoich praw powinno dokonywać się na drodze mozolnego dialogu. Troska o własne, nawet uzasadnione, interesy nie może górować nad dobrem wspólnym i destabilizować życia społecznego. Natomiast rolnicy mają prawo oczekiwać od władz należytej troski o zabezpieczenie i rentowność ich pracy”[269].

---

[266] *Biskupi Polscy wobec integracji europejskiej*…, s. 61.

[267] *Kościół bez znieczulenia. Z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zając*, „Tygodnik Powszechny”, nr 38, 19 września 2004, s. 9.

[268] *Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski*, 18 lutego 2003 r., „L’Osservatore Romano”, R. XXIII, nr 4(252) 2003, s. 58.

[269] *Ibidem*. Ks. Piotr Mazurkiewicz zwracał uwagę, że w optyce Kościoła katolickiego rolnicy zajmują szczególne miejsce, gdyż stanowią istotny element trwałości narodu. Wieś jest tradycyjnie związana z Kościołem, który uznaje ją za korzenie narodu kształtujące jego duchową siłę i tożsamość. Zob. P. Mazurkiewicz, *Kościół w Polsce wobec procesu integracji*…, s. 184.

Biskupi wyrażali wdzięczność dla papieża Jana Pawła II za jego wkład w jednoczenie Wschodu i Zachodu kontynentu. Kościół katolicki w Polsce popiera także działalność Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) i Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE) na rzecz wolności religijnej oraz tożsamości Kościołów i wspólnot religijnych. Hierarchowie wychodzili z założenia, że polskie społeczeństwo powinno wyrobić sobie właściwą opinię na temat wejścia Polski do Unii Europejskiej, gdyż podjęta decyzja określi przyszłość następnych pokoleń[270].

Kościół katolicki nie jest stroną czy też partnerem procesu integracji europejskiej, ale zawsze popierał wartości, które towarzyszyły współpracy europejskiej. Można raczej mówić o odejściu Europy od Kościoła. Kościół nie stanowi siły, która wspiera integrację, ale zawsze służy człowiekowi dążącemu do jedności. Nie wchodzi do struktur europejskich, ale uważnie je obserwuje, sugerując pewne rozwiązania lub kwestionując inne. Popiera politykę Unii Europejskiej ukierunkowaną na zabezpieczenie pokoju poprzez zapewnienie odpowiedniego standardu życia, kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego, eliminację konfliktów, opartą na zasadach pomocniczości i solidarności, czyli tych, na których opiera się katolicka nauka społeczna. Jednak zwraca uwagę, że jest w Europie wiele sił politycznych, które nie podzielają stanowiska Kościoła dotyczącego moralności. Chociaż Unia Europejska popiera chrześcijańskie normy etyczne, to jednak podejmowane decyzje nie zawsze to odzwierciedlają. Mimo tego Kościół niczego nie narzuca i konsekwentnie głosi swoją naukę[271].

Konferencja Episkopatu zwracała uwagę na skutki przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w tych obszarach życia społecznego, które objęte są przedmiotem szczególnej troski Kościoła. Mogą to być przyśpieszone zmiany obyczajowe, wyrażające się w upowszechnieniu postaw materialistycznych i konsumpcyjnych, rozszerzeniu dostępności pornografii i zwiększeniu aktywności różnego rodzaju sekt i nowych ruchów religijnych. Pojawiłoby się także niebezpieczeństwo wprowadzenia zmian legislacyjnych proponowanych przez zwolenników legalizacji związków homoseksualnych, eutanazji i rozszerzenia zakresu dopuszczalności aborcji, które są całkowicie niezgodne z nauczaniem Kościoła katolickiego[272].

Hierarchowie głosili, że każdy Polak powinien sam wypracować sobie pogląd w sprawie akcesji i sam podjąć osobistą decyzję w referendum. Apelowali

---

[270] *Komunikat z 321. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*…, s. 57.

[271] T. Pieronek, *Kościół nie boi się*…, s. 180–181.

[272] B. Fedyszak-Radziejowska, *Zmiany społeczne i przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jako zadanie i wyzwanie dla Kościoła katolickiego – opinie duchowieństwa parafialnego* [w:] *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, red. P. Mazurkiewicz, Warszawa 2003, s. 81–82.

do władz i wszystkich tych, którzy są odpowiedzialni za przepływ informacji, aby przedstawiane były pozytywne i negatywne argumenty związane z akcesją. Deklarację rządu nr 39 dotyczącą moralności publicznej, która miała zostać dołączona do traktatu akcesyjnego, Konferencja Episkopatu odbierała jako wolę rządu do ochrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, ochrony małżeństwa rozumianego jako trwały związek mężczyzny i kobiety oraz wolę ochrony rodziny jako podstawowej komórki społecznej i zapowiedziała, że będzie kontynuowała refleksję nad tym ważnym tematem[273].

Konferencja Episkopatu podejmowała wiele problemów związanych z misją Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce. Podkreślała, że w ramach misji Kościoła mieści się edukacja i wychowanie katolickie, troska o bezrobotnych, duszpasterstwo służby zdrowia oraz odpowiedzialność za udział katolików świeckich w życiu Kościoła[274]. Biskupi zawierzyli proces integracji europejskiej Opatrzności Bożej podczas wielu uroczystości religijnych, ukazywali wkład chrześcijaństwa w ukształtowanie kultury i tożsamości Europy, widoczny przede wszystkim w działalnościach i postawach świętych i błogosławionych. Wyrazili również pragnienie, aby Świątynia Świętej Opatrzności Bożej stała się znakiem i symbolem budowy jedności kontynentu europejskiego w oparciu o fundamentalne wartości i zasady, na których opiera się wiara chrześcijańska[275].

W listach pasterskich Episkopatu Polski dotyczących integracji Polski z Unią Europejską biskupi wskazywali na miejsce, zadania i jednoczącą rolę Kościoła w procesie integracji, a przede wszystkim mające historyczne znaczenie połączenie wschodniej i zachodniej części kontynentu. Konferencja Episkopatu przypominała również podstawowe kryteria, na podstawie których ludzie wierzący powinni dokonywać wyborów związanych z akcesją. 2 maja 2003 roku biskupi skierowali do wiernych oraz wszystkich ludzi dobrej woli *Słowo biskupów polskich w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej*[276], aby podkreślić wagę obywatelskiego obowiązku podjęcia decyzji w referendum akcesyjnym. Stwierdzili, że będzie to decyzja umożliwiająca narodowi polskiemu dołączenie do innych narodów i budowanie wespół z nimi nowej rzeczywistości społecznej, politycznej i gospodarczej na kontynencie europejskim. Każdy Polak, a tym bardziej człowiek wierzący, powinien wziąć udział w referendum,

[273] *Komunikat z 321. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*…, s. 57.

[274] *Komunikat z 322. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa – Jasna Góra, 2–3 maja 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 6(254) 2003, s. 46–47.

[275] *Ibidem*, s. 47.

[276] Marek Zając zwrócił uwagę, że z projektu przedreferendalnego listu Episkopatu wykreślono sformułowania jednoznacznie przychylne wobec akcesji, a uzgodnienie niektórych zdań dokumentu wymagało zarządzenia głosowania. W efekcie powstał tekst do przesady zachowawczy. Przyp. za: M. Zając, *Głosowanie na ambonie*…, s. 11.

kierując się poczuciem odpowiedzialności za przyszłość Ojczyzny i należne jej miejsce wśród narodów europejskich[277].

Konferencja Episkopatu napominała, aby nie ulegać propagandzie z jakiejkolwiek strony i podjąć decyzję na podstawie możliwie pełnego rozeznania sytuacji i sumienia uformowanego przez wiarę oraz wypływające z niej wartości. Bardzo cennym drogowskazem zarówno dla ludzi wierzących, jak i wszystkich ludzi dobrej woli jest nauczanie papieża Jana Pawła II, który głosił, że Polska powinna dążyć do osiągnięcia należnego jej miejsca w strukturach politycznych i ekonomicznych zjednoczonej Europy, ale powinna do nich wejść, zachowując swoje oblicze duchowe i kulturalne, swoją tradycję historyczną, która od początków polskiej państwowości jest związana z chrześcijaństwem[278].

Papież Jan Paweł II wielokrotnie zwracał uwagę na zagrożenia dla jednostki i społeczeństwa, jakie mogą towarzyszyć wolności pozbawionej norm moralnych, dlatego też apelował, aby Kościół w Polsce stał na straży ładu moralnego. Nauczał, że nie będzie jedności Europy dopóki nie stanie się ona wspólnotą ducha, a największy fundament tej jedności położyło chrześcijaństwo, na którym zbudowany został zrąb tożsamości europejskiej. Takie stanowisko nie oznacza zawłaszczania historii, gdyż różnorodność tworzących Europę tradycji i kultur jest jej bogactwem[279].

19 maja 2003 roku papież wygłosił na Placu św. Piotra przemówienie z okazji 25-lecia pontyfikatu, w którym wykazał zrozumienie dla racji przeciwników integracji, ale nie pozostawił żadnych wątpliwości co do własnej opinii na ten temat: „Wiem, że wielu jest przeciwników tej integracji. Doceniam ich troskę o zachowanie kulturalnej i religijnej tożsamości naszego narodu. Podzielam też ich niepokoje związane z gospodarczym układem sił, w którym Polska, po latach rabunkowej gospodarki minionego systemu, jawi się jako kraj o dużych możliwościach, ale też o niewielkich środkach. Muszę jednak podkreślić, raz jeszcze, że Polska zawsze stanowiła ważną część Europy i dziś nie może wyłączać się z tej wspólnoty, która wprawdzie na różnych płaszczyznach przeżywa kryzysy, ale która stanowi jedną rodzinę narodów opartą na wspólnej chrześcijańskiej tradycji. Wejście w struktury Unii Europejskiej, na równych prawach z innymi państwami, jest dla naszego narodu i bratnich narodów słowiańskich wyrazem jakiejś dziejowej sprawiedliwości, a z drugiej strony może stanowić ubogacenie Europy”[280].

---

[277] *Słowo biskupów polskich w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa, 2 maja 2003 r., „L'Osservatore Romano”, R. XXIV, nr 6(254) 2003, s. 48.

[278] *Ibidem*.

[279] *Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone do Rodaków zgromadzonych na Placu św. Piotra z okazji kanonizacji Biskupa Sebastiana Pelczara i Matki Urszuli Ledóchowskiej oraz jubileuszu 25-lecia pontyfikatu*, Rzym, 19 maja 2003 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/polska_ue-v2_19052003.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

[280] *Ibidem*.

Łatwo można zauważyć wpływ papieskiego przemówienia na wypowiedzi biskupów, które od tamtej pory nabrały bardziej prounijnego charakteru, a także na przebieg całej kampanii referendalnej[281]. Konferencja Episkopatu wyraziła wdzięczność Ojcu Świętemu za jego głos w sprawie miejsca Polski w Unii Europejskiej, który „dopomógł wielu osobom przezwyciężyć rozterki sumienia i wypracować wizję chrześcijańskiej jedności w Chrystusie"[282]. Zaznaczyła, że kwestia wejścia Polski do Unii Europejskiej nie mieści się w zakresie doktryny wiary, ale wierzący powinni uwzględnić w swoich wyborach głos papieża, który jest widzialną głową Kościoła, mającą wielkie doświadczenie w sprawach moralnych i dysponującą największym autorytetem w tym zakresie. Biskupi zdawali sobie sprawę z tego, że z samej wiary katolickiej nie da się bezpośrednio wyprowadzić właściwego stanowiska w sprawie referendum akcesyjnego, stąd też Kościół stara się uwzględniać różne stanowiska, w tym krytyczne. Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jest sprawą narodową wielkiej wagi, więc apelowali o wzniesienie się ponad wszelkie podziały, uprzedzenia i wzajemną niechęć, aby podjąć decyzję, która będzie najlepiej służyła dobru Ojczyzny[283].

W dniach 7–8 czerwca 2003 roku odbyło się referendum akcesyjne, w którym Polacy opowiedzieli się za przystąpieniem do Unii Europejskiej. Konferencja Episkopatu zaznaczyła, że tym samym wzięli na siebie współodpowiedzialność za budowanie jedności w Europie, nie tylko w sferze gospodarczej i politycznej, ale przede wszystkim w wymiarze duchowym i kulturowym. Uznała, że ten proces będzie swoistym sprawdzianem polskiego patriotyzmu oraz głębi wiary i kultury. Powinien być rozpoczęty od własnego, krajowego podwórka, na którym jest wiele bolesnych spraw do rozwiązania. Stwierdziła, że członkostwa Polski w Unii Europejskiej nie należy traktować jako celu samego w sobie, ale jako środek do celu, którym jest stworzenie jak najlepszych warunków do rozwoju każdego człowieka, a tym samym realizacji dobra wspólnego[284].

Podkreślając, że jednocząca się Europa jest szansą na przyszłość, biskupi zauważali także negatywne tendencje w procesach integracyjnych. Mimo to pojawiła się perspektywa pokojowego współistnienia narodów, kultur i religii. Dla wielu narodów Europy Środkowej oznaczało to kres izolacji, jakiej doświadczały, będąc częścią bloku radzieckiego. Z Europą wiązali nadzieje, ale mówili też o zagrożeniach. Obawy dotyczyły wykorzystywania biedniejszych

[281] A.K. Piasecki, *Referendum akcesyjne z 2003 r. Próba bilansu*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica", nr II(2004), s. 161.

[282] *Komunikat z 323. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Paradyż, 15 czerwca 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 7–8(255) 2003, s. 58.

[283] *Słowo biskupów polskich w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej*…, s. 48.

[284] *Komunikat z 323. Zebrania Plenarnego*…, s. 58.

narodów przez bogatsze, które zamykają się w swoim bogactwie, tendencji prowadzących do eliminacji wartości kulturowych i moralnych, a także wielu zagrożeń dla godności życia ludzkiego. Dlatego Kościół uznał, że zjednoczona Europa jest nadzieją, ale jest też przede wszystkim zadaniem. Podstawą budowy jedności europejskiej i jedną z najważniejszych zasad integracji powinna być nauka społeczna Kościoła, który swoją posługą obejmuje wszystkich ludzi, a w największym stopniu tych, którzy są pokrzywdzeni i pozbawieni praw[285].

Poparcie Kościoła w Polsce dla akcesji nie wiązało się w żaden sposób z rezygnacją z krytycznego stanowiska wobec wielu negatywnych zjawisk widocznych w życiu społecznym państw Europy Zachodniej. Było ono w dużej mierze konsekwencją poparcia koncepcji integracyjnych papieża Jana Pawła II, które cechowały się głęboką troską i odpowiedzialnością za kontynent[286].

Zjawiska te w bardzo dużym stopniu wpłynęły na kształt przyszłej konstytucji europejskiej. Redaktor naczelny miesięcznika „Więź" Zbigniew Nosowski w styczniu 2003 roku wyraził nadzieję, że konstytucja ta będzie wynikiem kompromisu, a nie jedynie większościowego głosowania, chociaż przypuszczał, że nie wszystkie postulaty zgłaszane przez instytucje i wspólnoty religijne zostaną ostatecznie zaaprobowane. Zwracał uwagę na konieczność aktywnego udziału chrześcijan w debacie europejskiej oraz fakt, że w dyskusji na przyszłością Unii Europejskiej za poważną propozycję uznawano przyjęcie w preambule konstytucji europejskiej zapisu wzorowanego na Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Zapis w polskiej preambule został sformułowany przez Tadeusza Mazowieckiego[287]. „Gdyby Konwent Europejski – pisał Gottfried Leder – podjął starania wyciagnięcia właściwych wniosków z tego dobrego, polskiego rozwiązania, byłoby to dodającym otuchy moralnej siły Europejczyków"[288].

Kościół hierarchiczny w Polsce wyraził rozczarowanie z powodu braku odniesienia do Boga w preambule *Karty podstawowych praw Unii Europejskiej*. Wprawdzie podkreślono, że Unia jest zbudowana na zasadach ludzkiej godności, wolności, równości i solidarności, a podstawą jej funkcjonowania są zasady demokracji i rządy prawa, ale zabrakło jednak odniesienia do Boga jako źródła całego ładu etycznego[289].

---

[285] *Chrystus – nadzieją Europy. List pasterski biskupów Europy z okazji Środkowoeuropejskiego Dnia Katolików*, krótsza wersja listu, 25 maja 2003 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4518.1,Chrystus_nadzieja_Europy.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

[286] P. Mazurkiewicz, *Kościół w życiu publicznym*…, s. 203.

[287] Z. Nosowski, *Europeizacja Europy*, „Więź", nr 1(531), styczeń 2003, s. 5.

[288] G. Leder, *Konstytucja dla Europy?,* „Przegląd Powszechny", nr 980, 4/2003, s. 64.

[289] *W trosce o nową kulturę życia i pracy*. List społeczny Konferencji Episkopatu Polski, 30 października 2001 r., http://episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=wtrosce, data dostępu: 19.02. 2011 r.

We wrześniu 2003 roku Konferencja Episkopatu Polski wystosowała list do Silvio Berlusconiego, premiera Włoch, które sprawowały wówczas prezydencję w Unii Europejskiej. Oświadczyła, że konstytucja europejska może określić przyszłość zjednoczonej Europy na wiele dziesięcioleci, a może nawet wieków. Dlatego niezrozumiałe jest rozmijanie się z prawdą w projekcie przedstawionym przez Konwent Europejski na początku lipca. Uznała, że nie można budować jedności europejskiej bez duchowego fundamentu, dlatego domagała się wyraźnego uwzględnienia chrześcijańskiego dziedzictwa kontynentu[290]. „Pominięcie w tekście Traktatu tego faktu – pisali członkowie Prezydium Konferencji Episkopatu – byłoby czymś niezrozumiałym i budzącym sprzeciw szerokich kręgów społeczeństwa polskiego, przyznającego się w zdecydowanej większości do chrześcijaństwa. […] Kościół Katolicki w Polsce, która już za kilka miesięcy stanie się członkiem Unii Europejskiej, ma nadzieję, że Italia sprawująca półroczną prezydencję w UE uczyni wszystko, aby w Traktacie Konstytucyjnym uznano chrześcijańskie korzenie Europy, a wartości religijne otrzymały należne im miejsce"[291].

Na 324. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 22 października 2003 roku w Warszawie, biskupi wydali oświadczenie[292], w którym przypominali, że wiara chrześcijańska wniosła wielki wkład w kształtowanie się cywilizacji europejskiej i nadal współkształtuje europejską tożsamość[293]. Kultura europejska jest efektem połączenia kultury grecko-rzymskiej i judeochrześcijańskiej, więc to chrześcijaństwo stworzyło Europę i jej narody. Episkopat potwierdził stanowisko papieża Jana Pawła II, który uznawał za konieczne odwołanie się do tradycji chrześcijańskiej w przyszłym traktacie konstytucyjnym Unii Europejskiej[294]. Papież usilnie zabiegał o wyeksponowanie w preambule chrześcijańskiego dorobku Europy[295]. Z uporem powracał nieustannie do tej sprawy podczas coniedzielnych rozważań przed modlitwą *Anioł Pański*[296].

---

[290] *List Prezydium Episkopatu Polski do Premiera Silvio Berlusconiego w sprawie projektu Konstytucji europejskiej*, Warszawa, 3 września 2003 r., http://episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&=konstytucja0309.pl, data dostępu: 19.02.2011 r.

[291] *Ibidem*.

[292] Konferencja Episkopatu Polski ostro zareagowała na brak odniesienia do Boga, a niektóre partie opozycyjne mówiły wręcz o zdradzie narodowej i Europie bez Boga. Zob. J. Halbersztat, *Konstytucja na spokojnie*, „Przegląd Powszechny", nr 997, 9/2004, s. 428.

[293] Zdaniem księdza Stanisława Kowalczyka kultura europejska jest efektem połączenia kultury grecko-rzymskiej i judeochrześcijańskiej, więc można w uproszczeniu stwierdzić, że to chrześcijaństwo stworzyło Europę i jej narody. Por. S. Kowalczyk, *Naród. Państwo. Europa*…, s. 221.

[294] *Komunikat z 324. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 22 października 2003 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4790.1,Komunikat_z_324_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[295] K. Łastawski, *Przemiany europejskie w okresie pontyfikatu papieża Jana Pawła II* [w:] *Jan Paweł II i Europa*, red. K. Kalinowska, B. Brodzińska, M. Zamojska, Toruń 2009, s. 34.

[296] S. Sowiński, *Pokora kontra ideologia. Po co Unii wartości chrześcijańskie*, „Tygodnik Powszechny", nr 36, 7 września 2003, s. 19.

Biskupi stwierdzili, że w preambule przyszłego traktatu konstytucyjnego nie tylko nie ma odniesienia do Boga, jako źródła elementarnych wartości, na których opiera się tożsamość europejska, ale brakuje również odniesienia do uformowanego sumienia, które powinno być podstawowym kryterium oceny moralnej. Zabrakło poza tym podkreślenia obu najważniejszych zasad społecznych: zasady pomocniczości i zasady solidarności, w oparciu o które powinna być realizowana współpraca między instytucjami europejskimi i narodowymi. Nie było też żadnej wzmianki dotyczącej idei braterstwa, której realizacja umożliwia pokojowe współżycie narodów[297]. „Respektując w pełni – czytamy w oświadczeniu Konferencji Episkopatu z 21 października 2003 roku – autonomię i niezależność instytucji cywilnych, domagamy się w imię demokracji analogicznego poszanowania dla wartości religijnych oraz moralnych. Nierespektowanie zasady poszanowania wzajemnych przekonań i dyskryminowanie ludzi wierzących, którzy stanowią zdecydowaną część społeczeństwa europejskiego, podważa najbardziej istotne cele leżące u podstaw jedności europejskiej"[298].

Zdaniem Edwarda Modzelewskiego problemy związane z warstwą aksjologiczną traktatu konstytucyjnego zostały wywołane przez polski rząd, który domagał się, aby w preambule zostało zawarte odwołanie do Boga, a przynajmniej do chrześcijańskich korzeni jednoczącej się Europy[299]. „Pomijając już to – pisał – że na *invocatio Dei* nie zgodziłaby się Francja, co zresztą wielokrotnie podkreślała, a także większość krajów protestanckich, to nawet odwołanie się do korzeni chrześcijańskich nie było możliwe do zapisania w tej Konstytucji, bo co zrobić z Turcją albo niektórymi państwami byłej Jugosławii z liczną mniejszością muzułmańską, nie mówiąc już o wielu milionach muzułmanów zamieszkujących Niemcy, Francję i Wielką Brytanię"[300].

14 listopada 2003 roku odbyło się posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Poruszono na nim problem odniesienia do chrześcijaństwa w projekcie traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej, sposobu dostosowania prawa polskiego do prawa unijnego, finansów publicznych i zobowiązań finansowych wobec Unii Europejskiej. Oprócz problematyki europejskiej przedmiotem dyskusji były zapisy w *Krajowym programie działania na rzecz kobiet*, sytuacja społeczna w kraju, a w szczególności bezrobocie i ubożenie społeczeństwa[301].

---

[297] *Oświadczenie Episkopatu Polski w sprawie fundamentalnych wartości w traktacie Unii Europejskiej*, Warszawa, 21 października 2003 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20031021_1, data dostępu: 19.02.2011 r.

[298] *Ibidem*.

[299] E. Modzelewski, *Etyka a polityka*, Warszawa 2006, s. 78.

[300] *Ibidem*.

[301] *Komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski*, Warszawa, 14 listopada 2003 r., http:// www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=komisja-wspolna 20031114, data dostępu: 19.02.2011 r.

22 grudnia 2003 roku odbyło się w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski spotkanie sekretarza generalnego KEP bpa Piotra Libery z minister do spraw europejskich i sekretarzem Komitetu Integracji Europejskiej Danutą Hübner. Minister przedstawiła informacje na temat ostatniej Konferencji Międzyrządowej w Brukseli. Rozmawiano także o negocjacjach dotyczących tekstu przyszłej konstytucji europejskiej, poruszając problem odniesienia do chrześcijaństwa w preambule, co sugerowała wcześniej Komisja Wspólna Episkopatu i Rządu RP. Wymieniono również opinie na temat polskiej wersji językowej *Karty praw podstawowych*, a w szczególności sprawę odwołania się do dziedzictwa religijnego w jej tekście, a także kwestie dotyczące systemu wyborów do Parlamentu Europejskiego[302].

Zadania Kościoła w Polsce wobec integracji Polski z Unią Europejską wielokrotnie mniej lub bardziej wyraziście precyzował papież Jan Paweł II[303]. „W tej wielkiej pracy – mówił papież – która stoi przed jednoczącym się kontynentem, nie może zabraknąć wkładu polskich katolików. Europa potrzebuje Polski głęboko wierzącej i po chrześcijańsku kulturowo twórczej, świadomej swojej roli wyznaczonej przez Opatrzność. To, czym Polska może i powinna usłużyć Europie, jest w zasadzie identyczne z zadaniem odbudowywania wspólnoty ducha, opartej na wierności Ewangelii we własnym domu"[304].

Podczas kampanii przed referendum akcesyjnym pojawiły się wśród biskupów opinie, według których Episkopat nie powinien zajmować jednolitego stanowiska w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej, uzasadniane tym, że Kościół nie powinien mieszać się do politycznych decyzji obywateli. Jednak zgodnie z nauczaniem społecznym Kościoła nie powinien on mieszać się do polityki rozumianej jako walka o zdobycie władzy, czy też jej utrzymanie. Kiedy jednak polityka jest traktowana jako troska o dobro wspólne, to wtedy zaangażowanie Kościoła jest uzasadnione, a nawet niezbędne[305].

W Episkopacie zasiadali także biskupi niechętni wejściu Polski do Unii Europejskiej[306], ale mieli oni – zdaniem biskupa Tadeusza Pieronka – prawo wzywać do głosowania w referendum przeciwko akcesji, chociaż nie mieli racji, dlatego że wymaga tego pluralizm[307]. „Faktycznie, do nieangażowania się

---

[302] *Informacja Biura Prasowego KEP: Minister Danuta Hübner gościem Sekretarza Generalnego KEP Ks. Biskupa Piotra Libery*, Warszawa, 22 grudnia 2003 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20031222, data dostępu: 19.02.2011 r.

[303] B. Fedyszak-Radziejowska, *Zmiany społeczne i przystąpienie Polski*…, s. 87.

[304] *Program dla Kościoła w Polsce. Jan Paweł II do polskich biskupów*…, s. 51.

[305] *Kościół bez znieczulenia*…, s. 282.

[306] Arcybiskup Tadeusz Gocłowski nie ukrywał, że niechęć wobec akcesji przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej była większa wśród biskupów pomocniczych niż diecezjalnych. Por. A. Sporniak, *Prawo głosu*…, s. 16.

[307] Marek Zając pisał o tym następująco: „Na trzy miesiące przed unijnym referendum, w maju 2003 r., bp Edward Frankowski, sufragan sandomierski, przekonywał przybyłych na Jasną

w kampanię przedreferendalną – stwierdzał były sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski – wzywał m.in. arcybiskup Henryk Muszyński. Takie postawienie sprawy nie pasowało jednak do mojego spojrzenia na Europę. Dla mnie Unia to nie tylko polityka, gospodarka, sprawy partyjne, personalne, ale też wielka szansa cywilizacyjna. Od jednego głosowania zależało dobro i pomyślność Polaków na długie lata. Taka sprawa nie może być Kościołowi obojętna. Poza tym katolicy powinni popierać wszelkie działania zmierzające do autentycznej i dobrowolnej współpracy między ludźmi"[308].

Konferencja Episkopatu sprzeciwiała się świadomemu nieuwzględnieniu w preambule projektu traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej roli chrześcijaństwa w procesie budowania Europy[309]. Wskazywała na nauczanie papieża Jana Pawła II, który podkreślał, że jedność europejska nie zostanie osiągnięta, jeżeli Europa nie stanie się wspólnotą ducha i wyraził nadzieję, że prace nad przyszłym traktatem konstytucyjnym będą uwzględniały także stanowisko chrześcijan, którzy uczestniczyli i nadal chcą uczestniczyć w kształtowaniu kultury europejskiej[310].

Biskupi przypominali, że Jan Paweł II domagał się wpisania imienia Bożego oraz wyraźnego odwołania się do chrześcijaństwa. Biorąc pod uwagę historyczne doświadczenia Polski i Europy oraz poszukując wyjścia z kryzysu moralnego kontynentu, Konferencja Episkopatu oświadczyła, że w pełni utożsamia się ze stanowiskiem papieża Jana Pawła II i wezwała władze wspólnoty europejskiej do uwzględnienia głosu papieża[311]. Usankcjonowanie godności ludzkiej jako podstawowej wartości oznaczałoby odrzucenie absolutyzacji jakiejkolwiek społeczności i jej politycznego porządku. Jednak oba te aspekty zostałyby najlepiej wzmocnione przez jednoznaczne odniesienie się do Boga w preambule konstytucji[312]. Chodziło tu o podkreślenie, że chrześcijaństwo stanowi istotny element dziedzictwa

---

Górę rolników: «Nie! Dla bezbożności w Unii Europejskiej. Nie oddać ziemi w obce ręce! Nie poddamy się naszym krzywdzicielom, tym, którzy nam szkodzą. Naszym zadaniem jest pójść do czerwcowego referendum. Skoro nie ma w Unii miejsca dla Boga, tym samym nie może tam być miejsca dla mnie». Kiedy przed tamtym głosowaniem «Tygodnik» przeprowadzał wśród ordynariuszy ankietę, czy popierają wejście do UE, jeden z biskupów poradził dziennikarzowi, aby pojechał do bazyliki w Łagiewnikach i błagał o łaskę nawrócenia". Przyp. za: M. Zając, *Głosowanie na ambonie*…, s. 11.

[308] *Kościół bez znieczulenia*…, s. 282.

[309] Prawo i Sprawiedliwość uznało, że projekt nowego traktatu o Unii Europejskiej jest szkodliwy dla Polski i procesu integracji europejskiej, a także sprzeczny z ideami chrześcijańskiej i solidarnej Europy. Przyp. za: K. Kowalczyk, *Prawo i Sprawiedliwość – „rewolucyjni konserwatyści"?* [w:] *Partie i ugrupowania parlamentarne III Rzeczypospolitej*, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2006, s. 204–205.

[310] *Komunikat z 323. Zebrania Plenarnego*…, s. 58.

[311] *Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski oraz Biskupów*…, s. 61.

[312] G. Leder, *Konstytucja*…, s. 64.

duchowego Europy oraz uznanie odpowiedzialności twórców konstytucji przed Bogiem jako ostateczną instancją. „W *invocatio Dei* – twierdził ksiądz Józef Krukowski – nie idzie o pobożne westchnięcie, lecz uznanie, że ani państwo, ani Unia Europejska nie są wartością absolutną”[313].

Po negatywnych doświadczeniach związanych z projektem konstytucji europejskiej Konferencja Episkopatu zaznaczyła, że odpowiedzialność zarówno za problemy Ojczyzny, jak i Europy spoczywa na wszystkich obywatelach. Dlatego apelowała o gruntowne przemyślenie i odpowiedzialne zadecydowanie w przewidzianych na czerwiec 2004 roku wyborach do Parlamentu Europejskiego, komu należy powierzyć prawo do decydowania o losach Polski i Europy[314].

Biskupi stwierdzili, że wejście Polski do Unii Europejskiej stanowi moment dziejowy, który stwarza wielkie szanse dla naszego narodu, ale niesie ze sobą także wielkie wyzwania. Należy go maksymalnie wykorzystać i zdecydowanie przeciwstawić się niebezpieczeństwom, jakie mogą wiązać się z członkostwem w Unii Europejskiej. Najwięcej obaw dotyczyło utraty tożsamości narodowej i niezawisłości. Jednak warunkiem zachowania tożsamości i bogatej polskiej tradycji religijnej jest pogłębienie własnej formacji religijnej[315]. „Dzisiaj suwerenność – czytamy w *Słowie biskupów polskich z okazji przyjęcia Polski do Unii Europejskiej* z 18 marca 2004 roku – ma odmienne znaczenie. Państwa, decydując się na częściowe przekazanie swoich uprawnień na rzecz instytucji unijnych, otrzymują w zamian udział i prawo współdecydowania nie tylko o losach własnego kraju, ale także innych krajów europejskich. Daje to także prawo współkształtowania duchowego oblicza Europy. Bez włączenia się w proces reintegracji, który ma wymiar globalny, Polska skazana byłaby niechybnie na izolację”[316]. Cytowany dokument jest bardzo ważny, gdyż podejmuje kwestię płaszczyzny spotkania Europy i Kościoła. Biskupi uznali w nim autonomię i świeckość instytucji publicznych, ale jednocześnie wyrazili przekonanie, że podstawę prawdziwego humanizmu stanowią wartości chrześcijańskie[317].

Uczestnicząc w procesie integracji europejskiej, Polacy przyczyniają się do likwidacji podziałów w Europie, ale Konferencja Episkopatu zastrzegała, że musi to być związane z zagwarantowaniem kształtu terytorialnego państwa polskiego, który został określony po II wojnie światowej. Bardzo wyraźnie wskazu-

---

[313] *Konkordat: 10 lat doświadczeń. Z księdzem profesorem Józefem Krukowskim rozmawia Jan Pleszczyński*, „Tygodnik Powszechny”, nr 37, 14 września 2003, s. 2.

[314] *Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski oraz Biskupów*…, s. 61.

[315] *Słowo biskupów polskich z okazji przyjęcia Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa, 18 marca 2004 r., „L'Osservatore Romano”, R. XXV, nr 5(263) 2004, s. 52.

[316] *Ibidem*.

[317] A. Boniecki, *Lada moment w Unii*, „Tygodnik Powszechny”, nr 17(2859), 25 kwietnia 2004, s. 2.

je to na ograniczone zaufanie biskupów do Unii Europejskiej. Konferencja Episkopatu stwierdziła, że jakiekolwiek dążenia do podważenia takiego stanu rzeczy byłyby szkodliwe dla budowy jedności europejskiej, a trzeba zaznaczyć, że wejście Polski do Unii Europejskiej stało się możliwe dzięki pracy ludzi głębokiej wiary dążących do jedności. Chrześcijanie są wobec tego powołani do dbałości o duchowy kształt nie tylko Polski, ale również Europy[318].

Kościół w Polsce domagał się tolerancji i poszanowania własnych przekonań, nie odmawiając tego prawa innym. Odrzucał fundamentalizm religijny jako niezgodny z zasadami ewangelicznymi, ale podkreślał rolę wartości religijnych w kształtowaniu kultury i postaw religijnych. Konferencja Episkopatu twierdziła, że Europa, która znajduje się pod silnym wpływem procesów laicyzacyjnych, nie przewidziała miejsca dla Boga i chrześcijaństwa w traktacie konstytucyjnym. Może to oznaczać dążenie do wyeliminowania treści religijnych z życia publicznego. W społeczeństwach zsekularyzowanych religia traktowana jest jako sprawa prywatna, niemająca jakiegokolwiek odniesienia do życia publicznego[319]. „Takie potraktowanie religii chrześcijańskiej – pisali biskupi – świadczy o niezrozumieniu jej najgłębszej istoty. Bycie chrześcijaninem zobowiązuje w sposób istotny do ewangelicznego świadectwa we wszystkich wymiarach życia: prywatnego, rodzinnego, wspólnotowego, kulturalnego, naukowego, gospodarczego i politycznego. Religia obejmuje bowiem całego człowieka: wszystkie sfery jego życia, i kształtuje w sposób istotny także stosunek do życia publicznego. Brak publicznego wymiaru świadectwa stanowi okaleczenie chrześcijaństwa i osobowego wymiaru religii"[320].

Arcybiskup Józef Michalik stwierdził, że izolacja gospodarcza i polityczna czasów komunizmu miała duży wpływ zarówno na kraje Europy Środkowo-Wschodniej, jak i na Europę Zachodnią. Współczesna Europa cechuje się zacofaniem gospodarczym państw, które wyswobodziły się z jarzma systemu totalitarnego, ale zachowały jednocześnie duchowe wartości, o które dbano w czasach niewoli. Tego zabrakło w bogatych, demokratycznych krajach Europy Zachodniej. Szybki rozwój cywilizacyjny, połączony z procesami laicyzacji spowodował moralne zubożenie krajów wolnej Europy[321].

Konferencja Episkopatu zaznaczyła, że Polska nie wchodzi do Unii Europejskiej z pustymi rękami. Trwa trudny proces budowy państwa demokratycz-

[318] *Chrześcijańska odpowiedzialność za Ojczyznę. Apel biskupów polskich o odpowiedzialność za przyszłość Polski i Europy w obliczu wstąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej*, „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 5(263) 2004, s. 55.

[319] *Słowo biskupów polskich z okazji przyjęcia Polski*…, s. 52–53.

[320] *Ibidem*, s. 53.

[321] J. Michalik, *Chrystus nadzieją Europy*, „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 5(263) 2004, s. 57.

nego, który związany jest z dużym wysiłkiem społeczeństwa i wieloma błędami państwa. Społeczeństwo nieraz z trudem znosi koszty przemian, ale wykazuje przy tym dużo cierpliwości. Należy jednak zadać sobie pytanie: w jakim stopniu te wszystkie wyrzeczenia i trudne zjawiska społeczne, głównie ogromne bezrobocie, olbrzymia skala nędzy materialnej i wykluczenia społecznego czy też organizacyjny nieład, np. w służbie zdrowia, są bezpośrednio związane z reformami, a w jakim są wynikiem ludzkiej bezmyślności i zaniedbania[322]. W celu rozwiania tych wątpliwości władze państwowe powinny zadbać o właściwe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, aby zapewnić społeczeństwu bezpieczeństwo w wielu ważnych dziedzinach życia społecznego. Niedopuszczalne jest stawianie przed dobrem wspólnym osobistego lub grupowego egoizmu, prowadzące do korupcji, braku odpowiedzialności i arogancji. Demokracja ma racje bytu tylko wtedy, kiedy opiera się na silnym fundamencie etycznym[323].

W dniach 30 kwietnia – 2 maja 2004 roku w obradach Konferencji Episkopatu, które w tym okresie tradycyjnie mają charakter międzynarodowy, uczestniczyło 25 przedstawicieli innych Episkopatów[324]. Obrady z 2004 roku zbiegły się z historycznym momentem przyjęcia Polski do Unii Europejskiej i podejmowano na nich głównie sprawy europejskie. Biskupi zaznaczyli, że konsekwentnie podtrzymują wyrażone wcześniej stanowisko na temat potrzeby odwołania się do Boga i uwzględnienia roli chrześcijaństwa w projekcie traktatu konstytucyjnego. Ponadto Konferencja Episkopatu wystosowała już wcześniej w tej sprawie specjalny list do premiera Irlandii, która pełniła wówczas prezydencję w Unii Europejskiej[325]. W liście tym biskupi polscy stwierdzili, że nieuwzględnienie odwołania do Boga i chrześcijaństwa byłoby wielką dziejową niesprawiedliwością i zafałszowaniem prawdy, a kraje o bogatej tradycji chrześcijańskiej, takie jak Polska, mają szczególne prawo, by się tej sprawiedliwości i prawdy domagać[326]. Zdaniem Marka Zająca biskupi, nawet ci europesceptyczni, apelując

[322] *Chrześcijańska odpowiedzialność za Ojczyznę. Apel biskupów polskich*…, s. 55.

[323] *Ibidem*.

[324] Tradycja ta została zapoczątkowana na 240. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, która obradowała w dniach 30 kwietnia – 2 maja 1990 roku. Obradom przewodniczył wtedy prymas Polski kardynał Józef Glemp w obecności nuncjusza apostolskiego w Polsce arcybiskupa Józefa Kowalczyka. W obradach udział wzięli przedstawiciele Episkopatów Białorusi, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, Łotwy, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Republiki Federalnej Niemiec, Węgier i Włoch. Zob. *Komunikat z 240. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Warszawa, 2 maja 1990 r., „Tygodnik Powszechny", nr 19, 13 maja 1990, s. 2.

[325] *Komunikat z 327. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 2 maja 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 6(264) 2004, s. 48.

[326] *List biskupów polskich do premiera Irlandii*, Warszawa, 1 maja 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 6(264) 2004, s. 47.

do premiera Irlandii, przyjęli podejście pragmatyczne, wykorzystując nowo nabyte członkostwo w Unii Europejskiej[327].

Konferencja Episkopatu twierdziła, że współczesne polskie społeczeństwo cechuje bierność i apatia, a co za tym idzie – rezygnacja z udziału w życiu publicznym. Jest to wykorzystywane przez polityków, którzy mamią je obietnicami bez pokrycia i fałszywymi receptami na rozwiązanie trudnych problemów. Przed pierwszymi polskimi wyborami do Parlamentu Europejskiego apelowała, aby nie poddawać się taktyce manipulacji i naiwności, bo nie ma żadnej drogi na skróty do osiągnięcia ładu społecznego i pomyślności. Należy kierować się zasadą: im więcej wolności, tym więcej odpowiedzialności[328].

Biskupi uznali wybory do Parlamentu Europejskiego za jeden ze sprawdzianów odpowiedzialności związanej z członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Należy wybrać ludzi odpowiedzialnych, którzy będą podejmować decyzje i działania dla dobra narodu. Najważniejszym celem polityków powinna być troska o dobro człowieka i dobro wspólne. „Nie tylko katolikom, ale każdemu – czytamy w *Apelu biskupów polskich o odpowiedzialność za przyszłość Polski i Europy w obliczu wstąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej* zatytułowanym *Chrześcijańska odpowiedzialność za Ojczyznę* – komu miłe są wartości humanistyczne i ogólnoludzkie, nie wolno uczestniczyć w kształtowaniu opinii publicznej tak, by sprzyjała zamachowi na życie człowieka. Nie wolno też katolikowi okazywać poparcia w głosowaniu dla tych ugrupowań politycznych, które postulują treści godzące w życie i w rodzinę”[329]. Konferencja Episkopatu zdecydowanie zaprotestowała i zapowiedziała, że będzie protestować nadal przeciw legalizacji aborcji, eutanazji oraz tzw. związków partnerskich, których próba ustawowego zrównania z małżeństwem uderza w samą istotę małżeństwa i rodziny.

Konferencja Episkopatu apelowała o wzięcie udziału w wyborach i wybór takich przedstawicieli, którzy będą mieli na uwadze dobro Polski, Europy i Kościoła. Obecność wysoko wykwalifikowanych i kompetentnych katolików w Parlamencie Europejskim uznała za bardzo ważną ze względu na szczególnie silne współcześnie tendencje do eliminowania wartości chrześcijańskich z życia narodów europejskich. Zwracała się przede wszystkim do ludzi młodych, głosząc, że w nich Kościół pokłada całą nadzieję, aby włączyli się w dzieło budowania Europy opartej na fundamentach wartości chrześcijańskich[330].

Podkreśliła, że wybory do Parlamentu Europejskiego mają również szczególne znaczenie w kontekście wielokrotnych apelów papieża Jana Pawła II

[327] M. Zając, *Głosowanie na ambonie*…, s. 11.
[328] *Chrześcijańska odpowiedzialność za Ojczyznę. Apel biskupów polskich*…, s. 56.
[329] *Ibidem*.
[330] *Ibidem*, s. 57.

o budowanie jedności chrześcijańskiej Europy Wschodu i Zachodu, tym bardziej że Polacy mają możliwość wzięcia w nich udziału po raz pierwszy. Podejmując decyzję w wyborach, należy mieć na względzie przede wszystkim dobro wspólne[331].

Konferencja Episkopatu w pełni podziela stanowisko Stolicy Apostolskiej, że w traktacie konstytucyjnym powinno zostać uwzględnione odwołanie do chrześcijańskiego dziedzictwa Europy, twierdząc, że odpowiadałoby to prawdzie historycznej[332]. To stanowisko podzielają także episkopaty państw, które od dawna są członkami Unii Europejskiej – Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Niemiec i Włoch, a także państw, które razem z Polską wstąpiły do Unii Europejskiej – Czech, Litwy, Łotwy, Słowenii, Słowacji i Węgier. „Wyrazem jedności wiary i powszechności Kościoła – pisali biskupi – był także udział w obradach[333] przedstawicieli Episkopatów Białorusi, Chorwacji, Kazachstanu, Rosji, Rumunii, Stanów Zjednoczonych oraz Ukrainy"[334].

18 czerwca 2004 roku na szczycie w Brukseli przyjęto tekst traktatu konstytucyjnego, w którym nie zawarto żadnego odniesienia do chrześcijańskiego dziedzictwa kontynentu europejskiego. Doszło do tego pomimo wielokrotnych apelów papieża Jana Pawła II, Episkopatów krajowych oraz autorytetów innych Kościołów chrześcijańskich. W opinii Konferencji Episkopatu Polski jest to równoznaczne z fałszowaniem prawdy historycznej i marginalizowaniem roli chrześcijaństwa, które pozostaje religią zdecydowanej części Europejczyków. „Ideologiczny laicyzm – czytamy w oświadczeniu Prezydium Konferencji z 19 czerwca 2004 roku – jaki dał znać o sobie w stanowisku niektórych rządów europejskich, budzi nasz zdecydowany sprzeciw i niepokój o przyszłe losy Europy. Nie można bowiem budować wspólnego europejskiego domu na fałszowaniu dziejów Starego Kontynentu i narzucaniu laickiej wizji całej Europie. W związku z zaistniałą sytuacją wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do refleksji nad przyszłością Europy, budowanej z pominięciem podstawowych wartości"[335].

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej biskupi stwierdzili, że Polska odzyskała tym samym należne jej miejsce wśród narodów europejskich i poczuwa się do wspólnego dziedzictwa, które wyrasta z chrześcijańskich korzeni.

---

[331] *Komunikat z 328. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Licheń, 12 czerwca 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 7–8(265) 2004, s. 57.

[332] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 12 maja 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 6(264) 2004, s. 48.

[333] Zebrania Konferencji Episkopatu Polski z przełomu kwietnia i maja mają tradycyjnie charakter międzynarodowy. Uczestniczą w nich biskupi z różnych krajów.

[334] *Komunikat z 327. Zebrania Plenarnego Konferencji*…, s. 48.

[335] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 19 czerwca 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 7–8(265) 2004, s. 58.

Podkreślili swoje poparcie dla integracji opartej na wartościach chrześcijańskich, którą wielokrotnie wskazywał papież Jan Paweł II[336].

W pierwszą rocznicę wejścia Polski do Unii Europejskiej Konferencja Episkopatu Polski postanowiła wystąpić do Stolicy Apostolskiej z prośbą o ustanowienie św. Wojciecha patronem Europy. Postać ta miałaby symbolizować chrześcijańską jedność wschodniej i zachodniej części kontynentu[337]. Przypominała, że to papież-Słowianin odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje Wchodu i Zachodu. Jan Paweł II wielokrotnie wskazywał na wartość chrześcijańskiego dziedzictwa Polski i całej środkowowschodniej Europy. Odzyskanie przez te narody suwerenności to w dużej mierze zasługa papieża, który umacniał ideał solidarności i przypominał o jego ewangelicznych korzeniach[338].

W 2005 roku Konferencja Episkopatu Polski i Konferencja Episkopatu Niemiec wydały wspólne oświadczenia z okazji czterdziestej rocznicy wymiany listów w 1965 roku, kiedy to biskupi polscy zaprosili biskupów niemieckich do udziału w uroczystościach z okazji tysiąclecia chrztu Polski, wychodząc z inicjatywą pojednania i nawiązania dialogu. Było to wydarzenie przełomowe w stosunkach polsko-niemieckich. W rocznicę tych wydarzeń biskupi polscy stwierdzili, że czują się odpowiedzialni za rozwijanie przyjaźni i pojednania pomiędzy oboma narodami. Konferencja Episkopatu zwróciła uwagę, że pamięć o trudnej historii rodzi nie tylko pojednanie: „Niektórzy przedstawiciele świata polityki i życia publicznego rozdrapują lekkomyślnie wciąż jeszcze bolesne rany przeszłości naszych narodów. Inni jawnie, a nawet bezwzględnie usiłują je wykorzystać do celów osobistych lub politycznych. 40. rocznica wymiany listów jest dla nas okazją, by z całym naciskiem przeciwstawić się tak nieodpowiedzialnej postawie w naszych wzajemnych stosunkach”[339].

Biskupi polscy podkreślili wielkie znaczenie pojednania polsko-niemieckiego w procesie integracji europejskiej. Przedstawiciele obu episkopatów wskazali na znaczenie fundamentów chrześcijańskich dla jednoczącej się Europy. Stanowczo stwierdzili, że Niemcom i Polakom nie wolno już nigdy skie-

---

[336] *Słowo pasterskie biskupów polskich z okazji Dnia Papieskiego*, Jasna Góra, 26 sierpnia 2004 r., „L'Osservatore Romano”, R. XXV, nr 11–12(268) 2004, s. 48.

[337] *Komunikat z 330. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Częstochowa, 26 listopada 2004 r., „L'Osservatore Romano”, R. XXVI, nr 2(270) 2005, s. 58.

[338] *Ojciec Święty Jan Paweł II – bezcenny i zobowiązujący dar od Boga. List biskupów polskich na uroczystość Zesłania Ducha Świętego 2005 r.*, Jasna Góra, 2 maja 2005 r., „L'Osservatore Romano”, R. XXVI, nr 7–8(275) 2005, s. 41.

[339] *Wspólne oświadczenie Konferencji Episkopatów Polski i Niemiec z okazji 40. rocznicy wymiany listów między oboma episkopatami w roku 1965*, Wrocław, 24 września 2005 r., „L'Osservatore Romano”, R. XXVI, nr 11–12(278) 2005, s. 45.

rować swego duchowego i militarnego potencjału przeciwko sobie nawzajem. Niemcy i Polacy powinni działać wspólnie dla dobra wszystkich narodów biorących udział w integracji europejskiej i umacniania chrześcijańskich fundamentów kontynentu. Europa stoi przed wyzwaniem obrony życia, małżeństwa i rodziny, pojawiają się również nowe zagrożenia w zakresie bioetyki. Należy dążyć do tego, aby stała się środowiskiem życia respektującym i zabezpieczającym niezbywalną godność i prawdziwą wolność człowieka[340]. Konferencja Episkopatu Polski stwierdziła, że doświadczenia czterdziestu lat dialogu między Niemcami a Polską stanowią bodziec dla innych narodów do pojednania i rezygnacji z wzajemnych uprzedzeń, a także są pomocne w kontynuacji dialogu polskiego Kościoła z Kościołem greckokatolickim na Ukrainie[341].

Konferencja Episkopatu z aprobatą odnosiła się do działań Unii Europejskiej w sferze polityki zewnętrznej, przejawiających się w określeniu jasnego stanowiska wobec konfliktów na Bliskim Wschodzie czy też zagrożeń nuklearnych ze strony niektórych państw. Krytykowała jednak niektóre tendencje w Parlamencie Europejskim sprzeczne z jedną z podstawowych zasad, na których opiera swoje funkcjonowanie Unia Europejska, a mianowicie z zasadą subsydiarności. Świadczyło o tym przyjęcie 18 stycznia 2006 roku rezolucji potępiającej homofobię, która wprawdzie słusznie potępia postawy dyskryminacji i przemocy wobec homoseksualistów, ale jednocześnie może stanowić presję moralną wywieraną na państwa członkowskie, chociaż nie jest dla nich bezwzględnie zobowiązująca. Biskupi uznali, że domaganie się od państw unijnych, aby zrewidowały swoje prawodawstwo dotyczące partnerów tej samej płci, narusza normy życia społecznego w Europie[342]. „Rezolucja ta – pisali – wykorzystując temat dyskryminacji osób o skłonnościach homoseksualnych, pośrednio lansuje ideę równego traktowania związku mężczyzny i kobiety ze związkami homoseksualnymi, a tym samym wypacza prawdę zakorzenioną w naturze człowieka, który został stworzony jako mężczyzna i kobieta. W konsekwencji przyjęta rezolucja stanowi poważne zagrożenie dla życia małżeńskiego i rodzinnego oraz całego ładu społecznego w Europie[343].

Konferencja Episkopatu analizowała różne aspekty działalności Unii Europejskiej z punktu widzenia zasad nauczania społecznego Kościoła. W konsekwencji zdecydowanie skrytykowała przegłosowany w Parlamencie Europejskim 15 czerwca 2006 roku siódmy program ramowy dotyczący badań nauko-

[340] *Ibidem*, s. 46.

[341] *Komunikat z 333. Zebrania Plenarnego Konferencji*…, s. 46.

[342] *W sprawie rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej homofobii. Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 31 stycznia 2006 r., http://www.currenda.diecezja.tarnow.pl/archiwum/2006/06-01/art-04.php, data dostępu: 24.11.2011 r.

[343] *Ibidem*.

wych i rozwoju, który wzywał Unię Europejską do finansowania badań nad embrionami ludzkimi i zarodkowymi komórkami macierzystymi. Konferencja Episkopatu wyraziła stanowisko w tej sprawie ze względu na jej wymiar etyczny. Chociaż Kościół uznaje konieczność rozwoju nauki i zwiększania nakładów na badania naukowe, szanuje wolność badań naukowych, prawo każdego człowieka do zdrowia i leczenia, a także obowiązek niesienia pomocy chorym, to jednak wynik głosowania w Parlamencie Europejskim wzbudza jego poważne zastrzeżenia natury etycznej[344]. „Zastrzeżenia te – pisali biskupi – nie pozwalają nam milczeć i dlatego wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec finansowania przez Unię Europejską badań, które prowadzą do destrukcji embrionów ludzkich. Badania komórek zarodkowych są dokonywane kosztem ludzkich embrionów, które do pierwszego momentu swojego istnienia, to jest od momentu poczęcia, mają prawo do bezwarunkowego szacunku, jaki moralnie należy się istocie ludzkiej"[345].

Konferencja Episkopatu uzasadniała swoje stanowisko także tym, że decyzja Parlamentu Europejskiego narusza zasadę pomocniczości, uznaną w Unii Europejskiej za fundamentalną. Oznaczałoby to finansowanie przez Unię badań niezgodnych z systemem prawnym wielu państw członkowskich, w tym Polski. Regulacja kwestii etycznych jest – według biskupów – wyłącznym uprawnieniem państw. Badania byłyby finansowane z unijnego budżetu, składającego się ze składek państw członkowskich, w których te badania są nielegalne[346].

Arcybiskup Józef Michalik stwierdził, że jednym z największych niebezpieczeństw współczesności jest przekreślanie dotychczasowej hierarchii wartości. Przejawia się to w odmawianiu Bogu i religii prawa do obecności w życiu publicznym, w odrzucaniu sprawdzonych tradycji, wmawiając, że jest to sprawa prywatna. Za najważniejszą uznaje się wolność indywidualną, która jest wolnością egoistyczną i jest traktowana jako kryterium moralnego życia. Ten problem dotyczy całej Europy[347].

W Unii Europejskiej nasilają się procesy laicyzacyjne. Stanowisko zmierzające do zupełnego wyeliminowania religii ze sfery publiczno-prawnej jest wyraźne eksponowane przede wszystkim przez polityków francuskich i belgijskich. Było to bardzo widoczne w dyskusjach nad preambułą *Karty praw podstawowych Unii Europejskiej* i traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej. W doku-

[344] *Oświadczenie biskupów zgromadzonych na 336. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w sprawie decyzji Parlamentu Europejskiego dotyczącej finansowania badań nad embrionami ludzkimi oraz zarodkowymi komórkami macierzystymi*, Poznań–Gniezno, 25 czerwca 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 8(285) 2006, s. 50.

[345] *Ibidem*.

[346] *Ibidem*.

[347] *Kochać Boga, rozumieć człowieka. Z Arcybiskupem Józefem Michalikiem*..., s. 90.

mentach tych samo słowo „religia" zostało zamieszczone dopiero po długotrwałych sporach[348]. „W Polsce liberałowie głoszący podobne stanowisko – pisał ksiądz Piotr Mazurkiewicz – spotkali się w swoich poglądach w tej kwestii ze środowiskami postkomunistycznymi. W kontekście owej ideowej bliskości obu tych środowisk nie powinien dziwić fakt, że lansowanie takiej właśnie koncepcji wolności religijnej wielu ludziom wierzącym kojarzyło się z tym typem swobody, jaki gwarantowała im władza komunistyczna w schyłkowym okresie"[349].

Arcybiskup Michalik podkreślał, że konstytucja europejska powinna być wyrazem tendencji i oczekiwań wszystkich państw i narodów. Przyjęty traktat nie szanuje historii, przekreśla prawo do prawdy historycznej i nie wyraża szacunku dla chrześcijaństwa, które formowało Europę. Chociaż konstytucja nieuwzględniająca Dekalogu legalnie obowiązuje, to nie wiąże katolików w sumieniu, co więcej, nie powinni oni słuchać tego rodzaju praw. Niezależnie od stanowisk proeuropejskich czy antyeuropejskich nie można akceptować praw, których nie da się zaakceptować w sumieniu[350]. W ujęciu Kościoła katolickiego funkcjonowanie Unii Europejskiej opiera się na przyjęciu koncepcji ahistorycznej, która zakłada, że w Europie nastąpił całkowity rozdział między kulturą i religią, państwem i Kościołem[351].

Debata Konferencji Episkopatu na temat traktatu konstytucyjnego Unii Europejskiej była kontynuowana na 339. Zebraniu Plenarnym z 14 marca 2007 roku, w którym tradycyjnie uczestniczyli przedstawiciele Episkopatów z zagranicy. Przedstawiciele poszczególnych Episkopatów byli zgodni co do konieczności uwzględnienia w traktacie konstytucyjnym odwołania do Boga i do chrześcijańskich korzeni Europy. Skierowali więc apel do władz polskich, aby w negocjacjach wzięły pod uwagę ich postulaty[352].

Konferencja Episkopatu Polski i przedstawiciele episkopatów z kilkunastu krajów europejskich aktywnie włączyli się do dyskusji na temat przyszłości Unii Europejskiej i jej istoty. Zwracali uwagę na potrzebę podkreślenia historycznej i kulturowej prawdy Europy oraz jej wartości i celów. Biskupi nauczali, że wszelkie formy działalności Unii Europejskiej powinny być ukierunkowane na integralny rozwój każdego człowieka, który dysponuje niezbywalną godnością osobową od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. To on powinien być podmiotem i centrum, celem i zasadą jednoczącej się Europy. Dla integralnego rozwoju ludzkiego niezbędna jest rodzina, oparta na nierozerwalnym związku męż-

[348] P. Mazurkiewicz, *Kościół w życiu publicznym*…, s. 191.

[349] *Ibidem*.

[350] *Kochać Boga, rozumieć człowieka*…, s. 125–126.

[351] H. Juros, *Stosunki między państwem a Kościołem*…, s. 207.

[352] *Komunikat z 339. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 14 marca 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4774.1,Komunikat_z_339_ Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

czyzny i kobiety, dlatego też biskupi przestrzegali przed zrównywaniem z małżeństwem i rodziną w takim rozumieniu innych związków, które w rzeczywistości zaprzeczają istocie małżeństwa i rodziny[353]. „Biskupi dostrzegli – czytamy w stanowisku Episkopatu Polski – pozytywne rozstrzygnięcia, zawarte w Traktacie Konstytucyjnym, jak choćby artykuł I – 52, nakładający na Unię obowiązek poszanowania statusu prawnego Kościołów i związków wyznaniowych oraz prowadzenia z nimi regularnego dialogu, czy też artykuł II – 70, gwarantujący obywatelom Unii wolność religijną. Dostrzegają jednak dwa zasadnicze braki Traktatu. Pierwszy dotyczy kwestii odwołania do Boga, drugi to podkreślenie niezbywalnej roli chrześcijaństwa w kształtowaniu się Europy"[354].

Konferencja Episkopatu argumentowała, że odwołanie do Boga ma wyrażać nie tylko stosunek Unii Europejskiej do religii, ale także stanowić przypomnienie, że żadnej jednostce ani strukturom nie przysługuje władza absolutna nad człowiekiem. Z kolei wkład chrześcijaństwa i jego niezbywalna rola w procesie rozwoju cywilizacji europejskiej to fakty historyczne i kulturowe. Biskupi wyrazili uznanie dla przedstawicieli władz polskich, którzy byli zdeklarowanymi rzecznikami wprowadzenia do traktatu konstytucyjnego odwołania do Boga i niezbywalnej roli chrześcijaństwa w kształtowaniu się Europy[355].

Trzeba przyznać, że dla osiągnięcia kompromisu w sprawie preambuły w traktacie konstytucyjnym Kościół katolicki uczynił znacznie więcej niż przeciwnicy *invocatio Dei*, czego dobrym przykładem jest przywoływany wcześniej list pasterski Episkopatu Polski *Słowo biskupów polskich z okazji przyjęcia Polski do Unii Europejskiej* z 18 marca 2004 roku. Kościół dopuszczał możliwość odwołania się także do innych religii, które współkształtowały duchowe dziedzictwo Europy. Ksiądz Adam Boniecki stwierdził, że przeciwnicy odwołania się opisowego – nie normatywnego do dziedzictwa chrześcijańskiego żywią naiwny pogląd, że gwarantem neutralności może być tylko państwo laickie[356]. „Problem tkwi więc w tym – pisał – że odwołanie się do symboliki religijnej obraża laicką wrażliwość, milczenie na temat religii – obraża wrażliwość religijną. Rozwiązania tego sporu należy poszukiwać na drodze rzeczywistej tolerancji i pluralizmu, o której piszą nasi biskupi. Podkreślają przy tym, że nie chodzi o negowanie świeckiego charakteru Europy, lecz o miejsce «dla pluralizmu obejmującego zarówno wartości religijne, jak i wszystkie inne wartości służące dobru wspólnemu»"[357].

---

[353] *Stanowisko Episkopatu Polski w sprawie Traktatu konstytucyjnego*, Warszawa, 14 marca 2007 r., http://www.opoka.org.p/biblioteka/W/WE/kep/stanowiskowe_14032007.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[354] *Ibidem*.

[355] *Ibidem*.

[356] A. Boniecki, *Lada moment*…, s. 2.

[357] *Ibidem*.

4 maja 2006 roku polskie władze przedstawiły w Dublinie *Deklarację europejską*, która miała być dołączona do traktatu konstytucyjnego. Był to tekst autorstwa Stefana Wilkanowicza, prezesa Fundacji Kultury Chrześcijańskiej „Znak", który uznawany jest też za architekta kompromisowej preambuły konstytucji Rzeczypospolitej z 1997 roku. Deklarację poparli były premier Tadeusz Mazowiecki oraz Jan Kułakowski, były negocjator Polski z Unią Europejską. Treść *Deklaracji* pozytywnie ocenił także arcybiskup Henryk Muszyński, stwierdzając, że Kościół nie zrezygnuje ze starań o wpisanie do preambuły odwołania do chrześcijaństwa. 7 maja o *Deklaracji* rozmawiali w Warszawie premier Marek Belka i premier Irlandii Bertie Ahern[358]. „Jeżeli chodzi o projekt *Deklaracji europejskiej* – powiedział Stefan Wilkanowicz w rozmowie z redaktorem „Tygodnika Powszechnego" Markiem Zającem – rzecz wzięła się stąd, że w zeszłym roku na jednym ze spotkań we Francji wysmażyliśmy list do Giscarda d'Estaign[359], domagając się umieszczenia w preambule chrześcijaństwa. Ze spotkania wyjechaliśmy z przekonaniem, że list trzeba wysłać, ale nic z tego nie wyniknie"[360]. Okazało się, że w projekcie konstytucji europejskiej zabrakło odwołania się do Boga, a tym bardziej podkreślenia chrześcijańskich korzeni cywilizacji europejskiej.

Konferencja Episkopatu Polski kontynuowała refleksję na temat miejsca i roli Polski w zjednoczonej Europie na 342. Zebraniu Plenarnym, które odbyło się w dniach 19–21 listopada 2007 roku na Jasnej Górze. Wyraziła też swoje stanowisko wobec *Karty praw podstawowych Unii Europejskiej*, a zwłaszcza wobec części dokumentu, która dotyczy wartości religijno-moralnych. Przed rozpoczęciem posiedzenia Rady Stałej sekretarz Episkopatu biskup Stanisław Budzik powiedział, że w debacie na temat *Karty praw podstawowych* głos biskupów „jest potrzebny i ważny". Oznajmił, że stanowisko biskupów jest „w pewien sposób krytyczne", gdyż dokument ten „pozostawia zbyt wiele spraw otwartych, których interpretacja może być niekorzystna dla tych wartości, które są ważne dla naszej Ojczyzny i Kościoła w Polsce. Sekretarz Episkopatu stwierdził, że *Karta praw podstawowych* niesie ze sobą niebezpieczeństwo ingerencji organów europejskich w sprawy, które dotąd były w kompetencji państw[361].

Konferencja Episkopatu odnosiła się pozytywnie do działań zmierzających do zabezpieczenia procesu jednoczenia Europy poprzez tworzenie prawa odwo-

[358] Przyp. za: „Tygodnik Powszechny", nr 20(2862), 16 maja 2004, s. 2.

[359] Valery Giscard d'Estaing w 2001 roku został przewodniczącym Konwentu ds. Przyszłości Europy, który miał za zadanie opracować traktat ustanawiający konstytucję dla Europy.

[360] *Nasza preambuła, czyli deklaracja Europy. Ze Stefanem Wilkanowiczem rozmawia Marek Zając*, „Tygodnik Powszechny", nr 20, 16 maja 2004, s. 2.

[361] M. Orzechowski, *Karta na stół. Kartą praw podstawowych wkrótce zajmą się polscy biskupi*, „Tygodnik Powszechny", nr 47, 25 listopada 2007, s. 2.

łującego się do tych wartości, które mają genezę chrześcijańską[362]. „Dlatego biskupi z uznaniem odnoszą się – czytamy w *Komunikacie z 342. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski* – do tych zapisów *Karty*, które mają ścisły związek z zasadami etyczno-społecznymi, takimi jak niezbywalna godność człowieka, solidarność, zasada pomocniczości, szacunek dla tożsamości narodowych i inne. Episkopat Polski z zadowoleniem przyjmuje fakt, że w Traktacie o funkcjonowaniu Unii Europejskiej uznaje ona tożsamość i status przyznany Kościołom, stowarzyszeniom i wspólnotom religijnym w państwach członkowskich i go nie narusza"[363]. Na tym kończyła się akceptacja Konferencji Episkopatu dla *Karty praw podstawowych*. Zastrzeżenia wobec tego dokumentu są następujące:

– brak odniesienia do Boga w preambule,
– niepełne sformułowania, a w niektórych wypadkach nawet nie do przyjęcia, zwłaszcza ograniczenie zakazu klonowania ludzkiego życia jedynie do klonowania reprodukcyjnego,
– podważanie pojmowania małżeństwa jako trwałego związku kobiety i mężczyzny opierającego się na prawie naturalnym i mającego swoje źródło w akcie twórczym Boga[364].

Za pozytywny fakt uznano zaakceptowanie w ostatnim etapie negocjacji traktatu reformującego stanowiska Polski, gwarantującego niezależność prawodawstwa polskiego w sprawach moralnych. Konferencja Episkopatu uznała to za wyraz uszanowania najbardziej autentycznych wartości Europy oraz kultury i ustawodawstwa krajowego[365].

Kościół hierarchiczny w Polsce nawoływał Europę do refleksji i wyrażenia jasnego stanowiska na temat tolerowania przez centralne instytucje europejskie różnego rodzaju ekstrawagancji, jednoczesnego urągania chrześcijanom i podburzania przeciwko nim, uznając takie praktyki za właściwe dla systemów totalitarnych, a nie rozwiniętych demokracji. Biskupi stwierdzili, że współcześnie

[362] *Komunikat z 342. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Jasna Góra, 22 listopada 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_ kep/4769.1,Komuniat_z_342_ Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[363] *Ibidem*.

[364] Jarosław Macała przypominał, że wobec projektu konstytucji UE i *Karty praw podstawowych* formułowano zarzuty związane z ignorowaniem religii w dziejach Europy, a mianowicie: „lekceważenie ochrony życia oraz roli wspólnot naturalnych, np. małżeństwa i rodziny, przy równoczesnym poświęcaniu sporej uwagi walce z dyskryminacją homoseksualistów. Były też głosy podnoszące kwestię, że postulowane wyżej prawo do wolności religijnej i wyznania w wymiarze wspólnotowym nie zostało w tej karcie dostatecznie mocno podkreślone". Zob. J. Macała, *Jan Paweł II wobec tzw. konstytucji europejskiej* [w:] *Jan Paweł II i Europa*, red. K. Kalinowska, B. Brodzińska, M. Zamojska, Toruń 2009, s. 51.

[365] *Komunikat z 342. Zebrania Plenarnego*…

w Unii Europejskiej wartości rodzinne są atakowane i celowo niszczone. Dotyczy to także życia społecznego. Ostrzegali, że państwa i narody rozwijają się dzięki miłości społecznej, bez niej najpierw cierpią, a następnie giną[366]. Po wyborach do Parlamentu Europejskiego z czerwca 2009 roku apelowali do nowo wybranych parlamentarzystów o „pełne zaangażowanie w tworzenie dobra wspólnego opartego na chrześcijańskim dziedzictwie Europy"[367].

Konferencja Episkopatu Polski uznawała, że Polska, która zapoczątkowała zmiany w Europie i świecie związane z upadkiem komunizmu, w ramach Unii Europejskiej także ma do spełnienia misję szerzenia idei solidarności oraz nadawania jej instytucjonalnych rozwiązań[368]. Zwróciła także uwagę na potrzebę obrony prawa do wolności religijnej, prawa do życia dla wszystkich dzieci poczętych oraz realizacji skutecznej polityki prorodzinnej, którą Kościół uważał za niezwykle ważną, szczególnie w perspektywie grożącego Europie kryzysu demograficznego[369].

3.4. Lustracja duchowieństwa

Jedną z pierwszych wypowiedzi Konferencji Episkopatu Polski na temat lustracji było stanowisko wyrażone w komunikacie z 256. Konferencji Plenarnej, która obradowała w Przemyślu w dniach 18–20 czerwca 1992 roku. Zawarto w nim sformułowanie: „nie wolno zapominać o uczynionym złu, które domaga się zadośćuczynienia"[370].

O potrzebie narodowej refleksji nad bolesną lekcją prawdy „przekazywanej przez historię" biskupi pisali także w *Orędziu biskupów polskich o potrzebie*

---

[366] *Bądźmy świadkami miłości. List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny – 27 grudnia 2009 r.*, Jasna Góra, 26 listopada 2009 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4476.1,Badzmy_swiadkami_milosci. html, data dostępu: 29.11.2012 r.

[367] *Komunikat z 348. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Łomża/Giżycko, 21 czerwca 2009 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_ zp_kep/4977.1,Komunikat_z_ 348_Zebrania_Plenarnego_KEP.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

[368] Sceptyczne stanowisko w tej sprawie wyraził Paweł Stachowiak: „Trudno jednak oczekiwać, aby polski model katolicyzmu ludowo-narodowego, silnie powiązanego z uczuciami narodowymi, konserwatywnego i niezbyt rozbudzonego intelektualnie był w stanie zyskać na Zachodzie oddziaływanie szersze aniżeli ograniczone do zastępstw, które polscy księża sprawują w niemieckich parafiach". Por. P. Stachowiak, *Religia jako czynnik integracji i dezintegracji projektu europejskiego. Wybrane tematy współczesnych debat* [w:] *Europa wielu wymiarów*, red. P. Stachowiak, Poznań 2008, s. 180.

[369] *Komunikat z 354. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Zakopane, 16 marca 2011 r., http://episkopat.pl/dokumenty/ komunikaty_zp_kep/4577.1,Komunikat_z_354_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_ Polski.html, data dostępu: 12.09.2013 r.

[370] T.P. Terlikowski, *Odwaga prawdy. Spór o lustrację w polskim Kościele*, Warszawa 2007, s. 37.

dialogu i tolerancji w warunkach budowy demokracji z września 1995 roku. Zauważyli, że pojawiają się stanowiska przeciwne takiej refleksji i podkreślili, że nie da się budować trwałej demokracji na podstawie niedomówień i fałszu. Nie można milczeć o zbrodniach systemu totalitarnego, deptaniu sumień i łamaniu praw człowieka. Tolerowanie ich jest jednoznaczne z wzięciem współodpowiedzialności moralnej zarówno za te zbrodnie, jak i przyszłe[371]. „Naszej odpowiedzialności za dramat przeszłości – czytamy w liście Konferencji Episkopatu – nie wolno redukować ani do znanego problemu lustracji, ani też do prostych haseł nadużywanych w przedwyborczej strategii. Należy dołożyć wszelkich starań, aby w poznawaniu bolesnej lekcji polskiej historii uniknąć atmosfery intryg i pomówień, niszczących prawo osoby ludzkiej do dobrego imienia. Nie można jednak traktować dokumentów historycznych jako prywatnej własności poszczególnych partii, resortów czy instytucji odpowiedzialnych aktualnie za regulacje prawne. Prawo do pełnej informacji o tragicznej historii naszego Narodu nie może być wyrazem łaski rządzących ekip, gdyż wyrasta ono z podstawowego prawa człowieka do poznania prawdy"[372].

Należy jednak stwierdzić, że z początkowych wypowiedzi Konferencji Episkopatu dotyczących rozliczenia się z przeszłością nic nie wynikało[373]. Jednak już wtedy można było przypuszczać, że problem tzw. lustracji duchowieństwa prędzej czy później stanie się problemem publicznym, a unikanie jego podejmowania przez Kościół może stać się dla niego szkodliwe[374].

Przedstawiciele Kościoła hierarchicznego odnieśli się po raz kolejny do problemu dopiero na 335. Zebraniu Plenarnym, które odbyło się 9 marca 2006 roku w Warszawie. Konferencja Episkopatu wydała wówczas oświadczenie w związku z ujawnieniem materiałów zgromadzonych przez Służbę Bezpieczeństwa Polski Ludowej[375]. Podczas spotkania z dziennikarzami arcybiskup Stanisław Dziwisz zapewnił, że Kościół traktuje sprawę niezwykle poważnie, z wielką odpowiedzialnością za prawdę i za ludzką godność[376].

Biskupi podkreślili, że dochodzenie do prawdy z czasów komunistycznych powinno być związane z zachowaniem nienaruszalnej godności człowieka. „Episkopat napiętnował – pisał ksiądz Adam Boniecki – jako sprzeczne z chrześcijań-

---

[371] *Orędzie biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji w warunkach budowy demokracji*, Wigry, 15–16 września 1995 r…, s. 1935.

[372] *Ibidem*.

[373] T.P. Terlikowski, *Odwaga prawdy*…, s. 37.

[374] T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki*, Kraków 2007, s. 8.

[375] *Komunikat z 335. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 marca 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 4(282) 2006, s. 57.

[376] M. Zając, *Jedność, wolność, miłość. Obradował Episkopat*, „Tygodnik Powszechny", nr 12, 19 marca 2006, s. 2.

stwem, postawy i zjawiska towarzyszące ujawnianiu materiałów IPN"[377]. Sprzeciwiali się wytwarzaniu atmosfery sensacji i pomówień, a przy tym zbyt łatwemu formułowaniu ocen moralnych, które nie mają żadnego uzasadnienia. Wskazywali na widoczny brak równowagi w rozliczeniach z przeszłością, wyrażający się w oskarżaniu o współpracę ze służbami specjalnymi wielu osób, które były represjonowane przez poprzedni system i jednoczesnym unikaniu podejmowania problemu odpowiedzialności czołowych funkcjonariuszy tego systemu[378].

Konferencja Episkopatu wyrażała ubolewanie i przepraszała, że w trudnych czasach nie sprawdzili się także niektórzy ludzie Kościoła. „Zarówno od polityków – czytamy w oświadczeniu z 9 marca 2006 roku – jak i od ludzi mediów oczekujemy szczególnej troski o to, by nie tworzyć uproszczonego obrazu polskich dziejów i nie zabijać prawdy o tych, którzy potrafili okazywać swą niezłomność, za cenę cierpienia, a czasem nawet życia"[379]. Winni współpracy powinni być gotowi do wzięcia na siebie odpowiedzialności publicznej. Powinni liczyć się z możliwością ujawnienia, że ich współpraca została udokumentowana lub zapamiętana przez wiarygodnych świadków. W komunikacie ogłoszonym po obradach 335. Zebrania Plenarnego biskupi przypomnieli zasadę świętego Augustyna: „W sprawach koniecznych – jedność, w wątpliwych – wolność, a we wszystkim – miłość"[380].

Hierarchia kościelna protestowała przeciw medialnej kampanii na rzecz lustracji księży. Chociaż podlegają oni prawu, podobnie jak pozostali obywatele, to musi wzbudzać sprzeciw lustracja przeprowadzana bez weryfikacji dokumentów, bez poszanowania dobrego imienia i prawomocnego wyroku sądu. Posługiwanie się wyłącznie dokumentami służby bezpieczeństwa, która była wrogo nastawiona do Kościoła i środowisk opozycyjnych, było uznane za dążenie do wywoływania sensacji. W sytuacji braku pociągnięcia do odpowiedzialności funkcjonariuszy tajnych służb i stosowania publicznych oskarżeń wobec ich ofiar lustracja powinna być poprzedzona ujawnieniem struktur i metod działania tajnych służb[381].

Należy pamiętać o tym, że po II wojnie światowej Kościół w Polsce był obiektem prześladowań i nasilonej inwigilacji ze strony funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Konferencja Episkopatu domagała się wyraźnego wyodrębnienia prześladowcy i prześladowanych. Wyrażała przy tym uznanie i składała hołd

[377] A. Boniecki, *Trzecie „wobec" – najtrudniejsze*, „Tygodnik Powszechny", nr 12, 19 marca 2006, s. 2.

[378] *Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 marca 2006, „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 4(282) 2006, s. 58.

[379] *Ibidem*.

[380] Przyp. za: M. Zając, *Jedność, wolność, miłość*…, s. 2.

[381] *Komunikat z 336. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Poznań–Gniezno, 25 czerwca 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 8(285) 2006, s. 49.

tym, którzy okazali heroizm, patriotyczną postawę i wierność zasadom ewangelicznym[382]. Biskupi wydali w tej sytuacji specjalny dokument, zawierający etyczno-moralne przesłanki, które umożliwiają głębsze i sprawiedliwe rozpoznanie realiów tamtych czasów. Dokument ten miał za zadanie ułatwienie odpowiedzialnego traktowania problemu lustracji[383].

Mowa o *Memoriale Episkopatu Polski w sprawie współpracy niektórych duchownych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989*, który został przyjęty przez Radę Stałą Konferencji Episkopatu Polski 26 sierpnia 2006 roku na Jasnej Górze. Biskupi stwierdzili, że Kościół jest oskarżany o ukrywanie prawdy, zapomina o ofiarach współpracy z komunistycznymi służbami specjalnymi i próbuje chronić oskarżanych. Takie stanowisko jest niezgodne z prawdą, osłabia autorytet Kościoła i podważa jego wiarygodność[384]. Należy pamiętać, że cały Kościół sprzeciwiał się władzy komunistycznej i zdecydowanie popierał antykomunistyczną opozycję[385].

Memoriał Episkopatu stanowi odpowiedź na pytanie: jak, w zgodzie z nauczaniem społecznym Kościoła, ocenić współpracę duchownych ze służbami bezpieczeństwa PRL w latach 1944–1989. Jest to odpowiedź teologiczna, duszpasterska, która nie określa konsekwencji dyscyplinarnych, ale mimo wszystko to dokument niezwykle konkretny, ważny i bezprecedensowy. Został on przyjęty równocześnie z ustawą lustracyjną, od której znacząco się różni, gdyż mówi o potrzebie określenia fundamentalnych zasad dochodzenia do prawdy, ale nie ma w nim mowy o procedurach. Kładzie nacisk na religijno-pastoralny wymiar współpracy duchownych z komunistycznymi służbami i nie rozpatruje sytuacji braku przyznania się do winy. Te kwestie regulowane są przez prawo kanoniczne, które należy do dyscyplinarnej władzy przełożonego kościelnego. Memoriał zaprezentowali dziennikarzom kardynał Stanisław Dziwisz i arcybiskup Józef Michalik[386]. „Metropolici krakowski i przemyski – pisał Marek Zając – nie omawiali szczegółowych wskazówek zawartych w memoriale. Woleli skoncen-

[382] *Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i biskupów diecezjalnych*, Jasna Góra, 26 sierpnia 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 9–10(286) 2006, s. 54.

[383] *Ibidem*.

[384] Tomasz P. Terlikowski przyznał rację biskupom, którzy przypominali, że celem komunistycznej bezpieki było nie tylko uzyskiwanie informacji, ale także swoiste „zlokalizowanie" duchownych, zdeformowanie ich sumień i uwikłanie ich w kłamstwo, aby móc później utrudnić ich pracę duszpasterską. Przyp. za: T.P. Terlikowski, *Odwaga prawdy*…, s. 78.

[385] *Memoriał Episkopatu Polski w sprawie współpracy niektórych duchownych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989*, Jasna Góra, 25 sierpnia 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 9–10(286) 2006, s. 55.

[386] M. Zając, *Najważniejsze jest zbawienie. Biskupi na Jasnej Górze*, „Tygodnik Powszechny", nr 36(2982), 3 września 2006, s. 2.

trować się na kwestiach generalnych. Podkreślali, że dokument ma znaczenie nie tylko dla Kościoła, ale również dla społeczeństwa"[387].

Memoriał likwiduje zarzut lęku Kościoła przed rozliczeniem się z przeszłością i unikaniem stawiania trudnych spraw. Jednak Konferencja Episkopatu stanowczo sprzeciwiała się w tym dokumencie lustracji bez jasno określonych zasad: „Biskupi słusznie sprzeciwiają się lustracji pozbawionej jasnych zasad, gdyż może ona wyrządzić poważną krzywdę wielu uczciwym duchownym, osobom życia konsekrowanego i wiernym świeckim. Taka «dzika lustracja» niestety dokonuje się i wyrządza ogromne szkody poszczególnym osobom i całemu społeczeństwu"[388]. Rządzący powinni działać przede wszystkim na rzecz dobra wspólnego z roztropnością i zachowaniem zawsze moralnie dobrych środków. Działania lustracyjne powinny się opierać na dialogu, zgodzie, braterskiej współpracy i autentycznej trosce o dobro Rzeczypospolitej[389].

Konferencja Episkopatu nie domagała się w związku z lustracją specjalnych przywilejów, jednak żądała respektowania autonomii zagwarantowanej przez konkordat i konstytucję. Zapowiedziała powołanie Komisji Historycznej[390], która razem z komisjami diecezjalnymi miała zbadać historię prześladowania Kościoła w powojennej Polsce. Biskupi przypominali, że Kościół bronił jako jedyny przez dziesiątki lat godności człowieka i narodu od początku funkcjonowania systemu komunistycznego, zanim powstała w Polsce jakakolwiek opozycja, dlatego też stał się obiektem największej ilości ataków i prześladowań[391]. Przedmiotem szczególnego zainteresowania władz komunistycznych było duchowieństwo diecezjalne i zakonne i każdy duchowny był obserwowany, a nawet nakłaniany do współpracy. Zdecydowana większość duchowieństwa pozostała nieugięta, a wielu prześladowanych poświęciło własne życie. Niektórzy nie sprostali wezwaniu wierności i podjęli mniej lub bardziej świadomą współpracę.

---

[387] *Ibidem*.

[388] *Memoriał Episkopatu Polski w sprawie współpracy*…, s. 55.

[389] *Komunikat z 337. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 19 października 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 12(288) 2006, s. 50.

[390] Kościelna Komisja Historyczna została powołana 19 października 2006 roku przez 337. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski w celu naukowego zbadania – na użytek wewnętrzny Kościoła katolickiego w Polsce – dokumentów zawartych w zasobach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej, dotyczących inwigilacji i represjonowania duchowieństwa katolickiego przez organa bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W jej skład weszli: prof. dr hab. Wojciech Łączkowski (przewodniczący), ks. prof. dr hab. Jerzy Myszor (wiceprzewodniczący), prof. dr hab. Zbigniew Cieślak, ks. prof. dr hab. Jacek Urban oraz ks. dr hab. Bogdan Stanaszek. Zob. *Kościelna Komisja Historyczna zakończyła prace i przedłożyła Prezydium KEP sprawozdanie końcowe*. *Komunikat*, Warszawa, 11 października 2007 r., http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4570311.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

[391] *Komunikat z 337. Zebrania Plenarnego Konferencji*…, s. 51.

Nie należy jednak pochopnie ich oceniać, gdyż nie znamy motywów i okoliczności ich postępowania. Oni sami również nie są w stanie dokonać właściwej oceny sytuacji ze względu na obecny brak kryteriów, którymi się kierowali podczas podejmowania decyzji o pójściu na współpracę[392].

Konferencja Episkopatu zwracała uwagę na rażące dysproporcje w ukazywaniu prawdy o tamtych czasach: „Tysiące funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa łamało sumienia swoich rodaków, pełniąc haniebną służbę i otrzymując za to wynagrodzenie. Na przestrzeni lat setki tysięcy osób pełniło wysokie czy niższej rangi funkcje partyjne, utrwalając narzucony narodowi system komunistyczny. Dziś otrzymują oni za to emeryturę i są nietykalni. Natomiast «rozliczane» są ich ofiary, z których część rzeczywiście uległa represji i poszła na współpracę, wyrządzając krzywdę innym, ale przede wszystkim zniewalając siebie i łamiąc własne sumienie, własną godność, własne życie"[393]. Dlatego Kościół stanowczo sprzeciwia się sytuacji naruszania ludzkiej godności poprzez stosowanie publicznych oskarżeń i wydawanie wyroków bez prawa do obrony i wyjaśnienia. Dzieje się tak bez zachowania jakichkolwiek procedur prawnych. W takiej sytuacji Konferencja Episkopatu stwierdziła, że solidaryzuje się ze wszystkimi, którzy zostali pokrzywdzeni przez tzw. „dziką lustrację"[394].

Problem lustracji został postawiony w zupełnie nowym świetle w związku ze sprawą arcybiskupa Stanisława Wielgusa, która miała swój początek w listopadzie 2006 roku. W połowie listopada w mediach zaczęły pojawiać się spekulacje na temat nominacji hierarchy na urząd metropolity warszawskiego. Tygodnik „Przekrój" opublikował wówczas informację, z której wynikało, że ordynariusz płocki zastanawiał się nad przyjęciem nominacji z obawy o kompromitację moralną, gdyż w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej może znajdować się teczka dokumentująca jego kontakty z funkcjonariuszami Służb Bezpieczeństwa PRL. Informacje te zostały następnie potwierdzone przez najważniejsze polskie dzienniki, bez podawania niedostępnych jeszcze szczegółów[395]. „Nuncjatura apostolska – pisał Tomasz Terlikowski – zlekceważyła owe doniesienia, podobnie jak wcześniejsze nieoficjalne sugestie pracowników IPN informujących polski Kościół o problemach z przeszłością bp. Wielgusa. Nieoficjalnie mówi się wprawdzie, że bp Wielgus został poproszony przez prezydium Konferencji Episkopatu Polski o wyjaśnienia, gdy jednak powiedział, że rozmawiał tylko z oficerami, starając się o paszport, miał usłyszeć zapewnienie,

[392] *Memoriał Episkopatu Polski*…, s. 55–56.
[393] *Ibidem*, s. 55.
[394] *Komunikat z 337. Zebrania Plenarnego Konferencji*…, s. 51.
[395] T.P. Terlikowski, *Odwaga prawdy*…, s. 73.

że nie powinien rezygnować. Jeśli te przecieki są prawdziwe, decyzja, jaką podjęli polscy biskupi, należy do najbardziej zgubnych w skutkach w ostatnim dziesięcioleciu. Sprawę próbował już wcześniej ratować premier Jarosław Kaczyński, który podczas spotkania 12 października z Benedyktem XVI miał rozmawiać (to znów informacja nieoficjalna) m.in. o nominacji na nowego metropolitę warszawskiego. I on jednak niewiele wskórał, a w dodatku naraził się na niezwykle ostre ataki polskich publicystów (także – przyznaję ze skruchą – moje), którzy zarzucali mu dążenie do nowej wersji józefinizmu, określanej «jarosławizmem»"[396].

Powołana przez Konferencję Episkopatu Polski na 337. Zebraniu Plenarnym w Warszawie Kościelna Komisja Historyczna, razem z istniejącymi komisjami diecezjalnymi, miała za zadanie zbadać historię prześladowania Kościoła w okresie funkcjonowania reżimu komunistycznego[397]. 12 grudnia 2006 roku określono szczegółowo zasady jej pracy. Członkowie Komisji analizowali formy represji stosowane przez Służbę Bezpieczeństwa wobec Kościoła i kryteria oceny współpracy duchownych z organami bezpieczeństwa PRL. Wyodrębnienie tych kryteriów uznano za niezbędne do stwierdzenia współpracy tajnej, aktywnej, świadomej i szkodliwej dla Kościoła lub innych osób. Komisja postanowiła koncentrować się w swoich pracach głównie na latach osiemdziesiątych XX wieku, przewidując współpracę z odpowiednimi komisjami diecezjalnymi i zakonnymi. Wyniki prac miały być przedstawione Konferencji Episkopatu i przekazywane do wiadomości publicznej przez jej rzecznika. Wzięto także pod uwagę możliwość badania indywidualnych przypadków podejrzeń o współpracę z organami bezpieczeństwa PRL na wniosek zainteresowanych lub Konferencji Episkopatu Polski, zgodnie z wymogami prawa kanonicznego[398].

W sytuacji nasilających się w mediach oskarżeń pod adresem arcybiskupa Stanisława Wielgusa, które naruszyły w tym wypadku – w opinii biskupów – prawo do dobrego imienia, Konferencja Episkopatu protestowała przeciwko „dzikiej lustracji". Publiczne oskarżenia uznała za krzywdzące, szczególnie w przypadku duchownego, który został napiętnowany jedynie na podstawie rozmowy z funkcjonariuszami służby bezpieczeństwa, która równie dobrze mogła mieć charakter urzędowy lub została podjęta z innych względów niż z chęci współpracy i za zgodą zwierzchnika. Za pośrednictwem prezydium wyraziła wówczas solidarność z arcybiskupem Wielgusem, podkreślając zaufanie papieża

[396] *Ibidem*, s. 73–74.

[397] A. Boniecki, *Niekończąca się historia. Episkopat o lustracji*, „Tygodnik Powszechny", nr 12, 22 marca 2009, s. 12.

[398] *Komunikat wydany po zebraniu Kościelnej Komisji Historycznej*, Warszawa, 12 grudnia 2006 r., www.episkopat.pl/index.php?a=dokumentyKEP&doc= 20061212, data dostępu: 24.11. 2011 r.

Benedykta XVI dla jego osoby, wyrażające się w powierzeniu mu urzędu Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego[399].

Z początkiem roku 2007 Kościelna Komisja Historyczna rozpoczęła kwerendę w warszawskim archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, w wyniku której miało powstać sprawozdanie dla Konferencji Episkopatu Polski. Wówczas, 2 stycznia, arcybiskup Stanisław Wielgus poprosił przewodniczącego Kościelnej Komisji Historycznej prof. Wojciecha Łączkowskiego o zbadanie dotyczących go materiałów[400]. Po zapoznaniu się z materiałami, liczącymi 68 stron, Komisja przygotowała sprawozdanie, które zostało przekazane arcybiskupowi do wiadomości wraz z fotokopiami dokumentów. Komisja rozpatrywała wiarygodność źródeł, czas i tryb nawiązania współpracy, opis aktywności, ocenę pobudek działania i ewentualną szkodliwość[401].

Przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski biskup Sławoj Leszek Głódź zwrócił się z apelem do mediów i wszystkich dziennikarzy dobrej woli o umiar i rozwagę w wydawaniu oskarżeń i wyroków. W związku ze sprawą arcybiskupa Wielgusa i w perspektywie zbliżającego się jego ingresu podkreślił, że lustracja przeprowadzana niezgodnie z procedurami ustawowymi nie zastąpi dekomunizacji i prowadzi do anarchizowania państwa[402]. „Oprócz prawa karnego – pisał – mamy prawo procesowe, w którym w całym cywilizowanym świecie obowiązuje zasada domniemanej niewinności, uczciwego procesu, postępowania dowodowego i wydania wyroku przez kompetentną władzę sądowniczą. Takie stanowisko podziela Kościół. Ponadto Kościół ma swój własny, kanoniczny *modus procedendi*. W tym konkretnym przypadku Komisja Historyczna powołana przez Konferencję Episkopatu Polski, po zapoznaniu się z zasobami archiwalnymi IPN, prześle za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej wyniki swoich prac do Stolicy Apostolskiej. Ta zaś zgodnie z właściwym sobie trybem postępowania, może podjąć stosowne decyzje. […] W atmosferze trwających Świąt Bożego Narodzenia proszę o godne przeżycie ingresu do Archikatedry Warszawskiej Ks. Apb. Stanisława Wielgusa, Metropolity Warszawskiego”[403].

---

[399] *Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 20 grudnia 2006 r., http://www.niedziela.pl/artykul/81038/nd/Media-naruszyly-dobre-imie-abp-Wielgusa, data dostępu: 24.11.2011 r.

[400] *Komunikat Kościelnej Komisji Historycznej*, Warszawa, 2 stycznia 2007 r., http://episkopat.pl/index.php?a=kalendarium_show&id=4462&typ, data dostępu: 10.07.2012 r.

[401] *Komunikat Kościelnej Komisji Historycznej*, Warszawa, 3 stycznia 2007 r., www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP& doc =200713_0, data dostępu: 10.07.2012 r.

[402] *Oświadczenie Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski*, Sławoj Leszek Głódź, przewodniczący ds. Środków Społecznego Przekazu KEP, Warszawa, 4 stycznia 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/glodz/oswiadczenielustracja_05012007.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

[403] *Ibidem*.

Kościelna Komisja Historyczna badała sprawę arcybiskupa Wielgusa od 2 stycznia 2007 roku. Pracowała na podstawie dokumentu z 12 grudnia 2006 roku pt. *Cele i zasady pracy Kościelnej Komisji Historycznej*, w świetle którego moralna ocena współpracy powinna się opierać na czterech przesłankach:

1) pisemna lub ustna deklaracja zgody na świadomą i tajną współpracę (np. ukrywaną przed przełożonym);
2) aktywna współpraca osoby, która złożyła ww. deklarację;
3) świadome wyrządzanie krzywdy osobom świeckim lub duchownym oraz instytucjom kościelnym;
4) intencje działań[404].

Komunikat w sprawie arcybiskupa Wielgusa wydała 5 stycznia 2007 roku. Stwierdziła, na podstawie dokumentacji zawartej w teczce pt. *Karta kieszeniowa „Jacket" nr 7207* – dokumenty sporządził Wydział VIII (XI) Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że „istnieją liczne, istotne dokumenty potwierdzające gotowość świadomej i tajnej współpracy ks. Stanisława Wielgusa z organami bezpieczeństwa PRL. Z dokumentów wynika również, że została ona podjęta"[405]. Współpraca z SB była zakazana przez Episkopat[406]. Komisja stwierdziła, że w dokumentacji IPN zachowały się opinie funkcjonariuszy wywiadu PRL odnoszące się do materiałów SB, które pośrednio mogły wskazywać, że działalność ks. Stanisława Wielgusa w środowisku lubelskim mogła wyrządzić szkody różnym osobom z kręgu Kościoła. Natomiast, jeśli chodzi o współpracę z wywiadem PRL, „analiza dokumentów nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, że ks. Stanisław Wielgus wyrządził komukolwiek krzywdę"[407].

Po zapoznaniu się ze sprawozdaniem Komisji arcybiskup Wielgus stwierdził, że nigdy nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy i zaprzeczył prawdziwości informacji zawartych w materiałach organów bezpieczeństwa PRL. 5 stycznia złożył oświadczenie, w którym przedstawił historię swoich kontaktów z SB, w związku ze staraniami o paszport, który miał mu umożliwić wyjazd organizowany przez władze kościelne w ramach wymiany studentów katolickich między Polską i NRD. Arcybiskup oświadczył, że nigdy nie podpisał żadnej dekla-

[404] *Komunikat Kościelnej Komisji Historycznej w sprawie abp. Wielgusa*, Warszawa, 5 stycznia 2007 r., http://www.kosciol.pl/article.php?story=20070105115 326260, data dostępu: 10.07.2012 r.

[405] *Ibidem*.

[406] Sprawę arcybiskupa Wielgusa badała także komisja powołana przez rzecznika praw obywatelskich Janusza Kochanowskiego. W komunikacie wydanym dzień przed komunikatem Kościelnej Komisji Historycznej (4 stycznia) stwierdziła ona jednoznacznie „fakt świadomej współpracy ks. Stanisława Wielgusa ze Służbą Wywiadu". Przyp. za: M. Zając, *Inne poważne sprawy. Abp Wielgus zrezygnował z urzędu arcybiskupa warszawskiego*, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 14 stycznia 2007, s. 2.

[407] *Komunikat Kościelnej Komisji Historycznej w sprawie abp. Wielgusa*…

racji współpracy z SB i nigdy nie uważał się za jej współpracownika. Twierdził, że charakterystyka jego osoby, zawarta w materiałach komunistycznych służb, jest tak dalece nieprawdziwa, że nigdy nie rozpoznałby siebie na jej podstawie, gdyby była anonimowa. Ponadto przypisywano mu cechy i umiejętności, których nigdy nie miał, np. znajomość języka hiszpańskiego, posiadanie w początkowym okresie kariery naukowej wielu publikacji zagranicznych, prowadzenie świeckiego sposobu życia[408]. „Gdy podjąłem starania o paszport w Lublinie – pisał – poinformowano mnie, że w tej sprawie muszę się udać do Warszawy pod wskazany (dziś nie pamiętam) adres. Zgłosiłem się do mojego biskupa Piotra Kałwy i zapytałem, co mam robić. Powiedział wówczas, że moje badania naukowe są ważne dla Kościoła i mogę pojechać na spotkanie, zachowując ostrożność w rozmowach. […] Bzdurne są zawarte w materiałach dywagacje na temat moich rzekomych planów długotrwałego pobytu za granicą w celach szpiegowskich. Nigdy nie przyszło mi nic takiego do głowy. Moje cele naukowe realizowałem w tamtych trudnych, dziś dla młodych ludzi niewyobrażalnych czasach, w zaplanowany wcześniej sposób i określony ściśle z moimi władzami kościelnymi i uniwersyteckimi. Nic ponadto. Żadnego zadania wywiadowczego nie zrealizowałem. […] Nie chcę się usprawiedliwiać. Wiem, że nie powinienem utrzymywać żadnych relacji ze służbami PRL. Żałuję tego bardzo, że w ogóle podjąłem wyjazdy zagraniczne, które te kontakty spowodowały”[409].

W odezwie przed ingresem arcybiskup Wielgus zwrócił się do wiernych z archidiecezji warszawskiej, w której oznajmił, że skrzywdził Kościół, wikłając się we współpracę z SB. Uczynił to ponownie, zaprzeczając tej współpracy podczas gorączkowej kampanii medialnej. Przy tej okazji oznajmił, że raporty ówczesnej milicji politycznej pochodzące z Instytutu Pamięci Narodowej mówią o tym, czego od niego oczekiwano i żądano, a nie o tym, w jakim stopniu tym żądaniom się poddał. Zwracał uwagę na to, że materiały komunistycznych służb wskazują, że starał się nie wypełniać wydawanych mu poleceń, na nikogo nie donosił i nie miał zamiaru nikogo skrzywdzić. Przyznawał, że minął się z prawdą, zaprzeczając współpracy, co wystawiło na szwank wiarygodność ludzi Kościoła, którzy stanęli w jego obronie[410]. „Przychodzę więc do Was – oznajmiał – z dwojakim uczuciem. Z radością powołania do pełnienia biskupiej posługi w Stolicy, ze świadomością zadań, jakie przed duszpasterstwem wielkiej metro-

[408] *Oświadczenie abp. Stanisława Wielgusa*, 5 stycznia 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/wielgus/oswiadczenie_05012007.html?akt_row=5&licznik=0, data dostępu: 10.07.2012 r.

[409] *Ibidem*.

[410] *Odezwa arcybiskupa metropolity warszawskiego w przeddzień ingresu*, Warszawa, 6 stycznia 2007 r., http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=19784, data dostępu: 10.07.2012 r.

polii stoją, z wielkim zrozumieniem dla duchowego i kulturowego potencjału Warszawy i jej promieniowaniem na Polskę. Ale przychodzę też ze świadomością cienia, jaki padł na mój ingres, rozpoczynający przyjęcie urzędu w archidiecezji warszawskiej. Jeśli mnie przyjmiecie, o co ze skruszonym sercem Was proszę, będę bratem wśród Was, który chce jednoczyć, a nie dzielić, modlić się i jednać ludzi w Kościele, Kościele świętych i grzeszników, który my wszyscy stanowimy. Trudne i dla Was, i dla mnie doświadczenia ostatnich dni odczuwam jako zobowiązanie do tego, by w swej służbie Kościołowi Warszawskiemu starać się otoczyć szczególną życzliwością i zrozumieniem ludzi zagubionych, zrażonych do instytucji Kościoła i przeżywających gorycz z powodu jego ludzkich niedostatków"[411].

Następnego dnia, 7 stycznia, Nuncjatura Apostolska w Polsce poinformowała o rezygnacji arcybiskupa Wielgusa, złożonej na ręce Ojca Świętego Benedykta XVI, którą papież przyjął i powierzył tymczasowo funkcję administratora apostolskiego archidiecezji warszawskiej prymasowi Polski kardynałowi Józefowi Glempowi[412].

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski oświadczyło, że decyzja o dobrowolnej rezygnacji arcybiskupa Wielgusa zasługuje na uznanie i jest wyrazem troski o dobro Kościoła. Ponadto zaapelowała do pracowników środków społecznego przekazu o uszanowanie decyzji arcybiskupa Wielgusa i unikanie nadinterpretacji tego wydarzenia, które mijają się z prawdą[413]. Sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski biskup Piotr Libera odniósł się także do ataków medialnych na osobę nuncjusza apostolskiego w Polsce, arcybiskupa Józefa Kowalczyka, mających związek ze sprawą arcybiskupa Wielgusa. Stwierdził, że rola nuncjusza w rozwiązaniu sprawy dotyczącej nominacji metropolity warszawskiego była decydująca. Wyrażając to zapewnienie, oświadczył, że obowiązujące procedury nie pozwalają mu ujawnić żadnych szczegółów na tym etapie sprawy, ale otwarcie archiwów w przyszłości potwierdzi prawdziwość jego stanowiska[414].

Wydarzenia związane z rezygnacją arcybiskupa Wielgusa z urzędu Metropolity Warszawskiego w dniu przewidzianym na ingres Konferencja Episkopatu określiła jako dramatyczne. Oskarżenia o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa

---

[411] *Ibidem*.

[412] *Abp Wielgus – rezygnacja – komunikat Nuncjatury*, Warszawa, 7 stycznia 2007 r., http://ekai.pl/wydarzenia/x11810/komunikat-nuncjatury-abp-wielgus-zrezygnowal/, data dostępu: 10.07.2012 r.

[413] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 7 stycznia 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/wielgus_07012007.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

[414] *Oświadczenie bp. Libery w sprawie Nuncjusza*, Warszawa, 9 stycznia 2007 r., http://papiez.wiara.pl/doc/374228.Bp-Libera-Rola-nuncjusza-w-rozwiazaniu-sprawy-abp-Wielgusa-byla, data dostępu: 10.07.2012 r.

i wywiadem PRL wywołały niepokój i nieufność wobec niego. Podkreśliła, że arcybiskup Wielgus potwierdził uwikłanie w tę współpracę i przyznał, że w ten sposób skrzywdził Kościół. Uczynił to w dużym stopniu pod wpływem wymowy dokumentów i opinii Kościelnej Komisji Historycznej, ale jednak wyznał własną winę[415]. Oczekując na pełne wyjaśnienie sprawy, Konferencja Episkopatu stwierdziła, że brak uwzględnienia powszechnie przyjmowanej zasady domniemania niewinności przyczynił się do stworzenia wokół oskarżonego atmosfery nacisku, która utrudniła mu przedstawienie opinii publicznej odpowiedniej obrony. Przyjmując jego decyzję o rezygnacji, biskupi oświadczyli, że „nie im sądzić człowieka, współbrata, który przez wiele lat wiernie i gorliwie służył Kościołowi, m.in. jako profesor i rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a następnie jako biskup płocki"[416].

Biskupi powoływali się na podpisany 25 sierpnia 2006 roku *Memoriał Episkopatu Polski w sprawie współpracy niektórych duchownych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989*, w którym podkreślono, że dokumentacja przechowywana w archiwach IPN odsłania wprawdzie problem zniewalania i neutralizowania społeczeństwa przez służby totalitarnego państwa, ale nie jest ona pełna i nie może być traktowana jako jedyne źródło prawdy historycznej. Uznali za niezbędną krytyczną i rzetelną analizę wszystkich dostępnych źródeł. Wykorzystywanie jednostronne dokumentów sporządzonych przez funkcjonariuszy aparatu represji komunistycznego państwa prowadzi do krzywdy ludzkiej i niszczenia więzi społecznych. Paradoksalnie taka sytuacja może oznaczać pogrobowe zwycięstwo poprzedniego systemu, a nie można przy tym zapominać, że w czasach totalitaryzmu komunistycznego cały Kościół w Polsce stale sprzeciwiał się zniewalaniu społeczeństwa[417].

W *Słowie Biskupów Polskich do wszystkich wiernych Kościoła w Polsce* z 12 stycznia 2007 roku przedstawiciele Kościoła hierarchicznego apelowali o odpowiedzialne wykorzystanie materiałów zgromadzonych w archiwach IPN: „Rządzących i Parlamentarzystów wzywamy, by zapewnili takie korzystanie z materiałów znalezionych w archiwach pochodzących z czasów PRL-u, by nie prowadziło to do naruszania praw osoby ludzkiej i poniżania godności człowieka oraz by istniała możliwość weryfikacji tych materiałów przed niezawisłym sądem. I nie wolno też zapominać, że materiały te obciążają przede wszystkim ich autorów"[418].

---

[415] A. Boniecki, *Ojciec marnotrawny*, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 14 stycznia 2007, s. 1.

[416] *Słowo Biskupów Polskich do wszystkich wiernych Kościoła w Polsce*, Warszawa, 12 stycznia 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4494.1,Slowo_Biskupow_Polskich_do_wszystkich_wiernych_Kosciola_w_Polsce.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

[417] *Ibidem*.

[418] *Ibidem*.

Protestowali przeciwko przedwczesnemu osądzaniu i obwinianiu, które może doprowadzić do ludzkiej tragedii. Dotyczy to przede wszystkim pracowników środków społecznego przekazu, którzy powinni kierować się sumieniem i ludzką wrażliwością i mieć na względzie godność osoby ludzkiej, jej prawo do obrony i dobrego imienia również po śmierci. Apelowali także do przedstawicieli młodego pokolenia, które nie posiada doświadczeń z poprzedniego systemu, aby starali się obiektywnie spojrzeć na prawdę o tamtych czasach. Ujawnianie słabości i niewierności niektórych członków Kościoła, w tym także duchowieństwa, nie zmieni tego, że zawsze był on z narodem i dzielił jego losy w najgorszych momentach jego historii[419].

Sprawa arcybiskupa Wielgusa w istotny sposób wpłynęła na przebieg prac Kościelnej Komisji Historycznej, która na mocy ustaleń Rady Stałej Konferencji Episkopatu oraz biskupów diecezjalnych z 12 stycznia 2007 roku kontynuowała pracę nad materiałami źródłowymi zgromadzonymi w Instytucie Pamięci Narodowej. Prace obejmowały kwerendę źródeł dotyczących m.in. wszystkich biskupów, w tym członków Prezydium Konferencji Episkopatu Polski[420]. „Kościelna Komisja Historyczna – czytamy w komunikacie – pragnie przypomnieć, że została powołana w celu naukowego opracowania zagadnień inwigilowanego Kościoła Katolickiego w Polsce, a co za tym idzie zaplanowanej i realizowanej przez służby bezpieczeństwa PRL destrukcji więzi wiernych z duchowieństwem. Analiza indywidualnych przypadków jest zatem jednym z elementów tych badań, nie jest natomiast osądzaniem ani formułowaniem ocen dotyczących poszczególnych osób"[421].

Problemy związane z lustracją były także omawiane na posiedzeniu Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski 20 lutego 2007 roku, w którym wzięli udział prymas Polski kardynał Józef Glemp, kardynał Stanisław Dziwisz i nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup Józef Kowalczyk. Członkowie Rady Stałej zapoznali się wówczas z wynikami prac Kościelnej Komisji Historycznej, a arcybiskup Józef Kowalczyk poinformował o rezygnacji z urzędu metropolity warszawskiego arcybiskupa Stanisława Wielgusa, złożonej na ręce papieża Benedykta XVI. Nuncjusz apostolski podkreślił, że papież docenił postawę arcybiskupa Wielgusa i przekazał wyrazy solidarności w jego cierpieniu[422]. Bene-

[419] *Ibidem*.

[420] *Komunikat Kościelnej Komisji Historycznej*, Warszawa, 26 stycznia 2007 r., http://system.ekai.pl/kair/?screen=depeszadodruku&_scr_depesza_id_depeszy =373644, data dostępu: 10.07.2012 r.

[421] *Ibidem*.

[422] *Nuncjusz Apostolski poinformował o liście Ojca Świętego Benedykta XVI do apb. Stanisława Wielgusa*. Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 20 lutego 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/ komunikatrs_20022007.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

dykt XVI zapewnił o duchowej bliskości i braterskim zrozumieniu, pisząc, że zdaje sobie sprawę z wyjątkowych okoliczności, w jakich arcybiskup Wielgus wykonywał swoją posługę. Papież stwierdził, że reżim marksistowski w Polsce używał wszelkich środków do tłamszenia wolności obywateli, a szczególnie duchownych. Wyraził uznanie dla arcybiskupa za jego dotychczasową służbę Kościołowi realizowaną na stanowisku rektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i biskupa Płocka[423]. „Kiedy Ekscelencja – pisał Benedykt XVI – miesiąc temu złożył rezygnację, świadomy, że sytuacja, która zaistniała, nie pozwala rozpocząć posługi biskupiej z niezbędnym jej autorytetem, wyraźnie widziałem w tym akcie głęboką wrażliwość na dobro Kościoła Warszawskiego i Kościoła w Polsce, a także pokorę i dystans do zaszczytów. Chciałbym przede wszystkim skierować słowo zachęty, zapraszając do kroczenia naprzód z ufnością i pokojem w sercu. Wyrażam życzenia, by Ekscelencja podjął na nowo swoją działalność w służbie Chrystusowi w sposób, który będzie możliwy, aby zaowocowała rozległa i głęboka wiedza oraz pobożność kapłańska, dla dobra umiłowanego Kościoła w Polsce. Posługa biskupia, tak dzisiaj, jak i zawsze, naznaczona jest cierpieniem i krzyżem. Nasz Pan nie przestanie podtrzymywać Ekscelencji Swoją łaską. Pomocą będzie również przyjaźń braci biskupów i osób, które poznały Ekscelencję i obdarzyły szacunkiem"[424].

Arcybiskup Józef Michalik uznał, że tzw. lustracja duchowieństwa stała się jednym z elementów walki z Kościołem. Stwierdził, że Kościoła nie zwyciężą ci, którzy dzisiaj wypominają słabości duchownych, bo siłą Kościoła nie są ludzie, ale żyjący w nim Chrystus. Poznanie prawdy i nawrócenie jest zawsze potrzebne, ale ostatnio widać fałsz intencji, gdyż oczyszczenia chcą dokonać ci, którzy jeszcze niedawno byli prześladowcami Kościoła, szkalując, łamiąc, a nawet męcząc i zamykając do więzień jego kapłanów i wiernych. Oni także nie przestali szkalować Kościoła, oskarżając o antysemityzm naród, który poniósł najwięcej ofiar w ratowaniu Żydów podczas II wojny światowej[425]. „Dziś próbuje się z kolei – głosił arcybiskup Michalik – wmówić nam, że Kościół, który w Polsce najmocniej opierał się ideologii komunistycznej, nie ma prawa do godnej historii z okresu powojennego, bo prześladowcy siłą lub naciskami złamali kilku jego kapłanów, którzy zresztą w większości wypadków uczciwością życia

[423] *Do umiłowanego Brata Arcybiskupa Stanisława Wielgusa. List Ojca Świętego Benedykta XVI,* Watykan, 12 lutego 2007 r., http://www.niedziela.pl/artykul/ 81537/nd/Z-Watykanu, data dostępu: 10.07.2012 r.

[424] *Ibidem*.

[425] Metropolita przemyski arcybiskup Józef Michalik, *List pasterski o św. Andrzeju Boboli*, Przemyśl, 25 lutego 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/4492.1,List_pasterski_abp_Jozefa_Michalika_o_sw_Andrzeju_Boboli.html, data dostępu: 10.10.2012 r.

i pracą naprawili chwilową słabość i pokazali, kto był przyczyną ich załamania, a kto jest siłą ich duchowego odrodzenia"[426].

Po wysłuchaniu relacji z wyników prac Kościelnej Komisji Historycznej Konferencja Episkopatu Polski oświadczyła, że oceny postaw duchownych w okresie funkcjonowania systemu komunistycznego mogą dokonywać tylko komisje powołane przez Konferencję Episkopatu Polski albo biskupów diecezjalnych. Będą one działać w oparciu o metodologię wypracowaną we wcześniejszym memoriale biskupów[427].

Konferencja Episkopatu podkreśliła, że Kościelna Komisja Historyczna nie jest powołana do dokonywania oceny publikacji dotyczących Kościoła w czasach PRL, lecz uznaje je za pomocne w prowadzonych badaniach. Jest wewnętrzną komisją kościelną, która przekazuje sprawozdania ze swoich prac Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i osobom, których dotyczą materiały udostępnione przez Instytut Pamięci Narodowej. Komisja nie jest kompetentna do upubliczniania wyników badań z własnej inicjatywy, dlatego też nie ponosi żadnej odpowiedzialności za treść informacji pojawiających się na ten temat w mediach[428].

W liście pasterskim do kapłanów na Wielki Czwartek 2007 roku biskupi stwierdzili, że realizacja misji kapłańskiej we współczesnym świecie jest związana z wieloma niebezpieczeństwami, wynikającymi z sytuacji, w których aktualnie żyją chrześcijanie. Pojawiające się wyzwania należy rozwiązywać w oparciu o naturę i misję kapłaństwa sakramentalnego. Jednym z nich były błędy popełnione przez kapłanów w czasie komunizmu, za które Kościół przepraszając, rozpoczął Wielki Post, a przeprosiny uznano za zakończenie procesu rozliczania się z przeszłością[429]. „Wracając dziś w naszym kapłańskim gronie – czytamy w liście pasterskim – do tych bolesnych spraw, chcemy przypomnieć, że od wielu miesięcy przeżywamy w polskim społeczeństwie i Kościele napięcia spowodowane ujawnianiem dokumentów, sporządzonych przez Służbę Bezpieczeństwa i służby wywiadowcze komunistycznego reżimu, wrogiego wobec Narodu i Kościoła. Przy tej okazji wyciąga się na światło dzienne przypadki rzeczywistej lub rzekomej współpracy z tymi służbami. Padają nazwiska i imiona osób nie tylko żyjących, ale i zmarłych. Wśród nich są również imiona i nazwiska księży i biskupów oraz zakonników. Cały ten proces, nieraz wymykający się

[426] *Ibidem*.

[427] *Komunikat z 339. Zebrania Plenarnego Konferencji…*

[428] *Kościelna Komisja Historyczna nie będzie oceniać żadnych publikacji*. *Komunikat Kościelnej Komisji Historycznej*, Warszawa, 28 lutego 2007 r., http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?id=20330&s=opoka, data dostępu: 10.10.2012 r.

[429] *List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2007*, http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4491.1,List_biskupow_polskich_do_kaplanow_na_Wielki_Czwartek.html, data dostępu: 10.10.2012 r.

spod kontroli, budzi sprzeczne uczucia, gdyż obok ujawniania ewidentnego zła podaje się do wiadomości publicznej informacje niesprawdzone, insynuacje krzywdzące niewinnych ludzi, pozbawiające ich dobrego imienia i zniesławiające na całe życie"[430]. Konferencja Episkopatu podkreśliła, że jest to działalność, na którą nie ma miejsca w Kościele, w którym nie było i nie ma miejsca na odwet, upokarzanie człowieka i usuwanie go na margines wspólnoty. Jednocześnie przeprosiła za niewierność, błędy, upadki, pomyłki, brak konsekwencji i ewangelicznego radykalizmu. Przyznała, że poznanie prawdy w ramach lustracji jest bardzo ważne, ale nie wolno zapominać o tym, że najważniejszą „lustrację" przeprowadza człowiek w swoim sumieniu.

Biskupi zwrócili uwagę na problem napięć pojawiających się między pokoleniem starszych kapłanów, którzy sprawowali swoją posługę duszpasterską w trudnych warunkach, a pokoleniem młodych księży, którzy często nie zdają sobie sprawy z tego, w jak dramatycznych warunkach działali ich poprzednicy i jakich trudnych wyborów moralnych musieli dokonywać. Bolesne dla Kościoła są przypadki odchodzenia od kapłaństwa, które sprawiają wrażenie braku poczucia odpowiedzialności za zdradę, a szczególnie te, kiedy porzucają kapłaństwo księża znani z mediów, nagłaśniający swój wybór i stawiający zarzuty i oskarżenia wobec władzy duchownej i współbraci. „W przypadkach odchodzenia od kapłaństwa – pisali biskupi – ważnym problemem pozostaje sprawa wspólnoty kapłańskiej, która powinna być oparciem dla księży przeżywających sytuacje kryzysowe. Wobec wyżej wskazanych napięć naszym zadaniem jest budowanie i umacnianie jedności pomiędzy biskupem i kapłanami, tak diecezjalnymi, jak zakonnymi, oraz wśród całego prezbiterium diecezji"[431].

Konferencja Episkopatu wyrażała wdzięczność kapłanom za ich posługę, która widoczna jest na wielu obszarach działalności: w chrześcijańskiej formacji dzieci, młodzieży, studentów, w animowaniu wspólnot i ruchów kościelnych, w pracy naukowo-dydaktycznej na wydziałach teologicznych, w głoszeniu Ewangelii w środkach społecznego przekazu oraz organizowaniu pomocy ubogim. Wkład kapłanów w życie Kościoła i społeczeństwa jest bardzo znaczący, a przez to trudny do określenia[432].

Na początku kwietnia 2007 roku papież Benedykt XVI wystosował list do prymasa Polski kardynała Józefa Glempa, w którym podziękował mu za ponad dwudziestopięcioletnią pracę kapłańską w archidiecezji warszawskiej i, pomimo wcześniejszego przyjęcia jego dymisji, wyraził wolę, aby pełnił dalej swoją

[430] *Ibidem*.

[431] *Ibidem*.

[432] *Żywe Słowo Boże. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2009*, Warszawa, 11 marca 2009 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4479.1,Zywe_Slowo_Boze.html, data dostępu: 10.10. 2012 r.

funkcję do ukończenia osiemdziesiątego roku życia. List został odczytany przez nuncjusza apostolskiego w Warszawie, arcybiskupa Józefa Kowalczyka, podczas kanonicznego objęcia archidiecezji warszawskiej przez arcybiskupa Kazimierza Nycza, które miało miejsce 1 kwietnia 2007 roku[433].

Podkreślając zasługi prymasa, papież pisał: „Wiem, że nie było łatwe to ostatnie ćwierćwiecze dla Kościoła i dla społeczeństwa w Polsce. Doświadczenia stanu wojennego, pokojowe zmagania o wolność i sprawiedliwość społeczną, przełom roku 1989, a potem mozolne budowanie prawdziwie demokratycznego państwa. Wszystko to było i dla Kościoła wielkim wyzwaniem. Kościół w Polsce zawsze, z większym czy mniejszym powodzeniem, podejmował to wyzwanie w duchu Ewangelii. Doceniam Twój, drogi Bracie, wkład w to pasterskie i apostolskie dzieło. Bogu dziękuję, że w tym okresie zmieniły się również wzajemne relacje pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską tak, że stało się możliwe nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych, desygnowanie Nuncjusza Apostolskiego i podpisanie Konkordatu"[434].

27 czerwca 2007 roku Kościelna Komisja Historyczna wydała komunikat podsumowujący wyniki przeprowadzonych badań. Po jego ogłoszeniu pojawiło się sporo wątpliwości, które – zdaniem księdza Adama Bonieckiego – nie wpływały pozytywnie na autorytet biskupów[435]. „Choć czasem mamy do czynienia – pisał – z sięganiem po lustrację w celu podważania ich autorytetu, to trudno wszystkie badania historyczne wrzucać do tego samego worka"[436].

Kościelna Komisja Historyczna oświadczyła, że w udostępnionych jej przez Instytut Pamięci Narodowej materiałach SB dotyczących żyjących biskupów Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce kilkunastu z nich zostało zarejestrowanych jako „tajni współpracownicy" lub „kontakty operacyjne", „kontakt informacyjny", a jeden jako agent wywiadu PRL. Niektórzy zostali zarejestrowani jako kandydaci na tajnych współpracowników, ale taka kategoria nie może być utożsamiana z żadną z form współpracy z SB, gdyż należy ją traktować jako formę represji[437]. „Stan materiałów wskazuje – czytamy w komunikacie Komisji – na znaczne zniszczenia dokumentacji byłej Służby Bezpieczeństwa, dokonane głównie w 1989 r. oraz na początku 1990 r. Zachowane i przedstawione Komisji materiały archiwalne SB – znajdujące się obecnie w zasobach IPN, a dotyczące duchownych, którzy zostali mianowani biskupami – są niekompletne i chaotyczne. Nie

[433] *List Benedykta XVI do Prymasa Polski*, Watykan, 3 marca 2007 r., http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=1774, data dostępu: 10.10.2012 r.

[434] *Ibidem*.

[435] A. Boniecki, *Niekończąca się historia*…, s. 12.

[436] *Ibidem*.

[437] *Komunikat podsumowujący wyniki badań Kościelnej Komisji Historycznej*, Warszawa, 27 czerwca 2007 r., http://www. opoka.org.pl/php/bpkep/bpkep_show.php?id=5618, data dostępu: 10.10.2012 r.

pozwala to rzetelnie określić zakresu, intensywności i szkodliwości ewentualnej rzeczywistej i świadomej współpracy tych osób z organami bezpieczeństwa PRL. Dodatkową trudność powoduje to, że od duchownych w zasadzie nie wymagano pisemnej zgody na współpracę oraz nie żądano od nich podpisów"[438].

Komisja oświadczyła, że w przypadku pozostałych żyjących biskupów nie ma podstaw do stwierdzenia jakiejkolwiek współpracy, gdyż IPN nie dostarczył żadnych informacji o ich rejestracji przez SB[439]. Poza tym informacje o krótkim okresie kontaktów działają na korzyść osoby zarejestrowanej i mogą wzbudzać uzasadnione podejrzenie rejestracji fikcyjnej. W przypadku dostarczenia przez IPN nowych materiałów, mających istotne znaczenie dla prac Komisji, zobowiązała się do sporządzenia aneksu do sprawozdania[440].

Metropolita krakowski, kardynał Dziwisz, podziękował pracującej w archidiecezji krakowskiej Komisji Teologiczno-Duszpasterskiej „Pamięć i Troska" za opracowanie zasad duszpasterskich pt. *Prawda i odpowiedzialność*, pomocnych w ujawnianiu prawdy i jej odbioru, szczególnie w środkach społecznego przekazu. Stwierdził, że opracowanie powinno stać się pomocne w przeprowadzaniu moralnej oceny przekazu, zarówno dla jego autorów, jak i odbiorców. Kardynał wystosował prośbę do wszystkich ludzi dobrej woli, a szczególnie tych, którzy podejmują problem współpracy ludzi Kościoła ze służbami bezpieczeństwa PRL, aby odpowiedzialnie uwzględnili te zasady[441]. Opracowanie zostało opatrzone tytułem *Elementarne zasady teologiczno-duszpasterskie dotyczące przekazywania i odbioru informacji o współpracy niektórych osób ze służbami reżimu komunistycznego w okresie PRL*. W obliczu problemów lustracyjnych Komisja uznała za uzasadnione przypomnienie zasad etycznych, obowiązujących w medialnym przekazie informacji oraz ich odbiorze. Przestrzeganie tych zasad zostało uznane za istotne dla zachowania ładu moralnego w myśleniu i w dyskusji o publikacjach, które mogą stwarzać realne niebezpieczeństwo naruszenia godności i dobrego imienia drugiego człowieka. Komisja wyodrębniła następujące zasady:
– prawdomówność,
– miłość,

[438] *Ibidem*.

[439] Sprawozdanie na temat prac Kościelnej Komisji Historycznej, opracowane przez arcybiskupa Sławoja Leszka Głodzia, było jednym z tematów Zebrania Rady Stałej i Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze 25 sierpnia 2007 r. Zob. M. Müller, *Pochyleni z troską. Zebranie Rady Stałej Episkopatu i Biskupów Diecezjalnych 25 sierpnia*, „Tygodnik Powszechny", nr 35, 2 września 2007, s. 2.

[440] *Ibidem*.

[441] *Słowo kardynała Dziwisza do Komisji „Pamięć i Troska",* Kraków, 4 lipca 2007 r., http://www.diecezja.pl / biskupi / kard-stanislaw-dziwisz / wystapienia / slowo-kardynala-do-prawda-i-odpowiedzialnosc.html, data dostępu: 10.10. 2012 r.

– sprawiedliwość,
– roztropność,
– unikanie zgorszenia,
– troska o dobre imię,
– odpowiedzialne rozpowszechnianie prawdy o bliźnich,
– wiarygodność źródeł,
– odpowiedzialny odbiór prawdy o drugim człowieku[442].

Komisja zaznaczyła, że zachowanie powyższych zasad pozwoli właściwie spojrzeć na zjawisko lustracji. „Apelujemy do sumień i elementarnego poczucia odpowiedzialności – czytamy w dokumencie Komisji „Pamięć i Troska" – tych, którzy wkroczyli na trudny teren ujawniania zawartości materiałów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej oraz innych podobnych archiwach. Nie zapominajmy, że w tych materiałach nie jest zapisana «pamięć narodu», lecz pamięć wrogich Narodowi i Kościołowi funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa"[443].

Podkreśliła także, że przekazywanie półprawdy, sugerowanie jednostronnej interpretacji, jest manipulacją wiadomościami, a tym samym formą kłamstwa. Taki mechanizm powinien być rozszyfrowany zarówno przez przekazujących informacje, jak i ich odbiorców. Oprócz przekazywania prawdy w słowie pisanym obowiązuje również dyskrecja, bo w niektórych sytuacjach nie należy bez uzasadnionych racji ujawniać prawdy. Przekazując ją, należy mieć na względzie okoliczności miejsca i czasu, które współkształtują moralną ocenę czynu. Nie można usprawiedliwiać ujawnienia prawdy, które nie jest zgodne z zasadami miłości, sprawiedliwości i roztropności. Nie należy też wydawać lekkomyślnych i bezpodstawnych sądów, które mogą zniszczyć drugiego człowieka[444].

Upowszechnianie negatywnego sądu na temat innej osoby jest uzasadnione moralnie, jeżeli spełnione zostaną następujące warunki: oceniający musi posiadać odpowiednie kompetencje, należy dokładnie zbadać sprawę, zachować bezstronność i przeprowadzić rzetelną ocenę nie tylko samych czynów, ale także wszystkich motywów, z uwzględnieniem okoliczności miejsca i czasu, w jakich został popełniony. Fakty nie wystarczają do sformułowania sprawiedliwej oceny, bo inaczej należy oceniać działanie podjęte dobrowolnie, a inaczej działanie podejmowane w błędzie, niewiedzy, czy też pod przymusem. Ocenianie konkretnych czynów wymaga też wzięcia pod uwagę ich rzeczywistych skutków i stopnia ich szkodliwości. Jeżeli nie została wyrządzona żadna szkoda albo była ona nieznaczna, to publiczne piętnowanie może okazać się niesprawiedliwe i wywołać zgorszenie. Trzeba też mieć świadomość, że źródła przekazywanych

[442] *Prawda i odpowiedzialność*, dokument komisji „Pamięć i Troska", Kraków, 4 lipca 2007 r., http://www.niedziela.pl/artykul/82726/nd/„Prawda-i-odpowiedzialnosc", data dostępu: 10.10. 2012 r.
[443] *Ibidem*.
[444] *Ibidem*.

informacji są wątpliwej wiarygodności. Niemoralne było już samo ich gromadzenie, a ci, którzy je gromadzili, mieli na względzie interes reżimu i ludzi władzy. Sam materiał zdobywano za pomocą szantażu, podstępu, ignorancji inwigilowanych oraz zdrady informatorów[445].

Komisja zwracała też uwagę na okoliczności publikacji informacji związanych z lustracją: „Dodatkowo nasuwają się pytania: Kto i w jakim celu te wiadomości publikuje w chwili obecnej? Dlaczego tak wcześnie i tak beztrosko umożliwiono dostęp do nich na tak wielką skalę? Komu na tym zależało, by znalazły się w rękach ludzi mediów szukających sensacji, a nie w rękach bezstronnych sądów? Dlaczego – praktycznie biorąc – nie daje się szans obrony ludziom oskarżonym i zniesławionym, zmuszonym dźwigać ten ciężar do końca życia? Wobec widocznych już skutków lustracji w jej obecnym wydaniu wszystkie te pytania są również pytaniami natury etycznej"[446].

18 września 2007 roku odbyło się w siedzibie Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski zapowiadane wcześniej posiedzenie Kościelnej Komisji Historycznej i Zespołu ds. Oceny Etyczno-Prawnej Dokumentów Przechowywanych w Archiwach IPN Dotyczących Duchownych Katolickich. Oprócz członków obu gremiów na posiedzeniu byli obecni: ks. abp Sławoj Leszek Głódź, łącznik KEP, ks. bp Stanisław Budzik, sekretarz generalny KEP oraz ks. dr Józef Kloch, rzecznik Episkopatu. Przewodniczący Kościelnej Komisji Historycznej, prof. Wojciech Łączkowski, zapoznał zebranych z dotychczasowymi wynikami prac Komisji. Zespół w składzie: mec. Maciej Bednarkiewicz, ks. dr hab. Tomasz Rozkrut (PAT), ks. dr prof. Andrzej Szostek (KUL) i ks. dr hab. Krzysztof Warchałowski (UKSW) wybrał na przewodniczącego ks. prof. Andrzeja Szostka. Ustalono też plan dalszych prac. Zadaniem Zespołu było zapoznanie się z materiałami organów bezpieczeństwa PRL, które IPN przekazał Komisji. Po przeprowadzeniu oceny z prawno-etycznego punktu widzenia Zespół miał przekazać ocenę Konferencji Episkopatu Polski[447].

Kościelna Komisja Historyczna zakończyła swoje prace i przedłożyła sprawozdanie końcowe Prezydium Konferencji Episkopatu Polski za pośrednictwem abp. Sławoja Leszka Głodzia. Badanie indywidualnych przypadków Komisja ograniczyła tylko do członków Konferencji Episkopatu Polski, gdyż zostały powołane diecezjalne komisje historyczne. Komisja posługiwała się przede wszystkim metodami mającymi zastosowanie w naukach historycznych, biorąc

[445] *Ibidem*.

[446] *Ibidem*.

[447] *Komunikat z posiedzenia Kościelnej Komisji Historycznej i Zespołu ds. Oceny Etyczno-Prawnej Dokumentów Przechowywanych w Archiwach IPN Dotyczących Duchownych Katolickich*, Warszawa, 18 września 2007 r., http://www.kuria.lomza.pl/index.php? wiad=1883, data dostępu: 10.10.2012 r.

także w swojej działalności pod uwagę treść *Memoriału Episkopatu Polski w sprawie współpracy niektórych duchownych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989* z 25 sierpnia 2006 roku[448].

Działalności Komisji nie można było porównywać z funkcjonowaniem sądów, gdyż nie mogła stosować charakterystycznych dla pracy sądów procedur, np. wzywania świadków, zlecania ekspertyz grafologicznych itd. Nie było też zadaniem ani kompetencją Komisji wydawanie orzeczeń stwierdzających rzeczywistą świadomą i tajną współpracę z organami bezpieczeństwa PRL. Ponadto materiały dostępne w IPN były chaotyczne i niekompletne, głównie w konsekwencji masowego niszczenia dokumentów w latach 1989–1990. Trudności potęgowało także to, że od duchownych nie wymagano pisemnej zgody na współpracę i nie żądano od nich podpisów na żadnych dokumentach. To wszystko powodowało, że określenie zakresu, intensywności i szkodliwości ewentualnej rzeczywistej i świadomej współpracy okazało się niezwykle trudne. Postępowanie sądowe prawdopodobnie także nie przyniosłoby oczekiwanych rezultatów z racji braku lub niekompletności materiału dowodowego. Dlatego też Kościelna Komisja Historyczna, przedstawiając sprawozdania cząstkowe odnoszące się do indywidualnych przypadków, starała się rzetelnie przedstawić aktualny stan zasobów archiwalnych, biorąc pod uwagę czas, na jaki zostały one udostępnione przez IPN. Sprawozdania szczegółowe Komisja przekazała Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, za pośrednictwem arcybiskupa Sławoja Leszka Głodzia, który został ustanowiony łącznikiem pomiędzy Komisją a Episkopatem, a także osobom, których te sprawozdania dotyczyły. W trakcie swojego funkcjonowania Komisja wydała 10 komunikatów i odbyła 11 spotkań z mediami, w części których uczestniczył arcybiskup Sławoj Leszek Głódź[449]. „Sprawozdanie pozwala formułować – czytamy w komunikacie Kościelnej Komisji Historycznej – wnioski o roli Kościoła katolickiego w przeciwstawianiu się ateizacji Polaków oraz umacnianiu wartości religijnych i narodowych, a także o marginalnym znaczeniu stosunkowo nielicznych przypadków rejestrowanej współpracy osób duchownych z organami bezpieczeństwa PRL. W materiałach przekazanych przez IPN nie ma dokumentów wskazujących na rejestrację przez organa bezpieczeństwa PRL innych osób będących obecnie członkami Konferencji Episkopatu Polski, niewymienionych w sprawozdaniach cząstkowych”[450].

Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski postanowiła opublikować istotne wyniki badań prowadzonych przez Kościelną Komisję Historyczną i Zespół ds. Oceny Etyczno-Prawnej ze względu na ich znaczenie historyczne i metodę, na

[448] *Kościelna Komisja Historyczna zakończyła prace i przedłożyła Prezydium KEP sprawozdanie końcowe. Komunikat…*

[449] *Ibidem*.

[450] *Ibidem*.

podstawie której były prowadzone. Podkreśliła, że Kościół jest jedynym środowiskiem, które w sposób uporządkowany zdecydowało się na zbadanie historycznej wartości archiwaliów IPN oraz etyczno-prawną ocenę postaw ludzi Kościoła[451].

Opracowanie końcowe i dokumentacja prac obu zespołów miały zostać przekazane Stolicy Apostolskiej, zgodnie z przyjętymi wcześniej przez Konferencję Episkopatu zasadami postępowania[452]. Powołując się na podsumowanie sprawozdania Zespołu ds. Oceny Etyczno-Prawnej, biskupi stwierdzili, że oskarżanie wymienianych w aktach SB biskupów o świadomą i dobrowolną współpracę ze służbą bezpieczeństwa PRL jest merytorycznie bezpodstawne ze względu na brak dowodów. Dlatego rozpowszechnianie informacji na temat rzekomej współpracy tych biskupów ze służbami bezpieczeństwa należy uznać za niesprawiedliwe, podważające ich dobre imię, a przez to wysoce krzywdzące[453]. „Zespół zauważa – czytamy w komunikacie z 342. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski – że niektóre materiały udostępnione przez IPN, a także niektóre wypowiedzi zainteresowanych biskupów zdają się świadczyć o tym, że niekiedy ich kontakty ze służbami PRL można uznać – z perspektywy historycznej – za nieroztropne, przy czym – w ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej – były one często nieuniknione, a odbywały się za wiedzą władz kościelnych"[454]. Z chwilą zakończenia prac Kościelnej Komisji Historycznej i Zespołu ds. Oceny Etyczno-Prawnej biskupi uznali, na podstawie dostępnych wówczas materiałów, sprawę odnoszących się do nich materiałów służb bezpieczeństwa PRL za zamkniętą[455].

9 stycznia 2009 roku Prezydium Konferencji Episkopatu Polski odniosło się do spekulacji medialnych dotyczących osoby ówczesnego nuncjusza apostolskiego w Polsce, ks. abpa Józefa Kowalczyka. Nuncjusz, chociaż nie był wówczas członkiem Episkopatu Polski, poprosił Komisję Historyczną Metropolii Warszawskiej o zbadanie ewentualnych materiałów zgromadzonych w IPN dotyczących jego osoby. Komisja stwierdziła bez najmniejszych wątpliwości, że ksiądz

[451] Arcybiskup Józef Michalik stwierdził, że środowiskiem, które odegrało najważniejszą rolę w sprawie arcybiskupa Wielgusa byli dziennikarze i publicyści, którzy w największych stopniu domagali się lustracji duchownych i rozpisywali się o kontaktach księży z bezpieką. Jednak w przeciwieństwie do ludzi Kościoła sami odmówili poddania się lustracji. „Odmówili rozliczenia się z własną przeszłością – powiedział w rozmowie z Grzegorzem Górnym i Tomaszem P. Terlikowskim – a gdy zostali do tego zmuszeni przez prawo, to w większości zbojkotowali ustawę lustracyjną. Środowisko to występuje więc jako arbiter moralności w sprawie, w której samo nie zawsze ma czyste sumienie. Trzeba też pamiętać, że księża byli najbardziej inwigilowaną grupą ludzi w czasach PRL-u i nie mieli żadnego wpływu na zweryfikowanie tego, co pisano o nich w aktach SB". Cyt. za: *Raport o stanie wiary w Polsce...*, s. 60.

[452] *Komunikat z 342. Zebrania Plenarnego Konferencji*…

[453] *Ibidem*.

[454] *Ibidem*.

[455] *Ibidem*.

prałat Józef Kowalczyk nie współpracował ze służbami bezpieczeństwa PRL. Hierarchowie przypominali, że był pracownikiem Kurii Rzymskiej, a od 1978 roku kierownikiem Sekcji Polskiej Sekretariatu Stanu, więc uczestniczył w pracach Zespołu Stolicy Apostolskiej ds. Stałych Kontaktów Roboczych z Władzami PRL, a rozmowy z przedstawicielami władz PRL i ich urzędowymi reprezentantami w Rzymie należały do jego obowiązków. Oświadczyli, że przypuszczał już wtedy, że byli wśród nich funkcjonariusze tajnych służb PRL. Ksiądz Józef Kowalczyk został bez swojej zgody zarejestrowany jako tzw. „kontakt informacyjny" i nie powinien być oskarżany o przeszłość agenturalną. Nie może także ponosić odpowiedzialności za treść meldunków składanych przez funkcjonariuszy tajnych służb. Biskupi zapewniali, że wykonywał on swoje obowiązki w duchu służby Kościołowi, z zachowaniem zasad wymaganych w stosunkach międzynarodowych[456]. „Znamy dostatecznie długo i dobrze – czytamy w oświadczeniu Prezydium Konferencji Episkopatu Polski – Księdza Arcybiskupa Nuncjusza oraz jego wypróbowaną wierność Ojcu Świętemu i Kościołowi, aby mieć moralną pewność co do jego jednoznacznie negatywnej postawy wobec wszelkiej świadomej współpracy z zadeklarowanymi wrogami Kościoła"[457].

Po zapoznaniu się z listem Stolicy Apostolskiej na temat dokumentów Kościelnej Komisji Historycznej Konferencja Episkopatu Polski wydała 11 marca 2009 roku oświadczenie, w którym stwierdziła, że polscy biskupi, mimo że nie byli do tego zobowiązani, odważnie zmierzyli się z przeszłością okresu komunistycznego. Dokumenty zgromadzone przez służby bezpieczeństwa PRL są wyraźnym dowodem, że był to okres ograniczania wolności człowieka, walki z religią, Kościołem i jego przedstawicielami. Stolica Apostolska przeanalizowała materiały przekazane jej w październiku 2008 roku i stwierdziła, że nie znajduje podstaw do oskarżania członków Episkopatu Polski o zawinioną i dobrowolną współpracę ze służbami bezpieczeństwa PRL. W związku z tym Konferencja Episkopatu oświadczyła, że uznaje sprawę za zamkniętą i nie zamierza w przyszłości zajmować stanowiska wobec tego rodzaju materiałów. Podzielając stanowisko Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i jednocząc się ze Stolicą Apostolską, biskupi wyrazili solidarność i uznanie dla arcybiskupa Józefa Kowalczyka: „Ksiądz Arcybiskup Nuncjusz – czytamy w oświadczeniu Konferencji Episkopatu Polski z 11 marca 2009 roku – jako przedstawiciel Stolicy Apostolskiej i obywatel Watykanu – nie podlegał ocenie Kościelnej Komisji Historycznej i Zespołu ds. Oceny Etyczno-Prawnej. Sam jednak poprosił o udostępnienie

[456] *Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z niepokojem obserwuje próby zdyskredytowania osoby i posługi Nuncjusza Apostolskiego w Polsce… – Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 stycznia 2009 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=200919_0, data dostępu: 29.11.2012 r.

[457] *Ibidem*.

i ocenę materiałów zgromadzonych na swój temat w Instytucie Pamięci Narodowej. Rejestracji ks. Józefa Kowalczyka jako tzw. «kontaktu informacyjnego», dokonanej bez Jego wiedzy i zgody, nie można w żadnym wypadku uznać za działalność agenturalną"[458].

Po zakończeniu działalności Kościelnej Komisji Historycznej Konferencja Episkopatu stwierdziła, że problem lustracji duchowieństwa został rozwiązany, a wiele przypadków oskarżeń wysuwanych wobec członków Episkopatu, a także duchowieństwa w ogóle, o współpracę z komunistycznymi służbami bezpieczeństwa stanowi próbę zdyskredytowania Kościoła i zakwestionowania jego roli w sferze publicznej, o czym najdobitniej świadczy przypadek arcybiskupa Józefa Kowalczyka. Biskupi wyrazili przekonanie, że „wierni nie ulegną próbom podważania moralnego autorytetu Kościoła i Jego Pasterzy, ale będą modlić się za Kościół i budować go swoją postawą wierności"[459].

W bardzo krytyczny sposób oceniał postawę Kościoła hierarchicznego wobec problemu lustracji duchowieństwa Karol Tarnowski. W ankiecie miesięcznika „Znak", zatytułowanej „Ingres, którego nie było", uznał, że wydarzenia związane z niedoszłym ingresem obnażyły rzeczywistą słabość Episkopatu Polski, który powinien w końcu dokonać rzeczywistego, a nie pozornego nawrócenia oraz głębokiej duszpasterskiej reformy[460]. „Ostatecznie Kościół – pisał w 2007 roku – jest elementem polskiej rzeczywistości i był dotąd jedynym autorytetem moralnym; autorytet ten jednak został bardzo poważnie zachwiany i nie jest pewne, czy episkopat zdaje sobie sprawę z głębi tego faktu. Można zapytać, co jeszcze miałoby się stać, żeby polscy biskupi przetarli oczy, a przed wszystkim byli zdolni do rzeczywistej przemiany stylu sprawowania władzy i jakości duszpasterstwa"[461].

[458] *Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski po zapoznaniu się z listem Stolicy Apostolskiej nt. dokumentów Kościelnej Komisji Historycznej*, Warszawa, 11 marca 2009 r., http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=2597, data dostępu: 29.11.2012 r.

[459] *Ibidem*.

[460] K. Tarnowski, *Problem władzy*. *Diagnozy*, ankieta: „Ingres, którego nie było", „Znak", R. LIX, nr 621, 2/2007, s. 14.

[461] *Ibidem*, s. 15.

Rozdział 4

KWESTIE SPOŁECZNE

4.1. Bezrobocie i problemy ubóstwa

Konferencja Episkopatu Polski zachowywała wyraźną powściągliwość wobec przemian gospodarczych związanych z prywatyzacją i przekształceniami własnościowymi. Mimo wyraźnych oczekiwań społecznych oraz zarzutów polityków bardzo rzadko wypowiadała się na tematy gospodarcze[1]. W warunkach polityzacji polskiej prywatyzacji jednoznaczne stanowisko hierarchii kościelnej mogłoby być postrzegane jako przejaw politycznego zaangażowania[2]. „Po upadku komunizmu – pisała Aniela Dylus na łamach „Chrześcijanina w Świecie"[3] –

[1] Charakteryzując stosunek Kościoła do przemian gospodarczych, biskup Tadeusz Pieronek przyznał, że Kościół dopuścił się na tym polu wyraźnych zaniedbań: „Polegały one na tym, że Kościół nie usiłował dość jasno i wystarczająco głośno zwrócić uwagi na konieczność zachowania zasad etycznych podczas dokonujących się przemian gospodarczych. Można wprawdzie znaleźć pewne wyjaśnienie tego zaniedbania, ale nie jest ono usprawiedliwieniem. Nie było łatwo mówić ludziom biednym, by się nie bogacili, bo było to korzystne dla całego społeczeństwa, choć sposoby robienia majątku nie zawsze liczyły się z zasadami etycznymi. Najbezpieczniej było milczeć i to było zaniedbanie. Kolejnym błędem było przymrużenie oka na rozkład kosztów dokonywanych reform. Ich skutkiem był poważny wzrost liczby osób żyjących poniżej minimum socjalnego. I tutaj zabrakło stanowczego głosu Kościoła, chociaż i w tym przypadku nie było łatwo decydować się na protesty. Przeważało przekonanie, że nie należy hamować reform, nie powinno się utrudniać rządowi działań, których koniecznym skutkiem ubocznym było pogłębienie rozwarstwienia na bogatych i biednych. Kościół zresztą wierzył, że działania te na dalszą metę poprawią sytuację gospodarczą, a przy tym był w niezręcznej sytuacji politycznej, niepozwalającej mu na przeciwstawienie się rządom wywodzącym się z «Solidarności», które popierał". Cyt. za: T. Pieronek, *Kościół i gospodarka*, „Ład", 30 października 1994, za: *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, wstęp, wybór i układ P. Śpiewak, Warszawa 2000, s. 645.

[2] A. Dylus, *Przekształcenia własnościowe w Polsce w świetle nauczania społecznego Kościoła*, „Chrześcijanin w Świecie", R. XXIV(1994), nr 2–3(197–198), s. 37.

[3] „Chrześcijanin w Świecie" był pismem katolicko-społecznym wydawanym w Warszawie od 1969 do 1997 roku przez Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych (ODiSS). W oparciu o ODiSS powstał w 1981 roku Polski Związek Katolicko-Społeczny (PZKS) określany ze względu na swój rodowód mianem neo-Znaku. Na początku „Chrześcijanin w Świecie" wydawany był jako dwumiesięcznik o nakładzie 1000 egz. (od 1970 r. – 2000). Od maja 1976 roku stał się miesięcznikiem o nakładzie 3000, a potem 5000. Od września 1981 roku w związku z rozpoczęciem wydawania przez PZKS tygodnika „Ład" stał się dwumiesięcznikiem o zmniejszonym nakładzie z 7000 do 5000 egz. Od 1982 roku ponownie był miesięcznikiem do czerwca 1989 roku, kiedy to

w niektórych listach pasterskich Episkopat artykułował ogólne poparcie prowadzonych reform. Na przykład w maju 1990 roku domagał się, aby nie nakładano na społeczeństwo nadmiernych ciężarów i aby równomiernie rozkładano je na wszystkich[4]. W październiku 1992 roku biskupi z aprobatą konstatowali kształtowanie się nowych struktur ładu społecznego. Sygnalizowali jednocześnie, że pojawiające się zagrożenia w postaci bezrobocia oraz ubożenia społeczeństwa, zwłaszcza ludzi starych, niepełnosprawnych i rodzin wielodzietnych nie są nieodzownym następstwem procesów przemian"[5].

Konferencja Episkopatu zwracała uwagę na potrzebę obecności Kościoła wśród bezrobotnych, którym należy się szczególna troska. Podkreślała, że problemy społeczne powodują apatię i zniechęcenie wykorzystywane do manipulacji społecznej przez tych, którzy są odpowiedzialni za długotrwałą ruinę ekonomiczną Polski. Dlatego też nawoływała wiernych do ogólnonarodowej modlitwy o dojrzałość, cierpliwość, jedność i solidarność w okresie trudnych przemian społecznych[6].

Bezrobocie zostało przez biskupów uznane za wielkie niebezpieczeństwo transformacji. Współcześnie jest wprawdzie w jakiejś mierze zjawiskiem naturalnym, związanym z technicznym postępem pracy, ale w Polsce ma inne przyczyny: jest wynikiem odchodzenia od pracy pozornej, mało wydajnej i zacofanej[7]. Jest wysoką ceną za lata zaniedbań i rządów utopii, dlatego należy podjąć

---

przerwano wydawanie pisma z powodu trudności finansowych. Wznowiono je jako kwartalnik w styczniu 1992 roku i w takiej postaci „Chrześcijanin w Świecie" ukazywał się do 1997 roku. Przyp. za: M. Delong, *Recepcja myśli społeczno-politycznej Jana Pawła II w pismach polskiej inteligencji katolickiej w latach 1989–2005*, Rzeszów 2009, s. 136.

[4] W komunikacie z 239. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, która obradowała w dniach 7 i 8 marca 1990 roku w Warszawie, podkreślono, że władza państwowa powinna dołożyć wszelkich starań, aby koszty społeczne przemian były rozkładane możliwie proporcjonalnie, z uwzględnieniem potrzeb grup najsłabszych i najbiedniejszych. Zob. *Komunikat z 239. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Warszawa, 8 marca 1990 r., „Tygodnik Powszechny", nr 11 (2125), 18 marca 1990, s. 2. Z kolei w komunikacie z 240. Konferencji Plenarnej, która odbyła się w dniach 30 kwietnia – 2 maja 1990 roku w Warszawie, zawarte zostało następujące sformułowanie: „Ciężary nakładane na społeczeństwo nie powinny być jednak bardziej dotkliwe i dłużej trwające niż jest to konieczne". Zob. *Komunikat z 240. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Warszawa, 2 maja 1990 r., „Tygodnik Powszechny", nr 19, 13 maja 1990, s. 2.

[5] A. Dylus, *Przekształcenia własnościowe w Polsce*…, s. 37.

[6] *Komunikat z 248. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Łódź, 23 czerwca 1991 r., „Tygodnik Powszechny", nr 27(2191), 7 lipca 1991, s. 2.

[7] Bardzo duży wpływ na wzrost bezrobocia miały przekształcenia własnościowe. Proces prywatyzacji na Zachodzie i w krajach rozwijających się cechował się różnorodnością wykorzystywanych w nim technik i procedur. Niezależnie od skali poszczególnych programów prywatyzacja zawsze dotyczyła pojedynczych przedsiębiorstw lub ich części. Dopiero zmiany w Europie Wschodniej i Środkowej, związane z upadkiem komunizmu, doprowadziły do prywatyzacji całych gospodarek. Z prywatyzacją wiązała się redefinicja struktury praw własności, przez co stała się

wszelkie działania, które nie dopuszczą do społecznej katastrofy. „Wzywamy do wysiłków – czytamy w *Liście pasterskim Episkopatu Polski o chrześcijańskim etosie pracy* z 30 listopada 1990 roku – wszystkich ludzi dobrej woli, szczególnie zaś ludzi NSZZ «Solidarność», by dopomogli bezrobotnym w ich nieszczęściu. Nasz los jest wspólny, wspólne winno być też ponoszenie ofiar. «Solidarność», która wykazywała dotąd tyle mądrości i odwagi, jest szczególnie powołana do wyprowadzenia naszej pracy ze stanu choroby”[8].

Hierarchowie stwierdzili, że wolność i demokracja okazały się w wielu dziedzinach życia społeczno-narodowego trudnym sprawdzianem i zadaniem[9]. Podkreślili, że wybór właściwej drogi po wyzwoleniu się z komunistycznego jarzma powinien opierać się przede wszystkim na nauczaniu papieża Jana Pawła II. „Czy w godzinie próby – czytamy w liście o chrześcijańskim etosie pracy – wolno nam trzymać światło pod korcem? Czy możemy milczeć o dwóch encyklikach społecznych i wielu innych przemówieniach, które Ojciec Święty ku nam kieruje, aby ukazać sens ludzkiej pracy, jej choroby i sposoby leczenia? Byłoby trudnym do wybaczenia błędem, gdybyśmy o tym zapomnieli”[10].

Konferencja Episkopatu zaznaczyła, że przynależność do Kościoła ma zupełnie inny charakter niż przynależność do jakiejś grupy politycznej, społecznej czy zawodowej. Utożsamianie się z Kościołem wiąże się ze ścisłą w nim obecnością, a wyznawanie wiary w niego z liczeniem się w sumieniu z cząstką własnej w nim obecności. Słusznie więc wywołuje zaniepokojenie pasterzy Kościoła – biskupów i duszpasterzy parafialnych zauważających, obok dojrzałych postaw katolickich, wyraźną ignorancję religijną. „Zapewne niepełnej – pisali biskupi – świadomości religijnej ludzi Kościoła trzeba przypisać to swoiste zagubienie się w wypowiedziach na temat powrotu nauczania religii do szkół, modlitwy publicznie odmawianej, czy zawieszenia krzyża w salach szkolnych. Ileż razy padło wówczas stwierdzenie, skwapliwie wyłapywane reporterskim mikrofonem: jestem wierzący, ale te sprawy widzę inaczej. Prawo Boże nie pozostawia nam wyboru. Człowiek może go w ogóle nie przyjąć, a Bóg uszanuje jego wolę. Skoro jednak już się Jego Prawo przyjęło, trzeba być konsekwentnym!”[11]

---

ona prywatyzacją transformacyjną. Przyp. za: P. Jasiński SJ, *Prywatyzacja – problemy nie do uniknięcia*, „Przegląd Powszechny”, nr 856, 12/1992, s. 390–391.

[8] *List pasterski Episkopatu Polski o chrześcijańskim etosie pracy*, Jasna Góra, 30 listopada 1990 r., 244. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, t. 2, red. bp P. Libera, ks. A. Rybicki CSMA, ks. S. Łącki CSMA, Marki 2003, s. 1698.

[9] *List pasterski Episkopatu Polski w związku z sierpniowym wezwaniem do trzeźwości*, Łódź, 21–23 czerwca 1991 r., 248. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1720.

[10] *List pasterski Episkopatu Polski o chrześcijańskim etosie*…, s. 1698.

[11] *List Biskupów Polskich na Niedzielę Świętej Rodziny*, Częstochowa, 30 listopada 1990 r., 244. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1679.

Konferencja Episkopatu podkreślała wielkie znaczenie odzyskania wolności i szansy na budowę suwerennego państwa. Doceniała kształtowanie się struktur nowego ładu społecznego, ale podnosiła też problem społecznego kosztu przemian i ich moralnego wymiaru. Transformacji systemowej towarzyszyły zjawiska, które stanowiły znaczące zagrożenie wolności, gdyż spowodowały biedę, niepewność, zachwianie poczucia bezpieczeństwa, strach, utratę orientacji i sensu. Jedne z nich uznała za charakterystyczne dla budowania nowego ustroju: bezrobocie, bezdomność, dysproporcje w standardzie życiowym, załamanie się opiekuńczości państwa. Z kolei zjawiskami specyficznymi dla polskiej transformacji były: lęk przed napływem obcego kapitału, przed wyzyskiem ze strony obcych oraz przed wyprzedażą polskiego majątku i ziemi[12].

Kościół hierarchiczny stał na stanowisku, że nie może wykazywać obojętności na wzrastające w niektórych warstwach społecznych poczucie krzywdy i społecznej degradacji. Ciągle występuje w roli rzecznika sprawiedliwości i solidarności społecznej oraz obrońcy tych, których niesprawiedliwość dotknęła w największym stopniu. Trudna sytuacja gospodarcza wymaga zwiększenia wysiłku ewangelizacyjnego, którego najistotniejszym elementem powinno być głoszenie nauki społecznej Kościoła[13].

Bezrobocie stało się największym problemem transformacji; w 1992 roku było prawie 2,5 miliona bezrobotnych, wśród których na pierwszy plan wysunęła się młodzież, dla której stało się na progu życia barierą ograniczającą rozwój osobowościowy. W 1994 roku sięgało już trzech milionów. Tak ogromna rzesza bezrobotnych stanowiła nie tylko ogromne obciążenie dla gospodarki, ale również poważne zagrożenie dla pokoju społecznego[14].

Biskupi podkreślali, że ludzie pozostający przez dłuższy czas bez pracy stanowią nie tylko istotne obciążenie dla państwa, ale także czują się zbędni i niepotrzebni. Bezrobocie wpływa destruktywnie na życie rodzinne, ogranicza perspektywy życiowe i w konsekwencji prowadzi do masowego ubożenia społeczeństwa. Powiększa się grupa ludzi, których dochody nie pozwalają na osiągnięcie minimum egzystencji. W największym stopniu dotyka ludzi starych, rodzin wielodzietnych, osób samotnie wychowujących dzieci oraz ludzi niepełnosprawnych fizycznie i umysłowo. „Nie wolno tej sprawy – czytamy w liście pasterskim zatytułowanym *Wielka troska chrześcijańskiego narodu o własną Ojczyznę* – pozostawić swemu biegowi, mówiąc, że są to nieodzowne następ-

[12] A. Dylus, *Trudna wolność katolików w Polsce*, „Przegląd Powszechny", nr 868, 12/1993, s. 364.

[13] *List biskupów polskich: Akcja Katolicka w służbie nowej ewangelizacji*, Szczecin, 17 czerwca 1995 r., 277. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1906.

[14] A. Dylus, *Zmienność i ciągłość. Polskie transformacje ustrojowe w horyzoncie etycznym*, Warszawa 1997, s. 12.

stwa procesu przekształceń gospodarczych. Jeśli tak jest, to tym bardziej trzeba poszukiwać sposobów zmniejszenia tego zła, zwłaszcza w konkretnych wypadkach. Z satysfakcją stwierdzamy, że władze państwowe oraz związki zawodowe z wielką troską poszukują właściwych rozwiązań, które uwzględniałyby dobro poszczególnych ludzi, grup społecznych, jak wreszcie dobro państwa, czyli nas wszystkich"[15].

Bezrobocie przyniosło niebezpieczeństwo pauperyzacji dużej części społeczeństwa, utratę bezpieczeństwa socjalnego, bezradność, poczucie beznadziejności i bezsensu. Stało się zagrożeniem dla pokoju społecznego i demokracji. Społeczeństwo stanęło przed nieznanymi wcześniej problemami, do tej pory zazwyczaj rozwiązywanymi przez państwo, którego zadaniem było zagwarantowanie miejsc pracy[16]. „Ta nowa «kwestia społeczna» – pisała Aniela Dylus na łamach „Znaku" w 2000 roku – niewątpliwie ma wielorakie oblicza. Trudna sytuacja na rynku pracy dodatkowo negatywnie rzutuje na stosunki pracy. Pracownicy szantażowani groźbą zwolnienia zmuszani bywają do akceptacji niegodziwych warunków pracy. Wyrażają zgodę na niesprawiedliwe wynagrodzenie, brak zabezpieczenia socjalnego, fałszowanie danych dotyczących zarobków (by obniżyć koszty ubezpieczenia społecznego) i w ogóle na przedmiotowe traktowanie"[17].

Negatywne konsekwencje transformacji przyczyniły się do wzrostu patologii społecznej, przestępczości i brutalności w relacjach międzyludzkich. Biskupi podkreślali, że rozwiązanie tej trudnej sytuacji społecznej to nie tylko zadanie państwa, ale i całego społeczeństwa. W pierwszej kolejności należy odbudować etos pracy obciążony naleciałościami poprzedniego systemu. Za przekształceniami gospodarczymi powinny pójść możliwości uzyskiwania nowych kwalifikacji, które ułatwiłyby znalezienie pracy. Konferencja Episkopatu apelowała też o uczciwość wobec państwa, przypominając o odpowiedzialności za nie wszystkich obywateli. Uznała za naganne pobieranie zasiłku dla bezrobotnych, gdy można podjąć pracę. Jest to okradanie państwa i działanie na szkodę dobra wspólnego. Taka postawa, będąca mieszaniną bezradności i roszczeniowości, utrwalała poczucie frustracji i erozję etosu gospodarczego[18].

Na 241. Konferencji Plenarnej, która obradowała w dniach 15–16 czerwca 1990 roku w Krakowie, biskupi stwierdzili, że niezbędne jest zrewidowanie zjawiska strajku w kontekście nowej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Nauczanie społeczne Kościoła uznaje strajk za dozwoloną metodę walki, ale

[15] *Wielka troska chrześcijańskiego narodu o własną Ojczyznę*, Warszawa, 16 października 1992 r., 258. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1805.

[16] A. Dylus, *Kościół wobec bezrobocia: czy i jak „pocieszać"*, „Znak", nr 537, 2/2000, s. 5.

[17] *Ibidem*.

[18] A. Dylus, *Etos gospodarczy w Polsce*, „Przegląd Powszechny", nr 862, 6/1993, s. 408.

również jako środek ostateczny, który może być stosowany dopiero wtedy, gdy zawiodą wszystkie inne możliwości rozstrzygania sporów i roszczeń pracowniczych. Podkreślili, że niedopuszczalne jest stosowanie strajku dla osiągnięcia korzyści politycznych[19]. Konferencja Episkopatu dążyła w ten sposób do uspokojenia nastrojów społecznych i pogodzenia społeczeństwa z kosztami reform.

Reforma gospodarcza i polityczna powinna być związana z odnową duchową i ze stosowaniem zasad nauki społecznej Kościoła. Nowa sytuacja wymaga większej wrażliwości na ludzkie cierpienie i krzywdę oraz przestrzegania praw człowieka[20]. Ta nowa „kwestia społeczna" powinna być rozwiązywana w oparciu o samopomoc na szczeblu wspólnot parafialnych, wypracowanie i wprowadzanie w życie programów solidarnej walki z negatywnymi zjawiskami transformacji i działania na rzecz dobra wspólnego. Hierarchowie nawoływali parafie do zewidencjonowania swoich potrzeb i przystąpienia do konkretnych działań przy współpracy z instytucjami państwowymi i samorządowymi[21].

Problem bezrobocia i biedy społecznej został podjęty następnie na 303. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w dniach 1–2 marca 2000 roku w Warszawie. Biskupi apelowali wówczas, aby główną zasadą realizowanych reform społecznych była dbałość o człowieka, sprawiedliwość społeczną, równość szans dla każdego i integralny rozwój narodu[22].

Reformy społeczne Konferencja Episkopatu uznała za niezbędne, ale nie sposób nie zauważyć, jak wielkie problemy pojawiły się w wielu dziedzinach gospodarki i życia społecznego. Państwo powinno zadbać o usprawnienie systemu gospodarczego, który byłby w stanie usunąć dotkliwe wynaturzenia[23]. Głoszona przez Kościół opcja preferencyjna na rzecz ubogich powinna się wyrażać w organizowaniu pomocy charytatywnej biednym, bezdomnym, bezrobotnym i wszystkim tym, którzy nie odnaleźli się w nowych warunkach. Potrzebujący także powinni wziąć udział w tych działaniach, w duchu zasad nauczania społecznego Kościoła, a przede wszystkim zasady solidarności i pomocniczości[24].

---

[19] *Komunikat z 241. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Kraków, 16 czerwca 1990 r., „Tygodnik Powszechny", nr 25, 24 czerwca 1990, s. 2.

[20] W enuncjacjach Episkopatu Polski największą uwagę zwraca się na następujące prawa człowieka: prawo do ochrony życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci, prawo do wolności religijnej, a przede wszystkim prawo do obrony chrześcijańskich zasad życia publicznego. Prawa te są w nauczaniu polskiego Kościoła ściśle związane z obowiązkami wobec narodu.

[21] *Wielka troska chrześcijańskiego narodu*…, s. 1806–1807.

[22] *Komunikat z 303. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 2 marca 2000 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/ WE/kep/komunikat303.html, data dostępu: 12.09.2013 r.

[23] A. Dylus, *Czy moralność w gospodarce jest dobrem rzadkim?*, „Przegląd Powszechny", nr 861, 5/1993, s. 215.

[24] *Komunikat z 303. Zebrania Plenarnego*…

„Przecież wyróżnionym adresatem – pisała Aniela Dylus – chrześcijańskiego orędzia są wszyscy ubodzy, słabi, «źle się mający». Wierny swej «preferencyjnej opcji na rzecz ubogich» Kościół (i powszechny, i lokalny) w swym nauczaniu społecznym upomina się o bezrobotnych, a poszczególne diecezje, parafie, ruchy religijne i stowarzyszenia katolików świeckich podejmują konkretne działania dla złagodzenia skutków bezrobocia”[25].

Bezrobocie było także głównym tematem 310. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w dniach 14–15 marca 2001 roku. Biskupi uznali rozwiązanie tego problemu za konieczne, bo bezrobocie utrudnia harmonijny rozwój, niszczy klimat społeczny i moralne zdrowie narodu. Podkreślili swoją solidarność z rodakami, którzy stali się jego ofiarami i zaapelowali o podjęcie wszelkich możliwych działań na rzecz zahamowania rozwoju tego zjawiska i wypracowania jak najskuteczniejszych metod jego zwalczania. Stwierdzili, że są głosem ludzi skrzywdzonych poprzez utratę pracy. Wskazywali na to, jak bardzo ważną rolę spełnia praca w życiu człowieka, który z racji bycia osobą ludzką ma prawo i obowiązek pracy. Chociaż wiąże się ona zazwyczaj z ponoszeniem wysiłku, to zawsze stanowi dla człowieka dobro, dzięki któremu uzyskuje on środki na utrzymanie własne i rodziny, ale także utrzymuje się w swoim człowieczeństwie. Zwolnienie z pracy z brakiem możliwości ubiegania się o zasiłek, trudności w znalezieniu następnej stają się życiową tragedią człowieka, szczególnie wtedy, gdy problem bezrobocia dotyczy ludzi młodych[26].

Przedstawiciele Kościoła hierarchicznego zwracali uwagę, że problemy globalne początków XXI wieku pojawiły się także w polskim życiu społecznym, gospodarczym i politycznym. Nie ominęły Polski problemy bezrobocia, korupcji, przestępczości zorganizowanej, narkomanii, przemytu, eurosceptycyzmu, lekceważenia autorytetów osób i instytucji oraz nieodpowiedzialności w działaniu i słowach. „Mimo to należy docenić – podkreślał arcybiskup Józef Kowalczyk – wysiłki młodego demokratycznego państwa polskiego, które chce NATO i Unii Europejskiej, nie zatracając tożsamości i tradycji narodowej oraz etycznych wartości”[27].

Biskupi zwracali się do pracodawców, żeby nie poświęcali człowieka i jego miejsca pracy za cenę wyższego zysku. Sami bezrobotni nie powinni stać się ofiarami swojego nieszczęścia i poddawać się apatii i bezczynności. Kierowani odpowiedzialnością za życie własne i swoich bliskich są zobowiązani do poszukiwania sposobów rozwiązania tej trudnej sytuacji. Niezbędna jest tu także ak-

[25] A. Dylus, *Kościół wobec bezrobocia*…, s. 6.

[26] *Komunikat biskupów polskich na temat bezrobocia*, Warszawa, 15 marca 2001 r., „L’Osservatore Romano”, R. XXII, nr 5(233) 2001, s. 58.

[27] *Rozwijać dialog, 9 I – przemówienie nuncjusza apostolskiego apba Józefa Kowalczyka*, „L’Osservatore Romano”, R. XXIII, nr 3(241) 2002, s. 58.

tywność państwa w sektorze pracy. Należy odpowiednio ukierunkować ustawodawstwo, jego realizatorów i podejmowane decyzje, aby zawsze najważniejsze były zasady: pierwszeństwa człowieka przed rzeczą i pracy przed kapitałem. Wszyscy ludzie dobrej woli są zobowiązani do włączenia się do walki z tym wielkim nieszczęściem społecznym. Żaden chrześcijanin nie powinien przechodzić obojętnie obok bliźniego pozbawionego pracy, a całkowicie niedopuszczalne jest wykorzystywanie tego nieszczęścia społecznego w rozgrywkach międzypartyjnych czy w walce o władzę[28].

Bezrobocie jest wielką tragedią dotkniętego przez nie człowieka, ale także wskazówką, że system społeczny cechuje się niewydolnością, funkcjonuje nie tak jak powinien. Dlatego Konferencja Episkopatu nawoływała katolików, żeby nie przechodzili obok tego zjawiska obojętnie i sama ogarniała pasterską troską wszystkie ofiary bezrobocia. Wzywała do podejmowania różnego rodzaju działań w sferze społecznej, gospodarczej, edukacyjnej i politycznej, które ograniczyłyby rozmiary tego zła społecznego i ukierunkowały rozwój systemu ekonomicznego na człowieka. Ważne jest, aby ludzie dotknięci bezrobociem nie podupadali w wierze i zawsze ufali Opatrzności Bożej, która wyprowadza przecież człowieka z najtrudniejszych i najniebezpieczniejszych sytuacji życiowych[29].

Charakteryzując stanowisko Konferencji Episkopatu Polski wobec problemu bezrobocia, należy zwrócić uwagę na dwa dokumenty społeczne wydane w roku 2001: pierwszy, sygnowany przez Konferencję Episkopatu, zatytułowany *W trosce o nową kulturę życia i pracy*, drugi autorstwa metropolity katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia pt. *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia*. Chociaż ten ostatni nie jest enuncjacją Konferencji Episkopatu, to jednak stanowi wartościową analizę zjawiska w polskich realiach.

Konferencja Episkopatu twierdziła, że perspektywy na przyszłość nie są optymistyczne. Bezrobocie stało się problemem trudnym do rozwiązania, dlatego potrzeba dobrej woli i zaangażowania wszystkich środowisk społecznych, wszystkich zainteresowanych, czyli samych bezrobotnych, pracowników, pracodawców, społeczności pośrednich i państwa. Rozwiązanie tej nowej „kwestii społecznej" jest uzależnione od zbudowania nowej kultury życia i pracy, które postawią człowieka w centrum wszystkich przedsięwzięć społecznych[30]. „Chodzi o to – czyta-

[28] *Komunikat biskupów polskich na temat bezrobocia*…, s. 59.

[29] W komunikacie z 310. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski biskupi oznajmili, że trwają prace nad szerszym dokumentem na temat bezrobocia, który zostanie upowszechniony w najbliższych miesiącach. Por. *Komunikat z 310. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 15 marca 2001 r., „L'Osservatore Romano", R. XXII, nr 5(233) 2001, s. 59.

[30] *W trosce o nową kulturę życia i pracy. List społeczny Konferencji Episkopatu Polski*, 30 października 2001 r., http://episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=wtrosce, data dostępu: 19.02.2011 r.

my w liście pasterskim *W trosce o nową kulturę życia i pracy* – by człowiek zaczął być traktowany jako podmiot i cel życia społeczno-gospodarczego, a praca za klucz do rozwiązania tej podstawowej kwestii społecznej"[31]. Tymczasem coraz więcej dziedzin życia społecznego wskazywało, że zagrożona jest godność człowieka i jego wszechstronny rozwój. Bezrobocie zyskało postać klęski społecznej i stało się sprawdzianem weryfikującym rozwój i postęp społeczny[32].

Bezrobocie jest zjawiskiem powszechnym we współczesnym świecie, niezależne od podziałów na bogatą Północ i biedne Południe i typu systemu gospodarczego. Występuje w gospodarkach wolnorynkowych i w systemach kolektywnych pod różnymi postaciami: ukryte, stałe, czasowe, strukturalne, technologiczne. Zagrożenie bezrobociem tworzy atmosferę niepewności jutra, zakłócając rozwój jednostki i społeczeństwa. Nauka społeczna Kościoła uznaje, że nie jest ono już zjawiskiem cyklicznym lub koniunkturalnym, lecz stało się zjawiskiem stałym, odzwierciedlającym styl życia i dynamikę procesów społeczno-ekonomicznych. Jest trudne do usunięcia nawet w sytuacji pozytywnej koniunktury i znacznego wzrostu gospodarczego. Stanowi trwały element współczesnych systemów społeczno-ekonomicznych, ale ma różnorodny charakter w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Japonii i w krajach Unii Europejskiej. W państwach byłego bloku sowieckiego wynosi nawet kilkanaście procent zdolnych do pracy, zbliżając się do jednej piątej czy nawet jednej czwartej, powodując zagrożenie patologią społeczną. Jest przede wszystkim skutkiem niezbędnych zmian strukturalnych i wprowadzania nowych technologii.

Konferencja Episkopatu stwierdziła, że nie jest jej zamiarem jedynie przytaczanie statystyk, ale pragnie przeprowadzić moralny zamysł nad tym zjawiskiem, degradującym człowieka, rodzinę i całe społeczeństwo oraz podzielić się refleksją na temat przeciwdziałania bezrobociu. „Za każdą cyfrą – pisali biskupi – liczbą i każdym procentem odnoszącym się do bezrobocia musimy dostrzec konkretną twarz człowieka, a także jego środowisko społeczne, w tym szczególnie najbardziej naturalną społeczność, jaką jest rodzina. Biorąc to pod uwagę, z bólem musimy stwierdzić, że w naszej Ojczyźnie niemal jedna trzecia obywateli dotknięta jest pośrednio lub bezpośrednio skutkami bezrobocia! Czyż nie jest to dramat społeczny? Wydanie mu zdecydowanej walki poprzez opracowanie skutecznych środków zaradczych powinno stać się absolutnym priorytetem zarówno dla jednostek, jak i zrzeszeń, a zwłaszcza administracji państwowej"[33].

---

[31] *Ibidem*.

[32] *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia*, arcybiskup Damian Zimoń, metropolita katowicki, Katowice, 19 marca 2001, http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=bezrobocie1, data dostępu: 19.02.2011 r.

[33] *W trosce o nową kulturę*…

Kościół katolicki zdecydowanie negatywnie ocenia bezrobocie, gdyż głosi pozytywną wizję i ocenę pracy ludzkiej, która jest ujmowana jako realizacja powołania człowieka, jego udział w dziele stworzenia, a przez to droga do świętości, służba społeczeństwu i zdobywanie środków do życia. W świetle nauki społecznej Kościoła praca jest dla człowieka dobrodziejstwem, fundamentalnym prawem osoby ludzkiej i jednym z jej podstawowych obowiązków. Prawo do pracy jest konsekwencją natury człowieka, wypływa nie tylko z prawa do utrzymania i wyżywienia, ale z prawa o wiele ważniejszego, czyli prawa bycia człowiekiem. Praca pozbawiona wymiaru podmiotowego cechuje się tym, że człowiek przestaje być ważny, a liczy się tylko jej wartość materialna. Rola człowieka sprowadzona jest do narzędzia w procesie produkcji. Konferencja Episkopatu podkreślała, że w Polsce również zapomina się o prawach człowieka w imię praw rynku, co przejawia się w pozbawianiu pracy ludzi tracących wszystkie perspektywy na utrzymanie siebie i rodziny, w odmawianiu pracownikowi prawa do odpoczynku, ograniczaniu jego życia rodzinnego i prywatności. Wszystko to jest konsekwencją określania wartości pracy nie poprzez wysiłek człowieka, ale przez cenę produktu[34].

Kościół ocenia bezrobocie jednoznacznie negatywnie właśnie ze względu na wymiar podmiotowy pracy. Największe koszty moralne, dotykające samej istoty człowieczeństwa, przynosi bezrobocie strukturalne i bezrobocie trwałe. W nauczaniu Kościoła bezrobocie nie jest jedynie brakiem pracy i związanym z nim brakiem środków do życia. Bezrobocie poniża człowieka, wywołuje uczucie bycia niepotrzebnym i odrzuconym przez społeczeństwo. Powoduje to zagrożenie deformacji osobowości ludzkiej, kryzysy małżeńskie, izolację społeczną i zniszczenie międzyludzkiej solidarności. Jest to jedno z najbardziej dokuczliwie odczuwanych następstw państwa przechodzącego drogę do demokracji, stad też Kościół nie zgadza się z teoriami głoszącymi, że rozwiązanie tego problemu jest niemożliwe, a w konsekwencji z postawami pogodzenia się z bezrobociem. Prowadzą one do szybko rozszerzającego się bezrobocia dobrowolnego, będącego świadomym odrzuceniem realizacji człowieczeństwa przez pracę i negacją pracy ludzkiej. Konferencja Episkopatu podkreślała, że w Polsce jest to zjawisko występujące częściej niż mogłoby się wydawać i budzi wielki niepokój Kościoła[35].

Bezrobocia nie można też usprawiedliwiać jakimś determinizmem cywilizacyjnym. „Chcemy zapewnić – pisali biskupi – zarówno bezrobotnych, jak i wszystkich posiadających stałe zatrudnienie, że ich sprawy nie są obojętne Kościołowi. Nie przestaniemy upominać się o prawa człowieka, w tym o prawo

[34] *Ibidem*.
[35] *Kościół katolicki na Śląsku…*

każdego do pracy i jej godziwych warunków. Nie przestaniemy bronić człowieka przed wyzyskiem i niesprawiedliwością. Nie przestaniemy nawoływać, by zachowano właściwą hierarchię wartości, a więc prymat rzeczywistości duchowej przed materialną, człowieka przed rzeczą, etyki przed techniką, pracy przed kapitałem, powszechnego przeznaczenia dóbr przed ważną i potrzebną własnością prywatną"[36].

Konferencja Episkopatu oświadczyła, że zdaje sobie sprawę z tego, że wskazywanie technicznych metod rozwiązania problemu bezrobocia wykracza poza jej kompetencje i wypowiadając się w kwestiach społecznych, czyni to w wymiarze moralnym, zgodnie z nauką społeczną Kościoła, której wskazania odnosi do polskiej sytuacji. Biskupi krytykowali lansowanie idei pełnego zatrudnienia, która wyraża się w zapewnieniu każdemu miejsca pracy, ale wpływa destrukcyjnie na gospodarkę i niszczy etos pracy. W polskich realiach problem bezrobocia bywa wykorzystywany w rozgrywkach politycznych, ale sprowadza się to głównie do haseł, bez przedstawiania konkretnych propozycji rozwiązania problemu, a tym bardziej woli wprowadzenia ich realizacji. Zdecydowanie brakuje postaw nastawionych na zrozumienie zjawisk społeczno-gospodarczych, towarzyszących procesowi przemian, co nie znaczy, że należy zająć wobec bezrobocia postawę obojętną i pogodzić się z nim. Nie da się jednak wskazać jednej recepty na rozwiązanie problemu[37].

Opracowanie konkretnych metod przezwyciężenia bezrobocia przedstawiciele Kościoła hierarchicznego w Polsce pozostawili ekspertom, ale przedstawili kilka propozycji ogólnych, wynikających z nauczania społecznego Kościoła:

1. Istnieje moralny obowiązek udzielenia pomocy ludziom, których dotknęło bezrobocie. Jest to bardzo ważne, zważywszy, że na progu XXI wieku 80% bezrobotnych nie miało prawa do zasiłku. Oprócz działalności bezrobotnych, pracodawców i państwa są duże możliwości dla wolontariatu, który Kościół popiera i zachęca do wzięcia w nim udziału. Jednak jakąkolwiek pomoc finansową należy traktować jedynie jako środek doraźny, gdyż nie rozwiązuje ona definitywnie problemu, pozostawiając nadal pozamaterialne skutki bezrobocia. „Dlatego stanowczo stwierdzamy – czytamy w liście pasterskim *W trosce o nową kulturę życia i pracy* – że chrześcijańskiej wizji człowieka i pracy nie można pogodzić z nową dwuklasowością społeczeństwa: stałymi zatrudnionymi i stałymi bezrobotnymi, choćby ci ostatni mieli zagwarantowane warunki bytowe. Trzeba zatem stale dążyć do takich rozwiązań, które umożliwiłyby wszystkim ludziom zdolnym do pracy godziwe zatrudnienie"[38]. Stan permanentnego wsparcia materialnego dla bez-

[36] *W trosce o nową kulturę…*
[37] *Ibidem*.
[38] *Ibidem*.

robotnych może skutkować pasożytnictwem społecznym, pasywnością i zagubieniem moralnym. Sprawujący władzę z kolei nie powinni umacniać jej poprzez nadmierną ingerencję w gospodarkę i rozbudowę struktur biurokratycznych, a ustawodawstwo regulujące te kwestie nie może sprzyjać negatywnym postawom życiowym. Poza tym zasiłki dla bezrobotnych nie dorównują zarobkom pracujących, powiększają natomiast uczucie upokorzenia i zależności. Mimo minimalnego zabezpieczenia egzystencji materialnej nie chronią godności osobowej człowieka[39].

2. Mimo tego że inicjatywa w sferze gospodarczej należy przede wszystkim do jednostek, a dopiero później do państwa, to nauczanie społeczne Kościoła wyraźnie głosi, że państwo ma prawo i obowiązek interweniować w sytuacji niesprawiedliwego podziału i dystrybucji pracy w takiej formie i w takim wymiarze, jakie wymaga dobrze rozumiane dobro wspólne. Konferencja Episkopatu podkreśliła aktualność tych zaleceń w kontekście polskiej demokracji, która potrzebuje nie tylko sprawiedliwego podziału zysku, ale także usuwania niesprawiedliwości w podziale pracy. Państwo powinno zaradzać problemowi bezrobocia jako „pośredni dawca pracy", który realizuje tę funkcję poprzez właściwie ukierunkowane ustawodawstwo i politykę gospodarczą. Kościół jest, rzecz jasna, przeciwny jednokierunkowej centralizacji ze strony władz państwowych, ale ma na myśli trafną i celową koordynację, która będzie skutkowała inicjatywą społeczną. Rola państwa ma charakter pośredni, np. poprzez realizację zasady pomocniczości, i bezpośredni, czyli ograniczając autonomię ustalających warunki pracy i udzielając pomocy bezrobotnym. „Przypominamy, że tak jak nie można – pisali biskupi – zgodzić się na upaństwowienie wszystkich środków produkcji, gdyż uczyniłoby ono z każdego obywatela jeden z trybów machiny państwa, tak zdecydowanie odrzucić trzeba koncepcję państwa pozostawiającego dziedzinę gospodarki całkowicie poza zasięgiem swego zainteresowania i oddziaływania"[40]. Państwo powinno stworzyć właściwą przestrzeń instytucjonalno-prawną i zapewnić bezpieczeństwo prowadzenia działalności gospodarczej. Analizując powyższe wskazania nauki społecznej, biskupi uznali, że życie publiczne, a także moralność polityczna i państwowa w naszym kraju potrzebują naprawy, która jest niezbędna do osiągnięcia rozwoju gospodarczego, umożliwiającego rozwiązanie problemu bezrobocia.

3. Rozwiązanie problemu bezrobocia jest niemożliwe bez wytworzenia klimatu i kultury solidarności, umożliwiającej solidne i stałe wychowanie młodego pokolenia. Solidarność między pracownikami oraz między pracownikami i bezrobotnymi powinna stanowić podstawę wszelkich poszukiwań rozwiązywania tego problemu. Kościół naucza, że osoba ludzka jest pierwszym i ostatnim kryterium

[39] *Kościół katolicki na Śląsku…*
[40] *W trosce o nową kulturę...*

planowania zatrudnienia. Ma on do spełnienia zadania w zakresie edukacji i formacji, z których najważniejszym jest kształtowanie ludzkich sumień. Właśnie w imię posługi sumienia Kościół zabiera głos w sprawie bezrobocia. „Nie przedstawiamy rozwiązań ekonomicznych – pisali biskupi – pragniemy zaś, by nasze refleksje pomogły jak najliczniejszym Polakom właściwie rozeznać ostateczną wartość pracy, by nigdy nie składali na ołtarzu dobrobytu własnego człowieczeństwa i szczęścia innych. Apelujemy jednocześnie o wprowadzenie nauczania społecznego Kościoła do szkolnej katechezy, do programów formacyjnych katolickich zrzeszeń i uczynienie go jedną z ważnych dziedzin parafialnego duszpasterstwa"[41]. Nowa kultura pracy, oparta na solidarności, stanie się nową koncepcją życia, podporządkowującą sferę materialną i instynktowną wartościom wewnętrznym i duchowym i kształtującą właściwe decyzje dotyczące produkcji i konsumpcji.

4. Program walki z bezrobociem powinien być wypracowany przez pracodawców i pracowników, gdyż wszyscy zyskują na jego obniżaniu, a na wzroście traci każdy. Tymczasowego braku pracy nie należy traktować jak tragedii życiowej i popadać w rezygnację. Powinno być upowszechnione przeświadczenie, że żaden człowiek, instytucja, w tym państwo nie jest współcześnie w stanie zagwarantować nikomu stałego niezagrożonego miejsca pracy. To przede wszystkim człowiek jest odpowiedzialny za nabycie umiejętności przekwalifikowania się i stworzenia sobie nowego miejsca pracy. Na dynamicznie zmieniającym się rynku pracy pracownik powinien być bardziej aktywny i twórczy niż dotychczas, a ustawodawstwo państwowe bardziej elastyczne i umożliwiające różnorodne zatrudnienie. Powrót do gospodarki wolnorynkowej wymaga odtworzenia zniszczonej przez komunizm klasy średniej, która zazwyczaj w krajach rozwiniętych tworzy najbardziej stabilne miejsca pracy[42].

Nauczanie społeczne Kościoła wychodzi z postulatem przeprowadzenia rewizji pojęcia rozwoju, który błędnie utożsamiany jest jedynie ze wzrostem materialnym. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę z tego, że w dzisiejszych czasach wzrost gospodarczy niekoniecznie musi oznaczać wzrost zatrudnienia. Bezrobocie można traktować jako miernik kryzysu gospodarczego, który może pojawiać się w krajach o gospodarce wolnorynkowej, ale jest to spojrzenie jedynie z ekonomicznego punktu widzenia i przy założeniu określonego systemu gospodarczego, które prowadzi do zacieśniania samego pojęcia bezrobocia do tzw. bezrobocia niedobrowolnego, czyli sytuacji społeczno-ekonomicznej, w której wielkie rzesze ludzi są gotowe pracować za każde, nawet bardzo niskie wynagrodzenie, ale nie ma dla nich po prostu miejsc pracy. Taka sytuacja może być wynikiem niedorozwoju całej gospodarki albo kryzysu[43].

[41] *Ibidem*.
[42] *Ibidem*.
[43] *Kościół katolicki na Śląsku…*

Katolicka nauka społeczna odrzuca mechanistyczny determinizm, według którego bezrobocie jest w sposób naturalny generowane przez mechanizmy gospodarki wolnorynkowej. Tezę tę popiera sytuacja zmiennej wartości bezrobocia w społeczeństwach rządzących się tymi samymi regułami ekonomicznymi i dysponujących podobną koniunkturą gospodarczą[44]. „Wszystko to – pisał arcybiskup Damian Zimoń – zdaje się świadczyć o tym, iż to nie system, lecz sfera społecznych odniesień moralnych jest przestrzenią, w której rodzi się klęska bezrobocia. Struktury systemu to zaledwie okoliczności, bezrobocie zaś jest faktem ludzkim. Dążąc do przezwyciężenia stwarzanego przez nie dramatu, musimy łączyć rozwiązania systemowe z intensywną pracą na rzecz odnowienia substancji moralności społecznej. Bezrobocie szerzy się w atmosferze obojętności, rodzi antagonizmy, konflikty, poczucie wykluczenia. Zdrowe społeczeństwo może przeciwstawić wszystkim tym zjawiskom zasadę solidarności oraz pomocniczości, które stanowią zasadniczą część społecznego orędzia Kościoła"[45].

Za jedną z najważniejszych przyczyn bezrobocia Konferencja Episkopatu uznała błędny model rozwoju, zapoczątkowany rewolucją przemysłową. Biskupi zaznaczyli, że bezrobocie nie zostanie zredukowane poprzez zwiększanie tempa rozwoju gospodarczego i stosowanie metod czysto ekonomicznych. Dlatego współczesna wizja rozwoju musi uwzględniać aspekty moralne. Polska gospodarka powinna opierać się na założeniu, że ekonomia jest tylko środkiem w osiąganiu przez człowieka jego celów, gdyż przedsiębiorstwa – oprócz wymiaru ekonomicznego – posiadają wymiar ludzki i społeczny. „Niewątpliwie jedną z przyczyn wysokiego bezrobocia – pisali biskupi przywołując nauczanie papieża Jana Pawła II wyłożone w encyklice *Laborem exercens* – jest anachroniczna i nieracjonalna struktura zatrudnienia odziedziczona po realnym socjalizmie. Ale czy dzisiaj realizujemy właściwą, przyjazną człowiekowi koncepcję rozwoju? W dzisiejszych czasach jednym z najważniejszych kryteriów sprawiedliwego systemu społeczno-ekonomicznego jest sukces w rozwiązywaniu problemu bezrobocia, które jest znakiem niedorozwoju wspólnym wszystkim narodom"[46].

Bezrobocie powoduje uprzedzenia i niechęć do istniejącego ładu społecznego, a także nienawiści klasowe. Sprzyja powstawaniu postaw antyspołecznych, przestępczości, narkomanii, prostytucji. Bezrobotni często popadają w pasywne pasożytnictwo, a nawet przyjmują stanowisko buntownicze i anarchistyczne. Dają posłuch ideom radykalnym i roszczeniowym podważającym istniejący porządek[47]. Coraz bardziej zauważalne stało się zjawisko wykluczenia społecz-

[44] *Ibidem*.
[45] *Ibidem*.
[46] *W trosce o nową kulturę…*
[47] *Kościół katolicki na Śląsku…*

nego, będące konsekwencją gwałtownego powiększania się różnicy w sferze materialnej pomiędzy beneficjentami przemian i tymi, którzy stali się ich ofiarami. Narasta poczucie społecznej niesprawiedliwości potęgowane tym, że znaczna część korzystających na przemianach gospodarczych i politycznych to jednocześnie sprawcy nieszczęść społecznych. Wszystko to groziło utratą identyfikacji sporej części Polaków z państwem polskim[48].

Konferencja Episkopatu nauczała, że najważniejsza przyczyna wszelkich problemów społecznych, w tym bezrobocia, leży w sercu człowieka. Rozwiązanie tych problemów zależy przede wszystkim od powrotu do prawdy antropologicznej o człowieku jako osobie żyjącej w społeczności i dysponującej niezbywalną godnością. Konieczna jest tu duża praca na polu wychowania, kultury, w której Kościół pragnie wziąć udział, aby „rzeczy nowe" polskiej rzeczywistości były rozwiązywane w oparciu o prawdę i fundament moralny[49].

Problem bezrobocia został podjęty także na 321. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w dniach 11–12 marca 2003 roku w Warszawie. Dwudniowe obrady poświęcono głównie ubóstwu, wskazując, że przemiany, oprócz niewątpliwie pozytywnych rezultatów, przyniosły także skutki negatywne. Wzrastająca bieda i bezrobocie powodowały poczucie bezsilności i braku życiowych perspektyw, szczególnie w środowiskach wiejskich. Biskupi zwrócili się z apelem do władz państwowych, aby przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej zadbały o stworzenie odpowiednich warunków do skutecznej ochrony i sprawiedliwego rozwoju polskiego rolnictwa oraz mechanizmów chroniących je przed nieuczciwą konkurencją[50].

Hierarchowie wyrażali niepokój z powodu oznak głębokiego kryzysu. Wskazywali postawy, które budzą lęki i wywołują kategoryczny sprzeciw w społeczeństwie. Należy jak najszybciej wyeliminować z życia społecznego przejawy korupcji, prywaty, kierowania się partyjnym interesem, czy też pogoni za zyskiem za wszelką cenę. Coraz bardziej dokucza problem bezrobocia i uderza w najbiedniejszych członków społeczeństwa. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że niektórzy Polacy uznają te negatywne zjawiska życia społecznego za normalne i dbają jedynie o własny zysk, nie przejawiając przy tym jakichkolwiek skrupułów moralnych. Dlatego Konferencja Episkopatu wyraziła wdzięczność tym rodakom, którzy przykładem własnego życia przyczyniają się do stworzenia pozytywnego klimatu w stosunkach społecznych, spiesząc z pomocą ludziom ubogim, bezrobotnym i rodzinom wielodzietnym[51].

---

[48] *Ibidem*.

[49] *W trosce o nową kulturę…*

[50] *Komunikat z 321. Zebrania Plenarnego Konferencji…*

[51] *Komunikat z 323. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Paradyż, 15 czerwca 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 7–8(255) 2003, s. 58.

Wielkie bezrobocie, korupcja, brak wizji, a także woli rozwiązywania problemów społecznych wśród ekipy rządzącej prowadzą do poważnych napięć społecznych. W takiej sytuacji biskupi apelowali do polityków, aby kierowali się przede wszystkim dobrem wspólnym, a nie egoistycznymi interesami jednostek, grup społecznych, czy też partyjnych. Rząd, samorządy i biura pracy powinny zwiększyć działania na rzecz zwiększenia zatrudnienia, a przedsiębiorcy powinni dbać o każde miejsce pracy. Niewypłacanie należności za pracę w dłuższym okresie zostało przez Konferencję Episkopatu uznane za „grzech wołający o pomstę do nieba"[52]. „Szczególny niepokój – czytamy w słowie Rady Stałej i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry z 25 sierpnia 2003 roku – budzą także sytuacje, gdy zakłady pracy mają zamówienia, a nie mogą ich realizować wskutek niegospodarności rad nadzorczych czy zarządów. Wspólnota Kościoła według swoich możliwości pomaga i będzie pomagała ludziom dotkniętym biedą. Z całą mocą biskupi jednak podkreślają, że rozwiązanie kwestii ekonomicznych i społecznych, a zwłaszcza bezrobocia, należy przede wszystkim do kompetentnych struktur państwowych"[53]. Ubóstwo, związane z utratą pracy lub brakiem godziwego wynagrodzenia, dotknęło wiele osób i całe rodziny. W takiej sytuacji Kościół nie może być obojętny[54].

Problem bezrobocia był często poruszany na kolejnych Zebraniach Plenarnych. Na 347., które odbyło się w Warszawie w dniach 10–11 marca 2009 roku, biskupi oznajmili, że z troską obserwują społeczne skutki kryzysu, wśród których za najbardziej dotkliwe uznali wzrastające ciągle bezrobocie. Jest to problem będący szczególnym wyzwaniem dla sprawujących władzę, ale także dla społeczeństwa, samorządu i wspólnot parafialnych. Potrzebna jest więc społeczna solidarność – pracodawcy powinni mieć na względzie społeczną odpowiedzialność przedsiębiorstw, a pracownicy współdziałać w przezwyciężaniu skutków kryzysu. Konferencja Episkopatu wskazywała na rolę wspólnot parafialnych, ruchów i stowarzyszeń katolickich, zwracając się do nich z prośbą o pomoc wszystkim osobom dotkniętym skutkami kryzysu, który należy uznać także za czas próby, wezwanie do solidarności, osobistego umiaru i niesienia pomocy innym[55].

---

[52] *Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski oraz Biskupów Diecezjalnych*, Jasna Góra, 25 sierpnia 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 10(257) 2003, s. 61.

[53] *Ibidem*.

[54] *Eucharystia źródłem i szczytem życia i misji Kościoła. List Episkopatu Polski na Rok Eucharystii*, Warszawa, 22 października 2004 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP%doc=2004119_0, data dostępu: 10.08.2011 r.

[55] *Komunikat z 347. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 11 marca 2009 r., http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/ news.php? s = opoka &id = 28287, data dostępu: 29.11.2012 r.

Biskupi apelowali, aby w trudnym okresie przemian, w warunkach wysokiego bezrobocia, bardzo trudnej sytuacji w rolnictwie i służbie zdrowia nie forsować w parlamencie ustaw o charakterze demagogicznym, rozmijających się z podstawowymi problemami społecznymi i niezwiązanymi z oczekiwaniami zdecydowanej większości obywateli. W trakcie prac sejmowych nad projektem ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn Konferencja Episkopatu wyraziła zaniepokojenie, że ideologiczne inicjatywy zaprzątają czas i uwagę posłów w niezwykle trudnym czasie reform. Równość kobiety i mężczyzny jest podkreślona w nauczaniu społecznym Kościoła, ale nie oznacza ona identyczności statusu, która mogłaby doprowadzić do zakłóceń w realizacji funkcji przypisanych jednej i drugiej płci[56]. Uwaga najważniejszych instytucji państwowych powinna być skoncentrowana na rozwiązywaniu problemów kluczowych dla państwa i społeczeństwa, wśród których najbardziej dotkliwe to wysokie bezrobocie z jednoczesną redukcją świadczeń socjalnych, głęboki kryzys rolnictwa i załamanie się publicznej służby zdrowia[57]. „Zwracamy się więc do parlamentarzystów – czytamy w *Oświadczeniu Prezydium Konferencji Episkopatu Polski* z 21 kwietnia 2004 roku – wszystkich opcji politycznych o większą wrażliwość i skupienie uwagi na rozwiązywaniu kluczowych dla państwa i społeczeństwa problemów, budując tym samym w rodzinie narodów Europy obraz odpowiedzialnego myślenia obywatelskiego o najważniejszych sprawach kraju”[58].

Biskupi zwracali uwagę na narastającą w polskim społeczeństwie biedę i postępujące rozwarstwienie pomiędzy nieliczną grupą bardzo bogatych i coraz większą grupą biednych. Uznali, że pogłębiający się dystans pomiędzy elitarną grupą szybko bogacących się, nielicznych obywateli a postępującym ubożeniem ogółu społeczeństwa jest skutkiem braku konsekwentnej polityki społecznej i prorodzinnej. Nawoływali wszystkie siły społeczne do podjęcia wspólnego wysiłku, nie tylko w celu przezwyciężenia trudnej sytuacji ekonomicznej, ale także zła moralnego[59]. Mimo że Kościół uznaje dążenie do poszukiwania szczęścia w zwiększaniu posiadania i realizacji własnych dążeń za niewłaściwe, to jest ono często zauważalne. Zdarza się, że dobroczynność bywa pojmowana instrumentalnie, jako środek do promocji rynkowej własnej firmy. Kościół przypomina o godności ludzi biednych i potrzebie poszukiwania sprawiedliwych i stabilnych rozwiązań problemów społecznych. Ludzie biedni mają prawo oczekiwać, żeby stworzono im odpowiednie warunki do

[56] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 21 kwietnia 2004 r., „L’Osservatore Romano”, R. XXV, nr 6(264) 2004, s. 47.

[57] *Ibidem*.

[58] *Ibidem*.

[59] *Komunikat z 270. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Łomża, 18 czerwca 1994 r., „Tygodnik Powszechny”, nr 26(2346), 26 czerwca 1994, s. 10.

funkcjonowania w życiu społecznym, co jest równie ważne jak przydzielanie doraźnych zapomóg[60].

Konferencja Episkopatu z uwagą śledziła przemiany społeczne, gospodarcze i kulturalne towarzyszące procesom transformacji. Pozytywne, do których należy zaliczyć rozwój podmiotowości społecznej oraz szkodliwe dla dobra wspólnego, wobec których nie mogła pozostawać obojętna. Jednym z takich problemów stała się sytuacja w środowisku wiejskim, które broniąc swojej własności, ułatwiło jednocześnie przemiany 1989 roku, a później ponosiło wysokie koszty przekształceń gospodarczych. Dotyczyło to w największym stopniu Państwowych Gospodarstw Rolnych, które były tak źle zarządzane, że po odcięciu dotacji natychmiast upadły[61]. Polskie rolnictwo znalazło się w bardzo trudnej sytuacji, kiedy przyszło mu funkcjonować na wolnym rynku. Polską żywność zaczęła wypierać tańsza z zagranicy ze względu na brak barier celnych. W konfrontacji z dotowanym rolnictwem zachodnim polskie rolnictwo zostało skazane na przegraną[62].

Hierarchowie twierdzili, że nie można milczeć, widząc nędzny los rolników, ich problemy z utrzymaniem swoich rodzin, długi na skutek zmiennej stopy procentowej. Dotychczasowe interwencje państwa nie przyniosły oczekiwanych skutków, a trudności w rolnictwie mają bardzo duży wpływ na całą gospodarkę. Mimo to zachęcali rolników do znoszenia trudów dalszych przemian, przywołując biblijny przykład wytrwałości narodu wybranego po wyjściu z niewoli egipskiej. Proces przebudowy polskiej gospodarki powinien być realizowany z zastosowaniem zasad moralności chrześcijańskiej. Poza tym trzeba unikać bezkrytycznego przejmowania z Zachodu tego, co tam jest najgorsze[63].

---

[60] *List pasterski: O radzie i ślubie ewangelicznego ubóstwa na niedzielę przed IX Światowym Dniem Życia Konsekrowanego (30 stycznia 2005 r.),* bp A. Dzięga, biskup sandomierski, przewodniczący Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Sandomierz, 6 stycznia 2005 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2005119_0, data dostępu: 27.09.2011 r.

[61] *List biskupów Polski o roli katolików w procesie przekształceń polskiego rolnictwa i przeobrażeń społecznych wsi i małych miast*, Warszawa, 17 marca 1995 r., 275. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1893.

[62] Analizując sytuację polskiego rolnictwa w kontekście cytowanego listu pasterskiego, Aniela Dylus pisała: „Niewątpliwie wpłynęło to na ograniczenie produkcji rolnej, ale jednocześnie zmobilizowało do podnoszenia jakości. Rozwieranie się tzw. nożyc cen na korzyść produktów przemysłowych spowodowało z kolei ograniczenie ich zakupów, a w konsekwencji zastój w przemyśle obsługującym rolnictwo. Niektóre gospodarstwa rolne ubożały, a nawet popadały w ruinę. Dotyczy to zwłaszcza dawnych PGR-ów. Odrębną przyczyną trudności była zmienna stopa procentowa". Cyt. za: A. Dylus, *Problemy gospodarcze i społeczne* [w:] *Kościół wobec integracji europejskiej*, red. J. Grosfeld, Warszawa 1996, s. 128.

[63] *List biskupów Polski o roli katolików w procesie przekształceń polskiego rolnictwa*…, s. 1895–1896.

Konferencja Episkopatu podkreślała, że rozwój gospodarczy nie może być związany z obniżeniem poziomu moralnego. Nie należy się łudzić, że osiągnięcie poziomu zachodnioeuropejskiego będzie oznaczało zrównanie polskiego rolnictwa z zachodnim. Nic bardziej mylnego, gdyż nie stanie ono w miejscu, żeby zaczekać, ale będzie rozwijać się dalej. W największym stopniu Polska musi sama sobie pomóc, zanim jako państwo członkowskie Unii Europejskiej będzie mogła skorzystać z programów mających na celu wyrównywanie dysproporcji pomiędzy regionami w zakresie poziomu rozwoju gospodarczego. „Rolnicy nie powinni – pisali biskupi – żyć w niewiedzy, w jakich warunkach mogą znaleźć się za kilka lat. Może dla niektórych rzeczywiście będzie korzystne przejście z bezpośredniej produkcji rolnej do pracy dla potrzeb rolnictwa i do innych działów gospodarki, ale ta decyzja należy do nich, bo przecież to ich ziemia zostanie wycofana z produkcji, zalesiona, odłogowana lub zmniejszona do jakiejś działki przyzagrodowej. […] Wieś to nie tylko miejsce pracy, ale i mieszkanie dla milionów ludzi, to środowisko życia całych rodzin i pokoleń o bogatej kulturze i duchowości, to korzenie Narodu”[64].

4.2. Alkoholizm i patologie społeczne

Konferencja Episkopatu Polski poświęcała wiele uwagi bolesnym nieraz doświadczeniom związanym z przemianami ustrojowymi i gospodarczymi. Okazało się, że bardzo trudno jest budować sprawiedliwe i uczciwe życie społeczne, osiągać wzajemne porozumienie i szacunek oraz dbać o dobro wspólne. Zwracała uwagę, że Polska znalazła się w kryzysie ekonomicznym i politycznym, który ma również zgubny wpływ na życie rodzinne, hierarchię wartości, styl życia i tożsamość człowieka. Jednym z najbardziej dotkliwych skutków tego kryzysu stał się pogłębiający się w społeczeństwie alkoholizm, wpływający destrukcyjnie na sytuację rodzinną i społeczną. Jego konsekwencje mają nie tylko znaczenie moralne, ale także społeczne, ekonomiczne, a nawet polityczne, dlatego istotną rolę w rozwiązaniu tego problemu mają instytucje państwowe[65].

Alkoholizm został przez Konferencję Episkopatu uznany za problem zagrażający życiu jednostek i grup społecznych, rujnujący rodziny, gospodarstwa domowe i zakłady pracy. Stał się wielkim zagrożeniem dla społeczeństwa, na które Kościół nie może pozostać obojętny[66]. Pijaństwo osób bliskich jest trage-

[64] *Ibidem*, s. 1896.

[65] *Sierpniowe wezwanie do abstynencji i trzeźwości*, Olsztyn, 19 czerwca 1993 r., 262. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1830–1831.

[66] *Słowo pasterskie biskupów polskich: wezwanie do trzeźwości w miesiącu sierpniu*, Szczecin, 17 czerwca 1995 r., 277. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1909.

dią jednostkową i społeczną. Niestety, w tych doświadczeniach uczestniczy także młodzież, która w części poddaje się presji otoczenia wśród reklam, lansowanych modeli medialnych i sugerowanych przez niektóre ośrodki sposobów na odpoczynek i relaks. Biskupi przypominali, że alkohol jest przyczyną śmiertelnych wypadków drogowych i dramatów rozgrywających się na dyskotekach. Te sytuacje są powszechnie znane, ale trzeba do nich powracać. Zespół Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski wielokrotnie zwracał się do wszystkich z apelem o powstrzymanie się od alkoholu i wszelkich środków odurzających ze względu na dobro własne, rodziny i Polski[67].

W sierpniu – miesiącu trzeźwości – Konferencja Episkopatu apelowała nie tylko o trzeźwość, ale o całkowitą wstrzemięźliwość od napojów alkoholowych. Zdawała sobie sprawę, że takie inicjatywy nie przynoszą oczekiwanych skutków, co więcej, spożywanie alkoholu staje się nieodłącznym elementem wielu sfer ludzkiego życia. Zespół Apostolstwa Trzeźwości przypominał wydarzenia związane z Mistrzostwami Europy w piłce nożnej w 2008 roku: „Podczas zakończonych niedawno Mistrzostw Europy w piłce nożnej w wielu polskich miastach powstawały «miasteczka kibiców», gdzie w licznym gronie oglądano najważniejsze spotkania. Widzieliśmy, że te miejsca stawały się polem reklamowym wielkich koncernów sprzedających alkohol. Najbardziej oburzającym elementem tej kampanii było używanie polskich barw narodowych jako nośnika reklamy alkoholu. W ten sposób tworzy się w świadomości ludzi przekonanie, że nie można kibicować polskiej kadrze bez jednoczesnego spożywania alkoholu. Niestety, tego typu strategie wiązania ludzkiej aktywności z alkoholem widoczne są również w innych sferach życia. Wszystko to sprawia, że coraz trudniejsze staje się zapobieganie pijaństwu i alkoholizmowi”[68].

Biskupi zwracali uwagę, że współcześnie problemy alkoholowe nie są charakterystyczne jedynie dla enklaw biedy i patologii społecznych. Alkoholizm staje się także problemem ludzi wykształconych i dobrze sytuowanych, co jest spowodowane nieustannym napięciem związanym z właściwą dla kapitalizmu rywalizacją o własną pozycję zawodową i społeczną. W efekcie alkohol traktowany jest jako lek na problemy codziennej rzeczywistości. Niepokojącym zjawiskiem jest także wzrost spożycia alkoholu wśród ludzi młodych, co z kolei jest konsekwencją masowej emigracji zarobkowej na Zachód dorosłych, którzy po-

[67] *Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości na ostatnią niedzielę lipca. W drodze do trzeźwości*, Drohiczyn, 3 lipca 2007 r., www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=200775_2, data dostępu: 10.07.2012 r.

[68] *Uczeń Chrystusa – Apostołem Trzeźwości*. Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski na sierpień 2008, Łomża, 1 lipca 2008 r., http://www.diecezja.opole.pl/index.php/wiadomosci/listy-pasterskie/episkopatu-polski/445-ucze-chrystusa-apostoem-trzewoci, data dostępu: 14.8.2012 r.

zostawiają dzieci w najtrudniejszym okresie rozwoju. Młodzież pozbawiona bezcennej i niezastąpionej opieki rodziców albo z własnej inicjatywy, albo za namową rówieśników sięga po narkotyki i alkohol[69].

17 lutego 2009 roku Konferencja Episkopatu negatywnie oceniła przegłosowanie przez Sejm RP ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, która umożliwiała sprzedawanie na nich alkoholu. Spotkało się to także ze sprzeciwem osób odpowiedzialnych za wychowanie młodzieży i działających na rzecz trzeźwości. 3 lutego tego roku przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski arcybiskup Józef Michalik skierował list do premiera Donalda Tuska z prośbą o wycofanie się z regulacji zezwalających na handel i spożywanie alkoholu na stadionach, a przewodniczący Zespołu Apostolstwa Trzeźwości biskup Tadeusz Bronakowski odbył w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji rozmowę w tej sprawie z przedstawicielami rządu. Działania Konferencji Episkopatu nie spotkały się z jakąkolwiek reakcją rządu, więc zaapelowała do parlamentarzystów o ponowne rozpatrzenie tej propozycji legislacyjnej[70]. „Jednocześnie trudno bez zastrzeżeń przyjąć – pisali biskupi – zapewnienia autorów projektu, że w stadionowych punktach handlowych będzie restrykcyjnie przestrzegany zakaz sprzedaży alkoholu osobom nieletnim i nietrzeźwym, co wynika z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Wiemy bowiem, że w Polsce trudno jest egzekwować ten przepis nawet w codziennych, spokojnych warunkach. […] Wątpliwa jest również wartość argumentów, które wskazują, że jeśli ktoś zechce, to i tak przemyci niedozwolone środki na stadion, więc trzeba zezwolić na handel alkoholem w ramach ustalonych procedur. Idąc tym tokiem rozumowania, należałoby znieść wszystkie prawne zakazy, które są przez obywateli łamane”[71].

Hierarchowie wyrażali zdziwienie, że instytucje, których zadaniem jest dbałość o trzeźwość i przeciwdziałanie problemom alkoholowym, w ogóle nie zareagowały w tej sprawie. Nawoływali też do zawarcia porozumienia społecznego, które pomoże zapobiec wprowadzaniu szkodliwych regulacji prawnych w przyszłości. Apelowali do rodziców, wychowawców i pedagogów, właściwych instytucji oraz wszystkich ludzi dobrej woli o zainteresowanie tym problemem i wyrażenie kategorycznego sprzeciwu. Podkreślili, że szczególna odpowiedzialność ciąży na parlamentarzystach, którzy są powołani do służby społecznej, dlatego powinni ponownie rozpatrzyć ten problem i podjąć właściwe decyzje. Biskupi zapowiedzieli skierowanie listu w tej sprawie również do prezydenta Lecha Kaczyńskiego[72].

---

[69] *Ibidem*.

[70] *Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski w sprawie regulacji związanych ze sprzedażą alkoholu na stadionach piłkarskich*, Warszawa, 17 lutego 2009 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2009217_0, data dostępu: 29.11.2012 r.

[71] *Ibidem*.

[72] *Ibidem*.

Na 347. Zebraniu Plenarnym Konferencja Episkopatu pozytywnie oceniła senackie poprawki do ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, podkreślając, że głos w tej sprawie zabierał już Zespół Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu oraz diecezjalni duszpasterze trzeźwości, duszpasterze sportu, a także środowiska, do których należą kibice. Wskazywano na niejasność przepisów ustawy, które umożliwiały handel alkoholem na stadionach i innych obiektach sportowych. Wyraziła nadzieję, że w następnych stadiach postępowania ustawodawczego parlamentarzyści będą kierować się odpowiedzialnością za godne i bezpieczne życie Polaków[73]. Przypominając nauczanie papieża Jana Pawła II, biskupi podkreślili, że „nie wolno dopuszczać do degradacji człowieka, rodziny, społeczeństwa, gdy się za nie wzięło odpowiedzialność wobec historii! (Jan Paweł II, Jasna Góra, 12.06.1987 r.). Zaangażowanie w obronę trzeźwości jest jedną z dróg troski o życie indywidualne i narodowe"[74].

W dwudziestą rocznicę wydarzeń z 1989 roku Zespół Apostolstwa Trzeźwości podkreślił, że nie wolno zapominać o zasługach oraz wytrwałej i cierpliwej pracy tych osób, które z dala od świata polityki i gospodarki dbały o zachowanie dobrych obyczajów w polskim społeczeństwie, a przede wszystkim o zachowanie trzeźwości. Przypomniał także o pięćdziesiątej rocznicy ukazania się *Wytycznych Episkopatu dla kościelnej działalności trzeźwościowej*, dokumentu, który został ogłoszony 17 czerwca 1959 roku i do dnia dzisiejszego stanowi podstawę apostolstwa trzeźwości[75]. Podkreślono, że problemy alkoholowe dotykały w 2009 roku coraz większej części polskiego społeczeństwa. Wyniki badań społecznych dowodziły, że w ostatnich pięciu latach (licząc od 2009 roku) poziom spożycia napojów alkoholowych wzrósł, mimo że wcześniej udało się powstrzymać tendencję wzrostową. „Życie ponad 800 tysięcy naszych rodaków – pisał przewodniczący Zespołu Apostolstwa Trzeźwości biskup Tadeusz Bronakowski – naznaczone jest dramatem uzależnienia od alkoholu. Szczególnie negatywnie odbija się to na jakości życia ich samych oraz kilku milionów ich bliskich. Ryzykownie nadużywa alkoholu około 16% społeczeństwa. Martwią dane dotyczące ludzi młodych, gdyż wielu z nich regularnie się upija. Pije coraz więcej dziewcząt. Dominujący wpływ na te negatywne zjawiska ma łatwy dostęp do alkoholu i jego promocja. W Polsce funkcjonuje obecnie ok. 200 tysięcy punktów sprzedaży alkoholu, w których często łamane są przepisy ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu problemom alkoholowym"[76].

[73] *Komunikat z 347. Zebrania Plenarnego Konferencji…*

[74] *Ibidem*.

[75] *Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski na sierpień 2009 „Troska o trzeźwość jest troską o życie"*, Łomża, 10 czerwca 2009 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2009720_0, data dostępu: 29.11.2012 r.

[76] *Ibidem*.

Konferencja Episkopatu zaznaczała, że nie statystyki są najważniejsze, lecz dramatyczne skutki alkoholizmu. Pijaństwo niesie ze sobą cierpienie, upokorzenie, utratę zdrowia i życia oraz zniszczenie życia rodzinnego. Trzeźwość jest czynnikiem mającym bardzo istotny wpływ także na życie duchowe, gdyż bezmyślne nadużywanie alkoholu uniemożliwia duchowy rozwój człowieka, będąc przyczyną wielu grzechów. Problemy alkoholowe w rodzinie wiążą się z przemocą wobec najsłabszych, czyli matek i dzieci. Konsekwencją życia w takiej rodzinie jest nieustanny strach, cierpienie i upokorzenie. Jest to problem nadal podejmowany w zbyt małym stopniu. Szczególne zaniedbania dotyczą mediów, które powodują, że kwestie mało istotne i marginalne stają się głównymi tematami debaty publicznej. Za późno na rozmowę o istotnych problemach w sytuacji, kiedy już doszło do tragedii. „Niech rodziny umacniane miłością i jednością – czytamy w apelu Zespołu Apostolstwa Trzeźwości – promieniują atmosferą trzeźwości, do której prowadzą wyraziste i nienaruszalne zasady wychowawcze. Rodzice powinni stawiać jasne wymagania motywowane miłością. Nigdy nie mogą lekceważyć najmniejszych nawet objawów picia przez swoje dzieci. Pamiętajmy, że jedyną formą trzeźwości dzieci i młodzieży do osiemnastego roku życia jest całkowita abstynencja”[77].

Biskupi podkreślali, że wychowanie do trzeźwości musi mieć także odpowiednie znaczenie w systemie edukacyjnym. W szkołach nie powinno być alkoholu, dotyczy to także uroczystości szkolnych, studniówek i wycieczek. W kształtowaniu właściwych postaw wobec alkoholu znaczącą rolę odgrywają uczelnie wyższe, gdyż studenci są w takim wieku, w którym najłatwiej popaść w problemy alkoholowe. Biskupi z niepokojem obserwowali doniesienia medialne z juwenaliów, zwracali uwagę na braki w nadzorze uczelni nad akademikami, w których szerzy się nielegalny handel alkoholem. „Wszyscy przedstawiciele środowiska akademickiego – czytamy w apelu Zespołu Apostolstwa Trzeźwości – lekceważący gorszące zachowanie studentów, powinni na nowo rozważyć swoją postawę wobec tej kwestii. Szkoła wyższa, kształcąca polską inteligencję, jeśli chce być wierna swojemu powołaniu, musi nie tylko dostarczać wiedzę, ale również prowadzić pracę formacyjną. Najzdolniejszy i najlepiej wykształcony młody człowiek przegra swoje życie, jeśli wejdzie w dorosłość z bagażem nałogu. Trawestując słowa papieża Jana Pawła II, można bowiem powiedzieć, że naród, który rozpija własne dzieci, jest narodem pozbawionym przyszłości”[78].

Zachowanie trzeźwości ma również ogromny wpływ na życie społeczne i narodowe, gdyż stanowi warunek nie tylko moralnego, ale i gospodarczego rozwoju społeczeństw. Dowodem na to jest to, że szacunkowe koszty szkód wynikających

[77] *Ibidem*.
[78] *Ibidem*.

z używania i nadużywania alkoholu co najmniej pięciokrotnie przewyższają wpływy budżetowe z akcyzy i innych opłat. Konferencja Episkopatu zaznaczała, że rozpite społeczeństwo jest niestabilne, pozbawione podmiotowości i niezdolne do osiągnięcia harmonijnego rozwoju. Ludzie odpowiedzialni za stanowienie prawa powinni kierować się troską o trzeźwość. Należy wprowadzić przepisy ograniczające dostęp do alkoholu, skutecznie egzekwować zakaz sprzedawania alkoholu osobom niepełnoletnim. Dbałość o trzeźwość powinna być postrzegana jako forma nowoczesnego patriotyzmu. Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości zwracał uwagę na negatywne konsekwencje reklamy alkoholu: „Poruszając kwestie związane z życiem społecznym, nie można pominąć działalności promocyjnej producentów i dystrybutorów alkoholu. Szczególnie niebezpieczna jest reklama telewizyjna. Odwołując się do wiedzy z zakresu psychologii, socjologii, komunikacji społecznej i wielu innych dziedzin, tworzy się komunikaty ukazujące iluzoryczny świat, w którym alkohol jest gwarantem dobrej zabawy, fundamentem przyjaźni, wyznacznikiem dobrego smaku i stylu czy też wzbogaceniem emocji sportowych. Wszystko to wywiera silny wpływ na pozytywne nastawienie wobec alkoholu, zwłaszcza wśród najmłodszych. Dlatego też reklama wszystkich rodzajów alkoholu powinna być zakazana”[79].

Konferencja Episkopatu apelowała o zachowanie abstynencji również ze względów religijno-moralnych jako zadośćuczynienie za grzech pijaństwa. Abstynencja jest podkreśleniem godności drugiego człowieka i niezmiernie ważnym przykładem wychowawczym. Stanowi osobistą walkę człowieka z tym, co niszczy i osłabia naród. Jednocześnie jest jednym z najbardziej sponiewieranych terminów w świecie nieograniczonej konsumpcji, chociaż nie jest to żadne smutne wyrzeczenie, ale szansa na lepsze życie[80].

Wiele osób twierdzi, że alkohol nie stanowi problemu w ich życiu, ale nie potrafią podjąć decyzji o abstynencji i powstrzymać się od niego całkowicie. Alkohol niszczy życie duchowe, rodzinne i społeczne. Według międzynarodowych rankingów Polska jest jednym z tych państw, w których problemy alkoholowe są jednymi z najpoważniejszych. Wprawdzie nie jest to spożycie największe w Europie, ale Polacy piją w sposób bardzo niszczący, szkodliwy i ryzykowny[81].

---

[79] *Ibidem*.

[80] *Sierpniowa abstynencja – potrzebna, cenna i możliwa*. Apel Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości, Łomża, 24 czerwca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/5271.1,Sierpniowa_abstynencja_potrzebna_cenna_i_mozliwa.html, data dostępu: 27.04.2013 r.

[81] *Komunia z Bogiem źródłem trzeźwości*. Apel Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości na sierpień 2011 r., Łomża, 9 lipca 2011 r., http:// ekai.pl/biblioteka / dokumenty / x1201 / apel - zespolu - konferencji - episkopatu - polski - ds - apostolstwa - trzezwosci - na-sierpien-r/?print=1, data dostępu: 10.08.2011 r.

Wielkim problemem jest wzrastające spożycie alkoholu wśród młodzieży i kobiet w ciąży. Zapomina się, że alkohol stanowi zagrożenie nie tylko dla nienarodzonych dzieci, ale także wpływa destrukcyjnie na rozwój emocjonalny i intelektualny nastolatków. Zauważa się wzrost spożycia wśród dziewcząt, które piją już niemal tyle samo co chłopcy[82]. „Negatywne efekty spożywania alkoholu – czytamy w apelu Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości na sierpień 2011 roku – przynoszą również olbrzymie straty ekonomiczne. W roku 2009 w Polsce oszacowano je na blisko 17,5 mld zł. Składają się na to między innymi straty zdrowotne i materialne, koszty odszkodowań, hospitalizacji i rehabilitacji, niższa wydajność pracy. W tym samym czasie z podatku akcyzowego pozyskano zaledwie 10 mld zł. Ostatecznie wszyscy ponosimy koszty i wszyscy tracimy. Kto twierdzi inaczej, okazuje niewiedzę lub z premedytacją kłamie. Za przedstawionymi statystykami kryje się dramat Polaków, którzy każdego dnia upadają pod brzemieniem uzależnienia; dramat milionów rodzin, które żyją w zniewoleniu, upokorzeniu, strachu i bólu; dramat zmarnowanych talentów, straconych życiowych szans i zaprzepaszczonych nadziei. Tymczasem dookoła nas szerzy się lekceważenie tego zjawiska. Alkohol traktuje się jak niegroźny produkt spożywczy, który nie powoduje żadnych negatywnych konsekwencji”[83].

Biskupi podkreślali znaczenie rodziny dla kształtowania odpowiednich postaw wobec alkoholu. Ryzyko pojawienia się problemów alkoholowych zdecydowanie ograniczają wspólne praktyki religijne i umacnianie więzi z rodzicami. Potrzeba niedzielnej Eucharystii, wspólnej modlitwy i szczerego zainteresowania rodziców problemami dzieci. Należy wystrzegać się działań pozornie błahych i mało istotnych, ale takich, które w przyszłości mogą przynieść tragiczne skutki. Chodzi tu o oswajanie dzieci z alkoholem od najmłodszych lat i traktowanie go jako niezbędnego elementu dobrej zabawy. Taka postawa wynika z niewiedzy i braku odpowiedzialności[84].

Władze centralne i samorządowe także powinny dołożyć starań o stworzenie warunków sprzyjających trzeźwości w myśl zasady: nie szkodzić, nie rozpijać, nie demoralizować. Mimo że ustawa o wychowaniu w trzeźwości nakazuje zmniejszenie fizycznej i ekonomicznej dostępności alkoholu, to jednak zauważalne są działania niezgodne z prawem, przejawiające się przede wszystkim w decyzjach samorządów dotyczących zwiększenia liczby punktów sprzedaży alkoholu i zmniejszania ich odległości od szkół i świątyń. Zauważalne jest także uleganie naciskom tych, którzy czerpią ogromne zyski ze sprzedaży alkoholu. Miliardy złotych wydawane są na rozwój kapitału ludzkiego, ale równocześnie ogromny potencjał ludzki jest bezpowrotnie zmarnowany w wyniku braku determinacji

[82] *Ibidem*.
[83] *Ibidem*.
[84] *Ibidem*.

i dobrego prawa. Trudno racjonalnie wytłumaczyć dążenie do zachowania porządku na stadionach z jednoczesnym wprowadzeniem na nie alkoholu, który wpływa na wzrost agresji i pojawienie się niebezpiecznych zachowań. Na krytykę zasługuje także wprowadzenie dyscypliny partyjnej zakazującej głosowania za projektami ustaw zmniejszających dostępność alkoholu i ograniczających kampanie reklamowe. Jest to działanie wbrew ludzkim sumieniom, ale także wbrew żywotnym interesom społeczeństwa. „Ponawiamy zatem – pisali biskupi – postulaty wypowiadane przez wielu ekspertów i liczne środowiska. Trzeba zakazać handlu alkoholem na stacjach paliw oraz w nocy. Ograniczenie fizycznej i ekonomicznej dostępności alkoholu to jedno z najskuteczniejszych narzędzi profilaktycznych prowadzących do zmniejszenia spożycia. Z tego narzędzia korzysta wiele wysokorozwiniętych państw. Nie jest to polityka represji, ale polityka odpowiedzialności. To dalekowzroczna polityka ochrony najcenniejszych polskich wartości. W tej sferze nie wystarczą słowa i deklaracje. Potrzebne jest konsekwentne działanie w imię dobra wspólnego na przekór interesom wąskich grup”[85].

Konferencja Episkopatu podkreślała, że przed Euro 2012 producenci piwa prowadzili kampanię reklamową polegającą na wiązaniu swoich produktów z emocjami sportowymi, patriotyzmem i poczuciem wspólnoty. Protestowała przeciwko wykorzystywaniu polskiej flagi i hymnu do promocji piwa, uznając takie działania za podstępne, niosące niebezpieczne konsekwencje, a jednocześnie obraźliwe. Oświadczyła, że człowiek, który nie umie przeżywać emocji sportowych i bawić się z innymi na trzeźwo, stoi przed niebezpieczeństwem uzależnienia. W największym stopniu zagrożenie to dotyka ludzi młodych, wśród których dramatycznie wzrasta poziom spożywania alkoholu[86]. „Reprezentowanie danego kraju – czytamy w przesłaniu biskupów polskich z okazji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Polska–Ukraina 2012 – regionu czy społeczności to wielki zaszczyt. Występowanie w barwach narodowych jest również okazją do tworzenia i podtrzymywania wzajemnych więzi. Z nich rodzi się jedność, siła, zgoda i poświęcenie. One dają sposobność do budowania braterstwa, solidarności, zaufania, wyrozumiałości i przyjaźni. Te wartości powinny stać się udziałem nie tylko zawodników, ale i kibiców, naszych i tych przybywających do Polski i na Ukrainę z wielu europejskich krajów”[87].

Biskupi nauczali, że współczesne załamania ekonomiczne wynikają przede wszystkim z kryzysu moralnego, który powoduje cywilizacja chciwości i rywa-

[85] *Ibidem*.

[86] *Kibicuj, nie pij!* Apel Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości o trzeźwość podczas Euro 2012, Łomża, 22 maja 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumenty KEP&doc=2012525_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

[87] *Wystąpmy w „dobrych zawodach”*. Przesłanie biskupów polskich z okazji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Polska–Ukraina 2012, Warszawa, 25 maja 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012528_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

lizacji. W konsekwencji coraz więcej ludzi jest uzależnionych od narkotyków, leków antydepresyjnych, hazardu, gier komputerowych itd. Jednakże w Polsce największym zagrożeniem jest nadmierne spożycie alkoholu, które systematycznie wzrasta, szczególnie wśród ludzi młodych. Niebezpieczeństwo jest bardzo duże, gdyż ponad milion Polaków jest uzależnionych od alkoholu[88].

Konferencja Episkopatu poinformowała w 2012 roku, że Polacy wydają na alkohol ponad 35 miliardów złotych. Rodziny potrzebują jednak społeczeństwa, w którym nie sprzedaje się alkoholu nieletnim. Władze publiczne także powinny wykazać się odpowiedzialnością i nie dopuścić do zwiększania liczby punktów sprzedaży alkoholu. „Potrzeba odwagi i determinacji – czytamy w liście pasterskim Episkopatu Polski na sierpień 2012 roku – we wprowadzaniu przepisów, które pozwolą zapobiegać problemom niszczącym tak wiele dobra w naszych rodzinach i ojczyźnie. Ponieważ często reklamy pokazują napoje alkoholowe jako wybawienie od zmartwień i źródło szczęśliwego życia, trzeba dążyć do całkowitego zakazu takich reklam i innych form promocji alkoholu. Szczególnie niepokojący jest fakt, że na przykład do promocji piwa wykorzystuje się symbole narodowe, takie jak polska flaga i hymn. Łączenie najważniejszych dla Polaków wartości z alkoholem jest niedopuszczalne"[89].

Biskupi wielokrotnie podkreślali, że najważniejszym środowiskiem kształtującym właściwą postawę wobec alkoholu jest rodzina. Niestety, dostrzegali, że w wielu domach alkohol jest nieodłącznym elementem codzienności, piją kobiety w ciąży, rodzice bagatelizują problem spożywania alkoholu przez dzieci[90]. Rodziny muszą być wspierane przez władze publiczne na wszystkich szczeblach, na które obowiązujące prawo nakłada obowiązek ograniczenia fizycznej i ekonomicznej dostępności alkoholu[91].

4.3. Rodzina i polityka rodzinna

Konferencja Episkopatu Polski głosiła, że chrześcijański ład moralny rodziny jest współcześnie zagrożony. Za pomocą wszelkich możliwych środków podejmowane są próby deprawacji rodzin i młodzieży. Szerzone jest wyuzdanie i bezwstyd, wyszydza się czystość i wierność. Wskazywała, że współczesna

[88] *Rodzina szkołą trzeźwości*. List pasterski Episkopatu Polski na sierpień – miesiąc abstynencji, Wrocław, 21–23 czerwca 2012 r., http:// stara. episkopat. pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012723_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

[89] *Ibidem*.

[90] *Rodzina szkołą trzeźwości*. List pasterski Episkopatu…

[91] *Prośba o godne przeżycie sierpnia – miesiąca abstynencji 2012,* bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości, 23 lipca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012723_1, data dostępu: 4.09.2013 r.

cywilizacja rozbudza w człowieku najniższe instynkty, próbując wmówić mu, że musi im się poddać. Lansowana jest propaganda wygody, użycia i braku odpowiedzialności. To wszystko powoduje kształtowanie się mentalności przeciwnej życiu. Biskupi nauczali, że wszystkie systemy i ustroje, które niszczą rodzinę, przyniosą zawód i rozczarowanie. Pomyślność społeczna zostanie osiągnięta, jeżeli państwo będzie dbało o zdrowie moralne i pomyślność bytową rodzin[92].

Rodzice powinni czuwać nad swoimi dziećmi i nie dopuścić do tego, aby zawładnęli nimi propagatorzy kultury użycia. Żadne książki ani czasopisma nie są w stanie ich zastąpić[93]. „Rodzice niech wyzbędą się – czytamy w liście na uroczystość Świętej Rodziny z 1993 roku – kompleksów, w które nieraz wpędzają ich «specjaliści i wychowawcy» z gazet, z tzw. «nowoczesnych szkół wychowawczych». Sprawdzajcie czasopisma, które daje się Waszym dzieciom, oglądajcie programy, którymi są «karmione» ich dusze. Rozmawiajcie, dyskutujcie! Rodzice muszą mieć świadomość, że wychowanie w szkole nie może być sprzeczne z ich systemem wartości"[94].

Konferencja Episkopatu nauczała, że polskiej demokracji potrzebny jest dialog, którego celem jest wzajemne poznawanie się, współpraca z innymi i wspólne poszukiwanie prawdy. Nikogo nie należy jednak zmuszać do jej przyjęcia, szanując godność i wolność drugiego człowieka. Współczesne rodziny potrzebują dialogu pomiędzy małżonkami, między rodzicami i dziećmi. „Jeżeli rodzina – pisali biskupi w liście pasterskim *Dialog warunkiem pokoju* z 28 listopada 2003 roku – nie stanie się szkołą dialogu i szacunku dla godności człowieka, jej rolę przejmą mniej ambitne media i ulica. To przecież w zwyczajnym życiu sprawdza się każdego dnia nasze chrześcijaństwo. Człowiek silny doświadczeniem miłości i zgody będzie zdolny do tego samego w życiu społecznym"[95].

Przedstawiciele Kościoła hierarchicznego twierdzili, że odbudowywanie Polski przyniosło ze sobą wiele błędów, ale jest jeszcze czas, żeby je naprawić.

---

[92] *Wyzwolenie idzie przez rodzinę*. List biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny, 1992 r., Jasna Góra, 27 listopada 1992 r., [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1812–1813.

[93] Znaczenie rodziny w procesie wychowania moralnego, w tym także odpowiednich postaw wobec gospodarki podkreślała prof. Aniela Dylus, pełniąca funkcję konsulatora w Radzie ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski. Uznała ona, że rola rodziny w tym względzie, mimo nie zawsze korzystnych przemian kulturowych, które stały się jej udziałem, nadal pozostaje najważniejsza. Zupełnie wyjątkowe miejsce w kształtowaniu cnót gospodarczych przypada Kościołowi, zaś w jego obrębie wspólnocie parafialnej oraz katolicyzmowi społecznemu. Zob. A. Dylus, *Etyka cnót a etyka instytucji*, „Przegląd Powszechny", nr 863–864, 7–8/1993, s. 112.

[94] *Na uroczystość Świętej Rodziny: „Wypełnić wszystko według prawa Bożego",* Jasna Góra, 25 listopada 1993 r., 265. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1844.

[95] *Dialog warunkiem pokoju*. List pasterski Episkopatu Polski na uroczystość Objawienia Pańskiego 2003 r., Jasna Góra, 28 listopada 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 2(250) 2003, s. 57.

Kościół zobowiązany jest zająć stanowisko w tej sprawie ze względu na obojętność wprowadzanych w życie programów ekonomicznych na potrzeby podstawowej wspólnoty społecznej, jaką stanowi rodzina. Nie może być tak, żeby skrajne ubóstwo stanowiło zagrożenie dla rodzicielstwa[96].

Chociaż Konferencja Episkopatu podkreślała, że nikogo nie oskarża, to jednak uznała, że Polska poddana jest wszędzie programom deprawacji, których ofiarą jest całe społeczeństwo, ale w największej mierze dotyka ona najsłabszych. Zjawisko deprawacji jest bardzo proste do zidentyfikowania, ale nie jego autorzy, którzy wykorzystują trudną sytuację młodego pokolenia, brak stabilności i perspektyw życiowych. Młodzież odrywana jest od autorytetów i wartości, a w zamian otrzymuje wizję życia celowo dobieranych idoli, które cechuje tolerancja, całkowite wyzwolenie, niczym nieskrępowana swoboda i brak krytycyzmu. Kolejnym etapem deprawacji jest wyspecjalizowana socjotechnika wytwarzania mentalności erotycznej, skłaniająca do całkowitej wolności w realizowaniu wszystkich form zaspokojenia popędów biologicznych[97]. „Z chwilą przekroczenia erotycznego Rubikonu – pisali biskupi – młody człowiek samodzielnie utwierdza się w prawdziwości iluzji, której – w gruncie rzeczy – jest nieświadomym współautorem. […] Poszukując samousprawiedliwień, odrzuca świat wartości wyniesionych z domu lub katechezy. Powoli traci kontakt z realną rzeczywistością. Pozostaje w zaprogramowanym kręgu poglądów, oddalających się od prawdziwego życia, które przygotował każdemu Dobry Ojciec”[98].

Biskupi przypominali nauczanie papieża Jana Pawła II, który głosił, że wolność jest darem zadanym w każdej płaszczyźnie życia ludzkiego, darem, który wymaga stałej troski. Jest zadana bardziej w płaszczyźnie moralności indywidualnej i społecznej niż w staraniach o ład ekonomiczny i polityczny. Powinna ona wyrastać z poczucia odpowiedzialności, moralności i uporządkowanej hierarchii wartości. Twierdzili, że w naszych czasach pojawia się demagogiczna pokusa kształtowania wszystkiego według wzorców postrzeganych jako nowy model nowoczesnego człowieka i nowoczesnego państwa, które powodują dezorientację i zagubienie, a czasami oczarowanie ułudą tej pokusy[99].

W trosce o sytuację materialną polskich rodzin Konferencja Episkopatu stanowczo sprzeciwiała się skróceniu urlopów macierzyńskich, dowodząc, że ro-

[96] Lata 1990–2006 cechowały wahania koniunktury gospodarczej, bezrobocie, polaryzacja społeczeństwa, odejście od centralistycznej opieki państwa i niski przyrost naturalny, który spowodował spadek liczby ludności o ok. 600 tys. Przyp. za: E. Trafiałek, *Rodzina XXI wieku w polityce społecznej – między deficytami a formami wsparcia* [w:] *Współczesna polska rodzina. Przemiany, zagrożenia i wyzwania*, red. A. Jabłoński, M. Szyszka, D. Gizicka, Lublin 2014, s. 219.

[97] *Na uroczystość Świętej Rodziny: „Wypełnić wszystko według prawa Bożego”*..., s. 1842–1843.

[98] *Ibidem*, s. 1843.

[99] *W związku z 50. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego*, Łomża, 18 czerwca 1994 r., 270. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1854.

snące bezrobocie wpływa negatywnie na postrzeganie społecznej wartości pracy matki związanej z wychowywaniem dziecka[100]. Sprzeciw biskupów wzbudzały także propozycje środowisk liberalnych z zakresu wychowywania młodzieży. Podkreślili, że droga młodego pokolenia do życia we własnej rodzinie powinna zaczynać się od głębokiej więzi pomiędzy rodzicami a dziećmi. W żaden sposób nie mogą jej zastąpić lekcje prowadzone przez „przypadkowych" instruktorów wychowania seksualnego. „Prowadzona nachalnie – czytamy w *Liście pasterskim Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny* z 30 grudnia 2001 roku – propaganda organizatorów przemysłu rozrywkowego i nieodpowiedzialne prowokowanie młodzieży do życia rozwiązłego stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia moralnego przyszłych pokoleń. Taki program miałaby realizować szkoła, której z wielkim zaufaniem powierzają rodzice swoje dzieci"[101].

Innym ważnym problemem współczesnych polskich rodzin, który podnosiła Konferencja Episkopatu Polski, jest brak więzi między kobietą i mężczyzną i złe relacje między małżonkami. Są one przede wszystkim efektem propagowania obyczajów, które mają za nic godność kobiety i przypisują jej rolę tej, która jedynie świadczy usługi. Poza tym promowanie pornografii i różnego rodzaju agencji towarzyskich, a także handel kobietami powoduje zjawisko przemocy wobec kobiet. Biskupi sprzeciwiali się takiej wizji państwa, które jedynie za pomocą ustawodawstwa i aparatu administracyjnego chce osiągnąć równy status obu płci: „Zlekceważona nauka Boża, zniszczona miłość mężczyzny do kobiety ma być zastąpiona stosem skarg i niekończącą się ilością zarządzeń powstających w wyziębionym społeczeństwie"[102].

Konferencja Episkopatu odnosiła się krytycznie do głównych nurtów filozoficznych współczesnej cywilizacji. Wskazywała na zagrożenie życia, bezrobocie i biedę, wzrastające poczucie totalitaryzmu kulturowego, który jest podporządkowany interesom finansowym. W takich warunkach człowiek czuje się zagubiony, rezygnuje z poszukiwania wyższych wartości na rzecz nieustannej pogoni za zyskiem, często związanej z nieuczciwością i krzywdą drugiego człowieka[103]. Podkreślała, że współczesna cywilizacja wywiera na człowieka nacisk, aby żył w taki sposób, jakby Boga nie było, a co gorsza, stawiał siebie na miejscu Boga. „Kult taniej, często upokarzającej – czytamy w liście pasterskim *Dialog warunkiem pokoju* – godność człowieka rozrywki skrywa nieumiejętność nawiązania

[100] 20 listopada 2001 r. Sejm przyjął nowelizację kodeksu pracy przewidującą skrócenie urlopów macierzyńskich do stanu sprzed 1 stycznia 2000 roku. Oszczędności z tytułu krótszych urlopów macierzyńskich rząd oszacował na ok. 300 mln zł.

[101] *List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny*, Jasna Góra, 30 grudnia 2001 r., „L' Osservatore Romano", R. XXIII, nr 2(240) 2002, s. 56.

[102] *Ibidem*, s. 56–57.

[103] *Dialog warunkiem pokoju*. List pasterski Episkopatu Polski na uroczystość Objawienia Pańskiego 2003 r…, s. 57.

głębszych osobowych więzi międzyludzkich, niezdolność do przyjaźni. W rezultacie pogłębia poczucie osamotnienia, w skrajnych przypadkach popychające do prób samobójczych”[104].

Konferencja Episkopatu bardzo wyraźnie występowała przeciwko polityce rządów lewicy, zarzucając jej dążenie do osłabienia rodziny. Protestowała przeciwko ustawie z 28 listopada 2003 roku o świadczeniach rodzinnych, która weszła w życie 1 maja 2004 roku. Dowodziła, że jej przepisy działają dyskryminująco na rodzinę i wprowadzają nierówne traktowanie dzieci wychowywanych w pełnej rodzinie i dzieci wychowywanych przez osoby samotne. Uznała takie rozwiązania za niezgodne z obowiązującą konstytucją i zwracała uwagę, że ustawa, zanim jeszcze weszła w życie, spowodowała falę wniosków o rozwody i separacje w celu uzyskania statusu osoby samotnie wychowującej dziecko, a tym samym otrzymania szczególnych świadczeń, których pozbawione są rodziny pełne[105]. „Skutkiem, być może niezamierzonym – czytamy w oświadczeniu Konferencji Episkopatu – wejścia w życie tej ustawy jest już, i będzie w coraz większej skali, osłabienie wspólnot rodzinnych. Ustawa upowszechniła model samotnego wychowywania dzieci, prowokuje rozwody i separacje oraz życie w konkubinacie. Rezultatem takiego osłabienia rodzin jest pogorszenie środowiska wychowania dzieci, sprowadzenie wartości rodziny do poziomu opłacalności ekonomicznej, większe osamotnienie jej członków, erozja odpowiedzialności rodzicielskiej. Skutki tego odczuje głęboko całe społeczeństwo, którego rodzina jest fundamentem”[106].

Biskupi wystosowali do władz pismo, w którym domagali się nowelizacji tej ustawy, aby respektowała prawa dziecka do wychowania w pełnej rodzinie. Stanowisko biskupów nie oznacza, że nie są oni zatroskani losem osób, które dotknęło ubóstwo, wręcz przeciwnie. Podkreślili jednak, że nie można stanowić praw, które są szkodliwe dla rodziny[107].

Ustawa o świadczeniach rodzinnych postawiła wiele rodzin w Polsce w nowej sytuacji, zaniżając o ok. 30% dochody korzystających do tej pory z funduszu alimentacyjnego, funkcjonującego od początku 1975 roku i zniesionego tą ustawą. Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski oświadczyła, że „ustawa ta wpisuje się, niestety, w dramatyczny ciąg decyzji obecnej koalicji rządzącej, przeciwnych rodzinie – od jej zasobności materialnej poczynając, a na jej trwałości i dzietności kończąc. Takie zachowanie ekipy rządzącej i większości parlamentarnej wobec rodziny jest nie tylko dziwne w kontekście odpowie-

[104] *Ibidem*.

[105] *Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w związku z ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych*, Warszawa, 1 maja 2004 r., „L'Osservatore Romano”, R. XXV, nr 6(264) 2004, s. 47.

[106] *Ibidem*.

[107] *Komunikat z 327. Zebrania Plenarnego Konferencji*…, s. 48.

działności za aktualne pokolenie Polaków, ale wygląda na zdecydowanie wrogie naszej racji stanu na przyszłość"[108].

Krytyczne stanowisko wobec ustawy o świadczeniach rodzinnych zostało wyrażone także w komunikacie z 328. Zebrania Plenarnego z 12 czerwca 2004 roku. Zadeklarowano w nim także gotowość poparcia inicjatyw mających na celu jak najszybszą jej nowelizację. Biskupi podkreślili, że prawo ekonomiczne preferujące samotne wychowywanie dzieci w bardzo szybkim tempie wpłynęło na wzrost liczby rozwodów. Wyrazili też solidarność z tymi polskimi matkami, które decyzje funduszu alimentacyjnego postawiły w bardzo trudnej sytuacji[109].

W liście pasterskim na święto Świętej Rodziny z 30 grudnia 2005 roku zatytułowanym *Rodzina nadzieją świata* poruszyli problem miejsca rodziny w życiu osobistym, zastanawiali się nad traktowaniem rodziny przez polityków, pracodawców i środki społecznego przekazu. Dokument podpisano 15 grudnia, a przeznaczono do odczytania 30 grudnia, we wspomnienie Świętej Rodziny. Ksiądz Adam Boniecki stwierdził, że sejmowa debata na temat polityki rodzinnej – prowadzona już po opracowaniu dokumentu, ale jeszcze przed jego odczytaniem – mogła wpłynąć na jego ostateczny kształt. Bez względu na tamte okoliczności jest to dokument mocny i wyrazisty[110].

Konferencja Episkopatu podkreślała, że w okresie rządów lewicy pojawiło się w polityce wobec rodziny wiele błędów i zaniedbań. Wyraźnie zabrakło rzeczywistej troski o rodzinę w wymiarze całego społeczeństwa. Zabrakło też wyobraźni na temat tego, do czego może doprowadzić lekceważenie rodziny, a niszczenie rodziny, która jest pierwszym naturalnym i niezbędnym środowiskiem życia, jest jednoznaczne z niszczeniem człowieka. Nauczała, że nie można dopuścić do lekceważenia praw rodziny w sferze społecznej, gospodarczej czy kulturowej. Małżeństwo i rodzina są przez Kościół uznawane za jedno z najważniejszych dóbr ludzkości i podstawową komórkę zdrowego społeczeństwa[111].

Konferencja Episkopatu wyraziła solidarność i zrozumienie dla sytuacji tych rodzin, które borykają się z trudnościami materialnymi, a rodzice podejmują pracę ponad siły, aby zdobyć mieszkanie czy też środki na kształcenie dzieci.

---

[108] *Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski*. Oświadczenie, Warszawa, 20 kwietnia 2004, http://www.niedziela. pl/artykul/ 73907/nd/ Oswiadczenie-Rady-ds-Rodziny-Konferencji, data dostępu: 10.08.2011 r.

[109] *Komunikat z 328. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Licheń, 12 czerwca 2004 r., w liturgiczne wspomnienie 108 męczenników polskich z okresu II wojny światowej, „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 7–8(265) 2004, s. 57.

[110] A. Boniecki, *Co duch mówi Kościołowi? Rok 2005 w listach Episkopatu*, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 8 stycznia 2006, s. 8.

[111] *Rodzina nadzieją świata.* List biskupów polskich na święto Świętej Rodziny – 30 grudnia 2005 r., Jasna Góra, 14 listopada 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 2(280) 2006, s. 56–57.

Zapewniła, że będzie walczyć o zmiany na ich korzyść i nawoływała, aby w trudnej sytuacji nie poczuli się wyobcowani ze społeczeństwa i mimo wszystko brali udział w codziennym życiu domowym. Zwracała się również do tych, którzy rozwijając karierę zawodową i dążąc do szybkiego osiągnięcia dobrobytu materialnego, nie przywiązują odpowiedniej wagi do życia małżeńskiego i rodzinnego, odsuwając je na dalszy plan. Powinni oni pamiętać, że choćby zdobyli szczyty kariery zawodowej, a zaniedbają życie rodzinne, to stracą to, co jest najważniejsze[112].

W enuncjacjach Konferencji Episkopatu przeważa krytyczne stanowisko wobec polityki społecznej państwa. Biskupi byli zdania, że nie wspierała ona i nie broniła praw rodziny w wystarczającym stopniu. Co więcej, ułatwiła pojawienie się rabunkowych postaw wobec rodziny wśród wielu pracodawców, którzy kierują się niepohamowaną chęcią szybkiego zysku za wszelką cenę. Przypominali, że praca ludzka jest jedną z najważniejszych wartości, a pracownik nie jest i nie może być uważany jedynie za siłę roboczą. „Katolicka nauka społeczna – czytamy w liście na święto Świętej Rodziny z 30 grudnia 2005 roku – przypomina od zawsze, że rodząc i wychowując dzieci oraz kształtując atmosferę miłości, rodzina służy społeczeństwu i wypracowuje przyszłość świata. Tego istotnego wkładu rodziny w przyszłość Narodu nie wolno lekceważyć szczególnie u nas, w Polsce. Chociaż wszystkie narody swój byt i rozwój zawdzięczają rodzinie, nasz Naród ma wobec rodziny szczególny dług wdzięczności. Przez pokolenia rodzina polska musiała zastępować państwo i brać na siebie odpowiedzialność za kształt, trwanie i przyszłość naszego Narodu wtedy, gdy państwa polskiego nie było na mapie świata, i wtedy, gdy państwu na Narodzie nie zależało”[113].

Konferencja Episkopatu zwracała także uwagę, że Polska rodzina przeżywa wiele problemów z powodu emigracji zarobkowej, która stanowi jedno z najistotniejszych zagrożeń życia rodzinnego. Podkreślała, że młodzi ludzie powinni być wychowywani w rodzinach, które stanowią najlepsze przygotowanie do małżeństwa i założenia rodziny[114].

Podczas pielgrzymki do Polski papież Benedykt XVI podniósł problem ewangelizacji i duszpasterstwa tych, którzy opuścili kraj[115]. Bezrobocie na wielką skalę zmusiło wiele osób do wyjazdu za granicę, co spowodowało rozdzielenie rodzin i osłabienie więzi społecznych, a na to zjawisko Kościół nie może pozostać obojętny[116]. Papież zaznaczył, że z rodzinnych krajów często wyjeżdża

[112] *Ibidem*, s. 57.
[113] *Ibidem*, s. 58.
[114] *Komunikat z 337. Zebrania Plenarnego Konferencji*…, s. 50.
[115] Podróż apostolska Benedykta XVI do Polski miała miejsce w dniach 25–28 maja 2006 r.
[116] *Przemówienie Benedykta XVI do duchownych*, 25 maja 2006 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/podróże/benedykt_xvi/podróże/pl_20060525_2.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

młodzież najbardziej wykształcona, napotykając na miejscu przepisy utrudniające rzeczywistą integrację. Ze względu na rozległość zjawiska emigracji stało się ono przedmiotem zainteresowania instytucji publicznych, organizacji humanitarnych, a także Kościoła katolickiego[117].

Konferencja Episkopatu Polski zastosowała się do papieskich zaleceń, wydając na 337. Zebraniu Plenarnym *List Episkopatu Polski o duszpasterstwie emigracji*, w którym biskupi stwierdzili, że odzyskanie wolności przyniosło wiele nadziei na poprawę sytuacji, ale doszło do zwiększenia bezrobocia i pauperyzacji społeczeństwa, co wywołało nową falę emigracji, głównie wśród ludzi młodych, poszukujących lepszych zarobków. Podkreślili, że zjawisko masowej emigracji niesie ze sobą poważne konsekwencje rodzinne, społeczne i ekonomiczne, dlatego wymaga przemyślanych działań państwowych, organizacji społecznych i Kościoła[118].

18 maja 2010 roku Rada ds. Rodziny wypowiedziała się przeciwko nowelizacji ustawy z 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie[119]. Rada oświadczyła, że potrzeba przeciwdziałania przemocy w rodzinie jest wystarczająco dobrze zabezpieczona w dotychczasowym prawodawstwie polskim. Uznała, że zaprojektowane zmiany prawne godzą w niezbywalne prawa i wartości rodziny, takie jak: wolność rodziny, prawo rodziców do wychowywania dzieci według wyznawanych zasad, prawo dziecka do opieki ze strony rodziców i intymność życia rodzinnego. W praktyce będą prowadzić do zbierania danych na temat rodziny bez jej zgody i inwigilacji[120].

Konferencja Episkopatu zwracała również uwagę na inne problemy zagrażające bezpieczeństwu rodziny i jej stabilności. Wskazywała na przemoc i brutalizację przekazów medialnych, antywzorce życia rodzinnego w środkach

---

[117] *Ewangelia słowem nadziei i zbawienia dla ludzi wszystkich ras i kultur*. Orędzie Benedykta XVI na XVI Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, Watykan, 18 października 2007 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20071128_0, data dostępu: 10.07.2012 r.

[118] *List Episkopatu Polski o duszpasterstwie emigracji*, Warszawa, 18–19 października 2006, http://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/duszp_emoigracji_18102006.html, data dostępu: 24.11. 2011 r.

[119] Ustawa została znowelizowana dwukrotnie: w 2010 i w 2012 roku. Istotą pierwszej nowelizacji było wprowadzenie zmian w strukturze organizacyjnej i zadaniach Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie. Nowelizacja zakazała także stosowania kar cielesnych wobec dzieci w wychowaniu rodzinnym. Spotkała się ze sprzeciwem Kościoła i organizacji rodzicielskich. Krytykowano przede wszystkim nadmierną ingerencję państwa w życie rodziny, niejasność wprowadzanych przepisów i niebezpieczeństwo naruszenia praw rodzicielskich.

[120] *Ustawowe osaczanie rodziny*. Głos Rady ds. Spraw Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 18 maja 2010 r., http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x921/oswiadczenie-rady-ds-rodziny-kep-w-sprawie-nowelizacji-ustawy-o-przeciwdzialaniu-przemocy-w-rodzinie-maja/, data dostępu: 10.02.2013 r.

przekazu i fałszywie pojętą tolerancję[121]. „Restrykcyjne prawo – czytamy w oświadczeniu Rady ds. Rodziny – nie zagwarantuje poprawnych relacji w rodzinie, a będzie źródłem nowych stresów. Rodzinom przeżywającym trudności potrzebna jest wieloraka pomoc i wsparcie państwa, instytucji społecznych, ludzka życzliwość. Ale nade wszystko niezbędna jest dalekowzroczna strategia rzeczywistej polityki prorodzinnej, także z pozytywnym, niezafałszowanym obrazem rodziny w globalnych środkach masowego przekazu. Zgodnie z zasadą pomocniczości powinnością państwa jest służyć rodzinie, a nie być jej sędzią i policjantem"[122].

Konferencja Episkopatu nauczała, że potrzebna jest nowa refleksja nad małżeństwem i rodziną. Chociaż mówi się i czyni wiele na rzecz rodziny, to jednak zdecydowanie wzrosła liczba zagrażających jej problemów. Biskupi zwrócili uwagę, że wśród przedstawicieli młodego pokolenia dominują poglądy, które znacząco odbiegają od nauczania społecznego Kościoła. Wskazują na to doświadczenia wielu rodzin i treść dyskusji osób odpowiedzialnych za sprawy rodziny. Bardzo dotkliwym problemem jest wzrastająca liczba rozwodów, co często jest konsekwencją wspólnego mieszkania przed ślubem i braku zrozumienia dla potrzeby czystości przedmałżeńskiej. Kościół nieustannie podkreśla, że małżeństwo to związek mężczyzny i kobiety, który jest zawierany na całe życie, stąd też pełni określone funkcje społeczne. Żaden inny związek nie może być nawet porównywany do małżeństwa[123].

Małżeństwo jest podstawą rodziny, która otwiera się na dar życia. Małżonkowie są sługami życia, a nie jego panami. Panem życia jest tylko Bóg. Każde ludzkie życie jest święte i nietykalne od poczęcia aż do naturalnej śmierci – jest to fundamentalna prawda wpisana w ludzką naturę i kulturę. Dlatego wszelkie pozanaturalne ingerowanie człowieka w tajemnicę życia jest bezprawiem i uzurpacją wobec Boga. „Każde nowe życie – czytamy w liście pasterskim Episkopatu na święto Świętej Rodziny z Nazaretu z 30 grudnia 2007 roku – stwarza też nową głębię miłości. Pan Bóg, obdarowując małżonków darem miłości, wyposaża ich również w miłość do każdego dziecka, które chce im dać. Ta rodzicielska miłość może też być skierowana do innych dzieci, którym z różnych, niezawinionych przez nie powodów, brakuje miłości własnych rodziców. Prosimy więc wszystkich rodziców, a także bezdzietnych małżonków, aby otwierali swe serca nie tylko na własne dzieci, lecz także na inne, które oczekują miłości ro-

[121] *Ibidem*.

[122] *Ibidem*.

[123] *Bądźmy uczniami Chrystusa w rodzinie*. List pasterski Episkopatu Polski na święto Świętej Rodziny z Nazaretu (na niedzielę – 30 grudnia 2007 r.), Jasna Góra, 22 listopada 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_ pasterskie/4485.1, Badzmy_ uczniami_Chrystusa_w_rodzinie.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

dzicielskiej. Wszystkim, którzy są otwarci na przyjęcie dziecka, dziękujemy za piękne świadectwo miłości"[124].

Konferencja Episkopatu twierdziła, że współcześnie wśród ludzi młodych panuje lęk przed wspólnotą małżeńską, rozumianą zgodnie z jej naturą. Apelowała o poważne traktowanie sakramentu małżeństwa, przypominając narzeczonym o potrzebie korzystania ze wszystkich prowadzonych przez duszpasterzy form przygotowania do małżeństwa. Zwracała się także do rządzących o prowadzenie właściwej polityki prorodzinnej i stosowanie takich rozwiązań prawnych i ekonomicznych, które będą wspierały każdą rodzinę i uwzględniały realne potrzeby każdego dziecka. Środki społecznego przekazu powinny ukazywać głębokie piękno i godność małżeństwa i rodziny, a nie jej kryzys i patologię. Jest to jedyna i naturalna droga do pełnej solidarności i współodpowiedzialności społecznej[125].

Biskupi przywoływali nauczanie papieża Benedykta XVI, że rodzina, będąca wspólnotą życia i miłości opartą na małżeństwie mężczyzny i kobiety, stanowi pierwsze miejsce humanizacji osoby i społeczeństwa, stąd też w nauczaniu społecznym Kościoła ujmowana jest jako pierwsza naturalna społeczność i pierwowzór każdego porządku społecznego. Wszyscy, którzy działają na szkodę rodziny, powodują zachwianie pokoju całej wspólnoty narodowej i międzynarodowej, osłabiając instytucję, która jest faktyczną szkołą pokoju[126]. „Wszystko, co osłabia rodzinę – pisał papież Benedykt XVI – opartą na małżeństwie mężczyzny i kobiety, co wprost czy pośrednio powoduje, że zmniejsza się jej gotowość do odpowiedzialnego przyjmowania nowego życia, co utrudnia jej korzystanie z prawa do tego, by przede wszystkim ona była odpowiedzialna za wychowanie dzieci, stanowi obiektywną przeszkodę na drodze do pokoju. Rodzina potrzebuje domu, pracy albo słusznego wynagrodzenia za pracę rodziców w domu, szkoły dla dzieci, podstawowej opieki zdrowotnej dla wszystkich. Kiedy społeczeństwo i politycy nie starają się pomóc rodzinie w tych dziedzinach, pozbawiają się istotnych zasobów służących pokojowi. Specjalna odpowiedzialność za poszanowanie promowania rodziny, informowanie o jej oczekiwaniach i prawach, ukazywanie jej piękna, spoczywa szczególnie na środkach społecznego przekazu, ze względu na ich możliwości edukacyjne"[127].

Konferencja Episkopatu apelowała, aby do rodzin katolickich, które traktują wychowywanie dzieci jako swoje powołanie, odnosić się z szacunkiem i wdzięcz-

[124] *Ibidem*.

[125] *Ibidem*.

[126] *Rodzina wspólnotą pokoju.* Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2008 r., Watykan, 8 grudnia 2007 r., http://www. opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/pokoj2008_11122007.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

[127] *Ibidem*.

nością. Dzieci są nie tylko skarbem swoich rodziców, ale także nadzieją Kościoła i świata. Stosunek następnych pokoleń do życia będzie zależał od dzieci wychowanych w rodzinach otwartych na życie. Biskupi uznali za niewłaściwe lansowanie poglądu, że rodzina z trójką dzieci jest już rodziną wielodzietną. Na szczęście w Polsce są też prawdziwe wielodzietne rodziny, które powinny znaleźć się pod szczególną opieką ze strony państwa. Wielodzietność jest konsekwencją wielkoduszności rodziców, za którą państwo powinno być im wdzięczne. Rodzicielska dojrzałość wiąże się ze świadomością, że urodzić to nie tylko dać dzieciom życie, ale także wprowadzić je w świat wiary i kultury[128]. „W tym kontekście – czytamy w liście pasterskim na niedzielę Świętej Rodziny w 2008 roku – patrzymy z niepokojem na plagę rozwodów. Z całym naciskiem trzeba bowiem powiedzieć, że ojciec, który przekazuje dziecku życie, a następnie opuszcza rodzinę, nie jest godzien nazywać się ojcem. Podobnie matka, która odchodzi z dzieckiem do innego. Żadne spotkania ani prezenty nie zastąpią zwyczajnej, codziennej obecności w rodzinie. Do pełnego rozwoju dziecko potrzebuje bowiem obojga rodziców i musi widzieć ich wzajemną miłość. Inaczej nie nauczy się być w przyszłości mężem czy żoną i będzie musiało stawić czoła niezawinionym zranieniom swojej osobowości”[129].

Biskupi nauczali, że dla ratowania rodziny konieczne jest właściwe świętowanie niedzieli. Jest to szczególnie ważne w dzisiejszych czasach, w których praca jest jedynie towarem, a ekonomia panuje nad wszystkimi dziedzinami życia. Chrześcijańska rodzina nie powinna spędzać niedzieli na robieniu zakupów i zwiedzaniu centrów handlowych. Należy też pamiętać, że niedzielne zakupy to wyrządzanie krzywdy tym, którzy muszą wówczas pracować, dlatego zmiana ustawodawstwa dotyczącego handlu w niedziele stanowi pilną potrzebę[130].

Problemy rodziny i polityki prorodzinnej były również jednym z głównych tematów obrad 343. Zebrania Plenarnego, które odbyło się w dniach 5–6 marca 2008 roku. Wzięli w nim udział przedstawiciele episkopatów 11 krajów: Anglii i Walii, Białorusi, Chorwacji, Francji, Kazachstanu, Niemiec, Serbii, Słowacji, Ukrainy, Węgier i Włoch. Obchodzono wówczas 25. rocznicę kardynalatu księdza prymasa Józefa Glempa, a uroczystość odbyła się z udziałem prezydenta

[128] *Otoczmy troską życie człowieka*. List pasterski Episkopatu Polski na niedzielę Świętej Rodziny 28 XII 2008, Jasna Góra, 27 listopada 2008 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/swrodziny_16122008.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

[129] *Ibidem*.

[130] *Zachowujcie niedzielę, a niedziela zachowa waszą rodzinę*. List pasterski Episkopatu Polski na niedzielę Świętej Rodziny 30 grudnia 2012 r., Warszawa, 3 października 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121221_0, data dostępu: 14.09.2013 r.

Rzeczypospolitej, członków Episkopatu Polski, biskupów oraz przedstawicieli miasta Warszawy i archidiecezji warszawskiej[131].

Obecni na nim przedstawiciele Episkopatów różnych państw europejskich wyrazili solidarność z inicjatywami Stolicy Apostolskiej, mającymi na celu ochronę życia ludzkiego od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Przyjęli też sprawozdanie współprzewodniczącego Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu arcybiskupa Sławoja Leszka Głodzia, wyrażając nadzieję, że uzgodnione zasady współdziałania Kościoła i państwa będą respektowane, a najważniejsze problemy zostaną rozwiązane. Wskazano przede wszystkim na konieczność realizowania przez państwo długofalowej i skutecznej polityki prorodzinnej, prawnego uporządkowania problemów bioetycznych, nauki religii w szkole i wliczania oceny z religii do średniej ocen. Podkreślono też potrzebę ochrony mediów publicznych ze względu na ich znaczenie dla kultury i zachowania tożsamości narodowej[132]. „Z innych ważnych zagadnień społecznych – czytamy w komunikacie z 343. Zebrania Plenarnego – biskupi wskazali na alarmującą sytuację demograficzną skutkującą luką pokoleniową i niebezpieczeństwem załamania się systemu emerytalnego. Wśród niepokojących zjawisk wymienili obserwowany spadek zaufania społecznego spowodowany w znacznej mierze odejściem w polityce od zasad etycznych, wśród których pierwsze miejsce powinno zajmować zatroskanie o budowę dobra wspólnego. Właśnie w imię dobra wspólnego i przyszłości Polski należy podjąć reformy w tak ważnych dziedzinach życia społecznego i narodowego, jak: służba zdrowia, system emerytalny, edukacja i wymiar sprawiedliwości oraz wyjąć je spod bieżących jałowych sporów partyjnych, tym bardziej że sprawy te przekraczają granice jednej kadencji parlamentarnej”[133].

Na zebraniu Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i biskupów diecezjalnych, które odbyło się 2 maja 2009 roku na Jasnej Górze, biskupi zapoznali się ze stanem prac nad specjalnym dokumentem społecznym Episkopatu Polski na temat walki z ubóstwem i wykluczeniem społecznym, który miał ukazać się w roku 2010. Zebranie to miało szczególny charakter, gdyż uczestniczył w nim kardynał Tarcisio Bertone, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, który następnego dnia przewodniczył głównym uroczystościom na Jasnej Górze. Konferencja Episkopatu zwracała uwagę na pogłębiający się w Polsce kryzys gospodarczy i spowodowaną nim sytuację setek tysięcy ludzi. Nawoływała do modlitwy za bezrobotnych i zagrożonych utratą pracy. Podkreśliła, że sprawujący władzę i decydujący o losach zakładów pracy powinni mieć na względzie dobro obywateli i rodzin[134].

---

[131] *Komunikat z 343. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 6 marca 2008 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4767.1,Komunikat_z_343_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

[132] *Ibidem*.

[133] *Ibidem*.

[134] *Komunikat Rady Stałej i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry*…

Problemy społeczne były także głównym tematem obrad 348. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w Łomży i Giżycku w dniach 19–21 czerwca 2009 roku. Biskupi przyjęli wówczas obszerny dokument społeczny zatytułowany *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, którego celem jest przypomnienie nauczania Kościoła wszystkim tym, którzy są odpowiedzialni za rodzinę będącą podstawową komórką społeczną. Zwrócili się z apelem do sprawujących władzę o prowadzenie długofalowej polityki prorodzinnej, uznając ją za miernik odpowiedzialności za Ojczyznę[135].

Na początku września 2009 roku Konferencja Episkopatu wydała obszerny dokument społeczny pod tym samym tytułem – *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*. Tekst opracowała Rada ds. Rodziny. Biskupi uznali za nieprawdziwe stanowisko, że wiara jest sprawą prywatną. Nie należy poszukiwać odpowiedzi na palące problemy we współczesnych prądach intelektualnych i kulturowych, gdyż Kościół ma do ofiarowania światu prawdę. Współczesna kultura odcina się od korzeni humanistycznych i religijnych. W konsekwencji lekceważy Boga i duchowość człowieka. Kościół jest instytucją, która ma największe i najstarsze doświadczenie w sprawach ludzkich, towarzysząc człowiekowi od ponad dwóch tysięcy lat. Prawa człowieka i ludzka godność są centralnymi punktami nauczania społecznego Kościoła. Dlatego Konferencja Episkopatu podkreśliła, że ci, którzy niszczą człowieka i nim manipulują, wydają wojnę Kościołowi, który ciągle trwa i będzie trwał do końca świata[136].

Biskupi twierdzili, że Kościół w przeszłości był często oskarżany o milczenie lub brak zdecydowania w sytuacjach, w których powinien zabrać głos. Współcześnie sytuacja zostaje odwrócona, gdyż odmawia się mu prawa głosu, kiedy dochodzi do degradacji człowieka, miłości i rodziny, a zabieranie głosu w sprawach społecznych jest jego obowiązkiem. Kościół nie może milczeć w sprawach dotyczących wartości życia, znaczenia wolności, jedności i trwałości rodziny, prokreacji i wychowania dzieci, działania na rzecz dobra wspólnego i pracy, znaczenia techniki i używania dóbr materialnych, pokojowego i braterskiego współistnienia wszystkich narodów.

Sprawy życia ludzkiego, małżeństwa i rodziny należą do bardzo ważnych dziedzin życia społecznego, dlatego nikt nie ma prawa ich banalizować bądź trak-

[135] *Komunikat z 348. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*...

[136] *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, cz. 1, 01.09.2009 r., dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Rodziny, http://wdr.diecezjakrakow.pl/rodzina/nauczanie-kosciola/146-sluzyc-prawdzie-o-malzenstwie-i-rodzinie, data dostępu: 29.11.2012 r. Tytuł dokumentu nawiązuje do tytułu jednej z książek papieża Benedykta XVI *Służyć prawdzie* oraz do herbu papieskiego „Współpracownicy prawdy". Konferencja Episkopatu Polski chciała podkreślić w ten sposób wielki wkład Benedykta XVI w głoszenie prawdy o człowieku i rodzinie. Episkopat uznał postawę papieża za kontynuację duchowej walki, którą prowadził w tej sprawie papież Jan Paweł II.

tować z pikanterią i uszczypliwością. Potrzebna tu jest uczciwa dyskusja, poważna i prowadzona z realizmem. „Uczciwy dialog – czytamy w dokumencie społecznym *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* – nie znosi przemilczeń. Musimy więc powiedzieć, że w ostatnich latach obserwujemy z bólem mnożące się naciski zarówno na płaszczyźnie ideologicznej, jak i w sferze prawodawstwa, których celem jest zniszczyć tradycyjne małżeństwo i rodzinę, na których opiera się nasza cywilizacja, oraz promować rozwiązłość. Ubolewamy, że wiele z tych działań znajduje swą inspirację bądź oparcie w niektórych organizacjach społecznych naszego Kraju, w polskim Parlamencie, w instytucjach ONZ oraz w Parlamencie Europejskim. Niektóre działania są tak trywialne, że wprost nieprawdopodobne, ale przecież niosą przerażające w skutkach spustoszenie”[137].

Konferencja Episkopatu przekonywała, że pod przykrywką idei praw człowieka, tolerancji, wolności słowa i wyznania stawia się chrześcijan pod presją, aby postępowali niezgodnie ze swoimi przekonaniami religijnymi. Za przykład może służyć spotykane w krajach Europy Zachodniej zmuszanie katolickich poradni adopcyjnych do przekazywania dzieci do adopcji parom lesbijskim lub gejowskim oraz kary administracyjne za uznawanie praktyk homoseksualnych za grzech. Próbuje się zdyskredytować prawdziwą rodzinę poprzez dążenie do usunięcia z języka publicznego pojęć: „ojciec”, „matka”, aby nie dopuścić do dyskryminowania związków mniejszości podkreślaniem heteroseksualnego charakteru rodziny. Coraz silniejsze są dążenia do zrównania wolnych związków z małżeństwem i rodziną, między innymi poprzez ograniczanie wpływu rodziców i przeciwstawianie im praw dziecka.

Biskupi podkreślili, że wielkim problemem są nadal znajdujące zwolenników praktyki aborcyjne, eutanazja, manipulacje genetyczne, w tym metoda in vitro. Wszystko traktowane jest jako przejaw postępu cywilizacyjnego i konsekwencja osiągnięć naukowych, a w rzeczywistości jest oznaką klęski człowieka, jego godności i dobra całych społeczeństw[138]. „Niedawno polski sąd – pisali – uznał zdjęcia na wystawie antyaborcyjnej – ukazujące nic innego jak realizm biologii przerwanego życia ludzkiego – za «zdjęcia o nieprzyzwoitej treści» i ubolewał, że narzucały się one tym, którzy nie chcieli ich zobaczyć. Równocześnie nikt nie dopatrzył się znamion przestępstwa w rozwieszanych na bilbordach fotografiach par homoseksualnych w często bardzo pornograficznych ujęciach”[139].

Hierarchowie ostrzegali, że dążenie do zmiany znaczenia pojęcia małżeństwa i rodziny świadczy o duchowej zarozumiałości i prędzej czy później do-

[137] *Ibidem*.
[138] *Ibidem*.
[139] *Ibidem*.

prowadzi do jakiejś formy totalitaryzmu. Duszpasterska refleksja nad małżeństwem i rodziną jest bardzo pilnym zadaniem, które ma na celu powstrzymanie degradacji społeczeństwa. Problemy małżeństwa i rodziny wpływają destrukcyjnie nie tylko na poszczególne osoby, ale przede wszystkim na podstawy życia społecznego. Dlatego Kościół w Polsce wypowiadał się w tych sprawach w sposób łagodny, ale jednocześnie bardzo zdecydowany, mając na względzie dobro chrześcijańskiego narodu i broniąc go przed zagrażającymi mu błędami. Zaznaczał, że nie chodzi mu w tych sprawach o własną popularność czy też inaczej pojęty interes[140].

Biskupi nauczali, że prawda o małżeństwie i rodzinie jest prawdą obiektywną i prawem naturalnym, stąd też człowiek nie ma prawa zmieniać sensu fundamentalnych pojęć według własnego uznania. Prawdę tę trzeba przyjąć i służyć jej, mając ciągle na uwadze, że człowiek nie jest Stwórcą, tylko stworzeniem[141]. Kościół katolicki jest jedyną instytucją, która tak konsekwentnie i z taką determinacją broni godności człowieka, małżeństwa i rodziny. We współczesnym świecie bardzo często mówi się o godności człowieka, jednak w rzeczywistości człowiek jest upokarzany, gdyż jest to rozumienie godności ludzkiej abstrakcyjnej osoby. Godność człowieka należy respektować na każdym etapie ludzkiego życia, czyli od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci. „Mówimy o uznaniu i respektowaniu – pisali biskupi – a nie o przyznawaniu godności. Nikt człowiekowi nie musi bowiem godności przyznawać. Człowiek posiada ją raz na zawsze, w sposób nieodwracalny i bez jakichkolwiek ograniczeń. Źródłem godności człowieka jest Bóg, który go stworzył na swój obraz”[142].

Konferencja Episkopatu twierdziła, że współcześnie godność ludzka jest lekceważona i poniewierana, więc domaganie się jej poszanowania stanowi jedynie pustą retorykę. Zaprzeczanie stwórczej roli Boga, przywłaszczanie sobie Jego praw i kwestionowanie chrześcijańskich wartości prowadzi w konsekwencji do pogardy dla podstawowych praw ludzkich i skłonności do manipulacji. Podstawą działalności kulturalnej, społecznej, politycznej i gospodarczej, oceniania aborcji, eutanazji, sztucznego zapłodnienia, wykorzystywania komórek macierzystych z embrionów i klonowania zawsze powinna być godność osoby ludzkiej[143].

Biskupi przypominali także o obowiązkach katolików zaangażowanych w politykę. Kościół jest instytucją, której postępowaniem kieruje duchowe rozeznawanie, a nie prawnicza kazuistyka, dlatego katolicy nie mogą inicjować takiego prawa, które godzi w świętość ludzkiego życia i godność osoby ludzkiej. Oczywiście chodzi tu o prawo, które dopuszcza aborcję, eutanazję oraz zapłod-

[140] *Ibidem*.
[141] *Ibidem*.
[142] *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, cz. 2...
[143] *Ibidem*.

nienie metodą in vitro. „Bezprawne i nieuczciwe intelektualnie – pisali przedstawiciele hierarchii kościelnej – jest powoływanie się w tym przypadku na sytuację omówioną w *Evangelium vitae*. Encyklika mówi o tym, aby osiągnąć tyle dobra, ile się da. Gdyby natomiast katoliccy posłowie z własnej inicjatywy proponowali prawo sprzeczne z moralnością katolicką, zakładając z góry, że rozwiązania zgodne z tą moralnością nie zyskają wymaganego poparcia, wówczas dokonaliby autocenzury i poddali się bez walki. Sami oceniając, że obowiązujące zasady moralne są niemożliwe do zrealizowania, postępowaliby tak, jakby tych zasad nie było. Nawet nie próbowaliby przygotować sprawiedliwego prawa, lecz zaproponowaliby prawo niedopuszczalne moralnie, a jeszcze przekonywaliby opinię publiczną do przychylności jemu, tłumacząc, że inne jest niemożliwe. W ten sposób katoliccy politycy, a nie Urząd Nauczycielski Kościoła, decydowaliby, które zasady moralne obowiązują, a które należy pominąć. Taka sytuacja jest oczywiście niedopuszczalna w Kościele, gdyż obowiązkiem Urzędu Nauczycielskiego jest rozeznawać prawo moralne, obowiązkiem polityków jest je realizować”[144].

Konferencja Episkopatu podkreślała, że Kościół akceptuje pluralizm w życiu społecznym i politycznym, ale nie dopuszcza pluralizmu zasad moralnych, gdyż nie istnieje moralny kompromis w stosunku do fundamentalnych wartości. Małżeństwo i rodzina we współczesnej mentalności traktowane są jako wartości ludzkie, niezależne od Boga, a za tym idzie ich lekceważenie i dążenie do uznawania za małżeństwo tego, co nim nie jest. Konferencja Episkopatu uznała to za problem tzw. elit, w skład których wchodzi część polityków, dziennikarzy, twórców kultury, a ostatecznie nie wiadomo do końca, kto próbuje narzucić społeczeństwu taką wizję. Nawoływała ludzi wierzących, aby się zorganizowali i zaczęli domagać poszanowania swych wartości, tym bardziej że zauważalne są pozytywne efekty takich działań w społeczeństwach zachodnioeuropejskich. Przykładem mogą być działania rodziców na rzecz usunięcia brutalności z gier komputerowych i elementów pornograficznych z witryn sklepowych[145].

Prawda o małżeństwie i rodzinie jest ponad decyzjami rządów i grup społecznych. Jako decyzja boska nie jest jakąś zewnętrznie narzuconą normą, ale najgłębszym wewnętrznym sensem. Negacja tej prawdy oznacza negację godności małżeństwa i rodziny oraz ich powołania. Prowadzi także do rozkładu rodzin, co stanowi życiową klęskę człowieka, zarówno rodziców, jak i dzieci. Kultywowanie tej prawdy umożliwia integralny rozwój człowieka, a tym samym przyczynia się do uratowania świata przed zagładą[146].

---

[144] *Ibidem*.
[145] *Ibidem*.
[146] *Ibidem*.

Biskupi podkreślali, że wiele rodzin cierpi z powodu braku środków materialnych niezbędnych do normalnego życia. Ludzie są zabiegani i zapracowani, co często prowadzi do wypalenia i osobistych dramatów. Jednak rodziny muszą pamiętać, że „być" jest ważniejsze niż „mieć", dlatego należy dbać o rozwój własny i swojej rodziny do dojrzałego człowieczeństwa. Przewaga chęci posiadania jest konsekwencją braku wiary i zazwyczaj prowadzi do utraty wiary. Tak pojęty materializm działa destrukcyjnie na życie osobiste, małżeńskie i rodzinne. Kościół naucza, że jest to podejście do życia, które nie może dać szczęścia. Pojmujący małżeństwo i rodzinę właściwie odgrywają wielką rolę w rozwoju społecznym, dlatego rodzicielstwo również nie może być pojmowane instrumentalnie, za pomocą optyki biofizjologicznej.

Konferencja Episkopatu z uznaniem wypowiadała się na temat roli kobiet w szkolnictwie i wychowaniu, w kulturze, służbie zdrowia, a także w życiu gospodarczym i politycznym. Zawsze jednak kobieta powinna zachować swoją tożsamość i zaprotestować przeciwko laickiej promocji pochwalającej jakąkolwiek jej działalność poza domem. Nie można utożsamiać roli kobiety w życiu małżeńskim i rodzinnym z ograniczeniem jej wolności i naruszeniem godności. Kobieta powinna mieć zapewnione warunki pracy uwzględniające jej powołanie żony, matki i wychowawczyni. „Prawdziwa promocja kobiety – czytamy w dokumencie *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* – polega na tym, by pozwolić jej zawsze i wszędzie być kobietą"[147].

Biskupi twierdzili, że żyjemy w czasach, w których Kościół musi bronić ludzkie ciało przed pogardą, a życie płciowe przed banalizacją. Mimo że od samego początku bronił godności małżeństwa, to współcześnie zarzuca się mu, że dopuszcza współżycie płciowe jedynie w celu prokreacji. „Współczesna kultura masowa – pisali biskupi – lansuje nawet pogląd, że chrześcijaństwo niszczy miłość erotyczną, której urok miałby być dostępny tylko wtedy, kiedy będzie przeżywana w sposób brudny i rozwiązły. Tymczasem w żadnym wypadku czystość nie jest pogardą ani ucieczką od ciała, lecz praktyczną konsekwencją poczucia świętości ciała ludzkiego oraz traktowania go ze «czcią»"[148].

Kościół naucza, że mężczyzna i kobieta powinni zrozumieć swoją wzajemną równość, ale także uświadomić sobie swoją wzajemną komplementarność. Niepokojące są zatem tendencje do traktowania płciowości w sposób indywidualistyczny, tak jakby mężczyźni i kobiety żyli dla siebie samych. Prowadzą one do antagonizowania płci, rozbudzają ich egoizm i indywidualistyczne roszczenia do samorealizacji. Współczesny racjonalizm nie dostrzega różnicy między ciałem ludzkim a zwierzęcym, uznając, że ludzkie ciało służy głównie do produkcji dóbr konsump-

[147] *Ibidem*.
[148] *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie,* cz. 3...

cyjnych. Chodzi tu przede wszystkim o przemysł pornograficzny, ale także o manipulacje genetyczne, sztuczne zapłodnienia, czyli tzw. biotechnologię, której najbardziej rażącym przykładem jest wykorzystywanie ludzkich płodów do produkcji środków kosmetycznych. „Trzeba w tym miejscu powiedzieć z całą mocą – pisali biskupi – że urąga godności ludzkiej i budzi gniew Boga ten, kto szukając doznań i przeżyć, zachowuje się tak, jakby człowiek był tylko zbiorem mięśni i tkanek – bez serca, bez ducha – podatnych na reakcje i zdolnych dostarczać przyjemności. Tymczasem nie istnieje ciało ludzkie w oderwaniu od konkretnej osoby, która przecież myśli i czuje, ma osobistą historię i konkretne problemy dnia codziennego”[149].

Konferencja Episkopatu potępiała także powszechny brak poszanowania dla zwłok ludzkich, przejawiający się w organizowaniu wystaw spreparowanych zwłok, w cynicznych praktykach przy kremacji, w urągających godności ludzkiej warunkach przechowywania zwłok po wypadkach i przestępstwach. Uznała za niegodne człowieka bezczeszczenie zmarłych, któremu powinno zapobiegać państwo. Krytycznie odnosiła się do wszelkich przejawów cynizmu profanujących majestat śmierci i banalizujących ciało ludzkie, w tym filmów z gatunku horroru, tego typu gier komputerowych czy zachowań towarzyszących obchodom anglosaskiego święta halloween[150].

W nauczaniu Kościoła rodzina jest „drogą pierwszą i jedną z najważniejszych”, dlatego należy otaczać troską wspólnoty i grupy rodzin, nie ograniczając się jedynie do duszpasterstwa rodzin, mimo że powinno ono być priorytetem w posłudze duszpasterskiej. Praca duszpasterska musi się opierać na myśleniu i planowaniu przez pryzmat rodziny. Konferencja Episkopatu podawała przykład osób, które znalazły się w sytuacji sprzecznej z nauczaniem Kościoła przez różnego rodzaju komplikacje małżeńskie i rodzinne, chociaż nie chciały przeciwko temu nauczaniu występować. Często przyczyną takich sytuacji była nieobecność w ich życiu ewangelii małżeństwa i rodziny. Kapłan rozumiejący i wierzący w istotę swojego powołania będzie wystrzegał się kompromisów z otaczającym go światem i zawsze będzie bronił ludzkiego życia. Biskupi pisali również o pewnych negatywnych tendencjach w samym Kościele, które doprowadzają do błędnej percepcji małżeństwa i rodziny: „Ostatnio w niektórych środowiskach kościelnych pojawiła się niepokojąca tendencja, aby służbę Kościoła rodzinie sprowadzać w przeważającej mierze do psychologii i pedagogiki. Tymczasem nie wolno zapomnieć, że w wypadku małżeństwa mamy do czynienia z «organizmem nadprzyrodzonym». Dla człowieka wierzącego musi być jasne, że troska o życie duchowe małżonków, a w szczególności posługa sakramentalna, jest nie tylko rzeczywistą i skuteczną służbą

[149] *Ibidem*.
[150] *Ibidem*.

rodzinie, ale też służbą pierwszą i najważniejszą, jakiej rodzina oczekuje od Kościoła”[151].

Konferencja Episkopatu podkreślała, że Kościół katolicki w Polsce w całej swojej historii zawsze przemawiał do rządzących, przypominając im o obowiązkach i zasadach moralnego postępowania. Tego rodzaju wystąpienia zawsze miały charakter publiczny, gdyż Kościół chciał, żeby wierni znali jego punkt widzenia i zdawali sobie sprawę z tego, że występuje w ich imieniu, będąc „głosem tych, którzy głosu nie mają”. Biskupi stwierdzili, że elementy katolickiego nauczania społecznego odnoszące się do życia społecznego, gospodarczego i politycznego są współcześnie zaniedbane. Podkreślali wagę problemów społecznych, gospodarczych i politycznych, ale za podstawowy uznali problem ładu moralnego, który jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Apelowali o bycie człowiekiem sumienia, to znaczy w każdej sytuacji słuchać głosu sumienia i nie zagłuszać go, nawet gdy jest on trudny, wymagający i nakazuje przeciwstawiać się złu[152]. „Pod hasłami tolerancji – pisali przedstawiciele hierarchii kościelnej – w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia. Bracia i Siostry! Czas próby polskich sumień trwa! Musicie być mocni w wierze! Dzisiaj, kiedy zmagacie się o przyszły kształt życia społecznego i państwowego, pamiętajcie, iż zależy ono przede wszystkim od tego, jaki będzie człowiek – jakie będzie jego sumienie”[153].

Konferencja Episkopatu zwracała uwagę na potrzebę prawdziwych chrześcijan w polskiej polityce, ludzi, którzy dotrzymują danego słowa. Podstawą prawości w życiu politycznym jest życie małżeńskie i rodzinne. Polityk, który zdradza współmałżonka, okazuje się egoistą stawiającym własną wygodę ponad wierność, więc nie uznaje za wartość dotrzymywanie danego słowa. Negatywny stosunek do życia małżeńskiego, rodzinnego, akceptacja dla wolnych związków, zdrady, rozwodów, konkubinatu, aborcji, zapłodnienia in vitro – te cechy powinny stanowić kryteria oceny polityka, ukazujące, jaki jest jego rzeczywisty świat wartości[154]. „Ponieważ z wnętrza – czytamy w dokumencie społecznym *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* – serca ludzkiego pochodzą myśli i czyny, taki polityk będzie się kierował swoim spaczonym światem wartości,

[151] *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, cz. 4...
[152] *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, cz. 5...
[153] *Ibidem*.
[154] *Ibidem*.

patrząc na powierzone mu sprawy Narodu i Państwa przez pryzmat własnej niedojrzałości, kierując się swoim nieukształtowanym sumieniem i zgubnymi nawykami. Zabiegiem socjotechnicznym jest mówienie, że ktoś oddziela życie prywatne od zaangażowania społecznego. To niemożliwe. Jak będzie ojcem Narodu ktoś, kto nie zrozumiał do końca, co znaczy być ojcem dla własnych dzieci? W imię czego mamy liczyć na wierność sprawom anonimowych ludzi ze strony kogoś, kto nie potrafi być wierny własnej żonie/własnemu mężowi? Jak można się spodziewać, że ktoś całym sercem odda się w polityce ludzkim sprawom, jeżeli on żyjąc w związku nieformalnym, pokazuje, że chce żyć bez zobowiązań? Czyż będzie bronił ludzkich praw ktoś, kto sam depcze prawa swoich dzieci oraz żony czy męża?"[155]

Fundamentem społeczeństwa i państwa jest trwała rodzina oparta na monogamicznym związku kobiety i mężczyzny, dlatego wszystkie instytucje publiczne powinny służyć rodzinie. Instytucje te nie mogą zabierać rodzinie przyrodzonych jej zadań, a wręcz przeciwnie, powinny nieść jej różnoraką pomoc ekonomiczną, społeczną, pedagogiczną, polityczną, kulturalną i prawną. Konferencja Episkopatu twierdziła stanowczo, że wspieranie małżeństwa i rodziny w ten sposób nie oznacza działalności charytatywnej, lecz jest dowodem troski o byt i prawidłowe funkcjonowanie samego państwa. Uznała również, że zapisane w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawa rodziny nie są realizowane lub nie są wystarczająco chronione, a jednocześnie zauważalna jest działalność mająca na celu zdyskredytowanie rodziny: „Zdefiniowana w Konstytucji – pisali biskupi – istota małżeństwa jako związek mężczyzny i kobiety jest podważana przez organizacje homoseksualne oraz szukające u nich poparcia ugrupowania partyjne. Niektóre miasta dofinansowują z pieniędzy podatników działania organizacji propagujących tzw. kulturę gejowską. Są szkoły organizujące spotkania z przedstawicielami środowisk homoseksualnych, podczas których dzieciom i młodzieży prezentowane są praktyki homoseksualne. W konstytucyjną zasadę ochrony rodziny godzą też niektóre akcje społeczne prowadzone przez instytucje rządowe i pozarządowe, ale finansowane z pieniędzy publicznych. Np. w akcjach wymierzonych przeciwko przemocy rodzina nierzadko jest przedstawiana jako siedlisko patologii i źródło cierpień, zwłaszcza kobiet i dzieci. Często i chętnie podsyca się wrogie nastawienie wobec tradycyjnej rodziny. Ukuto nawet termin «przemoc w rodzinie», chociaż statystyki policyjne pokazują, że takie sytuacje zdarzają się w dużej mierze w różnych zdegenerowanych konkubinatach. Równocześnie zbyt mało jest ze strony państwa działań propagujących zdrową rodzinę"[156].

[155] *Ibidem*.
[156] *Ibidem*.

Konferencja Episkopatu niezmiennie apelowała o prowadzenie autentycznej polityki prorodzinnej, poddając nieraz dotychczasowe działania poszczególnych rządów w tym zakresie ostrej krytyce. Podkreślała, że polityka prorodzinna stanowi rację stanu i powinna być traktowana jako podstawowy obowiązek rządzących. Kolejne rządy nie są w stanie lub też nie chcą podjąć tego zadania, które z biegiem czasu stało się wielkim problemem polskiej transformacji, spotęgowanym przez lawinowy rozwój „dzikiego kapitalizmu". Stawiała pytanie, dlaczego tylko w Polsce polityka społeczna nie służy rodzinie, a przede wszystkim rodzinie wychowującej większą liczbę dzieci? „Statystyki pokazują – pisali przedstawiciele hierarchii kościelnej – że poczynając od trójki dzieci, rodzina jest w znacznym stopniu zagrożona ubóstwem, niż np. rodziny emerytów, rencistów czy samotnych rodziców. Żaden inny kraj Europy nie przeznacza tak mało środków na wsparcie rodziny co Polska. Jednym z mitów, utrwalanych przez polityków i publicystów, jest twierdzenie, że na politykę rodzinną, prowadzoną wzorem krajów zachodnich, nas nie stać. Jednak sformułowanie: «nie stać nas» należy tłumaczyć: «uważamy, że są sprawy ważniejsze». Jest to więc kwestia priorytetów, a nie braku środków"[157].

Państwo powinno obejmować polityką prorodzinną wszystkie rodziny. Nie można jej ograniczać tylko do wsparcia dla rodzin ubogich, które ma na celu likwidację problemów społecznych, i utożsamiać tej polityki z pomocą socjalną, bo rodzina nie może być traktowana jako problem społeczny. W 2009 roku Konferencja Episkopatu alarmowała, że w Polsce rodzi się najmniej dzieci w całej Europie i nieuniknione jest drastyczne ograniczenie liczby ludności, więc należy wreszcie zrezygnować z propagandy i podjąć faktyczne działania[158]. Jest to o tyle istotne, że w Polsce rodzina jest skazana na ubóstwo i upokorzenie. Dla przykładu, matka, która poświęciła się pracy w domu, nie ma nawet praw do emerytury, chociaż jej dzieci zapracują na emerytury dla osób bezdzietnych i małodzietnych. Jest to ewidentny przykład deprecjacji wartości macierzyństwa i dyskryminacji ekonomicznej i społecznej kobiet, które zdecydowały się na macierzyństwo.

Biskupi sprzeciwiali się postawom otwarcie wrogim wobec macierzyństwa, uznającym je za sprzeczne z zasadami najważniejszymi dla społeczeństwa

[157] *Ibidem*.

[158] W latach 2006–2013 polska polityka rodzinna stanęła przed następującymi wyzwaniami: kryzys gospodarczy, wzrastające koszty utrzymania, powszechna pauperyzacja, migracje zarobkowe ludzi młodych, przesunięcie w czasie małżeństwa i rodzicielstwa i wejście na rynek kolejnego pokolenia wyżu demograficznego. Następowała stopniowa poprawa wskaźników demograficznych, a od 2009 roku zanotowano dodatnie współczynniki przyrostu naturalnego. Przyp. za: E. Trafiałek, *Rodzina XXI wieku w polityce społecznej – między deficytami a formami wsparcia* [w:] *Współczesna polska rodzina. Przemiany, zagrożenia i wyzwania*, red. A. Jabłoński, M. Szyszka, D. Gizicka, Lublin 2014, s. 221.

przemysłowego. „W konsekwencji takiej polityki – pisali – niektóre kobiety są wręcz miażdżone nadmiarem trosk i obowiązków. Winę za taki stan rzeczy ponosi w dużej mierze prawodawstwo ignorujące wartość rodziny. Należy rozważyć z całą powagą i podjąć rzeczywiste działania, by zapewnić warunki społeczne sprzyjające macierzyństwu i umożliwić kobiecie wychowywanie dzieci. Nigdy racje ekonomiczne nie mogą zmuszać kobiety do pracy ponad jej siły, a pracodawca nie ma prawa stawiać takich wymagań, które zmuszałyby do zaniedbywania wychowania dzieci czy obowiązków wynikających z prowadzenia domu"[159].

Konferencja Episkopatu podkreślała, że zasady moralne nie mogą być ustanawiane w drodze referendum ani w wyniku głosowań parlamentarnych. Prawo państwowe, które jest sprzeczne z fundamentalnymi zasadami moralnymi, jest zwykłym bezprawiem, więc nie można uznawać go za obowiązujące. Co więcej, przestrzeganie niewłaściwego prawa jest równoznaczne z popełnieniem przestępstwa[160].

Biskupi nauczali, że jakość życia ludzkości i przyszłość świata zależą od rodziny. Twierdzili, że współcześnie ataki na rodzinę i małżeństwo są coraz silniejsze i coraz bardziej radykalne zarówno na płaszczyźnie ideologicznej, jak i prawodawstwa. Przejawia się to w zaprzeczaniu najbardziej oczywistym faktom oraz wypaczaniu i ośmieszaniu najbardziej ewidentnych rzeczywistości. Chodzi tu o próby przedefiniowania podstawowych pojęć związanych z płcią, małżeństwem i życiem. Propaguje się rewolucję obyczajową, która niesie pogląd, że bycie pod względem płci kobietą lub mężczyzną to jedynie konsekwencja ograniczeń kulturowych, z których nowoczesne społeczeństwo powinno się wyzwolić. „Próbuje się – pisali – nazywać małżeństwem związki dwóch osób tej samej płci. Nagłaśnia się i idealizuje mniejszości seksualne. Takie pary domagają się tych samych praw, jakie są zarezerwowane dla męża czy żony. Nawet «prawa» adoptowania dzieci. Mówi się o tym w kategoriach «praw człowieka» i «wolności». To wszystko niszczy człowieka i urąga jego godności"[161].

W obliczu wskazywanych zagrożeń Konferencja Episkopatu wzywała wszystkich ludzi dobrej woli do ratowania człowieka, apelując między innymi do dziennikarzy, aby mieli odwagę z prawdziwą wolnością poszukiwać prawdy i służyć prawdzie o człowieku. „Po co negować – czytamy w liście pasterskim *Otoczmy troską życie człowieka* – że człowiek jest powołany i zdolny do miłości, do ofiary i do budowania prawdziwej i trwałej jedności małżeńskiej między kobietą a mężczyzną? […] Po co jako ideał ludzkiej wolności przedstawiać ka-

[159] *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, cz. 5...
[160] *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, cz. 6, Łomża, 19.06.2009 r...
[161] *Otoczmy troską życie człowieka.* List pasterski…

rykaturę człowieka, schlebiając najniższym instynktom ludzkim? Równocześnie zaś po co stwarzać wrażenie, że wszelkie słabości i nieprawości, przez które miłość ludzka bardzo często doznaje sprofanowania, a które Pismo Święte ukazuje od tysiącleci jako zupełnie sprzeczne z powołaniem człowieka do świętości, stanowią poszukiwaną przez wielu wartość? Przecież to nie jest prawda"[162].

Biskupi twierdzili, że do negacji wartości rodzinnych przyczyniły się przemiany ekonomiczno-ideowe zachodzące we współczesnym świecie. Pogarda dla rodziny i wyśmiewanie małżeństwa jako nierozerwalnego związku kobiety i mężczyzny to często spotykana praktyka w publikacjach książkowych, czasopismach oraz programach radiowych i telewizyjnych. Ideologie *New Age* i *gender*, która dąży do zacierania różnic między kobietą i mężczyzną, powodują pojawienie się poczucia zagubienia i wątpliwości w rolę i znaczenie małżeństwa i rodziny. Poprzez wprowadzanie „związków partnerskich" usiłuje się zatrzeć podstawową prawdę o małżeństwie jako jedności kobiety i mężczyzny[163].

Konferencja Episkopatu wyrażała niepokój z powodu ataków na rodzinę i prób ukazywania małżeństwa jako luźnego związku. Negatywne konsekwencje takich działań przejawiają się w patologiach rodzinnych, jak: zwiększająca się liczba rozwodów, praktykowanie już od młodości luźnych związków oraz rezygnacja z posiadania dzieci. Niestety, zjawiska te często spotykają się z przyzwoleniem społecznym i brakiem negatywnej reakcji ze strony bliskich. Wszystko to prowadzi do głębokiego kryzysu rodziny i problemów demograficznych, które zaczynają w Polsce nosić znamiona autentycznej katastrofy[164]. „Polska na naszych oczach – pisali biskupi – starzeje się, a w młodych rodzinach pojawia się często tylko jedno dziecko albo rezygnuje się w ogóle z potomstwa. Polskie dzieci rodzą się natomiast w krajach Zachodu, ponieważ tam rodzice znajdują lepsze warunki materialne dla ich wychowania. Jedną z konsekwencji kryzysu demograficznego jest również wydłużenie wieku emerytalnego, które nie likwiduje przyczyn zaistniałej sytuacji, a jedynie próbuje walczyć ze skutkami. Trzeba bezzwłocznie poszukać prawdziwych przyczyn wspomnianego kryzysu i znaleźć odpowiednie rozwiązanie problemu. Nasze działania powinny cechować mądrość i dalekosiężna perspektywa. Potrzebne jest szanujące i wspierające rodzinę, szczególnie wielodzietną, ustawodawstwo oraz pomoc samorządów lokalnych"[165].

W 2012 roku Konferencja Episkopatu zabrała głos w sprawie rządowych planów wprowadzenia zmian w systemie emerytalnym. Podzielała niepokój

[162] *Ibidem*.

[163] *Jan Paweł II – Papież rodziny*. List Episkopatu Polski na XXVII niedzielę zwykłą zapowiadający obchody XII Dnia Papieskiego – 14 października 2012 r., Wrocław, 23 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012103_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[164] *Ibidem*.

[165] *Ibidem*.

społeczny spowodowany propozycjami zmian w ustawie o Otwartych Funduszach Emerytalnych. Biskupi wskazywali na najważniejszą zasadę ubezpieczeń emerytalnych, jaką jest solidarność pokoleń i stawiali pytanie: „czy tak ważna materia, bo dotycząca przyszłej jakości życia Polaków, może być poddawana eksperymentom i czy można ryzykować utratę zaufania obywateli wobec własnego państwa. Sprawy te wymagają spokojnej i rzeczowej dyskusji, o którą apelują biskupi”[166].

Hierarchowie dostrzegali konieczność zmian w systemie emerytalnym, gdyż utrzymywanie go w dotychczasowej postaci może doprowadzić do tragicznych konsekwencji, ale nie popierali reformy ograniczającej się jedynie do podniesienia wieku emerytalnego. Zwracali uwagę na potrzebę podjęcia w tej sprawie powszechnych konsultacji społecznych. Projekt zmian powinien zyskać jak najszersze poparcie społeczne, a debata ma mieć na celu przede wszystkim dobro wspólne. Kryzys systemu emerytalnego jest skutkiem złej sytuacji demograficznej, dlatego należy podjąć środki, które doprowadzą do zatrzymania w kraju młodych ludzi. Potrzebne są działania długofalowe, a nie jedynie doraźne. Bardzo istotnym zabezpieczeniem przed kryzysem demograficznym jest realizacja perspektywicznej i długofalowej polityki prorodzinnej, na co strona kościelna wielokrotnie zwracała uwagę w różnych kontaktach z rządem[167]. „Obecnie polska rodzina – czytamy w stanowisku Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z 2 kwietnia 2012 roku – przeżywa wielowymiarowy kryzys, czego świadectwem jest m.in. brak zastępowalności pokoleń. Współczynnik dzietności wynosi tylko 1,3 dziecka na kobietę. W roku 2011 urodziło się o 5% mniej dzieci niż w 2010. Dochodzi do tego masowa emigracja rodzin z dziećmi i ludzi młodych. Utrzymywanie się takich trendów będzie miało katastrofalne skutki dla całej gospodarki i społeczeństwa. Dziś pod względem dzietności Polska spadła z 207. na 209. miejsce wśród 222 krajów świata. Te dane są alarmujące!”[168]

Konferencja Episkopatu apelowała do rządu, żeby miał wzgląd na przyszłość kraju i podjął realne działania na rzecz promocji dzietności i rodziny, która jest naturalnym środowiskiem wychowania dzieci. Troska o młode pokolenie to zapewnienie przyszłości dla ludzi starszych i oznaka dbałości rządzących o przyszłe losy Polski. Rząd powinien wprowadzić szeroki program wspar-

[166] *Komunikat z 359. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 3 października 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012103_1, data dostępu: 12.09.2013 r.

[167] *Stanowisko Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie zmian w systemie emerytalnym*, Warszawa, 2 kwietnia 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201242_1, data dostępu: 12.09.2013 r.

[168] *Ibidem*.

cia dla rodziny polegający na rozwoju budownictwa mieszkaniowego, komunikacji, zmianach w prawie pracy i prorodzinnej ordynacji podatkowej. Należy pobudzić społeczną odpowiedzialność za losy kraju, pogłębić ciągle lekceważony etos narodowy oraz zorganizować powszechny ruch przeciwko korupcji i nieuzasadnionym przywilejom. Najważniejsze jest wprowadzenie i konsekwentne realizowanie polityki rodzinnej, gdyż tylko ona jest w stanie zapobiec katastrofie demograficznej, a w konsekwencji i ekonomicznej[169].

Przedstawiciele hierarchii kościelnej podkreślali konieczność wprowadzenia reform społecznych, wśród których najważniejsze jest wzmocnienie polityki rodzinnej. To właśnie polityka rodzinna powinna być najistotniejszym elementem reformy emerytalnej. Zwracali uwagę na działalność Kościoła wobec rodziny, który m.in. prowadzi domy samotnych matek, hospicja, żłobki i przedszkola, a przede wszystkim wspiera rodzinę w jej funkcjach rodzicielskich i wychowawczych[170]. Rodzinę należy bronić przed ideologią lansowaną przez środowiska liberalne i feministyczne. Jedynie rodzina jest fundamentem zdrowego społeczeństwa, dlatego też powinna być wszechstronnie wspierana przez państwo[171].

Odrzucenie chrześcijańskiej koncepcji małżeństwa i rodziny prowadzi nieuchronnie do rozkładu rodziny i klęski człowieka, dlatego próby przedefiniowania tych dwóch kategorii przez zwolenników ideologii *gender* i część mediów spotykały się ze sprzeciwem Konferencji Episkopatu, która konsekwentnie wypowiadała się w obronie rodziny i fundamentalnych wartości, które je chronią. Protestowała tym samym przeciwko ideologii *gender*, którą uznała za całkowicie sprzeczną z rzeczywistością i integralnym pojmowaniem natury człowieka, działającą destrukcyjnie na osobę, relacje międzyludzkie i całe życie społeczne[172]. „Kościół jednoznacznie opowiada się – czytamy w *Liście pasterskim na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku* – przeciw dyskryminacji ze względu na płeć, ale równocześnie dostrzega niebezpieczeństwo niwelowania wartości obu płci. To nie fakt istnienia dwóch płci jest źródłem dyskryminacji, ale brak duchowego odniesienia, ludzki egoizm i pycha, które trzeba stale przezwyciężać. Kościół w żaden sposób nie zgadza się na poniżanie osób o skłonnościach ho-

[169] *Ibidem*.

[170] *Komunikat Rady Biskupów Diecezjalnych*, Częstochowa, 2 maja 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201252_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[171] *Komunikat z 358. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Wrocław, 23 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012623_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[172] *List pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku*, http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5545.1,List_pasterski_na_Niedziele_Swietej_Rodziny_2013_roku.html, data dostępu: 23.04.2014 r.

moseksualnych, ale równocześnie z naciskiem podkreśla, że aktywność homoseksualna jest głęboko nieuporządkowana oraz że nie można społecznie zrównywać małżeństwa będącego wspólnotą mężczyzny i kobiety ze związkiem homoseksualnym"[173].

Arcybiskup Józef Michalik podkreślał wielkie znaczenie rodziny dla kształtowania właściwej hierarchii wartości i sposobu życia. Stwierdził, że tradycyjna rodzina, oparta na związku kobiety i mężczyzny, jest ciągle atakowana przez zakamuflowane ideologie, które sprytnie ukrywają swój prawdziwy cel. Rodzina przeżywa w cywilizacji zachodniej wielkie trudności, dlatego stanowi jeden z najważniejszych priorytetów dla Kościoła. Współczesny laicyzm, bardzo aktywny i agresywny wobec chrześcijaństwa, stanowi wielkie zagrożenie dla wewnętrznej jedności Kościoła[174].

Konferencja Episkopatu apelowała do wszystkich ludzi dobrej woli o budowanie społeczeństwa prorodzinnego i stworzenie odpowiednich warunków dla jego rozwoju, sprzeciwiając się próbom zrównania związków partnerskich z małżeństwem[175].

4.4. Środki społecznego przekazu

Po upadku systemu komunistycznego Kościół w Polsce stanął przed problemem uczestnictwa w kulturze, która – w świetle nauczania społecznego Kościoła – powinna być nasycana wartościami ewangelicznymi. Należało podjąć w tym celu działania nie tylko o charakterze doktrynalnym i dogmatycznym, ale zdecydowanie szersze, adresowane do społeczeństwa pluralistycznego[176]. Proces przemian, dokonujących się na różnych poziomach życia politycznego, społecznego i gospodarczego, wymagał odpowiedniego wsparcia ze strony środków masowego przekazu[177].

W nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego i w praktyce duszpasterskiej mianem środków społecznego przekazu określane są media masowe. To

[173] *Ibidem*.

[174] *Przyszłość chrześcijaństwa w Europie – chrześcijaństwo wobec nowych wyzwań. Perspektywa katolicka.* Wykład arcybiskupa Józefa Michalika podczas konferencji polsko-rosyjskiej, Warszawa, UKSW, 9 listopada 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/5508.1,Wyklad_ abp_Jozefa_Michalika_podczas_konferencji_polsko_rosyjskiej.html, data dostępu: 27.04.2014 r.

[175] *Komunikat z 359. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski…*

[176] *Kościół w epoce posttotalitarnej – zagrożenia i szanse. Z Maciejem Ziębą OP rozmawia Tadeusz Szyma*, „Tygodnik Powszechny", nr 51, 17 grudnia 1989, s. 3.

[177] J. Chrapek CSMA, *Rola i zadanie środków społecznego przekazu w przemianach polskich*, „Przegląd Powszechny", nr 862, 6/1993, s. 368.

określenie ma wyeksponować ich charakter środków wzajemnej komunikacji, które powinny działać na rzecz umacniania więzi wspólnotowych i znajdować się w całkowitej dyspozycji społeczności, wśród której funkcjonują. Kościół ocenia pozytywnie środki masowego przekazu, ale zwraca uwagę, że mogą one być wykorzystywane do politycznej i ideologicznej manipulacji społeczeństwem[178]. Jeżeli przekazują treści szkodliwe dla życia społecznego, to ich misja jest wypełniana niewłaściwie[179]. „Przekazywana nawzajem – czytamy w liście biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu w 1989 roku – rzetelna informacja zbliża ludzi do siebie i ułatwia twórczy dialog. Jest dlatego ważnym czynnikiem budującym wspólnotę; umożliwia też wszystkim aktywny udział w życiu społecznym. Natomiast informacja niepełna i zniekształcona – krzywdzi człowieka i godzi w dobro wspólne"[180].

Papież Jan Paweł II podkreślał, że w mediach publicznych wzrasta zainteresowanie sprawami religijnymi. Obecność religii w mediach nie może być przez nie same narzucona, ale powinna odpowiadać potrzebom tej części społeczeństwa, która życzy sobie większej ilości informacji religijnej w środkach społecznego przekazu. W sytuacji braku w większości mediów, zwłaszcza w radiu i telewizji, jakiegokolwiek odniesienia się do Boga albo najważniejszych wartości, które powinny być respektowane w życiu społecznym, należy uznać to zjawisko za pozytywne[181].

Upadek systemu komunistycznego spowodował wiele zmian w funkcjonowaniu środków społecznego przekazu, co stało się zauważalne na przykładzie prasy, radia i telewizji. Emitowane programy przestały być poddawane cenzurze, przez co można było przedstawiać wydarzenia historyczne zgodnie z prawdą. Negatywnym elementem przemian stała się natomiast postępująca laicyzacja życia publicznego, lansowana przez media. Przedstawiciele hierarchii kościelnej twierdzili, że było to doskonale widoczne w wypowiedziach na temat projektu ustawy o obronie dziecka poczętego bądź w sprawie powrotu lekcji religii do szkół[182].

---

[178] K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989–2011*, Szczecin 2012, s. 73.

[179] *Słowo biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Gościkowo–Paradyż, 17 czerwca 1989 r., 235. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1629.

[180] *Słowo biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r., Konferencja Biskupów Ordynariuszy [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1665.

[181] Prawo kanoniczne uznaje, że kwestie nauczania, również za pomocą środków społecznego przekazu, podlegają regulacji Konferencji Episkopatu Polski, a nad ich realizacją zobowiązani są czuwać biskupi poszczególnych diecezji. Przyp. za: K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne*…, s. 74.

[182] *Słowo biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r…, s. 1663.

Biskupi zwracali uwagę, że bardzo często media przedstawiają nieprawdziwy obraz rzeczywistości, ukazując człowieka, rodzinę czy też większe społeczności w sposób negatywny, np. nie mówi się o wierze i praktykach religijnych rodzin, a obnaża się rodzinne patologie. Z racji tego, że media niosą wiele zagrożeń charakterystycznych dla współczesnego świata, wierni powinni cechować się krytycyzmem, wrażliwością na przekazywanie prawdy, umiejętnością twórczej aktywności i eliminowania treści uwłaczających Bogu i ośmieszających zasady moralne, uznając je za elementy antykatechezy, która powinna zostać natychmiast odrzucona[183]. Dostrzegalne jest zjawisko atomizacji społeczeństwa, będące konsekwencją wzajemnego oskarżania się różnych grup społecznych i niszczenia wszelkich autorytetów, dodatkowo utrudniające przebieg przemian systemowych[184].

W kontekście dyskusji na temat wprowadzenia do ustawy o radiofonii i telewizji wzmianki o respektowaniu wartości chrześcijańskich, która wywołała wiele opinii krytycznych, głównie w środowisku „Gazety Wyborczej", biskupi zgromadzeni na 258. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski 16 października 1992 roku zabrali głos w sprawie wartości chrześcijańskich w środkach społecznego przekazu. „Nagłaśnia się – czytamy w komunikacie – wszelkie próby podważania wartości chrześcijańskich, a nawet z pogardą mówi się o krzyżu, modlitwie i podstawowych zasadach moralnych, uznawanych przez ogromną większość społeczeństwa. Rodzą się pytania: Czy najwyższe władze państwowe mogą zachować bierność i obojętność, gdy obraża się uczucia religijne obywateli? Czy niektóre laickie kręgi niechętne kulturze chrześcijańskiej mają prawo zamazywać i ośmieszać wartości chrześcijańskie oraz wartości polskiej kultury narodowej? Kogo reprezentują Posłowie Parlamentu, którzy w kraju o zdecydowanej większości chrześcijan odrzucają wniosek o przestrzeganie w środkach przekazu chrześcijańskiego systemu wartości?"[185]

Największy niepokój Konferencji Episkopatu wzbudzały te środki społecznego przekazu, które szerzyły treści pornograficzne, o czym świadczyły liczne protesty nadsyłane do duszpasterzy i prasy katolickiej. Biskupi podkreślali, że przemysł pornograficzny osiąga zyski materialne na duchowej i moralnej krzywdzie innych ludzi. Straty tego rodzaju spowodowane przez pornografię są nieobliczalne, a treści pornograficzne są reklamowane i dostępne publicznie[186].

---

[183] *Słowo biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Gościkowo–Paradyż, 17 czerwca 1989 r…, s. 1631.

[184] J. Chrapek CSMA, *Rola i zadanie środków społecznego*…, s. 369–370.

[185] *Komunikat z 258. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, która odbyła się 16 października 1992 r. Cyt. za: „Przegląd Powszechny", nr 858, 2/1993, s. 343.

[186] *Słowo biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r…, s. 1663.

Na 295. Zebraniu Plenarnym biskupi zajęli się problemem pornografii i jej destrukcyjnych skutków w wymiarze indywidualnym i społecznym. Podkreślili, że pornografia rani człowieka, czyniąc spustoszenie w jego umyśle i sercu, często łączy się z nią alkoholizm i narkomania. Jest poważnym zagrożeniem dla rodziny, a w konsekwencji zagraża także bezpieczeństwu publicznemu, zdrowiu i przetrwaniu narodu, dlatego jej odrzucenie jest nie tylko kwestią estetyki, czy tak zwanego dobrego smaku, ale wyrazem rozumnej troski o dobro człowieka[187].

Pornografia uniemożliwia prawdziwy rozwój człowieka. Fałszywe jest – jak twierdzili biskupi – tłumaczenie pojawienia się w Polsce pornografii jako konsekwencji jej wejścia na drogę postępu i powrotu do Europy. „Tłumaczenie takie jest – czytamy w *Słowie biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu* z 1990 roku – wyraźną demagogią, dowolnie manipulującą hasłami postępu i nowoczesności. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że obecne czasy wymagają od wszystkich wewnętrznej dyscypliny, samozaparcia i głębokiego poczucia odpowiedzialności za duchowe i moralne postawy młodego pokolenia[188].

Środki społecznego przekazu mogą wpływać pozytywnie na rozwój osobowości człowieka, ale mogą go też całkowicie zniweczyć. Ich rola w życiu społecznym staje się coraz większa, stąd też Konferencja Episkopatu koncentrowała się na ich roli moralnej i wychowawczej. Pozytywna rola środków społecznego przekazu przejawia się w tym, że mogą stanowić potężny środek i skuteczną pomoc w dziele ewangelizacji[189]. Są one jednym z najważniejszych „języków" współczesnej cywilizacji. Dzięki nim ewangelizacja może być realizowana w sposób prosty i komunikatywny, docierając do każdego człowieka, który jej poszukuje. Dlatego im bardziej Kościół jest obecny w mediach masowych, tym bardziej ewangelizacja staje się prosta i skuteczna[190].

Biskupi zdawali sobie sprawę z tego, że w niektórych krajach religia nie może być obecna w środkach społecznego przekazu, chociaż dostęp Kościoła do nich nie jest jego przywilejem, ale słusznym prawem. W mediach należy uwzględnić życie religijne, działalność misyjną i charytatywną Kościoła, a także przestrzegać przed różnymi formami patologii społecznej. Obecność treści reli-

---

[187] *Komunikat z 295. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski* [w:] *Akta Konferencji Episkopatu Polski*, nr 2/1998, Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa 1998, s. 49.

[188] *Słowo biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r…, s. 1665.

[189] *Słowo pasterskie biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1991 r., 249. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1735.

[190] *Słowo pasterskie biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1992 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1796–1797.

gijnych w radiu i telewizji stanowi jedną z form realizacji wolności społecznej i poszanowania obywateli. Dzięki nim wierzący, ale i nie tylko, mają możliwość zapoznania się z wartościami przeżywanymi przez wspólnotę religijną[191].

Przedstawiciele hierarchii kościelnej wyrazili nadzieję, że emitowane w mediach publicznych programy katolickie staną się dla katolików pomocne w pracy nad pogłębianiem i poszerzaniem wiedzy religijnej oraz we właściwym kształtowaniu postaw religijnych i moralnych. Poprzez regularne programy katolickie Kościół stanie się stale obecny w mediach, przez co będzie jeszcze bardziej skutecznie służył narodowi w rozwiązywaniu moralnych i duchowych problemów, które w dużej mierze wynikają z trudnej sytuacji spowodowanej przemianami gospodarczymi[192].

W pierwszym po upadku systemu komunistycznego liście pasterskim z okazji Niedzieli Środków Społecznego Przekazu Konferencja Episkopatu stwierdziła, że treści religijne nie są wystarczająco obecne w życiu publicznym: „Wszyscy winniśmy sobie zadać pytanie, czy sprawy religii zajmują należne miejsce w funkcjonowaniu mediów masowych. Należne, to znaczy stosowne do wartości, jakie reprezentuje religia w życiu jednostki i społeczeństwa oraz proporcjonalne do liczby wiernych, którzy ją akceptują, wyznają i czynią drogowskazem w życiu osobistym. Pytanie to powinni sobie dziś postawić odbiorcy środków społecznego przekazu, jak również ci wszyscy, którzy są twórcami i przekazicielami emitowanych treści”[193].

Konferencja Episkopatu podkreślała, że współczesny świat dąży do zbudowania społeczeństwa w pełni poinformowanego, w którym każdy człowiek będzie miał dostęp do potrzebnych mu wiadomości. Bardzo ważna w tym procesie jest rola chrześcijan, na których ciąży obowiązek przekazywania informacji prawdziwych, szczególnie wtedy, gdy są pracownikami środków społecznego przekazu. Biskupi nauczali, że w każdym społeczeństwie poinformowanym powinno być zawsze stosowne miejsce na przekazywanie wiedzy religijnej. Wyrazili zadowolenie z nowej obecności Kościoła w środkach społecznego przekazu, które w poprzednim systemie były dla niego dostępne w bardzo ograniczonym zakresie. To jest jednak zobowiązujące dla twórców programów katolickich i ich odbiorców. Programy katolickie powinny stanowić pomoc dla kapłanów i katechetów oraz twórczą inspirację dla środowisk polskich katolików do wymiany myśli i pogłębienia wiary[194].

---

[191] *Ibidem*.

[192] *Słowo biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Gościkowo–Paradyż, 17 czerwca 1989 r…, s. 1630–1631.

[193] *Ibidem*, s. 1631–1632.

[194] *Słowo biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r…, s. 1665.

Ważną rolę przypisywał środkom społecznego przekazu papież Jan Paweł II, zwracając uwagę na ich wielki potencjał ewangelizacyjny i przydatność w działalności apostolskiej. W programie dla polskiego Kościoła wydanym z okazji wizyty biskupów polskich *ad limina* w 1998 roku nauczał, że ewangelizacja powinna objąć swoim zasięgiem również wszystkich, którzy działają w świecie mediów i tych, którzy korzystają ze środków społecznego przekazu. Kościół w Polsce powinien skoncentrować się na przygotowaniu fachowych kadr, które będą wykorzystywały techniki funkcjonowania mediów dla dobra materialnego i duchowego człowieka. Należy tym ludziom przybliżać Ewangelię, zaznajamiać z katolicką nauką społeczną i problemami moralnymi współczesnego człowieka. „Istnieje również pilna potrzeba – mówił papież Jan Paweł II – właściwego wychowania całego społeczeństwa, szczególnie młodzieży, do umiejętnego i dojrzałego korzystania ze środków przekazu, tak aby nikt nie był biernym i bezkrytycznym odbiorcą otrzymywanych treści i informacji. […] Nie można zamykać oczu na fakt, że środki społecznego przekazu są nie tylko olbrzymim instrumentem informowania, ale w jakimś sensie usiłują kreować swój świat”[195].

W enuncjacjach Konferencji Episkopatu na temat środków społecznego przekazu biskupi wielokrotnie wskazywali na nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II. W 1991 roku stwierdzili, że w społeczeństwie występuje wiele podziałów, które powodują konflikty. Polaków różnicują poglądy społeczne i polityczne, brakuje jedności w elementarnych sprawach państwa i narodu. Dodatkowo antagonizmy społeczne są podsycane przez niektóre media. Zakorzenione w historii Polski ideały, takie jak patriotyzm i dbałość o dobro wspólne, nie są już czynnikami tak silnie jednoczącymi społeczeństwo jak w przeszłości. Oprócz tego w mentalności społecznej można zauważyć pewne nawyki aspołeczne pozostałe po upadłym systemie totalitarnym. Przedstawiciele hierarchii zwrócili uwagę przede wszystkim na postawy społeczne cechujące się niechęcią, uprzedzeniem, brakiem wzajemnego zaufania i chorobliwą podejrzliwością. Dlatego też należy szukać sposobów na wyeliminowanie z życia społecznego i zachowań jednostek wszystkiego tego, co może powodować rozbicie jedności społeczeństwa[196].

Środki społecznego przekazu mogą powodować zaburzenia ładu społecznego poprzez zwielokrotnienie społecznego i psychicznego nacisku konsumpcyjnego, narażając w ten sposób na niebezpieczeństwo wolność i zdolność do obiektywnej oceny. Przedstawiają taki model życia, w którym każdy żyje tylko dla siebie. Mając przed sobą wielką heterogeniczną publiczność, przekazują jej

[195] Jan Paweł II, *Program dla Kościoła w Polsce. Jan Paweł II do polskich biskupów. Wizyta Ad limina 1998*, Kraków 1998, s. 53.

[196] *Słowo pasterskie biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1991 r..., s. 1736.

w jednym czasie wiele informacji, które wpływają na mentalność i wrażliwość ludzką, a nawet na organizację życia społecznego i gospodarczego[197].

Konferencja Episkopatu uznała, że współczesne środki społecznego przekazu nie są w stanie kształtować w życiu odbiorców zgody i jedności. Jeżeli zostałyby gruntownie zreformowane, to mogłyby efektywnie realizować funkcję integracji społecznej. W okresie transformacji media zatraciły wrażliwość na najważniejsze problemy narodu i państwa, eksponując nadmiernie sprawy mało istotne i fałszując jednocześnie obraz rzeczywistości. Brak w nich treści patriotycznych, skłaniających do bezinteresownej służby, ofiarności i poświęcenia. Publikacje z mediów masowych dowodzą, że ich autorzy nie rozumieją bądź nie chcą zrozumieć istoty zachodzących w Polsce przemian. Oprócz tych negatywnych zjawisk można wymienić jeszcze inne, które budzą niepokój duszpasterzy i wiernych. Należą do nich np.: publiczne próby ośmieszania uznanych autorytetów, bluźniercze wypowiedzi na temat prawd wiary i norm etycznych, rozpowszechnianie treści pornograficznych, manipulowanie odbiorcami przekazywanych informacji, lansowanie stylu życia pozbawionego wiary i wartości oraz lekceważenie nierozerwalności związku małżeńskiego i obrony życia poczętego[198].

Wszystkie te zjawiska zostały przez biskupów uznane za wyzwania polskiego Kościoła do nowej ewangelizacji, w której bardzo duże znaczenie mają środki społecznego przekazu. Hierarchowie zwracali uwagę na znaczenie w życiu polskiego Kościoła niektórych z nich, a zwłaszcza prasy katolickiej. Proces ewangelizacji powinien być wspólnym dziełem duchowieństwa i katolików świeckich. Jego skuteczność w dużym stopniu zależy od doboru odpowiednich metod i środków, w tym od jak najczęstszej obecności Kościoła w mediach masowych. Biskupi stwierdzili z uznaniem, że po upadku systemu komunistycznego powstały nowe wydawnictwa i czasopisma katolickie, a wiele już istniejących uratowano od upadku. Rozwijała się prasa parafialna, w telewizji i w radiu emitowane były programy katolickie, łącznie z transmisją mszy św.[199]

W nauczaniu Kościoła środki społecznego przekazu określane są mianem jednego z dzieł Bożych dzięki stwarzanym przez nie możliwościom ewangelizacyjnym. Pracujący w nich ludzie wykonują jeden z najbardziej doniosłych zawodów. Ich praca urasta do rangi powołania i specjalnej misji. Powinni oni cechować się poczuciem odpowiedzialności za przekazywane informacje i osobistym szacunkiem do prawdy, która powinna stanowić podstawy rozwoju systemu in-

[197] J. Mariański, *Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne. Kwestie wybrane*, Lublin 1992, s. 122.

[198] *Słowo pasterskie biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1991 r..., s. 1737.

[199] *Słowo pasterskie biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1992 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1796–1797.

formacji i kultury masowej. Oprócz przekazywania informacji dziennikarze wpływają na kreowanie rzeczywistości i kształtowanie opinii publicznej, stąd też w dużej mierze wynika ich popularność. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest częste poddawanie ich pracy surowej ocenie społecznej. Społeczeństwo oczekuje respektowania prawdy w procesie przekazywania informacji przez środki społecznego przekazu[200].

Konferencja Episkopatu dużo uwagi poświęcała prasie katolickiej, uznając, że najwięcej możliwości w zakresie ewangelizacji daje katolikom duchownym i świeckim słowo drukowane. Prasa katolicka znalazła się w trudnej sytuacji ze względu na brak profesjonalnych dziennikarzy i trudności finansowe. Dlatego biskupi namawiali wszystkich wiernych do regularnej lektury pism katolickich w myśl zasady: „W każdej rodzinie pismo katolickie". W związku z powrotem religii do szkół szczególnie pilna staje się potrzeba katechezy domowej. Należy pamiętać, że rodzina nie spełni swojej roli podstawowej formacji chrześcijańskiej, jeżeli zabraknie w niej katechezy rodzinnej[201]. „Prasa katolicka – pisali – nie tylko informuje, lecz przede wszystkim pogłębia wiedzę religijną, kształtuje postawy chrześcijańskie, buduje wspólnotę wiary i modlitwy i staje się niezastąpioną pomocą w katechezie domowej. Jest też skutecznym umocnieniem wiernych wobec tej prasy, która stanowi poważne zagrożenie dla ich wiary i obyczajów"[202].

Cała prasa katolicka powinna stać się przedmiotem szczególnej troski duchowieństwa i wiernych. Jej losy są uzależnione od poczucia odpowiedzialności i osobistego zaangażowania katolików. Kościół zachęcał też do aktywności w mediach masowych, aby rozwijać przy ich pomocy ewangelizację [203]. Jednocześnie Konferencja Episkopatu nawoływała do właściwego korzystania ze wszystkich mediów masowych, gdyż można w nich zauważyć treści niebezpieczne dla życia rodzinnego i społecznego. Zwracała uwagę, że w mediach upowszechniane są fałszywe wartości i wzorce zachowań, ukazywana jest pornografia oraz sceny zbrodni i gwałtu. Ci, którzy za pośrednictwem mediów upowszechniają relatywizm moralny i sceptycyzm religijny, wyrządzają nieodwracalne szkody społeczeństwu[204]. Przedstawiciele hierarchii kościelnej twier-

[200] *Na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1993 r., 263. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1845–1846.

[201] *List pasterski biskupów Polski z okazji VI Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r., 242. Konferencja Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1660.

[202] *Słowo pasterskie biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1992 r…, s. 1798.

[203] *Ibidem*, s. 1799.

[204] *Na Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1994 r., 271. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1873.

dzili, że w Europie jest wiele tysięcy stacji radiowych i telewizyjnych, które poprzez reklamę powodują społeczne otępienie słuchaczy czy widzów. Można znaleźć wartościowe programy religijne, ale zdecydowanie dominują te, które ukazują brutalność i krew. Stanowi to nieprawdę o człowieku i antyewangelizację, a przez to degradację człowieka[205].

Prawda o człowieku, który kieruje się zasadami moralności chrześcijańskiej, powinna być dostępna dla polskich rodzin także przez telewizję. Nie może być tak, że rodzina ma dla siebie tylko mały fragment programu telewizyjnego. Telewizja powinna w całości być rodzinna i przekazywać prawdę o rodzinie. „Przecież obraz telewizyjny – pisali biskupi – nie może być wystawą patologicznych sytuacji, którymi bawi się społeczeństwo. Nad bolesnymi stronami naszego życia pochylamy się i próbujemy im zaradzać. Nikt z ludzkiego cierpienia – ran i kalectwa – nie czyni programów rozrywkowych. W ten sposób cała nasza kultura stanie się rodzinna i prorodzinna"[206].

Konferencja Episkopatu apelowała do rodziców, aby nie dopuścili do zastąpienia autorytetu ojca i matki autorytetami lansowanymi przez opinię publiczną. Dzieci i młodzież powinny korzystać ze środków społecznego przekazu pod kontrolą ludzi dorosłych, w celu poszerzenia wiedzy, kształtowania postaw moralnych i przeżywania należytej rozrywki. Polskie rodziny mają w tym względzie bardzo istotne zadania, szczególnie w czasach cechujących się, obecnym w telewizji publicznej i prywatnej, koniunkturalizmem politycznym i ekonomicznym, który nie bierze pod uwagę prawdy i godności osoby ludzkiej. Chęć zysku wpływa na przekazywanie zniekształconego obrazu rzeczywistości. „Do dziedzictwa kultury narodowej – pisali biskupi – usiłuje się wtłoczyć obce wartości, podważając tym samym nie tylko chrześcijański, ale i narodowy dorobek, decydujący o tożsamości Polaków"[207]. Zastępowanie uznanych w polskiej tradycji narodowej i religijnej wzorców nowymi, lansowanymi przez media masowe i uleganie obcym sugestiom w konsekwencji prowadzi do zaprzepaszczania tożsamości narodowej. Kościół hierarchiczny podkreślił, że sąsiednie narody umacniają poczucie więzi narodowej i wspólnej historii, dlatego też polskie rodziny powinny zachować wszystko to, co świadczy o polskości, aby nie zarazić się iluzją europejskiego, kontynentalnego szczęścia[208].

---

[205] *List pasterski Episkopatu Polski o „nowej ewangelizacji" przez Synod Plenarny*, Warszawa, 29 stycznia 1992 r., 251. Konferencja Biskupów Diecezjalnych [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1679.

[206] *List biskupów polskich na Dzień Świętej Rodziny*, Jasna Góra, 2 grudnia 1994 r., 273. Konferencja Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1885.

[207] *Na Dzień Środków Społecznego Przekazu*, Jasna Góra, 26 sierpnia 1994 r…, s. 1874.

[208] *Ibidem*, s. 1874–1875.

Problem funkcjonowania redakcji katolickich w mediach publicznych poruszył biskup Jan Chrapek w artykule opublikowanym w „Przeglądzie Powszechnym": „przekaz religijny w mediach publicznych – pisał w 1999 roku – ma za zadanie uwrażliwiać ludzi na to, co faktycznie jest, a co nie jest świętością. Oprócz demaskowania pseudowartości, obalania idoli, które zajmują miejsce *sacrum*, sam w sobie powinien strzec się mieszania tego, co święte z *profanum*, czyli profanowania języka religijnego, co ma miejsce zawsze wtedy, gdy teologię zmienia się w ideologię"[209].

Biskupi diecezjalni, zebrani 26 sierpnia 2004 roku na Jasnej Górze, z uznaniem i aprobatą przyjęli propozycję Telewizji Polskiej, aby transmitować niedzielne msze św. w I programie. Przyjęcie tej propozycji było powodowane troską o osoby chore, które nie mogą uczestniczyć w nabożeństwach. Biskupi stwierdzili, że wykorzystanie telewizji do budowania duchowej łączności chorych z wiernymi zgromadzonymi w świątyniach stanowi wyraz chrześcijańskiego humanizmu[210].

Kościół katolicki korzysta ze środków społecznego przekazu w realizacji dzieła ewangelizacyjnego jako narzędzi, które stwarzają ogromne możliwości we współczesnym świecie. Posiada własne rozgłośnie radiowe, a konkordat gwarantuje mu prawo do publicznej emisji programów w radiofonii i telewizji. Korzystając z uprawnień przysługujących Konferencji Episkopatu Polski z mocy prawa kanonicznego, przyjęła ona w dniach 11–12 czerwca 2004 roku normy dotyczące występowania duchownych i osób zakonnych oraz przekazywania nauki chrześcijańskiej w audycjach radiowych i telewizyjnych[211].

Konferencja Episkopatu podkreśliła, że przekaz ewangelizacyjny za pomocą środków społecznego przekazu to obowiązek spoczywający na biskupach, którzy troszczą się także o media własne, czyli utworzone przez podmioty kościelne, jako Konferencja Episkopatu Polski i biskupi diecezjalni. Na założenie kościelnych stacji radiowych i telewizyjnych zgody udziela biskup właściwej diecezji, a jeśli będą one miały zasięg ponaddiecezjalny, to konieczne jest zezwolenie Konferencji Episkopatu Polski, która sprawuje też nadzór nad kościelnymi rozgłośniami i stacjami radiowymi, z zachowaniem uprawnień biskupów diecezjalnych. Używanie przez rozgłośnię radiową lub stację telewizyjną przymiotnika „katolicka" wymaga zezwolenia kompetentnej władzy kościelnej[212]. „Wypo-

[209] J. Chrapek CSMA, *Dziesięć przykazań dla redakcji katolickich w mediach publicznych*, „Przegląd Powszechny", nr 940, 12/1999, s. 335.

[210] *Komunikat z posiedzenia Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze*, Jasna Góra, 26 sierpnia 2004 r., http://www.niedziela.pl/artykul/74816/nd/Komunikat-z-posiedzenia-Biskupow, data dostępu: 10.08.2011 r.

[211] *Normy Konferencji Episkopatu Polski dotyczące występowania duchownych i osób zakonnych oraz przekazywania nauki chrześcijańskiej w audycjach radiowych i telewizyjnych*, „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 4(272) 2005, s. 55.

[212] *Ibidem*.

wiadając się w sprawach – pisali biskupi – nauki katolickiej lub obyczajów, duchowni i zakonnicy winni pamiętać, że są powołani do głoszenia nauki Chrystusa, a nie do własnych opinii. Dlatego zobowiązani są do wiernego przekazu katolickiej nauki, zgodnie z doktryną głoszoną przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Powinni również respektować zdanie Konferencji Episkopatu w kwestiach, które były przedmiotem jej oficjalnego stanowiska"[213].

W oświadczeniu Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z 10 kwietnia 2008 roku biskupi wypowiedzieli się w sprawie zauważalnych w środkach społecznego przekazu sygnałów, sugestii, a nawet żądań podważających kompetencję Stolicy Apostolskiej w zakresie obsadzania stolic biskupich[214]. Uznali takie działania za niedopuszczalną metodę ingerowania w wewnętrzne sprawy Kościoła i próby ograniczania jego autonomii[215]. Przypominali, że Stolica Apostolska, reprezentowana przez nuncjusza apostolskiego w Polsce, stosuje w porozumieniu z Konferencją Episkopatu Polski autonomiczną procedurę kanoniczną obsadzania stolic biskupich, która przez wiele wieków była podważana przez różne reżimy polityczne, chociaż Kościół w Polsce zawsze bronił swoich decyzji personalnych. „Stwierdzamy z ubolewaniem – czytamy w oświadczeniu Prezydium Konferencji Episkopatu – że w naszym kraju pojawiają się obecnie próby podważania usankcjonowanej od lat praktyki wyboru biskupów diecezjalnych przez naciski, także za pomocą środków społecznego przekazu, włączając w to również media publiczne. Działania te przynoszą szkodę Kościołowi i społeczeństwu, zwłaszcza że w dyskusjach używany jest język niechęci, podziałów i antagonizmów. Te działania są równocześnie zaprzeczeniem wychowawczej roli mass mediów, które zamiast budowania ducha jedności i tworzenia płasz-

[213] *Ibidem*, s. 55–56.

[214] Była to sprawa nominacji abpa Sławoja Leszka Głodzia na urząd Metropolity Gdańskiego jako następcy abpa Tadeusza Gocłowskiego. Adam Szostkiewicz z „Polityki" pisał o oświadczeniu Prezydium Konferencji Episkopatu: „Prezydium Episkopatu wydało oświadczenie broniące autonomii wyboru biskupów. Kto ją podważa lub ogranicza? Media, ale przykładów brak. Skąd ten tekst? Oświadczenia Prezydium są czymś nadzwyczajnym. Oznacza to, że kierownictwo Episkopatu – abp Michalik, abp Gądecki, bp Budzik – jest zaniepokojone. Być może w Kościele gdańskim narasta wewnętrzny sprzeciw wobec abp. Głodzia jako następcy metropolity Gocłowskiego. Natomiast na pewno Episkopat może mieć kłopoty z Watykanem i chce je oświadczeniem rozładować. Najpierw była wpadka z abp. Wielgusem, a teraz wybuchła sprawa z nominacją Głodzia. Kościół hierarchiczny, jak każda wielka organizacja niedemokratyczna, bardzo nie lubi, kiedy dyskutuje się o niej przy podniesionej kurtynie – o trybie podejmowania decyzji, o kwalifikacjach nominatów, o znaczeniu tych wydarzeń w życiu społecznym. Nie lubi wiwisekcji biurokratycznej machiny kościelnej". Cyt. za: A. Szostkiewicz, *Prezydium karci media*, http://szostkiewicz.blog.polityka.pl/, data dostępu: 12.10.2013 r.

[215] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 10 kwietnia 2008 r., http://stary.naszdziennik.pl/index.php?dat=20080412&typ=po&id=po02.txt, data dostępu: 14.08.2012 r.

czyzn porozumienia, zamieniają się w narzędzia służące szerzeniu nieufności i podejrzliwości. Skutkiem takiej działalności będzie nieuchronne pogłębienie podziałów i uprzedzeń w społeczeństwie"[216].

W okresie przygotowań ustawy medialnej w 2009 roku Konferencja Episkopatu oświadczyła, że obserwuje działania wszystkich, którzy mają wpływ na jej kształt. Wyraziła zaniepokojenie tymi, które zagrażają istnieniu mediów publicznych. Wśród nich wymieniła projekt likwidacji abonamentu[217]. „Konferencja Episkopatu Polski – czytamy w komunikacie z 348. Zebrania Plenarnego – z całą mocą apeluje o odpowiedzialne stanowienie prawa medialnego i dbałość Parlamentu o media publiczne. Ponadto biskupi apelują o przywrócenie zapisów dotyczących wspierania chrześcijańskiego systemu wartości i umacniania rodziny poprzez media"[218].

Takie też stanowisko zostało wyrażone na obradach Komisji Wspólnej Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, które odbyły się 25 czerwca 2009 roku[219]. Przedstawiciele strony kościelnej poparli przyjęte przez Sejm zapisy w tzw. ustawie medialnej, które zakładały potrzebę wspierania chrześcijańskiego systemu wartości i umacniania rodziny. Obie strony były zgodne co do tego, że wiarygodne i rzetelne media publiczne stanowią bardzo istotny czynnik kształtowania społeczeństwa obywatelskiego. Ponadto strona kościelna zaproponowała zwołanie w tej sprawie „okrągłego stołu", który miałby charakter ponadpartyjny i składał się z autorytetów społecznych, naukowych i z kręgów środowisk twórczych[220].

---

[216] *Ibidem*.

[217] *Komunikat z 348. Zebrania Plenarnego Konferencji…*

[218] *Ibidem*.

[219] W posiedzeniu Komisji uczestniczyli: ze strony rządowej: Grzegorz Schetyna – współprzewodniczący Komisji, wicepremier, minister spraw wewnętrznych i administracji, Tomasz Arabski – szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Aleksander Grad – minister Skarbu Państwa, Katarzyna Hall – minister edukacji narodowej, Bogdan Zdrojewski – minister kultury i dziedzictwa narodowego, Tomasz Siemoniak – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Michał Boni – członek Rady Ministrów, szef Doradców Strategicznych Premiera, Wioletta Paprocka – rzecznik MSWiA, Józef Różański – dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych i Mniejszości Narodowych i Etnicznych; ze strony kościelnej: abp Sławoj Leszek Głódź – współprzewodniczący Komisji, metropolita gdański, abp Józef Życiński – metropolita lubelski, abp Stanisław Gądecki – metropolita poznański, abp Andrzej Dzięga – metropolita szczecińsko-kamieński, bp Andrzej Suski – biskup toruński, bp Stanisław Budzik – sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Joanna Krupska – ekspert Konferencji Episkopatu Polski, ks. Józef Kloch – rzecznik KEP, ks. Krzysztof Mikołajczuk – kierownik Biura Sekretariatu KEP.

[220] *Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 25 czerwca 2009 r., https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/7417,Komunikat-ze-spotkania-Komisji-Wspolnej-Przedstawicieli-Rzadu-RP-i-Konferencji-E.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

Biskupi odnieśli się do sytuacji kryzysowej w Polskim Radiu i Telewizji Polskiej na 351. Zebraniu Plenarnym, które odbyło się w dniach 9–10 marca 2010 roku. Podkreślili, że media publiczne są elementem dobra wspólnego, za które wszyscy ponoszą odpowiedzialność. Apelowali do władz, aby znalazły rozwiązania umożliwiające im funkcjonowanie w dotychczasowym zakresie, gdyż istnienie mediów publicznych jest elementem polskiej racji stanu. Ich misja ma bardzo duże znaczenie dla kształtowania tożsamości narodowej, stąd też umowy zawarte między Konferencją Episkopatu Polski a Polskim Radiem i Telewizją Polską powinny być respektowane[221].

Konferencja Episkopatu podkreślała znaczenie języka ojczystego jako czynnika jednoczącego naród i budującego jego moralną siłę. Jest on podstawą tożsamości narodu i syntezą jego wartości. Dlatego wzbudza niepokój Kościoła postępujące wraz z rozwojem kultury masowej zjawisko degradacji kultury i języka polskiego widoczne w środkach masowego przekazu, w filmach, piosenkach, gazetach i na forach internetowych. Współczesny świat zdominowany jest przez narzucany powszechnie model kultury masowej, który obejmuje wszystkie grupy społeczne. „Szczególnie niepokojącym zjawiskiem – pisali biskupi – jest wulgaryzacja i lekceważenie kultury narodowej. Jesteśmy świadkami wprowadzania do przestrzeni publicznej zwrotów prymitywnych i obraźliwych, niegodnych chrześcijanina i Polaka. Tradycję narodową przedstawia się w sposób karykaturalny, zaś o bohaterach mówi się z pogardą. Bolesną i niebezpieczną tego konsekwencją jest niepokojący brak szacunku dla dziejów i dokonań własnego narodu”[222].

Konferencja Episkopatu przypominała o wielkim znaczeniu środków masowego przekazu dla ewangelizacyjnej misji Kościoła, dobitnie podkreślonej przez Sobór Watykański II. W dobie globalizacji media wywierają ogromny wpływ na postawy ogromnej rzeszy ludzi, co stanowi wyzwanie i zadanie dla wszystkich, którzy należą do wielkiej wspólnoty mediów: prasy, telewizji, radia, a także Internetu. Obchodzony 23 września Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu ma szczególne znaczenie dla pracowników mediów katolickich, których praca ma służyć przekazywaniu chrześcijańskich wartości i refleksji nad etycznym wymiarem mediów, ich powinnościami i zadaniami. Znaczenie tego dnia dla Kościoła podkreślają coroczne okolicznościowe orędzia Ojca

[221] *Komunikat z 351. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 marca 2010 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4598.1,Komunikat_z_351_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[222] *List pasterski Episkopatu Polski „Bezcenne dobro języka ojczystego”*, Jasna Góra, 26 listopada 2009 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4475.1,Bezcenne_dobro_jezyka_ojczystego.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

Świętego, będące świadectwem jego troski o ten istotny element współczesnej cywilizacji i kultury[223].

Jednym z najważniejszych dylematów współczesnych mediów jest ich dwuznaczność. Problem ten ma wymiar globalny, gdyż dotyczy krajów o ustabilizowanych demokracjach, niedemokratycznych, a także takich jak Polska, która zagospodarowuje swoją wolność. Media służące egoizmowi, komercji, ideologiom podporządkowującym sobie człowieka zmierzają drogą do nikąd. Kościół głosi potrzebę unikania relatywizmu etycznego, trywializowania ludzkiego życia i pozbawiania go godności. Nie można ulegać promocji złych stron natury ludzkiej, ciągłej pogoni za sensacją, często kosztem ludzkiego cierpienia. Jednak media mogą służyć prawdzie, dbać o duchowy rozwój człowieka, służyć komunikacji międzyludzkiej opartej na wartościach etycznych i religijnych. Tę pozytywną rolę odgrywają przede wszystkim media katolickie, ale także świeckie media publiczne. Polskie media borykają się z problemami charakterystycznymi dla innych krajów. „Ci, którzy polskimi mediami dysponują – pisał przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu arcybiskup Sławoj Leszek Głódź – którzy tworzą ich kształt, którzy z nich żyją, powinni pamiętać, że to dzięki długiej, zwycięskiej drodze ku wolności mogą istnieć. Niech więc nie sprzeniewierzają się wartościom, dzięki którym ta wolność do nas przyszła. Niech nie zapominają i o trudzie zrywania kagańca cenzury, i o upartej walce o wolność słowa. Takiego słowa, które służy prawdzie, a nie takiego, które kpi z tego, co święte, co polskie, co ważne – dla większości obywateli”[224].

Konferencja Episkopatu oceniała pozytywnie przekazy telewizyjne i radiowe, które przybliżają posługę Ojca Świętego i posługę Kościoła w Polsce. Wspierała rozwój mediów katolickich, które stanowią trwały element polskiej rzeczywistości medialnej, chociaż – w opinii arcybiskupa Józefa Michalika – przeszkadza w tym niechęć, a nawet agresja środowisk laickich i liberalnych, których media są wrogo nastawione do Kościoła, pełne lekceważenia i agresji wobec chrześcijaństwa[225].

Biskupi wyrażali uznanie dla działalności mediów, która służy umacnianiu rodziny, wartości życia, ideałom etycznym, odpowiedzialnej debacie o Polsce, wartościom duchowym, religijnym i kulturalnym. Do negatywnych aspektów

[223] *Słowo Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP na 42. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w Polsce*, abp Sławoj Leszek Głódź, przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski, Gdańsk, 18 września 2008 r., http://episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2008918_0, data dostępu: 14.08.2012 r.

[224] *Ibidem*.

[225] *Raport o stanie wiary w Polsce. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskup Józef Michalik w rozmowie z Grzegorzem Górnym i Tomaszem P. Terlikowskim*, Radom 2011, s. 124.

funkcjonowania polskich mediów należy zaliczyć zawłaszczanie i zinstrumentalizowanie mediów przez świat polityki, postępującą komercjalizację wpływającą na jakość oferty programowej, usuwanie rywali, nieraz za pomocą niegodziwych środków, wyolbrzymianie znaczenia wskaźników oglądalności i słyszalności, co wpływa na likwidację programów wartościowych. Podkreślano także, że oferta niektórych mediów, przede wszystkim komercyjnych, nie koresponduje z zasadami moralnymi i etycznymi polskiego narodu i z wartościami, które współtworzą polską tożsamość i harmonię życia społecznego[226].

Konferencja Episkopatu zwracała uwagę na dominujący w mediach język przekazu. Wraz z odzyskaniem wolności wypowiedzi na antenę radia i telewizji wszedł wulgarny język ulicy. Powszechne jest epatowanie przemocy, brutalności, mroczności i obsceniczności oraz cynizmu i hardości[227]. Jeszcze bardziej istotnym problemem jest manifestowanie niechęci do tradycyjnej rodziny i ukazywanie jej w złym świetle. Środowiska dziennikarskie powinny się zastanowić, po co negować jedność małżeńską między kobietą a mężczyzną, przedstawiać karykaturę człowieka jako ideał prawdziwej wolności, w rzeczywistości wychwalając najniższe i najgorsze ludzkie instynkty. „W imię czego – pisali biskupi w dokumencie społecznym *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie* – bronić i wzywać do tolerancji tego, co złe i niedopuszczalne w świetle powszechnie przyjętych i przeżywanych wartości, obrażając większość społeczeństwa? Dlaczego przylepiać nieuczciwe i kłamliwe etykietki, nazywając zacofanymi i fundamentalistami tych, którzy bronią życia i godności ludzkiej?”[228]

Środowiska dziennikarskie powinny zrezygnować z hołdowania modzie opowiadania się przeciwko ludzkiemu życiu, wprowadzania opinii publicznej w błąd i manipulowania faktami. Niestety, w walce ideologicznej o aborcję dziennikarze odegrali główną rolę. Mając ogromne możliwości kształtowania ludzkiego sposobu myślenia i wartościowania, zapomnieli o odpowiedzialności za słowo i właściwym korzystaniu z wolności słowa. „Środki społecznego przekazu – pisali biskupi – dają możliwości, a politycy czy właściciele tych środków mogą mieć pokusę wymagać od dziennikarzy, aby tworzyli wirtualne światy. Nawet samych dziennikarzy może wciągnąć tworzenie medialnych faktów. Trzeba jednak pamiętać, że błędne myślenie o człowieku nigdy nie jest tylko nieszkodliwą zabawą. Z ludzkiego serca rodzi się zło”[229].

---

[226] *Słowo Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP na 42. Światowy Dzień…*

[227] *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie,* cz. 5, 01.09.2009 r., dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Rodziny, http://wdr.diecezjakrakow.pl/rodzina/nauczanie-kosciola/146-sluzyc-prawdzie-o-malzenstwie-i-rodzinie, data dostępu: 29.11.2012 r.

[228] *Ibidem*.

[229] *Ibidem*.

Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, który przypada na trzecią niedzielę września, jest dniem refleksji pracowników wspólnoty mediów nad ich pracą zawodową, jej problemami, wyzwaniami oraz społecznym i etycznym wymiarem tej pracy. Konferencja Episkopatu podkreślała, że dziennikarstwo zawsze powinno wiązać się ze służbą wartościom, które nie umniejszają dobra i nie wyrządzają krzywdy innym. Systemowe zniewolenie mediów zostało zniesione, ale pojawiły się nowe problemy, wynikające z relatywizowania prawdy, manipulowania nią, obojętności wobec problemów etycznych, usuwania wartości religijnych z przestrzeni publicznej, komercjalizacji mediów[230].

Kościół poddawał szczegółowej analizie neoliberalny model kapitalizmu, który cechuje się oddzieleniem ekonomii od moralności. Zwracał uwagę na trudną sytuację polskich mediów publicznych, brak przejrzystości w systemie ich finansowania, pozycji ustrojowej, formuły programowej i sposobu zarządzania. Media publiczne powinny zostać odpolitycznione, przekazywać wartości służące wspólnocie. „Odbierane są przecież – pisał przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu arcybiskup Sławoj Leszek Głódź – jako gwarant jakości i wiarygodności sfery publicznej, która traktuje odbiorców jako obywateli, a nie tylko jak konsumentów"[231].

Konferencja Episkopatu twierdziła, że media publiczne powinny zachować swój status i dalej pozostać własnością narodu i służyć dobru wspólnemu. Krytykowała również próby podporządkowywania mediów publicznych doraźnym interesom politycznym i partyjnym[232]. Apelowała do rządu o wprowadzenie takich rozwiązań prawnych, które umożliwią publicznemu radiu i telewizji faktyczną realizację misji publicznej dla dobra wszystkich odbiorców[233].

Mając na uwadze zasadę godności człowieka, Kościół katolicki naucza, że bez poszanowania zasad moralnych społeczeństwo nie będzie w stanie zaspokoić swoich potrzeb. Nauczanie to odnosi się także do środków społecznego przekazu[234].

---

[230] *Słowo Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (20.09.2009 r.),* abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski, Gdańsk, 17 września 2009 r., http://www.diecezja.gda.pl/ modules.php?name=Content&pa=showpage&pid=500, data dostępu: 29.11.2012 r.

[231] *Ibidem*.

[232] *Komunikat z 329. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 22 października 2004 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4786.1,Komunikat_z_329_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[233] *Komunikat z 358. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Wrocław, 23 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012623_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[234] J. Mariański, *Kościół a współczesne problemy*…, s. 141.

4.5. Konferencja Episkopatu Polski a sprawa Radia Maryja

W publicystyce katolickiej dominuje pogląd, że polski katolicyzm cechuje wyraźny podział na „katolicyzm zamknięty" i „katolicyzm otwarty", czyli dwa modele, z którymi związane są przeciwstawne wizje Kościoła i jego roli. Funkcjonowanie obok siebie dwóch antagonistycznych grup działa dezorientująco na wiernych, którzy stoją przed koniecznością opowiedzenia się po którejś ze stron[235]. Konfrontacja zwolenników „katolicyzmu otwartego" i „katolicyzmu zamkniętego" prowadzi do marginalizacji oficjalnego stanowiska Kościoła w postaci wypowiedzi jego hierarchów, które są w efekcie „neutralizowane" i „paraliżowane"[236].

Zwolennicy „katolicyzmu zamkniętego" zakładają, że zmiany polityczne 1989 roku w Polsce nie zakończyły prześladowań Kościoła, a wręcz przeciwnie – wytworzyły grunt sprzyjający wykorzenieniu katolickiej tożsamości polskiego narodu[237]. Uznają demokrację i gospodarkę wolnorynkową oraz towarzyszące im procesy globalizacji i integracji europejskiej za szkodliwe dla polskiego katolicyzmu i polskiej tożsamości narodowej[238]. Stanowisko to reprezentowały takie czasopisma katolickie, jak „Słowo", „Ład", a obecnie „Niedziela", „Gazeta Polska", „Nasz Dziennik", „Nasza Polska", „Myśl Polska", a także inne periodyki o małym zakresie oddziaływania. Było ono także osnową programu „narodowego" skrzydła Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego i wielu innych drobnych partii katolicko-narodowych. Z elementami tej wizji można się spotkać w wypowiedziach niektórych hierarchów kościelnych. Krystalizuje się wokół niej sposób myślenia części duchowieństwa i świeckich zaangażowanych w życie Kościoła. Wpływ tej formacji na oblicze współczesnego katolicyzmu w Polsce oraz zasięg jej oddziaływania trzeba ocenić jako znaczący[239].

Najważniejszym reprezentantem tego nurtu w polskim katolicyzmie jest Radio Maryja, Telewizja „Trwam" i pismo „Nasz Dziennik"[240]. Radio Maryja

---

[235] A. Stopka, *Kościół bez wykluczonych*, „Tygodnik Powszechny", 12 sierpnia 2007, nr 32, s. 15.

[236] J. Prusak, *Różnica, która czyni różnicę*, „Tygodnik Powszechny", nr 37, 16 września 2007, s. 3.

[237] J. Gowin, *Kościół w czasach wolności*, Kraków 1999, s. 344.

[238] Radio Maryja twierdzi, że demokracja w Polsce jest fikcją, gdyż funkcjonowanie państwa opiera się na oligarchicznych powiązaniach wywodzących się z systemu komunistycznego. Por. A. Janiak, *Demokracja III RP w ocenie środowiska Radia Maryja* [w:] *Wybrane zagadnienia polskiej i europejskiej demokracji*, red. S. Wróblel, Toruń 2008, s. 196.

[239] J. Gowin, *Kościół po komunizmie*, Kraków 1995, s. 250.

[240] Krzysztof Kowalczyk stwierdził, że środowisko Radia Maryja, związane z jego liderem o. Tadeuszem Rydzykiem, często prezentuje poglądy sprzeczne z linią Konferencji Episkopatu Polski i Soboru Watykańskiego II i stanowi istotny problem dla integralności polskiego Kościoła. Zob. K. Kowalczyk, *Rola Kościoła katolickiego w życiu publicznym Polski* [w:] *Transformacja*

powstało w 1991 roku na podstawie zezwolenia Ministra Łączności i od tamtego czasu pozyskało kilkumilionową rzeszę słuchaczy. Na początku działalności dysponowało 31 stacjami. W 1994 roku otrzymało koncesję od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na nadawanie ogólnopolskiego programu o charakterze społeczno-religijnym[241]. „W momencie, gdy wystąpiło o koncesję – pisał Jerzy Robert Nowak – zapytano ze skrajnym niedowierzaniem: «A kto będzie słuchał tych paciorków?». Pytanie to postawił członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a później prezes TVP Ryszard Miazek. Tylko od jesieni 1993 do maja 1997 roku liczba słuchaczy Radia Maryja wzrosła 14-krotnie. Radio zyskało wielkie rzesze słuchaczy w różnych częściach świata, w tym w USA i w Kanadzie, gdzie potworzyły się duże skupiska gorących sympatyków radiostacji Ojca Tadeusza Rydzyka"[242].

Powstanie toruńskiej rozgłośni i uzyskanie przez nią niezwykle wpływowej pozycji w polskim katolicyzmie stało się możliwe dzięki poparciu wielkiej grupy społecznej, która zdecydowanie krytycznie odnosiła się do przemian politycznych i gospodarczych 1989 roku, uważając je za początek procesu „niszczenia Polski" katolickiej, patriotycznej i solidarnościowej. Zdobycze Okrągłego Stołu, plan Balcerowicza, przystąpienie Polski do Unii Europejskiej dla sympatyków Radia Maryja stały się albo zagrożeniem, albo zdradą Polski katolickiej[243].

Czynnikiem sprzyjającym rozwojowi radykalizmu katolickiego w Polsce było pojawienie się na scenie politycznej Akcji Wyborczej Solidarność, która zaczęła operować hasłami narodowo-katolickimi i zdecydowanie opowiedziała się przeciwko lewicy i liberałom. AWS była postrzegana przez ośrodek toruński jako siła polityczna, która umożliwi ostateczne starcie z lewicą postkomunistyczną[244].

Powstanie Radia Maryja wiązało się z dążeniem o. Tadeusza Rydzyka do przeniesienia na grunt polski jego doświadczeń wyniesionych z pobytu w Niemczech w latach osiemdziesiątych. Innym motywem założenia rozgłośni stała się chęć przeciwstawienia medialnemu i politycznemu establishmentowi, który – w opinii o. Rydzyka i jego współpracowników – jest wrogi światopoglądowi katolickiemu[245].

---

w Polsce i na Ukrainie. Wybrane aspekty, red. A. Antoszewski, A. Kolodii, K. Kowalczyk, Szczecin 1999, s. 319–320.

[241] H. Lisicka, *Rola Kościoła katolickiego w systemie politycznym Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, red. A. Antoszewski, Wrocław 2002, s. 212–213.

[242] J.R. Nowak, *Walka z Kościołem wczoraj i dziś*, Szczecinek 1999, s. 297.

[243] A. Szostkiewicz, *Radykałowie i realiści. Ponowne upolitycznienie Kościoła jest zaproszeniem do nieszczęścia*, „Tygodnik Powszechny", nr 18, 4 maja 1997, s. 3.

[244] J. Poniewierski, *Poczta Ojca Tadeusza, czyli sztuka w sześciu odsłonach*, „Tygodnik Powszechny", nr 37, 15 września 1996, s. 5.

[245] S. Burdziej, *Radio Maryja a społeczeństwo obywatelskie*, „Znak", nr 640, 9/2008, s. 20.

Według badań przeprowadzonych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC w dziesiątą rocznicę działalności rozgłośni jej programy były uznane za dobre i interesujące, potrzebne i poruszające ważne problemy przez 42,7% badanych, za napastliwe, nacjonalistyczne, fanatyczne, agresywne, nietolerancyjne, upolitycznione, manipulatorskie, na niskim poziomie przez 20,1% badanych[246]. Atutem Radia Maryja są m.in. rozmowy ze słuchaczami na antenie oraz transmisje modlitwy różańcowej[247].

Na 324. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 22 października 2003 roku w Warszawie, biskupi ocenili pozytywnie projekt umowy z Warszawską Prowincją Zgromadzenia Redemptorystów w sprawie Radia Maryja. Przyjęto wówczas przywołany wcześniej dokument zatytułowany *Wskazania dotyczące występowania duchownych i osób zakonnych w środkach społecznego przekazu*[248].

Z biegiem czasu Radio Maryja stało się problemem dla polskiego Episkopatu, który w miarę wzrostu pozycji o. Rydzyka zupełnie stracił nad Radiem kontrolę. „Pierwsze debaty poświęcone problemowi Radia Maryja – stwierdził biskup Tadeusz Pieronek – rozpoczynały się na forum Episkopatu tupaniem zwolenników ojca dyrektora, krótko mówiąc – usiłowaniem zablokowania dyskusji. Gdy w końcu rana zaczęła ropieć, biskupi postanowili zabrać się za dezynfekcję, ale o. Rydzyk był już na tyle silny, że mógł sobie gwizdać na Episkopat. […] Ci członkowie Episkopatu, którzy mieli zamiar założyć własne rozgłośnie katolickie o zasięgu lokalnym, zostali publicznie skrytykowani na antenie Radia Maryja"[249].

Prymas Polski kardynał Józef Glemp zarzucał rozgłośni o. Tadeusza Rydzyka, że wyłącznie siebie uważa za prawdziwy Kościół. Podkreślał, że redemptorysta powinien pohamować osobiste ambicje, oddając swój autorytet w ręce Kościoła, aby narosłe problemy mogły zostać łatwiej rozwiązane. Jeżeli tego nie uczyni i nadal będzie kierował się ambicją i dążeniem do budowy lepszego Kościoła, rzetelnie modlącego się, patriotycznego, w którym wielka grupa wiernych skoncentrowana jest przy jednej osobie, to nie oznacza to dla polskiego Kościoła nic dobrego. „To jest fascynująca osobowość – mówił kardynał Glemp w rozmowie z Markiem Zającem z „Tygodnika Powszechnego" – on ma wielkie osią-

[246] A. Boniecki, *O Radiu Maryja w jego 10-lecie*, „Tygodnik Powszechny", nr 50, 16 grudnia 2001, s. 4.

[247] *Wyłom w twierdzy. Z Katarzyną Pokorną-Ignatowicz rozmawiają Michał Okoński i Marek Zając*, „Tygodnik Powszechny", nr 10, 9 marca 2003, s. 17.

[248] *Komunikat z 324. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 22 października 2003 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4790.1,Komunikat_z_324_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[249] *Kościół bez znieczulenia. Z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zając*, „Tygodnik Powszechny", nr 38, 19 września 2004, s. 8.

gnięcia, zwłaszcza od strony ekonomicznej. Stworzył wielkie dzieła, wiele instytucji i środowisk. Od strony ekonomicznej Episkopat jest przy nim biedniutki"[250].

Zaangażowanie toruńskiego medium w kampanię wyborczą w 2006 roku zostało zauważone przez Stolicę Apostolską, która od dłuższego czasu śledziła jego działalność. Watykan zwrócił uwagę na zabiegi polityczne rozgłośni, na zajmowanie określonego stanowiska podczas radiowych transmisji i związaną z nimi nieskuteczną interwencję Konferencji Episkopatu Polski. W tej sytuacji watykański Sekretariat Stanu polecił zająć się problemem biskupowi toruńskiemu, władzom zakonnym Zgromadzenia Ojców Redemptorystów i Konferencji Episkopatu Polski[251].

9 września 2007 roku w „Tygodniku Powszechnym" ukazał się list metropolity krakowskiego, kardynała Stanisława Dziwisza, który stanowił materiał roboczy na posiedzenie Konferencji Episkopatu Polski. Kardynał podkreślił w nim, że odpowiedzialność za polski Kościół wymyka się spod kontroli biskupów i przechodzi w inne ręce. Należy wobec tego siłami Episkopatu problem Radia Maryja „rozwiązać i odpowiednio ukierunkować". Obecnie jest ono czynnikiem wprowadzającym podziały w polskim Kościele, a także elementem rozgrywek politycznych i społecznych – sytuacja ta niesie ze sobą niebezpieczeństwo kryzysu. „Ciągle również słyszymy – pisał kardynał Dziwisz – ciężkie oskarżenia ze strony ambasadorów i przedstawicieli dyplomatycznych różnych nacji o wywoływanie problemów narodowościowych oraz ich prośby, aby wnikliwie przyglądnąć się problematyce antysemityzmu pojawiającego się co pewien czas na falach katolickiego przecież radia"[252].

List ten stał się impulsem do podjęcia przez Konferencję Episkopatu Polski kolegialnej decyzji, aby biskupi polscy zwrócili się do generała redemptorystów, ale na skutek jego publikacji w „Tygodniku" decyzja została przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu arcybiskupa Józefa Michalika odwołana. Sytuacja wywołała powszechne zdziwienie[253].

Konferencja Episkopatu została ponownie zobowiązana do zajęcia się sprawą Radia Maryja po reakcji Lecha Wałęsy, który wyraził oburzenie z powodu oskarżania go na falach Radia o agenturalną przeszłość. Były prezydent pisał listy otwarte, w których domagał się załatwienia sprawy[254]. Problem pojawił się

[250] M. Zając, *Bierzmowanie Radia*, „Tygodnik Powszechny", nr 1, 1 stycznia 2006, s. 2.

[251] Zob. *List nuncjusza apostolskiego w Polsce arcybiskupa Józefa Kowalczyka do Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski*, „Tygodnik Powszechny", nr 16, 16 kwietnia 2006, s. 2.

[252] S. Dziwisz, *Nikt nas nie wyręczy*, „Tygodnik Powszechny", nr 36, 9 września 2007, s. 2.

[253] A. Boniecki, *Po burzy, przed burzą*, „Tygodnik Powszechny", nr 37, 16 września 2007, s. 2.

[254] Prezydenta Lecha Wałęsę oskarżano na antenie Radia Maryja i Telewizji Trwam o współpracę z SB. W odpowiedzi napisał list do Radia, w którym stwierdził: „Używacie in-

tuż przed 331. Zebraniem Plenarnym Konferencji Episkopatu, które odbyło się w dniach 8–9 marca 2005 roku w Warszawie, więc do biskupów kierowano pytania, czy będą rozmawiać o Radiu Maryja w trakcie obrad. Po ich zakończeniu przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Środków Społecznego Przekazu, arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, oznajmił, że na zebraniu na temat rozgłośni ojca Rydzyka nie powiedziano ani słowa[255].

Podczas spotkania z dziennikarzami arcybiskup Głódź powtarzał: „Nec unum verbum de Radio Maryja" (ani słowa o Radiu Maryja)[256]. Ogłoszono jedynie dokument *Wskazania dotyczące występowania duchownych i osób zakonnych w środkach społecznego przekazu*, zatwierdzony dekretem Stolicy Apostolskiej z 7 stycznia 2005 roku[257]. Dokument ten składa się z 21 punktów, które mają charakter ogólnikowy, przez co mogą być różnie interpretowane. Dlatego też można było się spodziewać, że nie będzie miał wpływu na funkcjonowanie Radia Maryja[258]. „O tym, że problem istnieje – pisał publicysta „Więzi" Tomasz Wiścicki – świadczy krytyka rozgłośni z ust wielu hierarchów, i to tak różnych jak biskup Pieronek, prymas Glemp i arcybiskup Michalik. Także arcybiskup Głódź w niedawnym wywiadzie mówił, że program Radia wymaga pewnych korekt. Co więcej, biskupi powołali przecież Zespół Duszpasterskiej Troski o Radio Maryja. Kłopot w tym, że zespół ten w ciągu trzech lat istnienia zebrał się… cztery razy!"[259]

Jeszcze w 2006 roku Konferencja Episkopatu wyrażała podziękowania i uznanie dla Radia Maryja za jego wielką pracę ewangelizacyjną. Zwracała również uwagę na postęp w ustaleniu relacji prawnych między Warszawską Prowincją Redemptorystów oraz Konferencją Episkopatu Polski, czego efektem było podpisanie umowy przygotowanej przez Zespół Duszpasterskiej Troski o Radio Maryja i przedstawicieli zakonu redemptorystów[260]. Zapowiedzia-

strumentalnie religii i żerujecie na ludzkiej dobrej woli i miłości do Maryi". Wałęsa rozpowszechniał tekst wszelkimi możliwym środkami, ale pomówienia nadal się pojawiały, więc napisał *List otwarty do biskupów i wiernych Kościoła katolickiego w Polsce*, w którym domagał się zmian w funkcjonowaniu rozgłośni. Przyp. za: M. Zając, *Czekając na tsunami. Po obradach Episkopatu: nowa formuła, stare kłopoty*, „Tygodnik Powszechny", nr 12, 20 marca 2005, s. 3.

[255] T. Wiścicki, *Ani słowa o Radiu Maryja*, „Więź", nr 4(558), kwiecień 2005, s. 5.

[256] M. Zając, *Czekając na tsunami. Po obradach*…, s. 3.

[257] *Komunikat z 331. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 marca 2005 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4785.1,Komunikat_z_331_Zebrania _Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[258] M. Zając, *Czekając na tsunami. Po obradach*…, s. 3.

[259] T. Wiścicki, *Ani słowa o Radiu*…, s. 6.

[260] Biskup Tadeusz Pieronek twierdził, że Episkopat jest zdominowany przez zwolenników Radia Maryja. Zob. *Geografia Episkopatu. Z biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawiał Piotr Mucharski*, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 15 marca 2009, s. 6.

ła, że kwestie dotyczące Radia Maryja, które nie zostały uregulowane umową, będą przedmiotem prac kompetentnych zespołów[261]. 2 maja 2006 roku przyjęto podczas Zebrania Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski statut Radia Maryja i tekst umowy zawartej pomiędzy Konferencją Episkopatu Polski a Warszawską Prowincją Redemptorystów z dołączonym do niej regulaminem Rady Programowej Radia Maryja[262].

Mimo tego na początku 2006 roku doszło do kontrowersji medialnych podczas zawarcia paktu stabilizacyjnego, na mocy którego funkcjonował rząd tworzony przez Prawo i Sprawiedliwość, Samoobronę i Ligę Polskich Rodzin. Podczas wydarzeń, które miały miejsce 2 lutego, okazało się, że wyłączność na przekaz uzyskały Radio Maryja i Telewizja „Trwam". W reakcji na te wydarzenia Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski wydało komunikat, w którym stwierdzono, że media te, chociaż wiązane z Kościołem, nie uczestniczyły w jego imieniu, a cała sprawa nie została wcześniej skonsultowana z żadnym z gremiów statutowych Konferencji Episkopatu, która zawsze była zwolennikiem jednakowego dostępu wszystkich mediów do informacji dotyczących życia publicznego. Konferencja Episkopatu zaapelowała o solidarną współpracę wszystkich środowisk politycznych, które powinny przedkładać dobro wspólne ponad interesy partyjne[263].

Kilka dni później, 7 lutego, doszło do spotkania premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej Kazimierza Marcinkiewicza i przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski arcybiskupa Józefa Michalika, podczas którego omówiono stan przygotowań do pielgrzymki Benedykta XVI oraz podjęto próbę określenia tematyki spotkań Komisji Wspólnej Episkopatu Polski i Rządu RP oraz Kościelnej Komisji Konkordatowej. Spotkanie odbyło się w ramach stałych kontaktów rządu RP i Episkopatu Polski[264].

W tym samym miesiącu na stronach internetowych zostały opublikowane informacje na temat listu Prezydium Konferencji Episkopatu Polski do Prowincjała Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, chociaż korespondencja ta miała charakter urzędowy, a nie publiczny, a sam dokument nie był przeznaczony do publikacji w mediach. W takiej sytuacji Konferencja Episko-

[261] *Komunikat po zebraniu Rady Stałej i biskupów diecezjalnych na Jasnej Górze*, Częstochowa, 3 maja 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 5(283) 2006, s. 59.

[262] *Komunikat z 336. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Poznań–Gniezno, 25 czerwca 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 8(285) 2006, s. 49.

[263] *Komunikat Biura Prasowego KEP – wydany po 2 lutego 2006 roku*, Warszawa, 4 lutego 2006 r., http://kep.blox.pl/2006/04/04022006-Komunikat-Biura-Prasowego-KEP-wydany-po.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

[264] *Komunikat Biura Prasowego Konferencji Episkopatu Polski i Centrum Informacyjnego Rządu*, Warszawa, 7 lutego 2006 r., http://kep.blox.pl/2006/04/07022006-Komunikat-Biura-Prasowego-Konferencji.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

patu oświadczyła, że nie należy od niej oczekiwać jakichkolwiek komentarzy w tej sprawie[265].

Nuncjusz apostolski arcybiskup Józef Kowalczyk napisał 3 kwietnia 2006 roku list do przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski arcybiskupa Józefa Michalika, w którym oznajmił, że Stolica Apostolska od dłuższego czasu cierpliwie i uważnie obserwuje działalność Radia Maryja, co zostało zaakcentowane również podczas wizyty *ad limina* biskupów polskich pod koniec 2005 roku. Zauważono zaangażowanie Radia Maryja w bieżące sprawy polityczne, w tym w kampanie wyborcze oraz wydarzenia dotyczące funkcjonowania władzy ustawodawczej i wykonawczej i zajmowanie w tych sprawach określonego stanowiska. Nuncjusz przypomniał także interwencję Konferencji Episkopatu, która za pomocą listu Prezydium do o. Zdzisława Klafki, przełożonego Polskiej Prowincji Ojców Redemptorystów, upomniała rozgłośnię[266]. „W związku z tym – pisał arcybiskup Józef Kowalczyk – Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej, pismem N. 1979/06/RS z dnia 21 marca 2006 r., skierowanym do Nuncjatury Apostolskiej w Polsce, zauważa, że «uciążliwą sprawą Radia Maryja z pełną uwagą i stanowczością powinni się zająć: biskup toruński (gdzie radio ma siedzibę), władze zakonne Zgromadzenia Ojców Redemptorystów oraz Konferencja Episkopatu Polski». Sekretariat Stanu przypomina Konferencji Episkopatu Polski szczególny jej obowiązek w tym zakresie. Radio Maryja bowiem, niezależnie od tego, że przynależy do wspólnoty zakonnej, jest podporządkowane pasterskiej odpowiedzialności biskupów, którzy mają czuwać nad duszpasterskimi przedsięwzięciami tej rozgłośni"[267]. Biskupi powinni przezwyciężać trudności powodowane przez działania toruńskiej rozgłośni, które nie odpowiadają zachowaniu autonomii sfery publicznej. Arcybiskup Kowalczyk „uprzejmie prosił" i „nalegał", aby Konferencja Episkopatu wypełniła swoje obowiązki i przeprowadziła skuteczny duszpasterski nadzór nad działalnością Radia Maryja i innych środków medialnych, które są z nim związane[268].

Konferencja Episkopatu jest odpowiedzialna za działalność katolickich środków społecznego przekazu, które mają zasięg ogólnokrajowy, nawet jeśli stanowią one własność zgromadzenia zakonnego. Jest to szczególnie ważne

[265] *Wyjaśnienie w sprawie listu Prezydium KEP*, Warszawa, 15 lutego 2006 r., http://info.wiara.pl/doc/157249.Wyjasnienie-w-sprawie-listu-Prezydium-KEP, data dostępu: 24.11.2011 r.

[266] *List Nuncjusza Apostolskiego przekazujący uwagi Stolicy Apostolskiej w sprawie Radia Maryja do Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski arcybiskupa Józefa Michalika*, Warszawa, 3 kwietnia 2006 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kowalczyk/radio_maryja_06042006.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

[267] *Ibidem*. Problem ten został poruszony również w przemówieniu papieża Benedykta XVI do I grupy biskupów polskich 26 listopada 2005 r., zob. „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 2(269) 2006, s. 30.

[268] *Ibidem*.

w kontekście poważnych zastrzeżeń Stolicy Apostolskiej dotyczących zaangażowania Radia Maryja w wydarzenia polityczne. W wersji adresowanej do przełożonego Polskiej Prowincji Redemptorystów ks. Zdzisława Klafki CSSR nuncjusz apostolski oznajmił, że treść całej korespondencji prowincjał powinien potraktować jako poważne ostrzeżenie i zaproszenie do zdecydowanych i skutecznych działań[269].

Przewodniczący Konferencji Episkopatu arcybiskup Józef Michalik wielokrotnie wyrażał swoje uznanie dla działalności Radia Maryja. Twierdził, że w dzisiejszych czasach obrona praw natury urosła do rangi bohaterstwa. Podkreślał, że należy zwracać uwagę na los prostego człowieka, biednego i często lekceważonego, który jest siłą Kościoła i Narodu. Polacy powinni być świadkami wiary wobec Zachodu, udowadniając, że chrześcijaństwo nadal jest żywe i nie dało się zamknąć w muzeum[270]. Podczas obchodów pięćdziesiątej rocznicy Powstania Poznańskiego mówił: „Dziś widać wyraźnie, że pesymistyczne dla Kościoła prognozy nie sprawdziły się. Masowy katolicyzm polski okazał się o wiele trwalszy i wcale nie tak powierzchowny, jak oceniało wielu komentatorów, również z tzw. środowisk katolików otwartych. Kościół w Polsce nie chce się odwracać i nie chce lekceważyć żadnego człowieka, ani żadnej grupy, która chce Ludowi Bożemu służyć. W Kościele jest miejsce i na Radio Maryja, i na tygodnik, i na miesięcznik katolicki, bo jest potrzebna i modlitwa i pełna niepokoju o Kościół refleksja intelektualna katolickiego pisarza, artysty i publicysty"[271].

Arcybiskup Michalik uznał, że współcześnie wszystko można zrelatywizować i wytłumaczyć nowoczesnością, wolnością i prawem do samozaspokojenia, ale mimo to Kościół w Polsce znajduje się w całkiem dobrej sytuacji. Według pallotyńskiego Instytutu Statystyki Kościoła liczba ludzi głęboko wierzących wzrosła w latach 1991–2001 z 10 do 19,8%, zwiększyła się też liczba wiernych regularnie praktykujących i z coraz większą dezaprobatą spotykają się takie akty, jak zdrada małżeńska i aborcja. Są to współczesne formy patriotyzmu i wiary. Mimo to w wielu dziedzinach życia ciągle zauważalny jest niedostatek, a egoizm niszczy życie rodzinne i społeczne. Dlatego należy zauważać dobro, ale także przestrzegać przed niebezpieczeństwem[272].

---

[269] *List Nuncjusza Apostolskiego do ks. Zdzisława Klafki*, przełożonego Polskiej Prowincji Ojców Redemptorystów, Warszawa, 3 kwietnia 2006 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kowalczyk/radio_maryja_06042006.html, data dostępu: 24.11.2011 r. Załącznik do tego listu stanowi list nuncjusza apostolskiego do przewodniczącego KEP.

[270] *Kazanie ks. abp. Józefa Michalika wygłoszone w 50. rocznicę Powstania Poznańskiego (czerwiec 1956),* 23 czerwca 2006 (wersja autoryzowana), http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/michalik/homilia_poznan_23062006.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

[271] *Ibidem*.

[272] *Ibidem*.

Nuncjatura Apostolska w Polsce oznajmiała, że często zwracają się do niej osoby indywidualne, instytucje i redakcje środków społecznego przekazu, wskazując na nieprawidłowości w postępowaniu osób bądź instytucji kościelnych i oczekując, że rozwiąże ona sygnalizowane problemy. Jednak Nuncjatura Apostolska nie ma uprawnień sądowych, prokuratorskich w stosunku do osób, diecezji czy instytucji kościelnych znajdujących się w Polsce ani kanonicznych do interweniowania w sprawach, które leżą w kompetencji poszczególnych ordynariuszy diecezjalnych czy zakonnych lub w gestii Stolicy Apostolskiej. Jest po prostu stałym przedstawicielstwem Stolicy Apostolskiej, które przestrzega zasady autonomii poszczególnych biskupów, diecezjalnych i zakonnych struktur kościelnych i Konferencji Episkopatu. Wyjątek stanowią sprawy w ostatniej instancji lub w przypadkach zastrzeżonych przez prawo. Takie należy przekazywać do Stolicy Apostolskiej, bezpośrednio lub za pośrednictwem Nuncjatury Apostolskiej[273].

Problem Radia Maryja był jednym z tematów obrad Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i biskupów diecezjalnych na Jasnej Górze z 25 sierpnia 2007 roku. Biskupi omawiali wówczas także sprawy związane z reformą prac Konferencji Episkopatu i komplikacji w kontaktach z władzami państwowymi w perspektywie zmian w rządzie[274]. Zastanawiano się nad rolą Radia Maryja i jego instytucji w realizacji misji ewangelizacyjnej Kościoła. Biskupi ocenili pozytywnie misję ewangelizacyjną środowiska Radia Maryja i postanowili podjąć działania mające przyczynić się do uzdrowienia sytuacji w rozgłośni. Jednocześnie negatywnie ocenili upublicznienie na tych obradach wystąpienia kardynała Stanisława Dziwisza, uznając to za naruszenie dyskrecji właściwej obradom Episkopatu. Uznano, że dyskusja na temat tego wystąpienia jest nieuzasadniona i może przynieść szkodliwe konsekwencje, prowokując przeciwstawienie różnych stanowisk[275].

Po ogłoszeniu stanowiska Rady Stałej z 5 września 2007 roku biskupi przez dłuższy czas nie podejmowali kwestii Radia Maryja w oficjalnych enuncjacjach Konferencji Episkopatu, aż do momentu nieprzyznania Telewizji „Trwam" miejsca na multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Głos w tej sprawie zabrał przewodniczący Rady

[273] *Oświadczenie Nuncjatury Apostolskiej w Polsce*, Warszawa, 8 marca 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/nuncjatura/oswiadczenie_08032007.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

[274] M. Müller, *Pochyleni z troską*, „Tygodnik Powszechny", nr 35, 2 września 2007, s. 2.

[275] *Oświadczenie Sekretarza Generalnego KEP w związku z dyskusją nt. Radia Maryja*, bp Stanisław Budzik, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 5 września 2007 r., http://info.wiara.pl/doc/169082.Oswiadczenie-Sekretarza-Generalnego-KEP-w-zwiazku-z-dyskusja-nt, data dostępu: 10.07.2012 r.

Konferencji Episkopatu Polski ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego biskup włocławski Wiesław Mering, kierując 16 stycznia 2012 roku list do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka. Hierarcha wyraził niepokój z powodu takiej decyzji wobec jedynej ogólnopolskiej katolickiej stacji telewizyjnej w Polsce. Argumentował, że Telewizja „Trwam", jak również Radio Maryja stanowią bardzo istotny element informacji o życiu Kościoła katolickiego w Polsce. Biskup Mering podkreślił, że katolicy wspierają inicjatywę ojca dyrektora Tadeusza Rydzyka o przyznanie Telewizji „Trwam" koncesji na multipleksie cyfrowym. Podnosił zasługi Telewizji, która z wielkim zapałem realizuje misję ewangelizacyjną, promuje wartości chrześcijańskie i nieraz jako jedyna transmitowała bardzo ważne dla katolików wydarzenia[276]. „Trudno sobie wyobrazić, by względy ideologiczne – pisał – oznaczające poczucie wyższości i pogardę okazywaną części społeczeństwa, mogły decydować o rozwiązaniach proponowanych w tej tak istotnej sprawie. Nie można ignorować katolickiego społeczeństwa, które stanowiąc większość w naszym kraju – przypomnę o tym, choć tym razem w innym kontekście – płaci abonament, jest podatnikiem i współfinansuje tym samym projekt multipleksu. Dlatego zgadzam się z głosami twierdzącymi, że katolicy mają prawo do bezpłatnego odbioru tej stacji w naziemnej cyfryzacji. Biorąc powyższe pod uwagę, z najgłębszym przekonaniem popieram starania podjęte przez różne środowiska katolickie, by zarówno TV „Trwam", jak i Radio Maryja znalazły właściwe miejsce pośród innych mediów i dalej mogły służyć duchowemu dobru licznych rzesz polskich katolików"[277].

Analogiczne stanowisko w sprawie przyznania Telewizji „Trwam" miejsca na multipleksie cyfrowym zajęła 16 stycznia 2012 roku Rada Stała Konferencji Episkopatu, która stanowczo zaapelowała o zmianę stanowiska KRRiTV. Podkreśliła, że wykluczenie w procesie koncesyjnym stacji o charakterze religijnym narusza zasadę równości i pluralizmu. Katolicka większość polskiego społeczeństwa powinna mieć zapewniony dostęp do programów TV „Trwam" w systemie naziemnej telewizji cyfrowej, tym bardziej że takie jest oczekiwanie wielu chorych i samotnych[278]. Solidarność ze stanowiskiem Rady Stałej wyrazili biskupi zgromadzeni na 357. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu

[276] *List przewodniczącego Rady KEP ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji*, 13 stycznia 2012 r., Wiesław Mering, biskup włocławski, przewodniczący Rady KEP ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012116_1, data dostępu: 4.09.2013 r.

[277] *Ibidem*.

[278] *Oświadczenie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski w sprawie przyznania Telewizji „Trwam" miejsca na multipleksie cyfrowym*, Warszawa, 16 stycznia 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012116_2, data dostępu: 4.09.2013 r.

Polski[279]. Konferencja Episkopatu upominała się o traktowanie nadawców kościelnych na równi z innymi także na 359. Zebraniu Plenarnym[280], a na 361. podnosiła zasługi Telewizji „Trwam" w ciągu jej dziesięcioletniego funkcjonowania, stwierdzając jednocześnie, że odrzucenie kolejnego wniosku o koncesję oznaczałoby „wyraźną dyskryminację wiernych Kościoła katolickiego w Polsce"[281]. Można zatem wnioskować, że Radio Maryja nie stanowiło dla Konferencji Episkopatu Polski problemu i cieszyło się znaczącym poparciem i uznaniem wśród hierarchii kościelnej.

[279] *Komunikat z 357. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 14 marca 2012 r., http://stara.episkopat. pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012314_0, data dostępu: 4.09.2013 r. Biskupi upominali się o traktowanie mediów katolickich na równi z innymi w procesie koncesyjnym i o przyznanie TV „Trwam" miejsca na cyfrowym multipleksie również na następnym, 358. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, zob. *Komunikat z 358. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Wrocław, 23 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012623_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[280] *Komunikat z 359. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 3 października 2012 r., http://stara. episkopat. pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012103_1, data dostępu: 12.09.2013 r.

[281] *Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w sprawie Telewizji „Trwam"*, Warszawa, 6 marca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/5002.1,Oswiadczenie_Konferencji_Episkopatu_Polski_w_sprawie_Telewizji_Trwam.html, data dostępu: 21.04.2013 r.

Rozdział 5

O POLSKĘ KATOLICKĄ

5.1. Katecheza w szkole i wychowanie

Nauczanie religii zostało usunięte ze szkół na mocy ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 15 lipca 1961 roku, która określała, że szkoły mają wychowywać uczniów na „świadomych budowniczych socjalizmu". Została ona zniesiona dopiero 7 września 1991 roku, ale nauka religii powróciła do szkół wcześniej, bo już w roku szkolnym 1990/1991 na podstawie decyzji Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Episkopatu Polski z dnia 27 czerwca 1990 roku oraz instrukcji Ministra Edukacji Narodowej w sprawie powrotu religii do szkoły z 3 sierpnia 1990 roku[1].

Powrót katechizacji do szkół stał się obecny w świadomości społecznej i publicystyce po ogłoszeniu stanowiska Episkopatu Polski i listu pasterskiego w tej sprawie[2]. Biskupi wyrażali zadowolenie z likwidacji systemu totalitarnego, która przyniosła od dawna oczekiwany postęp w życiu politycznym i społecznym oraz nadzieję na poprawę sytuacji gospodarczej, która dla wielu Polaków stała się bardzo trudna do zniesienia. Uznali, że powodzenie realizacji tego celu w dużym stopniu uzależnione jest od moralnych postaw ludzi, ich osobistego i wspólnotowego dążenia do prawdy, szczególnie w rodzinie, w której powinna urzeczywistniać się moralność chrześcijańska[3].

---

[1] Jan M. Ruman charakteryzował postawę Episkopatu Polski w ówczesnej sytuacji: „Kościół z wielkim zrozumieniem odniósł się do problemów związanych z finansowaniem oświaty. Episkopat Polski postanowił, że oprócz katechetów świeckich i zakonnych pośle do pracy katechetycznej księży, którzy przez pierwszy rok nauczania nie będą pobierać wynagrodzenia ani świadczeń z tytułu pracy w szkole. Ten nadzwyczajny środek zastosowany w tym wypadku przez Episkopat był odpowiedni do nadzwyczaj szybkiego trybu wprowadzenia katechezy do szkół. Kościół zgodził się także, żeby w pierwszym roku nauczania ograniczyć liczbę godzin katechezy – tam, gdzie to konieczne – do jednej godziny tygodniowo". Przyp. za: J.M. Ruman, *Stosunki państwo–Kościół w Polsce w latach 1989–2000* [w:] *Między komunizmem a integracją. Społeczeństwa i Kościoły Europy Środkowej*, red. K. Kowalczyk, A. Kubaj, R. Wróblewski, Tuchów 2001, s. 154.

[2] G. Ziółkowska, *W szkole czy przy kościele?*, „Przegląd Powszechny", nr 827–828, 7–8/1990, s. 182.

[3] *List pasterski biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny 1989 r.,* Częstochowa, 1 grudnia 1989 r., 238. Konferencja Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, t. 2, red. bp P. Libera, ks. A. Rybicki CSMA, ks. S. Łącki CSMA, Marki 2003, s. 1641.

Zabiegając o powrót religii do szkół w 1990 roku[4], Konferencja Episkopatu przypominała nauczanie papieża Jana Pawła II na temat wolności religijnej, swobody kultu i możliwości wychowania zgodnie z przyjętą wiarą[5]. Podkreślała, że w procesie katechizacji Kościół jest niezastąpiony. „Ukazuje bowiem – czytamy w liście Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły – same fundamenty bogactwa naszych dziejów, a nie tylko ich przejawy. Nie da się zastąpić katechezy najlepszymi nawet wykładami i podręcznikami ukazującymi rolę chrześcijaństwa w naszych dziejach i w naszej kulturze. Trzeba dotknąć samego źródła"[6].

Zdaniem Juliusza Eski w kontrowersyjnej, jak się później okazało, kwestii powrotu religii do szkół Episkopat zamiast stworzyć pole do dyskusji, zajął stanowisko zbyt stanowcze. „W efekcie – pisał na łamach miesięcznika „Więź" – niektóre polityczne ugrupowania katolickie postulat ten programowo popierają, podczas gdy liczni księża i świeccy katolicy mają wątpliwości, narażając się na zarzut nieprawowierności"[7]. Decyzja na temat powrotu lekcji religii do szkół w niektórych środowiskach była postrzegana jako przejaw tendencji do stworzenia państwa wyznaniowego. Tadeusz Mazowiecki bronił tej decyzji i stwierdzał, że jest za nią osobiście odpowiedzialny jako ówczesny premier. Uważał, że nie narusza ona standardów europejskich, pod warunkiem że rzeczywiście jest realizowana na zasadzie dobrowolności[8].

W pierwszych latach transformacji Konferencja Episkopatu zwracała uwagę na potrzebę przywrócenia nauczania religii w szkołach. Podkreślała, że Polacy jako naród o ponad tysiącletniej historii chrześcijańskiej nie mogą odkładać na bok tak ważnych spraw, nawet w okresie trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej. Katecheza powinna powrócić do szkoły, z której została wycofana przez ateistyczny system utrudniający działania Kościoła i świadomie rozmywający tożsamość narodową[9]. Katecheza jest – według biskupów – czymś więcej niż

---

[4] Przeprowadzając bilans dziesięciolecia obecności lekcji religii w szkołach, w 2000 roku ówczesny przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Wychowania Katolickiego, biskup Kazimierz Nycz, podkreślał, że w 1990 roku mieliśmy do czynienia nie tyle z wprowadzeniem katechezy do szkół publicznych, ile z powrotem, który nastąpił po trzydziestu latach nienormalności. Zob. *Bilans dziesięciolecia. Z księdzem biskupem Kazimierzem Nyczem, Przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Wychowania Katolickiego rozmawiają Maria i Janusz Poniewierscy*, „Znak", nr 544, wrzesień 2000, s. 76.

[5] *List pasterski Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły polskiej*, Kraków, 16 czerwca 1990 r., 241. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1651.

[6] *Ibidem*, s. 1652.

[7] J. Eska, *Kilka uwag o Kościele i polityce*, „Więź", nr 383, 9/1990, s. 104.

[8] *Między rozdziałem a współpracą. O stosunkach Kościół–państwo dyskutują: Aleksander Hall, Aleksander Małachowski i Tadeusz Mazowiecki*, „Więź", nr 416, 6/1993, s. 22.

[9] *List pasterski Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły polskiej...*, s. 1651.

tylko zwykłą jednostką lekcyjną. Ubogaca zwykłe lekcje i uczy prawdziwych wymiarów godności człowieka. Powrót katechezy do szkół to naprawa jednej z krzywd wyrządzonych społeczeństwu przez system totalitarny, który dokonał spustoszeń ekonomicznych i moralnych. Nie należy jednak rozpatrywać tego wydarzenia z perspektywy sukcesu czy też porażki kogokolwiek. Podkreślali, że powinno ono być traktowane jako prawo do Boga w państwie prawa i jako zadanie dla wszystkich[10].

Katecheza szkolna odgrywa bardzo dużą rolę jako środek służący pogłębianiu tożsamości narodowej i kulturowej. W tym względzie Kościół jest niezastąpiony, gdyż ukazuje fundamenty dziejów chrześcijańskiego narodu, a nie tylko ich przejawy. Katechezy nie da się zastąpić nawet najlepszymi wykładami i podręcznikami, które ukazują rolę chrześcijaństwa w polskiej historii i kulturze. Chrześcijańskie korzenie nadal mogą stanowić twórczą inspirację. „One stanowią – pisali biskupi – o swoistym etosie narodu, który ukształtował się w świetle Bożych zasad życia jednostkowego i zbiorowego. Tego dobra nie wolno więcej uszczuplać ani skazywać na niepewny los. Dobro wspólne dziejów stanowi bowiem o charakterze Narodu. Można tylko dziękować Opatrzności, że pośród różnych przeszkód to ewangeliczne dobro ocalało. Teraz pora, by je podjąć i pomnażać”[11]. W poprzednim systemie lansowano pogląd, że w państwie świeckim nie może być miejsca na religię, ale Kościół przypominał, że powinności wobec Boga i Cezara spotykają się w tym samym człowieku, wobec czego muszą się wzajemnie przenikać i dopełniać. Wartości religijne są niezbędne w życiu społecznym, gdyż ubogacają je i nadają mu głębszy sens, tym bardziej że absolutna większość polskich rodzin dostrzega je i aprobuje[12].

Konferencja Episkopatu wypowiedziała się jednomyślnie za pełnym powrotem nauki religii do szkół na 240. Konferencji Plenarnej, obradującej w dniach 30 kwietnia – 2 maja 1990 roku w Warszawie, uznając także potrzebę zagwarantowania tego stanu rzeczy w konstytucji i ustawie o edukacji narodowej. Biskupi uzasadniali swoje stanowisko postulatami społeczeństwa katolickiego, które w znakomitej większości opowiadało się za przywróceniem lekcji religii w szkołach[13]. W reakcji na kampanię medialną przeciwko religii w szkołach podkreślili, że wola rodziców w tej kwestii nie może być pomijana, przemilczana i lekce-

[10] *Słowo biskupów polskich w związku z powrotem katechezy do szkół*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r., 242. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1655.

[11] *List pasterski Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły polskiej*..., s. 1652.

[12] *Na rozpoczęcie roku szkolnego 1994/1995*, Jasna Góra, w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, 26 sierpnia 1994 r., 271. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1862–1863.

[13] *Komunikat z 240. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Warszawa, 2 maja 1990 r., „Tygodnik Powszechny”, nr 19, 13 maja 1990, s. 2.

ważona[14]. W tym przypadku należy uznać stanowisko Konferencji Episkopatu za słuszne, gdyż wyniki badań socjologicznych wykazały, że zasadniczo społeczeństwo akceptowało powrót lekcji religii do szkół. Uznawano, że dorosła reprezentacja społeczeństwa liczyła się z możliwością wzrostu poziomu moralności w społeczeństwie, ale także wystąpienia ewentualnych konfliktów na tle nietolerancji religijnej[15].

Konferencja Episkopatu twierdziła, że w społeczeństwie zauważalna jest krótka pamięć o doświadczeniach ostatnich lat, która przejawia się w zaprzeczeniu uznania roli Boga, religii i katechezy w życiu narodu. Współczesne niewłaściwe i tendencyjne pojmowanie haseł demokracji i tolerancji nie może jednak tego dorobku przekreślić. Powrót katechezy do szkół często wiązany był z triumfalizmem ze strony Kościoła. Jest to błędne skojarzenie, z którym nie da się merytorycznie polemizować. Przedstawiciele hierarchii kościelnej podkreślali, że prawo do katechezy w szkołach zostało odzyskane, a nie nadane. Nie można kwestionować prawa Boga do tego, aby docierać do poszczególnych pokoleń. Systemy polityczne, które to prawo negowały albo ograniczały, głosiły koncepcję pogardy dla człowieka, dążyły do zniewolenia umysłów i dominacji nad ludzką świadomością[16].

Biskupi stwierdzali z zadowoleniem, że po odzyskaniu wolności naród zyskał warunki do jej realizacji nie tylko w sferze politycznej, ale też w sferze ducha, czyli prawa człowieka do wyznawania i poznawania Boga[17]. Każdy katolik ma prawo i obowiązek poznawania i rozwijania swojej wiary, w miarę rozwoju osobowości, dorastania i upływu lat. To właśnie szkoła, oprócz tego że jest miejscem intelektualnego rozwoju, powinna stanowić też miejsce religijnej formacji. Nie da się rozdzielić procesów uczenia i wychowywania. Są one ze sobą nieodłącznie związane i jednocześnie kształtują człowieka. Bezgraniczny kult wiedzy doprowadził do wykreowania człowieka, który na skutek rozchwianych proporcji mógł i bywał wykształconym zbrodniarzem czy też uczonym nihilistą[18]. „Ludzie wierzący w Polsce – czytamy w liście biskupów w związku z powrotem katechezy do szkół – zdali przed swoim sumieniem i ku zdziwieniu świata nieprawdopodobny egzamin w latach troski o katechezę poza szkołą. Każda sala katechetyczna, każde prześladowanie znoszone w trudnych latach

[14] *Komunikat z 258. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski*, Warszawa, 12 października 1992 r., „Tygodnik Powszechny", nr 44(2269), 1 listopada 1992, s. 11.

[15] P. Załęcki, *Między triumfalizmem a poczuciem zagrożenia. Kościół rzymskokatolicki w Polsce współczesnej w oczach swych przedstawicieli*, Kraków 2001, s. 59.

[16] *List Episkopatu Polski w sprawie katechizacji*, Łódź, 22 czerwca 1991 r., 248. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1712–1713.

[17] *Słowo biskupów polskich w związku z powrotem katechezy do szkół...*, s. 1655.

[18] *List pasterski Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły polskiej...*, s. 1651.

były wołaniem Narodu o prawo do Boga, do chrześcijańskiej tożsamości, do wolności poznawania Boga"[19].

Konferencja Episkopatu zwracała uwagę, że jednym z najważniejszych celów ewangelizacji jest kształtowanie dojrzałych wspólnot kościelnych, co odnosi się przede wszystkim do rodziny. Rodzina stanowi coś na kształt domowego Kościoła, stąd też Kościół zwracał uwagę na potrzebę katechezy domowej, szczególnie w sytuacji powrotu nauczania religii do szkół. Jeżeli w rodzinie brakuje katechezy domowej, to nie spełnia ona funkcji formacji chrześcijańskiej. Współczesną ewangelizację, z którą powinno być związane integrowanie Europy, należy zacząć od rodziny[20].

Kościół katolicki w Polsce w okresie Wielkiej Nowenny wzywał do solidarnej odbudowy polskiej tożsamości narodowej z pomocą rodziny. Rodzina powinna mieć świadomość, że jest najmniejszą, ale jednocześnie podstawową komórką Kościoła, co powinno się przejawiać w jej wierności nauce ewangelicznej i tradycji Kościoła. „Słusznie muszą więc czuć się zaniepokojeni – pisali biskupi – pasterze Kościoła – biskupi i duszpasterze parafialni, kiedy obok dojrzałej postawy tylu naszych wiernych napotykają jeszcze ignorancję religijną. Zapewne niepełnej świadomości religijnej ludzi Kościoła trzeba przypisać to swoiste zagubienie się w wypowiedziach na temat powrotu nauczania religii do szkół, modlitwy publicznie odmawianej, czy zawieszenia krzyża w salach szkolnych"[21].

W dwudziestą rocznicę przywrócenia nauki religii w szkołach Konferencja Episkopatu przypomniała lata przymusowej ateizacji i eliminowania z życia publicznego treści religijnych. Wyrażała wdzięczność dla tych, którzy pomimo szykan i kar administracyjnych nauczali w salach parafialnych, kaplicach i salach katechetycznych. Było to szczególnie ważne w kontekście transformacji ustrojowej i życia w wolnym kraju. Dążenie do prawdy było istotnym elementem na drodze do polskiej wolności, która została osiągnięta bez przemocy. Prawo do wyznawania swej wiary, do katechizacji szkolnej zostało podkreślone w konkordacie. Konferencja Episkopatu uznała, że obecne pokolenie jest szczególnie odpowiedzialne za to, żeby te zapisy przyniosły trwałe owoce, stąd też ani jednej godziny z przewidzianych dwóch tygodniowo nie można ani opuścić, ani zmarnować[22].

---

[19] *Słowo biskupów polskich w związku z powrotem katechezy do szkół*..., s. 1657.

[20] *List pasterski biskupów Polski z okazji VI Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego*, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r., 242. Konferencja Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1660.

[21] *List Biskupów Polskich na Niedzielę Świętej Rodziny*, Częstochowa, 30 listopada 1990 r., 244. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1679.

[22] Jacek Hubicki SJ pisał na łamach „Przeglądu Powszechnego" w 1999 roku, że katecheza jest traktowana jako kolejny przedmiot szkolny i często odbierana instrumentalnie jako forma

Biskupi zaznaczali, że katecheza niesie ze sobą podstawowe i uniwersalne wartości, które wpływają pozytywnie na proces wychowawczy. Nie da się w pełni wychować człowieka bez uwzględnienia jego sfery religijnej[23]. „Zostało to już zauważone – czytamy w stanowisku Konferencji Episkopatu Polski w sprawie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej z 18 czerwca 2010 roku – w instrukcji wprowadzającej naukę religii w szkole: Otwarcie się na religię oraz na chrześcijańskie wartości etyczne będzie istotnym wzbogaceniem tego procesu i przyczyni się do ukształtowania właściwych postaw młodego pokolenia Polaków"[24].

Zadaniem Kościoła jest stała troska o doskonalenie przekazu katechetycznego, ale bardzo ważna jest też rola rodziny. W konsekwencji nikt nie może pozbawiać rodziców prawa do religijnego wychowania i wykształcenia dzieci, a rodzina nie powinna w całości przerzucać tego prawa na Kościół i szkołę. Z biegiem czasu wzrasta świadomość rodziców w zakresie przysługujących im praw i zadań realizowanych przez szkołę, dlatego mają oni duży wpływ na kształt edukacji. Biskupi apelowali do rodziców, aby upominali się o prawa ludzi wierzących. Należy dbać o to, aby rosło społeczne zrozumienie dla misji katechetycznej Kościoła[25].

Istotnym elementem programowym oficjalnych wypowiedzi Konferencji Episkopatu była kwestia odpowiedzialnego wychowania młodzieży. Uznawała ona ten obowiązek za szczególnie ważny w dobie przyspieszonych przemian kulturowych. Nie powinni go lekceważyć wszyscy, którym zależy na pomyślnym rozwoju Ojczyzny, a w szczególności państwo, samorządy, szkoła i różnego rodzaju organizacje. W realizacji wielkiego zadania wychowania młodzieży obecny jest także Kościół, który w ten sposób towarzyszy ludziom w odkrywaniu godności, powołania i ostatecznego celu ich egzystencji[26]. „Skok cywilizacyjny, z którym mamy do czynienia w Polsce od 1989 roku – czytamy w *Słowie biskupów po Konferencji Episkopatu Polski na temat młodzieży* z 16 czerwca 2007 roku – otworzył przed polską młodzieżą ogromne szanse. Poprzez swoje

indoktrynacji uczniów, stąd też większość rozmów uczniów z rodzicami i nauczycielami, jeżeli się odbywają, jest poświęcona przede wszystkim dyscyplinie. Zob. za: J. Hubicki SJ, *Katecheza w szkole po pięciu latach*, „Przegląd Powszechny", nr 931, 3/1999, s. 293.

[23] *Poznacie Prawdę, a Prawda was wyzwoli. List Episkopatu Polski z okazji 20. rocznicy powrotu katechezy do szkoły*, Olsztyn–Frombork, 18–20 czerwca 2010 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/20katecheza_20062010.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[23] *Ibidem*.

[24] *Ibidem*.

[25] *Ibidem*.

[26] *Słowo biskupów po Konferencji Episkopatu Polski na temat młodzieży*, Kamień Śląski, 16 czerwca 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4490.1,Slowo_biskupow_po_Konferencji_Episkopatu_Polski_na_temat_mlodziezy.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

wykształcenie, znajomość języków, możliwość wyjazdów zagranicznych, wielką liczbę kontaktów z przedstawicielami innych krajów, zwłaszcza Unii Europejskiej, odnajduje ona swoje miejsce pośród mieszkańców innych kultur i narodów. Zaistniałe szanse rodzą jednak także liczne zagrożenia: w nowej sytuacji cywilizacyjnej i kulturowej młodzież jest narażona na zagubienie autentycznych, obiektywnych wartości. W konsekwencji prowadzi to często u młodych do zagubienia korzeni, z których oni wyrastają, oraz do utraty poczucia własnej tożsamości jako chrześcijanina, członka Kościoła katolickiego i Polaka"[27].

Problematykę młodzieży biskupi omawiali także na 340. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski[28]. Podkreślając wagę problemu, powołali Radę Duszpasterstwa Młodzieży, której zadaniem miała być koordynacja procesu ewangelizacji młodych. Zwracali uwagę na zjawisko masowych wyjazdów ludzi młodych za granicę, uznając je za niebezpieczne wyzwanie dla wartości religijnych, rodzinnych i patriotycznych[29].

Konferencja Episkopatu wyrażała troskę o polską młodzież, zaznaczając, że sprawa młodzieży dotyczy wszystkich i od niej zależy przyszłość Ojczyzny. Przemiany zapoczątkowane w 1989 roku otworzyły przed młodzieżą wielką szansę na uniezależnioną od ideologii edukację, podejmowanie nauki za granicą, poznawanie innych kultur i obcych języków. Młodość wiąże się jednak z poważnymi zagrożeniami wynikającymi z propagandy kontestującej dorosły świat. Wykorzystywane są tendencyjnie pojęcia „wolności" i „tolerancji", będące w istocie przykrywką dla lansowania filozofii życia opartego na zaspokajaniu zachcianek i poszukiwaniu coraz to nowszych form rozrywki i zabawy. Skutkiem tego są problemy młodych, z którymi borykają się na starcie w dorosłe życie. Są to przede wszystkim: brak umiejętności radzenia sobie z problemami małżeńskimi, ucieczka od odpowiedzialności za najbliższych w nadmierną aktywność zawodową i narastające zagubienie duchowe. Masowe odejście od moralnych zasad wpływa negatywnie na życie społeczne[30]. „Dlatego mówiąc o wartościach okresu młodości – pisali biskupi w liście pasterskim *Towarzyszyć młodzieży we wzrastaniu* z 2 września 2007 roku – jak i o jego zagrożeniach, zwracamy się przede wszystkim do samej młodzieży: to wy, ludzie młodzi sta-

[27] *Ibidem*.

[28] Na 340. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski powołano nowego sekretarza generalnego, biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej, Stanisława Budzika, który przejął obowiązki po biskupie Piotrze Liberze.

[29] *Komunikat z 340. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Kamień Śląski, 17 czerwca 2007 r., http:// episkopat. pl / dokumenty/ komunikaty_zp_kep/4773.1,Komunikat_z_340_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[30] *Towarzyszyć młodzieży we wzrastaniu* – list biskupów polskich na niedzielę 2 września 2007 r., Jasna Góra, 25 sierpnia 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4489.1, Towarzyszyc_mlodziezy_we_wzrastaniu.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

wiacie fundamenty pod wasze przyszłe życie. Nie dajcie się oszukać. Pamiętajcie o słowach Ojca Świętego, Jana Pawła II, wielkiego przyjaciela młodzieży: «Wymagajcie od siebie, choćby inni od was nie wymagali»"[31].

Przedstawiciele hierarchii kościelnej apelowali do młodzieży, aby nie wpatrywała się bezkrytycznie w idoli z ekranu, stadionu lub estrady. Należy dostrzegać tych, którzy cechują się wiernością i odwagą, a ich postępowanie przyniosło realne szczęście innym. Młodzież powinna być też zdolna do przeciwstawienia się wyśmiewaniu Kościoła i wartości głoszonych przez chrześcijaństwo. Przyjaciółmi są ci, którzy sprawdzą się w godzinach próby, a nie tylko w trakcie pracy i rozrywki. Do młodzieży należy przyszłość, ale trzeba pamiętać o odpowiedzialności za dorobek przyszłych pokoleń i za to, co pozostanie dla tych, którzy będą żyli w przyszłości[32].

Zwracali też uwagę na potrzebę współdziałania szkoły i Kościoła we wspomaganiu rodziny w procesie wychowywania. Bardzo duże znaczenie formacyjne, kulturowe i ewangelizacyjne mają tutaj lekcje religii. „Podkreślamy to przekonanie – pisali biskupi – wbrew opiniom tych, którzy wciąż poddają w wątpliwość sensowność i prawomocność szkolnej katechezy. Dla młodych ludzi, którzy wybierają religię w szkole, jest to szansa na poznanie Chrystusa i Kościoła, a nieraz – na pierwsze spotkanie z wiarą i religią. Nie wolno tej szansy zmarnować. Wyrażamy naszą radość, że od nowego roku szkolnego ocena z religii – podobnie jak ze wszystkich przedmiotów, na które uczniowie uczęszczają – będzie wliczana do średniej ocen. W ten sposób szkoła sprawiedliwie doceni wysiłek młodych ludzi"[33].

Ocena z religii jest wliczana do średniej ocen na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 13 lipca 2007 roku, zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych. Taki stan prawny Konferencja Episkopatu uznała za obligujący do podjęcia starań, aby ocenianie było jak najbardziej wiarygodne[34]. Oceniający powinni kierować się wewnątrzszkolnym systemem oceniania (WSO) oraz uchwalonym przez Konferencję Episkopatu Polski *Dyrektorium katechetycznym Kościoła katolickiego w Polsce*, wedle którego podstawą oceny

[31] *Ibidem*.

[32] *Ibidem*.

[33] *Słowo Rady Stałej i Biskupów Diecezjalnych z Jasnej Góry*, Jasna Góra, 26 sierpnia 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4771.1,Komunikat_Rady_Stalej_i_Biskupow_Diecezjalnych_z_Jasnej_Gory.html, data dostępu: 10.10.2012 r.

[34] *Informacja Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wymagań edukacyjnych i oceniania w szkolnym nauczaniu religii*, Warszawa, 21 grudnia 2007 r., http://www.katecheza.episkopat.pl/index.php/menu/oswiadczenia-i-komunikaty-komisji/4-informacja-komisji-w-sprawie-wymagan-edukacyjnych-i-oceniania-w-szkolnym-nauczaniu-religii-21-12-2007-r, data dostępu: 10.07.2012 r.

z religii jest wiedza ucznia, jego umiejętności, aktywność, pilność i sumienność[35]. Nie powinno się natomiast oceniać za udział w praktykach religijnych. „W świetle tych słów – informowała Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski – nie może pojawiać się w wymaganiach zapis, iż uczeń otrzymuje lepszy lub gorszy stopień w zależności od udziału w niedzielnej Eucharystii, nabożeństwach w ciągu roku liturgicznego, czy od gorliwości w przystępowaniu do pierwszopiątkowej spowiedzi, czyli tzw. praktykowania"[36].

Na początku roku szkolnego 2007/2008 biskupi przeprowadzili refleksję nad wychowaniem młodego pokolenia, które powinno być wsparte przez szkoły i parafie. Współpraca tych wszystkich środowisk jest niezbędnym warunkiem integralnego rozwoju młodego człowieka. Nie można wobec tego próbować zastępować rodziny, a rodziców zwalniać z odpowiedzialności za wychowanie własnych dzieci. Wyrazili nadzieję, że zmiany, które były przygotowywane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej[37], okażą się pozytywne dla młodego pokolenia oraz będą twórczą i spokojną kontynuacją reformy systemu oświaty rozpoczętej w latach dziewięćdziesiątych[38].

Rada Konferencji Episkopatu Polski ds. Rodziny wyrażała swój sprzeciw wobec projektu ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, podkreślając, że wzbudza ona obawy rodziców, wielu środowisk społecznych, a także organizacji rodzinnych. Podkreśliła, że ustawa została przygotowana bez uwzględnienia postulatów Zespołu ds. Rodziny działającego w ramach Komisji Wspólnej, a także tych, które były przedstawiane przez reprezentantów organizacji katolickich. Wiele jej rozwiązań narusza wolność jednostki i autonomię rodziny. Może ona doprowadzić do masowego i bezpodstawnego kontrolowania rodzin, co będzie utrudniało wychowywanie dzieci i osłabiało więzy rodzinne. „Apelujemy do parlamentarzystów – czytamy w oświadczeniu Rady ds. Rodziny z 1 marca 2010 roku – aby nie godzili się na rozwiązania godzące w niezbywalne wartości, takie jak prawo rodziców do wychowania dzieci według wyznawanych zasad, prawo dziecka do opieki ze strony biologicznych rodziców oraz prawo do autonomii i intymności życia rodzinnego"[39]. Nowa ustawa powinna uszanować ład

[35] Zob. Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2011.

[36] *Informacja Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wymagań…*

[37] Ministrem Edukacji Narodowej był wówczas Roman Giertych.

[38] *Komunikat Rady Stałej i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry*, Częstochowa, 26 sierpnia 2008 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/komunikat_rs_20080826.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

[39] *Oświadczenie Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Rodziny*, Warszawa, 1 marca 2010 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/rrodziny_ustawa_01032010.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

moralny. Nie można instrumentalnie traktować bliźnich, podważając rolę wychowawczą rodziny[40].

Konferencja Episkopatu nauczała, że w budowaniu szczęśliwego życia małżeńskiego i rodzinnego pomocna jest psychologia i pedagogika rodziny, ale ich wskazania są niewystarczające. Nie może ono ograniczać się do tego, co w danej chwili jest przyjemne i wygodne. Nie można być rodziną katolicką bez niedzielnej mszy świętej. Biskupi apelowali do rodziców, aby nie uciekali od problemów życia rodzinnego w wirtualną rzeczywistość Internetu, nie usprawiedliwiali się obowiązkami zawodowymi[41].

Przypominała instytucjom odpowiedzialnym za wychowanie dzieci i młodzieży, że programy edukacyjne należy opierać na wartościach obiektywnych. Znaczącym błędem są próby zastępowania wychowania prorodzinnego tylko i wyłącznie edukacją seksualną. Zwracała także uwagę na problem likwidacji małych szkół, które są w małych środowiskach nie tylko placówkami edukacyjnymi, ale także ośrodkami kultury, dlatego o ich losie nie powinny decydować jedynie względy ekonomiczne[42].

Biskupi twierdzili, że nauczanie religii w szkole powinno uwzględniać zmiany zachodzące w systemie oświaty, ale reformowanie oświaty nie może prowadzić do pogorszenia jakości wykształcenia humanistycznego, a przede wszystkim patriotycznego i historycznego. Dążąc do zintegrowania katechezy z nauczaniem szkolnym, Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu przeprowadziła prace, które doprowadziły do wniesienia odpowiednich zmian w podstawie programowej. Jedna z nich dotyczyła I Komunii Świętej; po obniżeniu wieku szkolnego uczniowie nadal będą przystępować do niej w wieku 9 lat[43].

Konferencja Episkopatu odpierała zarzuty kwestionujące nauczanie religii w szkołach, twierdząc, że religia jako przedmiot nauczania ma bardzo duże znaczenie dla kształtowania postaw moralnych i wychowania młodego pokolenia. Dlatego też uznała decyzję Ministerstwa Edukacji Narodowej o wycofaniu lekcji religii i etyki z ramowego planu nauczania w szkołach publicznych z 7 lutego

[40] *Komunikat z 351. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 marca 2010 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4598.1,Komunikat_z_351 _Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[41] *List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny* – 26 grudnia 2010 r., Warszawa, 28–29 września 2010 r., http:// episkopat. pl / dokumenty /listy_pasterskie/4447.1,Zycie_rodzinne_w_komunii_z_Bogiem.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

[42] *Komunikat z 354. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Zakopane, 16 marca 2011 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4577.1,Komunikat_z_354_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 12.09.2013 r.

[43] *Komunikat z 348. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Łomża–Giżycko, 21 czerwca 2009 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4977.1,Komunikat_z_348_Zebrania_Plenarnego_KEP.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

2012 roku za nieuzasadnioną z perspektywy dotychczasowych ustaleń[44]. Powołując się na przepisy konstytucyjne, konkordatowe i ustawę o systemie oświaty, zaapelowała o zmianę rozporządzenia. Przepisy prawne powinny zagwarantować rodzicom i ich dzieciom prawo do swobodnego nauczania religii w szkołach publicznych. Domagała się także jasnych zapisów w rozporządzeniu dla organów prowadzących szkoły i dyrekcji szkół[45]. Zapisy dotyczące miejsca lekcji religii w ramowym programie szkolnym zostały uznane przez biskupów za nieprecyzyjne i wymagające interpretacji, dlatego uznali, że potrzebna jest szybka nowelizacja rozporządzenia[46].

Komisja Wychowania Katolickiego podkreśliła, że Konferencja Episkopatu stoi na stanowisku przywrócenia religii i etyki w ramowym programie nauczania. Komisja wypowiedziała się także w sprawie pojawiających się w niektórych placówkach oświatowych żądań dyrekcji, aby programy nauczania były opiniowane na poziomie szkół. W tej kwestii powoływała się na Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 kwietnia 1992 roku w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach[47]. Rozporządzenie stanowi, że „nauczanie religii odbywa się – czytamy w oświadczeniu Komisji Wychowania Katolickiego z 30 maja 2012 roku – na podstawie programów opracowanych i zatwierdzonych przez właściwe władze kościołów i innych związków wyznaniowych i przedstawionych Ministrowi Edukacji Narodowej do wiadomości. Te same zasady stosuje się wobec podręczników do nauczania religii. Dlatego też katecheci mogą korzystać z programów i podręczników wskazanych przez miejscowe diecezje, a domaganie się jakichkolwiek opinii na temat programów i podręczników jest bezzasadne[48].

Problemem miejsca religii i etyki w programie szkolnym był omawiany przez biskupów również na następnym 358. Zebraniu Plenarnym, które odbyło się w dniach 21–23 czerwca 2012 roku we Wrocławiu. Hierarchowie mówili o konieczności szybkiej nowelizacji rozporządzenia i stwierdzili, że dotychczasowe wyjaśnienia ministerstwa skierowane do samorządów mają charakter jedynie interpretacji dokumentu[49].

---

[44] *Komunikat z 357. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 14 marca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012314_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

[45] *Ibidem*.

[46] *Komunikat Rady Biskupów Diecezjalnych*, Częstochowa, 2 maja 2012 r., http://stara. episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201252_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[47] *Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego*, 4 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat. pl/?a=dokumentyKEP&doc=201264_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[48] *Ibidem*.

[49] *Komunikat z 358. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Wrocław, 23 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat. pl /?a = dokumentyKEP&doc=2012623_0, data dostępu: 12.09. 2013 r.

W sytuacji braku reakcji ze strony ministerstwa na apele Kościoła o przywrócenie religii w ramowym programie nauczania Komisja Wychowania Katolickiego wyraziła 22 października 2012 roku niepokój o losy nauczania religii w szkole. Uznała, że należy wznowić rozmowy w celu umieszczenia religii w ramowym programie nauczania, wyrażając jednocześnie obawę, że umiejscowienie jej jedynie w szkolnym programie nauczania umniejszy status religii jako przedmiotu i może skutkować próbami wprowadzenia odpłatności za jej lekcje. Komisja raz jeszcze podkreśliła, że wyjaśnienia i komunikaty ministerstwa w sprawie interpretacji rozporządzenia nie są dla samorządów wiążące, gdyż nie są aktami prawnymi, dlatego też przedstawiciele hierarchii kościelnej konsekwentnie domagali się jego nowelizacji[50].

Komisja zwróciła także uwagę na brak decyzji Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie możliwości zdawania egzaminu maturalnego z religii jako przedmiotu dodatkowego, przypominając, że strona kościelna już dawno spełniła wszystkie formalne warunki, więc stanowisko ministerstwa jest tym bardziej niezrozumiałe[51]. W reakcji na zdecydowaną odmowę ministerstwa w tej sprawie strona kościelna nie kryła zaskoczenia i wyraziła nadzieję, że sprawa wyboru religii na maturze stanie się jeszcze tematem wspólnych rozmów w przyszłości. Biskupi przypominali, że podczas prowadzonych przez wiele lat rozmów strona kościelna przygotowała standardy egzaminacyjne do tego przedmiotu, przeprowadziła program pilotażowy i dostosowała podstawę programową nauczania religii[52] do podstawy programowej kształcenia ogólnego opracowanej przez MEN[53].

Po spotkaniu przedstawicieli Komisji Wychowania Katolickiego KEP i Ministerstwa Edukacji Narodowej, które odbyło się 6 listopada 2012 roku w Warszawie, Komisja Wychowania Katolickiego oświadczyła: „W związku z docierającymi z wielu diecezji sygnałami wynikającymi z niejasności aktualnych przepisów oraz niekorzystnymi ich interpretacjami przez niektóre samorządy strona kościelna ponownie wyraziła swój niepokój na temat nauczania religii w szkole w przyszłości. Przedstawiciele Kościoła po raz kolejny domagają się nowelizacji przepisów tego Rozporządzenia, aby nie budziły one najmniejszych wątpliwości. Przypomniano zapisy Rozporządzenia z 2002 r. odnoszące się do ramowego planu nauczania. Uznano je za wystarczająco czytelne i niebudzące żadnych

[50] *Komunikat Komisji Wychowania Katolickiego KEP*, Warszawa, 22 października 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121022_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[51] *Ibidem*.

[52] Zob. Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2010.

[53] *Komunikat z 362. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Wieliczka–Kraków, 23 czerwca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/5203.1,Komunikat_z_362_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 27.08.2013 r.

obaw. W związku z tym strona kościelna zaproponowała ich przywrócenie w brzmieniu Rozporządzenia z 2002 roku"[54].

Przedstawione problemy stały się także tematem spotkania Komisji Wspólnej 21 listopada 2012 roku. Strona kościelna domagała się wprowadzenia matury z religii, wychodząc z założenia, że wszystkie przedmioty powinny być traktowane równoprawnie, ale strona rządowa stwierdziła, że nie ma możliwości prawnych dla wprowadzenia takiego rozwiązania. Z kolei w sprawie rozporządzenia MEN dotyczącego ramowych planów nauczania w szkołach publicznych przedstawiciele rządu uznali, że umieszczanie lekcji religii poza kanonem godzin obowiązkowych jest kwestią złej interpretacji przepisów i przypadki takie będą wyjaśniane[55].

Konferencja Episkopatu wiele uwagi poświęcała kwestii wychowania młodego pokolenia. Namawiała do refleksji nad tym, jak dotrzeć do młodych ludzi, aby wzrastali na podstawie określonego systemu wartości. Przypominała, że proces wychowania odbywa się w rodzinie. Wbrew niektórym schematom odpowiedzialność za wychowanie dziecka w jednakowym stopniu należy do obojga rodziców. Negatywne konsekwencje dla wychowania ma w tym kontekście wzrastająca liczba rozpadających się małżeństw, co powoduje u dziecka poczucie utraty bezpieczeństwa i stabilizacji. Mimo pojawiających się współcześnie opinii deprecjonujących rolę i znaczenie Kościoła ma on na tym polu istotne osiągnięcia[56]. „Nieocenioną pomocą – czytamy w liście pasterskim Episkopatu Polski z okazji II Tygodnia Wychowania 2012 roku – w kształtowaniu serc młodego pokolenia jest katechizacja. Od ponad dwudziestu lat jest ona obecna w polskich szkołach oraz przedszkolach i z powodzeniem wspomaga wychowawczą funkcję szkoły. Doświadczenie tego czasu świadczy o tym, że nauczanie religii w szkole sprzyja pełnemu rozwojowi młodego człowieka. Katecheza wzbogaca nasz edukacyjny krajobraz o nowe treści, a także, o czym nie można zapomnieć, posiada silny wymiar wychowawczy, wnosząc w życie szkoły i jej uczniów głęboko zakorzenioną inspirację oraz motywację w kształtowaniu dojrzałych osobowości"[57].

Konferencja Episkopatu Polski podkreślała konieczność wychowania do wartości, szczególnie w dzisiejszych czasach, które cechują się ich zanikiem

[54] *Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego KEP po spotkaniu z przedstawicielami MEN w dniu 6 listopada 2012 r.*, http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012117_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[55] *Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 21 listopada 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121121_0, data dostępu: 14.09.2013 r.

[56] *Kościół domem życia, wiary i miłości.* List pasterski Episkopatu Polski z okazji II Tygodnia Wychowania (16–22 września 2012 r.), Wrocław, 22 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012828_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[57] *Ibidem*.

i upadkiem autorytetów. Ostrzegała, że brak wychowania do podstawowych wartości może prowadzić do utraty sensu życia i relatywizmu moralnego. Wychowanie do wartości rozpoczyna się w rodzinie, ale duży udział ma w nim także szkoła, która nie powinna wprowadzać do programu wychowawczego treści sprzecznych z chrześcijańską wizją człowieka[58].

5.2. Symbole i wartości religijne w przestrzeni publicznej

Już na samym początku transformacji systemowej rozgorzała dyskusja na temat kształtu symboli państwowych oraz miejsca symboli religijnych w życiu publicznym[59]. Konferencja Episkopatu zobowiązana była do wzięcia w niej udziału i wielokrotnie piętnowała próby podważania wartości chrześcijańskich w życiu publicznym. Zwracała uwagę na pogardliwe traktowanie krzyża, modlitwy i podstawowych zasad moralnych, podkreślając jednocześnie, że są one uznawane przez ogromną większość społeczeństwa. W komunikacie z 258. Konferencji Plenarnej, która odbyła się 12 października 1992 roku w Warszawie, biskupi zadawali pytania dotyczące postawy przedstawicieli instytucji państwowych wobec roli symboli i wartości religijnych w przestrzeni publicznej: „Czy najwyższe władze państwowe mogą zachować bierność i obojętność, gdy obraża się uczucia religijne obywateli? Czy niektóre laickie kręgi niechętne kulturze mają prawo zamazywać i ośmieszać wartości chrześcijańskie oraz wartości polskiej kultury narodowej? Kogo reprezentują Posłowie Parlamentu, którzy w kraju

[58] *Wychowywać do wartości.* List pasterski Episkopatu Polski z okazji III Tygodnia Wychowania (15–21 września 2013 r.), Kraków, 21 czerwca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5295.1,Wychowywac_do_wartosci.html, data dostępu: 23.04.2013 r.

[59] Spór wokół symboli religijnych w życiu publicznym na progu III Rzeczypospolitej opisywał Jan M. Ruman: „Zastanawiano się, jakież to godło ma mieć Polska, do jakiego symbolu winna odwołać się u swych początków. Propozycje były dwie. Zasadnicza różnica dotyczyła tego, co miało odróżniać nowe godło od używanego w PRL – korony orła. Jedni proponowali, by była to otwarta królewska korona, jaka zdobi głowę naszego orła dzisiaj, inni chcieli, by była to korona zamknięta zwieńczona krzyżem. Spór rozgorzał w sejmie, ale przeniósł się także do mediów. Stał się też przedmiotem wielu dyskusji. Jedna z nich odbyła się na największej auli Uniwersytetu Warszawskiego. Po dwóch stronach sporu stanęli tam Marek Jurek i Adam Michnik. Padało wiele argumentów za i przeciw każdej koncepcji. Pod koniec, gdy Marek Jurek nie mógł zrozumieć, skąd bierze się tak wielki opór wobec korony zwieńczonej krzyżem, jego oponent wyjaśnił: przed 1989 rokiem krzyż był symbolem męki i cierpienia, ale teraz stał się symbolem terroru… Zapamiętałem te słowa, bo wraz z dużą częścią sali nie mogłem pojąć, w jaki sposób dokonała się ta zmiana symboliki krzyża. To były bardzo symptomatyczne początki straszenia tym, że dyktatura czerwonych zmieni się teraz w dyktaturę czarnych, w dyktaturę kleru". Cyt. za: J.M. Ruman, *Stosunki państwo–Kościół w Polsce*…, s. 153–154.

o zdecydowanej większości chrześcijan odrzucają wniosek o przestrzeganie, w środkach społecznego przekazu, chrześcijańskiego systemu wartości?"[60]

Konferencja Episkopatu krytykowała brak szacunku dla wierzących oraz znaków, symboli i wartości religijnych ze strony zwolenników wolności słowa bez żadnych ograniczeń, co było widać na przykładzie przedrukowywanych przez wiele gazet (w tym polskich) karykatur Mahometa. W oświadczeniu Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi czytamy: „Wolność słowa, która wyśmiewa, raniąc uczucia innych, jest wypaczoną wolnością, a solidaryzowanie się z nią jest źle pojętą solidarnością. Incydent ten potwierdza wątpliwej jakości szkołę dialogu społecznego, międzykulturowego i międzyreligijnego"[61].

Konferencja Episkopatu wyraziła również solidarność z ojcami paulinami, którzy protestowali przeciwko desakralizacji wizerunku obrazu Matki Bożej z Jasnej Góry na okładce czasopisma „Machina". Znaczenie tego wizerunku dla chrześcijan, nie tylko w Polsce, jest niepodważalne. Biskupi stanowczo sprzeciwili się przejawom braku szacunku dla znaków, symboli i wartości religijnych, szczególnie tych, które pełnią w chrześcijaństwie szczególną rolę. W tym wypadku nieograniczona wolność słowa spowodowała konsekwencje w postaci kolejnego naruszenia praw ludzi wierzących[62].

W roku 2008 Konferencja Episkopatu włączyła się w działania zmierzające do przywrócenia święta Trzech Króli jako dnia wolnego od pracy. Przed debatą parlamentarną nad inicjatywą obywatelską w tej sprawie Prezydium Konferencji Episkopatu wysłało do marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego list, w którym wyraziło – w imieniu całego Episkopatu – nadzieję na życzliwe jej przyjęcie[63]. Argumentowała, że święto Trzech Króli jest jednym z najstarszych świąt kościelnych, mającym bardzo duże znaczenie zarówno dla Kościoła katolickiego, jak i dla Kościołów tradycji wschodniej. W wielu krajach jest dniem wolnym od pracy i tak też było w Polsce do lat sześćdziesiątych XX wieku, czyli do momentu zniesienia go jako dnia wolnego od pracy przez władze komunistyczne w ramach – jak podkreślali biskupi – walki

[60] *Komunikat z 258. Konferencji Plenarnej*…, s. 11.

[61] *Oświadczenie Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi,* Warszawa, 4 lutego 2006 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/dialog_relig_04022006.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

[62] *Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wykorzystania wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej na okładce czasopisma „Machina"*, Warszawa, 10 lutego 2006 r., http://www.niedziela.pl/artykul/78717/nd/Oswiadczenie-Konferencji-Episkopatu, data dostępu: 24.11.2011 r.

[63] *List Prezydium Konferencji Episkopatu Polski do Marszałka Sejmu w sprawie Święta Trzech Króli*, Warszawa, 1 września 2008 r., www.episkopat.pl/?a=kalendarium_show&typ=INFORMACJE, data dostępu: 14.08.2012 r.

z Kościołem i chrześcijańską tradycją, z której wyrasta nasza kultura[64]. „W ostatnich latach – czytamy w liście Prezydium Konferencji Episkopatu Polski do marszałka Sejmu Bronisława Komorowskiego – Kościół w Polsce przeniósł na niedzielę, względnie obniżył rangę liturgiczną kilku zniesionych w ten sposób świąt, by uniknąć sytuacji konfliktu sumienia u ludzi wierzących, zobowiązanych do pracy w dzień świąteczny. Nie uczynił tego jednak w odniesieniu do Święta Trzech Króli ze względu na wyjątkową wagę tej uroczystości oraz uniwersalne przesłanie, jakie jest jej treścią: objawienie Chrystusa wszystkim narodom i kulturom. Wyrażając zdecydowane poparcie Episkopatu Polski dla inicjatywy społecznej, która spotkała się z tak pozytywnym odzewem (ponad sześćset tysięcy podpisów – wobec wymaganych stu tysięcy), prosimy Pana Marszałka o przekazanie naszego stanowiska Parlamentarzystom. Jesteśmy przekonani, że dyskusja na ten temat przebiegać będzie bez niepotrzebnych podziałów i sporów, a przywrócenie Święta Trzech Króli zostanie pozytywnie przyjęte przez ogół społeczeństwa"[65].

Sprawa przywrócenia dnia wolnego w święto Trzech Króli została podjęta również na 345. Zebraniu Plenarnym, które odbyło się 26–28 września 2008 roku w Białymstoku pod przewodnictwem przewodniczącego Konferencji arcybiskupa Józefa Michalika i nuncjusza apostolskiego w Polsce arcybiskupa Józefa Kowalczyka. Biskupi ponownie przypomnieli, że Kościół od początków swojego istnienia świętował ten dzień jako objawienie się Chrystusa narodom. W Polsce był dniem wolnym od pracy do 1960 roku[66]. Mimo że dni świąteczne wolne od pracy zostały wymienione w konkordacie, to nie oznacza to braku możliwości ich rozszerzenia zarówno ze strony państwowej, jak i strony kościelnej. Stąd też biskupi oświadczyli, że stoją na stanowisku wyrażonym przez Prezydium Episkopatu Polski w liście skierowanym do marszałka Sejmu. Powoływali się na kierowane do nich prośby wiernych i wyrazili nadzieję, że w głosowaniu sejmowym parlamentarzyści będą mogli głosować zgodnie z własnym sumieniem, a nie dyscypliną klubową[67].

17 października 2008 roku Sejm odrzucił projekt ustawy. Tego samego dnia rzecznik Konferencji Episkopatu Polski, ks. Józef Kloch, wydał oświadczenie wyrażające rozczarowanie z powodu takiej decyzji. Biskupi przypominali swoje

[64] *Ibidem*.

[65] *Ibidem*.

[66] Dzień wolny w święto Trzech Króli został zniesiony przez Władysława Gomółkę w ramach walki z Kościołem. Inicjatorem przywrócenia w to święto dnia wolnego był były przewodniczący ZChN i prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki.

[67] *Komunikat z 345. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Białystok, 28 września 2008 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4764.1,Komunikat_z_345_ Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

dotychczasowe poparcie dla tego projektu i oświadczyli, że Konferencja Episkopatu Polski nadal popiera ideę przywrócenia w święto Trzech Króli dnia wolnego od pracy. Oznajmili, że Sejm powinien był uszanować projekt obywatelski, który świadczy o wzrastającym zaangażowaniu społeczeństwa w sprawy ustawodawcze. Podziękowali także tym parlamentarzystom, którzy poparli projekt obywatelski, głosując niezgodnie z dyscypliną partyjną, ale zgodnie z nakazem sumienia i wolą kilkuset tysięcy obywateli, którzy wyrazili swoje poparcie dla tej inicjatywy[68].

Na 348. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się 21 czerwca 2009 roku, biskupi ponownie wypowiedzieli się z aprobatą na temat inicjatyw zmierzających do przywrócenia w to święto dnia wolnego od pracy. Wyrazili nadzieję, że przedstawienie tego wniosku pod obrady Sejmu i Senatu po raz drugi przyniesie powodzenie inicjatywy[69].

Konferencja Episkopatu nie kwestionowała w swoim nauczaniu praw mniejszości, ale wychodziła z założenia, że katolicy, jako zdecydowana większość, mają prawo do domagania się z całą mocą i konsekwencją poszanowania swoich praw. Jest to prawo, którego nikt nie może odebrać, gdyż wolność religijna wiąże się ściśle z godnością osoby ludzkiej. Nie można być katolikiem tylko od święta, prywatnie i niezauważalnie. Trzeba być świadkiem Chrystusa w domu, ale także w życiu publicznym, aby dawać świadectwo przed światem[70]. „Gdy ktokolwiek urąga Krzyżowi Chrystusowemu – czytamy w liście pasterskim Episkopatu Polski na niedzielę Świętej Rodziny 27 grudnia 2009 roku – trzeba powiedzieć jasno: dosyć! Historia świadczy, że każdy, kto – strojąc się w szaty obrońcy praw człowieka – walczył z krzyżem, ostatecznie okazywał się tyranem. Gdy ktokolwiek próbuje usunąć Chrystusa z życia publicznego i chce budować Europę bez Chrystusa, temu trzeba powiedzieć – zgodnie z prawdą i dla dobra Europy – że byłoby to budowanie na piasku. A nawet gorzej: że podcina korzenie, z których wyrasta zachodnia cywilizacja”[71].

Arcybiskup Józef Michalik stwierdził, że ludzie dawniej nie chcieli i dzisiaj także nie chcą słuchać proroków, którzy stawiają im wymagania i domagają się nawrócenia, gdyż jest o wiele łatwiej przyjmować pochwały i obietnice bez pokrycia. Dobrym przykładem takiej sytuacji jest kampania wyborcza, w której wszyscy kandydaci składają deklaracje i obietnice, zdając sobie doskonale

[68] *Komunikat w związku z odrzuceniem ustawy o święcie Trzech Króli*, Warszawa, 17 października 2008 r., http://www.niedziela.pl/artykul/86879/nd/Z-Polski, data dostępu: 14.08.2012 r.

[69] *Komunikat z 348. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*…

[70] *Bądźmy świadkami miłości*. List pasterski Episkopatu Polski na niedzielę Świętej Rodziny – 27 grudnia 2009 r., Jasna Góra, 26 listopada 2009 r., http://episkopat.pl/do ku menty/listy_pa sterskie/4476.1,Badzmy_swiadkami_milosci.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

[71] *Ibidem*.

sprawę z tego, że są one nierealne. W efekcie po sześćdziesięciu latach od zakończenia wojny i po dwudziestu od uzyskania niezależności naród polski jest zdekonsolidowany. Nie jest w stanie „podjąć uchwały – pisał przewodniczący Konferencji Episkopatu – o fundamentalnym, etycznym znaczeniu, o pełnym szacunku do poczętego życia i każdego z Bożych praw, o wyeliminowaniu kłamliwych obietnic, o szacunku do czystości ojczyźnianych ołtarzy. Naród wymiera, a troska o świętość życia i rodziny wcale nie jest priorytetem naszych myśli i działań”[72].

Chrześcijanin nie powinien milczeć i udawać, że nie widzi nieuczciwości i intryg, zaniku kultury i ducha w narodzie, bezradności wobec mafijnych układów, konsumpcji i wyprzedaży miejsc pracy. „Nie możemy milczeć – pisał arcybiskup Michalik – gdy o prawo do zabijania dziecka poczętego dobija się po międzynarodowych sądach matka i kiedy za nazwanie zabójstwa niewinnego, bezbronnego dziecka – morderstwem – każe się redaktora katolickiego pisma. Nie możemy milczeć, widząc jak stołeczna salonowa gazeta rozkłada ducha narodu i wszelkimi sposobami wmawia mu, że nowoczesność polegać będzie na wyrzeczeniu się honoru, miłości ojczystej ziemi, chrztu, ewangelii i zbawczego krzyża”[73].

Metropolita przemyski twierdził, że w najbliższej przyszłości toczyć się będzie walka o obraz wiary i rolę Kościoła w Polsce, w Europie i na świecie. Rozstrzygnie się, czy religia zostanie sprawą formalną, prywatną, czyli martwą, czy też będzie obecna w sposób aktywny w życiu publicznym i prywatnym[74]. „Chodzi o to – nauczał w homilii – czy w ustanawianych prawach uszanuje się Boże przykazania chroniące wszystkich, także najsłabszych i biednych, czy Bóg będzie miał w życiu ludzi i narodów należne sobie pierwsze miejsce. Jeśli bowiem o losach świata będą decydować sami ludzie tylko dlatego, że zdobyli władzę, że mają siłę i pieniądze, wtedy stajemy już o krok od niebezpieczeństwa przemocy i niesprawiedliwości”[75].

Takiego samego zdania byli biskupi zgromadzeni na 351. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w dniach 8–9 marca 2010 roku w Warszawie. Podkreślili, że godność życia ludzkiego nie może stać się przedmiotem rozgrywek. Uznanie nienaruszalności życia ludzkiego nie zależy

[72] *Święty arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński – patronem czasów trudnych*, homilia abp. Józefa Michalika wygłoszona podczas dziękczynienia za kanonizację św. abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Warszawa, 8 marca 2010 r., http://www.przemyska.pl/ duszp/ start.php?go = shomilie, data dostępu: 19.02.2011 r.

[73] *Ibidem*.

[74] Metropolita przemyski arcybiskup Józef Michalik, *List pasterski o św. Andrzeju Boboli*, Przemyśl, 25 lutego 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/4492.1,List_pasterski_abp_Jozefa_Michalika_o_sw_Andrzeju_Boboli.html, data dostępu: 10.10.2012 r.

[75] *Ibidem*.

od wyroków sądów. Przypomnieli, że obrona życia stanowi bardzo istotną część misji Kościoła, dlatego też wyrazili solidarność ze wszystkimi środowiskami, także medialnymi, które broniąc go, stają się ofiarami niesprawiedliwych oskarżeń i wyroków[76].

Konferencja Episkopatu protestowała przeciwko atakowaniu krzyża[77]. Podkreślała, że Europa ma chrześcijańskie korzenie, a krzyż znajduje się na flagach państwowych i jest symbolem organizacji charytatywnych i społecznych. Obecność krzyża nie jest dla nikogo zagrożeniem, dlatego powinien pozostać w szkołach, szpitalach i innych instytucjach. Biskupi wychodzili z założenia, że autonomia tego, co religijne i tego, co świeckie powinna być zachowana również w relacjach między państwami a instytucjami europejskimi, gdyż dialog międzyreligijny może być nawiązany pod warunkiem uszanowania wolności religijnej[78]. „Kościół nie może odstąpić – pisali – od prawa do obecności krzyża w sumieniach ludzi i w przestrzeni publicznej. Mamy nadzieję, że to wewnętrzne przekonanie będzie powszechnie uszanowane. Instytucje europejskie powinny zagwarantować również autonomię poszczególnych krajów członkowskich w organizacji przestrzeni publicznej w duchu wolności religijnej"[79].

10 kwietnia 2010 roku doszło do tragicznej katastrofy samolotu prezydenckiego. Hierarchowie wchodzący w skład Prezydium Konferencji Episkopatu oświadczyli, że wybrany w bezpośrednich wyborach prezydent jest uosobieniem troski o polską tradycję narodową i rację stanu i wyrazili szczególne współczucie rodzinom i przyjaciołom ofiar[80] oraz nadzieję, że to bolesne doświadczenie i ofiara tragicznie zmarłych przyniesie pokój i pojednanie wszystkich Polaków[81].

Po katastrofie problemem stał się krzyż ustawiony przed Pałacem Prezydenckim przez harcerzy z różnych organizacji jako inicjatywa oddolna i wyraz

---

[76] *Komunikat z 351. Zebrania Plenarnego Konferencji…*

[77] *Komunikat z 350. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Jasna Góra, 26 listopada 2009 r., http://episkopat. pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4979.0,Komunikat_z_350_Zebrania_Plenarnego_KEP.prn, data dostępu: 29.11.2012 r.

[78] *Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej*, Olsztyn, 18 czerwca 2010 r., http:// stary.naszdziennik.pl/index.php?dat=20100621&typ=wi&id=wi23.txt, data dostępu: 10.02.2013 r.

[79] *Poznacie Prawdę, a Prawda was wyzwoli. List Episkopatu Polski z okazji 20. rocznicy powrotu katechezy do szkoły*, Olsztyn–Frombork, 18–20 czerwca 2010 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/20katecheza_20062010.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[80] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w obliczu katastrofy samolotu prezydenckiego*, Warszawa, 10 kwietnia 2010 r., http://stary.naszdziennik.pl/index.php?dat=20100410&typ=ks&id=ks05.txt, data dostępu: 10.02.2013 r.

[81] *Tragiczna śmierć Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i osób towarzyszących na uroczystości katyńskie*, kard. Stanisław Dziwisz, msza święta w Katedrze Wawelskiej, 10 kwietnia 2010, godz. 17.30, http://www.przewodnik-katolicki.pl/nr/wiara_i_kosciol/nie_smierc_rozdziela_ludzi.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

ogólnonarodowej żałoby. Przedstawiciele naczelnych władz harcerskich, Kancelarii Prezydenta, w obecności przedstawicieli Kurii Metropolitarnej Warszawskiej oraz Duszpasterstwa Akademickiego Kościoła św. Anny, postanowili, że najlepszym miejscem dla krzyża jako symbolu upamiętnienia ofiar katastrofy smoleńskiej będzie kościół św. Anny, gdzie odprawiane były nieustanne modlitwy za ofiary, a przeniesienie miało nastąpić w trakcie uroczystej ceremonii. Uzgodniono także, że krzyż stanie się centrum rozważań rekolekcji i poprowadzi XXX Jubileuszową Warszawską Pielgrzymkę Metropolitarną na Jasną Górę[82].

Okazało się, że ludzie zgromadzeni wokół krzyża nie wyrażają zgody na takie rozwiązanie. Doszło do tego, że miejsce żałoby przed Pałacem Prezydenckim stało się terenem manifestacji, które odbiły się głośnym echem w całym kraju i wśród międzynarodowej opinii publicznej[83]. W takiej sytuacji, podsycanej rozgłosem medialnym i brakiem dialogu w tym sporze, Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i metropolita warszawski postanowili wydać wspólne oświadczenie[84], w którym stwierdzono, że nieprzemyślane wypowiedzi i motywowane politycznie działania spowodowały, że krzyż stał się narzędziem politycznego przetargu oraz świadkiem nienawiści i zacietrzewienia[85].

Biskupi przekonywali, że „rozdmuchiwany" przez media spór wokół krzyża stał się politycznym tematem zastępczym. Odwrócono w ten sposób uwagę społeczeństwa od bardzo ważnych problemów, takich jak: narastający kryzys eko-

[82] *Komunikat w sprawie Krzyża sprzed Kancelarii Prezydenta RP*, wspólny komunikat Kancelarii Prezydenta RP, Kurii Metropolitarnej Warszawskiej, Duszpasterstwa Akademickiego Kościoła św. Anny w Warszawie oraz organizacji harcerskich, 21 lipca 2010 r., http://www.polityka.pl/kraj/1507464,1,wspolny-komunikat-w-sprawie-krzyza-przed-palacem-prezydenckim.read, data dostępu: 10.02.2013 r.

[83] Marek Zając pisał: „Z kolei ponure widowisko wokół krzyża na Krakowskim Przedmieściu, przyrównanego przez jednego z duchownych do mebla, pokazało niemoc Kościoła nawet wobec tych, w których wielu biskupów chciałoby widzieć najwierniejszych z wiernych. Jednocześnie przerazić ich musiały publiczne kpiny i szyderstwa z Kościoła, które mimo wszystko należą w Polsce do rzadkości. A potem kampania prezydencka obudziła upiory, których nad Wisłą nie widziano od początku lat dziewięćdziesiątych". Cyt. za: M. Zając, *Stan podgorączkowy*, „Tygodnik Powszechny", nr 20(3237), 15 maja 2011, s. 4.

[84] Prezydent Aleksander Kwaśniewski twierdził, że krzyż przed Pałacem Prezydenckim był przede wszystkim problemem Kościoła i hierarchowie nie powinni uchylać się od zabrania stanowiska w tej sprawie, nawet jeśli miałby to być głos bardziej zdecydowany niż dotychczas. Przyp. za: *Polityka milczenia. O krzyżu przed Pałacem Prezydenckim, o tym, czy Polska jest państwem wyznaniowym, o kondycji Kościoła zinstrumentalizowanego przez polityków, a także o perspektywach polskiego zapateryzmu. Dyskusja redakcyjna*, „Tygodnik Powszechny", nr 33, 15 sierpnia 2010, s. 7.

[85] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego* (Kazimierza Nycza), Warszawa, 12 sierpnia 2010 r., http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8244605,Oswiadczenie_Prezydium_Episkopatu_Polski_i_metropolity.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

nomiczny, podnoszenie podatków, konieczność wprowadzenia daleko idących reform, pomoc dla powodzian itp. Jednocześnie podziękowali za szacunek wobec krzyża i zaapelowali o zaprzestanie gorszących sporów, bo krzyż nie może być wykorzystywany do osiągnięcia najsłuszniejszych nawet celów drugorzędnych. Modlący się na Krakowskim Przedmieściu powinni zdawać sobie sprawę z tego, że stali się narzędziem politycznego przetargu stron konfliktu. Hierarchowie nawoływali więc do jak najszybszego dialogu, którego następnym etapem powinna być konsultacja społeczna w celu zbudowania pomnika dla prezydenta Lecha Kaczyńskiego i pozostałych ofiar katastrofy[86]. Należy wyraźnie oddzielić sprawę samego krzyża od kwestii upamiętnienia wszystkich ofiar pomnikiem, dlatego też biskupi wystosowali apel do prezydenta Rzeczypospolitej, marszałków Sejmu i Senatu, premiera rządu, prezydent Warszawy oraz liderów partii politycznych o powołanie komitetu budowy pomnika[87].

Konferencja Episkopatu uznała, że krzyż powinien być przeniesiony do kaplicy katyńskiej kościoła św. Anny. Apelowała, żeby nie dawać środowiskom i ugrupowaniom wrogo nastawionym do religii pretekstu do poniżania krzyża, ośmieszania wiary i wyrażania braku tolerancji. Chociaż państwo polskie jest bezstronne wobec przekonań religijnych, to jednak nie jest antyreligijne. Jego neutralność nie może być utożsamiana z agresywnym laicyzmem[88]. Wolność religijna wiąże się z prawem do wyrażania własnych przekonań, również w sferze publicznej[89].

Biskupi diecezjalni zebrani na Jasnej Górze w przeddzień uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej w celu omówienia bieżących spraw Kościoła w Polsce stwierdzili, że media powinny zachowywać zasadę ważności spraw dziejących się w Polsce oraz unikać jednostronności i sensacji[90].

---

[86] *Ibidem*.

[87] *Komunikat z Sesji Rady Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze*, Częstochowa, 25 sierpnia 2010 r., www.episkopat.pl/?a=kalendarium_show&id=13409&typ, data dostępu: 10.02.2013 r.

[88] Katolicką percepcję zasady neutralności państwa charakteryzowała Hanna Lisicka: „W doktrynie katolickiej zasada neutralności utożsamiana jest z rozdziałem państwa oraz Kościoła i jest przez Kościół odrzucona. Kościół potępia zasadę neutralności państwa rozumianą jako niezajmowanie przez państwo żadnego stanowiska wobec religii i traktującą Kościół katolicki wraz z innymi wyznaniami religijnymi jako wolne stowarzyszenia. Oznacza to bowiem oderwanie porządku naturalnego od porządku nadprzyrodzonego, a zatem neguje moralne kompetencje Kościoła na forum publicznym. Neutralność państwa, w myśl doktryny kościelnej, może być uzasadniona jedynie w wypadku dużego rozbicia religijnego, kiedy obok Kościoła katolickiego występują inne grupy religijne – jest to wybór mniejszego zła. W pozostałych wypadkach jedynym do przyjęcia przez Kościół katolicki rozwiązaniem jest zasada współpracy". Cyt. za: H. Lisicka, *Rola Kościoła katolickiego w systemie politycznym Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, red. A. Antoszewski, Wrocław 2002, s. 200.

[89] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego…*

[90] *Komunikat z Sesji Rady Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze...*

„W kwietniu narodowa tragedia – czytamy w oświadczeniu Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i metropolity warszawskiego – zjednoczyła nas pod krzyżem ustawionym obok siedziby prezydenta. Dziś, gdy w Europie toczy się walka o miejsce symboli chrześcijańskich w przestrzeni publicznej, podtrzymywanie konfliktu wokół krzyża szkodzi sprawie jego obrony podejmowanej przez liczne środowiska w Europie, w tym także rządy i parlamenty wielu państw. Oczekujemy, że także Rząd Rzeczypospolitej włączy się czynnie w proces zagwarantowania obecności chrześcijańskich symboli w publicznych przestrzeniach nowej Europy"[91].

W pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej Rada Stała Konferencji Episkopatu stwierdziła, że ofiary oddały życie za prawdę o Katyniu, aby stalinowska zbrodnia ludobójstwa dotarła do świadomości opinii międzynarodowej i w konsekwencji ich tragicznej śmierci cel ten został osiągnięty. Pamięć o ofiarach powinna pobudzać do mądrej i bezinteresownej służby na rzecz dobra wspólnego oraz służyć odważnie i ofiarnie ludziom nowych czasów[92]. Ich ofiara wpisuje się w martyrologię tych, którzy oddali życie za prawdę, wolność i godność człowieka, więc powinna przyczynić się do wzmocnienia ducha solidarności w życiu społecznym[93].

Kościół w Polsce zwracał uwagę na specyficzne podejście władz publicznych do zagadnienia wolności religijnej. Chociaż prawa człowieka są standardem w prawodawstwie państw demokratycznych, to jednak w praktyce często podejmowane są próby ograniczania wolności religijnej, przede wszystkim w sferze publicznej. Przejawia się to w kwestionowaniu nauczania religii w szkołach publicznych, domaganiu się usuwania krzyży z miejsc publicznych czy też wymuszaniu milczenia osób publicznych w sprawie ich wyznania lub światopoglądu. To z kolei prowadzi do ograniczenia, a nawet eliminacji argumentacji wynikającej z wartości religijnych w debacie publicznej uzasadnianej konstytucyjną (art. 25) zasadą bezstronności władz publicznych w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i religijnych, chociaż zasada stanowi deklarację niemożliwą do spełnienia, gdyż państwo nie może funkcjonować w próżni światopoglądowej[94].

[91] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego…*

[92] *Miłość nigdy nie umiera*. Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski na pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej, Warszawa, 3 marca 2011 r., http://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/042011/03.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[93] *Homilia Prymasa Polski abpa Józefa Kowalczyka podczas mszy świętej odprawianej w pierwszą rocznicę tragedii smoleńskiej*, Gniezno, 10 kwietnia 2011 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2011410_0, data dostępu: 10.02.2013 r.

[94] *Oświadczenie Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim w sprawie wolności religijnej*, Poznań, 4 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201264_1, data dostępu: 4.09.2013 r.

„Państwo ma do wyboru w zasadzie – czytamy w *Oświadczeniu Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim* – tylko dwie główne aksjologie: wynikającą ze światopoglądu materialistycznego albo wyrosłą z wartości chrześcijańskich. Błędem jest nazywanie bezstronnością światopoglądową, religijną czy filozoficzną działań zmierzających do eliminowania z życia publicznego chrześcijaństwa i zastępowania go rozwiązaniami będącymi realizacją założeń światopoglądu materialistycznego. Byłoby dobrze, aby władze publiczne, nie zasłaniając się nierealną zasadą bezstronności, otwarcie deklarowały, jaki system wartości jest podstawą ich działalności”[95].

Ksiądz Helmut Juros stwierdził, że Polsce wolno być katolicką w życiu publicznym, a polski katolicyzm polityczny i katolicyzm społeczny ma rację bytu. Kwestionowanie tego jest bezdyskusyjne i oznaczałoby pogwałcenie rzeczywistości[96]. „Jego istnienie i manifestowanie się – pisał – jest faktem i koniecznym postulatem podyktowanym przez społeczeństwo obywatelskie i elektorat polityczny, złożony w dużej mierze z katolików. Mają oni prawo, możność, bez niczyjego zezwolenia, do udziału w życiu publicznym i obowiązek korzystania z tego prawa, kierując się przy tym – w duchu wolności i tolerancji – wartościami chrześcijańskimi”[97].

Biskupi wyrażali też niepokój z powodu antykościelnych zachowań ujawniających się w polskim społeczeństwie[98]. Stwierdzili, że widoczne są bardzo wyraźnie postawy wrogości wobec religii. Prezydium Konferencji Episkopatu Polski uznało takie zachowania za oznakę rozdarcia współczesnego człowieka, uprzedzenia wobec wartości chrześcijańskich oraz niechęci do Kościoła katolickiego, duchowieństwa i chrześcijaństwa w ogóle[99].

W dokumencie społecznym *W trosce o człowieka i dobro wspólne*[100], przyjętym przez 357. Zebranie Plenarne 13 marca 2012 roku, Konferencja Epi-

---

[95] *Ibidem*.

[96] Ks. H. Juros, *Kościół. Kultura. Europa. Katolicka nauka społeczna wobec współczesności*, Lublin–Warszawa 1997, s. 249.

[97] *Ibidem*.

[98] *Komunikat z 359. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 3 października 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a = dokumentyKEP&doc=2012103_1, data dostępu: 12.09.2013 r.

[99] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 12 grudnia 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121212_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

[100] Dokument został opracowany przez Radę ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski, której zadaniem jest pogłębianie społecznej doktryny Kościoła i rozpowszechnianie jej w życiu ludzi i wspólnot. Zachęca ona i inspiruje do działania zgodnego z etycznymi zasadami społecznymi objawionymi chrześcijanom przez Ewangelię. Rada zbiera i ocenia informacje dotyczące życia społecznego w Polsce. W stosownych okazjach, w czasie posiedzeń plenarnych, dzieli się wnioskami. Zajmuje się także przygotowaniem dokumentów społecznych KEP. Rada utrzymuje stałe kontakty z biskupami odpowiedzialnymi za sprawy społeczne w europejskich

skopatu oświadczyła, że zdaje sobie sprawę z tego, że w systemie pluralistycznym nie ma dla Kościoła jakiejś specjalnej, uprzywilejowanej pozycji. Kościół jest jedną z wielu instytucji i stanowi jeden z subsystemów społecznych. W demokracji nauczanie społeczne Kościoła musi konkurować z innymi systemami wartości lub ideologiami. Jednakże odmawianie Kościołowi prawa do udziału w życiu publicznym jest niedopuszczalne[101]. „Widać to wyraźnie – pisali biskupi – w nasilających się próbach zredukowania roli Kościoła do sfery ściśle religijnej, a religijności do sfery życia prywatnego. Kwestionowanie nauczania religii w szkole, brak tolerancji dla symboli religijnych w miejscach publicznych, ciągłe ataki na krzyż w szkole, szpitalu, a teraz w Sejmie – to tylko niektóre przykłady zawoalowanej dyskryminacji ludzi wierzących pod hasłami świeckości państwa i jego instytucji oraz wolności twórczej świata artystycznego"[102].

5.3. Prawna ochrona życia

Konferencja Episkopatu Polski konsekwentnie zabiegała o poszanowanie nienaruszalnego prawa do życia każdej istoty ludzkiej od chwili poczęcia. Uznawała to prawo za podstawową wartość moralną i istotny element cywilizowanego społeczeństwa. W 1991 roku zasadniczym celem działalności Kościoła w życiu publicznym stało się przeforsowanie ustawy delegalizującej aborcję[103]. „Kwestia ustawy antyaborcyjnej – pisał Krzysztof Kowalczyk – była przedmiotem prac w parlamencie w latach 1989–1993. Próby liberalizacji ustawy antyaborcyjnej były podejmowane przez parlament w latach 1993–1996,

konferencjach biskupów. Skład: przewodniczący: abp Józef Kupny, członkowie: bp Marian Florczyk, bp Jan Tyrawa, konsultorzy: Aniela Dylus, ks. Stanisław Fel, Jan Klimek, ks. Andrzej Kobyliński, ks. Marek Łuczak, Krzysztof Motyka, Sławomir Sowiński, Wojciech Świątkiewicz (stan na: 14 sierpnia 2014 r.). Zob.: http://episkopat.pl/struktura_kep/rady/20.1,rada.html, data dostępu: 14.08.2014 r.

[101] Sławomir Sowiński uznał, że kwestia publicznego statusu Kościoła katolickiego w Polsce i formy jego obecności w życiu publicznym jest jednym z najważniejszych elementów sporów i debat politycznych po 1989 roku. Podkreślił także, że problem obecności religii i Kościołów w życiu publicznym jest stałym przedmiotem politycznej debaty oraz poszukiwań odpowiednich rozwiązań politycznych i prawnych we wszystkich bodaj państwach współczesnego demokratycznego świata. Przyp. za: S. Sowiński, *Boskie. Cesarskie. Publiczne. Debata o legitymizacji Kościoła katolickiego w Polsce w sferze publicznej w latach 1989–2010*, Warszawa 2012, s. 9–10.

[102] *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Społecznych, przyjęty na 357. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 13 marca 2012 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/ kep/wtrosce_ 13032012.html#, data dostępu: 14.09.2013 r.

[103] Z. Stawrowski, *Budowanie na piasku. Szkice o III Rzeczypospolitej*, Kraków 2014, s. 35.

2004–2005 i w 2011 r. W 2007 r. grupa posłów wystąpiła z inicjatywą wpisania do konstytucji zapisu o ochronie życia człowieka od chwili poczęcia"[104].

Biskupi przekonywali, że po upadku systemu totalitarnego nadszedł czas na naprawę szkód wyrządzonych społeczeństwu przez komunistyczne bezprawie ustawodawcze. Państwo, które nie bierze pod obronę życia od momentu jego naturalnego początku, kwestionuje równocześnie równość wszystkich wobec prawa, gdyż pozbawia ochrony te kategorie obywateli, które tej ochrony potrzebują najbardziej. W takim państwie zagrożone są fundamenty praworządności. Złe ustawodawstwo w tej sferze przyczyniło się do nasilenia zjawiska deprawacji społecznej, a co za tym idzie różnego rodzaju patologii. Jednakże złe prawo nie stanowi normy zwalniającej ludzi wierzących z osobistej odpowiedzialności[105].

Konferencja Episkopatu przypominała, że człowieczeństwo nienarodzonych nauka potwierdza bez żadnych wątpliwości. Nie można więc arbitralnie rozstrzygać o wartości człowieka i jego prawie do życia na podstawie wieku, wzrostu, wagi czy też stopnia świadomości. Apelowała o budowę społeczeństwa obywatelskiego z zachowaniem prawa do życia, które dotyczy i obowiązuje każdego człowieka niezależnie od przekonań religijnych, gdyż jest prawem naturalnym. Inicjatywy ustawodawcze, mające zapewnić prawną ochronę życia poczętego, wymagają czujności i pełnej analizy ze strony ludzi wierzących. „Jesteśmy przekonani – czytamy w liście pasterskim na Niedzielę Świętej Rodziny 1990 roku – iż chodzi nie tylko o naszą narodową sprawę, ale również o poruszenie sumienia innych narodów. Synonimem powrotu do Europy nie może być rezygnacja z Bożego Prawa. Wracając do Europy, pragniemy znaleźć się w gronie państw moralnie silnych, strzegących prawa – gwarantujących – także z naszą pomocą – przestrzeganie praw człowieka"[106].

Problem liberalizacji lub zaostrzenia przepisów dotyczących aborcji był przedmiotem wielu kampanii politycznych w Polsce w latach dziewięćdziesiątych[107]. W konfrontacji różnych nurtów ideologicznych kształtowały się rzeczywi-

---

[104] K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989–2011*, Szczecin 2012, s. 104.

[105] *Wezwanie do modlitwy o prawa dla nienarodzonych*, Warszawa, 7 września 1990 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1667.

[106] *List Biskupów Polskich na Niedzielę Świętej Rodziny*, Częstochowa, 30 listopada 1990 r…, s. 1680–1681.

[107] Zaangażowanie parlamentarne Kościoła opisywał Krzysztof Kowalczyk: „Kościół włączył się bezpośrednio w proces legislacyjny w latach 1989–1993, artykułując na forum komisji sejmowych i senackich swoje postulaty. Swoje stanowisko w komisjach prezentowali przedstawiciele Zespołu Ekspertów ds. Rodzin: ks. Jerzy Buxakowski i ks. Tadeusz Styczeń. Stanowisko Kościoła było najpełniej wyrażane przez posłów: Marka Jurka, Jana Łopuszańskiego i Stefana Niesiołowskiego; senatorów: Alicję Grześkowiak i Waleriana Piotrowskiego. Po 1993 r. zakres

ste postawy Polaków wobec aborcji[108]. „Zarówno analiza postaw – pisał ksiądz Janusz Mariański – aprobujących aborcję w określonych sytuacjach, jak i analiza motywów jej dezaprobaty wskazują, że Kościołowi katolickiemu nie udało się przekazać i ugruntować w świadomości wielu katolików teologiczno-moralnych koncepcji związanych z ochroną poczętego życia. Uzyskane wyniki empiryczne świadczą o znaczących przewartościowaniach w odniesieniu do podstawowej normy etyki katolickiej, jaką jest zasada ochrony i szacunku dla ludzkiego życia, a także o ograniczonej sile perswazyjnej Kościoła w sferze ludzkich postaw i zachowań, mimo wielu aktywnych jego działań w tych kwestiach"[109].

Biskupi twierdzili, że państwo pozwalające na odbieranie życia nienarodzonym jest państwem odmawiającym człowiekowi prawa do życia. Przypominali, że każdy, kto przyczynia się w jakikolwiek sposób, także poprzez zaniedbanie, do niszczenia życia poczętego, ten popełnia grzech ciężki, a jeśli ma bezpośredni udział w odebraniu życia dziecku poczętemu, to wyłącza się z Kościoła[110]. Wzywali też wszystkich do zabierania głosu na rzecz prawa do życia w okresie konsultacji społecznej, uznając takie działanie za obowiązek sumienia w świetle nauczania papieża Jana Pawła II, które przesycone jest prawdziwym humanizmem i troską o życie każdego człowieka[111].

Konferencja Episkopatu zdawała sobie sprawę, że nauczanie Kościoła na temat ochrony życia spotyka się z niewłaściwym odbiorem społecznym. Współczesny negatywny stosunek do życia poczętego jest – według przedstawicieli hierarchii kościelnej – objawem większego kryzysu. Katolicy zagubili chrześcijańską prawdę o człowieku oraz ewangeliczną naukę o miłości i powołaniu małżeńskim, a osłabienie wiary powoduje trudności w rozróżnieniu dobra i zła, zwłaszcza w tak trudnych sprawach. Kierowanie się nauczaniem Kościoła pomoże uodpornić się na fałszywe poglądy płynące z pogańskiej wizji człowieka. Zaprzeczenie prawa do życia niszczy podstawową jedność rodzaju ludzkiego. Nie da się zabijania istot ludzkich włączyć do spraw podlegających tolerancji i kompromisowi[112]. „Kościół,

---

ingerencji Kościoła przeciw liberalizacji ustawy antyaborcyjnej był mniejszy (nie powoływano specjalnych ekspertów duchownych), co nie znaczy, że wycofał się on z artykulacji własnego stanowiska". Cyt. za: K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne*…, s. 107.

[108] J. Mariański, *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Lublin 2001, s. 351.

[109] *Ibidem*, s. 356.

[110] Arcybiskup Józef Życiński twierdził, że poparcie wielu katolików dla aborcji jest konsekwencją komunizmu. Por. *Niewidzialne światło. Z apb. Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin*, Kraków 2011, s. 171.

[111] *Słowo biskupów diecezjalnych do wiernych w Polsce [Różne sugestie duszpasterskie na okres Wielkiego Postu],* Warszawa, 28 lutego 1991 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1702.

[112] *List pasterski o miłości małżeńskiej oraz prawie do życia wszystkich dzieci poczętych*. *Radość życia*, Jasna Góra, 21 listopada 1991 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1744–1745.

występując w obronie prawa do życia każdego dziecka poczętego – pisali biskupi – broni moralności ogólnoludzkiej, powszechnej, nie ograniczonej do światopoglądu lub wyznania"[113].

Konferencja Episkopatu zwracała uwagę na konieczność integralnej reformy prawa, które zawsze powinno stać po stronie człowieka. Oczywiście najważniejszym prawem jest prawo do życia, które wynika z natury i nie wymaga stanowienia przez państwo czy też jakiś inny autorytet publiczny. Państwo zobowiązane jest uznać prawo do życia za bardzo istotny element systemu prawnego na wszystkich jego poziomach: konstytucyjnym, cywilnym i karnym. Samo zaś ustawodawstwo posiada własny profil moralny, a więc podlega ocenie etycznej[114]. Państwo, które odbiera prawo do życia człowiekowi nienarodzonemu, wydaje w ten sposób zbiorowy wyrok, do czego nie ma żadnych uprawnień. Dlatego Kościół w Polsce często zabiera głos na ten temat[115].

W *Odezwie biskupów polskich w sprawie referendum na temat życia nienarodzonych* z 2 maja 1991 roku[116] znalazło się stwierdzenie, że ani państwo, ani też jednostka nie może regulować takich kwestii, gdyż mieszczą się one w zakresie praw przyrodzonych, chociaż niektóre ugrupowania w Polsce żądały przeprowadzenia referendum. Uzasadniały je obroną zagrożonej wolności, rzekomą troską o państwo i jego miejsce w Europie. Konferencja Episkopatu podkreślała, że głosowanie nad zalegalizowaniem niszczenia życia ludzkiego jest niedopuszczalne, nie tylko łamie prawo człowieka, ale godzi też w cały porządek naturalny[117].

Biskupi protestowali przeciwko – jak określali – publicznej agresji na piąte przykazanie, domagając się ustawowego zabezpieczenia prawnej ochrony życia każdego dziecka poczętego. Na 259. Konferencji Plenarnej 27 listopada 1992 roku stwierdzili, że Kościołowi nie zależy usilnie na przyznaniu mu racji, ale na uszanowaniu racji Bożej, czyli prawa Boga. Ci, którzy deklarują się jako wie-

---

[113] *Ibidem*, s. 1745.

[114] *Wezwanie do modlitwy o prawa dla nienarodzonych*, Warszawa, 7 września 1990 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1668.

[115] *Słowo biskupów diecezjalnych do wiernych w Polsce [Różne sugestie duszpasterskie na okres Wielkiego Postu]*…, s. 1701.

[116] Zbigniew Stawrowski twierdził, że dokument ten nie był szeroko komentowany w prasie. Pojawiły się nieliczne głosy publicystów katolickich sprowadzające się do akceptacji stanowiska Episkopatu w kwestiach moralnych. „Tymczasem całość przesłania – pisał – nie jest oczywista. Uznając najlepsze intencje autorów *Odezwy*, sądzę, że zasługuje ona na rzeczową krytykę. I to zasługuje w dwojakim sensie. Po pierwsze, szereg sformułowań, które odnoszą się do zasad stanowienia prawa w państwie, musi budzić wątpliwości czy wręcz sprzeciw. Po drugie, właśnie Episkopat – wielki moralny autorytet, zasługuje na to, by traktować jego wypowiedzi poważnie i otwarcie mówić o tym, co w nich niejasne i kontrowersyjne. Zob. Z. Stawrowski, *Budowanie na piasku*…, s. 21.

[117] *Odezwa biskupów polskich w sprawie referendum na temat życia nienarodzonych*, Warszawa, 2 maja 1991 r. [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1705.

rzący, nie mogą poprawiać prawa Boga, a niewierzący powinni respektować je jako pierwsze prawo natury. W konsekwencji hierarchowie stanowczo sprzeciwiali się propozycji poddania tej sprawy pod referendum, argumentując, że nie można głosować nad prawem Bożym. Wszyscy ludzie mają obowiązek obrony życia poczętego, a katolicy, którzy występują przeciwko niemu, stają w konflikcie z prawem Bożym i nauczaniem Kościoła[118]. Konferencja Episkopatu utrzymywała, że przeciwni prawu do życia są zazwyczaj ludzie, którzy zwątpili w sens własnego i nie umieją się nim radować, a zagłuszają ten stan postawą konsumpcyjną, nieuporządkowanym nastawieniem na zwiększanie swojego znaczenia lub posiadania. Występowanie w społeczeństwie mentalności przeciwnej życiu jest oznaką zagubienia miłości, szczęścia z dawania i ponoszenia wyrzeczeń[119].

Przedstawiciele hierarchii kościelnej zwracali uwagę na najbardziej widoczne postawy proaborcyjne, które mogą wyrażać się w zamachu na własne dziecko nienarodzone, ale częściej przejawiają się w znieczulicy wobec zabijania dzieci jako zjawiska masowego. Ich źródłem jest traktowanie dzieci przez rodziców jako ich własności. Rodzice nie mogą wymagać od dzieci spełnienia wszystkich własnych oczekiwań i aspiracji bez uwzględnienia predyspozycji dziecka i jego niepowtarzalności. W takiej sytuacji miłość rodziców, nawet intensywna i pełna poświęceń, jest egocentryczna i chora. Mądra miłość dzieci już narodzonych wyeliminowałaby społeczne przyzwolenie na aborcję[120].

Przekonywali także, że prawny zakaz zabijania dzieci nienarodzonych nie ma nic wspólnego z naruszaniem praw kobiety i małżonków. „Trudno sobie wyobrazić – pisali – żeby ktoś mógł się zdecydować na zamach przeciwko życiu własnego dziecka, które się już poczęło, niezabezpieczywszy się (przynajmniej podświadomie) fałszywym poczuciem, że jest ono jego własnością, nie próbując fałszywie przekonać samego siebie, że o losie dziecka wolno mu decydować podobnie, jak decyduje o każdej innej naszej własności. Kto rozumie, iż dziecko nigdy nie jest własnością rodziców, widzi oczywistą absurdalność argumentu, jakoby prawny zakaz zabijania dzieci naruszał prawa kobiety oraz małżonków do prywatności”[121].

Konferencja Episkopatu apelowała o rzetelną informację na temat projektu ustawy o prawnej ochronie dziecka poczętego, o przekazywanie prawdy o po-

[118] *Słowo biskupów z Jasnej Góry wobec agresji na przykazanie „Nie zabijaj”,* Częstochowa – Jasna Góra, 27 listopada 1992 r., 259. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski [w:] *Listy pasterskie*…, s. 1808–1809.

[119] *List pasterski o miłości małżeńskiej oraz prawie do życia wszystkich dzieci poczętych. Radość życia*…, s. 1752.

[120] *Ibidem*, s. 1753.

[121] *Ibidem*, s. 1754.

czątku życia przed narodzeniem, podkreślając, że prawo do życia jest niezbywalnym prawem każdego człowieka, o ukazywanie środowisk zaangażowanych w obronę życia nienarodzonych, samotnych matek, wielodzietnych rodzin. Nie można aborcji traktować jako dobrodziejstwa i sposobu na rozwiązywanie życiowych problemów ani wychwalać tego zjawiska jako pomocnego w postępie ludzkości, służącego wyzwoleniu kobiet i dobru rodziny, gdyż jest to czysta hipokryzja[122].

Rodzina jest w nauczaniu Kościoła fundamentem narodów i społeczeństw. Pochodzi ona od Boga i zamysłem Bożym jest chrześcijański program życia rodzinnego. Wprawdzie ludzie mają możliwość podejmowania decyzji, ale dotyczy ona przede wszystkim drogi małżeńskiej. O powołaniu do życia istnień ludzkich decyduje tylko Bóg. Biskupi podkreślali, że rodzina jest najważniejszą siłą i bastionem narodu. Przyjaciele narodu umacniają rodzinę, a jej wrogowie niszczą ją. Do rodziny należy podchodzić z szacunkiem, gdyż bez niej naród niszczeje. Dlatego Konferencja Episkopatu wyrażała zaniepokojenie na nowo stawianymi żądaniami środowisk politycznych, które mają łatwy dostęp do mediów i ośrodków władzy, stwarzającymi zagrożenie dla życia najmłodszych Polaków – jeszcze nienarodzonych. Rodzinie, która znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, proponuje się rozwiązania niemoralne i pozbawione jakiejkolwiek ludzkiej wrażliwości, czyli zabicie nienarodzonego dziecka. Niektóre partie polityczne uzasadniają aborcję wolnością osobistą i wrażliwością społeczną[123].

Biskupi często zwracali uwagę na szczególną wartość rodziny i wskazywali na problemy dotyczące zagrożenia życia. Na 324. Zebraniu Plenarnym z ubolewaniem i zdumieniem przyjęli zapowiedź zmian prawnych niosących dodatkowe zagrożenie dla życia poczętego. Stwierdzili, że propozycji tych nie da się pogodzić z chrześcijańską wizją człowieka, stąd też nie mogą być popierane przez katolików. Zaapelowali do wszystkich ludzi dobrej woli o podjęcie działań w obronie godności życia, rodziny i małżeństwa rozumianego jako związek mężczyzny i kobiety[124].

Konferencja Episkopatu podniosła problem zmniejszenia urodzin o połowę w ostatnim dwudziestoleciu (licząc do roku 2003) i odnotowanego w roku 2002 ujemnego przyrostu naturalnego. Stwierdziła, że są to zjawiska, którym towarzyszy ograniczenie pomocy materialnej dla rodziny i propagowany przez rząd

---

[122] *Słowo biskupów z Jasnej Góry wobec agresji na przykazanie „Nie zabijaj"*…, s. 1809.

[123] *List Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny*, Jasna Góra, 30 grudnia 2001 r., „L' Osservatore Romano", R. XXIII, nr 2(240) 2002, s. 56.

[124] *Komunikat z 324. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 22 października 2003, http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4790.1,Komunikat_z_324_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

program zawierający rozwiązania szkodliwe dla kobiet i niezgodne z nauczaniem Kościoła[125].

Biskupi twierdzili, że polska demokracja rozwija się, nie unikając błędów i pomyłek, ale mimo to należy wierzyć, że zmiany idą w dobrym kierunku[126]. Osłabienie optymizmu hierarchii kościelnej przyniosło złożenie w Sejmie projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie, związanego z realizacją prawa europejskiego. Konferencja Episkopatu odniosła się krytycznie do założeń projektu ustawy, uznając ją za niemożliwą do zaakceptowania[127]. Z całą stanowczością sprzeciwiła się zawartym w niej rozwiązaniom, dowodząc, że wprowadza całkowitą swobodę zabijania dzieci poczętych. Dotychczas funkcjonujące prawo oceniała pozytywnie, gdyż było ono korzystne dla matki i dziecka, a także miało dobry wpływ na świadomość społeczną[128].

Hierarchowie twierdzili, że nowy projekt ustawy proponuje możliwość dokonywania aborcji u małoletnich dziewcząt bez konieczności informowania rodziców, obowiązkową edukację seksualną od I klasy szkoły podstawowej, a także finansowanie z budżetu państwa aborcji, środków antykoncepcyjnych i zabiegów sztucznej prokreacji. Jest to naruszenie konstytucyjnej zasady ochrony ludzkiego życia i zdrowia, równouprawnienia wszystkich obywateli, a także zamach na macierzyństwo, rodzicielstwo i prawa rodziców. Wejście w życie takiej ustawy w sytuacji niskiego przyrostu demograficznego należałoby traktować jako zbrodnię przeciwko narodowi[129]. „Propozycje te – czytamy w oświadczeniu Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski z 21 września 2004 roku – jako powrót do prawodawstwa PRL-u, są nie do zaakceptowania i powinny budzić zdecydowany sprzeciw, nie tylko katolików. Mając na względzie dobro rodziny i szacunek wobec życia, apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli

[125] *Komunikat z 325. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Częstochowa, 28 listopada 2003 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4789.1,Komunikat_z_325_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[126] *Słowo pasterskie biskupów polskich z okazji Dnia Papieskiego*, Jasna Góra, 26 sierpnia 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 11–12(268) 2004, s. 49.

[127] Projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie miał na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Dotyczył uregulowania kwestii związanych z prawem do informacji, edukacji, poradnictwa i środków związanych ze świadomym rodzicielstwem, np. stworzenia legalnej możliwości przerywania ciąży w trakcie pierwszych 12 tygodni jej trwania; wprowadzenia refundacji antykoncepcji, uzupełnienia istniejących regulacji o warunki stosowania metody in vitro i działań banków komórek rozrodczych i zarodków. Przyp. za: http:// www. sejm. gov. pl / sejm 7. nsf/ Przebieg Proc. xsp?id=94EA6DEB385F18EDC1257B1A0027B8D8, data dostępu: 28.04.2015 r.

[128] *Oświadczenie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski w sprawie projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie*, Warszawa, 21 września 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 11–12(268) 2004, s. 49.

[129] *Ibidem*.

o sprzeciwienie się projektowi takiej ustawy, która odwołując się do fałszywie pojmowanej wolności, narusza słuszne prawa drugiego człowieka"[130].

Pomimo wielu protestów społecznych obywatelski projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie wpłynął do Sejmu 2 kwietnia 2004 roku (wnioskodawcą była posłanka Joanna Senyszyn), a 30 lipca został skierowany do pierwszego czytania. Konferencja Episkopatu określiła go jako sprzeczny z elementarnymi zasadami moralnymi i obywatelską odpowiedzialnością za przyszłość narodu. Podkreślała, że żadna władza państwowa nie ma uprawnień do zmiany norm prawa naturalnego ustanowionego przez Boga. Biskupi skierowali apel do parlamentarzystów o odrzucenie projektu takiej ustawy, gdyż jest ona sprzeczna z normami moralnymi i z polską racją stanu. Proponowali rządzącym, aby swoją uwagę skierowali na dramatyczne problemy społeczne, takie jak bieda i bezrobocie, a także zagrożenia w wymiarze moralnym i etycznym, które są niebezpieczne szczególnie dla młodego pokolenia[131].

Konferencja Episkopatu stanowczo krytykowała próby zmiany ustawodawstwa w zakresie ochrony życia poczętego poprzez projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie i zaznaczyła, że jej stanowisko w tej sprawie jest niezmienne[132]. Wyraziła też uznanie dla lekarzy, którzy zaangażowali się w ochronę życia poczętego, mimo że byli za to nękani procesami sądowym i dyskryminowani w niektórych mediach[133].

Rada Stała wystosowała 10 lutego 2005 roku list do marszałka Sejmu Włodzimierza Cimoszewicza, w którym oświadczyła, że biskupi polscy z całą mocą podtrzymują wyrażone wcześniej stanowisko sprzeciwu wobec projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie, która wprowadza całkowitą swobodę zabijania dzieci poczętych. Zaznaczyła, że dotychczas obowiązujące w tej materii prawo przyniosło pozytywne skutki dla sytuacji matki i dziecka oraz korzystne zmiany w świadomości społecznej. Stanowczo sprzeciwiała się proponowanej w projekcie ustawy swobodzie przeprowadzania aborcji u małoletnich dziewcząt bez konieczności informowania rodziców, obowiązkowej edukacji seksualnej od I klasy szkoły podstawowej oraz finansowaniu z budżetu państwa aborcji, środków antykoncepcyjnych i zabiegów sztucznego zapłodnienia[134]. „Zamiast zwiększania pomocy – pisali biskupi – kobietom brzemiennym i rodzinom w trudnych

[130] *Ibidem*.

[131] *Komunikat z 330. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Częstochowa, 26 listopada 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 2(270) 2005, s. 58.

[132] *Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 8 lutego 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 3(271) 2005, s. 50.

[133] *Komunikat z 336. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Poznań–Gniezno, 25 czerwca 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 8(285) 2006, s. 49.

[134] *List Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski do Marszałka Sejmu RP*, Warszawa, 10 lutego 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 3(271) 2005, s. 50–51.

sytuacjach życiowych, projekt ustawy zakłada drastyczne obniżenie standardów ochrony ludzkiego życia i zdrowia, demoralizację dzieci i młodzieży, odsuwa rodziców od decydowania o istotnych sprawach ich dzieci oraz powoduje ogromne wydatki budżetu państwa"[135].

Na obradach 331. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, w których uczestniczyli także przedstawiciele Episkopatów Europy: Chorwacji, Francji, Hiszpanii, Litwy, Mołdawii, Rumunii, Słowacji, Węgier i Włoch, biskupi odnieśli się do sytuacji w Polsce. Z zadowoleniem odnotowali działania zmierzające do ukazania prawdziwej historii Polski, głównie w okresie II wojny światowej i jej następstw dla polskiego narodu. Uznali jednak za niepokojący brak odpowiedzialności elit politycznych za dobro wspólne całego społeczeństwa. Stwierdzili, że trwa postępujący proces ubożenia części grup społecznych, dramatyczne konsekwencje społeczne przynosi wysokie bezrobocie. Służba zdrowia i wymiar sprawiedliwości przeżywają głęboki kryzys. Podkreślili, że budowanie demokratycznego państwa prawa musi być oparte na wartościach wypływających z humanizmu i patriotyzmu[136].

Po odrzuceniu przez Sejm projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie szesnastoma głosami 15 lutego 2005 roku Konferencja Episkopatu wyraziła uznanie dla parlamentu za to, że miał odwagę opowiedzieć się za najwyższą wartością, jaką jest życie ludzkie. Podkreśliła, że odrzucić należy również nieludzki zamysł legalizacji eutanazji, a także znowelizować ustawę o świadczeniach rodzinnych w taki sposób, aby uwzględniała potrzeby każdej rodziny. Wyrazili też nadzieję, że polscy parlamentarzyści odmówią poparcia dla projektu ustawy o związkach homoseksualnych[137].

Konferencja Episkopatu apelowała o skuteczne działania władz państwowych i samorządowych w celu zbudowania systemu edukacyjno-wychowawczego, który będzie dostosowany do realnych potrzeb narodu[138]. Przed debatą w Sejmie na temat zmiany art. 38 Konstytucji RP, poświęconego ochronie życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, która odbyła się 27 października 2006 roku[139], przewodniczący Konferencji Episkopatu arcybiskup Józef Michalik wystosował list do marszałka Sejmu Marka Jurka, w którym zwrócił się do wszystkich parlamentarzystów, aby opowiedzieli się za prawem do życia, odrzucając względy

[135] *Ibidem*, s. 51.

[136] *Komunikat z 331. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 marca 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 4(272) 2005, s. 54.

[137] *Ibidem*, s. 55.

[138] *Komunikat z 336. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*…, s. 49.

[139] Sejm podjął wówczas problem konstytucyjnej formuły ochrony życia. Chodziło o doprecyzowanie brzmienia art. 38 o dodanie sformułowania „od momentu poczęcia". Podjęcie tego problemu ułatwiało sprawowanie wówczas władzy przez rząd koalicyjny Prawa i Sprawiedliwości.

polityczne i kierując się jedynie racjami sumienia. Metropolita przemyski zaznaczał, że normy konstytucyjne muszą być bardzo wyraźne, dlatego prawo do życia powinno być zagwarantowane przez jednoznaczny zapis konstytucyjny. Sprawa ochrony życia jest niezależna od wyznawanej wiary, chociaż wiara jest czynnikiem umacniającym szacunek dla norm prawa naturalnego[140]. „Sprawa ochrony życia – pisał arcybiskup Michalik – należy do fundamentów etyki, stoi ponad wymiarem i interesem politycznym jakiejkolwiek partii. Wszyscy politycy, publicyści i poszczególni obywatele na miarę swoich możliwości mają obowiązek popierania ochrony życia i zabiegania o to, aby inni je popierali. Uczciwy człowiek nie może patrzeć obojętnie na zło i krzywdę grożącą niewinnemu i bezbronnemu człowiekowi. […] To nie tylko Europa stoi dziś na krawędzi demograficznego samobójstwa, ale na krawędzi śmierci staje w każdym z nas człowieczeństwo, ilekroć nie reagujemy na prawo, pozwalając na zabicie niewinnego człowieka, albo wmawiamy sobie, że to zabójstwo może być «uzasadnione»"[141].

Przypominając nauczanie papieża Jana Pawła II o godności i nienaruszalności życia każdego człowieka, Konferencja Episkopatu krytycznie odnosiła się do wypowiedzi m.in. niektórych przedstawicieli władz państwowych na temat możliwości wprowadzenia w Polsce prawa do eutanazji. Uznała je za całkowicie sprzeczne z prawem do życia i nauką Kościoła[142].

Na 339. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski biskupi wyrazili wdzięczność dla tych wszystkich, którzy działają na rzecz skutecznej prawnej ochrony życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Zaznaczyli, że jednoznacznie popierają działania mające na celu konstytucyjne zagwarantowanie tej ochrony. Godność człowieka wynika z prawa naturalnego, dlatego nie wolno ważnych spraw moralnych dotyczących nienaruszalności życia ludzkiego poddawać pod referendum. O poparcie tej fundamentalnej kwestii zwrócili się do katolików, wszystkich chrześcijan i wyznawców innych religii, a także do niewierzących[143]. Przed debatą parlamentarną Rada ds. Rodziny zwróciła się do parlamentarzystów, aby zagwarantowali konstytucyjną ustawą ochronę życia[144].

---

[140] *List abpa Józefa Michalika do Marszałka Sejmu RP w sprawie debaty nad zmianą art. 38 Konstytucji*, Przemyśl–Warszawa, 2 listopada 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 6 (288) 2006, s. 51–52.

[141] *Ibidem*, s. 52.

[142] *Komunikat z 347. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 11 marca 2009 r., http://www. opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=28287, data dostępu: 29.11.2012 r.

[143] *Komunikat z 339. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 14 marca 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4774.1, Komunikat_z_339_ Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[144] *W najwyższej wagi sprawie. Do wszystkich ludzi dobrej woli – prośba ks. bpa Kazimierza Górnego, przewodniczącego Rady ds. Rodziny przy KEP*, Rzeszów, 20 marca 2007 r., http://www.

Konferencja Episkopatu negatywnie odnosiła się do materialistycznego ewolucjonizmu negującego chrześcijańską naukę o stworzeniu. Podkreślała, że środowiska ateistyczne uznają wyłączną rolę sił sprawczych natury w procesach ewolucyjnych. Przejawia się to w afirmacji neoliberalnej gospodarki, bezlitosnej konkurencji, eliminacji słabszych i w programach wychowawczych, które usuwają Boga z życia człowieka i wiążą je tylko i wyłącznie ze światem natury. Kościół odrzuca materialistyczny ewolucjonizm, ale fundamentalistyczny kreacjonizm także uznaje za niezgodny z nauką katolicką[145]. „Urząd Nauczycielski Kościoła – czytamy w stanowisku Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski wobec ewolucji z 24 listopada 2006 roku – jest zainteresowany kwestią ewolucji szczególnie ze względu na osobową godność człowieka. Nie jest przecież tajemnicą, że istnieją ewolucjonizmy, które redukując człowieka do poziomu wyżej zorganizowanego zwierzęcia, z jednej strony podporządkowują go społeczeństwu, z drugiej zaś – nadmiernie eksponują i eksploatują znaczenie jego potrzeb materialnych i instynktów. Jest to sprzeczne z powszechnym doświadczeniem, wskazującym, że jednostka ludzka – ze względu na swoją godność osobową – nie może być podporządkowana gatunkowi ani społeczeństwu jako środek czy narzędzie. Kościół zawsze nauczał o tajemniczej jedności pierwiastka cielesnego i duchowego w człowieku”[146].

Biskupi nauczali, że w ujęciu chrześcijańskim świat nie jest chaosem podlegającym determinizmowi. Ewolucja umożliwiła pojawienie się człowieka jako istoty wolnej, odpowiedzialnej i świadomej, ale sama do tego nie doprowadziła. Stąd też Bóg mógł posłużyć się istotą ukształtowaną w wyniku ewolucji i tchnąć w nią duszę – na swój obraz i podobieństwo[147].

Konferencja Episkopatu konsekwentnie występowała w obronie ludzkiego życia, wyrażając zdecydowany protest wobec rezolucji nr 1607 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z 16 kwietnia 2008 roku w sprawie depenalizacji i dostępu do tzw. bezpiecznej aborcji. Zaznaczała, że rezolucja wzywa państwa członkowskie do legalizacji aborcji tam, gdzie jest ona nielegalna, do prowadzenia bardziej skutecznej edukacji seksualnej, polityki prorodzinnej i skutecznej promocji środków antykoncepcyjnych[148].

---

rdkkana.rzeszow.opoka.org.pl/rdk/html/Ochrona_zycia-RM_2021.03.2007_do_innych_mediow.htm1, data dostępu: 10.07.2012 r.

[145] *Kościół wobec ewolucji*, stanowisko Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski, Płock, 24 listopada 2006 r., w imieniu Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski biskup Stanisław W. Wielgus, przewodniczący Rady Naukowej KEP, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/kosciol_ewolucja_27112006.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

[146] *Ibidem*.

[147] *Ibidem*.

[148] J. Kondratiewa-Bryzik, *Początek prawnej ochrony życia ludzkiego w świetle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2009, s. 191.

Biskupi podkreślili, że aborcja zawsze jest zabójstwem całkowicie bezbronnego dziecka, które ma swoje prawa od momentu poczęcia, a matka ma prawo do otrzymania od społeczeństwa należytej pomocy[149]. „Wspomniana rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy – pisali – wyrządza krzywdę zarówno bezbronnym dzieciom, jak też ich matkom, a także całemu społeczeństwu. Może też wyrządzić niepowetowaną szkodę idei jednoczenia się narodów naszego kontynentu, trudno bowiem wyobrazić sobie prawdziwą jedność Europy budowaną na prawie zabijania niektórych grup ludzi. Biskupi wyrażają kategoryczny sprzeciw wobec próby narzucania drogą administracyjną zasad sprzecznych z podstawową wrażliwością moralną ludzkich sumień"[150].

5.4. Problemy bioetyczne

Kwestia dopuszczalności zapłodnienia pozaustrojowego metodą in vitro jest obecna w nauczaniu społecznym Kościoła od końca lat osiemdziesiątych. Kościół jest jej przeciwny, gdyż każdy embrion od momentu poczęcia jest istotą ludzką. Stosowanie tej metody wiąże się z selekcją embrionów, czyli pozbawianiem życia. Sprzeciwia się także przedkładaniu przez małżonków chęci posiadania dziecka nad godność życia. Kościół powszechny przedstawia bardzo precyzyjnie swoje postulaty w kwestiach bioetycznych, a nauczanie Kościoła w Polsce jest ich odzwierciedleniem[151].

Zdaniem księdza Helmuta Jurosa we współczesnej debacie bioetycznej brakuje konkretnego odwołania się do kryterium godności człowieka jako kategorii jednoznacznej. Jej charakterystyczną cechą jest nawet poddanie w wątpliwość istnienia ludzkiej godności. Nie jest już problemem zgodność metod biotechnologicznych i manipulacji genetycznych z godnością człowieka, ale na ile rozumienie godności ludzkiej odpowiada możliwościom biologii molekularnej i osiągnięciom genetyki[152]. „Mimo to pojęcie osoby ludzkiej – pisał – nadal należy do języka bioetyki lub do retoryki biopolityki, chociaż dla wielu adwersarzy jest pojęciem niewygodnym. Podejrzewa się, że staje się ono czymś w rodzaju konia trojańskiego, za pomocą którego przemyca się do obszaru prawa konstytucyjnego oraz do systemu norm etyki i polityki określone przekonania filozoficzne, światopoglądowe, a nawet religijne"[153].

[149] *Stanowisko Rady Stałej KEP i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry w sprawie rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z dn. 16 kwietnia 2008 roku*, Jasna Góra, 2 maja 2008 r., http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad= 2272, data dostępu: 14.08.2012 r.

[150] *Ibidem*.

[151] K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne*…, s. 79–80.

[152] H. Juros, *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Warszawa 2003, s. 236.

[153] *Ibidem*.

Problematyka bioetyczna pojawiła się w oficjalnych wypowiedziach Konferencji Episkopatu Polski stosunkowo późno. „Kwestia ta została podjęta przez Kościół – pisał Krzysztof Kowalczyk – zwłaszcza w latach 2003–2005, gdy środowiska lewicowe wystąpiły z projektem ustawy zakładającym refundację *in vitro* oraz w latach 2007–2011 (partie parlamentarne podjęły wtedy debatę na temat ustaw bioetycznych)”[154].

22 października 2007 roku Rada Naukowa Konferencji Episkopatu Polski odniosła się do problemu eksperymentów na zarodkach ludzkich i tworzenia zarodków ludzko-zwierzęcych w celach badawczych, będących swego rodzaju kontynuacją takich eksperymentów, jak: zapłodnienie in vitro, diagnostyka preimplantacyjna, próby klonowania. Tworzenie hybryd ludzko-zwierzęcych jest tłumaczone dążeniem do wynalezienia sposobów leczenia nieuleczalnych do tej pory chorób, np. choroby Alzheimera lub Parkinsona. Ma ono być metodą alternatywną dla pozyskiwania komórek macierzystych z zarodków ludzkich[155].

Konferencja Episkopatu zwracała uwagę, że naukowcy nie są w stanie stwierdzić, czy taki twór jest organizmem ludzkim czy zwierzęcym. Stanowisko Kościoła w tej kwestii jest bezdyskusyjne – tworzenie hybryd ludzko-zwierzęcych jest niedopuszczalne. Jeśli nie da się jednoznacznie stwierdzić, jaka to będzie istota, tym bardziej należy sprzeciwić się ryzyku, za które człowiek ponosi odpowiedzialność. „Niepewność co do gatunkowej przynależności zarodka – czytamy w oświadczeniu Rady Naukowej – nie może stanowić argumentu za dopuszczeniem eksperymentu, ponieważ już samo domniemanie, że mamy do czynienia z życiem ludzkim wystarcza, by zrezygnować z działania, które temu życiu wprost zagraża. Nawet gdyby można było wykazać, że hybryda nie jest człowiekiem, pozostaje problem manipulowania ludzkim gatunkiem, dokładnie jego biologiczną naturą”[156].

Kościół konsekwentnie sprzeciwia się próbom prawnego usankcjonowania metody in vitro. W liście do posłów i senatorów z 8 grudnia 2007 roku Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski argumentowała, że w trakcie jej stosowania giną ludzkie embriony, przez co w rzeczywistości staje się ona wyrafinowaną aborcją. Poza tym każde dziecko ma prawo zrodzić się z miłosnego aktu małżeńskiego rodziców. Przyszli rodzice muszą zdawać sobie sprawę z tego, że dziecko nie jest rzeczą, wobec tego nie mogą powiedzieć, że mają do niego prawo, tym bardziej że to prawo jest okupione śmiercią ludzkich zarodków, czyli innych ludzi. Nie można stać na stanowisku, że ma się „prawo do dziecka”, bo takie prawo człowiek może sobie rościć tylko do rzeczy, a ludzka istota nie jest

[154] K. Kowalczyk, *Partie i ugrupowania parlamentarne*…, s. 109.

[155] *Oświadczenie Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski*, 22 października 2007 r., http://www.niedziela.pl/wiad.php?p=200710&idw=383, data dostępu: 10.07.2012 r.

[156] *Ibidem*.

rzeczą. Rada ds. Rodziny wyraziła nadzieję, że dla posłów i senatorów sprawy rodziny i obrony życia każdego dziecka od momentu poczęcia są sprawami najwyższej wagi[157].

Jak zostało wcześniej zauważone, problemy bioetyczne długo nie wywoływały większego zainteresowania Konferencji Episkopatu, dlatego list Rady ds. Rodziny do parlamentarzystów wywołał prawdziwą burzę. Efektem wieloletnich zaniedbań jest słabość tego dokumentu. Krytycy wytykali Kościołowi, że nie domagał się prawnego uregulowania procedury zapłodnienia pozaustrojowego, a wypowiedział się w tej sprawie, gdy pojawiła się perspektywa refundowania tych zabiegów[158]. „Dopiero po roku – pisał Marek Zając z „Tygodnika Powszechnego" – w debacie o *in vitro* pojawił się ze strony Kościoła nowy, czystszy ton. […] Napisany zrozumiałym i ciepłym językiem nie koncentrował się na abstrakcyjnych rozważaniach, ale odnosił się do konkretnych życiowych doświadczeń: ciąży, wychowania dzieci czy dramatu samoistnych poronień"[159].

Konferencja Episkopatu podejmowała inicjatywy dotyczące dialogu myśli chrześcijańskiej z naukami przyrodniczymi i bioetyką, szczególnie koncentrując się na zagadnieniach możliwości stosowania nowych biotechnologii. Przypominała o nienaruszalnej godności osoby ludzkiej, świętości życia rodzinnego i odniosła się krytycznie do propozycji wyrażających w istocie dominację techniki nad etyką. Ze względu na ważność problemów bioetycznych dla misji współczesnego Kościoła biskupi powołali specjalny Zespół Ekspertów ds. Bioetycznych przy Konferencji Episkopatu Polski, na czele którego stanął arcybiskup Henryk Hoser[160].

Problemy bioetyczne były również jednym z głównych zagadnień 346. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w dniach 24–26 listopada 2008 roku na Jasnej Górze. Biskupi oznajmili wówczas, że Konferencja Episkopatu z uwagą analizuje wyniki prac mających na celu prawne uporządkowanie problemów bioetycznych. Uznała je za szczególnie ważne, wskazując na brak podstawowych regulacji w tej dziedzinie. Niezmiennie stała na stanowisku obrony nienaruszalności zasad, które chronią niezbywalną godność osoby ludzkiej. „Zasady te – czytamy w komunikacie z 346. Zebrania Plenarnego – są zawarte w dokumentach Stolicy Apostolskiej, szczególnie w *Evangelium vitae* i *Donum vitae*. W świetle tej nauki oraz oczekiwanego w grudniu nowego

[157] *List Rady ds. Rodziny – in vitro*, 8 grudnia 2007 r., http://info.wiara.pl/doc/171775.List-Rady-ds-Rodziny-do-parlamentarzystow-na-temat-in-vitro, data dostępu: 10.07.2012 r.

[158] M. Zając, *Nie wystarczy głosić*, „Tygodnik Powszechny", nr 4(3107), 25 stycznia 2009, s. 20.

[159] *Ibidem*. Zob. *Otoczmy troską życie człowieka*. List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 28 grudnia 2008, Jasna Góra, 27 listopada 2008 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/swrodziny_16122008.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

[160] *Komunikat z 344. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Katowice, 18 czerwca 2008 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4766.1,Komunikat_z_344_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

dokumentu Stolicy Apostolskiej biskupi dokonają szczegółowej analizy etycznej przygotowywanego projektu ustawy parlamentarnej"[161].

22 grudnia 2008 roku Zespół Ekspertów ds. Bioetycznych wydał oświadczenie w porozumieniu z Konferencją Episkopatu Polski, w którym zaznaczono, że w Polsce nie było do tej pory żadnych regulacji prawnych dotyczących eksperymentów na zarodkach, klonowania ludzi i zapłodnienia pozaustrojowego in vitro. W warunkach szybkiego rozwoju biomedycyny są one konieczne, aby zakończyć proceder niszczenia zamrożonych ludzkich zarodków, handlu nimi oraz selektywnych aborcji, które są praktyką stosowaną w metodzie in vitro. Brak stosownych regulacji ustawowych stał się poważnym wyzwaniem dla społeczeństwa, a przede wszystkim dla osób odpowiedzialnych za tworzenie prawa[162]. „Jak najszybciej – czytamy w oświadczeniu – należy położyć temu kres i nie pozostawiać delikatnego obszaru niekontrolowanym działaniom, jak to jest obecnie. Z uwagi na ochronę godności i życia każdego człowieka metoda zapłodnienia *in vitro* powinna być prawnie zakazana. W porządku przekonań moralnych nie ma tutaj miejsca na kompromis, którego poszukuje się w ramach rozwiązań prawnych"[163].

Podejmując decyzje dotyczące życia i godności człowieka, politycy biorą na siebie dużą odpowiedzialność. Konferencja Episkopatu oświadczyła, że nie dopuszcza zgody na niszczenie ludzkiego zarodka na jakimkolwiek etapie jego rozwoju i popiera wszelkie starania prawotwórcze mające na celu ochronę każdego z nich. Jeżeli rozwiązania prawne w tej materii są uznane za restrykcyjne, to tę restrykcyjność należy uznawać tylko za zaletę. Ci, którzy wątpią w status ludzkiego embrionu, również muszą postępować zgodnie z etyczną odpowiedzialnością, aby nie dopuścić do zabicia człowieka. Biskupi uzależniali udzielenie poparcia przygotowywanemu w tej sprawie projektowi ustawy od podtrzymania zakazu zabijania i zamrażania ludzkich istnień. Zło metody in vitro nie polega tylko i wyłącznie na niszczeniu ludzkich zarodków. Najistotniejsze jest to, że czyni ona z człowieka przedmiot manipulacji i uznaje go za efekt produkcji technologicznej. W takiej sytuacji pragnienie dzieci jest stawiane ponad niezbywalną godność człowieka. Wskazywali również na często pomijaną kwestię powikłań i niepożądanych efektów ubocznych in vitro, widocznych w ilości wad wrodzonych, nieznanym wpływie tej metody na stan zdrowia potomstwa w póź-

[161] *Komunikat z 346. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Jasna Góra, 27 listopada 2008 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4763.1,Komunikat_z_346_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

[162] *Oświadczenie Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w porozumieniu z Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 22 grudnia 2008 r., http://ekai.pl/wydarzenia/polska/x17078/zespol-ekspertow-kep-ds-bioetycznych-o-in-vitro/, data dostępu: 14.08.2012 r.

[163] *Ibidem*.

niejszym wieku i w następnych pokoleniach oraz w znacznym wzroście ryzyka chorób nowotworowych, szczególnie u kobiet poddawanych zabiegom zapłodnienia ustrojowego. Ostrzegali, że manipulacje związane z początkiem ludzkiego życia mogą przynieść negatywne skutki biologiczne dla ludzkości[164]. „Gdy podejmuje się inicjatywę pierwszego unormowania – pisali eksperci Zespołu ds. Bioetycznych – wszyscy posłowie zatroskani o ochronę praw człowieka powinni podjąć działania zmierzające do całkowitego zakazu tej metody. Gdyby jednak takie rozwiązanie prawne zostało odrzucone, ich etycznym obowiązkiem jest aktywność w całym procesie legislacyjnym tak, aby maksymalnie ograniczyć szkodliwe aspekty regulacji"[165].

21 stycznia 2009 roku Rada ds. Rodziny skierowała list do posłów i senatorów, w którym wyraziła wdzięczność tym parlamentarzystom, którzy podejmowali wysiłki na rzecz polskich małżeństw i rodzin. Zaapelowała o stanowienie prawa w tych dziedzinach zgodnie z prawdą o wartości życia ludzkiego i godności osoby oraz z własnym sumieniem. Przypomniała także nauczanie Kościoła wyrażone w dokumencie *Dignitas personae*, w którym Stolica Apostolska zwróciła uwagę między innymi na:

1) pilną potrzebę zajęcia się przyczynami narastającej niepłodności wśród małżeństw;
2) konieczność upowszechniania metod prawdziwego leczenia niepłodności;
3) niedopuszczalność metody in vitro[166].

14 marca 2009 roku odbyło się kolejne posiedzenie Zespołu Ekspertów ds. Bioetycznych. Celem obrad była ocena przebiegu trwającej w Polsce dyskusji na temat wybranych zagadnień związanych z początkiem i końcem życia ludzkiego w aspekcie moralno-etycznym, metodycznym i prawnym. Uznano, że stosowanie technologii zapłodnienia pozaustrojowego, a także skracanie życia ludzkiego jest całkowicie sprzeczne z bezwarunkową wartością życia w każdych okolicznościach i stwarza sytuacje, których konsekwencje są nie do przewidzenia. Eksperci Konferencji Episkopatu stwierdzili, że w mediach stosowana jest praktyka dezinformacji w przedstawianiu tych problemów, dlatego zapowiedziano przygotowanie szczegółowego i wieloaspektowego dokumentu, w którym podkreślone zostanie stałe i niezmienne stanowisko Kościoła katolickiego w obronie ludzkiego życia[167].

---

[164] *Ibidem*.

[165] *Ibidem*.

[166] *List Rady ds. Rodziny do posłów i senatorów*, Warszawa, 11 stycznia 2009 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2009121_0, data dostępu: 29.11.2012 r.

[167] *Zespół przygotowuje szczegółowy i wieloaspektowy dokument*. Komunikat Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych, Warszawa, 14 marca 2009 r., http://ekai.pl/wydarzenia/polska/x18721/komunikat-zespolu-ekspertow-kep-ds-bioetycznych/, data dostępu: 29.11.2012 r.

Konferencja Episkopatu zwracała uwagę na potrzebę uregulowania prawnego kwestii bioetycznych, apelując, aby przyszłe regulacje cechowały się troską o życie i godność człowieka. Problem ten poruszano również na posiedzeniach Komisji Wspólnej Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski. Na posiedzeniu, które odbyło się 25 czerwca 2009 roku, wicepremier Grzegorz Schetyna odniósł się do stanowiska Konferencji Episkopatu i poinformował o rozpoczęciu prac parlamentarnych nad poselskimi propozycjami projektów ustawy w sprawie stosowania metody in vitro[168]. 31 sierpnia tego roku przewodniczący Rady ds. Rodziny skierował do parlamentarzystów list o in vitro, w którym apelował o obronę życia i wskazywał na niedopuszczalność tej metody z następujących względów:

– każde dziecko jest osobą od momentu poczęcia, dlatego nie może być przedmiotem, który można kupić,
– poczęcie dziecka metodą in vitro powoduje śmierć innych w stanie embrionalnym,
– każde dziecko ma prawo począć się z aktu miłosnego rodziców,
– każde dziecko ma prawo do tego, by jego rodzice byli rodzicami biologicznymi[169].

Konferencja Episkopatu zwracała się z prośbą do parlamentarzystów o uchwalanie ustaw, które będą służyły dobru wspólnemu, broniły życia nienarodzonych i zakazywały stosowania zapłodnienia in vitro[170]. Dziękowała wszystkim zaangażowanym w obronę życia poczętego, a szczególnie polskim parlamentarzystom, profesorom i lekarzom, którzy dążą do całkowitej ochrony życia ludzkiego i wprowadzenia prawnego zakazu stosowania metody in vitro[171].

Przedstawiciele hierarchii kościelnej zwracali uwagę na konieczność przyspieszenia prac legislacyjnych mających na celu uregulowanie sfery bioetycznej

---

[168] *Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 25 czerwca 2009 r., https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/7417,Komunikat-ze-spotkania-Komisji-Wspolnej-Przedstawicieli-Rzadu-RP-i-Konferencji-E.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

[169] *List do parlamentarzystów o in vitro*, Rzeszów, 31 sierpnia 2009 r., bp Kazimierz Górny, przewodniczący Rady ds. Rodziny, o. Andrzej Rębacz, dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=2868, data dostępu: 29.11.2012 r.

[170] *Komunikat z 349. Zebrania Plenarnego KEP*, Warszawa, 7 października 2009 r., http://episkopat.pl / dokumenty / komunikaty_zp_kep / 4978.1,Komunikat _z_349_ Zebrania_Plenarnego_ KEP.html, data dostępu: 29.11.2012 r. Podczas Zebrania Plenarnego dokonano promulgacji Statutu Konferencji Episkopatu Polski, która była konieczna dla uwzględnienia nowych dokumentów Kościoła. Statut przewidywał m.in. ustanowienie Rady Biskupów Diecezjalnych oraz podkreślał honorowe pierwszeństwo prymasa Polski. Wszedł w życie, po uprzednim zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską w maju 2009 r., 7 października tego roku.

[171] *Komunikat z 350. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Jasna Góra, 26 listopada 2009 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4979.0,Komunikat_z_350_ Zebrania_Plenarnego_KEP.prn, data dostępu: 29.11.2012 r.

na posiedzeniu Komisji Wspólnej 9 grudnia 2009 roku. Przedstawiciele strony rządowej oświadczyli wówczas, że są to kwestie znajdujące się w zakresie kompetencji Sejmu RP[172].

18 października 2010 roku biskupi wystosowali list otwarty do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego w sprawie podjęcia przez Sejm problemu regulacji prawnej metody zapłodnienia pozaustrojowego in vitro, który otrzymali ponadto: marszałek Sejmu, marszałek Senatu, prezes Rady Ministrów, przewodniczący klubów parlamentarnych, przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia oraz przewodniczący Sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Biskupi przestrzegali przed uchwaleniem ustaw, które usankcjonowałyby działania niezgodne z obiektywnymi racjami naukowymi, jak również ze wskazaniami moralnymi Kościoła. Argumentowali, że metoda ta pociąga za sobą ogromne straty ludzkie. Urodzenie jednego dziecka prowadzi zazwyczaj do śmierci wielu pozostałych istnień na różnych etapach procedury medycznej, zgodnie z założeniem, że zarodek staje się w wyniku poczęcia osobą ludzką w postaci embrionalnej. Eliminacja słabszych zarodków ludzkich w procedurze zapłodnienia pozaustrojowego oznacza po prostu ich uśmiercenie, co papież Jan Paweł II określał jako „eugenizm selektywny"[173]. „Nieobliczalne są również – pisali biskupi – skutki społeczne, jakie wywołać może rozpowszechnienie metody zapłodnienia *in vitro*. Tak poczęte dziecko może mieć trzy matki: genetyczną (dawczynię materiału genetycznego), biologiczną (tę, która je urodziła) i społeczną (tę, która je wychowuje). Tak zwani «dawcy materiału genetycznego» bywają anonimowi, ale znane są też precedensy, że pociąga się ich do płacenia alimentów na rzecz dziecka poczętego z ich materiału genetycznego. […] Prawne usankcjonowanie metody *in vitro* pociąga za sobą nieuchronnie redefinicję ojcostwa, macierzyństwa, wierności małżeńskiej. Wprowadza także zamęt w relacjach rodzinnych i przyczynia się do podkopania fundamentów życia społecznego"[174]. Biskupi wyrazili współczucie wszystkim rodzinom, które nie mogą mieć potomstwa i jednocześnie uznanie dla tych, którzy w tej trudnej sytuacji przestrzegają zasad etyki chrześcijańskiej i decydują się na adopcję.

[172] *Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 grudnia 2009 r., https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/8032,Komunikat-ze-spotkania-Komisji-Wspolnej-Przedstawicieli-Rzadu-RP-i-Konferencji-E.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

[173] *List biskupów o in vitro*, Warszawa, 18 października 2010 r., podpisali: Józef Michalik, przewodniczący KEP, Kazimierz Górny, przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP, Henryk Hoser, przewodniczący Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych, http://www.opoka.org.pl/ biblioteka/W/WE/kep/invitro_18102010.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

[174] *Ibidem*.

Konferencja Episkopatu zwracała się z apelem o modlitwę za parlamentarzystów i polityków, aby swoje decyzje w sprawach moralności podejmowali zgodnie z Dekalogiem. Wielokrotnie podkreślała, że w procedurze in vitro życie ludzkie jest świadomie niszczone i selekcjonowane. Kościół nie może milczeć w tej sprawie, która ma wielkie znaczenie moralne i jest ściśle związana z religijną wizją człowieka[175].

Stanowisko biskupów, potępiające metodę in vitro i wzywające parlamentarzystów do jej odrzucenia, wywołało oburzenie w niektórych mediach oraz wśród przedstawicieli partii lewicowych, którzy uznali za niedopuszczalne wywieranie moralnej presji na parlamentarzystów. Najbardziej aktywnymi krytykami Episkopatu byli Janusz Palikot i Grzegorz Napieralski. Palikot pikietował na znak protestu kurie biskupie i przybił do krzyża egzemplarz konstytucji. Były to zachowania wskazujące na odmawianie Kościołowi prawa do zabierania głosu w ważnych sprawach moralnych, które również można uznać za zaprzeczenie tolerancji[176].

Prymas Polski arcybiskup Józef Kowalczyk podkreślił, że wprowadzenie w życie ustawy nie zależy od Episkopatu, ale od parlamentarzystów, którzy wezmą udział w głosowaniu. Episkopat zaś ma prawo wyrazić swoją opinię. Jeżeli dojdzie do uchwalenia ustawy niezgodnej z zasadami nauczania społecznego Kościoła, to katolicki parlamentarzysta nie powinien rezygnować z mandatu parlamentarnego, lecz działać w celu ograniczenia konsekwencji złej ustawy[177]. „Nie zdradza przez to – mówił prymas w rozmowie z księdzem Adamem Bonieckim – jak chcieliby niektórzy – wartości chrześcijańskich ani nie przestaje być katolikiem. To jest wyraźnie powiedziane przez Jana Pawła II. Warto się zapoznać z jego nauczaniem, zamiast rzucać obelgi na ludzi, którzy, będąc członkami Kościoła, angażują się, żeby nasze współżycie w społeczeństwie pluralistycznym było regulowane zasadami, które są zgodne z nauczaniem Kościoła"[178].

Kościół katolicki konsekwentnie opowiada się przeciwko doświadczeniom na ludzkich zarodkach, wykorzystywaniu w eksperymentach embrionalnych komórek macierzystych, klonowaniu ludzi i zapłodnieniu in vitro. W trakcie trwającej w Polsce debaty na temat in vitro i innych kwestii bioetycznych zajmuje określone stanowisko, które często bywa upraszczane, a sam Kościół jest oskarżany o to, że zabrania bezdzietnym małżeństwom prawa do posiadania dzieci. Jednak to prawo podlega pewnym warunkom i ograniczeniom. Kościół

[175] *Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wzywający do modlitwy o zgodne z prawem Bożym uchwały w sprawie in vitro*, Warszawa, 27 października 2010 r., http://www.curenda.diecezja.tarnow.pl/archiwum/2010/04/art-06.php, data dostępu: 19.02.2011 r.

[176] A. Hall, *Zły klimat politycznej jesieni*, „Znak", nr 667, 12/2010, s. 5.

[177] *Bójcie się Boga! Z Prymasem Polski, arcybiskupem Józefem Kowalczykiem rozmawia ksiądz Adam Boniecki*, „Tygodnik Powszechny", nr 40, 3 października 2010, s. 17.

[178] *Ibidem*.

podkreślał, że nie można robić tego, co się komu podoba za wszelką cenę i kosztem innych ludzi[179].

Kościół rozumie bezdzietne małżeństwa, ale metoda in vitro nosi znamiona produkcji ludzi i jest tym samym naruszeniem godności człowieka. Nie stoi na drodze do szczęścia bezdzietnych małżeństw, ale zachęca je do poszanowania hierarchii wartości, która jest uzasadniona etycznie. Poczęcie dziecka metodą in vitro jest przekroczeniem praw boskich i ludzkich, dlatego Kościół proponuje inne drogi, np. leczenie niepłodności, które przynosi coraz lepsze efekty. Małżeństwa, które mimo starań nie mogą mieć dzieci, powinny zadać sobie pytanie, czy ich miłość jest na tyle silna, żeby zdecydować się na adopcję. „Obecnie w Sejmie – czytamy w *Oświadczeniu Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w porozumieniu z Prezydium Konferencji Episkopatu Polski* z 24 marca 2010 roku – złożone zostały projekty ustaw regulujących kwestie bioetyczne, w tym *in vitro*. Zgodny ze stanowiskiem Kościoła jest całkowity zakaz tej metody. Jeśli jednak takie rozwiązanie prawne zostanie całkowicie odrzucone, posłowie zatroskani o prawa człowieka, o ochronę jego godności, o prawa dziecka, a przede wszystkim ci, którzy kierują się nauczaniem Kościoła katolickiego, nie powinni być bezczynni, pasywni lub małoduszni, ale podjąć starania, aby przyjąć regulacje maksymalnie ograniczające szkodliwe aspekty proponowanych ustaw"[180]. Biskupi przypominali, że ci, którzy uczestniczą w zabijaniu lub ustanawiają prawo przeciwko życiu poczętemu, zajmują stanowisko sprzeczne z nauczaniem Kościoła katolickiego i nie mogą przystępować do Komunii Świętej, dopóki nie zmienią swojej postawy[181].

Konferencja Episkopatu niezmiennie twierdziła, że technologia in vitro pociąga za sobą planowane i przewidywane uśmiercanie istot ludzkich w fazie embrionalnej. Związane z nią laboratoryjne namnażanie embrionów obarcza odpowiedzialnością moralną za ich życie i godność ludzką. Jest to proceder niezgodny z prawem Bożym i ludzką naturą. Stosujący go dopuszczają się grzechu ciężkiego. „Dlatego wszyscy wierni – czytamy w komunikacie z 352. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu – są zobowiązani do formowania prawego sumienia i osądu zgodnego z prawem naturalnym i prawem Bożym zawartym

[179] *Oświadczenie Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w porozumieniu z Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 24 marca 2010 r., http://ekai.pl/wydarzenia/polska/x27067/oswiadczenie-zespolu-ekspertow-kep-ds-bioetycznych-ws-in-vitro/, data dostępu: 19.02.2011 r.

[180] *Ibidem*.

[181] *Komunikat z Konferencji Rady ds. Rodziny KEP, Diecezjalnych Duszpasterzy Rodzin i Diecezjalnych Doradców Życia Rodzinnego*, Warszawa, 18 maja 2010 r., http://ekai.pl/wydarzenia/polska/x29256/ duszpasterze-wobec-rozwodow-komunikat-ze-spotkania-rady-ds-rodziny-kep/, data dostępu: 19.02.2011 r.

w nauczaniu Kościoła. Duszpasterze, katecheci i wszyscy ludzie dobrej woli mają obowiązek poznania, a następnie przekazywania pełnej prawdy o procedurach medycznych obiektywnie niemoralnych. Małżeństwom dotkniętym cierpieniem z powodu braku potomstwa należy nieść pomoc i wsparcie w przyczynowym leczeniu niepłodności, jednak bez uciekania się do reprodukcji zastępczej. Należy im ukazywać także możliwość i ewangeliczną wartość adopcji dziecka w warunkach na nią pozwalających"[182].

Biskupi twierdzili, że w debacie na temat prawa bioetycznego nad szeroko pojętym dobrem wspólnym przeważają odmienne względy. Nie chodzi tu przede wszystkim o kryteria etyczne, ale rozgrywki polityczne, walki partyjne, interesy rynkowe i interesy różnego rodzaju grup nacisku. „Jest rzeczą niedopuszczalną – czytamy w komunikacie z 357. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu – zmuszanie posłów do głosowania wbrew sumieniu poprzez narzucanie w praktyce parlamentarnej dyscypliny partyjnej. Każdy poseł winien wiedzieć, że nic go nie zwalnia z zachowywania fundamentalnych zasad moralnych ujętych w Dekalogu i wywodzących się z niego praw i obowiązków człowieka. W debacie parlamentarnej jego obowiązkiem jest dążenie do stanowienia prawa o najwyższym standardzie etycznym i wybór tych propozycji prawnych, które lepiej i skuteczniej chronią życie ludzkie w jego integralności"[183].

Zespół Ekspertów ds. Bioetycznych występował też w obronie dzieci, których rozwój jest ograniczony przez zaburzenia genetyczne. Mają one prawo do tego, żeby się urodzić, a państwo ma obowiązek chronić je i wspierać. Nie da się usprawiedliwiać zabijania dzieci, uzasadniając, że to dla ich dobra. Skrajnie nieuczciwe jest tworzenie nieprzyjaznego klimatu dla tych dzieci i ich rodziców[184]. Osoby dotknięte wadami genetycznymi mają prawo do godnego życia w przyjaznym środowisku społecznym, dlatego Prezydium Episkopatu z uznaniem przyjęło podjęcie prac nad wykreśleniem stosownego zapisu w procesie nowelizacji ustawy o planowaniu rodziny, ochrony płodu ludzkiego i warunkach przerywania ciąży[185].

Debata społeczna i prace parlamentarne nad nowelizacją wspomnianej ustawy ukazały jednak inny problem, a mianowicie próby wywierania nacisku

---

[182] *Komunikat z 352. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Olsztyn, 20 czerwca 2010 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4597.1, Komunikat_z_352_ Zebrania_ Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

[183] *Komunikat z 357. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 14 marca 2012 r., http://stara. episkopat. pl/?a = dokumentyKEP&doc=2012314_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

[184] *Oświadczenie Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych,* 12 października 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121012_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

[185] *Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 19 października 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121019_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

na posłów, co oznaczało – zdaniem biskupów – brak poszanowania prawa parlamentarzystów do wolności sumienia i wyznania podczas głosowania. „Kościół nie stanowi – czytamy w oświadczeniu Prezydium Konferencji Episkopatu z 19 października 2012 roku – prawa w Polsce, ale domaga się pełnego poszanowania wolności sumienia parlamentarzystów w głosowaniach. Wyraża też wdzięczność wszystkim, którzy bronili i będą bronić życia od poczęcia do naturalnej śmierci”[186].

Na 361. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu, która obradowała w dniach 5–6 marca 2013 roku w Warszawie, biskupi przyjęli projekt dokumentu bioetycznego pt. *O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek*, przygotowany przez Zespół Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych. Zapowiedzieli jego ogłoszenie w okresie wielkanocnym[187]. Podtrzymywali w nim konsekwentnie negatywne stanowisko Kościoła katolickiego wobec zapłodnienia pozaustrojowego metodą in vitro. Twierdzili, że charakterystyczną cechą współczesnej epoki jest radykalna zmiana postrzegania rodzicielstwa i wypływający z niej brak wrażliwości wobec wartości ludzkiego życia. Przejawia się to w bezwzględnym panowaniu silniejszych nad słabszymi, dorosłych nad nienarodzonymi, zdrowych nad chorymi. Powszechny relatywizm prowadzi do poddawania pod dyskusję fundamentalnych pojęć, takich jak: godność, życie, zdrowie, człowieczeństwo[188].

Konferencja Episkopatu krytykowała tzw. koncepcję praw reprodukcyjnych, zakładającą nieograniczoną dostępność do środków antykoncepcyjnych, wczesnoporonnych i aborcji. Apelowała o traktowanie dziecka poczętego jako podmiot, a nie przedmiot. Występowała przeciwko tendencjom do relatywizacji wartości życia. Uznała, że metoda in vitro wpisuje się w ten nurt, będąc w istocie niczym innym jak „produkcją człowieka” i eksperymentem na człowieku[189].

W celu obrony ludzkiego życia katolicy powinni brać udział w wyborach, angażować się w działalność publiczną i uczestniczyć w życiu politycznym na rzecz dobra wspólnego. „Jest to szczególnie ważne obecnie – czytamy w dokumencie *O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek* – kiedy próbuje się narzucić pogląd, że nie ma żadnych niezmiennych wartości

[186] *Ibidem*.

[187] *Komunikat z 361. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/5005.1,Komunikat_z_361_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 27.04.2013 r.

[188] *O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek*, dokument przyjęty na 361. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 5 marca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/5066.1,O_wyzwaniach_bioetycznych_przed_ktorymi_stoi_wspolczesny_czlowiek.html, data dostępu: 21.04.2013 r.

[189] *Ibidem*.

uniwersalnych, prawo powinno być tylko wyrazem woli większości, otwarte na pluralizm światopoglądowy, kulturalny i polityczny. W imię fałszywie pojmowanej tolerancji oczekuje się, wręcz – żąda od katolików, aby zrezygnowali z wnoszenia do życia społeczno-politycznego tego, co zgodnie z wiarą uznają za prawdziwe i słuszne. Doświadczenie pokazuje, że przekonania katolików są dziś spychane na margines dyskusji społecznych jako anachroniczne"[190].

Kościół katolicki naucza, że początek życia człowieka ma swój prawdziwy sens w małżeństwie i w rodzinie, w której zostaje ono poczęte poprzez akt wyrażający wzajemną miłość mężczyzny i kobiety. Odpowiedzialne rodzicielstwo zawsze wiąże się z prokreacją w małżeństwie[191]. Konferencja Episkopatu twierdziła wyraźnie, że nie wszystkie małżeństwa oczekujące na dziecko osiągną szczęście rodzicielstwa. Wyraziła zrozumienie dla sytuacji tych, które nie mogą doczekać się potomstwa, ale nie pozostawiała żadnych złudzeń, przypominając nauczanie Kościoła, które pozostaje niezmienne[192]. „W imię odpowiedzialności za prawdę – pisali biskupi – musimy jednak powiedzieć, że w żadnym wypadku nie jest moralnie dozwolone uciekać się do zapłodnienia *in vitro*. Bóg i tylko Bóg jest Panem życia. Dzieci są Jego darem, a nie jednym z dóbr konsumpcyjnych. Nie istnieje «prawo do dziecka». Nie jest to opinia – jak czasami usiłuje się sugerować – Episkopatu Polski, ale zwyczajne nauczanie Kościoła katolickiego, dawno już wyłożone w oficjalnych dokumentach"[193].

5.5. Przeciwko legalizacji związków partnerskich

Konferencja Episkopatu występowała przeciwko legalizacji związków homoseksualnych i nadaniu takim związkom prawa do adopcji dzieci. Uznawała to za niezgodne z ochroną i promocją małżeństwa jako podstawy rodziny i trwałości społeczeństwa. Instytucja małżeństwa jest częścią konstytutywną społeczeństwa. Małżeństwo to związek dwóch osób różnej płci i żadna ideologia nie zmieni tego stanu rzeczy. Nie można snuć jakichkolwiek analogii między związkami homoseksualnymi a małżeństwem, które daje początek rodzinie. W nauce Kościoła małżeństwo jest święte, a związki homoseksualne są sprzeczne z naturalnym prawem moralnym, gdyż czyny homoseksualne wykluczają z aktu płciowego dar życia. W związku z tym nigdy nie spotkają się z akceptacją

[190] *Ibidem*.

[191] *Wokół instrukcji „Dignitatis personae",* 12 grudnia 2008 r., Libreria Editrice Vaticana, http:// www.opoka.org.pl / biblioteka / W / WR / kongregacje / kdwiary / dignitas _ komentarz _ 1212 2008.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

[192] *Otoczmy troską życie człowieka*, list pasterski…

[193] *Ibidem*.

Kościoła. Mimo to Kościół naucza, że mężczyźni i kobiety o skłonnościach homoseksualnych należy traktować z szacunkiem, współczuciem i delikatnością, unikając jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji[194]. „Dla poparcia legalizacji związków homoseksualnych – czytamy w dokumencie watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary w 2003 roku (jej prefektem był wówczas kardynał Joseph Ratzinger, później papież Benedykt XVI) – nie można przywoływać zasady szacunku i niedyskryminacji wobec każdej osoby. Czynienie bowiem różnic między osobami, albo odmowa uznania prawnego, czy przyznania pewnego świadczenia społecznego, nie są dopuszczalne tylko wtedy, gdy pozostają w sprzeczności ze sprawiedliwością. Nieprzyznanie statusu społecznego i prawnego małżeństwa formom życia, które nie są i nie mogą być małżeńskimi, nie przeciwstawia się sprawiedliwości, ale przeciwnie, jest przez nią wymagane"[195].

Konferencja Episkopatu zaznaczała, że nie można oddzielać życia od religii i zasad moralnych, bo musi to doprowadzić do permisywizmu moralnego, czyli zwalniania się z obowiązków i odrzucania zasad, których przestrzeganie wymaga wysiłku. Współcześnie jest to bardzo wyraźnie widoczne w dziedzinie etyki seksualnej, będącej w rzeczywistości swoistym obniżeniem wymagań w zachowaniach i postawach, które jest argumentowane poszanowaniem praw człowieka. Biskupi upatrywali źródeł takich postaw w neomarksizmie i postmodernizmie, gdyż według tych nurtów rzeczywistość powinna być pozbawiona ocen moralnych[196]. „Człowiek dzisiaj – czytamy w liście pasterskim *Sumienie drogowskazem człowieczeństwa* z 14 czerwca 2003 roku – bardzo często chce być normą dla siebie, nie w sensie kierowania się własnym sumieniem, zgodnie z obiektywnymi prawdami moralnymi, lecz na podstawie dobierania sobie zasad w zależności od aktualnych upodobań i potrzeb. Do wartości i norm podchodzi się wybiórczo zależnie od tego, czy kierowanie się nimi będzie opłacalne, przynosząc korzyści czy straty"[197].

Watykańska Kongregacja Nauki Wiary zwracała uwagę w liście do biskupów polskich, że współczesna sytuacja prowadzi do rywalizacji płci, co ma bezpośredni negatywny wpływ na strukturę rodziny. W celu wyeliminowania zjawiska dominacji jednej płci nad drugą dąży się do wykreślenia różnic pomiędzy nimi, wychodząc z założenia, że są one następstwem warunków historyczno-kulturowych.

---

[194] Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi*, Rzym, 3 czerwca 2003 r., http://episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=kniwiary, data dostępu: 19.02.2011 r.

[195] *Ibidem*.

[196] *Sumienie drogowskazem człowieczeństwa*, list pasterski Episkopatu Polski, Paradyż, 14 czerwca 2003 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/list_sumienie_140620 03.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

[197] *Ibidem*.

Taka tendencja powoduje wiele negatywnych konsekwencji, jak np. zrównanie homoseksualizmu z heteroseksualizmem czy nowy model seksualności polimorficznej. Pojawia się problem dostosowania ustawodawstwa i organizacji pracy do roli kobiety w rodzinie, wobec czego polityki społeczne muszą zwalczać każdą niesprawiedliwą dyskryminację płci, a także umieć identyfikować potrzeby drugiej osoby[198]. „Obronę i promowanie – czytamy w liście Kongregacji Nauki Wiary – równej godności i wspólnych wartości osobowych należy harmonizować z uważnym rozpoznaniem różnic i wzajemności tam, gdzie jest to wymagane dla realizacji własnego człowieczeństwa w męskości i w kobiecości"[199].

Na 334. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu biskupi zajęli krytyczne stanowisko wobec rezolucji Parlamentu Europejskiego z 18 stycznia 2006 roku na temat homofobii. Poparli wprawdzie piętnowanie w tym dokumencie dyskryminacji osób o skłonnościach homoseksualnych, ale stanowczo potępili wezwanie adresowane do rządów państw członkowskich Unii Europejskiej, aby doprowadziły do prawnego zrównania związków osób tej samej płci ze związkami małżeńskimi. Uznali, że oznaczałoby to naruszenie zasad prawa naturalnego, a także zagrożenie dla małżeństwa i rodziny. Konferencja Episkopatu wystosowała apel do Parlamentu Europejskiego, aby zrezygnował z działań, które mają znamiona dyktatury relatywizmu etycznego i godzą w prawo obywateli państw Unii Europejskiej do wolności sumienia[200].

Biskupi stwierdzili, że stawianie problemu dyskryminacji osób o skłonnościach homoseksualnych w rezolucji Parlamentu Europejskiego jest w pewnym stopniu przykrywką dla lansowania idei traktowania związków homoseksualnych na równi ze związkiem kobiety i mężczyzny. Jest to podejście wypaczające prawdę o naturze człowieka, który został stworzony jako mężczyzna i kobieta. Konferencja Episkopatu wyraziła solidarność z innymi episkopatami europejskimi i wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy podzielają tę oczywistą prawdę antropologiczną, oraz sprzeciw wobec zamachu na podstawy należytego funkcjonowania Unii Europejskiej, a przede wszystkim na życie ludzkie[201].

Małżeństwo, rozumiane jako związek jednej kobiety z jednym mężczyzną, jest podstawą najbardziej przyjaznej człowiekowi cywilizacji chrześcijańskiej

---

[198] *List do Biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie*, Rzym, 31 maja 2004 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kdwiary/kobieta_31052004.html, data dostępu: 10.08.2011 r.

[199] *Ibidem*.

[200] *Komunikat z 334. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 31 stycznia 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 3(281) 2006, s. 56.

[201] *Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w sprawie rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej homofobii*, Warszawa, 31 stycznia 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 3(281) 2006, s. 57.

i żaden inny związek nie może być nazywany małżeństwem. Ludzie o innych preferencjach byli, są i będą, wobec czego należy im się prawo, tolerancja i chrześcijański stosunek[202].

10 grudnia 2003 roku grupa senatorów skierowała wniosek do marszałka Senatu o podjęcie inicjatywy ustawodawczej dotyczącej projektu ustawy o rejestrowanych związkach partnerskich. Projektodawcy upoważnili do reprezentowania ich w pracach nad tym projektem senator Marię Szyszkowską z SLD. Stanowisko w tej sprawie wyrazili przedstawiciele Konferencji Episkopatu Polski zasiadający w Komisji Wspólnej. Podkreślili, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny i znajduje się, obok rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa, które są fundamentalnymi wartościami życia społecznego, pod ochroną prawną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Jakiekolwiek inicjatywy zagrażające im powinny spotkać się ze sprzeciwem państwa. Przedstawiony projekt ustawy nie był – według przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski – inicjatywą poważną, ale jego uchwalenie spowodowałoby niepowetowane szkody społeczne w sferze wychowania, małżeństwa i rodziny. Argumenty przedstawione przez zwolenników tej inicjatywy są bezpodstawne, a podkreślanie tego, że projekt mówi o rejestrowanych związkach partnerskich, a nie małżeństwach, jest po prostu manipulacją[203]. „Biorąc pod uwagę powyższe – pisali hierarchowie – strona kościelna oczekuje od naczelnych organów Państwa stosownych decyzji i działań zmierzających do realizacji konstytucyjnej zasady szczególnej ochrony rodziny i małżeństwa"[204]. Takie też stanowisko w sprawie legalizacji związków homoseksualnych wyrazili przedstawiciele Konferencji Episkopatu na posiedzeniu Komisji Wspólnej, która obradowała 23 lutego 2004 roku[205].

---

[202] *Homilia Prymasa Polski wygłoszona w archikatedrze warszawskiej podczas żałobnej Mszy św. 17 kwietnia 2010 r.,* http://www.prymaspolski.pl/pl/prymas_polski/homilie_i_listy_pasterskie/archiwum/omilia_rymasa_olski_wygloszona_w_archikatedrze_warszawskiej_podczas_zalobnej_szy_sw_17_kwietnia_2010_r.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

[203] *Stanowisko przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski w Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu – w związku z inicjatywą ustawodawczą dotyczącą rejestrowanych związków partnerskich*, Warszawa, 23 lutego 2004 r., http://www.niedziela.pl/artykul/73405/nd/Z-Polski, data dostępu: 10.08.2011 r.

[204] *Ibidem*.

[205] *Komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 23 lutego 2004 r., http://www.niedziela.pl/artykul/73405/nd/Z-Polski, data dostępu: 10.08.2011 r. W posiedzeniu Komisji wzięli udział: ze strony kościelnej: kard. Józef Glemp – przewodniczący KEP, abp Tadeusz Gocłowski – współprzewodniczący Komisji Wspólnej, abp Zygmunt Kamiński – metropolita szczecińsko-kamieński, bp Tadeusz Pieronek – przewodniczący Kościelnej Komisji Konkordatowej, bp Alojzy Orszulik – biskup łowicki, bp Piotr Libera – sekretarz generalny KEP, ks. Józef Kloch – rzecznik KEP, ks. Mirosław Kosek – kierownik Biura Sekretariatu KEP, Stefan Hambura – mecenas; ze strony rządowej: Leszek Miller – prezes Rady Ministrów, Józef Oleksy – wiceprezes Rady Ministrów, minister spraw wewnętrz-

Konferencja Episkopatu Polski wielokrotnie krytycznie oceniała sytuację w kraju. Piętnowała prywatę elit politycznych, wszechobecną korupcję i dramatyczną sytuację służby zdrowia. Dowodziła, że jest to efekt kryzysu struktur państwowych, dotykającego wszystkich trzech sfer władzy w państwie: ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej. Dramatyczna sytuacja społeczna w Polsce w dużym stopniu kształtuje jej negatywny wizerunek na arenie międzynarodowej i wpływa na rolę i miejsce w Unii Europejskiej. Sytuację kryzysową potwierdza również podejmowanie działań mających charakter tematów zastępczych, np. forsowanie tzw. związków partnerskich czy ideologicznie pojmowanego równego statusu kobiety i mężczyzny albo organizowanie ankiet wypaczających obraz ludzkiej płciowości u młodych ludzi[206].

Negatywne stanowisko w sprawie projektu ustawy o rejestrowanych związkach między osobami tej samej płci przedstawił na ręce marszałka sejmu Kościół Rzymskokatolicki i Polska Rada Ekumeniczna zrzeszająca Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny, Kościół Polskokatolicki, Kościół Starokatolicki Mariawitów, Kościół Ewangelicko-Augsburski, Kościół Ewangelicko-Metodystyczny, Kościół Chrześcijan Baptystów i Kościół Ewangelicko-Reformowany. Przedstawiciele Kościołów stwierdzili, że przedstawiony przez Senat RP projekt ustawy jest inicjatywą zmierzająca do zakwestionowania fundamentów życia społecznego. Zwrócili uwagę, że inicjatywa spotkała się z krytyką społeczną, wywołując liczne protesty, np. pracowników urzędów stanu cywilnego. Zaapelowali do parlamentarzystów, aby zrezygnowali z dalszych prac nad tym projektem, gdyż dotyczy on głównie spraw majątkowych, a te mogą być regulowane na drodze umów notarialnych[207].

nych i administracji, współprzewodniczący Komisji Wspólnej, Waldemar Dąbrowski – minister kultury, Grzegorz Rydlewski – szef zespołu doradców prezesa Rady Ministrów, Tadeusz Kozek – podsekretarz stanu w UKIE, Adam Daniel Rotfeld – sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Franciszek Potulski – sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, Marek Sadowski – podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Wacława Wojtala – podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

[206] *Komunikat z 328. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Licheń, 12 czerwca 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 7–8(265) 2004, s. 57.

[207] *Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego i Polskiej Rady Ekumenicznej w sprawie projektu ustawy o rejestrowanych związkach między osobami tej samej płci*, Warszawa, 7 marca 2005 r., http://episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc =200537_0, data dostępu: 27.09.2011 r.

ZAKOŃCZENIE

Celem rozprawy była analiza stanowiska Konferencji Episkopatu Polski wobec kwestii politycznych i społecznych w Polsce w latach 1989–2014. Na podstawie przeprowadzonego procesu badawczego uzyskano odpowiedź na postawione wcześniej pytania badawcze i skonstruowane na ich podstawie hipotezy, których potwierdzenie znajduje uzasadnienie w tej publikacji.

Po zmianach 1989 roku Kościół w Polsce miał problemy z przystosowaniem się do demokracji, co często podkreślali jego krytycy. Przedstawiano go wówczas jako instytucję, która trwa na tradycyjnych pozycjach i usiłuje narzucić wyznaniowe rozwiązania całemu społeczeństwu[1]. Zarzucano mu dążenie do klerykalizacji, osiągnięcia wielkich wpływów w życiu publicznym, do restytucji państwa wyznaniowego lub parawyznaniowego, które byłoby podporządkowane doktrynie i instytucjom kościelnym. Wytykano brak tolerancji, niechęć do nowoczesności, dążenie do pomnażania własnej władzy, a przede wszystkim braki w przystosowaniu się do warunków demokratycznych[2].

Na podstawie przebadanych materiałów można sformułować wniosek, że Konferencja Episkopatu Polski błędnie oceniała rzeczywistość społeczno-polityczną w pierwszych latach przemian systemowych. Uznawała, że polskie społeczeństwo jest jednorodne pod względem światopoglądowym, utożsamiając narodowość z religią. Kościół hierarchiczny żywił przekonanie, że po 1989 roku nadal zachowuje mandat reprezentanta politycznego obywateli. Taki punkt widzenia wynikał z instrumentalnego pojmowania demokracji jako ustroju opartego na formule rządów katolickiej większości[3].

W oficjalnych enuncjacjach Konferencji Episkopatu Polski, a także w wypowiedziach poszczególnych biskupów można odnaleźć dwa elementy wspólne. Po pierwsze zauważalne jest utożsamianie kategorii narodu polskiego, katolików i społeczeństwa. Konferencja Episkopatu Polski wielokrotnie podkreślała łączność katolicyzmu z historią narodu i zasługi Kościoła w obronie polsko-

[1] J. Mariański, *Polska w kryzysie moralnym? Do jakiej Polski przyjedzie Papież?*, ankieta „Znaku", „Znak", R. XLIX, nr 503, 4/1997, s. 118.

[2] J. Mariański, *Kościół katolicki w Polsce w warunkach transformacji ustrojowej*, „Życie i Myśl", nr 11–12/1993, s. 11.

[3] P. Borecki, *Geneza modelu stosunków państwo–Kościół w Konstytucji RP*, Warszawa 2008, s. 103.

ści[4]. Stąd właśnie przekonanie, że instytucje demokratycznego państwa powinny stać na straży wartości chrześcijańskich i narodowych[5].

Po drugie Konferencja Episkopatu Polski żywiła błędne przekonanie o jednomyślności katolików w Polsce w zakresie poglądów politycznych[6]. W tym względzie najistotniejsze kwestie sporne to powrót katechezy do szkół i prawna ochrona życia od momentu poczęcia aż do śmierci. Bardzo szybko okazało się, że większość społeczeństwa nie uznaje roli Kościoła jako podmiotu życia politycznego. Już na początku lat dziewięćdziesiątych pojawiły się liczne dyskusje dotyczące klerykalizmu i antyklerykalizmu[7]. Zarzucano także Konferencji Episkopatu, że przyjęła wówczas orientację niebezpieczną dla polskiej demokracji i swoją postawą przyczyniała się do konsolidowania fałszywego obrazu polskiej rzeczywistości tamtych lat[8].

W późniejszym okresie nastąpiła ewolucja w Kościele. Zmianie uległy nie tylko deklaracje, ale także oficjalne stanowisko. W listach pasterskich Episkopatu Polski biskupi zdecydowanie rzadziej pisali o katolickim narodzie pol-

---

[4] W debacie nad rolą konferencji episkopatów, podjętej na Soborze Watykańskim II (1962–1967), kard. Josef Ratzinger wypowiadał się przeciwko „nacjonalizacji" i „kolektywizacji" Kościoła. Postawiono także pytanie, czy konferencje episkopatów mają władzę nauczycielską, ale rosnąca liczba deklaracji episkopatów, zwłaszcza w kwestiach społecznych i etycznych, rozwiewa w tej kwestii jakiekolwiek wątpliwości. Zob. H. Seweryniak, *Konferencje biskupów – nowy przedmiot dyskusji w Kościele*, „Przegląd Powszechny", nr 813, 5/1989, s. 195.

[5] R.E. Rogowski, *Kościół zagubiony* (dokończenie), „Przegląd Powszechny", nr 957, 5/2001, s. 175.

[6] W tym kontekście warto przytoczyć słowa kard. Josefa Ratzingera na temat polskiego Kościoła. Ówczesny prefekt Kongregacji Doktryny Wiary stwierdził, że być może musimy się rozstać z ideą Kościoła narodowego i że polski Kościół uzyskał wymiar polityczny, który trzeba teraz na nowo przemyśleć i przeformować. Chodzi tu przede wszystkim o powiązanie nacjonalizmu z katolicyzmem. Przyp. za: R.E. Rogowski, *Kościół zagubiony* (dokończenie)…, s. 174–175.

[7] I. Borowik, *Odbudowywanie pamięci. Przemiany religijne w Środkowo-Wschodniej Europie po upadku komunizmu*, Kraków 2000, s. 144–145.

[8] Krytycznie wypowiadał się na temat episkopatu Bronisław Łagowski: „Wśród biskupów są ludzie młodsi i starsi, mniej i bardziej uczeni, biegle lub niezbyt biegle władający językiem, ale co ciekawe, wszyscy, czy prawie wszyscy, zapożyczają swoje schematy retoryczne z najbardziej prostackiej propagandy gazetowej i telewizyjnej. Nie gorszą mnie polityczne wypowiedzi biskupów, ale daleko mi do poczucia respektu, gdy słyszę lub czytam wypowiedzi biskupa trzymającego się nuty szyderstwa i niezdającego sobie sprawy, że to właśnie jego symplicyzmy, połączone z intelektualną próżnością stają się przedmiotem kpin. Zarzuca im się upolitycznienie i ten zarzut jest słuszny, ale zastanawiające jest przede wszystkim to, że do dyskusji, czy choćby do propagandy politycznej, nie wnoszą żadnych tematów, które przedtem nie zostałyby do znudzenia wyeksploatowane przez gazety. Wydaje się, że oni wstydzą się roztropności, jaką wykazał Kościół w PRL-u i usilnie starają się zostać retrospektywnymi dysydentami", B. Łagowski, *Kościół partyjny*, „Nowe Życie Gospodarcze", 24 listopada 1996, cyt. za: *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, wstęp, wybór i układ P. Śpiewak, Warszawa 2000, s. 433.

skim, chociaż nadal podkreślali, że Kościół stanowi z narodem nierozerwalną wspólnotę[9].

Konferencja Episkopatu Polski uświadomiła sobie, że funkcjonuje w pluralistycznym społeczeństwie demokratycznym. Nie bierze już udziału w kampaniach wyborczych ani na poziomie hierarchów, ani na poziomie parafii[10]. W oficjalnych dokumentach raczej nie pojawia się już pojęcie „Polaka-katolika", ale nadal zauważalne są postawy zachowawcze i właśnie to jest najczęściej Kościołowi hierarchicznemu wytykane[11]. Utożsamianie polskości z katolicyzmem nie jest już tak nagłaśniane, a nawet jest wyciszane. Wcześniej było nośne i wykorzystywano je głównie do celów politycznych[12].

Konferencja Episkopatu Polski zachowuje jedność w sprawach wiary i moralności, ale w kwestiach światopoglądowych, społecznych i politycznych jest głęboko podzielona, chociaż pytani o wewnętrzne podziały biskupi najczęściej zaprzeczają ich istnieniu[13]. Różnice postaw i poglądów, wyraźnie widoczne w polskim katolicyzmie, dotyczą także biskupów. Istnieją sprawy, nieraz bardzo istotne, w których członkowie Konferencji Episkopatu przedstawiają skrajnie odmienne poglądy[14]. Czynnikiem w największym stopniu różnicującym Kościół w Polsce, w tym także Konferencję Episkopatu, jest stosunek do życia publicznego[15].

W wielu kwestiach Konferencja Episkopatu nie jest jednomyślna. Zdarza się, że wypowiedzi hierarchów na te same tematy znacznie różnią się treścią, co można uznawać za przejaw pluralizmu w Kościele[16]. Różnica stanowisk może odzwierciedlać pluralizm opinii, ale jednocześnie zauważalne jest unikanie tematów

---

[9] *Wezwanie do modlitwy w oczekiwaniu na wizytę apostolską Ojca Świętego w Ojczyźnie*, Gniezno, 24 kwietnia 1999 r. [w:] *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000*, t. 2, red. bp P. Libera, ks. A. Rybicki CSMA, ks. S. Łącki CSMA, Marki 2003, s. 2087.

[10] M. Grabowska, *Kościół i polityka*, „Tygodnik Powszechny", nr 7(2953), 12 lutego 2006, s. 4.

[11] Kościół był krytykowany bardziej za to, że dał się zinstrumentalizować przez niektóre ugrupowania prawicowe niż za uprawianie polityki lub wtrącanie się do niej. Przyp. za: H. Juros, *Kościół. Kultura. Europa. Katolicka nauka społeczna wobec współczesności*, Lublin–Warszawa 1997, s. 268.

[12] „Biskupi często posługiwali się nim – mówił biskup Tadeusz Pieronek w rozmowie z Markiem Zającem z „Tygodnika Powszechnego" – w listach pasterskich – po raz ostatni na początku lat osiemdziesiątych. Tymczasem patrząc obiektywnie, Polska nigdy nie była i nie będzie tylko katolicka. A Kościół nie może szermować hasłem, które ma się nijak do prawdy". Zob. *Kościół bez znieczulenia. Z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zając*, „Tygodnik Powszechny", nr 38, 19 września 2004, s. 9.

[13] *Ibidem*, s. 228.

[14] Z. Nosowski, *Polskie katolicyzmy. Szkice do mapy ideowej*, „Więź", nr 1(615), styczeń 2010, s. 5.

[15] T. Wiścicki, *Ani słowa o Radiu Maryja*, „Więź", nr 4(558), kwiecień 2005, s. 26.

[16] *Jestem na „tak". Z księdzem doktorem Józefem Klochem, rzecznikiem Konferencji Episkopatu Polski, rozmawia Bogdan Chmura*, „Tygodnik Powszechny", nr 27, 6 lipca 2003, s. 11.

trudnych albo kwitowanie ich ogólnikowymi wzmiankami w komunikatach. Taka postawa nie pomaga wiernym w kształtowaniu własnego stanowiska[17]. Nie chodzi tu o brak decyzji, ale raczej tempo ich podejmowania i brak jasnego stanowiska[18]. Trzeba jednak zaznaczyć, że mimo wyraźnego pluralizmu stanowisk w sprawach zasadniczych biskupi starali się osiągnąć zgodę i jednomyślność.

Każdy biskup ma prawo do własnych poglądów i opinii, ale w sprawach fundamentalnych dla Kościoła, na przykład w kwestiach wiary i moralności, panuje jednomyślność. Hierarchowie podkreślają, że media wyolbrzymiają podziały w Kościele, ale biskupi mają prawo do poglądów politycznych, podobnie jak reszta obywateli[19]. Twierdzą, że media kreują wyimaginowany obraz Kościoła w Polsce, postrzegając go tak jakby był partią polityczną. Czekają przy tym na konflikty, a czasami nawet je prowokują[20].

Ze względu na kolegialny charakter Konferencji Episkopatu Polski jej stanowisko jest konsekwencją dialogu i wymiany poglądów. Struktura i specyfika Kościoła hierarchicznego w Polsce ma też istotny wpływ na szybkość podejmowania decyzji, więc można to traktować jako zaletę i wadę jednocześnie. W konsekwencji wszyscy biskupi są jednakowo odpowiedzialni za wspólnie podejmowane decyzje[21].

Konferencja Episkopatu Polski nigdy nie miała charakteru organu monolitycznego, dlatego ani w dwudziestoleciu międzywojennym, ani w czasach komunistycznych, kiedy prymasem był kardynał Stefan Wyszyński, nie brakowało w niej sporów i podziałów[22]. Na zewnątrz musiała reprezentować jedność, aby

---

[17] A. Boniecki, *Co duch mówi Kościołowi? Rok 2005 w listach Episkopatu*, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 8 stycznia 2006, s. 8.

[18] *Kościół bez znieczulenia. Z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem*…, s. 9.

[19] *Raport o stanie wiary w Polsce. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskup Józef Michalik w rozmowie z Grzegorzem Górnym i Tomaszem P. Terlikowskim*, Radom 2011, s. 36–37.

[20] W opinii nuncjusza apostolskiego w Polsce, arcybiskupa Józefa Kowalczyka, tak było na przykład w przypadku krzyża przed Pałacem Prezydenckim. Episkopat został wówczas wmieszany w coś, czego nie stworzył ani nie zainicjował, a Konferencja Episkopatu nie powinna uczestniczyć w prowokacyjnych działaniach mających na celu korzyści polityczne. Zob. *Bójcie się Boga! Z Prymasem Polski, arcybiskupem Józefem Kowalczykiem rozmawia ksiądz Adam Boniecki*, „Tygodnik Powszechny", nr 40, 3 października 2010, s. 16.

[21] M. Zając, *W jedności podzieleni. Kościół po referendum*, „Tygodnik Powszechny", nr 25, 23 czerwca 2003, s. 10.

[22] Bronisław Łagowski wyrażał rozczarowanie postawą biskupów w latach dziewięćdziesiątych, zestawiając ją z zachowaniem Kościoła w czasach, kiedy prymasem był kardynał Stefan Wyszyński: „Obserwowałem poza tym zachowanie Kościoła w poprzednim systemie i wydawało mi się, że to zachowanie świadczy o wielkiej rozwadze, o wnikliwym wmyślaniu się w rzeczywistość, roztropności. Do tego dołożył się prymas Wyszyński, który potrafił przekonująco połączyć rolę pierwszego kapłana z rolą interreksa, jaką znaczna część społeczeństwa mu przypisywała. Wiem, że na fali rozczarowania do obecnego zachowania biskupów pojawiają się też rewizje

móc obronić się przed atakami totalitarnego państwa, bo komuniści tylko czekali na okazję do rozbicia Kościoła. Byłoby zresztą nienaturalne, gdyby wszyscy biskupi mieli jako ludzie dojrzali i wykształceni takie same poglądy, skoro różnicuje ich np. odmienny styl ubierania się, jedni noszą sutanny, a inni ubiór krótki[23].

W publicystyce katolickiej często zarzuca się hierarchii kościelnej milczenie, zwlekanie, zachowywanie dystansu i unikanie jednoznacznych rozstrzygnięć w pewnych sprawach[24]. Za przykład podaje sie spór wokół oświęcimskiego Karmelu, krzyży na żwirowisku, sprawę arcybiskupa Juliusza Paetza, antysemickie incydenty na antenie Radia Maryja, kontrowersje wokół wejścia Polski do Unii Europejskiej oraz protesty przeciw pochowaniu Czesława Miłosza na Skałce. Taka postawa może prowadzić do wniosku, że Kościół w Polsce jest Kościołem nauczającym albo milczącym, ale nie rozmawiającym[25].

W omawianym okresie Kościół w Polsce stanął przed wieloma problemami i wyzwaniami, wśród których można wymienić: problem pedofilii, kontrowersje związane z powołaniem i trybem pracy Komisji Majątkowej, aferę związaną z arcybiskupem Paetzem, arcybiskupem Wielgusem, odejście ze stanu kapłańskiego znanych duchownych (Stanisława Obirka, Tomasza Węcławskiego, Tadeusza Bartosia)[26], spór o krzyż przed Pałacem Prezydenckim oraz problem Radia Maryja[27]. Konferencja Episkopatu reagowała na nasilającą się krytykę,

---

wizerunku kardynała Wyszyńskiego, ale – moim zdaniem – kardynał był postacią wielką i gdyby żył, rola Kościoła w Polsce byłaby zupełnie inna niż jest". Cyt. za: B. Łagowski, *Kościół partyjny*…, s. 432.

[23] *Kościół bez znieczulenia*. *Z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem...*, s. 228.

[24] Krytycznie na temat stylu działalności niektórych biskupów w diecezjach i funkcjonowania Episkopatu Polski wypowiadał się biskup Tadeusz Pieronek w rozmowie ze Stefanem Wilkanowiczem w 2011 roku: „Wielu biskupów uważa, że ma władzę większą od papieża. Nie leży w ich mocy zwalnianie proboszczów przed wiekiem emerytalnym, więc posyłają do proboszczy siepaczy, którzy dyskutują z nimi, póki nie podpiszą rezygnacji. To straszliwy brak myślenia w długiej perspektywie: kryzys kapłaństwa już dotknął Polskę, będzie się pogłębiać, i starsi proboszczowie mogliby pracować jeszcze kilka lat. […] Kluczowe są nominacje biskupie, bo w tym i następnym roku «stary» Episkopat odejdzie: Częstochowa, Łódź, Gliwice, Katowice, Łomża, na biskupa czeka Lublin. Tymczasem na obradach Konferencji Episkopatu Polski […] Często wstyd mi za te spotkania. Bo na czym polegają? Uchwalanie patronów, tytułów bazylik i wielu innych drobiazgów. Na miły Bóg, przecież trzeba się zająć ludzkimi problemami! Problemami tak trudnymi, że zęby bolą – ale my kultywujemy stary styl niedotykania tego, co trudne. Cyt. za: *Zejście z piedestału*. *Z biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Stefan Wilkanowicz*, „Tygodnik Powszechny", nr 23, 5 czerwca 2011, s. 17.

[25] M. Zając, *Na manowcach*, „Znak", nr 612, 5/2006, s. 26–27.

[26] Episkopat Polski zwracał uwagę, że grzech odejścia jest ukazywany przez media jako przykład odwagi, a jego „bohaterowie" znajdują się w centrum uwagi mediów. Zob. *Pilna potrzeba świadków wiary*. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2013, Warszawa, 6 marca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5019.1,Pilna_potrzeba_swiadkow_wiary.html, data dostępu: 22.04.2014 r.

[27] M. Müller, T. Ponikło, *Bez znieczulenia*, „Tygodnik Powszechny", nr 43(3198), 20 października 2010, s. 4.

stwierdzając, że w kampanii medialnej prowadzonej przeciwko Kościołowi nie zgadza się na wykorzystywanie grzechów pojedynczych osób w celu piętnowania całego środowiska Kościoła. Twierdziła, że umniejsza się w ten sposób zasługi wielu tysięcy kapłanów w pracy duszpasterskiej[28].

Nawet w wypowiedziach przedstawicieli duchowieństwa pojawiały się stanowiska krytyczne wobec hierarchii kościelnej. Podnoszono, że współczesne wyzwania dla Kościoła w Polsce ukazały słabość jego pasterzy, której przykładem jest brak umiejętności wypracowania konkretnej wizji obecności Kościoła w demokratycznym pluralistycznym społeczeństwie. Brak tej koncepcji nieraz był zasłaniany cytatami z papieża Jana Pawła II. Wewnętrzne zróżnicowanie Konferencji Episkopatu przedstawiano nie jako zaletę, ale oznakę braku jedności, powodującego spadek jej autorytetu[29].

Konferencja Episkopatu Polski ma prawo do wypowiadania się w ważnych sprawach publicznych i nie należy tego prawa kwestionować. Ważne jednak jest to, w jaki sposób z niego korzysta[30]. Ma prawo oceniać wydarzenia społeczne i polityczne zwłaszcza wtedy, gdy w grę wchodzą kwestie moralne, gdyż jest to jeden z przejawów uczestnictwa Kościoła w życiu publicznym[31]. Poprzez swoje nauczanie Kościół pełni funkcję krytyczną, dlatego wypowiada się przeciwko ideologiom, które godzą w człowieka[32]. Pojawiają się jednak głosy, że Kościół nie odnalazł miejsca w nowej epoce, co więcej, zaczyna nawet cofać się w mentalności do czasów sprzed Vaticanum II, co przejawia się w negacji pozytywnie ujmowanego dialogu ze światem, który jest postrzegany jako ateistyczny albo postsekularny[33].

---

[28] *Komunikat z 363. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, Warszawa, 9 października 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/53 81.1,Komunikat_z_363_zebrania_plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 21.04.2014 r.

[29] D. Kowalczyk SJ, *Kościół potrzebuje wizji. Odnaleźć się w nowej sytuacji*, „Przegląd Powszechny", nr 1048, 1/2009, s. 58.

[30] A. Hall, *Zły klimat politycznej jesieni*, „Znak", nr 667, 12/2010, s. 5.

[31] M. Zając, *Politycy słowa Bożego. Partie, biskupi i Boże Ciało*, „Tygodnik Powszechny", nr 25, 24 czerwca 2007, s. 3.

[32] A. Dylus, *Kościół a społeczeństwo obywatelskie*, „Athenaeum. Polskie studia politologiczne", t. 38/2013, s. 109.

[33] Karol Tarnowski przedstawiał ten problem w rozmowie z Arturem Sporniakiem z „Tygodnika Powszechnego" w lipcu 2014 roku: „Oczywiście katolików dialogujących z naszą epoką jest wielu – mówię o Episkopacie, który jako całość jest nastawiony na negację. Mimo pojedynczych biskupów, którzy próbują na swoją odpowiedzialność dialogować, jak kard. Kazimierz Nycz, abp Wojciech Polak czy nasz krakowski biskup pomocniczy Grzegorz Ryś. Ten ostatni ma wyraźną wizję ewangelizacyjną, która zaczyna od akceptacji, uznania, chciałoby się powiedzieć: gestu miłości. Większość biskupów takiej potrzeby nie widzi. Kościół neguje współczesny świat, który jest w ogromnej mierze albo ateistyczny, albo postsekularny, czyli taki, gdzie tradycyjne prawdy metafizyczne i religijne zostały zastąpione jakimiś mitologiami lub czystą etyką. Z takim światem jednak należy rozmawiać, gdyż nie wszystko w nim jest z gruntu złe. Zob. *Chrześcijaństwo bez*

Analiza oficjalnych dokumentów Konferencji Episkopatu Polski wykazała, że najczęściej zabierała ona głos w sprawach dotyczących wiary i moralności, wykazując się jednocześnie mniejszą aktywnością w kwestiach społecznych. Mimo tego dokumenty te stanowią spójny duszpasterski program społeczny. Nauczanie Kościoła w Polsce jest zbieżne z nauczaniem Kościoła powszechnego. Konferencja Episkopatu wielokrotnie przypominała i wskazywała na nauczanie społeczne papieża Jana Pawła II, którego recepcja pozostawia obecnie w Polsce wiele do życzenia. Można nawet zaryzykować tezę, że po prostu z różnych względów ulega ono zapomnieniu.

Zarzuty wobec Kościoła w Polsce o brak tolerancji, otwartości na współczesność, postawy dialogu ze społeczeństwem pluralistycznym i grupami mniejszościowymi można równie dobrze odnieść do nauczania społecznego Kościoła katolickiego. W kwestiach fundamentalnych, objętych jego zasadami, Kościół nie dopuszcza możliwości dialogu, więc jego stanowisko nie może być w tych sprawach elastyczne.

Konferencja Episkopatu Polski uważała za swój cel umacnianie w społeczeństwie wartości chrześcijańskich, moralnych i pogłębienie życia religijnego. Konsekwentnie zwracała uwagę na potrzebę realizacji właściwie ukierunkowanej polityki społecznej, zawsze zajmowała bezkompromisową postawę obrony życia i rodziny jako podstawowej komórki społecznej, opartej na małżeństwie kobiety i mężczyzny. Broniąc tych wartości, sprzeciwiała się dyskryminowaniu katolickiej większości poprzez narzucanie światopoglądów, ideologii i rozwiązań prawnych, które są sprzeczne z zasadami chrześcijańskimi, jednocześnie dążąc do prawnego usankcjonowania tych zasad.

Przeprowadzone badania upoważniają do sformułowania wniosku, że Konferencja Episkopatu nie mogła zgodzić się na wprowadzanie zmian prawnych, które naruszałyby prawa Kościoła i podważałyby jego zasady moralne, gdyż sprzeniewierzyłaby się w ten sposób jego posłannictwu. Katolickie wartości i zasady moralne nie mogą podlegać żadnym negocjacjom i nie ma wobec nich moralnego kompromisu. Sprzeciwiała się formule państwa laickiego opartego na systemie rozdziału. Odrzucała też zarzuty o dążeniu do państwa wyznaniowego, w którym zagrożone będą prawa ludzi wyznających inne religie i niewierzących. Podkreślała, że takie obawy są związane z niewłaściwym rozumieniem podstawowych wartości chrześcijańskich. Wyrażała akceptację dla państwa neutralnego światopoglądowo, w którym stosunki między państwem a Kościołem opierają się na wzajemnym poszanowaniu autonomii i współdziałaniu, jed-

stresu. *Z Karolem Tarnowskim rozmawiał Artur Sporniak*, „Tygodnik Powszechny", nr 29, 20 lipca 2014, s. 29.

nak podkreślała, że państwo nie może naruszać praw ludzi wierzących pod szyldem neutralności.

Konferencja Episkopatu Polski dążyła do umacniania w społeczeństwie chrześcijańskich wartości i zasad moralnych. Była także aktywna w upowszechnianiu tych wartości w życiu publicznym. Zachęcała do pracy na rzecz dobra wspólnego, ostrzegała przed postępującą laicyzacją i demoralizacją społeczną. Uzasadniony jest jednak wniosek, że we współczesnym polskim społeczeństwie podstawowe normy etyki katolickiej są wyraźnie przewartościowane, a wpływ Kościoła na sferę ludzkich postaw i zachowań jest ograniczony, chociaż nie można Konferencji Episkopatu Polski odmówić aktywności w tych kwestiach.

BIBLIOGRAFIA

I. Źródła: dokumenty, komunikaty, oświadczenia

Źródła drukowane

Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, red. J. Groblicki, E. Florkowski, Poznań 1968.

Jan Paweł II, *Centesimus annus*, Rzym–Lublin 1996.

Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Gnieźnie 3 czerwca 1997 roku* [w:] S. Sowiński, R. Zenderowski, *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.

Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do Jerzego Turowicza*, „Tygodnik Powszechny", nr 20, 14 maja 1995.

Jan Paweł II, *Przemówienie wygłoszone w siedzibie Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w Brukseli 20 maja 1985 roku* [w:] S. Sowiński, R. Zenderowski, *Europa drogą Kościoła. Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2003.

Jan Paweł II, *Program dla Kościoła w Polsce. Jan Paweł II do polskich biskupów. Wizyta Ad limina 1998*, Kraków 1998.

Jan Paweł II, *Przyszła zjednoczona Europa*. Przemówienie papieża wygłoszone na forum Parlamentu Europejskiego w Strasburgu 11 października 1988 roku [w:] *Wizje Europy*, red. A. Rotfeld, Warszawa 1988.

Komisja Wspólna Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski w archiwaliach z lat 1989–2010, wybór i opracowanie P. Borecki i C. Janik, Warszawa 2011.

Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000, wstęp i opracowanie J. Żaryn, Poznań 2006.

Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2011.

Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2010.

Konstytucja dogmatyczna o Kościele [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, red. J. Groblicki, E. Florkowski, Poznań 1968.

Kościół wobec współczesnych problemów życia gospodarczego. Społeczne dokumenty episkopatów, red. ks. S. Fel, ks. J. Kupny, Lublin 2002.

Michalik J., *W nurcie pasterskiego nauczania. Listy pasterskie do kapłanów i wiernych Archidiecezji Przemyskiej z lat 1993–2008. W XV rocznicę posługi w Archidiecezji Przemyskiej*, Przemyśl 2008.

Prymasowska Rada Społeczna, *Przywrócenie godności i wartości pracy*, „Chrześcijanin w Świecie", nr 5/1995.
Stanowisko Stolicy Apostolskiej w związku z procedurą ratyfikacji Konkordatu, „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej" 1994, nr 11.
Statut Konferencji Episkopatu Polski, „Akta Konferencji Episkopatu Polski", nr 1, Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa 1998.

Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–2000, t. 1–2, Michalineum, red. bp P. Libera, ks. A. Rybicki CSMA, ks. S. Łącki CSMA, Marki 2003

1989
Słowo biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu, Gościkowo–Paradyż, 17 czerwca 1989 r., 235. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.
List pasterski biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny 1989 r., Częstochowa, 1 grudnia 1989 r., 238. Konferencja Episkopatu Polski.

1990
List pasterski Episkopatu Polski w sprawie powrotu katechizacji do szkoły polskiej, Kraków, 16 czerwca 1990 r., 241. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.
Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie założeń aksjologicznych nowej Konstytucji RP, Warszawa, 16 czerwca 1990 r.
List pasterski biskupów Polski z okazji VI Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r., 242. Konferencja Episkopatu Polski.
Słowo biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r., Konferencja Biskupów Ordynariuszy.
Słowo biskupów polskich w związku z powrotem katechezy do szkół, Jasna Góra, 25 sierpnia 1990 r., 242. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.
Wezwanie do modlitwy o prawa dla nienarodzonych, Warszawa, 7 września 1990 r.
List biskupów polskich na Niedzielę Świętej Rodziny, Częstochowa, 30 listopada 1990 r., 244. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.
List pasterski Episkopatu Polski o chrześcijańskim etosie pracy, Jasna Góra, 30 listopada 1990 r., 244. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.
List pasterski Episkopatu Polski o drugiej Wielkiej Nowennie przed rokiem 2000, Jasna Góra, 30 listopada 1990 r., 244. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

1991
Słowo biskupów diecezjalnych do wiernych w Polsce [Różne sugestie duszpasterskie na okres Wielkiego Postu], Warszawa, 28 lutego 1991 r.
Odezwa biskupów polskich w sprawie referendum na temat życia nienarodzonych, Warszawa, 2 maja 1991 r.
List Episkopatu Polski w sprawie katechizacji, Łódź, 22 czerwca 1991 r., 248. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.
List pasterski Episkopatu Polski w związku z sierpniowym wezwaniem do trzeźwości, Łódź, 21–23 czerwca 1991 r., 248. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.
Słowo pasterskie biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu, Jasna Góra, 26 sierpnia 1991 r., 249. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Słowo pasterskie biskupów Polski o zadaniach katolików wobec wyborów do parlamentu, Jasna Góra, 26 sierpnia 1991 r., 249. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Stanowisko Episkopatu Polski w sprawie wyborów parlamentarnych, Jasna Góra, 27 sierpnia 1991 r., 249. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

List pasterski o miłości małżeńskiej oraz prawie do życia wszystkich dzieci poczętych. Radość życia, Jasna Góra, w święto Ofiarowania NMP, 21 listopada 1991 r.

1992

List pasterski Episkopatu Polski o „nowej ewangelizacji" przez Synod Plenarny, Warszawa, 29 stycznia 1992 r., 251. Konferencja Biskupów Diecezjalnych.

Zapowiedź organizowania nowej administracji kościelnej w Polsce, Warszawa, 11–12 marca 1992 r., 253. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Słowo pasterskie biskupów polskich na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu, Jasna Góra, 25 sierpnia 1992 r.

Wielka troska chrześcijańskiego narodu o własną Ojczyznę, Warszawa, 16 października 1992 r., 258. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Słowo biskupów z Jasnej Góry wobec agresji na przykazanie „Nie zabijaj", Częstochowa – Jasna Góra, 27 listopada 1992 r., 259. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Wyzwolenie idzie przez rodzinę. List biskupów polskich na uroczystość Świętej Rodziny 1992 r., Jasna Góra, 27 listopada 1992 r., podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 259. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

1993

List Episkopatu Polski na uroczystość NMP Królowej Polski 3 maja 1993 r., Warszawa, 23 marca 1993 r.

O wartościach chrześcijańskich w życiu społeczeństwa i narodu, Warszawa, 30 kwietnia 1993 r., 261. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Na dzień zawierzenia Polski Najświętszej Maryi Pannie 26 VIII 1993, Olsztyn, 19 czerwca 1993 r., 262. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Sierpniowe wezwanie do abstynencji i trzeźwości, Olsztyn, 19 czerwca 1993 r., 262. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Słowo biskupów polskich w sprawie wyborów do parlamentu, Olsztyn, 19 czerwca 1993 r., 262. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Biskupi polscy o konkordacie, Jasna Góra, 25 sierpnia 1993 r., 263. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Na Niedzielę Środków Społecznego Przekazu, Jasna Góra, 25 sierpnia 1993 r., 263. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Wezwanie z Jasnej Góry do modlitwy za Ojczyznę, Jasna Góra, 26 sierpnia 1993 r., 263. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Słowo biskupów po wyborach parlamentarnych w 1993 roku, Warszawa, 15 października 1993 r., 264. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Na uroczystość Świętej Rodziny: „Wypełnić wszystko według prawa Bożego", Jasna Góra, 25 listopada 1993 r., 265. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

1994

Oświadczenie: konkordat przedmiotem walki ideologicznej, Warszawa, 29 kwietnia 1994 r., 269. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

W związku z 50. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego, Łomża, 18 czerwca 1994 r., 270. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Stanowisko w sprawie ratyfikacji konkordatu, Częstochowa – Jasna Góra, 26 sierpnia 1994 r., 271. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Na Dzień Środków Społecznego Przekazu, Jasna Góra, 26 sierpnia 1994 r., 271. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Na rozpoczęcie roku szkolnego 1994/1995, Jasna Góra, w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, 26 sierpnia 1994 r., 271. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

List Episkopatu Polski w sprawie konstytucji do wiernych Kościoła katolickiego i wszystkich ludzi dobrej woli, Niepokalanów, 22 października 1994 r., 272. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

List biskupów polskich na Dzień Świętej Rodziny, Jasna Góra, 2 grudnia 1994 r., 273. Konferencja Episkopatu Polski.

1995

List biskupów Polski o roli katolików w procesie przekształceń polskiego rolnictwa i przeobrażeń społecznych wsi i małych miast, Warszawa, 17 marca 1995 r., 275. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

List biskupów polskich: Akcja Katolicka w służbie nowej ewangelizacji, Szczecin, 17 czerwca 1995 r., 277. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Słowo pasterskie biskupów polskich: wezwanie do trzeźwości w miesiącu sierpniu, Szczecin, 17 czerwca 1995 r., 277. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Słowo biskupów polskich z Jasnej Góry. Wybory prezydenta Rzeczypospolitej, Jasna Góra, 26 sierpnia 1995 r., 278. Konferencja Biskupów Diecezjalnych.

Orędzie biskupów polskich o potrzebie dialogu i tolerancji w warunkach budowy demokracji, Wigry, 15–16 września 1995 r., 279. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Słowo biskupów polskich w sprawach publicznych, Wigry, 15–16 września 1995 r., 279. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

Słowo biskupów polskich z Jasnej Góry [Refleksja przed wielkim jubileuszem 2000], Częstochowa, 1 grudnia 1995 r., 280. Konferencja Plenarna Episkopatu Polski.

1996

Słowo pasterskie biskupów polskich na dzień 1 września 1996 r., b.m. i b.r. wydania, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy.

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Rzeszów, 14 września 1996 r.

Słowo biskupów polskich z 286. Konferencji Episkopatu w Częstochowie, Częstochowa, 29 listopada 1996 r., podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na Jasnej Górze.

1997

Biskupi polscy w sprawie konstytucji Rzeczypospolitej 1997 r., Warszawa, 13 lutego 1997 r.

List Episkopatu Polski z racji jubileuszu 1000-lecia męczeńskiej śmierci świętego Wojciecha, Warszawa, 23 kwietnia 1997 r.

List pasterski Episkopatu Polski przed pielgrzymką apostolską Ojca Świętego do Polski, Warszawa, 2 maja 1997 r., kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 288. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

Jezus Chrystus jedynym naszym zbawicielem. List na uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, Gdańsk, 15 października 1997 r.

Słowo pasterskie biskupów polskich na święto Świętej Rodziny, Częstochowa – Jasna Góra, 27 listopada 1997 r., kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 292. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

1998

List pasterski. Uświęcenie czasu pracy i wakacji w Duchu Świętym, Pelplin, 5 czerwca 1998 r., kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 295. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

List pasterski Episkopatu Polski z okazji Tygodnia Wychowania, Częstochowa – Jasna Góra, 25 sierpnia 1998 r., kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na sesji Rady Stałej Episkopatu Polski i na zebraniu biskupów diecezjalnych.

List pasterski biskupów polskich na Niedzielę Świętej Rodziny, Jasna Góra, 26 listopada 1998 r., kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zebrani na 297. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

1999

Wezwanie do modlitwy w oczekiwaniu na wizytę apostolską Ojca Świętego w Ojczyźnie, Gniezno, 24 kwietnia 1999 r., podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 299. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

Słowo biskupów polskich po zakończeniu pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny, Warszawa, 23 czerwca 1999 r., kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 301. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

Słowo biskupów polskich na Wielki Jubileusz Narodzenia Zbawiciela, Jasna Góra, 25 listopada 1999 r., kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 302. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

2000

Słowo biskupów na temat niektórych problemów społecznych, Częstochowa – Jasna Góra, 30 listopada 2000 r., podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zebrani na 309. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

„Tygodnik Powszechny"

1989

Komunikat z 233. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 9 marca 1989 r., „Tygodnik Powszechny", nr 12, 19 marca 1989.

Komunikat z 234. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 2 maja 1989 r., „Tygodnik Powszechny", nr 20, 14 maja 1989.

1990

Komunikat z 239. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 8 marca 1990 r., „Tygodnik Powszechny", nr 11, 18 marca 1990.

Komunikat z 240. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 2 maja 1990 r., „Tygodnik Powszechny", nr 19, 13 maja 1990.

Komunikat z 241. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Kraków, 16 czerwca 1990 r., „Tygodnik Powszechny", nr 25, 24 czerwca 1990.

Wznowienie stosunków dyplomatycznych między Polską a Stolicą Apostolską. Oświadczenie Sekretariatu Episkopatu Polski, „Tygodnik Powszechny", nr 31, 30 lipca 1989.

Komunikat z 243. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 11 października 1990 r., „Tygodnik Powszechny", nr 42, 21 października 1990.

1991

Komunikat z 248. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Łódź, 23 czerwca 1991 r., „Tygodnik Powszechny", nr 27, 7 lipca 1991.

Komunikat z 249. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Jasna Góra, 27 sierpnia 1991 r., „Tygodnik Powszechny", nr 36, 8 września 1991.

1992

Komunikat z 258. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 12 października 1992 r., „Tygodnik Powszechny", nr 44, 1 listopada 1992.

1994

Komunikat z 270. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 270. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Łomża, 18 czerwca 1994 r., „Tygodnik Powszechny", nr 26, 26 czerwca 1994.

2006

List nuncjusza apostolskiego w Polsce arcybiskupa Józefa Kowalczyka do Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, „Tygodnik Powszechny", nr 16, 16 kwietnia 2006.

„L'Osservatore Romano"

2001

Komunikat biskupów polskich na temat bezrobocia, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zebrani na 310. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 15 marca 2001 r., „L'Osservatore Romano", R. XXII, nr 5 (233) 2001.

Słowo pasterskie Rady Stałej Episkopatu Polski przed wyborami parlamentarnymi, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi – członkowie Rady Stałej Episkopatu, Częstochowa, w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, „L'Osservatore Romano", R. XXII, nr 10(237) 2001.

2002

List Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 315. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Jasna Góra, 30 grudnia 2001 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIII, nr 2(240) 2002.

Rozwijać dialog, 9 I – przemówienie nuncjusza apostolskiego apba Józefa Kowalczyka, „L'Osservatore Romano", R. XXIII, nr 3(241) 2002.

Biskupi Polscy wobec integracji europejskiej, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 316. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 21 marca 2002 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIII, nr 5(243) 2002.

Apel Biskupów Polskich w sprawie pokoju, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 317. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, Warszawa, 30 kwietnia 2002 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIII, nr 6(244) 2002.

Komunikat z 319. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 319. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Wrocław, 10 października 2002 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIII, nr 12(248) 2002.

2003

Dialog warunkiem pokoju. List pasterski Episkopatu Polski na uroczystość Objawienia Pańskiego 2003 r., kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 320. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Jasna Góra, 28 listopada 2002 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 2(250) 2003.

Potrzeba współpracy w budowaniu dobra wspólnego. 15 I – przemówienie nuncjusza apostolskiego abpa Józefa Kowalczyka, „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 3 (251) 2003.

Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: członkowie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 18 lutego 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIII, nr 4(252) 2003.

Komunikat z 321. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 321. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 12 marca 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 5 (253) 2003.

Komunikat z 322. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 322. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa – Jasna Góra, 2–3 maja 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 6(254) 2003.

Słowo biskupów polskich w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 322. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 2 maja 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 6(254) 2003.

Komunikat z 323. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 323. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Paradyż, 15 czerwca 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 7–8 (255) 2003.

Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski oraz Biskupów Diecezjalnych, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, Jasna Góra, 25 sierpnia 2003 r., „L'Osservatore Romano", R. XXIV, nr 10(257) 2003.

2004

Chrześcijańska odpowiedzialność za Ojczyznę. Apel biskupów polskich o odpowiedzialność za przyszłość Polski i Europy w obliczu wstąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej, „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 5(263) 2004.

J. Michalik, apb, *Chrystus nadzieją Europy,* „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 5 (263) 2004.

Słowo biskupów polskich z okazji przyjęcia Polski do Unii Europejskiej, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 326. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 18 marca 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 5(263) 2004.

Komunikat z 327. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 327. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 2 maja 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 6(264) 2004.

List biskupów polskich do premiera Irlandii, abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 1 maja 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 6(264) 2004.

Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w związku z ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych, apb Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 1 maja 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 6(264) 2004.

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, apb Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 21 kwietnia 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 6(264) 2004.

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 12 maja 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 6(264) 2004.

Komunikat z 328. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 328. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Licheń, 12 czerwca 2004 r., w liturgiczne wspomnienie 108 męczenników polskich z okresu II wojny światowej, „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 7–8(265) 2004.

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 19 czerwca 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 7–8(265) 2004.

Oświadczenie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski w sprawie projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie, Warszawa, 21 września 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 11–12(268) 2004.

Słowo pasterskie biskupów polskich z okazji Dnia Papieskiego, arcybiskupi i biskupi obecni na sesji biskupów diecezjalnych w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej, Jasna Góra, 26 sierpnia 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXV, nr 11–12(268) 2004.

2005

Komunikat z 330. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 330. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Częstochowa, 26 listopada 2004 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 2(270) 2005.

Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 8 lutego 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 3(271) 2005.

List Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski do Marszałka Sejmu RP, apb Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 10 lutego 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 3(271) 2005.

Komunikat z 331. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 331. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 9 marca 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 4(272) 2005.

Normy Konferencji Episkopatu Polski dotyczące występowania duchownych i osób zakonnych oraz przekazywania nauki chrześcijańskiej w audycjach radiowych i telewizyjnych, „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 4(272) 2005.

Ojciec Święty Jan Paweł II – bezcenny i zobowiązujący dar od Boga. List biskupów polskich na uroczystość Zesłania Ducha Świętego 2005 r., podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na Jasnej Górze w dniu 2 maja 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 7–8(275) 2005.

Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i Biskupów Diecezjalnych, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na Jasnej Górze, Częstochowa, 25 sierpnia 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 10(277) 2005.

Komunikat z 333. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni we Wrocławiu na 333. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Wrocław, 24 września 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 11–12(278) 2005.

Wspólne oświadczenie Konferencji Episkopatów Polski i Niemiec z okazji 40. rocznicy wymiany listów między oboma episkopatami w roku 1965, abp Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, kard. Karl Leh-

mann, biskup Moguncji, przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec, Wrocław, 24 września 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 11–12(278) 2005.

2006

Przemówienie papieża Benedykta XVI do I grupy biskupów polskich 26 listopada 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVI, nr 2(269) 2006.

Rodzina nadzieją świata. List biskupów polskich na święto Świętej Rodziny – 30 grudnia 2005 r., kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy, Jasna Góra, 14 listopada 2005 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 2(280) 2006.

Komunikat z 334. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 334. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 31 stycznia 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 3(281) 2006.

Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w sprawie rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej homofobii, Warszawa, 31 stycznia 2006 r., podpisany: bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 3(281) 2006.

Komunikat z 335. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 335. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 9 marca 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 4(282) 2006.

Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 9 marca 2006, „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 4(282) 2006.

Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. List pasterski Episkopatu Polski na III Niedzielę Wielkanocną 2006 r., przed pielgrzymką Ojca Świętego Benedykta XVI do Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 335. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 8 marca 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 5(283) 2006.

Komunikat po zebraniu Rady Stałej i biskupów diecezjalnych na Jasnej Górze, podpisali: Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski oraz biskupi diecezjalni zgromadzeni na Jasnej Górze, Częstochowa, 3 maja 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 5(283) 2006.

List abpa Józefa Michalika do Marszałka Sejmu RP w sprawie debaty nad zmianą art. 38 Konstytucji, abp Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Przemyśl–Warszawa, 2 listopada 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 6(288) 2006.

Komunikat z 336. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 336. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Poznań–Gniezno, 25 czerwca 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 8(285) 2006.

Oświadczenie biskupów zgromadzonych na 336. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w sprawie decyzji Parlamentu Europejskiego dotyczącej finansowania badań nad embrionami ludzkimi oraz zarodkowymi komórkami macierzystymi, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 336. Zebra-

niu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Poznań–Gniezno, 25 czerwca 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 8(285) 2006.

Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i biskupów diecezjalnych, podpisali: Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski i biskupi diecezjalni, Jasna Góra, 26 sierpnia 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 9–10(286) 2006.

Memoriał Episkopatu Polski w sprawie współpracy niektórych duchownych z organami bezpieczeństwa w Polsce w latach 1944–1989, podpisali: biskupi diecezjalni, Jasna Góra, 25 sierpnia 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 9–10 (286) 2006.

Komunikat z 337. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 337. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 19 października 2006 r., „L'Osservatore Romano", R. XXVII, nr 12(288) 2006.

Źródła internetowe

Dokumenty II Synodu Plenarnego w Polsce obradującego w latach 1991–1999, http://www.opoka.org.pl/nauczanie/d_episkopatu/Synod_dokumenty.pdf, data dostępu: 12.09.2013 r.

2000

Komunikat z 303. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 303. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 2 marca 2000 r., http://www.opoka.org.pl/ biblioteka/W/WE/kep/komunikat303.html, data dostępu: 12.09.2013 r.

2001

Finanse Kościoła. Z księdzem biskupem Wiktorem Skworcem, przewodniczącym Komisji Ekonomicznej Konferencji Episkopatu Polski i Podkomisji ds. Finansów przy Kościelnej Komisji Konkordatowej, rozmawia ks. Stanisław Tkocz, http:// www. opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/finanse_kosciola.html#, data dostępu: 10.02.2013 r.

Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia, Damian Zimoń, arcybiskup metropolita katowicki, Katowice, w uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, 19 marca 2001, http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP &doc= bezrobocie1, data dostępu: 19.02.2011 r.

W trosce o nową kulturę życia i pracy. List społeczny Konferencji Episkopatu Polski, 30 października 2001, http://episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=wtrosce, data dostępu: 19.02.2011 r.

2002

Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: członkowie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski na czele z księdzem prymasem, Przemyśl, 25 sierpnia 2002 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4796.1,Komunikat_Rady_Stalej_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 19.02. 2011 r.

2003

Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II wygłoszone do rodaków zgromadzonych na Placu św. Piotra z okazji kanonizacji Biskupa Sebastiana Pelczara i Matki Urszuli Ledóchowskiej oraz jubileuszu 25-lecia pontyfikatu, Rzym, 19 maja 2003 r., http://www. opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan _ pawel _ ii / przemowienia/polska_ue-v2 _ 19052003.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Chrystus – nadzieją Europy. List pasterski biskupów Europy z okazji Środkowoeuropejskiego Dnia Katolików (krótsza wersja listu), 25 maja 2003 r., http:// episkopat. pl/ dokumenty/listy_pasterskie/4518.1,Chrystus_nadzieja_Europy.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Kongregacja Nauki Wiary, *Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi*, Rzym, 3 czerwca 2003 r., wspomnienie świętych męczenników Karola Lwangi i towarzyszy, kard. Joseph Ratzinger, prefekt, Angelo Amato S.D.B., arcybiskup tytularny Sila, sekretarz, http://episkopat.pl/?a= dokumentyKEP&doc=kniwiary, data dostępu: 19.02.2011 r.

List pasterski Episkopatu Polski: *Sumienie drogowskazem człowieczeństwa*, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 323. Zebraniu Plenarnym Episkopatu Polski, Paradyż, 14 czerwca 2003 r., http://www.opoka. org.pl/ biblioteka/ W/ WE/ kep/list_sumienie_14062003.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

List Prezydium Episkopatu Polski do premiera Silvio Berlusconiego w sprawie projektu Konstytucji europejskiej, w imieniu Konferencji Episkopatu Polski: kard. Józef Glemp, prymas Polski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Józef Michalik, wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 3 września 2003 r., http:// episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&=konstytucja0309.pl, data dostępu: 19.02.2011 r.

Oświadczenie Episkopatu Polski w sprawie fundamentalnych wartości w traktacie Unii Europejskiej, Warszawa, 21 października 2003 r., http://www.episkopat.pl/?a =dokumentyKEP&doc=20031021_1., data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat z 324. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 324. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 22 października 2003 r., http://episkopat.pl/ dokumenty/ komunikaty_zp_kep/ 4790.1,Komunikat_z_324_Zebrania_ Plenarnego_ Konferencji_ Episkopatu_ Polski.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu Polski, ks. Józef Kloch, rzecznik KEP, Marcin Kaszuba, rzecznik prasowy rządu, Warszawa, 14 listopada 2003 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc= komisjawspolna20031114., data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat z 325. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 325. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Częstochowa, 28 listopada 2003 r., http://episkopat.pl/ dokumenty/ komunikaty_ zp_kep/ 4789.1, Komunikat_ z_ 325_ Zebrania_ Plenarnego_Konferencji_ Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Informacja Biura Prasowego KEP: Minister Danuta Hübner gościem Sekretarza Generalnego KEP ks. biskupa Piotra Libery, ks. Józef Kloch, rzecznik KEP, Warszawa,

22 grudnia 2003 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20031222., data dostępu: 19.02.2011 r.

2004

Komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, Marcin Kaszuba, rzecznik prasowy rządu, ks. Józef Kloch, rzecznik KEP, Warszawa, 23 lutego 2004 r., http://www.niedziela.pl/ artykul/ 73405/nd/Z-Polski, data dostępu: 10.08.2011 r.

Stanowisko przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski w Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu – w związku z inicjatywą ustawodawczą dotyczącą rejestrowanych związków partnerskich, Warszawa, 23 lutego 2004 r., http://www.niedziela.pl/artykul/73405/nd/Z-Polski, data dostępu: 10.08.2011 r.

Komunikat Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski, Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 18 marca 2004 r., www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2004318_3, data dostępu: 10.08.2011 r.

Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski. Oświadczenie, ks. bp Stanisław Stefanek, przewodniczący, Warszawa, 20 kwietnia 2004, http://www.niedziela.pl/artykul/73907/nd/Oswiadczenie-Rady-ds-Rodziny-Konferencji, data dostępu: 10.08. 2011 r.

List do Biskupów Kościoła katolickiego o współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie, Rzym, 31 maja 2004 r., w święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, kard. Joseph Ratzinger, prefekt, Angelo Amato, S.D.B., arcybiskup tytularny Sila, sekretarz, http://www.opoka.org.pl/biblioteka//WR/kongregacje/kdwiary/kobieta_31052004.html, data dostępu: 10.08.2011 r.

Komunikat z posiedzenia Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, Jasna Góra, 26 sierpnia 2004 r., http://www.niedziela.pl/artykul/74816/nd/Komunikat-z-posiedzenia-Biskupow, data dostępu: 10.08.2011 r.

List otwarty Przewodniczącego Komisji Misyjnej Episkopatu Polski do Posłów Sejmu III Rzeczypospolitej, Wiktor Skworc, przewodniczący Komisji ds. Misyjnych Episkopatu Polski, Warszawa–Tarnów, 26 sierpnia 2004 r., w uroczystość NMP Częstochowskiej, http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=819, data dostępu: 10.08. 2011 r.

Apel Kościołów w Polsce do Senatorów Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 23 września 2004 r., http://www.opoka.org.pl /biblioteka/ W/ WE /kep/fundusz_ koscielny_ 24092004.html, data dostępu: 10.08.2011 r.

Eucharystia źródłem i szczytem życia i misji Kościoła. List Episkopatu Polski na Rok Eucharystii, podpisali kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, Warszawa, 22 października 2004 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP%doc=2004119_0, data dostępu: 10.08.2011 r.

Komunikat z 329. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 329. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 22 października 2004 r., http://episkopat. pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4786.1, Komunikat_z_329_ Zebrania_ Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

2005

List pasterski: *O radzie i ślubie ewangelicznego ubóstwa na niedzielę przed IX Światowym Dniem Życia Konsekrowanego (30 stycznia 2005 r.),* bp A. Dzięga, biskup sandomierski, przewodniczący Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Sandomierz, w uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 2005 r., http://www. episkopat. pl/?a=dokumentyKEP&doc=2005119_0, data dostępu: 27.09.2011 r.

Stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego i Polskiej Rady Ekumenicznej w sprawie projektu ustawy o rejestrowanych związkach między osobami tej samej płci, arcybiskup Jeremiasz, prezes Polskiej Rady Ekumenicznej, biskup Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 7 marca 2005 r., http://episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=200537_0, data dostępu: 27.09.2011 r.

Komunikat z 331. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 331. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 9 marca 2005 r., http://episkopat.pl/ dokumenty/ komunikaty_zp_kep/ 4785.1, Komunikat_z_ 331_Zebrania _ Plenarnego _ Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

2006

Komunikat z 334. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 334. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 31 stycznia 2006 r., http:// episkopat.pl/ dokumenty/komunikaty_zp_kep/4782.1,Komunikat_z_334_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

W sprawie rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej homofobii. Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 31 stycznia 2006 r., http://www.currenda.diecezja.tarnow.pl/archiwum/2006/06-01/art-04.php, data dostępu: 24.11.2011 r.

Komunikat Biura Prasowego KEP – wydany po 2 lutego 2006 roku, ks. dr Józef Kloch, rzecznik KEP, Warszawa, 4 lutego 2006 r., http://kep.blox.pl/2006/04/04022006-Komunikat-Biura-Prasowego-KEP-wydany-po.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

Oświadczenie Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi, bp Tadeusz Pikus, przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi, Warszawa, 4 lutego 2006 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/dialog_relig_040 22006.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

Komunikat Biura Prasowego Konferencji Episkopatu Polski i Centrum Informacyjnego Rządu, Konrad Ciesiołkiewicz, rzecznik prasowy rządu, ks. dr Józef Kloch, rzecznik KEP, Warszawa, 7 lutego 2006 r., http://kep.blox.pl/2006/04/07022006-Komunikat-Biura-Prasowego-Konferencji.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wykorzystania wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej na okładce czasopisma „Machina", ks. dr Józef Kloch, rzecznik KEP, Warszawa, 10 lutego 2006 r., http://www.niedziela.pl/artykul/78717/ nd/Oswiadczenie-Konferencji-Episkopatu, data dostępu: 24.11.2011 r.

Wyjaśnienie w sprawie listu Prezydium KEP, ks. dr Józef Kloch, rzecznik KEP, Warszawa, 15 lutego 2006 r., http://info.wiara.pl/doc/157249.Wyjasnienie-w-sprawie-listu-Prezydium-KEP, data dostępu: 24.11.2011 r.

List Nuncjusza Apostolskiego przekazujący uwagi Stolicy Apostolskiej w sprawie Radia Maryja do Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski arcybiskupa Józefa Michalika, Warszawa, 3 kwietnia 2006 r., http://www. opoka. org. pl/ biblioteka/W/WE/ kowalczyk/radio_maryja_06042006.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

List Nuncjusza Apostolskiego do ks. Zdzisława Klafki, Przełożonego Polskiej Prowincji Ojców Redemptorystów, Warszawa, 3 kwietnia 2006 r., http://www.opoka.org. pl/biblioteka/W/WE/kowalczyk/radio_maryja_06042006.html, data dostępu: 24.11. 2011 r.

Przemówienie Benedykta XVI do duchownych, 25 maja 2006 r., http://www.opoka.- org.pl/biblioteka/W/WP/podróże/benedykt_xvi/podróże/pl_20060525_2.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

Kazanie ks. abp. Józefa Michalika wygłoszone w 50. rocznicę Powstania Poznańskiego (czerwiec 1956), 23 czerwca 2006 (wersja autoryzowana), http://www.opoka.org.pl /biblioteka/W/WE/michalik/homilia_poznan_23062006.html, data dostępu: 24.11. 2011 r.

List Episkopatu Polski o duszpasterstwie emigracji, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 337. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 18–19 października 2006, http://opoka.org.pl/biblioteka/W/ WE/kep/duszp_ emigracji_ 18102006.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

Kościół wobec ewolucji. Stanowisko Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski, Płock, 24 listopada 2006 r., w imieniu Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski biskup Stanisław W. Wielgus, przewodniczący Rady Naukowej KEP, http:// www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/kosciol_ewolucja_27112006.html, data dostępu: 24.11.2011 r.

Komunikat wydany po zebraniu Kościelnej Komisji Historycznej, ks. dr Józef Kloch, rzecznik, Warszawa, 12 grudnia 2006 r., www.episkopat.pl/index.php?a=dokumentyKEP&doc=20061212, data dostępu: 24.11.2011 r.

Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, abp Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, bp Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 20 grudnia 2006 r., http://www.niedziela.pl/artykul/81038/nd/Media-naruszyly-dobre-imie-abp-Wielgusa, data dostępu: 24.11.2011 r.

2007

Komunikat Kościelnej Komisji Historycznej, ks. dr Józef Kloch, rzecznik, Warszawa, 2 stycznia 2007 r., http://episkopat.pl/index.php?a=kalendarium_show&id=4462& typ, data dostępu: 10.07.2012 r.

Komunikat Kościelnej Komisji Historycznej, ks. dr Józef Kloch, rzecznik, Warszawa, 3 stycznia 2007 r., www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=200713_0, data dostępu: 10.07.2012 r.

Oświadczenie Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski, Sławoj Leszek Głódź, przewodniczący, Warszawa, 4 stycznia 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/glodz/oswiadczenielustracja_05 012007.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Komunikat Kościelnej Komisji Historycznej w sprawie abp. Wielgusa, prof. Wojciech Łączkowski, przewodniczący Kościelnej Komisji Historycznej, ks. prof. Jerzy Myszor, wiceprzewodniczący, prof. Zbigniew Cieślak, ks. dr hab. Bogdan Stanaszek, ks. prof. Jacek Urban, członkowie, Warszawa, 5 stycznia 2007 r., http://www.kosciol.pl/article.php?story=20070105115326260, data dostępu: 10.07.2012 r.

Oświadczenie abp. Stanisława Wielgusa, 5 stycznia 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/wielgus/oswiadczenie_05012007.html?akt_row=5&licznik=0, data dostępu: 10.07.2012 r.

Odezwa arcybiskupa metropolity warszawskiego w przeddzień ingresu, Warszawa, 6 stycznia 2007 r., Stanisław Wielgus, arcybiskup metropolita warszawski, http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=19784, data dostępu: 10.07.2012 r.

Abp Wielgus – rezygnacja – komunikat Nuncjatury, Warszawa, 7 stycznia 2007 r., apb Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, http://ekai.pl/wydarzenia/x11810/komunikat-nuncjatury-abp-wielgus-zrezygnowal/, data dostępu: 10.07.2012 r.

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 7 stycznia 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/wielgus_07012007.html, data dostępu: 10.07. 2012 r.

Oświadczenie bp. Libery w sprawie Nuncjusza, Piotr Libera, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 9 stycznia 2007 r., http://papiez.wiara.pl/doc/374228.Bp-Libera-Rola-nuncjusza-w-rozwiazaniu-sprawy-abp-Wielgusa-byla, data dostępu: 10.07.2012 r.

Słowo Biskupów Polskich do wszystkich wiernych Kościoła w Polsce, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na posiedzeniu Rady Stałej i Biskupów Diecezjalnych Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 12 stycznia 2007 r., http://episkopat.pl/ dokumenty/listy _ pasterskie /4494. 1, Slowo_ Biskupow_ Polskich_ do_wszystkich_wiernych_Kosciola_w_Polsce.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Komunikat Kościelnej Komisji Historycznej, ks. dr Józef Kloch, rzecznik, Warszawa, 26 stycznia 2007 r., http://system.ekai.pl/kair/?screen=depeszadodruku&_scr_depesza_id_depeszy=373644, data dostępu: 10.07.2012 r.

Do umiłowanego Brata Arcybiskupa Stanisława Wielgusa. List Ojca Świętego Benedykta XVI, Watykan, 12 lutego 2007 r., http://www. niedziela.pl/artykul/81537/nd/Z-Watykanu, data dostępu: 10.07.2012 r.

Nuncjusz Apostolski poinformował o liście Ojca Świętego Benedykta XVI do apb. Stanisława Wielgusa. Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, członkowie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 20 lutego 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/komunikatrs_20022007.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Metropolita przemyski arcybiskup Józef Michalik, *List pasterski o św. Andrzeju Boboli*, Przemyśl, w I niedzielę Wielkiego Postu, 25 lutego 2007 r., http://episkopat.pl/ dokumenty /pozostale /4492.1,List_pasterski_abp _Jozefa_ Michalika_o _ sw_ Andrzeju_Boboli.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Kościelna Komisja Historyczna nie będzie oceniać żadnych publikacji, komunikat Kościelnej Komisji Historycznej, ks. dr Józef Kloch, rzecznik, Warszawa, 28 lutego 2007 r., http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?id=20330&s=opoka, data dostępu: 10.07.2012 r.

List Benedykta XVI do Prymasa Polski, Watykan, 3 marca 2007 r., http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=1774, data dostępu: 10.07.2012 r.

Oświadczenie Nuncjatury Apostolskiej w Polsce, abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski w Polsce, Warszawa, 8 marca 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/nuncjatura/oswiadczenie_08032007.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Komunikat z 339. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 339. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 14 marca 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4774.1,Komunikat_z_339_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

List biskupów polskich do kapłanów na Wielki Czwartek 2007, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 339. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4491.1,List_biskupow_polskich_do_kaplanow_na_Wielki_Czwartek.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Stanowisko Episkopatu Polski w sprawie traktatu konstytucyjnego, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 339. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 14 marca 2007 r., http://www.opoka. org.p/ biblioteka /W/WE/kep/stanowiskowe_14032007.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

W najwyższej wagi sprawie. *Do wszystkich ludzi dobrej woli*, prośba ks. bpa Kazimierza Górnego, przewodniczącego Rady ds. Rodziny przy KEP, Rzeszów, 20 marca 2007 r., http://www.rdkkana.rzeszow.opoka.org.pl/rdk/html/Ochrona_zycia-RM_20–21.03.2007_do_innych_mediow.htm, data dostępu: 10.07.2012 r.

Słowo biskupów po Konferencji Episkopatu Polski na temat młodzieży, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 340. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Kamień Śląski, 16 czerwca 2007 r., http:// episkopat.pl /dokumenty/listy_pasterskie /4490.1,Slowo_biskupow_po_ Konferencji_ Episkopatu_Polski_na_temat_mlodziezy.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Komunikat z 340. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 340. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Kamień Śląski, 17 czerwca 2007 r., http:// episkopat.pl / dokumenty/komunikaty_zp_kep/4773. 1, Komunikat_z_340_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Komunikat podsumowujący wyniki badań Kościelnej Komisji Historycznej, ks. dr Józef Kloch, rzecznik Kościelnej Komisji Historycznej, Warszawa, 27 czerwca 2007 r., http://www.opoka.org.pl/php/bpkep/bpkep_show.php?id=5618, data dostępu: 10.07. 2012 r.

Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości na ostatnią niedzielę lipca. *W drodze do trzeźwości*, Antoni Pacyfik Dydycz, przewodniczący Zespołu Apostolstwa Trzeźwości KEP, Drohiczyn, 3 lipca 2007 r., www.episkopat. pl/?a= dokumentyKEP&doc= 200775_2, data dostępu: 10.07.2012 r.

Prawda i odpowiedzialność, dokument Komisji „Pamięć i Troska", bp Jan Szkodoń, przewodniczący Komisji Teologiczno-Duszpasterskiej „Pamięć i Troska", Kraków, 4 lipca 2007 r., http://www.niedziela.pl/artykul/82726/nd/„Prawda-i-odpowiedzialnosc", data dostępu: 10.07.2012 r.

Słowo kardynała Dziwisza do Komisji „Pamięć i Troska", kardynał Stanisław Dziwisz, metropolita krakowski, Kraków, 4 lipca 2007 r., http://www. diecezja.pl/ biskupi/ kard -stanislaw -dziwisz / wystapienia / slowo -kardynala-do-prawda-i-odpowiedzialnosc.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Towarzyszyć młodzieży we wzrastaniu, list biskupów polskich na niedzielę 2 września 2007 r., kardynałowie, arcybiskupi i biskupi, Jasna Góra, 25 sierpnia 2007 r., http:// episkopat.pl /dokumenty /listy _ pasterskie/ 4489.1, Towarzyszyc_ mlodziezy _ we _ wzrastaniu.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Słowo Rady Stałej i Biskupów Diecezjalnych z Jasnej Góry, kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na Jasnej Górze, Jasna Góra, 26 sierpnia 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4771.1,Komunikat_Rady_Stalej _i_Biskupow_Diecezjalnych_z_Jasnej_Gory.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Oświadczenie Sekretarza Generalnego KEP w związku z dyskusją nt. Radia Maryja, Stanisław Budzik, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 5 września 2007 r., http://info.wiara.pl/doc/169082.Oswiadczenie-Sekretarza-Generalnego-KEP-w-zwiazku-z-dyskusja-nt, data dostępu: 10.07.2012 r.

Komunikat z posiedzenia Kościelnej Komisji Historycznej i Zespołu ds. Oceny Etyczno-Prawnej Dokumentów Przechowywanych w Archiwach IPN Dotyczących Duchownych Katolickich, ks. dr Józef Kloch, rzecznik, Warszawa, 18 września 2007 r., http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=1883, data dostępu: 10.07.2012 r.

Odpowiedzialność za dobro wspólne. Słowo biskupów polskich przed wyborami parlamentarnymi 2007 r., podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zebrani na 341. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 3 października 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/wybory_03102007 .html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Kościelna Komisja Historyczna zakończyła prace i przedłożyła Prezydium KEP sprawozdanie końcowe, komunikat, ks. dr Józef Kloch, rzecznik Kościelnej Komisji Historycznej, Warszawa, 11 października 2007 r., http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4570311.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Ewangelia słowem nadziei i zbawienia dla ludzi wszystkich ras i kultur. Orędzie Benedykta XVI na XVI Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, Watykan, 18 października 2007 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20071128_0, data dostępu: 10.07.2012 r.

Oświadczenie Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski, bp Andrzej F. Dziuba, biskup łowicki, przewodniczący Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski, 22 października 2007 r., http://www.niedziela.pl/wiad.php?p=200710&idw=383, data dostępu: 10.07.2012 r.

Bądźmy uczniami Chrystusa w rodzinie. List pasterski Episkopatu Polski na święto Świętej Rodziny z Nazaretu (na niedzielę – 30 grudnia 2007 r.), podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na 342. Zebraniu Plenarnym Kon-

ferencji Episkopatu Polski, Jasna Góra, 22 listopada 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4485.1,Badzmy_uczniami_Chrystusa_w_rodzinie.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Komunikat z 342. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 342. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Jasna Góra, 22 listopada 2007 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4769.1, Komuniat _z _342 _Zebrania _Plenarnego _Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

List Rady ds. Rodziny – in vitro, bp Kazimierz Górny, przewodniczący Rady ds. Rodziny, o. Andrzej Rębacz, dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, 8 grudnia 2007 r., http://info.wiara.pl/doc/171775.List-Rady-ds-Rodziny-do-parlamentarzystow-na-temat-in-vitro, data dostępu: 10.07.2012 r.

Rodzina wspólnotą pokoju. Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2008 r., Watykan, 8 grudnia 2007 r., http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/pokoj2008_11122007.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Informacja Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski w sprawie wymagań edukacyjnych i oceniania w szkolnym nauczaniu religii, ks. dr hab. Tadeusz Panuś, prof. PAT, ks. dr hab. Piotr Tomasik, prof. UKSW, konsultorzy Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 21 grudnia 2007 r., http://www.katecheza.episkopat.pl/index.php/menu/oswiadczenia-i-komunikaty -komisji/ 4-informacja-komisji-w-sprawie-wymagan-edukacyjnych-i-oceniania-w-szkolnym-nauczaniu-religii-21-12-2007-r, data dostępu: 10.07.2012 r.

2008

Obie strony ustaliły termin spotkania Komisji Wspólnej, komunikat rzecznika MSWiA i rzecznika KEP, Wioletta Paprocka, rzecznik MSWiA, ks. Józef Kloch, rzecznik KEP, Warszawa, 17 stycznia 2008 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&year=2008, data dostępu: 14.08.2012 r.

Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, Agnieszka Liszka, rzecznik prasowy rządu RP, ks. Józef Kloch, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 13 lutego 2008 r., http://www.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&year=2008, data dostępu: 14.08.2012 r.

Komunikat z 343. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 343. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 6 marca 2008 r., http://episkopat.pl/dokumenty/ komunikaty_zp_kep / 4767.1, Komunikat_z_343_ Zebrania_Plenarnego_ Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, Stanisław Budzik, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 10 kwietnia 2008 r., http://stary.naszdziennik.pl/index.php?dat=20080412&typ=po&id=po02.txt, data dostępu: 14.08.2012 r.

Stanowisko Rady Stałej KEP i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry w sprawie rezolucji Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy z dn. 16 kwietnia 2008 roku, podpisali: Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski i biskupi diecezjalni, Jasna Góra, 2 maja 2008 r., w wigilię uroczystości Królowej Polski, http://www.kuria.lomza.pl / index.php?wiad=2272, data dostępu: 14.08.2012 r.

Komunikat z 344. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 344. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Katowice, 18 czerwca 2008 r., http:// episkopat.pl/ dokumenty/ komunikaty_zp_kep/4766.1,Komunikat _z_344_Zebrania_Plenarnego_ Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

Uczeń Chrystusa – Apostołem Trzeźwości. Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski na sierpień 2008, Łomża, 1 lipca 2008 r., bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski, http://www.diecezja.opole.pl/index.php/wiadomosci/listy-pasterskie/episkopatu-polski/445-ucze-chrystusa-apostoem-trzewoci, data dostępu: 14.08. 2012 r.

Komunikat Rady Stałej i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi polscy zgromadzeni na Jasnej Górze, Częstochowa, 26 sierpnia 2008 r., http://www.opoka. org.pl/biblioteka/W /WE/kep/komunikat_rs_ 2008 0826.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

List Prezydium Konferencji Episkopatu Polski do Marszałka Sejmu w sprawie święta Trzech Króli, Warszawa, 1 września 2008 r., www. episkopat. pl/?a=kalendarium_ show&typ=INFORMACJE, data dostępu: 14.08.2012 r.

Słowo Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu KEP na 42. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w Polsce, abp Sławoj Leszek Głódź, przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski, Gdańsk, we wspomnienie św. Stanisława Kostki, 18 września 2008 r., http://episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2008918_0, data dostępu: 14.08.2012 r.

Komunikat z 345. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 345. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Białystok, 28 września 2008 r., http://episkopat.pl/ dokumenty/komunikaty_zp_kep/4764.1,Komunikat_z_345_Zebrania_Plenarnego_Konferenc ji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

Komunikat w związku z odrzuceniem ustawy o święcie Trzech Króli, ks. dr Józef Kloch, rzecznik KEP, Warszawa, 17 października 2008 r., http://www.niedziela.pl/ artykul/86879/nd/Z-Polski, data dostępu: 14.08.2012 r.

Deklaracja w sprawie polityki rodzinnej Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu Rzeczpospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 19 listopada 2008 r., http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=2431, data dostępu: 14.08.2012 r.

Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, Wioletta Paprocka, rzecznik MSWiA, ks. Józef Kloch, rzecznik KEP, Warszawa, 20 listopada 2008 r., http://www. msw.gov.pl /wai /pl /2 / 6516 /Komunikat_ze_spotkania_Komisji_Wspolnej_Przedstawicieli_Rzadu_RP_i_Konferencji_E.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

Komunikat z 346. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 346. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Jasna Góra, 27 listopada 2008 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4763.1,Komunikat_z_346_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 14.08.2012 r.

Otoczmy troską życie człowieka. List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 28 XII 2008, Jasna Góra, 27 listopada 2008 r., podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 346. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/ swrodziny_16122008.html, data dostępu: 10.07.2012 r.

Oświadczenie Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w porozumieniu z Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 22 grudnia 2008 r., http://ekai.pl/wydarzenia / polska/x17078/zespol-ekspertow-kep-ds-bioetycznych-o-in-vitro /, data dostępu: 14.08.2012 r.

2009

Statut Konferencji Episkopatu Polski obowiązujący od 7 października 2009 roku, http://episkopat.pl/episkopat/statut/4463.1,Statut_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 9.09.2011 r.

Prezydium Konferencji Episkopatu Polski z niepokojem obserwuje próby zdyskredytowania osoby i posługi Nuncjusza Apostolskiego w Polsce… – Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący KEP, Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego KEP, Stanisław Budzik, sekretarz generalny KEP, Warszawa, 9 stycznia 2009 r., http:// stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=200919_0, data dostępu: 29.11.2012 r.

List Rady ds. Rodziny do posłów i senatorów, Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 11 stycznia 2009, bp Kazimierz Górny, przewodniczący Rady, o. Andrzej Rębacz, dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, http:// stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2009121_0, data dostępu: 29.11.2012 r.

Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski w sprawie regulacji związanych ze sprzedażą alkoholu na stadionach piłkarskich, w imieniu Zespołu bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Apostolstwa Trzeźwości przy KEP, Warszawa, 17 lutego 2009 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2009217_0, data dostępu: 29.11.2012 r.

Komunikat z 347. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 347. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 11 marca 2009 r., http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=28287, data dostępu: 29.11.2012 r.

Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski po zapoznaniu się z listem Stolicy Apostolskiej nt. dokumentów Kościelnej Komisji Historycznej, podpisali kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 347. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 11 marca 2009 r., http://www.kuria.lomza.pl/ index.php?wiad=2597, data dostępu: 29.11.2012 r.

Żywe Słowo Boże. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2009, podpisali kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 347. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu

Polski, Warszawa, 11 marca 2009 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4479.1,Zywe_Slowo_Boze.html, data dostępu: 10.10.2012 r.

Zespół przygotowuje szczegółowy i wieloaspektowy dokument. Komunikat Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych, abp Henryk Hoser, przewodniczący Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych, Warszawa, 14 marca 2009 r., http://ekai.pl/wydarzenia/polska/x18721/komunikat-zespolu-ekspertow-kep-ds-bioetycznych/, data dostępu: 29.11.2012 r.

Komunikat Sekretariatu Konferencji Episkopatu Polski o wyborze przewodniczącego Episkopatu i jego zastępcy, Warszawa, 16 marca 2009 r., Stanisław Budzik, sekretarz generalny KEP, http://jmichalik.episkopat.pl/pkep/2727.1,Komunikat_Konferencji_Episkopatu_Polski_o_ponownym_wyborze_Ks_Abpa_Jozefa_Michalika_na_Przewodniczacego_KEP.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

Komunikat Rady Stałej i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry, podpisali: Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski oraz biskupi diecezjalni zgromadzeni na Jasnej Górze, Częstochowa, 3 maja 2009 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=200955_0, data dostępu: 29.11.2012 r.

Komunikat z 348. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 348. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Łomża/Giżycko, 21 czerwca 2009 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4977.1,Komunikat_z_348_Zebrania_Plenarnego_KEP.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, Wioletta Paprocka, rzecznik MSWiA, ks. Józef Kloch, rzecznik KEP, Warszawa, 25 czerwca 2009 r., https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/7417,Komunikat-ze-spotkania-Komisji-Wspolnej-Przedstawicieli-Rzadu-RP-i-Konferencji-E.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości Konferencji Episkopatu Polski na sierpień 2009 „Troska o trzeźwość jest troską o życie", http://stara.episkopat.pl/?a=dokumenty-KEP&doc=2009720_0, data dostępu: 29.11.2012 r.

List do parlamentarzystów o in vitro, Rzeszów, 31 sierpnia 2009 r., bp Kazimierz Górny, przewodniczący Rady ds. Rodziny, o. Andrzej Rębacz, dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=2868, data dostępu: 29.11.2012.

Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie, 1 września 2009 r., dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Rodziny, http://wdr.diecezjakrakow.pl/rodzina /nauczanie-kosciola/146-sluzyc-prawdzie-o-malzenstwie-i-rodzinie, data dostępu: 29.11.2012 r.

Słowo przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski na 43. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu (20.09.2009 r.), abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, przewodniczący Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski, Gdańsk, 17 września 2009 r., http://www.diecezja.gda.pl/modules.php?name=Content&pa=showpage&pid=500, data dostępu: 29.11.2012 r.

Komunikat z 349. Zebrania Plenarnego KEP, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na 349. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski,

Warszawa, 7 października 2009 r., http:// episkopat.pl/ dokumenty/komunikaty_ zp_kep/ 497 8. 1, Komunikat_z_349_Zebrania_Plenarnego_KEP.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

Komunikat z 350. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Jasna Góra, 26 listopada 2009 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_ zp_kep/4979.0,Komunikat_z_350_Zebrania_Plenarnego_KEP.prn, data dostępu: 29.11.2012 r.

List pasterski Episkopatu Polski – Bezcenne dobro języka ojczystego, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Jasna Góra, 26 listopada 2009 r., http://episkopat.pl /dokumenty/listy_pasterskie/4475.1,Bezcenne_dobro_jezyka_ojczystego.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, ks. Józef Kloch, rzecznik KEP, Wioletta Paprocka, rzecznik MSWiA, Warszawa, 9 grudnia 2009 r., https://www.msw.gov.pl/pl/aktualnosci/8032,Komunikat-ze-spotkania - Komisji-Wspolnej-Przedstawicieli-Rzadu-RP-i-Konferencji-E.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

Komunikat z zebrania Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 21 grudnia 2009 r., http:// stara. episkopat. pl/?a =dokumentyKEP&doc=20091221_1, data dostępu: 29.11.2012 r.

Bądźmy świadkami miłości – list pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny – 27 grudnia 2009 r., podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Jasna Góra, 26 listopada 2009 r., http://episkopat.pl/ dokumenty/listy_pasterskie/ 44 7 6.1,Badzmy_swiadkami_milosci.html, data dostępu: 29.11.2012 r.

2010

Oświadczenie Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Rodziny, w imieniu Rady KEP ds. Rodziny bp Kazimierz Górny, przewodniczący, Warszawa, 1 marca 2010 r., http:// www. opoka.org. pl/biblioteka/ W/WE/ kep/ rrodziny_ustawa_ 01 03 2010. html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Święty arcybiskup Zygmunt Szczęsny Feliński – patronem czasów trudnych – homilia abp. Józefa Michalika wygłoszona podczas dziękczynienia za kanonizację św. abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Warszawa, 8 marca 2010 r., http:// www. przemyska.pl/duszp/start.php?go=shomilie, data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat z 351. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Warszawa, 9 marca 2010 r., http://episkopat.pl/ dokumenty/ komunikaty_ zp_kep/ 4598.1,Komunikat_z_351_Zebrania_Plenarnego _Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

Oświadczenie Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w porozumieniu z Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 24 marca 2010 r., http://ekai.pl/ wydarzenia/polska/x27067/oswiadczenie-zespolu-ekspertow-kep-ds-bioetycznych-ws-in-vitro/, data dostępu: 19.02.2011 r.

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w obliczu katastrofy samolotu prezydenckiego, Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący KEP, Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego KEP, Stanisław Budzik, sekretarz ge-

neralny KEP, Warszawa, 10 kwietnia 2010 r., http://stary. naszdziennik.pl/ index. php?dat=20100410&typ=ks&id=ks05.txt, data dostępu: 19.02.2011 r.

Kard. Stanisław Dziwisz. Msza święta w Katedrze Wawelskiej. Tragiczna śmierć Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i osób towarzyszących na uroczystości katyńskie, 10 kwietnia 2010, godz. 17.30, http://www.przewodnik-katolicki.pl/nr/ wiara_i_ kosciol/nie_smierc_rozdziela_ludzi.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Homilia Prymasa Polski wygłoszona w archikatedrze warszawskiej podczas żałobnej Mszy św. 17 kwietnia 2010 r., http://www.prymaspolski.pl/pl/prymas_polski/homilie_i_ listy _ pasterskie / archiwum/omilia_rymasa_olski_wygloszona_w_archikatedrze_warszawskiej_podczas_zalobnej_szy_sw_17_kwietnia_2010_r.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat z Konferencji Rady ds. Rodziny KEP, Diecezjalnych Duszpasterzy Rodzin i Diecezjalnych Doradców Życia Rodzinnego, bp Kazimierz Górny, przewodniczący Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, o. Andrzej Rębacz, dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, Warszawa, 18 maja 2010 r., http:// ekai.pl/wydarzenia/polska/x29256/duszpasterze-wobec-rozwodow-komunikat-zespotkania-rady-ds-rodziny-kep/, data dostępu: 19.02.2011 r.

Ustawowe osaczanie rodziny, głos Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, bp Kazimierz Górny, przewodniczący Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, o. Andrzej Rębacz, dyrektor Krajowego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin, Warszawa, 18 maja 2010 r., http://ekai.pl/biblioteka/ dokumenty/x921 / oswiadczenie - rady -ds-rodziny-kep-w-sprawie-nowelizacji-ustawy-o-przeciwdzialaniu -przemocy-w-rodzinie-maja/, data dostępu: 19.02.2011 r.

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej, pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Olsztyn, 18 czerwca 2010 r., http://stary.naszdziennik.pl/index.php?dat=20100621&typ=wi&id=wi23.txt, data dostępu: 19.02.2011 r.

Poznacie Prawdę, a Prawda was wyzwoli – List Episkopatu Polski z okazji 20. rocznicy powrotu katechezy do szkoły, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 352. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Olsztynie–Fromborku, 18–20 czerwca 2010 r., http:// www. opoka.org. pl/ biblioteka/W/WE/ kep/20katecheza_20062010.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat z 352. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Olsztyn, 20 czerwca 2010 r., http://episkopat.pl /dokumenty/komunikaty_zp_kep/4597.1,Komunikat_z_352_Zebrania_Plenarnego _Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat w sprawie Krzyża sprzed Kancelarii Prezydenta RP, wspólny komunikat Kancelarii Prezydenta RP, Kurii Metropolitarnej Warszawskiej, Duszpasterstwa Akademickiego Kościoła św. Anny w Warszawie oraz organizacji harcerskich, 21 lipca 2010 r., http://www.polityka.pl/kraj/1507464,1,wspolny-komunikat-w-sprawie-krzyza-przed-palacem-prezydenckim.read, data dostępu: 19.02.2011 r.

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski i Arcybiskupa Metropolity Warszawskiego, Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący KEP, Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego KEP, Stanisław Budzik, sekretarz generalny KEP, Warszawa, 12 sierpnia 2010 r.,

http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,8244605,Oswiadczenie_Prezydium_Episkopatu_Polski_i_metropolity.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat z sesji Rady Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze, biskupi diecezjalni zgromadzeni na Jasnej Górze, Częstochowa, 25 sierpnia 2010 r., www.episkopat.pl/?a=kalendarium_show&id=13409&typ, data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat z 353. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 29 września 2010 r., podpisali: pasterze Kościoła w Polsce, http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4596.1,Komunikat_z_353_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny – 26 grudnia 2010 r., podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce zgromadzeni na 353. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, 28–29 września 2010 r., http:// episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/4447.1,Zycie_rodzinne_w_komunii_z_Bogiem.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

List biskupów o in vitro, Warszawa, 18 października 2010 r., podpisali: Józef Michalik, przewodniczący KEP, Kazimierz Górny, przewodniczący Rady ds. Rodziny KEP, Henryk Hoser, przewodniczący Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych, http://www. opoka. org.pl/biblioteka/W/WE/kep/invitro_18102010.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wzywający do modlitwy o zgodne z prawem Bożym uchwały w sprawie in vitro, Warszawa, 27 października 2010 r., podpisali: Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący KEP, Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego KEP, Stanisław Budzik, sekretarz generalny KEP, http://www.currenda.diecezja.tarnow.pl/archiwum/2010/04/art-06. php, data dostępu: 19.02.2011 r.

Komunikat z sesji Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zgromadzeni na zebraniu Rady Stałej, Zakopane, 25 listopada 2010 r., http://www.deon.pl/religia/kosciol-i-swiat/z-zycia-kosciola/art,3839,komunikat-z-sesji-rady-stalej-kep.html, data dostępu: 19.02.2011 r.

2011

Podziękowania Benedyktowi XVI za decyzję o beatyfikacji Jana Pawła II (list Prezydium Episkopatu), Warszawa, 14 stycznia 2011 r., Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący KEP, Stanisław Budzik, sekretarz generalny KEP, Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego KEP, http://jmichalik.episkopat.pl/dokumenty/3553.1,List_Prezydium_Episkopatu_Polski_do_Benedykta_XVI_dokument.html, data dostępu: 10.08.2011 r.

Komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 9 lutego 2011 r., Małgorzata Wodniak, rzecznik prasowy MSWiA, ks. Józef Kloch, rzecznik KEP, http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201129_0, data dostępu: 10.08.2011 r.

Przyjaciel Boga i orędownik naszych spraw – list pasterski Episkopatu Polski przed beatyfikacją Sługi Bożego Jana Pawła II, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Warszawa, 22 lutego 2011 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_ paster-

skie/4408.1,Przyjaciel_Boga_i_oredownik_naszych_spraw.html, data dostępu: 10.02. 2013 r.

Miłość nigdy nie umiera. Słowo Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski na pierwszą rocznicę katastrofy smoleńskiej, Warszawa, 3 marca 2011 r., http://no wezycie. archidiecezja.wroc.pl/numery/042011/03.html, data dostępu: 10.02.2013 r.

Komunikat z 354. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Zakopane, 16 marca 2011 r., http://episkopat.pl /dokumenty/komunikaty_zp_kep/4577.1,Komunikat_z_354_Zebrania_Plenarnego _Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 12.09.2013 r.

Homilia Prymasa Polski abpa Józefa Kowalczyka podczas Mszy świętej odprawianej w pierwszą rocznicę tragedii smoleńskiej, Gniezno, 10 kwietnia 2011 r., http://stara. episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2011410_0, data dostępu: 10.02.2013 r.

Homilia abp. Stanisława Gądeckiego podczas głównych obchodów I rocznicy katastrofy smoleńskiej, Warszawa, archikatedra św. Jana, 10 kwietnia 2011 r., http://www.kuria.lomza.pl/index.php?wiad=4420, data dostępu: 10.02.2013 r.

Tekst homilii abp. Michalika z Mszy św. w IV Święto Dziękczynienia Opatrzności Bożej, Warszawa–Wilanów, 5 czerwca 2011 r., http://stara. episkopat.pl/?a= dokumentyKEP&doc=201165_0, data dostępu: 14.05.2013 r.

Komunikat z posiedzenia Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP, Warszawa, 15 czerwca 2011 r., ks. dr Józef Kloch, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski, Małgorzata Woźniak, rzecznik prasowy MSWiA, http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2011615_0, data dostępu: 10.08.2011 r.

Komunikat z 355. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, Licheń–Włocławek, 25–26 czerwca 2011 r., podpisali: pasterze Kościoła katolickiego, http: //episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/4576.1,Komunikat_z_355_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 10.08.2011 r.

Komunia z Bogiem źródłem trzeźwości, apel Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości na sierpień 2011 r., Łomża, 9 lipca 2011 r., bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości, http://ekai.pl/biblioteka/dokumenty/x1201/apel-zespolu-konferencji-episkopatu-polski-ds-apostolstwa-trzezwosci-na-sierpien-r/?print=1, data dostępu: 10.08.2011 r.

Komunikat Rady Biskupów Diecezjalnych na Jasnej Górze, podpisali: biskupi diecezjalni zgromadzeni na Jasnej Górze w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej, 26 sierpnia 2011 r., http://jmichalik.episkopat.pl/dokumenty/3929.1,Komunikat_Rady_Biksupów_Diecezjalnych_na_Jasnej_Gorze.html, data dostępu: 10.02. 2013 r.

2012

List przewodniczącego Rady KEP ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, 13 stycznia 2012 r., Wiesław Mering, biskup włocławski, przewodniczący Rady KEP ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturowego, http://stara. episkopat.pl/?a= dokumentyKEP&doc = 2012116_1, data dostępu: 4.09.2013 r.

Oświadczenie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski w sprawie przyznania Telewizji „Trwam" miejsca na multipleksie cyfrowym, członkowie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 16 stycznia 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012116_2, data dostępu: 4.09.2013 r.

Komunikat z 357. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Warszawa, 14 marca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012314_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

Stanowisko Prezydium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie zmian w systemie emerytalnym, Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 2 kwietnia 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201242_1, data dostępu: 12.09.2013 r.

Komunikat Rady Biskupów Diecezjalnych, podpisali: biskupi zgromadzeni na sesji Rady Biskupów Diecezjalnych, Częstochowa, 2 maja 2014 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201252_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

Kibicuj, nie pij! Apel Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości o trzeźwość podczas Euro 2012, bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości, Łomża, 22 maja 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012525_0, data dostępu: 10.08.2011 r.

Wystąpmy w „dobrych zawodach", przesłanie biskupów polskich z okazji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Polska–Ukraina 2012, pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, bp Wojciech Polak, sekretarz generalny KEP, Warszawa, 25 maja 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012528_0, data dostępu: 4.09. 2013 r.

Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego, w imieniu Komisji ks. Marek Korgul, sekretarz, 4 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat. pl/?a= dokumentyKEP& doc= 201264_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

Oświadczenie Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim w sprawie wolności religijnej, podpisali: prof. dr hab. Czesław Błaszak, dr med. Szczepan Cofta, ks. prał. dr Paweł Deskur (sekretarz), prof. dr hab. med. Janusz Gadzinowski, prof. dr hab. Bohdan Gruchman (przewodniczący), prof. dr hab. Tomasz Jasiński, prof. dr hab. Andrzej Legocki, prof. dr hab. Wojciech Łączkowski, prof. dr hab. Roman Słowiński, prof. dr hab. Michał Sznajder, prof. dr hab. Jan Węglarz (wiceprzewodniczący), mgr Grażyna Ziółkowska, Poznań, 4 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=201264_1, data dostępu: 4.09.2013 r.

Komunikat z 358. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Wrocław, 23 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012623_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

Rodzina szkołą trzeźwości. List pasterski Episkopatu Polski na sierpień – miesiąc abstynencji, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 358. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski we Wrocławiu, 21–23 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012723_0, data dostępu: 4.09. 2013 r.

Prośba o godne przeżycie sierpnia – miesiąca abstynencji 2012, bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa

Trzeźwości, 23 lipca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20 12723_1, data dostępu: 4.09.2013 r.

Kościół domem życia, wiary i miłości. List pasterski Episkopatu Polski z okazji II Tygodnia Wychowania 16–22 września 2012 r., podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 358. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski we Wrocławiu, 22 czerwca 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a= dokumentyKEP&doc =2012828_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

Jan Paweł II – Papież rodziny. List Episkopatu Polski na XXVII niedzielę zwykłą zapowiadający obchody XII Dnia Papieskiego – 14 października 2012 r., podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 358. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski we Wrocławiu, 23 czerwca 2012 r., http:// stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012103_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

Komunikat z 359. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Warszawa, 3 października 2012 r., http://stara. episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=2012103_1, data dostępu: 12.09.2013 r.

Oświadczenie Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych, 12 października 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121012_0, data dostępu: 4.09.2013 r.

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, Józef Michalik, metropolita przemyski, przewodniczący KEP, Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego KEP, Wojciech Polak, sekretarz generalny KEP, Warszawa, 19 października 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121019_0, data dostępu: 4.09. 2013 r.

Komunikat Komisji Wychowania Katolickiego KEP, w imieniu Komisji ks. Marek Korgul, sekretarz, Warszawa, 22 października 2012 r., http://stara.episkopat. pl/?a= dokumentyKEP&doc=20121022_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

Oświadczenie Komisji Wychowania Katolickiego KEP po spotkaniu z przedstawicielami MEN w dniu 6 listopada 2012 r., bp Marek Mendyk, przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP, http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20 12117_0, data dostępu: 12.09.2013 r.

Komunikat ze spotkania Komisji Wspólnej przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski, ks. dr Józef Kloch, rzecznik KEP, Artur Koziołek, rzecznik prasowy MAC, Warszawa, 21 listopada 2012 r., http://stara. episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121121_0, data dostępu: 14.09.2013 r.

Oświadczenie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski, Józef Michalik metropolita przemyski, przewodniczący KEP, Stanisław Gądecki, zastępca przewodniczącego KEP, Wojciech Polak, sekretarz generalny KEP, Warszawa, 12 grudnia 2012 r., http://stara.episkopat.pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121212_0, data dostępu: 12.09. 2013 r.

Zachowujcie niedzielę, a niedziela zachowa waszą rodzinę. List pasterski Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny 30 grudnia 2012 r., podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 359. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, 3 października 2012 r., http://stara.episkopat. pl/?a=dokumentyKEP&doc=20121221_0, data dostępu: 14.09.2013 r.

W trosce o człowieka i dobro wspólne, dokument Konferencji Episkopatu Polski przygotowany przez Radę ds. Społecznych, przyjęty na 357. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 13 marca 2012 r.

2013

O wyzwaniach bioetycznych, przed którymi stoi współczesny człowiek, dokument przyjęty na 361. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 5 marca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/5066.1,O_ wyzwaniach_ bioetycznych_przed_ktorymi_stoi_wspolczesny_czlowiek.html, data dostępu: 21.04.2013 r.

O zagrożeniach naszej wiary. List pasterski do dowolnego wykorzystania duszpasterskiego, w imieniu Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi KEP bp Romuald Kamiński, 5 marca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5068.1,O_zagrozeniach_naszej_wiary.html, data dostępu: 22.04.2014 r.

Oświadczenie Konferencji Episkopatu Polski w sprawie Telewizji „Trwam", podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Warszawa, 6 marca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/5002.1,Oswiadczenie_Konferencji_Episkopatu_Polski_w_sprawie_Telewizji_Trwam.html, data dostępu: 21.04.2013 r.

Pilna potrzeba świadków wiary. List do kapłanów na Wielki Czwartek 2013, podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 361. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 6 marca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5019.1,Pilna_potrzeba_swiadkow_wiary.html, data dostępu: 22.04.2014 r.

Komunikat biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry, podpisali: biskupi diecezjalni zgromadzeni na Jasnej Górze, Jasna Góra, Częstochowa, 3 maja 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/5109.1,Komunikat_Biskupow_Diecezjalnych_z_Jasnej_Gory.html, data dostępu: 21.04.2014 r.

Komunikat z 362. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Wieliczka–Kraków, 23 czerwca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/5203.1,Komunikat_z_362_Zebrania_Plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 27.08.2013 r.

Sierpniowa abstynencja – potrzebna, cenna i możliwa, apel Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości, bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości, Łomża, 24 czerwca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/5271.1,Sierpniowa_abstynencja_potrzebna_cenna_i_mozliwa.html, data dostępu: 27.04.2013 r.

Wychowywać do wartości. List pasterski Episkopatu Polski z okazji III Tygodnia Wychowania (15–21 września 2013 r.), podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi obecni na 362. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Kraków, 21 czerwca 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5295.1,Wychowywac_do_wartosci.html, data dostępu: 23.04.2013 r.

Wierzę w Syna Bożego. List pasterski Episkopatu Polski na adwent 2013 r., podpisali: kardynałowie, arcybiskupi i biskupi zebrani na 363. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie 8 października 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5491.1,Wierze_w_Syna_Bozego.html, data dostępu: 19.04.2014 r.

Komunikat z 363. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce zgromadzeni na 363. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Warszawa, 9 października 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/5381.1,Komunikat_z_363_zebrania_plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 21.04.2014 r.

Przyszłość chrześcijaństwa w Europie – Chrześcijaństwo wobec nowych wyzwań. Perspektywa katolicka, wykład arcybiskupa Józefa Michalika podczas konferencji polsko-rosyjskiej, Warszawa, UKSW, 9 listopada 2013 r., http://episkopat.pl/dokumenty/pozostale/5508.1,Wyklad_abp_Jozefa_Michalika_podczas_konferencji_polsko_rosyjskiej.html, data dostępu: 27.04.2014 r.

List pasterski na Niedzielę Świętej Rodziny 2013 roku, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, http://episkopat.pl/dokumenty/listy_pasterskie/5545.1,List_pasterski_na_Niedziele_Swietej_Rodziny_2013_roku.html, data dostępu: 23.04.2014 r.

2014

Komunikat z 364. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, podpisali: pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, Warszawa, 13 marca 2014 r., http://episkopat.pl/dokumenty/komunikaty_zp_kep/5816.1,Komunikat_z_364_zebrania_plenarnego_Konferencji_Episkopatu_Polski.html, data dostępu: 29.04.2014 r.

II. Monografie i artykuły w pracach zbiorowych

Anasz W., *Wartości młodego pokolenia w dobie transformacji ustrojowej Polski. Studium teoretyczno-empiryczne*, Częstochowa 1995.

Anusz A. i A., *Samotnie wśród wiernych. Kościół wobec przemian politycznych w Polsce (1944–1994),* Warszawa 1994.

Antoszewski A., *Erozja systemu politycznego PRL w latach osiemdziesiątych. Studium procesu*, Wrocław 1992.

Banek K., *Politologia religii – nowa dziedzina religioznawstwa. Zakres tematyczny, cele i perspektywy rozwoju* [w:] *Religioznawstwo polskie w XXI wieku*, red. Z. Stachowski, Tyczyn 2005.

Bereś W., Skoczylas J., *Generał Kiszczak mówi… prawie wszystko*, Warszawa 1991.

Bonusiak W., *Trzecia Rzeczpospolita (1989–2007),* Rzeszów 2013.

Borecki P., *Geneza modelu stosunków państwo–Kościół w Konstytucji RP*, Warszawa 2008.

Borecki P., *Koncepcje stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi w projektach i postulatach konstytucyjnych*, Warszawa 2002.

Borecki P., *Konstytucyjność wybranych regulacji spraw majątkowych Kościoła katolickiego* [w:] *Pro bono Reipublicae. Księga jubileuszowa Profesora Michała Pietrzaka*, red. P. Borecki, A. Czohara, T.J. Zieliński, Warszawa 2009.

Borowik I., *Odbudowywanie pamięci. Przemiany religijne w Środkowo-Wschodniej Europie po upadku komunizmu*, Kraków 2000.

Borowik I., *Religia i Kościół a społeczeństwo obywatelskie w procesie demokratycznej transformacji na przykładzie Polski* [w:] *Katolicyzm polski na przełomie wieków. Teologiczny, instytucjonalny i wspólnotowy wymiar Kościoła*, red. J. Baniak, Poznań 2002.

Borowik I., Szyjewski A. (red.), *Religie i Kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych*, Kraków 1993.
Borowik I., Zdaniewicz W. (red.), *Od Kościoła ludu do Kościoła wyboru. Religia a przemiany społeczne w Polsce*, Kraków 1996.
Borowik I., Zdaniewicz W. (red.), *Religia a przemiany społeczne w Polsce*, Kraków 1996.
Bronk A. SVD, *Pluralizm religii i prawdziwość religii* [w:] *Religia w świecie współczesnym. Zarys problematyki religiologicznej*, red. H. Zimoń, „Studia Religiologiczne 1", Lublin 2000.
Czochara A., Górowska B., Nadolski M., Osuchowski J., *Dylematy wolności sumienia i wyznania w państwach współczesnych,* Warszawa 1996.
Delong M., *Recepcja myśli społeczno-politycznej Jana Pawła II w pismach polskiej inteligencji katolickiej w latach 1989–2005*, Rzeszów 2009.
Dembowski B., *Od Białołęki do Magdalenki i dalej* [w:] *Książka dla Jacka. W sześćdziesiątą rocznicę urodzin Jacka Kuronia*, red. L. Balcerowicz, Warszawa 1995.
Drzonek M., *Między integracją a europeizacją. Kościół katolicki w Polsce wobec Unii Europejskiej w Polsce w latach 1997–2003*, Kraków 2006.
Dudek A., *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków 2007.
Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995.
Dudek A., *Rola Kościoła katolickiego w pierwszej fazie transformacji ustrojowej Polski (1988–1989)* [w:] *Państwo – Kościół – Europa. Nowe wyzwania*, red. M. Drzonek, J. Mieczkowski, K. Kowalczyk, Szczecin 1999.
Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.
Dyduch J., *Odzwierciedlenie nauczania Soboru Watykańskiego II o Kościołach partykularnych w Kodeksie prawa kanonicznego* [w:] *Sobór Watykański II. Inspiracje i wpływ na Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej zorganizowanej 8 grudnia 2005 roku z okazji 40. rocznicy zakończenia Soboru Watykańskiego II*, red. K. Burczak, Lublin 2006.
Dylus A., *Problemy gospodarcze i społeczne* [w:] *Kościół wobec integracji europejskiej*, red. J. Grosfeld, Warszawa 1996.
Dylus A., *Zmienność i ciągłość. Polskie transformacje ustrojowe w horyzoncie etycznym*, Warszawa 1997.
Fedyszak-Radziejowska B., *Zmiany społeczne i przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jako zadanie i wyzwanie dla Kościoła katolickiego – opinie duchowieństwa parafialnego* [w:] *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, red. P. Mazurkiewicz, Warszawa 2003.
Fijałkowska B., *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 1: *1944–1955*, Olsztyn 1999.
Florkowski E., *Wprowadzenie do Konstytucji dogmatycznej o Kościele* [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, red. J. Groblicki, E. Florkowski, Poznań 1968.
Gajda E. (red.), *Wybór źródeł do nauki prawa wyznaniowego*, Toruń 2004.
Góralski W., *Geneza i zawarcie konkordatu z 1993 roku oraz problem jego ratyfikacji* [w:] *Układowe formy regulacji stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi*, red. P. Stanisz, M. Ordon, Lublin 2013.
Graczyk R., *Konstytucja dla Polski. Tradycje, doświadczenia, spory*, Kraków 1997.
Graczyk R., *Polski Kościół. Polska demokracja*, Kraków 1999.

Gowin J., *Kościół po komunizmie*, Kraków 1995.
Gowin J., *Kościół w czasach wolności*, Kraków 1999.
Gowin J., Spieker M., *Zaangażowanie czy defensywa? Katolicy w życiu politycznym Polski i Niemiec*, Warszawa 1997.
Górecki E., *Pozycja biskupa w Kościele partykularnym* [w:] *Kościół partykularny w kodeksie Jana Pawła II*, red. J. Krukowski, M. Sitarz, Lublin 2004.
Górowska B., *Specyfika stosowania konkordatu polskiego z 1993 r.* [w:] *Pro bono Republicae. Księga jubileuszowa Profesora Michała Pietrzaka*, red. P. Borecki, A. Czohara, T.J. Zieliński, Warszawa 2009.
Isakowicz-Zaleski T., *Księża wobec bezpieki*, Kraków 2007.
Jackowska N., *Kościół katolicki w Polsce wobec integracji europejskiej*, Gniezno 2003.
Jackowska N., *Spełnione proroctwo soboru? Orędzie biskupów z 1965 roku i geneza kościelnych inicjatyw pojednania polsko-niemieckiego* [w:] *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013.
Jak się pisze konkordat. Z Krzysztofem Skubiszewskim, sygnatariuszem konkordatu, rozmawiał Krzysztof Mroziewicz [w:] *Krzysztof Skubiszewski – dyplomata i mąż stanu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011.
Jagodziński M., *Sobór Watykański II w perspektywie teologiczno-eklezjalnej* [w:] *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013.
Janiak A., *Demokracja III RP w ocenie środowiska Radia Maryja* [w:] *Wybrane zagadnienia polskiej i europejskiej demokracji*, red. S. Wróbel, Toruń 2008.
Janowski P., *Konferencja Episkopatu Polski* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. IX, Lublin 2002.
Jędraszewski M., *Proces zjednoczenia Europy jako wyzwanie dla Kościoła w Polsce* [w:] H. Langes, W. Kasper, M. Jędraszewski, *W drodze do Europy*, Gliwice 1998.
Juros H., *Europa, quo vadis?* [w:] *Europa Środkowa: wspólnota czy zbiorowość?*, red. R. Zenderowski, Wrocław 2004.
Juros H., *Europejskie dylematy i paradygmaty*, Warszawa 2003.
Juros H., *Kościół. Kultura. Europa. Katolicka nauka społeczna wobec współczesności*, Lublin–Warszawa 1997.
Juros H., *Stosunki między państwem a Kościołem w Konstytucji Europejskiej* [w:] *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, red. P. Mazurkiewicz, Warszawa 2003.
Jusiak R. OFM, *Kościół katolicki wobec wybranych kwestii społecznych i religijnych w Polsce*, Lublin 2009.
Kisielewski S., *Na czym polega socjalizm? Stosunki Kościół–państwo w PRL*, Poznań 1990.
Kościół bez znieczulenia. Z bp. Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zając, Kraków 2004.
Kondratiewa-Bryzik J., *Początek prawnej ochrony życia ludzkiego w świetle standardów międzynarodowych*, Warszawa 2009.
Kowalczyk K., *Partie i ugrupowania parlamentarne wobec Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1989–2011*, Szczecin 2012.
Kowalczyk K., *Prawo i Sprawiedliwość – „rewolucyjni konserwatyści"?* [w:] *Partie i ugrupowania parlamentarne III Rzeczypospolitej*, red. K. Kowalczyk, J. Sielski, Toruń 2006.

Kowalczyk K., *Rola Kościoła katolickiego w demokratycznym państwie polskim* [w:] *Państwo – Kościół – Europa. Nowe wyzwania*, red. M. Drzonek, J. Mieczkowski, K. Kowalczyk, Szczecin 1999.
Kowalczyk K., *Rola Kościoła katolickiego w życiu publicznym Polski* [w:] *Transformacja w Polsce i na Ukrainie. Wybrane aspekty*, red. A. Antoszewski, A. Kolodii, K. Kowalczyk, Wrocław 2010.
Kowalczyk K., *Wizja państwa i polityki w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego w Polsce 1989–2011* [w:] *Myśl społeczna wielkich religii świata*, red. M. Marczewska-Rytko, E. Olszewski, Lublin 2013.
Kowalczyk S., *Naród. Państwo. Europa. Z problematyki filozofii narodu*, Radom 2003.
Krasowski K., *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa – postulaty – realizacja*, Warszawa–Poznań 1992.
Krukowski J., *Konferencja Episkopatu Polski. Status prawny i struktura* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. A. Szostek, B. Migut, R. Salwa, K. Góźdź, J. Herbut, S. Olczak, R. Popowski, Lublin 2002.
Krukowski J., *Konferencja Biskupów* [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. IX, red. A. Szostek, B. Migut, R. Salwa, K. Góźdź, J. Herbut, S. Olczak, R. Popowski, Lublin 2002.
Krukowski J., *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzecząpospolitą Polską z perspektywy 11 lat obowiązywania* [w:] *Podstawy regulacji stosunków państwo–Kościół w Rzeczypospolitej Polskiej i Republice Włoskiej*, red. P. Czarnek, D. Dudek, P. Stanisz, Lublin 2010.
Krukowski J., *Konkordat polski. Znaczenie i realizacja*, Lublin 1999.
Krukowski J., *Konkordat polski z 1993 r. – przedmiot i formy realizacji w krajowym porządku prawnym* [w:] *Układowe formy regulacji stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi*, red. P. Stanisz, M. Ordon, Lublin 2013.
Krukowski J., *Kościół powszechny a kościoły partykularne* [w:] *Kościół partykularny w kodeksie Jana Pawła II*, red. J. Krukowski, M. Sitarz, Lublin 2004.
Krukowski J., *Państwo i Kościół. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 2000.
Leszczyńska K., *Imprimatur dla Unii? Kościół rzymskokatolicki w Polsce i Czechach wobec Europy i procesów zjednoczeniowych*, Kraków 2002.
Lisicka H., *Rola Kościoła katolickiego w systemie politycznym Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Demokratyzacja w III Rzeczypospolitej*, red. A. Antoszewski, Wrocław 2002.
Łastawski K., *Przemiany europejskie w okresie pontyfikatu papieża Jana Pawła II* [w:] *Jan Paweł II i Europa*, red. K. Kalinowska, B. Brodzińska, M. Zamojska, Toruń 2009.
Łukaszewski J., *Krzysztof Skubiszewski, 1926–2010. Człowiek – Myśl – Działanie – Spuścizna* [w:] *Krzysztof Skubiszewski – dyplomata i mąż stanu*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2011.
Łużyński W., *Soborowa koncepcja relacji między państwem a Kościołem. Otwarcie epoki pokonstantyńskiej* [w:] *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013.
Macała J., *Jan Paweł II wobec tzw. konstytucji europejskiej* [w:] *Jan Paweł II i Europa*, red. K. Kalinowska, B. Brodzińska, M. Zamojska, Toruń 2009.
Majchrowski J.M., *Państwo w koncepcjach polskiej myśli katolickiej* [w:] *Państwo w polskiej myśli politycznej,* red. W. Wrzesiński, Wrocław 1988.

Majdański K., *Wprowadzenie do Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele* [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje. Dekrety. Deklaracje,* Poznań 1968.
Mariański J., *Kościół a współczesne problemy społeczno-moralne. Kwestie wybrane*, Lublin 1992.
Mariański J., *Kościół katolicki w społeczeństwie obywatelskim*, Lublin 1998.
Mariański J., *Kryzys moralny czy transformacja wartości? Studium socjologiczne*, Lublin 2001.
Mariański J., *Religijność społeczeństwa polskiego w perspektywie europejskiej. Próba syntezy socjologicznej,* Kraków 2004.
Mazurkiewicz P., *Kościół i demokracja*, Warszawa 2001.
Mazurkiewicz P. (red.), *Kościół katolicki w przededniu wejścia Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa 2003.
Mazurkiewicz P., *Tożsamość polskiego Kościoła po 1989 r.* [w:] *Kościół wobec integracji europejskiej*, red. J. Grosfeld, Warszawa 1996.
Mazurkiewicz P., Sowiński S. (red.), *Religia i konserwatyzm: sprzymierzeńcy czy konkurenci*, Wrocław 2004.
Michalik J., *Bóg i Ojczyzna! Wiara i naród*, Korczyna 1998.
Michalik J., *Kochać Boga rozumieć człowieka. Z Arcybiskupem Józefem Michalikiem rozmawiała Elżbieta Olejnik*, Warszawa 2006.
Modzelewski E., *Etyka a polityka*, Warszawa 2006.
Niewidzialne światło. Z abp. Józefem Życińskim rozmawiają Dorota Zańko i Jarosław Gowin, Kraków 2011.
Nowak J.R., *Walka z Kościołem wczoraj i dziś*, Szczecinek 1999.
Perszon J., *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium" – nowa „stara" eklezjologia* [w:] *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013.
Piasecki A.K., *Wybory parlamentarne, samorządowe, prezydenckie 1989–2002*, Toruń 2004.
Pieronek T., *Kościół nie boi się wolności*, Kraków 1998.
Pieronek T., *Stolica Apostolska a Unia Europejska* [w:] *Europa i Kościół*, red. H. Juros, Warszawa 1997.
Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2004.
Pro bono Reipublicae. Księga Jubileuszowa Profesora Michała Pietrzaka, red. P. Borecki, A. Czohara, T.J. Zieliński, Warszawa 2009.
Program dla Kościoła w Polsce: Jan Paweł II do polskich biskupów: wizyta ad limina 1998, Kraków 1998.
Raina P., *Arcybiskup Bronisław Dąbrowski. Portret*, Warszawa 2008.
Raina P., *Rozmowy z władzami PRL. Arcybiskup Dąbrowski w służbie Kościoła i narodu*, t. II: *1982–1989*, Warszawa 1995.
Raport o stanie wiary w Polsce. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski Arcybiskup Józef Michalik w rozmowie z Grzegorzem Górnym i Tomaszem P. Terlikowskim, Radom 2011.
Ruman J.M., *Stosunki państwo–Kościół w Polsce w latach 1989–2000* [w:] *Między komunizmem a integracją. Społeczeństwa i Kościoły Europy Środkowej*, red. K. Kowalczyk, A. Kubaj, R. Wróblewski, Tuchów 2001.

Skowronek K., *Między sacrum a profanum. Studium językoznawcze listów pasterskich Konferencji Episkopatu Polski (1945–2005)*, Kraków 2006.
Skórzyński J., *Od Solidarności do wolności*, Warszawa 2005.
Skórzyński J., *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009.
Sowiński S., *Boskie. Cesarskie. Publiczne. Debata o legitymizacji Kościoła katolickiego w Polsce w sferze publicznej w latach 1989–2010*, Warszawa 2012.
Sowiński S., Zenderowski R., *Jan Paweł II o Europie i europejskości*, Wrocław 2003.
Stachowiak P., *Religia jako czynnik integracji i dezintegracji projektu europejskiego. Wybrane tematy współczesnych debat* [w:] *Europa wielu wymiarów*, red. P. Stachowiak, Poznań 2008.
Stanisz P., *Stosunki między państwem a Kościołami i innymi związkami wyznaniowymi w Rzeczypospolitej Polskiej – zarys problematyki* [w:] *Podstawy regulacji stosunków państwo–Kościół w Rzeczypospolitej Polskiej i Republice Włoskiej*, red. P. Czarnek, D. Dudek, P. Stanisz, Lublin 2010.
Stanisz P., *Ubezpieczenie społeczne duchownych w prawie polskim*, Lublin 2001.
Staszewski M.T., *Państwo–Kościół w Europie Środkowo-Wschodniej. Aspekty instytucjonalno-prawne*, Warszawa 1994.
Stawrowski Z., *Budowanie na piasku. Szkice o III Rzeczypospolitej*, Kraków 2014.
Strzelecka M., *Sobór Watykański II na łamach „Tygodnika Powszechnego" i miesięcznika „Znak"* [w:] *Studia soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Toruń 2013.
Szacki J., *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994.
Terlikowski T.P., *Odwaga prawdy. Spór o lustrację w polskim Kościele*, Warszawa 2007.
Trafiałek E., *Rodzina XXI wieku w polityce społecznej – między deficytami a formami wsparcia* [w:] *Współczesna polska rodzina. Przemiany, zagrożenia i wyzwania*, red. A. Jabłoński, M. Szyszka, D. Gizicka, Lublin 2014.
Trembicka K., *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.
Trzeciak B. SJ, *Relacje państwo–Kościół. Konkordat '93–'98,* Warszawa 1998.
Tunia A., *Recepcja prawa wewnętrznego związków wyznaniowych w prawie polskim*, Lublin 2015.
Usiądek J., *Myśl polityczna papieża Jana Pawła II o integracji europejskiej* [w:] *Polska. Unia Europejska. Świat. Wybrane problemy*, red. M. Fiszer, Warszawa 2007.
Węgrzecki J., Burgoński P., Gierycz M., Sowiński S., Kacprzak M., Stępkowska K., *Obecność Kościoła katolickiego w sferze publicznej demokratycznego państwa prawa. Przykład współczesnej Polski*, Warszawa 2013 (publikacja elektroniczna).
Wilk S. SDB, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1992.
Wizje Europy, wybór i opracowanie Z. Lachowski, A. Rotfeld, red. nauk. A. Rotfeld, Warszawa 1989.
Wnuk J., *Finale Soboru i Episkopat Polski*, Warszawa 1966.
Wnuk-Lipiński E., *Transformacja i integracja Europy a wyzwania dla Kościoła* [w:] *Europa i Kościół*, red. H. Juros, Warszawa 1997.

Wybory 1991. Programy partii i ugrupowań politycznych, red. I. Słodkowska, Warszawa 2001.
Wybory prezydenckie 1995. Programy kandydatów, red. I. Słodkowska, Warszawa 2003.
Zabłocki J., *Kościół zaślubiony z narodem* [w:] *Kościół polski na przełomie 2000 roku*, red. T. Wołek, Warszawa 1987.
Zawiślak M., *Zmiana systemu finansowania Kościoła katolickiego w świetle Konstytucji RP i konkordatu* [w:] *Układowe formy regulacji stosunków między państwem a związkami wyznaniowymi*, red. P. Stanisz, M. Ordon, Lublin 2013.
Załęcki P., *Między triumfalizmem a poczuciem zagrożenia. Kościół rzymskokatolicki w Polsce współczesnej w oczach swoich przedstawicieli*, Kraków 2001.
Zdaniewicz W. (red.), *Znaczenie Kościoła w pierwszych latach III Rzeczypospolitej*, Warszawa 1994.
Zieliński Z., *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003.
Zieliński Z. (przy współudziale S. Bober), *Kościół w Polsce 1944–2007*, Poznań 2009.
Zwoliński A., *Państwo a Europa*, Warszawa 2001.
Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003.
Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

III. Artykuły w kwartalnikach, miesięcznikach, tygodnikach, dziennikach i na stronach internetowych

Adamczewski W. SJ, *Wokół nowego konkordatu*, „Przegląd Powszechny", nr 866, 10/1993.
Bilans dziesięciolecia. Z księdzem biskupem Kazimierzem Nyczem, przewodniczącym Komisji Episkopatu Polski ds. Wychowania Katolickiego rozmawiają Maria i Janusz Poniewierscy, „Znak", nr 544, 9/2000.
Błędy i zaniedbania polskiego Kościoła, błędy i zaniedbania nas samych – ankieta „Więzi", „Więź", nr 3(449), marzec 1996.
Bochenek G. SJ, *Kościół i społeczeństwo polskie w perspektywie przystąpienia do struktur europejskich*, „Przegląd Powszechny", nr 971–972, 7–8/2002.
Boniecki A., *Co duch mówi Kościołowi? Rok 2005 w listach Episkopatu*, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 8 stycznia 2006.
Boniecki A., *Habemus Przewodniczący…*, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 15 marca 2009.
Boniecki A., *Instrukcja*, „Tygodnik Powszechny", nr 44, 3 listopada 1991.
Boniecki A., *Kościele, co mówisz o sobie?*, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 14 marca 2004.
Boniecki A., *Lada moment w Unii*, „Tygodnik Powszechny", nr 17, 25 kwietnia 2004.
Boniecki A., *Niekończąca się historia. Episkopat o lustracji*, „Tygodnik Powszechny", nr 12, 22 marca 2009.
Boniecki A., *Ojciec marnotrawny*, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 14 stycznia 2007.
Boniecki A., *O Radiu Maryja w jego dziesięciolecie*, „Tygodnik Powszechny", nr 50, 16 grudnia 2001.

Boniecki A., *Po burzy, przed burzą*, „Tygodnik Powszechny", nr 37, 16 września 2007.
Boniecki A., *Trzecie „wobec" – najtrudniejsze*, „Tygodnik Powszechny", nr 12, 19 marca 2006.
Boniecki A., *„Wir sinde Kirche" – polskie wydanie*, „Tygodnik Powszechny", nr 16, 16 kwietnia 2006.
Borecki P., *Respektowanie polskiego konkordatu z 1993 r. – wybrane problemy*, „Przegląd Religioznawczy" 2013, nr 1(247).
Borkowicz J., *Dodaj swój głos*, „Więź", nr 7(465), lipiec 1997.
Bortkiewicz P., *Etos zjednoczonej Europy w nauczaniu Jana Pawła II*, „Życie i Myśl", styczeń–marzec 1998.
Bójcie się Boga! Z Prymasem Polski, arcybiskupem Józefem Kowalczykiem, rozmawia ksiądz Adam Boniecki, „Tygodnik Powszechny", nr 40, 3 października 2010.
Bukalska P., *Biskupi o wyborach, statucie i teczkach*, „Tygodnik Powszechny", nr 41, 14 października 2007.
Burdziej S., *Radio Maryja a społeczeństwo obywatelskie*, „Znak", nr 640, 9/2008.
Burnetko K., *Moje wątpliwości*, „Tygodnik Powszechny", nr 8, 23 lutego 1997.
Chrapek J. CSMA, *Dziesięć przykazań dla redakcji katolickich w mediach publicznych*, „Przegląd Powszechny", nr 940, 12/1999.
Chrapek J. CSMA, *Rola i zadanie środków społecznego przekazu w przemianach polskich*, „Przegląd Powszechny", nr 862, 6/1993.
Chrzanowski W., *Jakiego przewodniczącego potrzebuje Episkopat. Dyskusja redakcyjna*, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 14 marca 2004.
Chrześcijaństwo bez stresu. Z Karolem Tarnowskim rozmawiał Artur Sporniak, „Tygodnik Powszechny", nr 29, 20 lipca 2014.
Ciołek D. SJ, *Nie wie lewica, co czyni prawica*, „Przegląd Powszechny", nr 981, 5/2003.
Ciołek D. SJ, *Tak, ale… Stanowisko biskupów polskich wobec integracji europejskiej*, „Przegląd Powszechny", nr 970, 6/2002, w rubryce: *Z życia Kościoła*.
Dańkowski D. SJ, *Spór o prawo naturalne w konstytucji*, „Przegląd Powszechny", nr 916, 12/1997.
Dyduch J., *Kształt prawny Konferencji Episkopatu Polski*, „Prawo Kanoniczne", nr 56, 2/2013.
Dylus A., *Czy moralność w gospodarce jest dobrem rzadkim?*, „Przegląd Powszechny", nr 861, 5/1993.
Dylus A., *Etos gospodarczy w Polsce*, „Przegląd Powszechny", nr 862, 6/1993.
Dylus A., *Etyka cnót a etyka instytucji*, „Przegląd Powszechny", nr 863–864, 7–8/1993.
Dylus A., *Kościół a społeczeństwo obywatelskie*, „Athenaeum. Polskie studia politologiczne", t. 38/2013.
Dylus A., *Kościół wobec bezrobocia: czy i jak „pocieszać"*, „Znak", nr 537, 2/2000.
Dylus A., *Trudna wolność katolików w Polsce*, „Przegląd Powszechny", nr 868, 12/1993.
Dziwisz S. (kard.), *Nikt nas nie wyręczy*, „Tygodnik Powszechny", nr 36, 9 września 2007.
Episkopat nie miał z tym nic wspólnego. Ksiądz dr Henryk Brunka z Biura Prasowego Episkopatu Polski, „Gazeta Wyborcza", nr 260, 7 listopada 1991.
Eska J., *Kilka uwag o Kościele i polityce*, „Więź", nr 383, 9/1990.

Fidelus B., *Sytuacja prawna Kościoła katolickiego w Polsce*, „Tygodnik Powszechny", nr 26, 25 czerwca 1989.
Frankiewicz S., *Długa droga do konkordatu*, „Więź", nr 420, 10/1993.
Fuchs J. SJ, *„Kto was słucha, mnie słucha". Wskazania moralne biskupów*, „Przegląd Powszechny", nr 863–864, 7–8/1993.
Fundusz nieoszacowany. Z ks. prof. Dariuszem Walencikiem, autorem raportu o przejętym w czasach PRL majątku Kościoła rozmawia Marek Zając, „Tygodnik Powszechny", nr 41, 31 października 2013.
Gadacz T. SP, *Kościół jest naszym wielkim wspólnym dobrem. Kościół polski '91 a nauczanie Jana Pawła II*, „Znak", R. XLIII, nr 438(11), listopad 1991.
Geografia Episkopatu. Z biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawiał Piotr Mucharski, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 15 marca 2009.
Gocłowski T., *Gdzie jest serce Europy?*, „Przegląd Powszechny", nr 949, 9/2000.
Gowin J., *Chrześcijaństwo-liberalizm. Zapełnianie pustki*, „Tygodnik Powszechny", nr 45, 7 lipca 1991.
Gowin J., *Katolicyzm polski* [w:] *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, wstęp, wybór i układ P. Śpiewak, Warszawa 2000.
Górowska B., Konferencja Episkopatu Polski, *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, Tarnów 2012 [Rec.], Ośrodek Analiz Politologicznych Uniwersytetu Warszawskiego, 8/2013, oapuw.pl/wp-content/uploads/2013/08/Górowska-B.pdf, data dostępu: 12.09.2013 r.
Grabowska M., *Kościół i polityka*, „Tygodnik Powszechny", nr 7(2953), 12 lutego 2006.
Grabska S., Czajkowski M. (ks.), Nosowski Z., *Czy Polsce grozi teokracja? Rozmowa*, „Więź", nr 385, 11–12/1990.
Graczyk R., *Czy religia służy demokracji?*, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 9 stycznia 2000.
Graczyk R., *Komisja widmo*, „Tygodnik Powszechny", nr 40, 3 października 2010.
Gruczyński K.S., *Komisja Mieszana i Wspólna w stosunkach PRL–Kościół (1946–1968)*, „Przegląd Powszechny", nr 866, 10/1993.
Guetta B., *Papież, wolność, kapitalizm*, „Znak", nr 438, 11/1991.
Halbersztat J., *Konstytucja na spokojnie*, „Przegląd Powszechny", nr 997, 9/2004.
Halbersztat J., *Z czym do Unii?,* „Przegląd Powszechny", nr 993, 5/2004.
Hall A., *Zły klimat politycznej jesieni*, „Znak", nr 667, 12/2010.
Hennelowa J., *Protest wyrażony krzykiem*, „Tygodnik Powszechny", nr 16, 16 kwietnia 2006.
Hubicki J. SJ, *Katecheza w szkole po pięciu latach*, „Przegląd Powszechny", nr 931, 3/1999.
Janczewski Z., *Prace i uchwały II Polskiego Synodu Plenarnego*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne", nr 34 (2001).
Jasiński P. SJ, *Prywatyzacja – problemy nie do uniknięcia*, „Przegląd Powszechny", nr 856, 12/1992.
Jestem na „tak". Z księdzem doktorem Józefem Klochem, rzecznikiem Konferencji Episkopatu Polski, rozmawia Bogdan Chmura, „Tygodnik Powszechny", nr 27, 6 lipca 2003.

Jędrzejewski W. OP, *Kontrowersyjny radykalizm Radia Maryja*, „Więź", nr 7(465), 7/1997.
Juros H., *Nowe zadania Kościoła w Polsce*, „Przegląd Powszechny", nr 857, 1/1993.
Juros H., *Spór wokół „invocatio Dei" w konstytucji RP*, „Przegląd Powszechny", nr 870, 2/1994.
Kaczyński L., *Od Traktatów Rzymskich do Traktatu Konstytucyjnego (Reformującego)* [w:] *Od Traktatów Rzymskich do Traktatu Konstytucyjnego (Reformującego). Rola Kościoła katolickiego w procesie integracji europejskiej,* Gliwice 2007.
Kasper W., *Relacja między Kościołem powszechnym a Kościołem lokalnym*, „Przegląd Powszechny", nr 962, 10/2001.
Katolicka Agencja Informacyjna, *Finanse Kościoła katolickiego w Polsce (analiza),* Warszawa, 26 lutego 2012 r., http://ekai.pl/media/szuflada/RAPORT_KAI_01.03.pdf, data dostępu: 21.04.2014 r.
Kłoczkowski J.A., *Drugie płuco Europy*, „Znak", nr 566, 7/2002.
Kolegialność i skuteczność. Rozmowa z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem, sekretarzem Konferencji Episkopatu Polski, „Tygodnik Powszechny", nr 29, 29 lipca 1996.
Konkordat: 10 lat doświadczeń. Z księdzem profesorem Józefem Krukowskim rozmawia Jan Pleszczyński, „Tygodnik Powszechny", nr 37, 14 września 2003.
Konstytucja RP – kiedy i jaka?, dyskusja redakcyjna „Przegląd Powszechny", nr 884, 4/1995.
Koprowski A. SJ, *Kościół i przemiany w Europie*, „Przegląd Powszechny", nr 953, 1/2001.
Koprowski A. SJ, *Kościół w Europie Wschodniej – społeczne pytania i nadzieje*, „Przegląd Powszechny", nr 833, 1/1991.
Kościół bez znieczulenia. Z ks. biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zając, „Tygodnik Powszechny", nr 38, 19 września 2004.
Kościół i wybory, „Tygodnik Powszechny", nr 44, 3 listopada 1991.
Kościół nie ma gotowych recept. Rozmowa z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem, Warszawa, 8 listopada 1995 r., „Tygodnik Powszechny", nr 47, 19 listopada 1995.
Kościół w epoce posttotalitarnej. Dyskusja redakcyjna, „Więź", nr 379, 5–6/1990.
Kościół w epoce posttotalitarnej – zagrożenia i szanse. Z Maciejem Ziębą OP rozmawia Tadeusz Szyma, „Tygodnik Powszechny", nr 51, 17 grudnia 1989.
Kowalczyk D. SJ, *Kościół potrzebuje wizji. Odnaleźć się w nowej sytuacji*, „Przegląd Powszechny", nr 1048, 1/2009.
Kowalczyk J., Boniecki A., Hennelowa J., *Uciążliwa sprawa*, „Tygodnik Powszechny", nr 16, 16 kwietnia 2006.
Leder G., *Konstytucja dla Europy?,* „Przegląd Powszechny", nr 980, 4/2003.
Łagowski B., *Kościół partyjny* [w:] *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, wstęp, wybór i układ P. Śpiewak, Warszawa 2000.
Mariański J., *Kościół katolicki w Polsce w warunkach transformacji ustrojowej*, „Życie i Myśl", nr 11–12/1993.
Mariański J., *Polska w kryzysie moralnym? Do jakiej Polski przyjedzie Papież?*, ankieta „Znaku", „Znak", R. XLIX, nr 503, 4/1997.
Mateja A., *Krakowskim targiem*, „Tygodnik Powszechny", nr 41, 10 października 2010.

Mazurkiewicz P., *Kościół w Polsce wobec procesu integracji europejskiej*, „Przegląd Powszechny", nr 925, 9/1998.
Mazurkiewicz P., *Problemy państwa świeckiego czy problemy ze świeckim państwem?*, „Przegląd Europejski", nr 1, 2002.
Mering W., *Na progu dorosłości. Biskupi polscy ad limina*, „Tygodnik Powszechny", nr 1, 1 stycznia 2006.
Między rozdziałem a współpracą. O stosunkach Kościół–państwo dyskutują: Aleksander Hall, Aleksander Małachowski i Tadeusz Mazowiecki, „Więź", nr 416, 6/1993.
Monolog czy dialog. Z arcybiskupem Damianem Zimoniem, przewodniczącym Komisji Duszpasterskiej Episkopatu Polski, rozmawia Artur Sporniak, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 8 stycznia 2006.
Mróz M., *Konkordat polski z 1925 roku*, „Przegląd Powszechny", nr 814, 6/1989.
Müller M., *Biskupi zajęci sobą*, „Tygodnik Powszechny", nr 19, 13 maja 2007.
Müller M., *Pochyleni z troską. Zebranie Rady Stałej Episkopatu i Biskupów Diecezjalnych 25 sierpnia*, „Tygodnik Powszechny", nr 35, 2 września 2007.
Müller M., Ponikło T., *Bez znieczulenia*, „Tygodnik Powszechny", nr 43, 20 października 2010.
Müller M., Ponikło T., *W dwa ognie*, „Tygodnik Powszechny", nr 33, 15 sierpnia 2010.
Muszyński H., *Głos w dyskusji podczas wizyty biskupów polskich w instytucjach Unii Europejskiej, 5 XI 1997 r.*, „Przegląd Powszechny", nr specjalny: *Wokół współczesności*, 7–8/1999.
Muszyński H., *Rola chrześcijaństwa w kształtowaniu przyszłej Europy*, „Przegląd Powszechny", nr 959–960, 7–8/2001.
Nasza preambuła, czyli deklaracja Europy. Ze Stefanem Wilkanowiczem rozmawia Marek Zając, „Tygodnik Powszechny", nr 20, 16 maja 2004.
Naszą polityką jest „Ojcze Nasz". Z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawiają ksiądz Adam Boniecki i Michał Okoński, „Tygodnik Powszechny", nr 43, 22 października 2000.
Nie będziemy wzywać do rewolucji. Z Prymasem Polski, kardynałem Józefem Glempem, rozmawiają Tomasz Królak i Bogumił Łoziński (KAI), „Tygodnik Powszechny", nr 49, 3 grudnia 1995.
Nienormalna sytuacja. Rozmowa Katolickiej Agencji Informacyjnej z arcybiskupem Jean-Louis Touranem, sekretarzem ds. Relacji z Państwami w Sekretariacie Stanu Stolicy Apostolskiej, „Tygodnik Powszechny", nr 32, 11 sierpnia 1996.
Nosowski Z., *Biskupie wybory*, „Więź", Kwiecień 2004.
Nosowski Z., *Boskie i cesarskie*, „Więź", nr 384, 10/1990.
Nosowski Z., *Czy Polska jest (jeszcze) krajem katolickim?*, „Więź", nr 535, 5/2003.
Nosowski Z., *Europeizacja Europy*, „Więź", nr 1(531), styczeń 2003.
Nosowski Z., *Jak szukać jedności w podzielonym Kościele*, „Więź", nr 12, grudzień 1998.
Nosowski Z., *Katharsis? Kościół a wybory prezydenckie 1995*, „Więź", nr 1, styczeń 1996.
Nosowski Z., *Kościół a wolna gra sumień*, „Więź", 11/1997.
Nosowski Z., *Kościół po wyborach*, „Więź", nr 399, 1/1992.

Nosowski Z., *Nie było wielkiej wojny. Reakcje na konkordat w 1993 roku*, „Więź", nr 420, 10/1993.
Nosowski Z., *Osobisty rzecznik Pana Boga?*, „Więź", nr 532, 2/2003.
Nosowski Z., *Polskie katolicyzmy. Szkice do mapy ideowej*, „Więź", nr 615, 1/2010.
Nosowski Z., *„Więź" i centrum,* „Tygodnik Powszechny", nr 1, 4 stycznia 1998.
Nosowski Z., *Wychodzenie z labiryntu. Katolicyzm po wrześniowej kampanii wyborczej*, „Więź", nr 422, 12/1993.
Oferta. Z ministrem administracji i cyfryzacji Michałem Bonim rozmawiał Marek Zając, „Tygodnik Powszechny", nr 14, 14 kwietnia 2012.
Okoński M., *„Tygodnik Powszechny" i ściana*, „Tygodnik Powszechny", nr 1, 4 stycznia 1998.
Orszulik A., *Prawda i fakty*, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 14 marca 2004.
Orzechowski M., *Karta na stół. Kartą praw podstawowych wkrótce zajmą się polscy biskupi*, „Tygodnik Powszechny", nr 47, 25 listopada 2007.
PAC, *Wyborcza tajemnica Kościoła*, „Gazeta Wyborcza", nr 260, 7 listopada 1991.
Papież między Zachodem a Wschodem. Wywiad z Janem Pawłem II, „Życie i Myśl", październik – grudzień 1993.
Pernal M., *Nie taki konkordat straszny…,* „Tygodnik Powszechny", nr 6, 3 lutego 1994.
Piasecki A.K., *Referendum akcesyjne z 2003 r. Próba bilansu*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica", nr II (2004).
Pieronek T., *Autorytet doktrynalny Konferencji Biskupów*, „Tygodnik Powszechny", nr 33, 16 sierpnia 1998.
Pieronek T., *Kościół katolicki w Polsce a integracja europejska*, „Biuletyn Katolickiej Agencji Informacyjnej", 11 stycznia 2004.
Pieronek T., *Kościół i gospodarka* [w:] *Spór o Polskę 1989–99. Wybór tekstów prasowych*, wstęp, wybór i układ P. Śpiewak, Warszawa 2000.
Piwowarski W., *Czy niewierni katolicy świeccy?,* „Tygodnik Powszechny", nr 50, 10 grudnia 1995.
Piwowarski W., *Przemiany religijności polskiej – stan obecny i perspektywy*, „Więź", nr 405, 7/1992.
Polityka milczenia. O krzyżu przed Pałacem Prezydenckim, o tym, czy Polska jest państwem wyznaniowym, o kondycji Kościoła zinstrumentalizowanego przez polityków, a także o perspektywach polskiego zapateryzmu, dyskusja redakcyjna, „Tygodnik Powszechny", nr 33, 15 sierpnia 2010.
Poniewierski J., *Na rozstajach. Kościół w Polsce A.D. 2011*, „Znak", nr 668, 1/2011.
Poniewierski J., *Poczta Ojca Tadeusza, czyli sztuka w sześciu odsłonach*, „Tygodnik Powszechny", nr 37, 15 września 1996.
Prusak J., *Różnica, która czyni różnicę*, „Tygodnik Powszechny", nr 37, 16 września 2007.
Przeciszewski M., *Ewolucja obrazu Kościoła w mediach*, „Przegląd Powszechny", nr 1007–1008, 7–8/2005.
Przybecki A., *Kościół w Polsce dzisiaj*, „Przegląd Powszechny", nr 833, 1/1991.
RM, PS, *Stracona szansa dla Polski*, „Wiadomości KAI", nr 24, 2000.
Rogowski R.E., *Kościół zagubiony*, „Przegląd Powszechny", nr 956, 4/2001.

Rogowski R.E., *Kościół zagubiony* (dokończenie), „Przegląd Powszechny", nr 957, 5/2001.
Seweryniak H., *Co to znaczy: „Wierzę w Kościół…?,* „Przegląd Powszechny", nr 858, 2/1993.
Seweryniak H., *Konferencje biskupów – nowy przedmiot dyskusji w Kościele*, „Przegląd Powszechny", nr 813, 5/1989.
Skubiszewski K., *Polska i Stolica Apostolska przed rokowaniami nad konkordatem*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny", R. LXVIII, z. 2/2006.
Sobczyk P., *Wolność sumienia i religii w Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej – postulaty Kościoła katolickiego*, „Prawo Kanoniczne", nr 51, 3–4/2008.
Sowiński S., *Kościelna wieża w nowoczesnym mieście. Spór o Kościół, czyli o przestrzeń publiczną*, „Więź", nr 625–626, 11–12/2010.
Sowiński S., *Pokora kontra ideologia. Po co Unii wartości chrześcijańskie*, „Tygodnik Powszechny", nr 36, 7 września 2003.
Sporniak A., *Diagnoza na czas kryzysu*, „Tygodnik Powszechny", nr 15, 8 kwietnia 2012.
Sporniak A., *Dyskretna, trudna funkcja*, „Tygodnik Powszechny", nr 11, 15 marca 2009.
Sporniak A., *Kto finansuje Kościół?,* „Tygodnik Powszechny", nr 47, 24 listopada 2002.
Sporniak A., *Narodowe rekolekcje*, „Tygodnik Powszechny", nr 24, 13 czerwca 1999.
Sporniak A., *Nowy skład, umiarkowany kierunek*, „Tygodnik Powszechny", nr 50, 15 grudnia 2002.
Sporniak A., *Okazja do oczyszczenia*, „Tygodnik Powszechny", nr 50, 10 grudnia 1995.
Sporniak, Prawo głosu, „Tygodnik Powszechny", nr 20, 17 maja 2009.
Stępniak M., *Gniewny radykalizm*, „Tygodnik Powszechny", nr 10, 9 marca 2003.
Stopka A., *Kościół bez wykluczonych*, „Tygodnik Powszechny", nr 32, 12 sierpnia 2007.
Suchocka H., *Konkordat polski z 1993 r*., „Przegląd Powszechny", nr 877, 9/1994.
Szacki J., *Kościół wobec pokusy*, „Gazeta Wyborcza", nr 75, 20 marca 1991.
Szawiel T., *Bariery skuteczności*, „Tygodnik Powszechny", nr 50, 10 grudnia 1995.
Szostkiewicz A., *Nowa sytuacja a Kościół*, „Tygodnik Powszechny", nr 27, 2 lipca 1989.
Szostkiewicz A., *Prezydium karci media*, http://szostkiewicz.blog.polityka.pl/, data dostępu: 12.10.2013 r.
Szostkiewicz A., *Radykałowie i realiści*, „Tygodnik Powszechny", nr 18, 4 maja 1997.
Tarnowski K., *Problem władzy*. *Diagnozy*, ankieta: „Ingres, którego nie było", „Znak", R. LIX, nr 621, 2/2007.
Terlikowski T.P., *Kościół po wyborach*, „Przegląd Powszechny", nr 1035, 11/2007.
Terlikowski T.P., *Postnowoczesny Kulturkampf*, „Przegląd Powszechny", nr 1052, 4/2009.
Turowicz J., *Dobro i zło w Kościele*, „Tygodnik Powszechny", nr 20, 14 maja 1995.
Turowicz J., *Konkordat*, „Tygodnik Powszechny", nr 32(2275), 8 sierpnia 1993.
Ważniejsza jest sprawiedliwość. Z ks. biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawiają Bogdan Szlachta i Stefan Wilkanowicz, „Znak", nr 450, 11/1992.
Wiścicki T., *Ani słowa o Radiu Maryja*, „Więź", nr 558, 4/2005.
Wiścicki T., *Ojca Rydzyka „program" duszpasterski*, „Więź", nr 471, 1/1998.
Woźniakowski J., *Eurorozsądek episkopatu*, „Tygodnik Powszechny", nr 13, 31 marca 2002.

Wrotkowska J., *Episkopat Polski wobec integracji europejskiej*, „Annales UMCS", vol. XIII, 2006.
Wyłom w twierdzy. Z Katarzyną Pokorną-Ignatowicz rozmawiają Michał Okoński i Marek Zając, „Tygodnik Powszechny", nr 10, 9 marca 2003.
Zając M., *Bierzmowanie Radia*, „Tygodnik Powszechny", nr 1, 1 stycznia 2006.
Zając M., *Czekając na tsunami. Po obradach Episkopatu: nowa formuła, stare kłopoty*, „Tygodnik Powszechny", nr 12, 20 marca 2005.
Zając M., *Głosowanie na ambonie*, „Tygodnik Powszechny", nr 23, 7 czerwca 2009.
Zając M., *Inne poważne sprawy. Abp Wielgus zrezygnował z urzędu arcybiskupa warszawskiego*, „Tygodnik Powszechny", nr 2, 14 stycznia 2007.
Zając M., *Jak na tacy*, „Tygodnik Powszechny", nr 13, 25 marca 2012.
Zając M., *Jedność, wolność, miłość. Obradował Episkopat*, „Tygodnik Powszechny", nr 12, 19 marca 2006.
Zając M., *Na manowcach*, „Znak", nr 612, 5/2006.
Zając M., *Najważniejsze jest zbawienie. Biskupi na Jasnej Górze*, „Tygodnik Powszechny", nr 36, 3 września 2006.
Zając M., *Nie wystarczy głosić*, „Tygodnik Powszechny", nr 4, 25 stycznia 2009.
Zając M., *Politycy słowa Bożego. Partie, biskupi i Boże Ciało*, „Tygodnik Powszechny", nr 25, 24 czerwca 2007.
Zając M., *Stan podgorączkowy*, „Tygodnik Powszechny", nr 20, 15 maja 2011.
Zając M., *W jedności podzieleni. Kościół po referendum*, „Tygodnik Powszechny", nr 25, 23 czerwca 2003.
Zejście z piedestału. Z biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Stefan Wilkanowicz, „Tygodnik Powszechny", nr 23, 5 czerwca 2011.
Ziółkowska G., *W szkole czy przy kościele?*, „Przegląd Powszechny", nr 827–828, 7–8/1990.
Z Jackiem Salijem OP rozmawia Zbigniew Nosowski, „Więź", nr 413, 3/1993.

INDEKS OSÓB

Adamczewski Witold SJ 63, 64, 66
Adenauer Konrad 69, 160, 166, 169
Ahern Bertie 190
Ambroziak Jacek 68
Antoszewski Andrzej 36, 44, 47, 129, 150, 284, 314
Anusz Andrzej 23, 48
Anusz Anna 23, 48
Arabski Tomasz 92, 95, 96, 278
Augustyn św. 194

Balcerowicz Leszek 48, 284
Banek Kazimierz 15, 16
Baniak Józef 53
Barcikowski Kazimierz 46
Bartoś Tadeusz 348
Bednarkiewicz Maciej 211
Belka Marek 190
Benedykt XVI 9, 21, 37, 127, 198, 199, 202, 204–205, 207, 248, 249, 251, 254, 288, 289, 340
Bereś Witold 45
Berlusconi Silvio 176
Bertone Tarcisio 253
Białkowski Michał 8, 18, 162
Bielecki Jan Krzysztof 132
Bilczewski Józef 21
Bober Sabina 50, 53, 67, 69–71, 73, 78, 79
Bochenek Grzegorz SJ 61, 162, 167
Boni Michał 95–97, 104, 278
Boniecki Adam 14, 35, 38–40, 42, 66, 131, 132, 135, 136, 154, 180, 189, 193, 194, 198, 203, 208, 247, 285, 286, 335, 347
Bonusiak Włodzimierz 45
Borecki Paweł 16, 24, 25, 45, 51, 72, 74, 75, 82, 85, 86, 91, 98, 101, 145, 344
Borowik Irena 16, 38, 53, 59, 345
Bortkiewicz Paweł 169
Breitinger Hilariusz 147
Brodzińska Barbara 176, 191
Bronakowski Tadeusz 236, 237, 242
Bronk Andrzej 7
Brunka Henryk 132, 134, 135
Budzik Stanisław 92, 93, 95, 96, 190, 211, 277, 278, 291, 300
Bukalska Patrycja 154
Burczak Krzysztof 35
Burdziej Stanisław 284
Burgoński Piotr 163
Burnetko Krzysztof 89, 90
Buxakowski Jerzy 318
Buzek Jerzy 79

Casaroli Agostino 65
Chmura Bogdan 32, 165, 346
Choromański Zygmunt 24, 25
Chrapek Jan CSMA 139, 267, 269, 276
Chrzanowski Wiesław 40, 68, 81
Churchill Winston 169
Cieślak Zbigniew 196
Cimoszewicz Włodzimierz 67, 77, 88, 101, 324
Ciołek Dominik SJ 99, 100, 165, 166
Ciosek Stanisław 47
Congar Yves 26
Czajkowski Michał 51

Czarnek Przemysław 80, 99
Czohara Andrzej 45, 72

Dalbor Edmund 22
Dańkowski Dariusz SJ 91
Dąbrowski Bronisław 39, 46, 82
Dąbrowski Waldemar 343
Delong Marek 57, 134, 217
Dembowski Bronisław 48, 139
Długosz Antoni 41
Drzonek Maciej 46, 129, 159
Dudek Antoni 23, 24, 67, 129, 134
Dudek Dariusz 80, 99
Dworak Jan 98, 292
Dyduch Jan 16, 19, 20, 22, 27, 30, 31, 34, 35
Dylus Aniela 16, 53, 54, 59, 110, 111, 161, 162, 216, 217, 219–222, 233, 243, 317, 349
Dzięga Andrzej 92, 95–97, 233, 278
Dziwisz Stanisław 34, 42, 157, 195, 204, 209, 286, 312

Eska Juliusz 54, 55, 295

Fedyszak-Radziejowska Barbara 60, 171, 178
Fel Stanisław 317
Fidelus Bronisław 45
Fijałkowska Barbara 67
Fiszer Maciej 159
Florczyk Marian 317
Florkowski Eugeniusz 19
Frankiewicz Stefan 65
Frankowski Edward 178
Fuchs Josef SJ 36
Fundowicz Sławomir 97
Gadacz Tadeusz 50
Gajda Ewa 84, 147
Gasperi Alcide de 160, 166, 169
Gądecki Stanisław 9, 34, 41–43, 95–97, 123, 124, 277, 278
Giertych Roman 302
Gierycz Michał 163
Giscard d'Estaing Valery 190
Gizicka Dorota 244, 262
Glemp Józef 8, 25, 39, 46, 48, 88, 130, 138, 144, 149, 150, 182, 202, 204, 207, 252, 285, 287, 342
Głódź Sławoj Leszek 34, 42, 91–93, 95–97, 199, 209, 211, 212, 253, 277, 278, 280, 282, 287
Gocłowski Tadeusz 33, 34, 92, 93, 164, 167, 178, 277, 342
Gołębiewski Marian 34
Gomółka Władysław 309
Gowin Jarosław 16, 52, 56, 57, 70, 128, 130, 134, 135, 138, 139, 141, 283, 319
Góralski Wojciech 78, 81
Górecki Edward 35
Górny Grzegorz 41, 57, 213, 280, 347
Górny Kazimierz 333, 334
Górowska Barbara 72, 126, 128
Góźdź Krzysztof 17
Grabowska Mirosława 16, 153, 346
Grabska Stanisława 51
Graczyk Roman 54, 55, 69, 70, 87, 88, 90, 91, 98, 145
Grad Aleksander 92, 95, 278
Granat Mirosław 81
Groblicki Julian 19
Grosfeld Jan 57, 161, 233
Gross Jan Tomasz 57
Gruczyński Krzysztof Saturnin 24, 25
Gryz Ryszard 23, 24, 67
Grześkowiak Alicja 81, 318
Guetta Bernard 159

Halbersztat Jan 41, 176
Hall Aleksander 51, 295, 335, 349
Hall Katarzyna 92, 95, 96, 278

Hambura Stefan 342
Herbut Józef 17
Hlond August 22, 23, 40
Homeyer Josef 163
Hoser Henryk 330, 334
Hubicki Jacek SJ 298, 299
Hübner Danuta 178

Isakowicz-Zaleski Tadeusz 193
Izydorczyk Jan 25

Jabłoński Arkadiusz 244, 262
Jackowska Natalia 161, 162, 168
Jackowski Jan Maria 160, 161
Jagodziński Marek 18
Jan Paweł II 16, 20, 21, 33, 34, 49, 50, 57, 60, 61, 65, 66, 73, 78, 86, 90, 119, 122, 124, 125, 141, 142, 151–153, 156, 159, 160, 167, 169–171, 173, 175, 176, 178, 179, 183–185, 191, 218, 229, 237, 238, 244, 254, 268, 272, 295, 301, 319, 326, 334, 335, 349, 350
Jan XXIII 159
Janczewski Zbigniew 10
Janiak Anna 283
Janik Czesław 16, 24, 25
Janowski Paweł 17, 21, 22, 25, 28
Jaruzelski Wojciech 46
Jasiński Piotr SJ 218
Jędraszewski Marek 43, 160
Jordan bp 85
Jurek Marek 307, 318, 325
Juros Helmut 16, 44, 49, 50, 61, 80, 81, 86, 163, 168, 188, 316, 328, 346
Jusiak Roman OFM 54

Kacprzak Monika 163
Kaczyński Jarosław 198
Kaczyński Lech 160, 236, 314
Kakowski Aleksander 22
Kalinowska Katarzyna 176, 191
Kałwa Piotr 201
Kamiński Romuald 124
Kamiński Zygmunt 81, 342
Karpiński Włodzimierz 97
Kasper Walter 18, 160
Kisielewski Stefan 24
Kiszczak Czesław 47, 48
Klafka Zdzisław CSSR 289, 290
Klepacz Michał 25
Klimek Jan 317
Kloch Józef 32, 33, 93, 95, 97, 130, 165, 211, 278, 309, 342, 346
Kłoczkowski Jan Andrzej 159
Kobyliński Andrzej 317
Kochanowski Janusz 200
Kolodii Antonina 36, 150, 284
Komorowski Bronisław 308, 309, 334
Kondratiewa-Bryzik Jelena 327
Konieczny Dariusz 96, 97
Koprowski Andrzej SJ 49, 58, 166
Kosek Mirosław 342
Kosiniak-Kamysz Władysław 97
Kowalczyk Dariusz SJ 349
Kowalczyk Józef 35, 64, 66, 75, 99, 101, 167, 204, 208, 213–215, 222, 286, 289, 335, 347
Kowalczyk Krzysztof 8, 10, 16, 36, 46, 49, 58, 79, 129, 141, 143, 150, 158, 179, 182, 268, 283, 284, 294, 317–319, 328, 329
Kowalczyk Stanisław 159, 176
Kozek Tadeusz 343
Koziołek Artur 98
Krasowski Krzysztof 8, 15, 18, 20, 23
Krasowski Robert 149
Kropiwnicki Jerzy 309
Królak Tomasz 150
Krukowski Józef 16–19, 31, 35, 74, 79–81, 180
Krukowski Stanisław 80, 82

Krupska Joanna 95, 96, 278
Krzemiński Adam 149
Kubaj Artur 58, 79, 294
Kułakowski Jan 190
Kupny Józef 126, 317
Kurski Jarosław 69
Kuźniar Roman 68
Kwaśniewski Aleksander 63, 77, 78, 83, 144, 145, 149, 313

Lachowski Zdzisław 167
Langes Horst 160
Leder Gottfried 175, 179
Leon XIII 119, 140, 158
Leszczyńska Katarzyna 159, 160
Leszkiewicz Adam 96
Libera Piotr 10, 32, 34, 49, 107, 178, 202, 218, 294, 300, 342, 346
Lisicka Halina 44, 45, 54, 129, 131, 139, 149, 284, 314
Loranc Władysław 46

Łagowski Bronisław 345, 347, 348
Łastawski Kazimierz 176
Łącki Sylwester CSMA 10, 49, 107, 218, 294, 346
Łączkowski Wojciech 196, 199, 211
Łopuszański Jan 318
Łoziński Bogumił 150
Łuczak Marek 317
Łukaszewski Jerzy 68
Łużyński Wiesław 36

Macała Jarosław 191
Macharski Franciszek 39
Mahomet 308
Majchrowski Jacek M. 8
Majdański Kazimierz 19
Małachowski Aleksander 51, 295
Marciniak Andrzej 97
Marcinkiewicz Kazimierz 288
Marczewska-Rytko Maria 10
Mariański Janusz 7, 16, 44, 49, 55, 58, 62, 273, 282, 319, 344
Mateja Anna 98
Mazowiecki Tadeusz 47, 51, 64, 65, 83, 88, 111, 130, 132, 175, 190, 295
Mazur Franciszek 25
Mazurkiewicz Piotr 7, 16, 44, 46, 51–53, 57, 60, 68, 161–163, 169–171, 175, 188
Mering Wiesław 61, 292
Miazek Ryszard 284
Michalik Józef 9, 14, 25, 34, 39, 41, 42, 57, 81, 87, 105, 106, 121, 122, 134, 181, 187, 188, 195, 205, 213, 236, 267, 277, 280, 286–290, 309–311, 325, 326, 334, 347
Michnik Adam 307
Mieczkowski Janusz 46, 129
Mieszko I 85
Migliore Celestino 102, 106
Migut Bogusław 17
Mikołajczuk Krzysztof 93, 95, 278
Miller Jerzy 96
Miller Leszek 71, 342
Miłosz Czesław 348
Modzelewski Edward 112, 177
Monet Jean 169
Motyka Krzysztof 317
Mroziewicz Krzysztof 68
Mróz Maciej 63
Mucharski Piotr 41, 164, 287
Muszyński Henryk 62, 139, 163, 165, 179, 190
Müller Maciej 33, 34, 49, 209, 291, 348
Myszor Jerzy 196

Napieralski Grzegorz 335

Narzyński Janusz 48
Niesiołowski Stefan 318
Niewiadomska Marlena 97
Nosowski Zbigniew 39, 40, 51, 52, 56, 60, 75, 80, 90, 132, 134, 135, 143, 144, 148, 149, 175, 346
Nossol Alfons 34, 139
Nowak Jerzy Robert 284
Nowakowska Ewa 149
Nycz Kazimierz 34, 42, 97, 208, 295, 313, 349

Obirek Stanisław 348
Ochab Edward 25
Okoński Michał 131, 150, 285
Olczak Stanisław 17
Olejnik Elżbieta 25
Oleksy Józef 342
Olszewski Edward 10
Ordon Marta 78
Orszulik Alojzy 46–48, 70, 82, 342
Orzechowski Marek 190

(PAC) 136
Paetz Juliusz 348
Palikot Janusz 335
Paprocka Wioletta 93, 95, 278
Paweł św. 165
Paweł VI 159
Pernal Marek 66, 70
Perszon Jan 19
Piasecki Andrzej Krzysztof 130, 132, 134, 152, 174
Pieronek Tadeusz 17, 20, 26, 27, 31, 39, 41, 52, 55, 61, 76, 78, 79, 81, 86, 88, 130, 131, 134, 138, 139, 150, 156, 161, 164, 170, 171, 178, 216, 285, 287, 342, 346–348
Pietrzak Michał 16, 46, 52, 67, 72, 74, 75, 85
Piotrowski Walerian 81, 318
Pius XI 22, 158, 159
Pius XII 23, 147, 166
Piwowarski Władysław 16, 53, 144
Pleszczyński Jan 79, 180
Pokorna-Ignatowicz Katarzyna 285
Polak Wojciech 97, 349
Poniewierska Maria 295
Poniewierski Janusz 62, 284, 295
Ponikło Tomasz 49, 348
Popiełuszko Jerzy 153
Popowski Remigiusz 17
Potulski Franciszek 343
Prusak Jacek 283
Przeciszewski Marcin 59, 61
Przybecki Adam 50

Raina Peter 45, 47, 161
Rajnowski Bartosz 87
Rakowski Mieczysław 98
Ratti Achille 22
Ratzinger Josef 340, 345
Rębacz Andrzej O. 333
Rogowski Roman E. 55, 345
Rosati Dariusz 77
Rotfeld Adam Daniel 167, 343
Rozkrut Tomasz 211
Różański Józef 93, 95–97, 278
Ruman Jan M. 58, 79, 294, 307
Rybicki Andrzej CSMA 10, 49, 107, 218, 294, 346
Ryczan Kazimierz 34
Rydlewski Grzegorz 343
Rydzyk Tadeusz o. 283–285, 292
Ryś Grzegorz 349

Sadowski Marek 343
Salij Jacek OP 56
Sapieha Adam Stefan 23, 24
Sawa Robert 17
Schetyna Grzegorz 91, 92, 95, 278, 333

Schulz Adam 32
Schuman Robert 160, 166, 169
Senyszyn Joanna 324
Seweryniak Henryk 20, 54, 345
Sielski Jerzy 179
Siemoniak Tomasz 92, 93, 95–97, 278
Sitarz Mirosław 19
Skoczylas Jerzy 45
Skowronek Katarzyna 10
Skórzyński Jan 47, 48
Skubiszewski Krzysztof 64–71, 88
Skworc Wiktor 99, 100
Słodkowska Inka 134, 142
Sobański Remigiusz 80, 81
Sobczyk Paweł 81
Sodano Angelo 65
Sowiński Sławomir 15, 16, 63, 76, 77, 83, 133, 163, 169, 317
Spaak Paul Henri 169
Spieker Manfred 56, 128, 130, 134, 138, 139
Splett Karol Maria 147
Sporniak Artur 14, 20, 22, 30, 34, 38, 39, 43, 99, 100, 115, 126, 144, 150, 178, 349
Stachowiak Paweł 192
Stachowski Zbigniew 16
Stanaszek Bogdan 196
Stanisz Piotr 16, 78, 80, 81, 97, 99, 104
Staszewski Michał Teofil 9, 131, 134
Stawrowski Zbigniew 11, 16, 107, 131, 317, 320
Stelmachowski Andrzej 68, 81, 82
Stępień Jerzy 81
Stępkowska Katarzyna 163
Stopka Artur 283
Stroba Jerzy 46
Strzelecka Małgorzata 8
Styczeń Tadeusz 318
Suchocka Hanna 65, 67–70, 72, 74, 75, 82
Suski Andrzej 92, 93, 95–97, 278
Szacki Jerzy 59
Szal Adam 87
Szawiel Tadeusz 59, 144
Szczęsny Feliński Zygmunt 311
Szlachta Bogdan 52
Szostek Andrzej 17, 211
Szostkiewicz Adam 99, 130, 277, 284
Szponar Maciej 96
Szumilas Krystyna 97
Szyma Tadeusz 267
Szyszka Małgorzata 244, 262
Szyszkowska Maria 342
Ślusarczyk Piotr 14
Śpiewak Paweł 57, 216, 345
Świątkiewicz Wojciech 317
Świątkowski Henryk 67

Tarnowski Karol 215, 349
Teodorowicz Teofil Józef 22
Terlikowski Tomasz Piotr 41, 42, 57, 156, 157, 192, 193, 195, 197, 213, 280, 347
Tkocz Stanisław 99
Tomasik Piotr 97
Touran Jean-Louis 63, 79
Trafiałek Elżbieta 244, 262
Trembicka Krystyna 46–48
Trzeciak Bogusław SJ 64, 76, 78
Tunia Anna 45
Turowicz Jerzy 57, 66, 69, 74, 134
Tusk Donald 157, 236
Tymiński Stanisław 131
Tyrawa Jan 317

Urban Jacek 196
Usiądek Jan 159

Walencik Dariusz 104, 105
Wałęsa Lech 47, 48, 60, 77, 111, 130, 131, 144, 145, 149, 286

Warchałowski Krzysztof 211
Wąsowski Krzysztof 96
Węcławski Tomasz 348
Węgrzecki Janusz 163
Wieczorek Wojciech 111
Wielgus Stanisław W. 197–204, 213, 277, 327, 348
Wilk Stanisław SDB 15, 17
Wilkanowicz Stefan 52, 190, 348
Wiścicki Tomasz 287, 346
Wnuk Jan 19
Wojciech św. 37
Wojtala Wacława 343
Wojtyła Karol 159
Wolski Władysław 24, 25
Wołek Tomasz 162
Woźniak Małgorzata 97
Woźniakowski Jacek 165
Wrotkowska Jowita 163
Wróbel Sylwester 283
Wróblewski Radosław 58, 79, 294
Wyszyński Stefan 8, 25, 39, 40, 46, 97, 161, 162, 347, 348

Zabłocki Janusz 162
Zając Marek 33, 52, 104, 105, 154, 161, 164, 170, 172, 178, 179, 182, 183, 190, 193–195, 200, 285–287, 313, 330, 346–349
Zakrzewska Janina 80
Zakrzewski Tadeusz 25
Załęcki Paweł 297
Zamojska Małgorzata 176, 191
Zańko Dorota 52, 135, 319
Zawiślak Michał 103
Zdaniewicz Witold 53
Zdrojewski Bogdan 92, 95, 96, 278
Zenderowski Radosław 168, 169
Zieliński Tadeusz 74
Zieliński Tadeusz Jacek 45, 72
Zieliński Zygmunt 50, 53, 67, 69–71, 73, 78, 79
Zięba Maciej OP 267
Zimoń Henryk 7
Zimoń Damian 14, 34, 38, 223, 224, 229
Ziółkowska Grażyna 294
Zwoliński Andrzej 158

Żaryn Jan 24, 25, 67, 161
Żuchowski Piotr 97
Życiński Józef 42, 52, 92, 95, 135, 139, 278, 319